

Magdalena Rek-Woźniak



Młodzi dorośli

Wzory ruchliwości społecznej
w okresie transformacji systemowej

Młodzi dorośli



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

Magdalena Rek-Woźniak

Młodzi dorośli

**Wzory ruchliwości społecznej
w okresie transformacji systemowej**

Magdalena Rek-Woźniak – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

RECENZENT

Maria Zielińska

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Małgorzata Szymańska

SKŁAD I ŁAMANIE

Munda – Maciej Torz

KOREKTA TECHNICZNA

Leonora Wojciechowska

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

Zdjęcie wykorzystane na okładce: © Depositphotos.com/R_lion_O

© Copyright by Magdalena Rek-Woźniak, Łódź 2016

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2016

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07265.15.0.M

Ark. wyd. 18,0; ark. druk. 19,5

e-ISBN 978-83-7969-984-1

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

Spis treści

Wstęp

9

Rozdział 1

Ruchliwość społeczna w refleksji socjologicznej

13

- 1.1. Wprowadzenie 13
- 1.2. Tradycje badawcze w studiach nad ruchliwością społeczną 15
 - 1.2.1. Ruchliwość klasowa i model oksfordzki (*Nuffield mobility study*) 19
 - 1.2.2. Osiąganie statusu i model Wisconsin 21
 - 1.2.3. Perspektywa reprodukcji społecznej 24
- 1.3. Ruchliwość społeczna a (nie)równość i (nie)sprawiedliwość 27
- 1.4. Ruchliwość społeczna w perspektywie merytokracji 31
- 1.5. Zmiana społeczna a uwarunkowania ruchliwości społecznej 33
 - 1.5.1. Współczesny kapitalizm i przedwcześnie ogłoszona śmierć klas 35
 - 1.5.2. Transformacja systemowa i rekonfiguracja ładu społecznego 42
 - 1.5.2.1. Rekompozycja struktury społecznej 43
 - 1.5.2.2. Nowy język opisu zróżnicowań społecznych 46
 - 1.5.2.3. Przemiany państwa opiekuńczego, decentralizacja i polski porządek *welfare* 48
 - 1.5.2.4. Stare i nowe wzory ruchliwości we współczesnej Polsce 51

Rozdział 2

Ruchliwość społeczna w perspektywie przebiegu życia

55

- 2.1. Wprowadzenie 55
- 2.2. Społeczno-instytucjonalne ramy biografii 57
- 2.3. Trajektorie, kariery, tranzycje, punkty zwrotne – ustalenia terminologiczne 61
- 2.4. Przebieg życia w kontekście podmiotowości jednostki i presji struktury 67
- 2.5. Ryzyko w przebiegu życia 72
- 2.6. Wczesna dorosłość jako intensywna faza życia 76
 - 2.6.1. Wczesna dorosłość w ujęciu psychologii rozwojowej 77
 - 2.6.2. Przejście do dorosłości w ujęciu socjologicznym 79
 - 2.6.3. Młodzi dorośli we współczesnej Polsce 84
 - 2.6.3.1. Edukacja 85
 - 2.6.3.2. Rynek pracy 89
 - 2.6.3.3. „Opuszczanie gniazda” i zakładanie rodziny 91
 - 2.6.3.4. Orientacje życiowe i aspiracje 93

Rozdział 3	
Metodologiczne podstawy badań	97
3.1. Wprowadzenie	97
3.2. Rama analityczna	98
3.2.1. Wzory ruchliwości społecznej i wzory przebiegu życia – próba konceptualizacji	98
3.2.2. Młodzi dorośli w badaniach ruchliwości społecznej. Problemy i ograniczenia analiz	104
3.2.3. Wskaźniki położenia społecznego przyjęte w badaniu młodych dorosłych	107
3.2.4. Operacjonalizacja niskiego statusu społeczno-ekonomicznego	109
3.3. Cel i przedmiot badań	110
3.4. Metodologia badania – projekt PROFIT	113
3.4.1. Założenia metodologiczne	114
3.4.2. Zastosowane narzędzia badawcze	117
3.4.2.1. Wywiad kwestionariuszowy	117
3.4.2.2. Wywiad pogłębiony – biografia tematyczna	118
3.4.3. Dobór próby i realizacja badania	120
3.4.4. Procedury opracowania danych	122
3.4.5. Charakterystyka terenu badań	124
3.4.6. Charakterystyka populacji objętej badaniem	127
Rozdział 4	
Młodzi dorośli – opis statystyczny ruchliwości międzygeneracyjnej	131
4.1. Międzypokoleniowa ruchliwość młodych dorosłych w wymiarze wykształcenia	131
4.1.1. Rozmiary i kierunki ruchliwości edukacyjnej	131
4.1.2. Bariery osiągania wykształcenia	141
4.2. Międzypokoleniowa ruchliwość młodych dorosłych w wymiarze społeczno-zawodowym	144
4.2.1. Kierunki przemieszczeń	144
4.2.2. Dystans między kategoriami społeczno-zawodowymi	155
4.3. Poziom osiągnięć edukacyjnych i zawodowych młodych dorosłych a wybrane wskaźniki dojrzałości społecznej	161
4.3.1. Aktywność młodych dorosłych na rynku pracy i jej korelaty	161
4.3.2. Zróźnicowanie aktywności i położenia młodych dorosłych na rynku pracy ze względu na wykształcenie i zawód	162
4.3.3. Zróźnicowanie aktywności na rynku pracy ze względu na płeć	165
4.3.4. Poziom osiągnięć a zróźnicowanie sytuacji rodzinnej i bytowej młodych dorosłych	168

Rozdział 5

Biografie młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym**173**

5.1. Trajektorie edukacyjne	173
5.1.1. Szkoła podstawowa – naznaczenie	173
5.1.2. Przejścia do szkół ponadpodstawowych – (nie)oczywistość wyborów	182
5.1.3. Dalsze kariery edukacyjne – zróżnicowanie ścieżek	187
5.2. Praca w doświadczeniach biograficznych młodych dorosłych	194
5.3. Osiągnięcie samodzielności i zakładanie rodziny	200
5.4. Punkty zwrotne	203
5.5. Otoczenie społeczne a przebieg biografii badanych	206
5.5.1. Rodzina	206
5.5.2. Szkoła i nauczyciele	209
5.5.3. Instytucje zarządzania ryzykiem	211
5.6. Obiektywne a subiektywne wymiary mobilności społecznej	215
5.6.1. Uwagi o kłopotliwych porównaniach	215
5.6.2. Obiektywne wskaźniki a subiektywne poczucie awansu, stagnacji i degradacji	218
5.6.2.1. Transformacyjna fala – zmiana reguł gry	219
5.6.2.2. Wykształcenie – przepustka do awansu	223
5.6.2.3. Praca – bezpieczeństwo finansowe i samorealizacja	227
5.6.2.4. Mieszkanie i poziom konsumpcji – oznaki statusu	228
5.6.2.5. Relacje rodzinne – alternatywna miara jakości życia	231
5.6.2.6. „Niewidzialna” klasa	232
5.6.3. Poczucie sprawczości i kontroli nad biografią	233
5.7. Wzory biografii młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym – próba typologii	239
5.7.1. Biografie awansu	241
5.7.2. Biografie stagnacji	243
5.7.3. Biografie degradacji	246

Rozdział 6

Ruchliwość społeczna młodych Polaków w dobie zmiany społecznej – podsumowanie analiz**251****Aneksy****263**

Aneks 1. Kwestionariusz wywiadu

263

Aneks 2. Dyspozycje do wywiadu swobodnego

283

Aneks 3. Lista respondentów w wywiadach swobodnych

284

Bibliografia**287****Spis diagramów, tabel i wykresów****311**

WSTĘP

<http://dx.doi.org/10.18778/7969-984-1>

Skala i kierunki ruchliwości (mobilności) społecznej są uważane za jedne z najważniejszych socjologicznych wskaźników otwartości społeczeństw, w szczególności interesujące i istotne wydaje się być jej występowanie w czasie szybko transformującej się społecznej i gospodarczej rzeczywistości. Jak piszą Daniel Bertoux i Paul Thompson, „procesy ruchliwości społecznej stanowią integralny element układu metabolicznego i główny mechanizm regulacji społeczeństw, zarówno w odniesieniu do ich trwania, jak i zmiany w czasie” (BERTAUX, THOMPSON 2007: 1).

Choć literatura dotycząca różnorodnych zagadnień związanych z przemianami struktury społecznej, w tym dystrybucji szans życiowych w Polsce po 1989 roku, jest bogata, wciąż istnieją luki w wiedzy na temat sytuacji konkretnych grup czy kategorii społecznych. Podejmowane w ostatnim dwudziestoleciu badania procesów mobilności między- i wewnątrzgeneracyjnej zachodzących w polskim społeczeństwie miały przede wszystkim charakter ilościowy i służyły nakreśleniu całościowego obrazu zmian w skali makro. Przykłady studiów pozwalających ten obraz zniuansować, angażujących jakościowe lub mieszane metody, a także uwzględniających perspektywę mezo, mikrospołeczną i indywidualną czy specyficzne konteksty i uwarunkowania wędrówek pozycyjnych, są znacznie mniej liczne (np. FIRKOWSKA-MANKIEWICZ 1999, GROCHAŁSKA 2011, MACH 2003, ROKICKA, STAROSTA 2004, ZIELIŃSKA 1997, 2006).

Warto też, za Bogdanem MACHEM (2005), zwrócić uwagę, że w okresie głębokich zmian społecznych szczególnego znaczenia nabierają badania nad losami kohort lub pokoleń. Zmieniają się bowiem społeczne ramy indywidualnych biografii, a wraz z nimi konfiguracje tego, co w nich „społeczne” i „indywidualne”. Kategorię, którą warto interesować się w sposób szczególny, stanowią osoby, które wchodziły w dorosłość w momencie przełomu ustrojowego (MACH 2005: 12–18) i później, zmuszone do podejmowania kluczowych życiowych decyzji, a także kształtowania

tożsamości, hierarchii wartości, nawyków i stylów życia w warunkach radykalnie odmiennych niż przedstawiciele starszych generacji. Z drugiej strony, pogłębiające się zróżnicowanie przestrzenne społeczeństwa polskiego powoduje, że odmienność dostępnych ludziom zasobów umożliwiających zajęcie określonych pozycji społecznych należy wiązać nie tylko z charakterystyką ich rodzin pochodzenia czy instytucjonalnego „reżimu ruchliwości” (ESPING-ANDERSEN 1993, DIPRETE 2002) warunkującego drożność kanałów ruchliwości społecznej w skali makro, ale także ze specyfiką miejsca, w którym przebiegają ich biografie. Na omawiane tu zjawiska trzeba też patrzeć przez pryzmat podejmowanej po 1989 roku reformy polityki publicznej i towarzyszącej jej decentralizacji, którą, za Jadwigą STANISZKIS (2001: 93), można określić jako demontaż resztek państwa opiekuńczego.

W debacie publicznej i w refleksji naukowej ostatnich dwóch dekad wiele miejsca poświęcono dużym miastom, postrzeganym przeważnie jako potencjalne „lokomotywy” rozwoju całych regionów, regionom – jako istotnym podmiotom polityki Unii Europejskiej, oraz polskiej wsi¹. Tymczasem, jak wskazywali Marek S. Szczepański i Bohdan Jałowiecki, jeszcze w pierwszych latach XXI stulecia zaledwie 15 procent ogółu ludności Polski zasiedlała miasta o populacji większej niż pół miliona mieszkańców, a tylko jedna trzecia mieszkała w miastach większych niż pięćdziesiąt tysięcy (JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI 2007: 75). Warto dodać, że choć co piąta osoba żyjąca w Polsce zamieszkuje miejscowość liczącą od 20 do 100 tys. mieszkańców (GUS 2015: 102), małe i średnie miasta są terenem stosunkowo rzadko penetrowanym przez socjologów. Tymczasem problemy społeczne ujawniane w wielkich miastach występują także w mniejszych ośrodkach, są przy tym dotkliwsze zarówno dla populacji, warunków jej życia, jak i przestrzeni publicznej, gospodarki lokalnej i regionalnej, wreszcie lokalnej polityki.

Celem autorki niniejszej publikacji jest odtworzenie wzorów ruchliwości społecznej młodych dorosłych mieszkańców polskiego miasta średniej wielkości w warunkach zmiany systemowej, ze szczególnym uwzględnieniem kategorii osób wywodzących się z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym.

Książka została podzielona na sześć rozdziałów. Pierwszy z nich stanowi wprowadzenie w problematykę ruchliwości społecznej, zawiera odwołania do wybranych wątków socjologicznej debaty wokół tego zjawiska, jego kontekstów filozoficznych i aksjonormatywnych, prezentuje także najważniejsze tradycje badawcze podejmujące kwestię przemiesz-

1 Sytuacja młodzieży wiejskiej po 1989 roku stała się przedmiotem szczególnie intensywnych badań (por. np. SZAFRANIEC 2006, SIKORA 2006).

czeń w strukturze społecznej. Przedstawia także makrospołeczne konteksty, w jakich współcześnie dokonują się procesy ruchliwości społecznej. Przywołano tu zarówno wątki związane z przemianami współczesnego kapitalizmu i państwa opiekuńczego, które stanowią najogólniejszą ramę zarówno dla procesów kształtowania społecznej struktury oraz przemieszczania się jednostek i grup w jej obrębie, jak i podjęto próbę wyeksplikowania specyfiki polskiej transformacji ustrojowej w tym obszarze. W rozdziale drugim dokonano charakterystyki socjologicznej perspektywy przebiegu życia oraz problematyki wczesnej dorosłości jako biograficznej fazy ważnej z punktu widzenia osiągnięcia pozycji społecznej. Rozdziały od trzeciego do piątego mają charakter empiryczny. W pierwszym z nich przedstawiony zostanie cel, przedmiot i problematyka badań empirycznych, zastosowane instrumentarium metodologiczne, a także przyjęta perspektywa analityczna. Kolejne trzy rozdziały zostaną poświęcone prezentacji i podsumowaniu wyników badań.

Zaproponowane w pracy podejście analityczne zostało zainspirowane postulatami Daniela BERTAUX i Paula THOMPSONA (2007, THOMPSON 2004) wyjścia poza ramy klasycznego „paradygmatu surveyowego” i poszukiwania rozwiązań alternatywnych w badaniach nad przemieszczeniami w przestrzeni społecznej. Podjęte analizy empiryczne mają więc charakter zarówno ilościowy, jak i jakościowy. Rozdział czwarty zawiera statystyczną charakterystykę badanej populacji – młodych dorosłych, w związku z ich międzygeneracyjnymi przesunięciami w strukturze wykształcenia i społeczno-zawodowej. W ostatnim rozdziale przedstawiono wyniki analizy czterdziestu wywiadów pogłębionych, przeprowadzonych z uczestnikami badania kwestionariuszowego, wywodzącymi się z rodzin lokujących się w dolnym segmencie struktury społecznej. Przedmiotem analiz uczyniono ich biografie edukacyjne, zawodowe i rodzinne, z perspektywy dokonanego przez nich awansu społecznego, pozostania w niekorzystnym położeniu społecznym, a nawet pogorszenia sytuacji względem rodziców. W podsumowaniu zrekapitulowane zostaną wnioski z przeprowadzonych badań, odnoszące się do postawionych pytań badawczych oraz sformułowanych hipotez.

Niniejsza książka stanowi próbę wypełnienia – w pewnym zakresie – luki w wiedzy dotyczącej osób w wieku 25–29 lat, znajdujących się w newralgicznym stadium procesu osiągnięcia pozycji społecznej. Jest też próbą oddania głosu młodym ludziom pochodzącym z miasta średniej wielkości, którzy w debacie publicznej, także politycznej, pozostają często niedostrzegani, nieobecni. Z racji historyczno-kulturowego dziedzictwa miejsca zamieszkania, specyfiki rodzin pochodzenia, a także ze względu na strukturalne i gospodarcze procesy, również te globalne – choć oddziałujące w lokalnej skali – może ich cechować pewna bezsilność, poczucie

osamotnienia i braku podmiotowości. Tymczasem można zaryzykować stwierdzenie, że w sytuacji tej kategorii wieku skupia się jak w soczewce wiele problemów transformacji systemowej, które zasługują na szczególną refleksję socjologiczną. Terenem badań stanowiących empiryczną podstawą książki był Tomaszów Mazowiecki, miasto powiatowe w województwie łódzkim, które, podobnie jak wiele polskich ośrodków przemysłowych, zostało bardzo silnie dotknięte skutkami przekształceń społeczno-gospodarczych lat 90.

Warto zaznaczyć, że omawiane w książce dane empiryczne zostały zebrane w latach 2006–2007, mają więc charakter historyczny. Wydaje się jednak, że wiele spostrzeżeń i wniosków płynących z ich analizy, nie straciło na aktualności. Przeciwnie – wybuch kryzysu finansowego w 2008 roku ujawnił skalę strukturalnych barier ruchliwości społecznej, które – wbrew dominującym dyskursom lat 90. i przełomu wieków – tworzy neoliberalny kapitalizm w różnych rejonach Europy i świata. Zarówno uczestnictwo młodych ludzi w ruchach protestu, jak i ujawnianie w badaniach sondażowych zmiany ich poglądów politycznych, każą z kolei stawiać pytania, czy generacje obecnie wchodzące w dorosłość utrzymują legitymizację dla tego systemu w obecnym kształcie.

Podziękowania

Pragnę wyrazić wdzięczność Respondentkom i Respondentom, którzy poświęcili czas na udział w badaniu i powierzyli mi swoje historie.

Niniejsza praca nie ukazałaby się jednak bez życzliwości i pomocy ze strony wielu osób: moich Przełożonych, Współpracowniczek i Współpracowników z Katedry Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, Katedry Socjologii Ogólnej UŁ i projektu PROFIT, a także Najbliższych, których wsparcie wielokrotnie pomagało mi nabrać niezbędnego dystansu do zawodowych spraw. Szczególne dziękuję Wojtkowi, któremu dedykuję tę książkę.

ROZDZIAŁ 1

RUCHLIWOŚĆ SPOŁECZNA W REFLEKSJI SOCJOLOGICZNEJ

1.1. Wprowadzenie

Termin „ruchliwość społeczna” (mobilność społeczna) odnosi się do szerokiego spektrum zagadnień związanych zarówno z indywidualnymi przemieszczeniami w strukturze społecznej – poziomymi (horyzontalnymi) i pionowymi (wertykalnymi), jak i jej rekonfiguracjami, tzn. zmianami w zakresie liczby, charakterystycznych cech oraz wzajemnego położenia poszczególnych jej segmentów (por. DOMAŃSKI 2004). Ponadto, choć trudno byłoby mówić o interdyscyplinarnym rodowodzie analiz mobilności społecznej, ten obszar życia społecznego i badań generuje wiele punktów stykowych pomiędzy różnymi gałęziami wiedzy, przede wszystkim socjologią i ekonomią (por. np. BIRDSALL, GRAHAM red. 2000, MORGAN 2006), ale także psychologią czy politologią, jak również refleksją historiozoficzną.

Współczesne rozumienie pojęcia ruchliwości społecznej wywodzi się z koncepcji Pitirima Sorokina, której systematyczny wykład stanowi klasyczne dzieło *Social Mobility*, opublikowane w 1927 roku. Wielokrotnie przytaczana, powszechnie znana definicja, zgodnie z którą przez „ruchliwość rozumie się każde przemieszczenie jednostki, obiektu społecznego lub wartości – wszystko, co zostało stworzone lub zmodyfikowane przez działania człowieka – z jednej pozycji na drugą” (SOROKIN 1959: 133) jest na tyle pojemna, że – jak podkreśla Bogdan Mach – prowokuje zarówno do formułowania interpretacji rozszerzających, jak i zawężających (MACH 1989).

Imponujący dorobek badań nad ruchliwością społeczną w dużej mierze należy łączyć z tradycją, w ramach którego najczęściej definiuje się zjawisko w kategoriach ruchliwości zawodowej, rozpatrywanej zarówno

w perspektywie wewnątrz-, jak i międzygeneracyjnej¹. W praktyce badawczej współczesnej socjologii zazwyczaj spotyka się dwie perspektywy. Pierwsza każe postrzegać ruchliwość w odniesieniu do zjawiska społecznej nierówności, jako mechanizm regulujący dostęp do pozycji usytuowanych w różnych miejscach społecznej hierarchii. Problem reguł osiągnięcia pozycji społecznej, dystrybucji szans i związanych z nią dostępnych wzorów mobilności od dawna stanowi przedmiot nieustannej naukowej debaty (por. BOUDON 1974, COLEMAN i in. 1966, YOUNG 1958). W tym nurcie sytuują się rozmaite teorie, odmiennie interpretujące znaczenie i skutki zjawiska nierówności pozycji, która z kolei w połączeniu z równością możliwości bywa ujmowana jako warunek *sine qua non* masowej ruchliwości społecznej. Drugie podejście koncentruje się na zmianach struktury społecznej, zwłaszcza zawodowej (MACH 1989: 22, por. ZAGÓRSKI 1978, 1985, BLAU 1977), zakładając – często milcząco – istnienie

koniecznego związku pomiędzy technologicznym imperatywem unowocześnienia i specjalizacji struktury zawodowej a wystąpieniem masowych procesów mobilności prowadzących do pożądaných zmian tej struktury (MACH 1989: 25).

Zarówno możliwość empirycznej operacjonalizacji ruchliwości społecznej w postaci łatwo mierzalnych zmiennych, takich jak zawód czy dochód, jak i rozwój coraz bardziej zaawansowanych narzędzi komputerowo wspomaganą analizy statystycznej, sprawiły, że badania prowadzi się dziś na wielotysięcznych próbach w perspektywie porównawczej (np. *European Social Survey* czy *International Social Survey Programme*), a także wzdłużnej, tzn. realizując wieloletnie projekty panelowe, takie jak np. słynne *British Cohort Study*, *British Household Panel Study*, *German Socio-Economic Panel*, amerykańskie *The Panel Study of Income Dynamics*, a w Polsce – POLPAN.

Rosnąca specjalizacja i metodologiczne wyrafinowanie podejmowanych analiz pozwalają wprawdzie coraz dokładniej opisywać rozmaite aspekty zmian w hierarchii społecznej, ale badaniom prowadzonym

1 Przykładem ujęcia pierwszego typu wg Bogdana MACHA (1989) jest interakcyjno-styczna koncepcja przejść statusowych Anselma Straussa (STRAUSS, GLASER 1977), skoncentrowana na związku pomiędzy zmianą indywidualnej tożsamości a zmianą pozycji społecznej. Z kolei Howard Becker posługiwał się kategorią wzrastającej mobilności, jako wskaźnika przejścia od „izolowanego” społeczeństwa sakralnego do „dostępnego” społeczeństwa świeckiego, w którym zanika znaczenie barier związanych z przynależnością zawodową, klasową, rasową, religijną etc. (BECKER, BARNES 1964). W tym ujęciu, mobilność społeczna stanowi cechę systemu społecznego, a rozróżnienia ruchliwości indywidualnej i zbiorowej schodzą na dalszy plan.

w tym obszarze i ich rezultatom od dawna towarzyszą głosy krytyczne, wskazujące negatywne konsekwencje przyjęcia takiej optyki. Zarzuty dotyczą nie tylko fragmentaryczności kreślonego przez badaczy obrazu rzeczywistości społecznej, ale i abstrahowania od jej teoretycznych ujęć (por. MACH, WESOŁOWSKI 1982, MACH 1989, PÖNTINEN 1983). Podnoszone dość systematycznie wątpliwości dotyczą także adekwatności kategorii analitycznych aplikowanych w badaniach (por. np. GRUSKY, SØRENSEN 1998, GRUSKY, WEEDEN 2006, MACH, WESOŁOWSKI 1982).

Dorobek rozważań we wskazanym obszarze jest niezwykle bogaty, a sporządzenie jego całościowej, wnikliwej i krytycznej rekapitulacji nie tylko przekracza ramy tej książki, ale też w znacznej mierze stanowiłoby powielenie analiz podejmowanych wielokrotnie przez czołowych badaczy zjawiska (por. DOMAŃSKI 2004, 2007c, GOLDTHORPE, LLEWELLYN, PAYNE 1987, MACH, WESOŁOWSKI 1982, MACH 1989, WRIGHT 1985 i in.).

Zawarty poniżej przegląd sposobów konceptualizowania problematyki ruchliwości społecznej w literaturze naukowej, a także – w ograniczonym zakresie – w debacie publicznej ostatnich trzech dekad, należy potraktować jako szerokie, choć selektywne wprowadzenie w problematykę badawczą książki. Temat mobilności społecznej bowiem, chociaż stosunkowo rzadko pojawia się w przekazach medialnych, wiązany jest z problematyką otwartości kanałów awansu społecznego oraz występowania społecznych nierówności i ich skali. W tym odniesieniu wyniki badań ruchliwości rekapitulowane w debacie publicznej, ale także socjologiczna terminologia stosowana w niej w uproszczonej i często zniekształconej formie, mogą stać się retoryczną bronią o naukowym sztafażu, wykorzystywaną w ideologicznych i politycznych sporach – niekiedy w celu uzasadniania konkretnych rozwiązań w polityce społecznej, o realnych skutkach dla warunków życia i w konsekwencji szans życiowych ludzi młodych.

1.2. Tradycje badawcze w studiach nad ruchliwością społeczną

Studia nad ruchliwością społeczną obejmują dwa główne obszary poszukiwań. Pierwszy dotyczy zasięgu zjawiska (mobilności absolutnej), drugi – wzorów przemieszczeń w obrębie struktury społecznej (mobilności względnej)². Mogą dotyczyć zarówno indywidualnych wędrówek

2 Wskaźniki ruchliwości absolutnej informują o ogólnej liczbie osób, których położenie w strukturze społecznej uległo zmianie, ruchliwość relatywna informuje

pozycyjnych (mobilności indywidualnej), jak i przesuwania się całych segmentów struktury (mobilności strukturalnej), zarówno w ujęciu międzygeneracyjnym, jak i wewnątrzgeneracyjnym.

Wieloznaczność pojęcia mobilności społecznej oferuje wiele możliwości – można mierzyć zmiany dochodu, majątku, statusu społecznego etc. Ruchliwość społeczna odnosi się do układu strukturalnego, a zatem w jej analizach istotne jest ujawnienie tego układu, tzn. ustalenie jego podstawowych kategorii: klas społecznych, grup statusowych etc. Każde z tych pojęć ma swoją literaturę przedmiotu. Jak wspomniano wcześniej, socjologowie najczęściej jednak starają się uchwycić fluktuacje struktury społeczno-zawodowej³, także ten typ zróżnicowania społecznego najbardziej obrósł w refleksję teoretyczną.

Tak jak w przypadku wielu innych pojęć z zakresu nauk społecznych, brak powszechnie akceptowanej definicji klasy społecznej powoduje, że w dyskursie naukowym funkcjonują rozmaite aplikacje tego pojęcia, od wąskich (Marks) po szerokie (Weber), od ujmujących położenie klasowe w kategoriach obiektywnych różnic położenia ekonomicznego, po odwołujące się do sfery bezpośrednich kontaktów i stosunków społecznych (Warner) czy psychologicznego zjawiska odczuwania dystansu wobec jednych grup i poczucia wspólnoty z innymi (por. DOMAŃSKI 2004). Natomiast dla potrzeb badań empirycznych tworzy się definicje operacyjne kategorii, na ogół wpisujące się w jedną z dwóch najbardziej prominentnych tradycji analizy podziałów klasowych (GOLDTHORPE, LLEWELLYN, PAYNE 1987, ERIKSON, GOLDTHORPE 1992, WESOŁOWSKI, SŁOMCZYŃSKI red. 1973, WRIGHT 1979, 1985). Nadal najistotniejsze ustalenia w tym zakresie odwołują się bowiem do paradygmatów wyznaczonych w II połowie XIX i na początku XX wieku przez Karola Marksa i Maxa Webera oraz zaproponowanych przez nich koncepcji klasy społecznej.

Tezę o kluczowej roli mobilności społecznej w procesie formowania się struktury społecznej sformułował Max Weber. Jego teoria nie była kompletna – podobnie zresztą jak, choć w innych aspektach, podejście Marksa⁴ – lecz wiązała się z aprobatą, choć nie bezkrytyczną, nowo-

o szansach na znalezienie się w określonym miejscu struktury, w zależności od punktu wyjścia.

3 Koncepcja struktury społeczno-zawodowej może odwoływać się do funkcjonalnego zróżnicowania społeczeństwa, podziałów klasowych lub hierarchii stratyfikacyjnych.

4 W klasycznym ujęciu MARKSA (1974) askrypcja jest uznawana za immanentną cechę podziału klasowego, a mobilność społeczna nie odgrywa zasadniczej roli, choć nie można powiedzieć, że w ogóle nie interesowała tego autora jako zjawisko (por. np. GOLDTHORPE, LLEWELLYN, PAYNE 1987). Ludzie przychodzą na świat i funkcjonują w układzie społecznym, w którym stosunki władzy opartej

czesnego kapitalizmu opartego na biurokratycznym typie organizacji (WEBER 2002). W *Gospodarce i społeczeństwie* Weber sformułował ważną dla rozważań nad ruchliwością społeczną tezę dotyczącą własności społeczeństwa przemysłowego: „klasy społeczne, to wszystkie położenia klasowe, między którymi przechodzenie osobiste w kolejnych pokoleniach jest całkowicie możliwe i zwykle (typowo) występuje” (WEBER 2002: 228). Dostrzegał on zatem, że ruchliwość w obrębie danej klasy społecznej jest łatwiejsza i stąd jest zjawiskiem częstszym niż ruchliwość pomiędzy poszczególnymi segmentami struktury. Weberowskie ujęcie klasy społecznej jako grupy ludzi połączonych wspólnotą szans życiowych (por. WEBER 2002: 671–672) pod pewnymi względami stanowiło rozwinięcie koncepcji Marksa. Podczas gdy Marks przypisywał kluczowe znaczenie czynnikom ekonomicznym, Weber podkreślał rolę wzajemnych, nierzadko skomplikowanych, relacji pomiędzy położeniem klasowym a statusem i partyjnością, zwracając przy tym uwagę na rolę czynników subiektywnych w kształtowaniu szans życiowych. Te z kolei definiował poprzez odwołanie do będących w dyspozycji jednostki zasobów. Badania nad szansami życiowymi dzieci w zależności od położenia rynkowego rodziców stanowią integralny element weberowskiej agendy analiz klasowych, podobnie jak historyczne analizy narodzin nowoczesnych społeczeństw klasowych z tezami dotyczącymi wzrastającej roli czynników umożliwiających osiągnięcie pozycji w stosunku do cech askryptywnych, co z kolei miało stanowić wyraz postępującej racjonalizacji życia społecznego. Dorobek postweberowskich ujęć i empirycznych analiz struktury społecznej jest imponujący (np. BENDIX, LIPSET 1966, PARKIN 1974, GIDDENS 1973, GOLDTHORPE, LLEWELLYN, PAYNE 1987, GOLDTHORPE, ERIKSON 1992, GRUSKY 2001, SCOTT 1996, BREEN, red. 2004 i in.).

Podobnie jak Weber czy Marks, także Pitirim SOROKIN (2009) dostrzegał strukturotwórczą funkcję mobilności społecznej, wykazującej tendencję do uwzorowania i co za tym idzie, wpływania na ostrość podziałów społecznych. Te z kolei miały mieć przede wszystkim charakter

na własności środków produkcji, zostały już określone. Położenie klasowe jest z kolei nierozzerwalnie związane z interesem grupowym wywiedzionym z obiektywnego podobieństwa położenia społecznego. Zdaniem Henryka Domańskiego wysoka mobilność społeczna pełniłaby tu więc raczej rolę czynnika zacieraającego ostrość granic pomiędzy klasami (DOMAŃSKI 2004: 22). Inaczej znaczenie zjawiska ruchliwości społecznej w koncepcji Marksa interpretuje Daniel BERTAUX (2007:4), zwracając uwagę, że nie tyle indywidualne przemieszczenia w strukturze społecznej, ile gwałtownie przebiegające procesy mobilności strukturalnej na wielką skalę miały stanowić kluczowy wymiar przepowiadanej przez Marksa rewolucji.

ekonomiczny, zawodowy, ale i polityczny. Nie istnieją społeczeństwa doskonale „zamknięte”, wolne od mobilności, a całości społeczne można klasyfikować w zależności od natężenia i charakterystyki procesów ruchliwości, które w ich obrębie zachodzą. Sorokin, tak jak np. Durkheim, był jednak daleki od bezrefleksyjnego entuzjazmu wobec zjawiska mobilności społecznej, dostrzegając także jego potencjalnie dysfunkcjonalne aspekty, takie jak na przykład ryzyko izolacji społecznej osób, które „wyrwały się” z pierwotnego środowiska społecznego, czy ewentualne psychologiczne koszty przemieszczeń pozycyjnych (por. SENNET, COBB 1993).

Kolejne konceptualizacje zjawiska ruchliwości społecznej, także jego rewersu w postaci dziedziczenia pozycji (a w skali makro – utrwalania się istniejącego systemu nierówności), były w znacznym stopniu związane z projektami badań, które intensywnie prowadzono od końca lat 40. XX wieku i które stały się swoistą „wizytówką” współczesnej socjologii empirycznej, a zwłaszcza jej ilościowego nurtu. Debata w tym obszarze refleksji nabierała coraz bardziej cech dyskusji metodologicznej, marginalizując spór o ontologiczne czy epistemologiczne pryncypia. Podejścia aplikowane w studiach ruchliwości często niemal milcząco przyjmowały bowiem podobne założenia na temat zasad porządku społecznego. Z czasem w badaniach ustabilizował się także metodologiczny kanon, co najbardziej uznani badacze problematyki oceniają na ogół pozytywnie.

Jeśli socjologia może uznać tę tradycję za swój ogromny sukces, to stało się tak częściowo dlatego, że konsensus dotyczący metod pozwolił badaczom mobilności skoncentrować się na badaniach, zamiast bez końca sprzeczać się o to, jak powinny być prowadzone (GRUSKY, WEEDEN 2006: 85).

Jeden z ważniejszych wątków tej dyskusji dotyczył tego, jakie schematy struktury społecznej najlepiej oddają występujące we współczesnych społeczeństwach wzory ruchliwości. Model klasowy⁵ konkurował więc z gradacyjnym, posługującym się różnie definiowanym pojęciem statusu społeczno-ekonomicznego (por. ERIKSON, GOLDTHORPE 1992, 1993, HOUT, HAUSER 1992, GRUSKY, SØRENSEN 1998).

W ostatnich latach obserwuje się rosnące zainteresowanie badaczy ekonomicznym aspektem ruchliwości społecznej i zbliżenie pomię-

5 W obrębie którego proponuje się różne operacjonalizacje pojęcia klasy, por. np. GRUSKY, SØRENSEN 1998, GRUSKY, WEEDEN 2001, 2007. Więcej o dyskusji pomiędzy koncepcją „mikroklas” i „paradygmatem Nuffield” można przeczytać w: JONSSON i in. 2007, GRUSKY, GALESCU 2005, ERIKSON, GOLDTHORPE, HÄLLSTEN 2009.

dzy perspektywą socjologiczną a podejściem reprezentowanym przez ekonomistów, którzy „odkryli” to zjawisko na fali wzrostu nierówności dochodowych w krajach kapitalistycznych w latach 80. i 90. XX wieku (por. GRUSKY, WEEDEN 2006). Coraz częściej krytykuje się przy tym stosowane w ekonomii pomiary nierówności oparte na porównywaniu dochodów, a pomijające różne, ważne, aspekty jakości życia, które nie są bezpośrednio związane z korzyściami ekonomicznymi (NUSSBAUM 2006: 47). Jednocześnie postuluje się aplikowanie wielowymiarowych strategii badania różnych aspektów nierówności społecznych, w tym biedy i ruchliwości społecznej (SEN 1999, 2000). Proponując wielowymiarowy model ruchliwości, David Grusky i Kim Weeden poddali w wątpliwość trzy założenia milcząco przyjmowane przez socjologów: „Po pierwsze, że przestrzeń nierówności jest porządkowana przez klasy. Po drugie, że nierówności są transmitowane przez klasy. Po trzecie, że klasy są duże” (GRUSKY, WEEDEN 2006: 87).

Przytoczone wyżej klasyczne i współczesne kierunki naukowej debaty nad mobilnością społeczną są wprawdzie ściśle związane z empirycznymi aplikacjami, a nowe propozycje są na szeroką skalę testowane w badaniach, ale – co należy podkreślić – nadal znaczna część dorobku empirycznych analiz ruchliwości społecznej, w tym także ich zyskujących na znaczeniu i traktowanych dzisiaj jako szczególnie ważne, aspektów w postaci zjawiska międzygeneracyjnej transmisji położenia społecznego, jest zorganizowana wokół kilku koncepcji zbudowanych przed kilkudziesięciu laty.

1.2.1. Ruchliwość klasowa i model oksfordzki (*Nuffield mobility study*)

Analizy przeprowadzone w 1972 roku pod kierunkiem Johna Goldthorpe'a wyznaczyły powszechnie akceptowany paradygmat w problematyce ruchliwości społecznej. Zaproponowany wtedy schemat struktury klasowej, modyfikowany w toku kolejnych projektów, znany powszechnie jako EGP (od nazwisk trójki socjologów: Roberta Eriksona, Johna Goldthorpe'a i Lucienne Portocarero), jest najpopularniejszym tego typu schematem wykorzystywanym w badaniach struktury społecznej i ruchliwości międzypokoleniowej (por. GOLDTHORPE, MC KNIGHT 2006: 111). Studium CASMIN (*Comparative Analysis of Social Mobility in Industrial Societies*, ERIKSON, GOLDTHORPE 1992), wykorzystując schemat zaproponowany już w latach 70., wyznaczyło z kolei wzorzec badań porównawczych ruchliwości społecznej we współczesnych społeczeństwach

przemysłowych i postindustrialnych⁶. Goldthorpe'a często określa się jako neoweberystę, przede wszystkim ze względu na poczynione przezeń założenie, że położenie klasowe jest pochodną sytuacji na rynku pracy⁷. W badaniach kwestionariuszowych pochodzenie społeczne definiowano zaś jako pozycję klasową głowy rodziny (ojca), w momencie, kiedy respondent miał 14 lat.

Zgodnie z tradycją badań oksfordzkich ruchliwość absolutną, oznaczającą odsetek osób, których położenie uległo zmianie, przeciwstawia się ruchliwości względnej, argumentując, że wahania tej pierwszej niewiele mówią o trwałości nierówności klasowych. Ruchliwość względna, oznaczająca prawdopodobieństwo znalezienia się w innej klasie niż ta „wyjściowa”, dla GOLDTHORPE'A (1987: 328) stanowiła podstawową informację na temat stopnia otwartości struktury społecznej. Sam fakt, że wielu ludzi zmienia pozycję społeczną jest znacznie mniej istotny niż informacja o relatywnych szansach na mobilność w górę w stosunku do szans ruchliwości w dół. Ten ujawniający się w analizie danych empirycznych paradoks stał się podstawą wielu późniejszych analiz, nawet prowadzonych przez tych badaczy, którzy formalnie pozostawali poza omawianą szkołą, ale zawsze wchodzili z nią w dialog (np. Peter Saunders, Fiona Devine, Trevor Noble, Mike Savage czy Muriel Egerton). Kontrolowanie zmian ruchliwości związanych z przekształceniami struktury zawodowej⁸ pozwoliło też na dokonywanie porównań zarówno w odniesieniu do różnych punktów w czasie, jak i międzynarodowych.

Paradygmat Nuffield doczekał się licznych krytycznych omówień. Na przykład, zdaniem Mike'a SAVAGE'A (2000), choć prace Goldthorpe'a przyczyniły się do wzmocnienia związku pomiędzy badaniami

6 W tych analizach ruchliwość rozumiano jako sytuację zawodową i rynkową. Jak przypominali Rosemary CROMPTON i John SCOTT (2000), prowadzony w latach 80. przez *Economic and Social Research Council The Essex Class Project*, początkowo stanowił moduł *International Class Project*, osadzony w teoretycznych propozycjach Erika Olina Wrighta. Równoległe dane surveyowe kodowano także wg schematu Goldthorpe'a, a w książce stanowiącej podsumowanie projektu to on został ogłoszony zwycięzcą tego swoistego „konkursu piękności” (CROMPTON, SCOTT 2000: 3).

7 Choć zasadniczy trzon teorii pozostał niezmienny, w książce *On sociology* (opublikowanej w 2000 roku), Goldthorpe uzupełnił swoją koncepcję ekonomicznych uwarunkowań klasy o konteksty wynikające z wpływu globalizacji na proces kształtowania nierówności typu klasowego, rozpatrywane w trzech wymiarach: bezpieczeństwa ekonomicznego, stabilności ekonomicznej i ekonomicznych szans (perspektyw) (GOLDTHORPE 2007: 93).

8 Poprzez stosowanie zabiegów matematycznych opartych na tzw. modelu doskonałej ruchliwości (*perfect mobility model*) pozwalających na szacowanie „czystej” ruchliwości między kategoriami (por. DOMAŃSKI 2007a: 200, BOUDON 1974).

struktury klasowej i mobilności społecznej, w tym przypadku ten postulat miał nie tyle charakter substancjalny (założenie, że korzenie klasowe mają kluczowy wpływ na indywidualne szanse ruchliwości społecznej), ile jedynie metodologiczny i oznaczał założenie, że najlepiej jest konceptualizować mobilność jako poruszanie się wewnątrz struktury klasowej. Inną często podnoszoną słabością tych badań było koncentrowanie się na ruchliwości mężczyźni, któremu towarzyszyła przesłanka, że partnerki automatycznie przejmują ich pozycję społeczną. W czasach intensywnego rozwoju sektora usług, któremu towarzyszy wzmożone wchodzenie kobiet na rynek pracy, taka postawa badaczy wydawała się nie tylko anachroniczna, ale – co ważniejsze – prowadziła do istotnego zubożenia wyników badań w odniesieniu do społeczeństw, w których poziom wykształcenia kobiet jest przeciętnie wyższy niż mężczyźni, zwłaszcza w sytuacjach, kiedy stają się one głównymi żywicielkami rodziny.

Ponadto wypracowane w tym modelu techniki analiz mobilności mężczyzn słabiej sprawdzały się w przypadku kobiet (PAYNE, ABBOTT 1990). Także porównywanie kohort w obrębie tego samego surveyu (zamiast badań przeprowadzanych w różnych momentach) w roku 1972 i kolejnych badaniach komparatystycznych (por. np. ERIKSON, GOLDTHORPE 1992) sprawiało kłopoty interpretacyjne ze względu na zróżnicowania długości karier na rynku pracy i różne historyczne warunki ich przebiegu⁹. Z kolei posługiwanie się ilorazem szans jako narzędziem statystycznej analizy budziło wątpliwości na tyle zasadne, by z pewną rezerwą odnosić się do wniosków o „stabilnej zmianie” (ang. *constant flux*, por. ERIKSON, GOLDTHORPE 1992, por. PAYNE, ROBERTS 2002), zwłaszcza w kontekście przeobrażeń struktury rynku pracy, potencjalnie zmieniających zarówno możliwości awansu, jak i zamykania się uprzywilejowanych pozycji (por. RUNCIMAN 1990).

1.2.2. Osiągnięcie statusu i model Wisconsin

W USA w latach 70. XX wieku w badaniach struktury społecznej i jej przekształceń rozwinęło się podejście inspirowane przez studium Petera BLAU’A i Otisa D. DUNCANA *American Occupational Structure* (1967), znane jako „model osiągnięcia statusu” (ang. *status attainment model*). Badacze ci postawili dwa ważne pytania zarówno na temat mobilności

9 Współcześnie w wielu rozwiniętych społeczeństwach, w tym transformujących się, takich jak m.in. społeczeństwo polskie, wzrasta przeciętny poziom wykształcenia kobiet, któremu towarzyszą zmiany pozycji społecznej. Badanie ruchliwości kobiet stanowi więc osobne i obszerne zagadnienie (po. DOMAŃSKI 2007a).

międzygeneracyjnej, jak i wewnątrzgeneracyjnej. Po pierwsze – jak punkt wyjścia (położenie rodziny pochodzenia) wpływa na punkt dojścia (położenie respondenta), po drugie – jakie inne czynniki, poza statusem społecznym rodziny, determinują punkt dojścia. Wypracowany wtedy schemat analizy ścieżek był zorganizowany wokół małej liczby podstawowych zmiennych, tzn.: wykształcenia i zawodu ojca, wykształcenia i pierwszej pracy potomka, a także jego pozycji zawodowej po latach. Omawiane podejście koncentrowało się na wyjaśnianiu indywidualnej ruchliwości i jej ekonomicznych, społecznych i psychologicznych kontekstów. Silną korelację pomiędzy pozycją ojca i syna wyjaśniano częściowo korelacją pomiędzy pozycją ojca a wykształceniem syna, co z kolei wpływało na jego pozycję zawodową.

Model Wisconsin, stanowiący rozwinięcie koncepcji Blau'a i Duncana, jest łączony z nazwiskami Williama H. Sewella, Archibalda Hallera i Alejandro Portesa. Został rozbudowany w stosunku do pierwotnej propozycji poprzez włączenie kilku zmiennych wyjaśniających w postaci charakterystyk psychospołecznych, jak np. aspiracje czy wpływ znaczących innych. W kolejnych aplikacjach tego podejścia brano także pod uwagę m.in. pytania dotyczące ścieżek karier i czynników kulturowych, związanych z ideologiami awansu oraz systemami wartości charakterystycznymi dla różnych segmentów struktury społecznej czy dotyczącymi ról społecznych definiowanych przez płeć. Wyniki badań akcentowały znaczenie mechanizmów motywacyjnych i aspiracji oraz wpływu znaczących innych we wczesnym etapie przebiegu życia na proces osiągnięcia statusu. J. David KNOTTNERUS (1987) przypominał, że podejście Blau'a i Duncana z jednej strony krytykowano jako wyabstrahowane z kontekstu teoretycznego, z drugiej zaś – jako nie tylko silnie zanurzone w określonej – strukturalno-funkcjonalnej wizji świata, ale wręcz tendencyjne. Także agenda badawcza szkoły Wisconsin była w znacznej mierze zorientowana na wyjaśnianie indywidualnych osiągnięć w kontekście internalizacji określonych systemów wartości, motywacji i umiejętności (KERCKHOFF 1976).

Choć Duncan angażował się w debatę poświęconą metodologicznym problemom badań ruchliwości społecznej (DUNCAN 1968), perspektywa osiągnięcia statusu społecznego nie była w sposób systematyczny osadzona w rozważaniach na temat natury porządku społecznego. Jak pisał KNOTTNERUS (1987: 114), w tekstach Blau'a i Duncana „okazjonalne stwierdzenia dotyczące nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego, kształtujących je siły społecznych i jego dynamiki” nie zostały zorganizowane w spójny zbiór założeń czy tez. W tekście poświęconym rekonstrukcji podejścia badawczego opartego na modelach osiągnięcia statusu przypominał zaś, że w dużej mierze punkt odniesienia stanowił dla nich silny lęk – wyrażany w amerykańskiej debacie naukowej – że „kraj możliwości”

powoli zamienia się w społeczeństwo sztywnych barier klasowych (por. BLAU, DUNCAN 1967: 112–130). Warto w tym miejscu, za Knottnerusem, przytoczyć słowa Elbridge'a Sibleya, jednego z pionierów nowoczesnych badań nad stratyfikacją społeczną:

[...] wysokie wskaźniki wertykalnej ruchliwości stanowiły najważniejszą demokratyczną podstawę narodowej tradycji bezklasowości. Długotrwały pożądaný balans pionowych wędrówek jednostek... to jest przewaga przemieszceń w górę nad tymi w dół, osłabił i prawdopodobnie będzie słabił nadal (SIBLEY 1942: 322).

Autorzy *American Occupational Structure* starali się dowieść, że zachodzące po II wojnie światowej procesy modernizacji, w tym przekształceń w sferze edukacji i struktury zawodowej, pozwalałyby utrzymać wysokie wskaźniki ruchliwości w górę. Powyższe założenia miały kluczowe znaczenie dla sposobu myślenia o strukturze społecznej, w której coraz większe znaczenie miał odgrywać status osiągnąony. W tym podejściu do ważnych wniosków należy zaliczyć ustalenie, że obok pozycji ojca¹⁰, rosnący wpływ na status osiągnąony ma wykształcenie. W systemach wartości rozwiniętych społeczeństwach przemysłowych mniejsze znaczenie miały również mieć uprzedzenia wobec mniejszości (ale też np. światopoglądy zakorzenione w przynależności religijnej), a na znaczeniu zyskiwały – wartości materialne.

Inny istotny wymiar analiz Blau'a i Duncana, przypomniany także przez Knottnerusa, odnosił się do stabilności systemu. Zgadzałi się oni w tym miejscu z LIPSETEM i BENDIXEM (1959), że w wyniku oddziaływania ideologii eksponującej egalitaryzm i materialistyczne (w rozumieniu Ronalda Ingleharta) nastawienia, Amerykanie postrzegali status raczej w kategoriach posiadania społecznie cenionych dóbr niż w kontekście relacji wyższości/nizszości. To z kolei z jednej strony wiązało się z faktem, że charakterystyka „młodego” społeczeństwa wydawała się wyjątkowa – nie było ono obciążone europejskim bagażem tradycji feudalnych¹¹, z drugiej zaś z tym, że rozwój fordowskiego systemu produkcji umożliwiał redukcję różnic w poziomie zaspokojenia potrzeb konsumpcyjnych. Wszystkie te elementy przyczyniały się też do stłumienia gwałtownych przejawów konfliktu klasowego.

10 Skoncentrowanie na pozycjonowaniu mężczyzn w strukturze społecznej było wówczas charakterystyczne zarówno dla badań amerykańskich, jak i europejskich.

11 I związanych z nim, silnie zakorzenionych w kulturze przekonania o „przyrodzonym” i „pożądanym” charakterze społecznych hierarchii, co w anglosaskiej literaturze określa nieprzetłumaczalny na język polski termin *deference*; społeczeństwo brytyjskie zaś wciąż uważa się za najbardziej modelowy przykład *deferential society*.

Optyka zaproponowana przez Blau'a i Duncana była spójna z amerykańską tradycją badań struktury społecznej, skupionych wokół hierarchii prestiżu zawodów¹². Krytycy tego podejścia podkreślali, że takie rozwiązanie może utrudniać zrozumienie sposobu funkcjonowania struktury nowoczesnych społeczeństw, w których o położeniu jednostki status może decydować w znacznie mniejszym stopniu niż posiadane kwalifikacje. David GRUSKY i Kim WEEDEN wykazali, że eksplanacyjna wartość tradycyjnych hierarchii prestiżu zawodów w odniesieniu do stylów życia czy systemów wartości, także jest niewielka (2001). Od dawna też podnosi się zarzuty, że to podejście ignoruje sferę stosunków (potencjalnie konfliktowych) pomiędzy poszczególnymi segmentami struktury zawodowej, jak również rozmaite ograniczenia „wolnej konkurencji” wewnątrz tej struktury (KERBO 2009: 389). W późniejszych badaniach ruchliwości społecznej częściowo rozwiązano ten problem, odwołując się do pomiaru nierówności dochodów¹³ (por. np. HERTZ 2005, AARONSON, MAZUMDER 2005).

1.2.3. Perspektywa reprodukcji społecznej

Jak pisze Krzysztof ZAGÓRSKI (2004: 9): „Odnawianie się hierarchii, nawet jeśli jej zmiany są niewielkie, zawsze łączyło się z ruchliwością społeczną, stanowiącą przeciwstawienie dziedziczenia pozycji społecznej”. Odpowiednikiem dziedziczenia statusu społecznego w wymiarze makrospołecznym jest reprodukcja struktury społecznej. Inspiracji dla teorii skoncentrowanych na opisywaniu i wyjaśnianiu reprodukcji społecznej można szukać w rozmaitych źródłach, zarówno w I tomie *Kapitału* i w rozwiniętej przez późniejszych interpretatorów myśli Marksa idei, że każdy sposób produkcji jest tak skonstruowany, by się samoreprodukować, jak i w rozważaniach Webera na temat relacji pomiędzy klasą społeczną a statusem społecznym.

12 Duncan jest znany jako autor jednej z takich skal poszerzającej schemat obejmujący 90 kategorii, wypracowany w pierwszym amerykańskim badaniu tego rodzaju z 1947 roku (KERBO 2009: 128–129). Podstawą pozycjonowania zawodu były wagi przypisane wykształceniu i dochodom.

13 Innym rozwiązaniem okazało się zastosowanie w badaniach neomarksowskiego schematu Erika Olina WRIGHTA (1979, 1985, 1997), w ramach którego ranking zawodów został uzupełniony o zmienne opisujące własność środków produkcji i zakres władzy. W porównawczych analizach obejmujących USA, Kanadę, Norwegię i Szwecję WRIGHT (1997: 169–201) wykazał, że w perspektywie międzypokoleniowej najłatwiejsze do pokonania są bariery władzy, a najtrudniejsza zaś – zmiana pozycji związanych z posiadaniem środków produkcji, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie nierówności są w większym stopniu oparte na własności niż w innych krajach uprzemysłowionych.

Najbardziej znane współczesne rozwinięcie koncepcji reprodukcji społecznej łączy się z nazwiskiem Pierre'a Bourdieu, którego propozycje teoretyczne trudno byłoby jednak jednoznacznie wpisać w jedną z tradycji: marksowską, weberowską, durkheimowską czy inną (por. WEININGER 2005). Pisząc o reprodukowaniu porządku klasowego, Bourdieu posługiwał się szerszym niż marksowskie, pojęciem klasy jako grupy społeczno-zawodowej. W przeciwieństwie do anglosaskich badań struktury klasowej, reprezentujących metodologiczny pozytywizm i stosujących zazwyczaj standardowe instrumenty badań ilościowych, analizy Bourdieu i współpracowników stanowiły konglomerat różnych metod i technik gromadzenia i analizy danych (por. BOURDIEU, PASSERON 2006, BOURDIEU 2005). W odróżnieniu od wielu współczesnych szkół analizy klasowej, autor ten nie korzystał też z dorobku teorii racjonalnego wyboru (por. np. GOLDTHORPE 2000). Jego koncepcja działania była związana z pojęciem habitusu, zdefiniowanego w kategoriach społecznie zdeterminowanego systemu dyspozycji i orientacji jednostek. Racjonalność w tym ujęciu jest „społecznie zakorzeniona” (BOURDIEU, WACQUANT 2001, BOURDIEU 2008). Poza tym w analizach struktury kluczowe były dla niego rozważania na temat systemów symbolicznych – sposobów odnawiania hierarchii poprzez style życia czy „smak” estetyczny. Szczególnie istotny temat zainteresowań stanowiła edukacja jako czynnik stratyfikujący. Bourdieu w klasycznej już *Reprodukcji* (BOURDIEU, PASERON 2006) zaprezentował wyniki analiz systemu szkolnego, wskazując na instytucjonalne praktyki wzmacniające rodzinne habitusy uczniów w taki sposób, by zmniejszać szanse na awans społeczny dzieci i młodzieży z klas niższych na korzyść tych wywodzących się z klasy średniej i klas wyższych. Stosując metaforę kapitałów: ekonomicznego, społecznego i kulturowego, określił płaszczyzny stanowiące pasy transmisyjne porządku społecznego opartego na dominacji jednych klas nad drugimi. W jego ujęciu odtwarzanie istniejącego układu nierówności stanowi efekt przemocy symbolicznej.

Ważny segment rozważań dotyczących petryfikowania się nierówności społecznych stanowią też analizy procesów utrwalania ubóstwa. Chyba najszerszy oddźwięk, także poza kręgami akademickimi, zyskało pojęcie „subkultury ubóstwa”, transformowane później na „kulturę ubóstwa”, którego wykład przedstawił Oscar LEWIS w książce *Five Families: Mexican Case Studies in the Culture of Poverty* (1959). Wskazując na strukturalne przyczyny popadania w biedę, Lewis dowodził jednocześnie, że długofalowe skutki trwania w ubóstwie obejmują także przyjmowanie specyficznych nastawień wobec życia, które stanowią następnie treść socjalizacji kolejnych pokoleń. Poczucie beznadziejności, podporządkowania, zależności, a jednocześnie osamotnienia, braku zakorzenienia

i perspektyw utrudnia przewyższanie biedy i awans społeczny. W warunkach amerykańskich scharakteryzowany wyżej syndrom identyfikowano przede wszystkim z mieszkańcami miejskich enklaw ubóstwa, zwłaszcza przedstawicielami mniejszości etnicznych i rasowych. Wypada podkreślić, że w powszechnym odbiorze upowszechniło się uproszczone i wartościujące rozumienie kultury ubóstwa jako zestawu niepożądanych cech trwale odróżniających biednych od nie-biednych.

Problematyka międzygeneracyjnych transferów jest przedmiotem zainteresowania nie tylko socjologów. O ile zarówno ci badacze, którzy przyjmują optykę Bourdieu, jak i ci, którzy analizują rzeczywistość społeczną używając schematu analitycznego kultury ubóstwa, koncentrują się właśnie na kulturowych – symbolicznych czy świadomościowych – aspektach zjawiska społecznej reprodukcji, to z odmiennych perspektyw analizują zjawisko np. demografowie czy ekonomiści, gdy badają specyfikę przepływów międzypokoleniowych (SZUKALSKI 2002) czy znaczenie międzygeneracyjnej akumulacji kapitału dla sytuacji gospodarczej (GINTIS, BOWLES 2002). W tej refleksji ciekawą optykę zaproponował też m.in. Marc Szydlik, który studiując prawnoinstytucjonalne zasady i faktyczne wzory przekazywania spadków, badał wpływ tego zjawiska na stratyfikację społeczną. Znaczenie podjętych analiz argumentował trojako. Po pierwsze podkreślał, że zjawisko dziedziczenia oddziałuje na relacje międzypokoleniowe w rodzinie, tworząc więź pomiędzy żyjącymi członkami rodziny a ich przodkami. Po wtóre dowodził, że ma ono dalekosiężne skutki ekonomiczne. Po trzecie wreszcie – że oddziałuje na zasięg i głębokość nierówności społecznych zarówno obecnie, jak i w przeszłości, co sprawia, że znaczenie tego fenomenu rozciąga się daleko poza granice społecznego mikroświata rodziny (SZYDLIK 2004). Transfery, a nawet już sama możliwość ich dokonywania, prowadzą do wzmocnienia związku między pokoleniami. Proces ten z kilku powodów przyczynia się także do utrwalania istniejącego układu nierówności. Ci, którzy zwykle dysponują większymi zasobami, dokonują większych transferów na rzecz na ogół mniejszej liczby dzieci. Wyniki analiz przytaczane przez Szydlika potwierdzają wnioski płynące z „klasycznych” badań nad strukturą społeczną. Autor ten, podobnie jak polscy strukturaliści: Kazimierz Słomczyński i Krystyna Janicka (por. SŁOMCZYŃSKI, JANICKA 2008), posługuje się zresztą pojęciem *efektu Mateusza*. Metafora ta, inspirowana cytatem z Ewangelii: „Kaźdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma” (Mt 25:14–30), opisuje sytuację, w której bieguny bogactwa i ubóstwa oddalają się od siebie i utrwalają.

1.3. Ruchliwość społeczna a (nie)równość i (nie)sprawiedliwość

Zagadnienia związane z trwałością struktury społecznej oraz przemieszczaniem się jednostek i grup w jej obrębie stanowią przedmiot dyskusji od czasów starożytnych, a głównymi punktami odniesienia w tych sporach są pojęcia równości i sprawiedliwości społecznej. Znaczenia tych kategorii są konstruowane nie tylko w oparciu o stanowiska filozofów, lecz zawierają aspekty ekonomiczne i społeczno-polityczne. Relacje (nie)równości pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi są efektem społecznej alokacji dóbr ekonomicznych, której zasady stanowią przedmiot zainteresowania ekonomistów. Oba wzmiankowane pojęcia są także nierozzerwalnie związane z legitymizacją porządku społecznego opartego na określonych sposobach rozumienia „uprawnień” jednostek i grup do zajmowania miejsc w przestrzeni społecznej. Jak wskazywali dwaj klasycy badań nad strukturą i mobilnością społeczną, Richard Bendix i Seymour M. Lipset, „dyskusje pomiędzy różnymi teoriami klas społecznych są często akademickimi substytutami prawdziwych konfliktów orientacji politycznych” (BENDIX, LIPSET 1951: 150). Zarówno debata naukowa, jak i rozwiązania legislacyjne proponowane i implementowane przez polityków odwołują się więc do wizji ładu społecznego, w których postulaty dotyczące natężenia i kierunków społecznej ruchliwości zyskują rozmaite uzasadnienia, które w określonym kontekście historycznym, socjoekonomicznym, kulturowym i politycznym współtworzą dominujące dyskursy awansu społecznego.

Aksjologiczna neutralność wobec badanej rzeczywistości jest uznawana za podstawowy wymóg prowadzenia naukowej refleksji, jednak klasycy socjologii wiedzy wykazali, że jest to warunek bardzo trudny do spełnienia. W rozważaniach patronów czy też ojców założycieli socjologii, którzy w XIX wieku z pozycji świadków relacjonowali konstytuowanie się nowoczesnego społeczeństwa, można bez trudu znaleźć tego rodzaju odniesienia. Na przykład Alexis de Tocqueville (2005, por. BERTAUX 2007), opisując społeczeństwo amerykańskie pierwszej połowy XIX wieku, podkreślał, że kluczem do zrozumienia jego szczególnego dynamizmu są indywidualne aspiracje do awansu społecznego. Ich kulturowych źródeł należało szukać w braku tradycji arystokratycznych, a także centralnej pozycji równości szans w systemie wartości tego kształtującego się wtedy społeczeństwa. O ile powyższe tezy francuskiego myśliciela wielokrotnie poddawano krytyce¹⁴, o tyle jego uwagi na temat znaczenia

14 Sposób gromadzenia informacji przez autora *Demokracji w Ameryce* sprawiał, że jego obserwacje ograniczały się właściwie do białych mężczyzn z klasy średniej.

i konsekwencji upowszechnienia ideologii eksponującej otwartość struktury nadal wydają się trafne. Podobne wątki stanowią kanwę rozważań Wilfreda Pareto na temat elit. Włoski uczony wskazywał na pozytywne polityczne konsekwencje intensywnej ruchliwości społecznej i otwarcia kanałów awansu, postrzegając zahamowanie mechanizmu cyrkulacji elit i petryfikację struktury społecznej jako zagrożenie dla ładu społecznego. Ważny nurt debaty, która toczyła się w polskiej socjologii po II wojnie światowej, dotyczył realizacji idei sprawiedliwości społecznej poprzez masową mobilność społeczną (zob. np. OSSOWSKI 1968, CHAŁASIŃSKI 1964, 1979).

Z drugiej strony, w teorii społecznej Émile'a Durkheima czy Parsonsowskiej wersji strukturalnego funkcjonalizmu (zob. PARSONS 1969, por. BERTAUX 2007), ruchliwość społeczna pojawia się przede wszystkim w kontekście negatywnych skutków destabilizacji porządku społecznego. Z twierdzeniem o konserwatyzmie myśli francuskiego socjologa można dyskutować, ale w przypadku klasycznej wersji strukturalnego funkcjonalizmu osąd ten nie budzi większych wątpliwości.

Nieczęsto koncepcje socjologów trafiają do szerokiej debaty publicznej, dlatego warto wspomnieć także o jednej spośród kilku wersji funkcjonalnych teorii uwarstwienia, które, jak przypominał Włodzimierz Wesołowski, od połowy lat 40. XX wieku tworzyły swoisty paradygmat w amerykańskich analizach struktury społecznej i mobilności społecznej (WESOŁOWSKI 1974: 133), stając się przy tym rezerwuarem idei, których zwulgaryzowane wersje stanowią bardzo popularne uzasadnienie społecznego *status quo*. Teoria Kingsleya Davisa i Wilberta E. Moore'a stanowi przykład podejścia skoncentrowanego na mechanizmie osiągnięcia pozycji, a zarazem ignorującego mechanizmy utrwalania się podziałów i barier społecznych (WESOŁOWSKI 1974: 133). Tezy jej twórców, zaprezentowane w „American Sociological Review” (1942, 1945, za: DAVIS, MOORE 2005), były wielokrotnie poddawane krytyce, najczęściej odnoszącej się do założenia o merytorycznym charakterze mechanizmu selekcjonowania jednostek na pozycje społeczne. WESOŁOWSKI (1974) zwracał uwagę, że wysiłek włożony przez jednostki w osiągnięcie pozycji społecznej powinien być oceniany w odniesieniu do położenia ich rodzin pochodzenia. Liczne zastrzeżenia budziła także wiara autorów w istnienie uniwersalnej „natury ludzkiej”, kryjąca się za twierdzeniami o jednorodności psychologicznych motywacji do podejmowania starań o zajęcie

Z perspektywy współczesnych analiz łatwo zakwestionować prawomocność generalizacji poczynionych na podstawie tak fragmentarycznego – choć wciąż, nawet z dzisiejszego punktu widzenia, bogatego i zróżnicowanego – materiału empirycznego (por. HILL 2003).

danej pozycji społecznej. Niemniej jednak argumentacje w duchu funkcjonalnej teorii uwarstwienia wciąż stanowią popularne narzędzie w dyskusjach ze zwolennikami wprowadzania mechanizmów spłaszczających piramidę nierówności dochodowych lub wspierających awans społeczny przedstawicieli grup defaworyzowanych.

O ile w przypadku koncepcji naukowych pozytywnemu lub negatywnemu waloryzowaniu zjawiska mobilności społecznej przydaje się walor aksjologicznej neutralności (zob. np. SWIFT 2002)¹⁵, w koncepcjach filozoficznych problematyka ta jest otwarcie rozważana w kontekście społeczeństwa „dobrze urządzonego”. W starożytnej myśli filozoficznej postulaty ruchliwości były w zasadzie odrzucane jako sprzeczne z „naturalnym” porządkiem, w którym położenie społeczne traktowano jako przyrodzone, a więc i przypisane raz na zawsze. W ujęciu Platona dobro państwa wymagało utrzymania układu stratyfikacyjnego opartego na specjalizacji wynikającej z predyspozycji poszczególnych jednostek i kategorii społecznych (por. PLATON 1990). Podobne wnioski można odnaleźć w pismach ARYSTOTELESA (2004). Istnienie i odnawianie się hierarchii społecznych można traktować jako pochodną stosunków społecznych, w tym efekt nierównej dystrybucji różnego rodzaju zasobów materialnych, np. majątku czy zarobków, a także niematerialnych, m.in. talentów, motywacji do osiągnięć, zasługi, sieci kontaktów społecznych, czy różnego rodzaju formalnie zagwarantowanych uprawnień, stanowiących przedmiot ożywionej debaty filozoficznej¹⁶. W konstruowaniu ładu społecznego wpisane jest poszukiwanie możliwie szerokiej legitymizacji zasad dystrybucji wyżej wymienionych dóbr, ponieważ ich działanie skutkuje uprzywilejowaniem jednych grup wobec drugich. W wielu filozoficznych ujęciach zwraca się uwagę, że nie tyle same różnice, ile ich społeczne interpretacje przyczyniają się do powstania nierówności pomiędzy członkami społeczności. Na przykład w ujęciu Hobbesa nierówności zawsze są „sztuczne” w tym sensie, że stanowią rezultat umowy społecznej (HOBBES 1956, por. KOT, MALAWSKI, WĘGRZECKI 2004). Umowa społeczna określa

15 Co w dzisiejszym świecie, skolonizowanym przez Habermasowską „racjonalność instrumentalną”, wydaje się mieć szczególnie poważne konsekwencje. Odwołanie do wyników badań naukowych dostarcza „obiektywnych” dowodów prawdziwości (słuszności) określonych tez, co często ucina dyskusję nad aksjologicznym wymiarem działań politycznych lub instytucjonalnych podejmowanych w danym obszarze życia społecznego.

16 Zagadnienia sprawiedliwości dystrybucyjnej, związane z zasadami leżącymi u podstaw tego podziału, stanowią problematykę niezwykle ciekawą i złożoną, jednak przekraczającą ramy niniejszego opracowania. Szerokie omówienie wspomnianych tu zagadnień można znaleźć m.in. w: FITOUSSI, ROSANVALLON 2000, NOZICK 1999, PROBUCKA (red.) 2008, RAWLS 1994, SEN 2000, SEN, NUSSBAUM 1993, YOUNG 2003, WALZER 2007, WHITE 2008.

zarówno sposób definiowania równości, jak i obszary, w których społeczeństwo dąży do jej osiągnięcia, co z kolei pozwala zidentyfikować te, w których zróżnicowania są legitymizowane. Rodowód tych uzasadnień bywa rozmaity – od światopoglądów religijnych po rozważania naukowe, jednak zawsze są one ściśle związane z systemem wartości dominującym w danym społeczeństwie w danym czasie historycznym. Przypomnijmy, że jeszcze na początku XX wieku otwarcie ścieżek kariery akademickiej dla kobiet uznawano za irracjonalne, „sprzeczne z ich naturą”. W podobny sposób, na gruncie naukowym uzasadniano „wrodzony” brak kwalifikacji do awansu społecznego dla ludności niebiałej czy wywodzącej się z niższych warstw (przypisując im nie tylko niską inteligencję, ale także określone cechy charakteru – lenistwo czy krnąbrność). Oczywiście znalezienie uzasadnienia możliwego do zaakceptowania przez większość społeczeństwa może skutkować też jego skrajnym rozwarstwieniem czy petryfikacją istniejącego układu nierówności, oznaczającą zablokowanie ścieżek mobilności w górę dla kategorii nieuprzywilejowanych. Sprzeciw wobec nierówności rodzić się może z kolei nie tylko w wyniku zakwestionowania zasad społecznego podziału, ale i „jedynie” jego skutków – anonii, braku zaufania, niskiego kapitału społecznego etc. Delegitymizacja reguł społecznej dystrybucji zasobów może oznaczać zakwestionowanie najbardziej fundamentalnych zasad ładu społecznego przez tych, którzy czują się pokrzywdzeni czy pozbawieni praw, stąd bywa, że to elity dbają o zagwarantowanie działania powszechnie akceptowanych reguł. Z tego punktu widzenia na przykład, stwarzanie warunków dla „boomu edukacyjnego” przez rządy wielu państw w latach 90. XX wieku należałoby postrzegać jako instrument mający łagodzić społeczną frustrację związaną ze zwiększaniem nierówności dochodowych poprzez poszerzanie dostępu do jednego z najbardziej kluczowych kanałów mobilności społecznej. Zapominano (lub tylko nie wspomniano) jednak o „janusowym obliczu” systemu edukacji jako instytucjonalnego kanału dystrybucji szans życiowych, który umożliwia nie tylko awans społeczny, ale jest też jednym z najsilniejszych czynników stratyfikacyjnych.

W kontekście zagadnienia ruchliwości społecznej zasadnym jest przyjrzeć się bliżej sposobom formułowania idei sprawiedliwości dystrybucyjnej jako ucieleśnienia dwóch zasad: równości szans i równości wyniku (warunków życia). Z tą ostatnią wiążą się postulaty niwelowania nierówności w dochodach i jakości życia ludzi. W takim ujęciu indywidualna ruchliwość schodzi na dalszy plan wobec ważniejszego celu, jakim jest redukcja dystansów pomiędzy pozycjami społecznymi. Jak pisze François DUBET (2010), nie chodzi o zagwarantowanie dzieciom robotników możliwości awansu społecznego, ale raczej o zniwelowanie przepaści, jaka dzieli jakość życia ludzi znajdujących się w różnych miej-

scach struktury społecznej. Obie zasady bywają rozpatrywane w wielu wariantach (zob. np. RAWLS 1994, SEN 2000), jednak o ile idea równości warunków życia jest łączona z tradycyjnymi lewicowymi ruchami społecznymi i partiami politycznymi zorganizowanymi wokół programów egalitarnych, o tyle pojęcie równości szans jest częściej w optyce ruchów w większym stopniu skupionych wokół problematyki tożsamościowej. Wdrażanie tej zasady wyraża się przede wszystkim w polityce antydyskryminacyjnej i działaniach na rzecz inkluzji społecznej, których podmiotem stają się kategorie społeczne inne niż klasy – m.in. kobiety, mniejszości seksualne, etniczne czy rasowe.

1.4. Ruchliwość społeczna w perspektywie merytokracji

Wśród koncepcji opisujących zasady lokowania jednostek w strukturze społecznej trudno byłoby prawdopodobnie wskazać takie, które w większym stopniu niż teoria merytokracji wywarły wpływ na sposób postrzegania ruchliwości społecznej przez szerokie kręgi społeczne w ostatnich dziesięcioleciach.

„Merytokracja” to pojęcie bliskoznaczne z „równością szans”, stanowiące właściwie nieodłączny kontekst współczesnych rozważań nad ruchliwością społeczną. Termin zaczerpnięty z wydanej w 1958 roku politycznej satyry autorstwa socjologa i działacza politycznego Michaela Younga wszedł do języka naukowego i szerokiej debaty publicznej, i stał się właściwie synonimem „sprawiedliwego reżimu społecznego”, w którym o położeniu społecznym jednostek decydują ich indywidualne zasługi (*merits*). Książka Younga *The Rise of Meritocracy* opisuje Wielką Brytanię przyszłości jako kraj faktycznie rządzony przez ludzi, których pozycja jest efektem największych zasług mierzonych sumą inteligencji (talentu) i wysiłku.

W takim społeczeństwie osiągnięcie pozycji społecznej odbywałoby się w warunkach faktycznej równości szans, co – po raz pierwszy w historii – pozwalałoby traktować tych, którzy pozostali na dole drabiny społecznej, jako „rzeczywiście gorszych” (Young 1958: 87, za: WHITE 2008: 100). Inspiracją dla pracy Younga była historyczna analiza procesów zachodzących w brytyjskim społeczeństwie od połowy XIX wieku, zwłaszcza po wprowadzeniu obowiązku szkolnego, co z kolei przyczyniło się do tego, że edukacja stała się kluczowym czynnikiem pośredniczącym w procesie dystrybucji jednostek w hierarchii społecznej. „Społeczna rewolucja

dokonała się poprzez włączenie szkół i uniwersytetów w proces odsiewania ludzi zgodnie z wąsko zdefiniowanym systemem wartości” (YOUNG 2001). Wysoki, potwierdzany kolejnymi certyfikatami, status edukacyjny stał się podstawą dla obdarzania aprobatą „zwycięskiej” mniejszości, przy jednoczesnym potępieniu tych, którym już we wczesnym dzieciństwie nie udało się wejść na jedną ze ścieżek prowadzących do sukcesu szkolnego.

Merytokracja należy do tych terminów, których definicje i znaczenie wraz z wprowadzeniem do debaty publicznej uległy zasadniczej zmianie i zostały właściwie zawłaszczane przez dyskursy „prorynkowe”, stanowiąc wygodną kliszę legitymizującą ekonomiczny sukces, „niesłusznie” będący przedmiotem resentymentu ze strony klas niższych (WOŹNIAK 2012). Warto jednak zauważyć, że dyskurs merytokratyczny trafił na podatny grunt, zwłaszcza w krajach anglosaskich. Na przykład znane badania mobilności społecznej zespołu Davida Glassa z 1949 roku ujawniły powszechność wiary w to, że talent i wysiłek stanowią najważniejszy warunek życiowego sukcesu (por. Glass 1954, za: SAVAGE 2000)¹⁷. Dla samego Younga konsekwencje działania opisanego przezeń mechanizmu były co najmniej dyskusyjne – jego realizacja mogłaby prowadzić do alienacji wyższych warstw pozostających w „zasłużonym” poczuciu wyższości. „Tyrania zasług” może okazać się nie do zniesienia i skończyć rewolucją, która zresztą stanowi narracyjną puentę *The Rise of Meritocracy*. Takim rozwojowi nastrojów społecznych powinno się przeciwdziałać poprzez wzmożone działania mające na celu dowartościowanie tych grup, których wąsko definiowane *merits* są co prawda mniejsze, ale za to charakteryzują się innymi społecznie cenionymi cechami. W późniejszych nawiązaniach do tej koncepcji zazwyczaj zapominało o tych ostatnich uwagach, koncentrując się na wykazywaniu słuszności mechanizmu selekcji opartego na indywidualnych zasługach¹⁸. Dla Younga satysfakcja ze spełnienia socjologicznej „przepowiedni” sprzed pół wieku, okazała się nad wyraz gorzka, czemu dał wyraz m.in. w tekście opublikowanym w 2001 roku na łamach dziennika „The Guardian”. W latach 90. fetysz edukacji jako nie tylko najbardziej efektywnego, ale i najwyżej cenionego kanału awansu społecznego stał się ważnym elementem programu brytyjskiej Partii Pracy, której polityka przyczyniła się do zmniejszenia społecznej legitymizacji dla ścieżek kariery niezbudowanych na podstawie formalnego wykształcenia. Porównując gabinety Clemence’a Atlee i Tony’ego Blaira,

17 Jedynie 16 proc. spośród biorących udział w badaniu robotników uznało, że kluczową rolę w zwiększaniu szans na awans społeczny mają kontakty społeczne, a 12 proc., że pieniądze (Glass 1954, za: SAVAGE 2000: 73).

18 Na przykład Henryk DOMAŃSKI w książce *O ruchliwości społecznej w Polsce* (2004: 109) pisał, że zasada merytokracji została „spopularyzowana przez Younga”.

Young zwrócił uwagę, że kariery dwóch najbardziej wpływowych członków pierwszego z rządów¹⁹ były w znacznie mniejszym stopniu oparte na formalnym wykształceniu niż na ich doświadczeniach – i to w pracy na stanowiskach robotników niewykwalifikowanych – oraz dość mozolnym budowaniu kariery politycznej od najniższego lokalnego szczebla. Tymczasem w rządzie Blaira dominowali już merytokraci. Przedstawicielom „elity zasług” trudno zaś oprzeć się pokusie konsumowania własnego sukcesu bez oglądania się na los tych, których wyprzedzili w wyścigu:

Jeśli wierzą, a coraz więcej z nich jest do tego zachęcanych, że sukces, który odnieśli, jest efektem ich własnych zasług, mogą poczuć, że zasługują na wszystko, co dostają. Mogą być nieznośnie samozadowoleni, znacznie bardziej niż ludzie, którzy wiedzą, że zawdzięczają awans nie indywidualnym osiągnięciom, ale statusowi rodziców czy nepotyzmowi. Merytokraci mogą uwierzyć, że moralność jest po ich stronie (YOUNG 2001).

Bezrefleksyjna wiara w to, że merytokracja stanowi właściwie synonim sprawiedliwości społecznej nie tylko pozwala elitom na pielęgnowanie poczucia samozadowolenia, ale toruje drogę dla określonych działań, m.in. obniżania obciążeń podatkowych dla najbogatszych czy przyznawania wielomilionowych nagród menedżerom korporacji, których jedną troską jest dbanie o krótkoterminowy zysk firmy. Legitymizuje ograniczanie transferów socjalnych, jakoby demotygujących ludzi do podjęcia indywidualnych starań o poprawę swojego losu, pozwala także usprawiedliwiać zwiększanie selekcyjności systemu edukacji, który we współczesnych społeczeństwach stanowi kluczowy kanał społecznej ruchliwości.

1.5. Zmiana społeczna a uwarunkowania ruchliwości społecznej

Katalog zjawisk tworzących konteksty istotne z punktu widzenia kształtowania i interpretowania wzorów mobilności między- i wewnątrzgeneracyjnej jest na tyle długi, że jego całościowa, a jednocześnie pogłębiona rekapitulacja, byłaby zadaniem przekraczającym ramy tej publikacji. Niniejszy podrozdział został poświęcony omówieniu tych wątków, które uznano za kluczowe dla tworzenia się – by użyć pojęcia stosowanego

19 Chodzi o Ernesta Bevina i Herberta Morrisona.

przez Gostę ESPING-ANDERSENA (1993) – „reżimu” ruchliwości społecznej we współczesnej Polsce. Pisząc o reżimach ruchliwości, duński socjolog odnosił się przede wszystkim do różnic instytucjonalnych uwarunkowań, związanych z konstrukcją systemu edukacji, regulacjami rynku pracy oraz sfery *welfare*. W Polsce przechodzącej transformację systemową (ale i na świecie) można było obserwować w tym zakresie głębokie zmiany, których logika kształtowała się pod bezpośrednim wpływem dynamicznych i zasadniczych przemian globalnego kapitalizmu ostatnich trzech dekad.

Specyficznemu momentowi historycznemu towarzyszył równie specyficzny klimat ideowy, kształtujący zarówno agendę dyskusji naukowej, priorytety polityki gospodarczej i społecznej kolejnych rządów, jak i towarzyszące im dyskursy modernizacyjne, w obrębie których sytuują się społecznie konstruowane wyobrażenia na temat struktury społecznej, definicje pozycji i wreszcie – możliwości i trybu awansu społecznego zarówno w ujęciu międzygeneracyjnym, jak i w perspektywie wewnątrzgeneracyjnych karier. Przekonanie o „braku alternatywy”²⁰ sprzyjało umacnianiu w latach 90. ideowej hegemonii neoliberalizmu. Fundamentem neoliberalnego sposobu myślenia o zróżnicowaniach społecznych było przekonanie o istnieniu nierozzerwalnego związku pomiędzy dobrobytem klas posiadających a dobrostanem całego społeczeństwa. Zostało ono poparte różnymi argumentami, zarówno odwołującymi się do ekonomicznej wydajności²¹, jak i do sfery aksjologicznej. W tym ostatnim wymiarze koncentrowano się przede wszystkim na dekonstruowaniu „mitu sprawiedliwości społecznej”. Friedrich VON HAYEK w tekście pod takim właśnie tytułem²² (1987) dowodził, że bezosobowość mechanizmu rynkowego opartego nie na sentymentach, ale na kalkulacji zysków i strat, stanowi także gwarancję jego racjonalności. W takim ujęciu publiczna redystrybucja dochodów według arbitralnie ustalanych kryteriów jest *de facto* niesprawiedliwa, a społeczne nierówności stanowią zjawisko pozytywne, zgodnie z efektem demonstracji stymulujące jednostki do podję-

20 Kojarzony przede wszystkim z Margaret Thatcher i jej polityką slogan *there is no alternative* bywa czasem nazywany doktryną TINA.

21 Najczęściej odwoływano się do tzw. teorii skapywania, zgodnie z którą rosnące bogactwo najwyższych warstw społecznych powoduje poprawę poziomu życia wszystkich grup społecznych, także tych ulokowanych na niższych i najniższych szczeblach drabiny społecznej (por. np. WHEEN 2006) oraz do tezy Simona Kuznetza mówiącej, że szybki wzrost gospodarczy nieuchronnie prowadzi do wzrostu nierówności społecznych, których łagodzenie jest możliwe wyłącznie na wysokim poziomie rozwoju (zob. np. KOWALIK 2009).

22 W oryginale tytuł brzmi *The Mirage of Social Justice* i słowo *miraż* wydaje się lepiej oddawać intencję autora tekstu.

cia aktywności i starań o poprawę własnej sytuacji (jeśli mówimy o procesie osiągnięcia pozycji w perspektywie wewnątrzgeneracyjnej), ale też inwestowania w poprawę sytuacji własnych dzieci (jeśli mówimy o mobilności międzygeneracyjnej).

Geograf społeczny Daniel Dorling, podejmując polemikę z poglądami na temat nierówności społecznych ukształtowanymi pod wpływem neoliberalnych idei, streścił je w postaci pięciu tez. Pierwsza z nich, mówiąca, że „elityzm jest efektywny”, wspiera upowszechnianie w systemie edukacji merytokracyjnych mechanizmów związanych z wielokrotnym selekcjonowaniem uczniów w oparciu o wystandaryzowane metody. Drugi dogmat opiera się na przekonaniu, że „wykluczenie jest potrzebne” i to nie tylko jako motywator i przestroga dla tych, którzy znajdują się na dole drabiny społecznej, ale także nagroda dla tych, którzy znajdują się na jej szczycie. Ponadto „uprzedzenia są naturalne”, jeśli wynikają z „wrodzonych” różnic lub indywidualnych zaniechań osób i grup, wobec których je kierujemy. Kolejna teza legitymizuje „chciwość, która jest dobra”, niepowstrzymana eskalacja indywidualnej konsumpcji stymuluje pracę ważnych sektorów gospodarki i przyczynia się do wzmacniania wzrostu gospodarczego. Wreszcie, „rozpacz jest nieunikniona”, a ci, którzy ponoszą rozmaite konsekwencje „przegranej” w społecznym wyścigu (od indywidualnych problemów psychologicznych po społeczne koszty zatrucia środowiska), nie mają innego wyjścia, jak zaakceptować reguły cywilizacyjnego rozwoju (DORLING 2010: 4–5).

1.5.1. Współczesny kapitalizm i przedwcześnie ogłoszona śmierć klas

Powojenny boom gospodarczy i towarzysząca mu systematyczna poprawa jakości życia ogółu w krajach zachodnich skłaniał do coraz śmielszych konstatacji na temat głębokości przekształceń struktury społecznej. Robert NISBET (1959) twierdził wręcz w połowie XX wieku, że pojęcie „klasa”, podstawowa kategoria analizy podziałów społecznych, przestało w sposób adekwatny opisywać zbiorowe podmioty działające w sferze ekonomicznej, materialno-bytowej, kulturowej czy wreszcie – politycznej. Przeszło czterdzieści lat później Ulrich BECK i Elisabeth BECK-GERNSHEIM (2002) zaliczyli klasę do grupy „pojęć-zombie”, które, choć przestały zadowalająco objaśniać zjawiska społeczne w świecie zdominowanym przez procesy indywidualizacji, są nadal z uporem (czy z przyzwyczajenia) używane przez badaczy. Opublikowany w 1996 roku esej *The Death of Class* autorstwa Jana Pakulskiego i Malcolma Watersa

stanowił apogeum tych tendencji w refleksji nad stratyfikacją społeczną²³. Choć wiele argumentów na rzecz tezy o śmierci klas wydaje się nietrafnych (zob. np. MIŃSKI 2008), w latach 90. XX wieku zainteresowanie badaczy tematyką nierówności ekonomicznych wyraźnie osłabło. Harriet BRADLEY (2000) twierdziła, że analizy nierówności związanych z położeniem klasowym stanowią typ refleksji coraz rzadziej podejmowanej przez współczesne nauki społeczne, zwłaszcza socjologię. Ich miejsce zajmować miały różnicowania związane z czynnikami, takimi jak płeć, orientacja seksualna, tożsamość etniczna czy przynależność rasowa²⁴.

Choć przemiany gospodarcze, zwłaszcza zachodzące w obrębie rynku i stosunków pracy, ale także umasowienie wykształcenia, przyczyniły się do wzrostu ruchliwości społecznej, a także spadku homogamii małżeńskiej i w konsekwencji do osłabienia i rozmycia tradycyjnych tożsamości klasowych, nierówności ekonomiczne pozostały jednym z podstawowych wymiarów zróżnicowania społecznego. Po latach mniejszego zainteresowania tą tematyką, w ostatnim czasie obserwuje się jego powrót do akademickiej, ale i szerszej debaty. U progu nadchodzącego kryzysu finansowego David GRUSKY i Szonja SZELÉNYI (2007: 1) źródłem tej zmiany upatrywali przede wszystkim w znaczącym wzroście nierówności ekonomicznych w wielu krajach późnoprzemysłowych (ang. *the takeoff account*), podkreślali także trwałość wielu pozaekonomicznych form nierówności utrzymujących się pomimo podejmowanych przez całe dziesięciolecie działań egalitaryzujących (ang. *persistence account*). Nastąpił też wzrost świadomości zarówno makrospołecznych, jak i mikrospołecznych skutków utrwalonych społecznych podziałów (ang. odpowiednio *the macro-level* i *micro-level externalities accounts*). Częściowo było to związane z postępem globalizacji, wyostrającej widoczność różnicowań pomiędzy poszczególnymi krajami i rejonami świata (ang. *the visibility account*), ujawnianie nowych (lub niedostrzeganych dotychczas) wymiarów niesprawiedliwości (ang. *the new inequalities account*) oraz rosnącą świadomością i rozszerzaniem definicji praw człowieka (ang. *the social inclusion account*). Nietrudno zauważyć, że większość tych punktów odnosi się nie do nowych faktów empirycznych na temat istniejących nierów-

23 Więcej na temat dyskusji towarzyszącej tezie o śmierci klas można przeczytać np. w: DOMAŃSKI 2007a. Zob. także konkluzje Johna Golthorpe'a, wskazujące, iż współcześnie przynależność klasowa nie determinuje zróżnicowania stylów życia, co najwyżej stanowi predyktor ruchliwości społecznej.

24 W pewnym sensie symboliczne dla tych tendencji wydaje się, że po upadku żelaznej kurtyny neomarksowska krytyka kapitalizmu straciła na znaczeniu na rzecz np. foucaultiańskich analiz dominacji i władzy. BRADLEY (2000: 477) wskazuje przykłady wpływowych neomarksistów – Stuarta Halla i Michaela Barreta – którzy zwrócili się w takim właśnie kierunku.

ności, ale do sposobu ich postrzegania. Wprawdzie teza o konwergencji poglądów w stronę ponownego uznania omawianej problematyki mogła wydawać się nieco zbyt śmiała w 2007 roku, ale już w następnych latach zyskała mocniejsze poparcie. Wśród publikacji, jakie ukazały się po wybuchu kryzysu finansowego, wywołując odzew ze strony mediów i kręgów politycznych, warto wymienić, obok wspomnianego w poprzednim rozdziale *The Spirit Level* Richarda G. Wilkinsona i Kate Pickett, *Kapitał w XXI wieku* Thomasa Piketty, także prace szwedzkiego socjologa Görana THERBORNA, zwłaszcza popularnonaukowy esej zatytułowany *Killing fields of inequality*, (2009), opublikowany w magazynie „Soundings”. Jego główne tezy zostały powtórzone w książce, która w Polsce ukazała się w 2015 roku pod tytułem *Nierówność, która zabija*.

Zgodnie ze spopularyzowaną (choć – jak wykazano wcześniej – także zniekształconą) interpretacją zasady merytokracji, wykształcenie i talent miały stać się przepustką do tych segmentów struktury, których liczebny wzrost jest uznawany za wskaźnik modernizacji struktury społecznej (por. np. BELL 1973, FLORIDA 2010). Jerzy LESZKOWICZ-BACZYŃSKI (2007), rekonstruując debatę naukową na temat nowej klasy średniej, przypominał, że rozmaite koncepcje formułowano zarówno w perspektywie ekonomicznej (akcentując, że są to np. nowe zawody związane z nowoczesnymi technologiami, rośnie złożoność ich pracy i jej organizacji, podlegają potrzebie ciągłego doskonalenia zawodowego), jak i strukturalnej (odwołując się do paradygmatu klasowego). Warto podkreślić, że nowe segmenty klasy średniej wyodrębniano, odwołując się do czynników pozaekonomicznych, takich jak zaufanie czy wykształcenie (GOLDTHORPE 1982, LASH, URRY 1987), a ich liczebny rozrost miał stanowić wskaźnik wzmocnienia merytokratycznych mechanizmów osiągnięcia pozycji społecznej. W słynnej pracy Daniela BELLA (1973: 426) czytamy na przykład:

Spółczesność postprzemysłowa, w wymiarze statusu i władzy, stanowi logiczne przedłużenie merytokracji, stanowi kodyfikację nowego porządku społecznego opartego na zasadzie pierwszeństwa dla talentu popartego wykształceniem.

Zjawiska rekapitulowane powyżej stanowiły podstawę do wysuwania tezy o tworzeniu się w świecie zaawansowanego kapitalizmu modelu społeczeństwa dwupoziomowego (ang. *two-tiered society*, por. np. HIRSZOWICZ 2007, WIELERS, van der MEER 1997). Pierwotnie zasadnicza linia podziału miała odnosić się do kategorii *underclass*, której publiczna definicja stanowiła, jak przypominała między innymi Maria Hirszowicz, zbitkę wniosków z poważnych analiz i stereotypów (por. także BAUMAN 1998).

Podklasa nie posiadała żadnej spójnej charakterystyki socjologicznej, miała stanowić skupisko ludzi utrzymujących się zasiłków i wpadających w pułapkę uzależnienia od świadczeń socjalnych, a jednocześnie zagrożonych podejmowaniem aktywności zawodowej w szarej strefie, czy nawet karierą przestępczą, mających tendencję do wytwarzania specyficznych wzorów życia bez pracy, nietworzenia sformalizowanych czy nawet trwałych związków i nieplanowania własnego życia. W wyniku działania efektu sąsiedztw będących w istocie gettami czy też enklawami biedy, ich mieszkańcy znajdować się mieli poza siecią społecznych powiązań i instytucji, które umożliwiłyby im powrót do głównego nurtu życia społecznego. Wreszcie, członkowie podklasy mieli być szczególnie zagrożeni międzygeneracyjną reprodukcją niskiego statusu społeczno-ekonomicznego²⁵. Teoretyczny status tej kategorii pozostawał niejasny, wielowątkowe rozważania na jej temat prowadzono w dwóch zasadniczych nurtach, odwołujących się do jego strukturalnych uwarunkowań lub aspektów kulturowych²⁶ (zob. GROTOWSKA-LEDER 2002, KARWACKI, ANTONOWICZ 2003). Problematyczne także pozostawało usytuowanie *underclass* w systemie klasowym (zob. GROTOWSKA-LEDER 2002: 44–45).

Dość szybko okazało się, że prognozy formułowane przez koryfeuszy nowego porządku były zbyt optymistyczne, a rzeczywistość przełomu stuleci nie tak wyjątkowa, jak jeszcze kilka lat wcześniej wydawało się wielu badaczom społecznym. Już Georg Simmel zwracał uwagę na to, że ogólnie podniesienie poziomu wykształcenia nie oznacza, wbrew oczekiwaniom, większej równości społecznej, wręcz odwrotnie – rodzi nowe obszary nierówności. Ograniczenie i osłabienie artykulacji konfliktów klasowych w związku z przesuwaniem się zatrudnienia z sektora przemysłowego do usług i fragmentaryzacją interesów ekonomicznych nie przyniosło oczekiwanego masowego wzrostu zamożności. Zamiast skrócenia czasu pracy obserwujemy coraz częściej jego „uelastycznienie”, faktycznie oznaczające wydłużanie (por. np. SENNET 2006). Zamiast stopniowego wyeliminowania prac niskopłatnych, we wszystkich gospodarczo rozwiniętych społeczeństwach mamy do czynienia z liczebnym wzrostem kategorii ludzi zatrudnionych w usługach, których świadczenie nie wymaga żadnych kwalifikacji. Ponadto niepewność wiążąca się z możliwością

25 Heterogeniczna w gruncie rzeczy kategoria, określana wspólnym mianownikiem *underclass*, stawała się często przedmiotem polityki karnej i penitencjarnej (zob. np. WACQUANT 2008, 2009a, 2009b).

26 Jolanta GROTOWSKA-LEDER (2002: 45–54), rekonstruując stanowiska teoretyczne w obszarze analiz *underclass*, zwraca uwagę, że stanowisko strukturalne cechuje badaczy zorientowanych liberalnie, natomiast podejście kulturowe, nazywane także nurtem moralnego skażenia, prezentują raczej badacze identyfikowani jako konserwatywni.

utruty pracy i bezradność, kiedy dany typ kwalifikacji staje się zbędny, zaczyna dotyczyć coraz liczniejszych grup zawodowych.

Kategorię wyłaniającą się w związku z powyższymi tendencjami, w ostatnich latach zarówno w pracach naukowych, jak i w debacie publicznej coraz częściej opisuje się za pomocą terminu „prekariat”. O ile pojęcie *underclass* obejmuje Baumanowskich *ludzi zbędnych*, tu chodzi o rosnącą armię pracowników, dla których tak zwane elastyczne formy zatrudnienia stały się długoterminową pułapką. Neologizmy prekaryzacja czy prekarność, wywodzące się z języka łacińskiego, od dłuższego czasu pojawiały się w dyskursie dotyczącym przemian strukturalnych zachodzących we współczesnych społeczeństwach²⁷. Przyjmuje się, że określenie to wprowadził do naukowej debaty Pierre BOURDIEU (1998), a jego korzeni można szukać już w *Człowieku jednowymiarowym* Herberta MARCUSE (1991), jednak pierwsza zwarta publikacja poświęcona prekariatowi jako nowej klasie społecznej została wydana dopiero w 2011 roku. W książce *Prekariat: nowa niebezpieczna klasa* (polskie wydanie: 2014) Guy Standing postawił tezę, że globalny prekariat, którego wspólnym mianownikiem jest przede wszystkim poczucie tymczasowości, nie stanowi jeszcze Marksowskiej „klasy dla siebie”, powoli zyskuje jednak świadomość wspólnoty losu²⁸, definiowanej nie tylko poprzez niestabilne formy zatrudnienia, ale także poczucie fragmentacji i niekoherencji własnego życia, braku społecznego zakorzenienia i bezsilności. Zygmunt BAUMAN (2011) przypomina, że zgodnie z *Oksfordzkim słownikiem języka angielskiego*, pierwotnym znaczeniem terminu *precariousness* jest

[...] bycie „na łasce i niełasce kogoś innego, a zatem w stanie niepewności”. Odmiana niepewności zwana *precariousness* implikuje przedustawną, z góry zdeterminowaną asymetrię mocy czynu: on może, ja nie mogę. To z jego łaski trwam. Łaskę można jednak wycofać na zawołanie, bez uprzedzenia, i nie w mojej mocy temu zapobiec.

Impuls dla wzrostu liczbowego tej kategorii stanowi ekspansja „elastycznego kapitalizmu” (SENNET 2006) i komodyfikacja wielu dóbr i usług publicznych pod neoliberalnymi sztandarami. Zamiast dalszego

27 STANDING (2011: 22) przypomina, że pojęcie *prekariat* było używane przez francuskich badaczy w latach 80. na określenie pracowników krótkoterminowych lub sezonowych. W różnych tradycjach językowych pojęcie to miało też odmienne desygnaty, np. w Japonii używano go zamiennie z terminem *working poor*.

28 Czego wyrazem miałyby być choćby fala protestów młodych ludzi w wielu krajach wysoko rozwiniętych. Tezę o klasowym charakterze prekariatu od niedawna próbuje się także aplikować w badaniach struktury społecznej (zob. np. debata wokół *Great British Class Survey Experiment*, SAVAGE et al. 2013, BRADLEY 2014, DORLING 2014).

rozwoju „społeczeństw klasy średniej”, obserwuje się zmniejszanie się liczby miejsc pracy identyfikowanych z tą szeroką kategorią (*squeezing of the middle*). Przesuwanie części obecnych przedstawicieli klasy średniej oraz grup aspirujących do niej do kategorii prekariuszy ma, zdaniem Standinga, bezpośredni związek z malejącymi wskaźnikami mobilności społecznej. „Stratyfikujący wpływ procesów globalizacji na pracę spowodował zmniejszenie ruchliwości społecznej w górę, co jest cechą prekariatu”. STANDING (2011) kontynuuje za Danielem Cohenem argumentację, że „dziś istnieje większe prawdopodobieństwo pozostania na dole drabiny płacowej przez całe życie”. Autor komentuje spadek wskaźników ruchliwości relatywnej zaobserwowany w brytyjskim badaniu *National Equality Panel* (por. WILKINSON, PICKETT 2009), wskazując, że w pierwszej dekadzie XXI wieku dziecko urodzone w biednej rodzinie było bardziej zagrożone odziedziczeniem niskiego statusu społeczno-ekonomicznego niż kiedykolwiek wcześniej licząc od lat 50., a kohorty urodzone w latach 70. miały mniejsze szanse na awans niż ta urodzona w 1958 roku (STANDING 2011: 57). Podobne tendencje można obserwować w Stanach Zjednoczonych, co zdaniem Standinga, stoi w uderzającej sprzeczności z mitologią społeczeństwa oferującego właściwie nieograniczone możliwości awansu. Amerykańskie dzieci urodzone w rodzinach lokujących się w najniższym i najwyższym kwintylu dochodów mają obecnie nawet większe szanse tam pozostać, niż dzieci brytyjskie (Sawhill 2009, za: STANDING 2011) i znacznie większe niż dzieci szwedzkie czy duńskie. Zjawisko to stało się zresztą przedmiotem zainteresowania elit politycznych. W publicystycznym tekście zamieszczonym na łamach internetowego czasopisma „Social Europe” ekonomista Robert Reich ocenił przemówienie prezydenta Baracka Obamy z dnia 7 grudnia 2011 roku jako najważniejsze przemówienie jego prezydentury na tematy ekonomiczne²⁹, ponieważ wykorzystując wyniki badań zwracał on uwagę na spadek międzygeneracyjnej mobilności społecznej w społeczeństwie amerykańskim:

Kilka lat po II wojnie światowej dziecko urodzone w biednej rodzinie miało nieco większą niż 50/50 szansę na znalezienie się w klasie średniej w wieku dorosłym. Do roku 1980 ta szansa spadła do około 40%. A jeśli trend powiększania się nierówności będzie się utrzymywać, szacuje się, że szansa na wejście do klasy średniej dla dziecka urodzonego dzisiaj, będzie wynosić 1/3.

29 Barack Obama wygłosił przemówienie w Osawatomie (Kansas), co miało wydźwięk symboliczny, wprost odwoływał się bowiem do słynnej mowy Theodora Roosevelta, znanej jako *New Nationalism*, zaprezentowanej w tym samym miejscu w 1910 roku.

[...] Myśl, że te dzieci mogą nie mieć szansy na wydostanie się z tej sytuacji i powrót do klasy średniej, niezależnie od tego, jak bardzo będą się starać. To jest niewybaczalne. To jest złe. To wbrew wszystkim wartościom, które są dla nas ważne (cyt. za: REICH 2011).

Kategorię o charakterystyce zbliżonej do prekariatu, również w kontekście zagrożenia międzygeneracyjnym dziedziczeniem pozycji, zaproponowała kilka lat wcześniej antropolożka, Katherine S. NEWMAN w książce *Missing class. Portraits of The Near Poor in America*, napisanej wspólnie z publicystą Victorem Tan CHENEM. Przedstawiciele „niedostrzeganej klasy” balansują na granicy biedy³⁰, nie należy ich jednak utożsamiać z pracującymi biednymi. Ta zróżnicowana etnicznie i rasowo zbiorowość byłaby wg szacunków Newman znacznie liczniejsza niż populacja Amerykanów znajdujących się poniżej linii ubóstwa (NEWMAN, CHEN 2008: 204). Jej członkowie wykonują przede wszystkim prace proste, często w usługach, co czyni ich grupą szczególnie narażoną na skutki wahań koniunktury ekonomicznej. Jednocześnie, wbrew stereotypowi podtrzymywanemu przez konserwatywnych badaczy, ich życiowe orientacje są bliskie protestanckiej etyce pracy, cechuje ich aktywność, mimo permanentnego i uzasadnionego poczucia niepewności, starają się planować, wkładają też dużo wysiłku w zabezpieczanie potrzeb dzieci. Te jednak mają niewielkie szanse na awans społeczny.

Zarówno Newman i Chen, jak i Standing podkreślają dotychczasową „niewidzialność” opisywanych przez siebie zbiorowości. Ze względu na brak formalnego statusu bezrobotnego czy poziom dochodów przekraczający urzędową linię ubóstwa, wiele instrumentów polityki społecznej pozostaje dla nich niedostępnych. Z drugiej strony, nie mogą też w pełni korzystać z możliwości oferowanych przez rynek. W tym kontekście Newman i Chen przypominają chociażby, że własność hipoteczna pełni w amerykańskim systemie społecznym szczególną rolę, umożliwiając kredytowanie znacznych wydatków pod zastaw nieruchomości. *Missing class*, której zdecydowana większość członków nie posiada żadnych oszczędności, ma też znacznie ograniczone szanse korzystania z tej strategii, co poważnie zmniejsza możliwość inwestowania w edukację dzieci lub uzyskania zabezpieczenia na starość dla siebie.

30 Ich dochody mieszczą się w przedziale 100–200 proc. linii ubóstwa wyznaczonego przez roczne dochody w wysokości od 20 do 40 tys. dolarów czteroosobowego gospodarstwa domowego.

1.5.2. Transformacja systemowa i rekonfiguracja ładu społecznego

Przed 1989 rokiem nierówności mierzone indeksem Giniego były w Europie Środkowo-Wschodniej i Skandynawii najniższe w Europie: 0,19 w Czechosłowacji, 0,21 na Węgrzech, 0,23 w Bułgarii i 0,25 w Polsce (choć wypada podkreślić, że wiarygodność tych wskaźników jest dyskusyjna). Dla porównania, w tym czasie w Finlandii wartość współczynnika Giniego wynosiła 0,21 (najniższa spośród krajów kapitalistycznych), w USA – 0,33, a Brazylii – 0,63 (PIIRAINEN 2003: 22). W krajach socjalistycznych pozycja społeczna grup uprzywilejowanych nie polegała jednak po prostu na posiadaniu większych zasobów ekonomicznych, ale była związana z dostępem do kanałów dystrybucji dóbr deficytowych, trudno dostępnych (tamże).

Wzrost dystansów między „wygranymi” i „przegranymi” transformacji³¹ wielokrotnie stanowił przedmiot rozważań badaczy opisujących skutki transformacji w krajach postsocjalistycznych (por. JAROSZ 2005, MIKHALEV 2003). Zgodnie z danymi UNDP (1998: 15, za: MIKHALEV 2003), pomiędzy rokiem 1989 a 1998 populacja biednych w 18 transformujących społeczeństwach wzrosła niemal dwunastokrotnie – z ok. 14 mln (ok. 4 proc. populacji) do 168 mln (odpowiednio 45 proc.). Vladimir MIKHALEV (2003) argumentował, że w krótkim czasie wzory dystrybucji dochodów w tych krajach stały się bardzo nierówne, podobnie jak w Ameryce Łacińskiej. Analizy prowadzone przez Kazimierza SŁOMCZYŃSKIEGO i Krystynę JANICKĄ (2005) skłoniły autorów do sformułowania tezy o pękniętej strukturze społeczeństwa polskiego, w którym różnice klasowe (operacjonalizowane poprzez formalne wykształcenie, zarobki i pozycję zawodową) są trudne do zignorowania zarówno w wymiarze wertykalnym, jak i niewertykalnym stratyfikacji, ujawniają się w opiniach i zachowaniach. Tendencję do wzmacniania polaryzacji struktury społecznej w okresie transformacji systemowej, skojarzoną z opisanym przez Roberta Mertona, wspomnianym już wcześniej, efektem św. Mateusza, wiązali zarówno z wpływem czynników strukturalnych, jak i psychospołecznych.

31 Ten sposób ujmowania konsekwencji procesów zmiany społecznej, akcentujący tworzenie się binarnych opozycji i „polaryzację światów społecznych w Polsce” (KUROŃ, ŻAKOWSKI 1997), zyskał dużą popularność zarówno w dyskursie naukowym, jak i medialnym. Kategorie wygranych i przegranych – choć ich eksplanacyjna wartość była nierzadko dyskusyjna, choćby ze względu na bardzo definitywny, czasem wręcz stygmatyzujący charakter – zadomowiły się w języku socjologii polskiej (por. np. SŁOMCZYŃSKI 2000, GIZA-POLESZCZUK, MARODY, RYCHARD 2000, PAŁSKA 2002, KRZYSZTOFEK, SZCZEPAŃSKI 2005, JAROSZ 2005), zyskiwała też rozmaite warianty, także w publicystyce, jak np.: „ofiary-beneficjenci”, „roszczeniowi-samodzielni”, „Polska A – ambitnych, Polska B – bezradnych” etc.

1.5.2.1. Rekompozycja struktury społecznej

Najbardziej widoczny przejaw głębokich i wielowymiarowych przekształceń struktury społeczeństw dokonujących transformacji systemowej stanowiło kurczenie się kategorii wielkoprzemysłowych robotników i rolników oraz rozrost kategorii zawodowych związanych z usługami i biznesem. Przemianom struktury społecznej sprzyjała prywatyzacja i restrukturyzacja gospodarki, obejmująca kilka procesów (GILEJKO 2008). Po pierwsze, miała przynieść zmniejszenie roli tradycyjnych gałęzi gospodarki, zwłaszcza przestarzałego przemysłu i rolnictwa, na rzecz usług, które w krajach wysoko rozwiniętych zatrudniają najwięcej pracowników. Po drugie, miała przynieść wewnętrzną przebudowę rolnictwa i wykształcenie się klasy *polskich farmerów* (Podedworna 2001, za: GILEJKO 2008: 22). Po trzecie, miała objąć restrukturyzację tzw. sektorów strategicznych (takich jak przemysł wydobywczy, energetyczny, zbrojeniowy czy transport). O ile oceny przebiegu i skutków ekonomicznych procesów restrukturyzacji w dużej mierze pozostają poza obszarem tematycznym tej książki, warto przypomnieć o zmianach poziomu i struktury zatrudnienia, które w ich efekcie zaszły, a które z kolei oznaczały degradację społeczno-ekonomiczną tych obszarów, gdzie zatrudnienie zmniejszyło się drastycznie. Szczególnie wiele prac i dyskusji poświęcono społecznym skutkom przekształceń w przemyśle ciężkim i wydobywczym w regionie górnośląskim, ale podobne procesy dotyczyły także inne rejony czy miejscowości, cechujące się monokulturą (m.in. regiony dominacji rolnictwa pegeerowskiego czy dominacji przemysłu włókienniczego). Zmniejszanie udziału robotników przemysłowych w rynku pracy z jednej strony uznawano za wskaźnik modernizacji struktury społecznej, z drugiej strony rosła ryzyko utraty pracy wśród robotników, nawet szerzej, wśród pracujących w przemyśle, nie zostało w polskich warunkach zrekompensovane wzrostem zatrudnienia w usługach, przyczyniło się natomiast do wzrostu liczby bezrobotnych, emerytów i rencistów (GILEJKO 2008: 53). Ci robotnicy, którzy nie stracili pracy w pierwszej dekadzie transformacji, i tak doświadczyli degradacji finansowej.

Systemowa transformacja w krajach postsocjalistycznych oznaczała nie tylko kurczenie się wielkoprzemysłowej klasy robotniczej, ale także wyodrębnianie segmentu potocznie identyfikowanego jako klasa średnia. Jerzy LESZKOWICZ-BACZYŃSKI (2007), dokonując wielowymiarowego podsumowania naukowych debat dotyczących klasy średniej w społeczeństwach transformujących, zrekonstruował dwa stanowiska. Pierwsze związane było z tezą, że klasa średnia nie miała odpowiednika w poprzednim systemie i jest „produktem” transformacji (por. OSBORN, SŁOMCZYŃSKI 2005). Tezę, że wyłonienie się klasy średniej jest w tych warunkach nieuchronne, stawiali na początku transformacji politycy

orientacji liberalnej. Za drugą opcją opowiadał się m.in. Juliusz GARDAWSKI (2001), przyjmując założenie, że transformacja oznaczała restytucję tej klasy (KURCZEWSKI 1994), ponieważ elementy stanowiące jej pierwowzór można odnaleźć w poprzednim systemie. Różnorodność podejść i interpretacji wiązała się z niejednoznacznością statusu ontologicznego pojęcia klasy w ogóle, wielością sposobów definiowania klasy średniej, a także głębokością przemian, jakim podlegała³².

Wśród procesów wpływających na tworzenie się klasy średniej dwa miały znaczenie szczególne: długofalowe zmiany w strukturze gospodarki i umasowienie edukacji na poziomie wyższym, w społeczeństwach Europy Środkowo-Wschodniej obserwowane je z pewnym opóźnieniem³³. O ile w pierwszej połowie XX wieku rozrost klasy średniej wiązał się przede wszystkim z przyrostem liczby profesjonalistów (zwłaszcza urzędników), w krajach przechodzących transformację w latach 90. wprawdzie wzrosła liczebność tego sektora klasy średniej, ale liczba przedsiębiorców wzrastała bardziej dynamicznie. Wydarzenia polityczne 1989 roku funkcjonują w powszechnej świadomości jako początek transformacji systemowej w Polsce, jednak należy zauważyć, że na jej przebieg miały też wpływ ustawy o swobodzie gospodarczej przyjęte jeszcze w latach 80. XX w. Aż 18,2 proc. małych i średnich firm działających w Polsce w połowie lat 90. powstało przed rokiem 1990³⁴ (Cywińska 1998, za: LESZKOWICZ-BACZYŃSKI 2007). Prywatyzacja była także jednym z najważniejszych priorytetów polityki gospodarczej pierwszych rządów po 1989 roku (KOWALIK 2005). Pod koniec ostatniej dekady XX w. już ponad 70 proc. zatrudnionych Polaków pracowało w sektorze prywatnym (GILEJKO 2008). Trudno ocenić, na ile liczba ponad dwóch milionów podmiotów gospodarczych zarejestrowanych w Polsce w połowie lat 90.

32 W polskiej debacie nad klasą średnią można, za LESZKOWICZEM-BACZYŃSKIM (2007: 98–99), wyróżnić kilka osi sporu. Pierwszą stanowił wspomniany problem realności klasy średniej, drugą kwestia konstytuujących ją elementów (przedsiębiorcy vs. wysoko wykwalifikowani pracownicy najemni). Trzecia była związana z genezą klasy średniej w polskich warunkach (okres socjalistyczny z inteligencją i robotnikami jako kategoriami źródłowymi vs. przejście do ładu rynkowego pod koniec XX wieku). Wreszcie, przedmiotem polemik stały się też relacje klasy średniej z innymi kategoriami, przede wszystkim inteligencją, ale także wykwalifikowanymi pracownikami fizycznymi.

33 Choć nie należy zapominać o wyjątkach. Czechosłowacja była państwem relatywnie wysoko uprzemysłowionym już w okresie międzywojennym.

34 Niektórzy badacze przyjmowali szerszą perspektywę historyczną, szukając ciągłości między przedwojennymi przedsiębiorcami a współczesnymi biznesmenami (OSBORN, SŁOMCZYŃSKI 2005). LESZKOWICZ-BACZYŃSKI (2007) zwracał uwagę na ryzykowność takich odniesień ze względu na radykalność przemian społeczno-ekonomicznych w okresie PRL.

stanowiła efekt realizacji politycznego planu, w jakim stopniu zaś wynik oddolnej aktywności obywateli, jednak już wtedy wyraźnie zarysowała się specyfika polskiego sektora prywatnego, do dziś zdominowanego przez małe i średnie podmioty.

W okresie transformacji polska klasa średnia rekrutowała się z przedstawicieli prawie wszystkich środowisk (OSBORN, SŁOMCZYŃSKI 2005). Tworzyli ją dotychczasowi właściciele firm, wchodzący na rynek pracy absolwenci uczelni, byli pracownicy przedsiębiorstw państwowych, w tym szczebla kierowniczego. Bazą dla polskiej klasy średniej miała stać się również inteligencja, warstwa społeczna endemiczna dla tej części Europy, której przemianom w obliczu zmian systemowych poświęcono liczne analizy (np. DOMAŃSKI 2000, Domański red. 2008, LESZKOWICZ-BACZYŃSKI 1997, ZARYCKI 2008). Od początku lat 90. kategoria ta zaczęła się gwałtownie rozwarstwiać, jednak wzory różnicowania były odmienne dla poszczególnych krajów postkomunistycznych (PIIRAINEN 2003: 35). W Polsce, Czechach i na Węgrzech (w przeciwieństwie do Rosji czy np. Kazachstanu) udało się uniknąć masowej proletaryzacji pracowników umysłowych zatrudnionych w sferze budżetowej.

Przedsiębiorcy uczestniczący w badaniach Juliusza GARDAWSKIEGO (2001: 113) rekrutowali się przede wszystkim z kategorii profesjonalistów i menadżerów, a także pracowników administracji. We wcześniejszych badaniach Jacka Wasilewskiego (WASILEWSKI i in. 1995), Henryka Domańskiego i Włodzimierza Wesołowskiego wykazywano, że „w powracającej klasie” przeważali ludzie z wykształceniem wyższym lub średnim, pełniący wcześniej funkcje kierownicze w sektorze publicznym. Jednak np. Andrzej RYCHARD (2005) wskazywał, że w połowie lat 90. niemal 40 proc. ogół polskich przedsiębiorców było wcześniej robotnikami, a Henryk DOMAŃSKI zwracał uwagę (2004: 94), że „pochodzenie robotnicze stało się jedną z konstytutywnych cech typowego przedstawiciela klasy średniej”. Paradoksalnie, robotnicy nie stali się jednak beneficjentami przemian ustrojowych³⁵. Wykształcenie wyraźnie oddziaływało na dochody grupy profesjonalistów, którzy w drugiej dekadzie stali się bazą społeczną transformacji (GILEJKO 2008: 51). Jednakże, jak pokazują choćby statystyki GUS, w coraz mniejszym stopniu stanowi ono gwarancję bezpieczeństwa na rynku pracy, np. nie zabezpieczając przed bezrobociem tak dobrze, jak to miało miejsce w pierwszych latach przemian.

35 Przyczyny tego zjawiska analizował między innymi David Ost w głośnej książce *Kłęska Solidarność. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie* (2007). Z kolei GERBER i HOUT (1998) pokazywali, że w przypadku Rosji demokratyzacja nie przeszkadzała bezprecedensowemu zwiększaniu się nierówności społecznych. Dawna nomenklatura nie straciła przy tym uprzywilejowanej pozycji, dzięki wysokiemu kapitałowi społecznemu i politycznemu, sprawnie przemieszczając się do sektora prywatnego.

1.5.2.2. Nowy język opisu różnicowań społecznych

W konstruowanie „nowego ładu” gospodarczego, politycznego i społeczno-kulturowego bardzo silnie zaangażowane są instrumenty o charakterze symbolicznym. Towarzysząca transformacji systemowej wieloaspektowa rekonfiguracja ładu społecznego wiązała się ze zmianami w obrębie sposobów reprezentacji tematyki struktury społecznej w dyskursie publicznym. Analizy dyskursu polskiej transformacji, w odniesieniu do jej kosztów społecznych, miały do tej pory przeważnie fragmentaryczny charakter. Zajmowano się medialną reprezentacją takich tematów jak bezrobocie, ubóstwo, nierówności płci (por. np. MIŚ 2007, REK 2007, LESZCZYŃSKI 2010), czy też badano język mediów w kontekście dominacji idei neoliberalnych (por. np. ŻUK red. 2004, 2006). Pojedyncze prace odnoszą się do problematyki nierówności społecznych i ich międzygeneracyjnej transmisji jako tematu *stricte* politycznego (por. WOŹNIAK 2007, 2012, REK-WOŹNIAK, WOŹNIAK 2008).

Nowy język opisu struktury społecznej tworzony był przez media i elity polityczne, ale także przez środowiska ekspertów – przede wszystkim ekonomistów i socjologów. Jan SOWA (2010) pisał wprost o fantazmatach stanowiących scenariusze realizacji pragnienia obfitości i sukcesu, nazywając je zbiorczo, za Rolandem Barthesem, mitologią. Z kolei na paradoks towarzyszący polskiemu dyskursowi socjologicznemu (zwłaszcza w latach 90.), związany z wypieraniem marksowskiego rozumienia klasy na rzecz ujęć stratyfikacyjnych, zwraca uwagę na przykład Przemysław PLUCIŃSKI (2010: 104). Pluciński wykazuje, że język socjologicznego opisu bardzo często daleki był przy tym od neutralności, „sami socjododzy bowiem, a przynajmniej ich część, w pewnej mierze w sposób nieintencjonalny, stali się rzecznikami projektu »społeczeństwa klasy średniej«” (PLUCIŃSKI 2010: 105). Trafna wydaje się też kolejna konstatacja autora:

dominująca w ramach szeroko pojmowanego „paradygmatu tranzytologicznego” próba teoretyczno-empirycznego opisu rodzącego się w Polsce nowego społeczeństwa, społeczeństwa potransformacyjnego (*ergo* kapitalistycznego), przybrała charakter przede wszystkim postulatyczny, a socjologowie zaangażowali się z całą żarliwością neofitów w tworzenie „nowego” języka opisu (tamże).

Podjęcie tej tematyki zawsze wiąże się z uruchomieniem pewnych kontekstów politycznych, nawet jeżeli, o czym przypominał Mike SAVAGE (1995: 103), „nie porusza się wprost kwestii polityki klasowej”. W Polsce to klasa średnia, skupiająca najważniejsze cechy kapitalistycznego etosu, miała stać się motorem przemian. Na początku poprzedniej dekady Henryk Domański stwierdził: „Krótko mówiąc, podstawowe pytanie, które stawiam [...] dotyczy możliwości »importowania klasy

średniej«. Naszym celem jest Zachód” (Domański 2002: 8, za: PLUCIŃSKI 2010). Ten sam autor fakt, że w PRL pozycja społeczna jednostek w mniejszym stopniu zależała od pozycji ojca niż w analogicznym okresie miało to miejsce w Stanach Zjednoczonych czy Austrii³⁶ podsumował stwierdzeniem, że

w niczym nie umniejsza to racjonalności kapitalistycznego rynku, który bardziej sprzyja wyszukiwaniu utalentowanych jednostek i innowatorów, jednak faktem jest, że bariery społeczne kreowane przez kapitalizm nie muszą być słabsze (2007: 247).

Publiczny obraz klasy średniej do pewnego stopnia budowany był na zasadzie opozycji wobec klasy robotniczej, kategorii kojarzonej jednoznacznie z dawnym ustrojem i w związku z tym zagrożonej lub dotkniętej syndromem *homo sovieticus* (por. WOŹNIAK 2010). Można powiedzieć, że wieszczona przez Pakulskiego i Watersa „śmierć klasy” w polskich warunkach miała dotyczyć przede wszystkim tego segmentu struktury społecznej. W jej miejsce natomiast w dyskursie publicznym zaczęła wyłaniać się zgeneralizowany obraz „przeegranych transformacji”, amorficznej kategorii, której empiryczny desygnat stanowili (w zależności od kontekstu) zarówno spauperyzowani robotnicy, bezrobotni, byli pracownicy PGR-ów, jak i po prostu mieszkańcy miejscowości czy regionów, na ogół mniej zurbanizowanych i peryferyjnych, silniej dotkniętych skutkami przemian ustrojowych.

Postulaty budowania „społeczeństwa klasy średniej”, definiowanej poprzez dochody, zawód i wykształcenie, wiążą się z odwołaniem do merytokratycznej zasady alokacji grup i jednostek w hierarchii społecznej. Z kolei warunkiem jej realizacji jest otwartość struktury wyrażająca się w drożności kanałów ruchliwości społecznej. Namacalnym przejawem wyczekiwanej zmiany miało być zatem także otwarcie możliwości awansu społecznego poprzez kanał edukacyjny. W tym miejscu zasadne jest przywołanie wyników badań Bohdana MACHA (2003) nad karierami pokolenia wchodzącego w dorosłość w latach ustrojowego przełomu, które stanowiły mocny kontrargument wobec popularnego przekonania, że nowa rzeczywistość stworzyła szczególnie korzystne warunki dla ludzi „młodych, zdolnych i ambitnych”.

Projekt polskiej transformacji zakładał nie tylko budowę społeczeństwa kapitalistycznego, ale także „nowoczesnego” w rozumieniu zgodnym z duchem funkcjonalnej teorii uwarstwienia, podkreślającej zależność między

36 Jak wykazywał Kazimierz SŁOMCZYŃSKI (1989, por. WANG 2002) pod koniec lat 70. społeczeństwo polskie było nie mniej merytokratyczne niż japońskie.

merytokracją a stopniem modernizacji struktury społecznej. Nowy ład miała cechować racjonalność jednostkowych decyzji życiowych, mających kluczowe znaczenie dla osiąganego w ich rezultacie położenia społecznego. Na przykład w artykule pt. *Wpływ wykształcenia na zawód* z 2006 roku Henryk DOMAŃSKI przywołał twierdzenia teorii racjonalnego wyboru: „w świetle teorii kapitału ludzkiego poziom uzyskanego wykształcenia jest formą inwestycji, za którą oczekuje się zwrotów w postaci odpowiedniej pozycji zawodowej i poziomu zarobków” (DOMAŃSKI 2006: 28). W momencie akcesji Polski do Unii Europejskiej autorzy Diagnozy Społecznej stwierdzali optymistycznie:

[...] polskie społeczeństwo ma się lepiej niż państwo. Polacy postawili na edukację, nowoczesne technologie i zdrowie, coraz więcej inwestują w te dziedziny. Gonią na własną rękę społeczeństwa zachodnie. Uczą się racjonalnych zachowań ekonomicznych (CZAPIŃSKI, PANEK 2003: 185).

Racjonalność indywidualnych decyzji miała współgrać z bezosobową racjonalnością abstrakcyjnego rynku i być przezeń nagradzana. Tymczasem już po piętnastu latach transformacji stawało się jasne, że decyzje edukacyjne setek tysięcy młodych Polaków, których sensowność w latach 90. XX wieku wydawała się niekwestionowana i które stały się podstawą do ogłoszenia „polskiego sukcesu edukacyjnego”, przestały przynosić oczekiwane rezultaty w postaci wysokich zarobków. W latach 1990–2002 liczba studentów w Polsce wzrosła z 403,8 do 1818,7 tys., a liczba szkół wyższych ze 122 do 344 (DOMAŃSKI 2006). W świetle danych Polskiego Generalnego Sondażu Społecznego z lat 2005–2008 teza o malejącej opłacalności wyższego wykształcenia (por. DOMAŃSKI 2006) zyskała empiryczne uzasadnienie (DOMAŃSKI 2010). Można też sformułować przypuszczenie, że przeszkodą dla realizacji polskiego projektu społeczeństwa klasy średniej stały się, ujawniające się także w Polsce, zjawiska, które Guy Standing określił terminem *squeezing of the middle* (kurczenia się środkowych segmentów struktury społecznej), a których wyrazem był chociażby znaczny wzrost współczynnika Giniego w latach 90. minionego i pierwszych latach obecnego stulecia.

1.5.2.3. Przemiany państwa opiekuńczego, decentralizacja i polski porządek *welfare*

Nie ma wątpliwości, że splot okoliczności kształtujących struktury współczesnych społeczeństw, a także procesy ruchliwości między- i wewnątrzgeneracyjnej, jest związany z przemianami zachodniego *welfare state* w różnych jego wariantach (por. np. ESPING-ANDERSEN 1990, 1996). W latach 70. XX wieku w krajach zachodnich rozpoczęła się ich transfor-

macja, której skutki stały się w pełni odczuwalne wraz z upadkiem komunizmu. Utożsamiając państwo opiekuńcze z *nanny state* (państwem niańką), krytykowano zinstytucjonalizowaną „nadopiekuńczość” wobec obywateli, argumentując, że regulowanie i nadzorowanie wielu sfer życia społecznego przez tę formę państwa stanowi w istocie formę opresji. Zorientowanie polityki społecznej, w tym przede wszystkim polityki rynku pracy, na wdrażanie idei *from welfare to workfare* (por. np. GOLINOWSKA 2003), stanowiących kluczowy element wielu programów rządowych, okazało się tyleż kosztowne, co nieefektywne, przyczyniało się bowiem do obniżania płac. Z kolei forsowanie prorynkowych rozwiązań w polityce mieszkaniowej przyniosło nie tylko deregulację czynszów, ale i wzmocnienie stratyfikacyjnej roli mieszkania (por. np. KRUK 2005, DOMAŃSKI 2013). Skoncentrowanie dyskursu publicznego wokół równości szans współgrało z szeroko opisywanymi w literaturze socjologicznej procesami „indywidualizacji sukcesu i porażki” we współczesnych społeczeństwach (pisali o tym m.in. Ulrich Beck i Zygmunt Bauman). Retoryka obecna zarówno w dokumentach politycznych, jak i szerokim dyskursie medialnym odwołuje się przede wszystkim do indywidualnej ruchliwości, a doświadczające jej jednostki są postrzegane jako podmioty zdolne do aktywnego i refleksyjnego kształtowania swojego losu. Stąd w polityce społecznej kluczowe staje się „uprawomocnienie” (ang. *empowerment*) jako gwarancja „równego startu” dla wszystkich. Punkt dojścia staje się już problemem jednostkowym. Zdaniem François DUBETA (2010) skutkiem takiego przesunięcia akcentów w sposobie myślenia o równości jest nastawienie na dostarczanie przykładów indywidualnych karier oraz statystycznych dowodów na zwiększanie się odsetka przedstawicieli dyskryminowanych grup na wysokich stanowiskach, przy jednoczesnej tendencji do przemilczania losów tych, którym szansa na mobilność w górę została odebrana w wyniku działania czynników strukturalnych. Jeśli konstrukcja systemu umożliwi najlepszym kobietom, przedstawicielom mniejszości etc. odniesienie spektakularnego sukcesu, odpowiedzialność za ewentualną porażkę w społecznym wyścigu spada na tych, którzy nie byli w stanie sprostać konkurencji. W ten sposób można zawęzić krąg „zasługujących” (ang. *deserving*) na wsparcie ze strony instytucji publicznych, a także przestać „zauważać” całe kategorie potencjalnych odbiorców pomocy. Jednocześnie równość szans identyfikuje się zazwyczaj z dostępem do edukacji, a zwłaszcza wyższego wykształcenia, system edukacji, obok polityki rynku pracy, znalazł się więc w centrum tak zdefiniowanego projektu. Za dobry przykład opisywanych tu tendencji (od polityki zorientowanej na równość wyniku do polityki zorientowanej na równość szans) może służyć szeroko komentowany program „trzeciej drogi” brytyjskiej Nowej Partii Pracy (por. BLAIR 1998, GIDDENS 2000).

Wskazane powyżej tendencje stanowiły ramę dla tworzenia polskiego potransformacyjnego modelu *welfare state*, dla którego punktem odniesienia były dodatkowo pozostałości po poprzednim modelu ustrojowym oraz specyficzny wachlarz problemów społecznych, gospodarczych i politycznych. Zdaniem wielu badaczy w okresie transformacji ukształtował się więc hybrydalny porządek państwa, z towarzyszącym mu hybrydalnym³⁷ modelem polityki społecznej (WARZYWODA-KRUSZYŃSKA 2007, CERAMI 2006), który wydaje się być zorientowany raczej na rodzinę niż jednostkę³⁸, sprzyjając nierówności szans dla kobiet i mężczyzn. Z kolei, o ile zdecentralizowana polityka rynku pracy wydaje się relatywnie dobrze chronić przed permanentnym bezrobociem, niskie i udzielane na krótki okres zasiłki nie chronią przed prekaryzacją zatrudnienia, dostępność do różnych form aktywizacji jest też mocno zróżnicowana przestrzennie. Konstrukcja systemu ubezpieczeń społecznych sprzyja różnicowaniu zabezpieczenia różnych grup zawodowych, a także kobiet i mężczyzn na starość, premiuje także nieprzerwane pełnoetatowe zatrudnienie³⁹. Dostęp do większości świadczeń oferowanych przez reformowany od 2004 roku system pomocy społecznej jest wysoce selektywny, co z kolei wzmacnia rolę rodziny i nieformalnych sieci wsparcia.

Trudno też kwestionować argument, że najważniejszym reformom przeprowadzonym w latach 90. nie towarzyszyła żadna spójna wizja polityki społecznej (por. np. GOLINOWSKA 2003, TRZPIŁ 2006), a redukcje dotknęły w większym stopniu te obszary, w których mniejsza była szansa na opór – jak np. polityka rodzinna czy wobec dzieci i młodzieży (por. GOLINOWSKA 2003: 29). Do dzisiaj rozmaite przekształcenia polityk potencjalnie istotnych z punktu widzenia kształtowania zasięgu i wzorów ruchliwości społecznej, są podejmowane pod hasłami zwiększania efektywności mierzonych za pomocą łatwych do skwantyfikowania wskaźników, takich jak liczba bezrobotnych kończących szkolenia w ramach programów aktywizacji zawodowej, wyrażany w punktach wynik testu

37 Linda J. Cook (2007, cyt. za: SZARFENBERG 2008) wyróżniła formę *welfare* typową dla Polski i Węgier. Jej cechą jest przewaga instytucji publicznych (poza ubezpieczeniami społecznymi) oraz szeroki, choć nieuniwersalistyczny dostęp do świadczeń. Z drugiej strony kierunki reform podejmowanych w okresie transformacji wskazują na częściowe ograniczanie państwa opiekuńczego (SZARFENBERG 2008). Z kolei Tomasz Inglot opisywał politykę społeczną w Polsce jako przykład *emergency welfare state*, w którym zakres dostępnych usług społecznych jest uzależniony od stanu gospodarki (Inglot 2003: 304, za: SZARFENBERG 2008).

38 Co pozwala w tym aspekcie usytuować ją w pobliżu modelu kontynentalnego (por. MAYER 2005: 43).

39 Dzisiejsi długotrwale bezrobotni i prekariusze będą więc prawdopodobnie należeć do pierwszych powojennych kohort poważnie zagrożonych biedą w okresie starości.

gimnazjalnego czy maturalnego, ale także wyniki osiągnięte przez dany kraj w międzynarodowych badaniach porównawczych lub wręcz w publicystycznych rankingach.

Receptą na podniesienie skuteczności działań miało być też delegowanie zadań na niższe szczeble administracji. O ile w warstwie retorycznej rozpoczęta w latach 90. decentralizacja miała stanowić logiczną konsekwencję demokratyzacji, a przekazanie władzy społecznościom lokalnym miało stać się remedium na realne i wymaginowane bóle państwa narodowego, jej faktycznym skutkiem okazał się demontaż resztek państwa opiekuńczego, na co zwracała uwagę m.in. Jadwiga STANISZKIS (2001), autorka nieukrywająca przeciw krytycyzmu wobec poprzedniego systemu. Marek RYMSZA (2004) wskazywał, że decentralizacja wraz z towarzyszącą jej komercjalizacją usług społecznych miały doprowadzić do zerwania z tradycją „socjalistycznej” polityki społecznej. Analizując przemiany sfery usług społecznych w Polsce, Jerzy KRZYSZKOWSKI (2001) zwracał uwagę, że procesowi temu towarzyszyła też rzadko otwarcie formułowana przesłanka, że współczesne państwo nie jest w stanie samodzielnie rozwiązywać problemów społecznych, a przekazywanie obowiązków w tym zakresie sektorowi prywatnemu i pozarządowemu z założenia przyniesie oszczędności przy jednoczesnym podniesieniu efektywności. Zarówno ograniczone zasoby finansowe i instytucjonalne, jak i możliwości podejmowania decyzji powodują, że lokalne samorządy, zwłaszcza powiaty, które miały pełnić kluczową funkcję w zdecentralizowanym systemie, często skupiają się na bieżącym administrowaniu, nie zaś na wdrażaniu i realizowaniu długofalowych społecznych strategii. Jak pisała Stanisława GOLINOWSKA (2003), nadzieje, że zdecentralizowana polityka społeczna będzie efektywnym instrumentem zapobiegania wzrostowi nierówności społecznych, okazały się płonne. W jej wyniku pogłębiły się natomiast różnicowania regionalne.

1.5.2.4. Stare i nowe wzory ruchliwości we współczesnej Polsce

W analizach z lat 90. XX wieku podejmowanych przez BREENA i LUIJKXA (2004) społeczeństwo polskie zostało zaliczone do najbardziej otwartych, jednak trudno było jednoznacznie wykazać, że cechujący je poziom otwartości był znacząco powiązany z systemowym przejściem. Jak wskazywali wspomniani autorzy, przełom roku 1989 roku stwarzał możliwość przetestowania wpływu kolejnych przemian ustrojowych na stopień otwartości struktury społecznej, tymczasem stabilizacja struktury w kolejnych dekadach Polski Ludowej, odnotowana chociażby w badaniach Michała POHOSKIEGO i Bogdana MACHA (1988), w latach 90. nie została znacząco zachwiana. Zdaniem MACHA (2004) nieustanne fluktuacje poziomu wzrostu gospodarczego powodowały trudności w oszacowaniu

jego wpływu na strukturę zawodową i ruchliwość międzypokoleniową w tym okresie, co można było tłumaczyć faktem, że odnośne teorie znajdowały zastosowanie w analizach społeczeństw zachodnich relatywnie stabilnych w długich okresach czasu.

Analizując wzory ruchliwości międzypokoleniowej w latach 1972–1998, Bogdan MACH (2004) wskazywał na współistnienie kilku głównych trendów. Po pierwsze, w latach 40. i 50. obserwowano w społeczeństwie polskim intensyfikację mobilności w górę, przede wszystkim o charakterze strukturalnym. Po drugie, liczne studia wskazywały na stabilizację ruchliwości względnej (DOMAŃSKI 2000, ERIKSON, GOLDTHORPE 1993, Haller, Mach 1984, Pohoski, Mach 1988, Pohoski 1984, Mach 2002, cyt. za: MACH 2004). Po trzecie wreszcie, poziom edukacji jako indywidualny zasób w omawianym okresie czasu nie stanowił ważnego czynnika wpływającego na zmianę wzorów mobilności społecznej w Polsce (DOMAŃSKI 2000).

Na podstawie wyników badań GUS z 1972 roku, przeprowadzonych na próbie 72 tys. mężczyzn i kobiet w wieku 15–69 lat, Krzysztof ZAGÓRSKI (1978) postawił tezę, że największe natężenie mobilności społecznej w Polsce wystąpiło w pierwszych latach powojennej industrializacji, latach masowego awansu społecznego ludności wiejskiej migrującej do miast. Formującą się kategorią pracowników umysłowych była wówczas zasilana częściowo przez mężczyzn pochodzenia chłopskiego (34–28 proc. kategorii) i synów pracowników fizycznych (33–35 proc.) niż z własnej kategorii pochodzenia (19–24 proc.). Ponad połowa kobiet rozpoczynających pracę umysłową wywodziła się z rodzin rolników indywidualnych (Zagórski 1978: 132, za: DOMAŃSKI 2007c: 244)⁴⁰. Tymczasem MACH (2004) argumentował, że największa otwartość struktury społecznej w Polsce miała miejsce w latach 70. i 80. XX w., a w okresie zmiany systemowej uległa ona zmniejszeniu. Wysokie wskaźniki ruchliwości absolutnej w przypadku mężczyzn okazały się nietrwałe (ANDORKA, ZAGÓRSKI 1970, DOMAŃSKI, SAWIŃSKI 1985, MACH 1990, ZAGÓRSKI 1976, Pohoski, Mach 1988, cyt. za: MACH 2002).

Porównania sytuacji zawodowej ojców i dzieci nie ujawniły znaczących zmian. W latach 1987–2004 samorekrutacja do kategorii zawodowych zmalała nieznacznie, zarówno w odniesieniu do mężczyzn, jak i kobiet (DOMAŃSKI 2007c: 245), przy czym kobiety generalnie wykazywały większą ruchliwość niż mężczyźni.

40 Z badań ANDORKI i ZAGÓRSKIEGO (1970) wynika, że we wczesnych latach 70. 68 proc. synów węgierskich i 53 proc. synów polskich menadżerów i specjalistów, którzy wkroczyli na rynek pracy w latach 1945–49, zostawało menadżerami i specjalistami. W latach 1950–54 było to odpowiednio 25 i 45 proc. W tym czasie polski rząd ani nie chciał, ani nie był w stanie działać tak radykalnie przeciwko przedwojennej inteligencji, jak węgierski (cyt. za: MACH 2002: 31). Tego typu interwencje były zresztą charakterystyczne właściwie tylko dla wczesnego okresu reżimu.

Wzrosła także ruchliwość wewnątrzpokoleniowa, a na początku lat 90. przemieszczenia do kategorii drobnego i średniego biznesu stanowiły około 80 proc. ogólnej wielkości przepływów (DOMAŃSKI 1997b). Warto podkreślić, że przytoczone wyżej dane informują o ogólnej charakterystyce długookresowych trendów mobilności społecznej, ale nie wskazują kierunków przemieszczeń, mogących oznaczać zarówno awans, jak i degradację. Przez cały okres lat 90. samorekrutacja do kategorii robotników wykwalifikowanych utrzymywała się na relatywnie wysokim poziomie (46,1 proc. w 2002 roku, za: DOMAŃSKI 2004: 89). Analizy danych dla Polski zgromadzonych w 2004 roku w ramach Europejskiego Sondażu Społecznego ujawniały intensywny napływ do kategorii właścicieli (często z kategorii robotników), jak również do kategorii robotników niewykwalifikowanych, która zarówno pod względem dochodów, jak i prestiżu zajmuje w hierarchii społecznej miejsce bardzo niskie (DOMAŃSKI 2007c: 300)⁴¹. Z drugiej strony dane wskazywały na relatywnie niską samorekrutację inteligencji (na poziomie 27,3 proc.), dla której bazę stanowili robotnicy wykwalifikowani, rolnicy, ale także pracownicy umysłowi niższego szczebla, co można by interpretować w kategoriach ograniczania tendencji do zamykania się kategorii o wysokim prestiżu⁴².

Wyniki prowadzonych od lat 70. XX wieku analiz ruchliwości kobiet od początku wskazywały na ich relatywnie słabsze zakorzenienie społeczne, a prawidłowość ta dotyczyła nie tylko Polski, także krajów zachodnich (PÖNTINEN 1983). Różnice pomiędzy płciami ujawniały się również na poziomie wzorów. W przypadku mężczyzn najsilniej działała bariera pomiędzy zawodami „fizycznymi” i „umysłowymi”, w przypadku kobiet – bariera dostępu do kategorii menadżerów i wysokich urzędników państwowych (DOMAŃSKI 2007c: 251).

Ważnym kontekstem dla kształtowania wzorów ruchliwości społecznej we współczesnej Polsce jest obserwowany w latach 90. i później wzrost

41 Jak wykazywał między innymi Vladimir GRIMPELSON (2003), wpływ sytuacji na rynku pracy (na którą z kolei wpływa wiele zewnętrznych czynników) na relokację w strukturze społecznej jest duży, ale nie można uznać go jedyną determinantę tego procesu. Z jednej strony rynek pracy stanowi kluczowy element procesu formowania struktury społecznej, jak i procesu lokowania jednostek na poszczególne pozycje. Z drugiej strony jednostki wchodzące na rynek pracy różnią się pod wieloma względami. W czasie transformacji systemu kariery zawodowe mogą więc być mało płynne. W sytuacji dużego bezrobocia ludzie z grup szczególnie zagrożonych łatwiej godzą się na nisko płatne, elastyczne zatrudnienie bez ostłon, co stanowi impuls dla dalszej segmentacji struktury społecznej i ruchliwości zawodowej.

42 W książce *O ruchliwości społecznej w Polsce* (2004: 82), DOMAŃSKI podkreślał, że tendencje te stoją w sprzeczności z tezami formułowanymi już przez Józefa Chałasińskiego, dotyczącymi kulturowo-społecznej odrębności tej warstwy społecznej.

nierówności dochodowych⁴³, a także wzrost rozbieżności dochodów pomiędzy osobami lepiej i gorzej wykształconymi. Jeśli relację pomiędzy wykształceniem a zarobkami uznać za wskaźnik „merytokratyzacji” społeczeństwa, to polskie społeczeństwo stało się bardziej merytokratyczne. Równolegle jednak, zmianie i skomplikowaniu uległy mechanizmy stratyfikacji. Wydaje się, że nie ma podstaw, żeby orzekać o istnieniu przyczynowego związku między trendem w stronę merytokracji a rosnącymi nierównościami społecznymi, trudno jest też oceniać go od strony etycznej, biorąc pod uwagę, że klasa robotnicza, będąca inicjatorem przemian ustrojowych, najbardziej na nich straciła (WANG 2002, OST 2007). Od końca lat 90. wyraźnie malał wpływ pochodzenia społecznego na dostęp do wykształcenia, stanowiącego najważniejszy kanał dostępu do pozycji społecznych. Trudno jednak na tej podstawie wnioskować jednoznacznie na temat otwierania kanału awansu edukacyjnego. Lawinowy rozwój komercyjnej oferty edukacyjnej i wzrost liczby miejsc w szkołach policealnych oraz na różnego typu studiach (DOMAŃSKI 2007c) przyczyniła się do wzmocnienia stratyfikacji wewnątrz kategorii osób legitymujących się wyższym wykształceniem. W pełni skutki tego procesu będzie można obserwować w perspektywie najbliższych lat, analizując rozwój karier zawodowych kohort, które masowo skorzystały z szansy uzyskania dyplomu wyższej uczelni.

43 Nierówności dochodowe wzrosły nierównomiernie – silniej w mieście niż na wsi. Michał BOJANOWSKI (2007), opierając się na modelu Milanovica, przeanalizował dochód gospodarstw domowych *per capita* (dane z czterech edycji POLPAN – 1988, 1993, 1998, 2003) i prześledził dynamikę poziomu nierówności dochodowych mierzonych współczynnikami Giniego i Theila. Wartości tych indeksów szczególnie szybko rosły w latach 1988–1993, tzn. w okresie najbardziej gwałtownych przemian.

ROZDZIAŁ 2

RUCHLIWOŚĆ SPOŁECZNA W PERSPEKTYWIE PRZEBIEGU ŻYCIA¹

2.1. Wprowadzenie

Opisując różnorodne wzory i uwarunkowania wędrówek pozycyjnych, nie sposób nie zauważyć, że mikrospołeczne odzwierciedlenie społecznych makroprocesów stanowią indywidualne biografie. Truizmem byłoby też stwierdzenie, że miejsce człowieka w hierarchii w znacznej mierze stanowi rezultat oddziaływań, którym podlega jako członek społeczeństwa w kolejnych etapach życia. Jak wskazywała Maria ZIELIŃSKA (1997), poszukując związku pomiędzy perspektywą mobilności społecznej i przebiegu życia nie sposób pominąć klasycznych prac Floriana Znanieckiego i Williama I. Thomasa. Choć autorzy ci nie zajmowali się wprost problematyką ruchliwości społecznej, opisując konteksty biografii ujmowali je w kategoriach społecznych hierarchii, pozycji czy świadomości klasowej (por. Znaniecki 1976, za: ZIELIŃSKA 1997: 33). Józef Chałasiński wprowadził do polskiej socjologii pojęcie awansu społecznego (CHAŁASIŃSKI 1979), a konstrukcja klasycznej typologii osobowości Znanieckiego jest oparta na założeniu o szczególnej istotności wczesnych oddziaływań socjalizacyjnych dla formowania osobowości jednostki, który to proces jest osadzony w kontekście konkretnej klasy, zajmującej określone miejsce w strukturze społecznej. Choć zasadnicza część transferu zasobów materialnych i symbolicznych niezbędnych dla utrzymania lub podniesienia pozycji społecznej ma miejsce w rodzinie, przemieszczanie się w przestrzeni społecznej jest regulowane przez siatki instytucji, które zarówno umożliwiają

1 Omawiane w niniejszym rozdziale kwestie były już częściowo analizowane w artykule *Transition into Adulthood, Life Course, Inequalities and Social Change* (REK-WOŹNIAK 2014).

awans społeczny, jak i stoją na straży społecznej reprodukcji. W nowoczesnych społeczeństwach w tym kontekście szczególne znaczenie mają trzy instytucjonalne konstrukty: system edukacji, polityka rynku pracy i polityka socjalna. Ich relatywny wpływ na kształtowanie szans życiowych osób wywodzących się z rodzin o różnym statusie społeczno-ekonomicznym jest od dawna przedmiotem systematycznych studiów.

Z drugiej strony, bardzo ważne, obszerne i z pewnością zasługujące na osobne rozważania zagadnienie stanowi problem wpływu jednostki na przebieg życia. O ile klasyczne koncepcje Bourdieu czy Znanieckiego, a także koncepcje zinstytucjonalizowanego przebiegu życia, kładą nacisk na zewnętrzne determinanty czy też dostępne jednostkom w danych warunkach „struktury możliwości”, o tyle część badaczy skupia się na relacjach pomiędzy biografią a podmiotowością. Pisząc o rolach społecznych związanych z różnymi fazami biografii, Halina WÓRACH-KARDAS (1990) rozwijała wątek świadomego kierowania własnym życiem, które jest zdeteterminowane nie tylko czynnikami zewnętrznymi, ale także wcześniejszymi wyborami i decyzjami społecznego aktora. Z kolei Zbigniew PIETRASIŃSKI (1990) stosował pojęcie kompetencji biograficznej, formułując tezę, że we współczesnych społeczeństwach wzrasta jej poziom. Awans społeczny czy też utrzymanie pozycji rodziców można więc analizować jako element biograficznego planu działania aktora społecznego (por. SCHÜTZE 1997).

Nie można też zapominać, że zróżnicowanie przebiegu biografii jednostek jest także konsekwencją jego ulokowania w czasie. Wpływy zmian społecznych w różny sposób dotyczą przedstawicieli różnych kohort wieku i pokoleń. Skutki transformacji systemowej inaczej ujawniają się w życiorysach generacji urodzonych i wchodzących w dorosłość w okresie PRL (por. ZIELIŃSKA 2006), inaczej w społecznych biografiach kohort „transformacyjnego przełomu” (por. MACH 2003), jeszcze inaczej zaś – przedstawicieli roczników, których adolescencja przebiegała już w „nowych” okolicznościach makrosocjalnych.

Rozważania zawarte w tym rozdziale zostały zogniskowane wokół problemu kształtowania szans życiowych w przebiegu życia, ze szczególnym uwzględnieniem fazy wczesnej dorosłości. Z punktu widzenia natężenia i kierunków mobilności społecznej kohort wchodzących w dorosłość w Polsce w II połowie lat 90. XX wieku i później, kluczowe wydają się te przemiany społeczno-instytucjonalnych ram biografii, które dokonywały się w momencie podejmowania przez ich przedstawicieli strategicznych decyzji edukacyjnych, zawodowych i rodzinnych.

2.2. Społeczno-instytucjonalne ramy biografii

Jak pisał Martin KOHLI (2007: 254),

[...] dla wszystkich, którzy chcą analizować strukturę społeczną z perspektywy indywidualnego działania, czyli na poziomie, na którym jej oddziaływanie jest najbardziej widoczne i na którym dokonuje się jej reprodukcja, analizy przebiegu życia są niezbędne. Podejście to przyniosło świeżą perspektywę wielu klasycznym dziedzinom socjologii (i innych nauk społecznych) poprzez wydobywanie temporalnego charakteru zjawisk tradycyjnie ujmowanych jako pozycje i stany.

O ile w socjologii zachodniej tematyka przebiegu życia od dawna należy do popularnych nurtów analiz, już w końcu lat 90. XX w. Edward Hajduk zwracał uwagę na nieobecność pojęć:

[...] wzór biografii i wzór przebiegu życia w polskiej *Encyklopedii socjologii* i w *Słowniku socjologicznym*, a także stosunkowo niewielki dorobek empirycznych badań nad wzorami przebiegu życia, które w rodzimej literaturze naukowej były opisywane przy pomocy pojęcia społeczna biografia (HAJDUK 2001: 31)².

Starając się zdefiniować niejednoznaczne pojęcie wzoru biografii, Hajduk zestawiał je z pojęciem wzoru osobowego rozumianego normatywnie³. W tym ujęciu wzór biografii to proces, układ sekwencji, podczas gdy

[...] wzór osobowy opisuje cechy jednostki, wzór biografii zaś sposób jej udziału w życiu innych. Ten drugi, gdy jest powszechnie powielany, wyznacza status społeczny swym realizatorom i dostępne im prawnie gratyfikacje [...] Wzór biografii wyznacza fazy przebiegu życia, główne rodzaje aktywności jednostki w każdej fazie i postulowane poziomy osiągnięć skorelowane z rodzajem aktywności (tamże: 33–34).

2 Od początku lat 90. powiększał się dorobek badań osadzonych w tradycji interpretatywnej, zorganizowanych wokół problematyki relacji pomiędzy biografią a historią, tożsamością i pamięcią, a także nad biograficznym doświadczeniem przedstawicieli różnych kategorii społecznych. Bardzo ciekawe analizy tożsamości robotników w perspektywie biograficznej prowadził na przykład Adam MROZOWICKI (2010, MROZOWICKI, DOMECKA 2008). Z kolei badaniem społecznych biografii w wymiarze pokoleniowym zajmowała się Maria ZIELIŃSKA (2006).

3 Rozróżnienie, za Antoniną KŁOSKOWSKĄ (1962) modelu i wzoru, pozwoliłoby uporządkować refleksję w tym obszarze.

Z tego punktu widzenia

powszechna dostępność wzorów biografii świadczy o demokratycznej organizacji społeczeństwa, jest jedną z miar jego zdemokratyzowania (tamże: 33).

W ramach rozwijającej się od końca lat 70. XX wieku socjologii przebiegu życia (np. EVANS, HEINZ 1994, HEINZ, MARSHALL red. 2003, DU BOIS-REYMOND 1998, FISHER, KOHLI 1987, KOHLI 1987, ELDER 1995, ELDER, O'RAND 1995), analizuje się różne aspekty relacji pomiędzy biografią i społeczeństwem – np. dotyczące pracy, życia codziennego czy czasu wolnego. Badacze korzystają przy tym z różnorodnych narzędzi – od wysoce standaryzowanych technik analiz historii wydarzeń po (w mniejszym zakresie) wywiady narracyjne. Także korzenie teoretyczne socjologii przebiegu życia są zróżnicowane – obejmowały zarówno interakcjonistyczne koncepcje Anselma Straussa, Howarda Beckera czy Everetta Hughesa, akcentujące dynamiczną naturę rzeczywistości społecznej, jak i modele osiągania statusu Blau'a i Duncana. Socjologowie analizujący relacje pomiędzy czasem historycznym a biografiami odwołują się zarówno do pojęcia kohorty, jak i pokolenia w rozumieniu, jakie nadał temu terminowi Karol Mannheim (por. MARSHALL, MUELLER 2003). Obecnie badania prowadzone w obrębie tego nurtu obejmują zarówno wzory przebiegu życia rozumiane jako normatywne, kulturowe modele, jak i rzeczywiste biografie. Analizy podejmowane w ramach socjologii przebiegu życia odnoszą się do procesów ruchliwości społecznej w przebiegu karier edukacyjnych i zawodowych⁴, społecznych konstrukcji faz życia i przejść pomiędzy nimi, relacji międzypokoleniowych i między kohortami w konkretnym kontekście historycznym, społecznym, politycznym czy kulturowym.

Dla rozważań podjętych w niniejszej pracy szczególnie istotne wydaje się też to, że socjologia przebiegu życia osadziła biografię w społeczeństwie, w którym

zdefiniowane są standardy sukcesów w wymienionych obszarach aktywności jednostki, a badając kohorty, ukazuje zmiany owych standardów czy warunków wyznaczających możliwości ich osiągnięcia (Kohli 1978, Buchmann 1989, za: HAJDUK 2001: 34).

4 A także karier realizowanych jedynie przez wybrane kategorie członków społeczeństwa np. klientów pomocy społecznej. Ich długość i przebieg może być zresztą bardzo różnorodny – od epizodycznego aż po całe dorosłe życie. Inny przykład mogą stanowić kariery przebiegające w instytucjach: wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych czy więźniów.

Ponadto, zainteresowanie badaczy związanych z tą orientacją było wyraźnie skupione na rozmaitych wymiarach funkcjonowania jednostek w społeczeństwie przemysłowym (zmianach wzorów biografii związanych ze zmianą organizacji społeczeństwa).

Pojęcie biografii pojawia się tu w dwóch znaczeniach – jako społecznej konstrukcji przebiegu życia lub jako procesu kształtowania osobowości (Kohli 1978, za: HAJDUK 2001). W społeczeństwie opartym na pracy jeden konstrukcyjny, normatywnie pojmowany wzór biografii stał się jego cechą konstytutywną. Ten wzór jest związany z realizacją trzech podstawowych ról: członka rodziny, pracownika i ról realizowanych w czasie wolnym. Program socjologii przebiegu życia wiązał się zatem z przyjęciem następujących założeń:

- 1) społeczeństwa i procesy zmiany społecznej należy badać, uwzględniając społeczne wzory przebiegu życia, ich zróżnicowanie i przemiany;
- 2) instytucje funkcjonujące w obrębie danego społeczeństwa modyfikują przebieg życia ludzi, pozostawiając im jednak pewien margines swobody w kształtowaniu biografii;
- 3) stopień skomplikowania struktury instytucjonalnej danego społeczeństwa oddziałuje na przebieg życia jego członków;
- 4) zarówno wzory przebiegu życia, jak i świadomość biograficzna jednostek⁵, stanowią czynniki stabilizujące porządek społeczny, a ich zmiany mogą inicjować przemiany struktur społecznych (FISCHER, KOHLI 1987: 42).

Podstawowym kontekstem społecznych badań nad przebiegiem życia jest czas, rozumiany zarówno w kategoriach historycznych, instytucjonalnych, jak i indywidualnego doświadczenia, a także w kontekście relacji pomiędzy strukturalnymi uwarunkowaniami i działaniami aktora społecznego podejmującego indywidualne decyzje i realizującego określone cele. Perspektywa przebiegu życia stanowi w związku z tym użyteczne narzędzie badania społecznych zmian. Analizując między- i wewnątrzgeneracyjne relacje, poszukuje się podobieństw wynikających z fazy życia, przynależności do tej samej kohorty⁶ czy też pokolenia w Mannheimowskim znaczeniu.

5 Która zawiera wiedzę o dostępnych jednostkom wzorach przebiegu życia, możliwościach osiągnięć, a także koncepcje własnego życia.

6 Na przykład różnorodne badania nad populacją *baby boomers* wydobywają wielowymiarowe efekty, jakie dla ich życia miał powojenny porządek. Nie tylko spędzili znacznie więcej czasu w systemie edukacji niż wcześniejsze generacje, są także znacznie zdrowsi, zamożniejsi i największym stopniu skorzystali z dobrodziejstw „złotej ery” *welfare state*. To oni są też kojarzeni z rewolucją obyczajową lat 60. i 70. i innymi przemianami społecznymi, kulturowymi i politycznymi, których skutki są nadal odczuwalne.

Pisząc o przebiegu życia jako instytucji społecznej, Martin KOHLI (2007: 254) definiował go jako

całość niebędącą po prostu dodatkiem do wyspecjalizowanych instytucji takich jak rodzina, rynek pracy czy emerytura, ale wyartykułowanym kompleksem instytucjonalnym ze swoją własną nadrzędną logiką.

Powstała w połowie lat 80. XX w. koncepcja ujmowała najważniejsze kierunki ewolucji instytucjonalnego programu regulującego życie rozumiane zarówno jako sekwencja wydarzeń i pozycji, jak i jako zestaw biograficznych orientacji organizujących indywidualne doświadczenia i plany (KOHLI 1986, 2007). Zinstytucjonalizowany przebieg życia jako zespół reguł wzmacniających przewidywalność indywidualnych biografii stał się narzędziem wytwarzania i podtrzymywania porządku społecznego w procesie przejścia do społeczeństwa zorganizowanego wokół formalnego zatrudnienia (KOHLI 1986)⁷. Proces ten generował bowiem problemy związane z racjonalizacją i integracją poszczególnych faz i karier (zwłaszcza zawodowej i rodzinnej), a także sukcesją jednostek i kohort na rynku pracy (KOHLI 2007: 256). Ten sposób regulacji życia, będący produktem nowoczesności i społeczeństwa przemysłowego, wyrażał się w kilku procesach (KOHLI 1986: 272). Pierwszym z nich była temporalizacja (*temporalization*) oznaczająca wzrost znaczenia temporalnego wymiaru życia w ogóle. Drugim była chronologizacja oznaczająca standaryzację normatywnego wzorca przebiegu życia na bazie jego kolejnych stadiów (dzieciństwo, adolescencja etc.). Z kolei indywidualizacja była efektem osłabiania roli askrypcji i uniformizujących wpływów rodziny czy społeczności lokalnej. Po czwarte, trzonem konstrukcji przebiegu życia stał się system oparty na najemnej pracy zarobkowej, co w konsekwencji doprowadziło do ukonstytuowania się podziału na fazę przygotowawczą, fazę aktywności i fazę „spoczynku” (przedprodukcyjną, produkcyjną, poprodukcyjną). Po piąte wreszcie, Kohli uznał, że zespół reguł organizujących przebieg życia działa na dwóch poziomach społecznej rzeczywistości – określonej sekwencji ruchów pomiędzy pozycjami oraz biograficznych perspektyw i działań.

Tak zdefiniowany przebieg życia uczynił wiek i przynależność pokoleniową jednym z ważnych wymiarów społecznych nierówności charak-

7 Wraz z nastaniem nowoczesności cykl życia wyznaczany przez biologiczne starzenie, warunki środowiska naturalnego czy kulturowe rytuały przejścia, został przekształcony w przebieg życia, którego struktura jest osadzona w procesie starzenia rozumianym w kategoriach psychospołecznych, instytucjonalnym oddziaływaniu państwa, a także zindywidualizowanym stosunku do temporalnego wymiaru sekwencji biograficznych przejść.

terystycznych dla fordyzmu, zarówno w wymiarze ekonomicznym, jak i płci. Konstrukcja społeczeństwa przemysłowego sprzyjała różnicowaniu wzorów przebiegu życia charakterystycznych dla mężczyzn i kobiet (nie tylko w krajach, gdzie w sposób szczególny upowszechnił się model jedyne go żywiciela rodziny), wzmacniając zależność tych ostatnich w różnych sferach życia. Warto dodać, że ogólny schemat „edukacja – praca – emerytura” czy „edukacja – praca – rodzina” miał jednak odmienną „zawartość” i „układ”⁸ dla różnych segmentów struktury społecznej. Teza ta znajduje wsparcie w wielu pogłębionych studiach nad sposobem doświadczania przynależności klasowej, bezrobocia czy długotrwałej biedy, prowadzonych czy to w perspektywie indywidualnej biografii, czy też historii rodzin (por. np. BERTAUX, THOMPSON 1993, BERTAUX-WIAME 1993).

2.3. Trajektorie, kariery, tranzycje, punkty zwrotne – ustalenia terminologiczne

Immanentną cechą przebiegu życia jest jego fazowość. Jak pisała Anna Giza-Poleszczuk:

[...] przez pojęcie fazy życia rozumie się zestaw zróżnicowanych presji, sytuacji decyzyjnych i problemowych oraz możliwości działania charakteryzujących pewien odcinek cyklu życiowego. „Obiektywnie” mierzony wiek jest tu ujmowany w kategoriach biologicznego, psychologicznego czy społecznego wymiaru przebiegu jednostkowego życia. Przyporządkowanie obiektywnie mierzonego wieku i poszczególnych faz życia jest różne w równych kontekstach społeczno-historycznych, określających moment usamodzielnienia się, wejścia na rynek pracy, zakończenia edukacji, zawarcia związku małżeńskiego, zaangażowania się w prokreację itp. [...] Spośród wszystkich kategorii demograficznych, pojęcie fazy życia w sposób najbardziej całościowy i syntetyczny oddaje takie cechy jednostek jak wiek, stan cywilny, posiadanie dzieci oraz ich wiek. Można też założyć, że w zasadzie – w masie statystycznej – faza życia skorelowana jest również ze stanem zdrowia (GIZA-POLESZCZUK 2000: 53–54).

8 W dużym uproszczeniu można powiedzieć, w pierwszym przypadku robotnika przemysłowego standardem była np. krótka kariera szkolna i szybkie wejście na rynek pracy, w przypadku wysoko wykwalifikowanego pracownika umysłowego zaś – znacznie wydłużony okres przebywania w instytucjach edukacyjnych różnych poziomów i późniejsze rozpoczęcie kariery zawodowej.

Analizując skutki zmian systemowych dla ludzi w różnym wieku, autorka (GIZA POLESZCZUK 2000: 60) przywołała wyniki badań prowadzonych na początku lat 90., które pokazały, że faza życia miała duże znaczenie dla strategii życiowych: ekonomicznych, demograficznych, społecznych i politycznych. W zależności od faz życia badani w różnym stopniu oczekiwali pomocy od otoczenia i wykazywali optymizm lub pesymizm odnośnie do własnej przyszłości. Faza życia korelowała też z poczuciem kontroli/bezradności związanej z sukcesem w realizacji planów i możliwością wprowadzania zmian we własne życie. W pierwszych latach transformacji nastąpił znaczny wzrost presji na tzw. *parental investment*, związany ze wzrostem kosztów „produkcji” dzieci „wysokiej jakości”. Jak podkreślała GIZA-POLESZCZUK (2000), w tym czasie gwałtownie rosła też rola inwestycji w dzieci w kształtowaniu ich przyszłości. Im bardziej odsunięty był w czasie start dzieci respondentów w dorosłe życie, tym bardziej optymistycznie oceniali ich szanse życiowe (definiowane w kategoriach zdobycia sławy, wysokiego stanowiska, kariery politycznej, udanego małżeństwa, długiego życia i dobrego zdrowia) i w większym stopniu byli przekonani, że mogą im pomóc. Badania ujawniły też różnice w reakcjach kobiet i mężczyzn na zmiany systemowe. Niezależnie od fazy przebiegu życia, kobiety częściej deklarowały brak możliwości działania i pesymizm.

Nauki w różny sposób korzystają z informacji na temat wieku. W biologii i demografii kładzie się nacisk na reprodukcyjny aspekt faz życia (zob. np. UHLENBERG 1996), w psychologii – na specyficzne dla nich mechanizmy psychologiczne, w ekonomii – na związane z wiekiem zaangażowanie w działalność gospodarczą, w socjologii zaś – na charakterystyczne zestawy ról i układów społecznych, w których funkcjonują jednostki (GIZA-POLESZCZUK 2000: 54). Poszczególne fazy życia są więc związane z różnymi presjami (biologicznymi, społecznymi, ekonomicznymi), ale także zróżnicowanymi możliwościami działania; przypisane są do nich specyficzne problemy decyzyjne. Fazowość przebiegu życia bywa ujmowana i periodyzowana różnie⁹, co ma związek ze skoncentrowaniem na różnych jego aspektach, jednak najczęściej kluczową rolę odgrywa tu wiek i praca (por. PRAWDA 1985, KOHLI 1986) oraz rodzina. Na przykład w kontekście aktywności zawodowej używa się kategorii wieku przedprodukcyjnego, produkcyjnego i poprodukcyjnego. GIZA-POLESZCZUK (2000) posługiwała się podziałem na dzieciństwo, młodość, wczesną fazę małżeństwa (z dziećmi do 10 roku życia), środkową fazę małżeństwa (dzieci nastoletnie i dorastające) i „puste gniazdo” (po opuszczeniu przez dzieci rodzinnego domu).

9 W zależności od dyscypliny i przyjętej perspektywy teoretycznej (por. np. UHLENBERG, MUELLER 2006, BEE 2004, HAJDUK 2001).

W badaniach nad przebiegiem życia niezwykle istotne zagadnienie stanowi też kwestia ciągłości. W psychologii rozwojowej rozumie się ją jako następstwo kolejnych faz, tradycyjnie jest też uważana za warunek prawidłowego rozwoju jednostek i ukształtowania spójnej tożsamości (por. np. klasyczna koncepcja Erika Eriksona). Również w socjologii funkcjonuje kategoria ciągłości biograficznej. Już Znaniecki, o czym wspominała Maria ZIELIŃSKA (1997), formułował tezę o wpływie wcześniejszych faz życia na przebieg kolejnych jego stadiów i pokazywał, że w dzieciństwie i wczesnej młodości formują się tendencje do stabilizacji lub częstych zwrotów, które charakteryzują poszczególne typy osobowości: człowieka pracy, zabawy, dobrze wychowanego i zbrodźcę.

Zależności interstadialne stanowią też ważny element koncepcji Erika ERIKSONA (2000), zgodnie z którą przejście z fazy do fazy jest warunkowane rozwiązaniem określonych dylematów rozwojowych. Inni badacze z kolei kładą większy nacisk na działanie zewnętrznych wobec jednostki okoliczności, ograniczających możliwości swobodnego kierowania własnym życiem. Na przykład Erika HOERNING (1990), pisząc o czynnikach zakłócających bieg życia, zwracała szczególną uwagę na „wymiar historyczny” rozumiany zarówno w terminach biograficznej przeszłości jednostki, jak i historycznego kontekstu, w którym biografia jest osadzona¹⁰. Elżbieta TARKOWSKA (1992), za Mertonem i Sorokinem, podkreślała znaczenie orientacji temporalnych, postaw wobec czasu, a także indywidualnych i społecznych skutków doświadczania nieciągłości.

Socjologiczne ujęcia przejścia pomiędzy poszczególnymi fazami życia nie są bezpośrednio związane ze znanymi z psychologii koncepcjami rozwoju czy normatywnymi oczekiwaniami co do właściwego rozmieszczenia w czasie i kolejności zjawisk składających się na wchodzenie w dorosłość. Zdaniem Waltera HEINZA (2009: 4, por. także HEINZ, MARSHALL, red. 2003, MORTIMER, SHANAHAN, red. 2006), należałoby je rozpatrywać w kontekście pięciu założeń sformułowanych przez Glenna ELDERA (por. MARSHALL, MUELLER 2003: 9–10):

- 1) każda faza życia oddziałuje na cały jego przebieg (ang. *life span development*);
- 2) jednostki aktywnie konstruują swoje biografie (ang. *human agency*);
- 3) przebieg życia jest zakorzeniony w historycznych okolicznościach (ang. *time and place*);

10 Relacjom pomiędzy wydarzeniami historycznymi a biografią poświęcali też dużo miejsca np. Fritz SCHÜTZE (1990) czy Kaja KAŻMIERSKA (np. 2008), choć w ich pracach kluczowe są wątki związane z pamięcią i wspomnieniami i ich rolą w kształtowaniu biografii i tożsamości.

- 4) okoliczności społeczne i wydarzenia mają wpływ na przebieg biograficznych przeżyć (ang. *timing of events*);
- 5) społeczne relacje i sieci mają wpływ na kształtowanie biografii (ang. *linked lives*).

Zachodzące w obrębie przebiegu życia procesy opisuje się za pomocą różnych terminów, z których najpopularniejsze to kariera i trajektoria¹¹. Ich zakres jest różnie definiowany w zależności od reprezentowanego pojęcia teoretycznego. Pojęcia kariery używa się często na określenie wewnątrzgeneracyjnej wędrówki pozycyjnej w kontekście zawodowym, stanowiącej punkt wyjścia do badania przemieszczeń w strukturze społecznej. Jak pisał Kazimierz Słomczyński, bez badań nad karierami rozwój socjologii byłby niemożliwy z dwóch powodów:

Po pierwsze, teoria karier życiowych na tle rozwoju struktury społecznej – poparta wynikami badań empirycznych – jest potrzebna do rozwoju innych teorii, w tym teorii transformacji systemu polityczno-ekonomicznego. Pełna teoria transformacji systemu polityczno-ekonomicznego musi odpowiadać na pytanie, jak różne segmenty struktury społecznej ukształtowane przez kariery życiowe reagują na zmiany dokonywane w tymże systemie, a także na pytanie, jak różne typy karier wpływają na dalsze zmiany lub ich brak. Po drugie, badania empiryczne nad karierami są potrzebne, gdyż dostarczają podstawowych parametrów analizy struktury społecznej i jej przemian [...]. Badanie karier zawodowych i sukcesu osobistego ma też implikacje praktyczne dla poradnictwa zawodowego i konsultacji psychospołecznych, w szczególności dla młodzieży (SŁOMCZYŃSKI 2007: 15).

W tym ujęciu karierę zawodową można definiować jako sekwencję prac kolejno podejmowanych przez osobę aktywną na rynku pracy (Arthur, Lawrence, Hall 1989: 9, za: SŁOMCZYŃSKI 2007: 8, ZIELIŃSKA 1997, FIRKOWSKA-MANKIEWICZ 1999, ROKICKA 1995): Do takiego rozumienia kariery odwołuje się tradycja szkoły osiągnięcia statusu Blau'a i Duncana, której najważniejsze ustalenia omówiono w rozdziale pierwszym niniejszej pracy, a która, jak wspomniano wyżej, stała się jedną z najważniejszych inspiracji dla nurtu *life course*.

Znacznie szersze rozumienie tego terminu, także obecne w badaniach nad przebiegiem życia, tradycyjnie wiąże się z nurtem interakcjonistycznym i pracami Everetta HUGHESA (1958), Barneya GLASERA (red. 2009)

11 Oba te pojęcia mają też nieco inny zakres w języku potocznym – karierę rozumie się wąsko, jako drogę do spektakularnego sukcesu, trajektorię zaś (zgodnie zresztą z pierwotnym, technicznym znaczeniem), jako „tor lotu”, linię wyznaczaną przez poruszający się obiekt, obrazującą pokonaną przez niego drogę.

czy Alselma STRAUSSA (2001). Pojęcie kariery stanowi tu metaforę opisującą procesy dotyczące różnych wymiarów życia aktorów społecznych – np. edukacji, życia rodzinnego czy zdrowia. W przebiegu życia można wyróżnić etapy różniące się od siebie jakością interakcji. Badanie biografii jest więc związane z identyfikacją przeżyć pomiędzy „statusami”, ale również – z ujawnianiem towarzyszących im sposobom postrzegania siebie przez aktora społecznego.

W analizach biografii często wykorzystuje się też pojęcie trajektorii, które w ujęciu interakcjonistów stało się metaforą przebiegu życia w różnych jego wymiarach. W tym rozumieniu pojęcia trajektoria i kariera należy traktować jako bliskoznaczne, w taki też sposób często operacjonalizuje się ten termin w badaniach nad przebiegiem życia. W koncepcji Anselma Straussa trajektoria oznacza zarówno przebieg zjawisk doświadczanych przez jednostkę, jak i działania i interakcje przyczyniające się do określonego przebiegu tych zjawisk (por. KONECKI 2000). Także badacze nie definiujący się jako interakcyoniści, posługują się tym pojęciem. Bogdan MACH, autor książki *Pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka* (2003), będącej efektem analiz społecznych losów osiemnastolatków wchodzących w dorosłość w 1989 roku konstatuje, że

trajektorie życiowe są rezultatami ustawicznej interakcji społeczeństwa i jednostki – społecznych standardów i ograniczeń narzucanych przez istniejącą strukturę i instytucje oraz wyborów i działań stanowiących autonomiczną ekspresję indywidualnej świadomości (BUCHMANN 1989, Elder, O’Rand 1995, cyt. za: MACH 2005: 11).

Odmienne ujęcie trajektorii zaproponował Fritz Schütze, opisując tę kategorię jako jedną z czterech struktur procesowych biografii¹². Jej cechą charakterystyczną jest sytuacja, w której jednostka podlega zewnętrznym uwarunkowaniom, na które nie ma wpływu, a które zazwyczaj wiążą się z doznawaniem cierpienia (jak np. śmierć najbliższej osoby, ciężka choroba lub inne wydarzenie o traumatyzującym potencjale).

W przebiegu życia wyróżnia się tzw. okresy krytyczne (ERIKSON 2000, HAJDUK 2001, KOHLI 1987) czy też intensywne (BRZEZIŃSKA 2000), szczególnie istotne z punktu widzenia dalszego kształtowania biografii. W badaniach biograficznych funkcjonuje również kategoria punktu zwrotnego (ang. *turning point*), określającego zjawiska, które zmieniają

12 Obok instytucjonalnych wzorców przebiegu życia, biograficznego planu działania i metamorfoz, czyli wydarzeń pozytywnych, pozwalających często wyjść z trajektorii (SCHÜTZE 1997). Dla tego badacza inspirację stanowiły prace Anselma Straussa nad procesem umierania (STRAUSS 1973).

przewidywany bieg życia, otwierając lub zamykając określone możliwości, mogą też stanowić punkt wyjścia do głębokich zmian w zakresie systemu wartości, oczekiwań czy wręcz przepracowania tożsamości przez aktora społecznego. Norman DENZIN (1989: 23) porównywał je do epifanii¹³. Punktem zwrotnym może stać się zarówno wydarzenie, którego prawdopodobieństwo wydaje się niewielkie (np. wypadek, którego skutkiem jest trwałe kalectwo), jak i takie, które nastąpi z dużym lub bardzo dużym prawdopodobieństwem (np. śmierć rodzica, urodzenie dziecka). Jego wpływ na dalszy przebieg życia zależy od wielu czynników – lokalizacji w czasie, dostępnych jednostce zasobów ekonomicznych, kulturowych, emocjonalnych etc. (np. nastoletnia cięża czy wczesna utrata rodzica, który był jedynym żywicielem rodziny).

W badaniach skoncentrowanych na analizie raczej społeczno-instytucjonalnych niż tożsamościowych aspektów biografii, przedmiotem zainteresowania czyni się najczęściej standardowe przejścia (ang. *transitions*) pomiędzy poszczególnymi stadiami oraz prowadzące do nich ścieżki (ang. *pathways*): z dzieciństwa do dorosłości (przejście ze szkoły na rynek pracy, przejścia w ramach kariery zawodowej, przejście z rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji, z domu rodziców do samodzielnego gospodarstwa domowego) i z dorosłości do starości (z pracy na emeryturę). Składające się na nie sekwencje wyborów i zdarzeń są nierzadko skomplikowane i nakładają się na siebie nawzajem. W kontekście zagadnień związanych z ruchliwością społeczną wspomniane przejścia mają istotne znaczenie jako momenty „selekcji”. Od ich przebiegu zależy zarówno dalszy tok kariery, jak i zajmowanie określonych miejsc w różnie definiowanej przestrzeni społecznej. Z tego punktu widzenia szczególnie duże znaczenie mają tranzycje związane z pokonywaniem kolejnych szczebli edukacji i wejściem na rynek pracy.

Zdaniem Waltera HEINZA (2006), w dzisiejszych społeczeństwach związane z wiekiem „kamienie milowe” biografii, takie jak rozpoczęcie pierwszej pracy czy zawarcie małżeństwa, nie są już osiągnane we „właściwym” czasie. Przemiany rynkowe przyczyniły się do rozmycia norm wyznaczających wyraźne granice pomiędzy dzieciństwem, dorosłością i starością, a tranzycje nie mają już tak definitywnego charakteru. Zarówno faza wczesnej dorosłości, stanowiąca okres przejścia pomiędzy systemem edukacji a rynkiem pracy oraz rodziną pochodzenia i rodziną prokreacji, jak i okres starości, wydłużają się¹⁴. W takiej sytuacji szczególnego

13 Mogących mieć różny charakter, zarówno pozytywny, jak i negatywny (DENZIN 1989: 71)

14 Co w kontekście funkcjonowania zabezpieczenia społecznego stanowiło asumpt do burzliwej nierzadko debaty na temat konieczności reorganizacji systemów

znaczenia nabywa kompetencja biograficzna jednostek, a badania nad biograficznymi przejściami (tranzycjami) powinny uwzględniać relację pomiędzy podmiotowością jednostki, dostępnymi jej strukturami możliwości (ang. *opportunity structures*) oraz instytucjonalnymi regulacjami.

2.4. Przebieg życia w kontekście podmiotowości jednostki i presji struktury

Zmierzch systemu fordowskiego prowokował do formułowania przypuszczeń, że stymulowane wielowymiarowymi zmianami procesy ruchliwości społecznej znacząco osłabiają siłę determinującego wpływu charakterystyk przypisanych – związanych z położeniem społeczno-ekonomicznym, płcią czy przynależnością etniczną – na przebieg życia aktorów społecznych reprezentujących kolejne generacje czy kohorty. Najczęściej przywołuje się w tym kontekście znane tezy Ulricha BECKA i Elizabeth BECK-GERNSHEIM (2002) oraz pojęcia *choice biography*, *reflexive biography* czy *do it yourself – biography*¹⁵. W analizach poświęconych polityce społecznej stawiano zaś twierdzenia o deinstytucjonalizacji czy destandardyzacji przebiegu życia, którego dominujące wzory są w pewnej mierze pochodną reżimów tzw. polityki przebiegu życia (por. KNIJN red. 2012, LEISERING 2003, MAYER 2005, por. również: SZUKALSKI 2015). Problem relacji pomiędzy jednostką a strukturą stanowi oś jednego z najbardziej klasycznych sporów w naukach społecznych, którego ożywienie w ostatnich dekadach wiązało się z dyskusjami wokół problematyki refleksyjności, indywidualizacji czy podmiotowego sprawstwa (ang. *human agency*). Całościowa rekapitulacja teoretycznej debaty w tym temacie wykracza poza ramy niniejszej pracy i nie jest zamiarem autorki, konieczne wydaje się jednak przywołanie niektórych jej wątków.

Rozważania dotyczące rozpadu modelu „normalnego przebiegu życia” oraz możliwości i strategii konstruowania biografii odnoszą się zazwyczaj do koncepcji dwóch wpływowych socjologów: Anthony’ego GIDDENSA i wspomnianego wyżej Ulricha BECKA. Zarówno *Zarys teorii strukturalizacji* (2003), jak i *Spółczesność ryzyka* (2002), późniejsze *Nowoczesność*

emerytalnych i przesuwania granicy wieku emerytalnego. Zdaniem Martina KOHLI (2007), jako element dyskursu publicznego, stanowią one przejaw szerszego konfliktu dotyczącego norm związanych z wiekiem.

15 Jak wykazuje Dan WOODMAN (2009), niezupełnie słusznie przypisuje się Beckowi zarówno definicję terminu *choice biography*, jak i twierdzenia o możliwości dowolnego projektowania biografii w dobie refleksyjnej nowoczesności.

i tożsamość (2001) oraz wspólna *Modernizacja refleksyjna* (2009), podejmują kwestię relacji pomiędzy jednostką a strukturą w kontekście zmiany społecznej. Przez GIDDENSA (2003: 331, por. także 2001) refleksyjność aktora społecznego jest rozumiana jako „ciągłe monitorowanie działania własnego i oczekiwanego od innych”. Na tożsamość jednostki należy patrzeć jako na refleksyjny projekt kompetentnego aktora społecznego, który działając, jednocześnie teoretyzuje na swój temat. Choć jego wiedza nie musi być uświadomiona i nie zawsze może stanowić podstawę dyskursywnego wyjaśnienia sposobu działania, a w powtarzalnych, „uwzorowanych” praktykach życia społecznego ujawnia się rutyna zapewniająca jednostce poczucie ontologicznego bezpieczeństwa, aktor społeczny zawsze pozostaje w stanie „czujności”, a jego refleksyjne działanie stanowi podstawę procesu strukturacji. Podobnie jak Beck, Giddens twierdził, że nowoczesność wiąże się ze wzrostem refleksyjności, jednak jest to nie tylko refleksyjność indywidualna, ale także charakteryzująca społeczeństwo jako byt ponadjednostkowy, co ma związek z postępującą racjonalizacją życia społecznego. Zmienność będąca immanentną cechą nowoczesnego społeczeństwa jest jednocześnie przyczyną i skutkiem indywidualnej refleksyjności. Na poziomie jednostkowej biografii wiąże się to z koniecznością aktywnego kreowania własnej egzystencji i nieustannej czujności w dokonywaniu wyborów między wieloma dostępnymi stylami życia. Choć Giddens zastrzegł, że podmiotowość jednostki jest ograniczana przez okoliczności, na które nie ma ona wpływu, nie analizował szczegółowo problemu nierównej dystrybucji szans na realizację podmiotowej sprawczości.

W ujęciu Becka indywidualizacja i fragmentacja wzorów biografii jest rezultatem rosnącej niepewności, a także rozpadu tradycyjnych kolektywnych wzorów działania, związanych z przynależnością klasową czy płciową. Jedni z licznych krytyków jego tez, Andy FURLONG i Fred CARTMEL (2007) argumentowali z kolei, że zostały one oparte na błędnych założeniach epistemologicznych. Rzeczywistość społeczna może być postrzegana jako nieprzewidywalna przez jednostki, natomiast w niczym nie umniejsza to siły presji i ograniczeń, jakie społeczeństwo narzuca indywidualnym biografom. W kontekście koncepcji habitusu można byłoby argumentować, że jednostki, mając subiektywne przekonanie o suwerenności własnych decyzji, wciąż w dużej mierze – na poziomie struktur kognitywnych i codziennych praktyk – realizują kulturowe scenariusze przypisane do ich położenia społecznego, związanego tak z klasą, jak i np. z płcią. Posiadanie habitusu (etosu) łączy się bowiem z nieuświadomianym przez aktora społecznego dopasowywaniem aspiracji, oczekiwań i życiowych wyborów do będących w jego dyspozycji kapitałów (por. BOURDIEU 2005: 143, 2008).

Także Andy Furlong i in. (2003, cyt. za: FURLONG, CARTMEL 2007) postawili tezę, że dokonanie jakichkolwiek osiągnięć – czy to edukacyjnych, czy to związanych z zajęciem określonej pozycji zawodowej – wymaga od jednostki mobilizacji określonych zasobów, zarówno strukturalnych (definiowanych jako kapitał ekonomiczny, społeczny czy kulturowy), jak i tych kojarzonych z podmiotowością (jak motywacja czy wysiłek). „Mobilizacja zasobów może odbywać się świadomie lub nieświadomie [ang. *conscious* – M.R.W.], choć jednostki nigdy nie są w pełni świadome [ang. *aware* – M.R.W.] warunków, w których działają, zasobów, których używają oraz przeciwności, jakie napotykają” (FURLONG, CARTME 2007: 7). Cytowani autorzy argumentują jednocześnie za Walterem Heinzem, że nieuchronność mechanizmu racjonalizacji powoduje, że ludzie starają się nadać swoim biograficznym doświadczeniom znaczenie, postrzegać je jako spójne. W tym kontekście badania nad biografiami pozwalają zrozumieć, w jaki sposób aktorzy społeczni starają się kierować swoim życiem. Na przykład w znanej książce *The Hidden Injuries of Class* (1993), opisując klasowy pejzaż epoki późnego fordyzmu, Richard SENNET i Jonathan COBB skupili uwagę na pozaekonomicznych wymiarach deprywacji doświadczanej przez członków klasy robotniczej i przekonująco pokazali, że w warunkach społeczeństwa klasowego pozostawanie na dole struktury społecznej wiąże się nie tylko z odczuwaniem dystansu (por. BOURDIEU 2005), ale objawia się w sferze emocjonalnej w postaci poczucia niższości czy zawstyżenia. Siła tytułowych „ukrytych urazów” ujawniała się także w sytuacji awansu społecznego, który u doświadczających go osób o pochodzeniu robotniczym wywoływał nierzadko poczucie nieadekwatności, bycia „nie na miejscu”. Te z analizowanych historii życia, których motywem przewodnim była zmiana pozycji, ujawniały bolesność tego doświadczenia i związany z nim dyskomfort. Autorzy przytoczonego wyżej opracowania dowodzili, że

ci, którzy zmieniają przynależność klasową, czy to poprzez podjęcie pracy umysłowej czy zdobycie wykształcenia, odczuwają silną ambiwalencję wobec swojego sukcesu i traktują tę ambiwalencję jako przejaw własnej słabości (SENNET, COBB 1993: 36).

Warto w tym miejscu, za Julią BRANNEN i Ann NILSEN (2005), zwrócić uwagę na ideologiczne „uwikłanie” dyskusji dotyczącej indywidualizacji stanowiącej ważny kontekst koncepcji akcentujących rolę podmiotowego sprawstwa. Pozytywne jej waloryzowanie (pod pewnymi względami podobnie, jak to miało miejsce w odniesieniu do merytokracji) jako zjawiska nieuniknionego, ale także pożądanego, mieściło się w retoryce dyskursów dominujących w latach 90. i później, w wielu krajach.

Manuela DU BOIS REYMOND (1998: 63), która spopularyzowała pojęcie „biografii wyboru” (ang. *choice biography*), podkreślała znaczenie napięcia pomiędzy rosnącymi możliwościami wyboru wariantów biografii, a presją, by adaptować się do wciąż zmieniających się uwarunkowań społecznych, zwłaszcza tych związanych z regułami funkcjonowania rynku pracy. Retoryka wolnego wyboru może

przyczynić się do pogarszania sytuacji mniej uprzywilejowanych, skłaniając do pesymizmu w ocenie własnego życia, ponieważ zgodnie z tą ideologią tylko siebie można obwiniać za podejmowanie „niewłaściwych” decyzji i brak sukcesu w realizacji postawionych celów (BRANNEN, NILSEN 2005: 423).

Zasoby sprzyjające efektywnemu „nawigowaniu” przez życie są skumulowane przede wszystkim w bardziej uprzywilejowanych segmentach struktury społecznej. Społeczno-ekonomiczny, kulturowy, ale także instytucjonalny pejzaż postfordyzmu może więc z powodzeniem wzmacniać działanie istniejących nierówności. Zarówno badania Du Bois Raymond, jak i Julii Brannen (BRANNEN, NILSEN 2005) wykazały, że „pozytywna” retoryka wyboru w największym stopniu działa na korzyść osób lepiej wykształconych i wywodzących się z rodzin o średnim i wyższym statusie. Z kolei Stephen BALL (2003) przekonująco pokazał, w jaki sposób należący do brytyjskiej klasy średniej rodzice, zwłaszcza matki, aktywnie „konstruują” swoje dzieci jako zdolne – np. monitorując i modelując ich kontakty społeczne, zachęcając je do angażowania się w „odpowiednie” formy aktywności etc. Młodzi ludzie o pochodzeniu robotniczym doświadczają w tym kontekście działania wielu barier. Z kolei na przykład łódzkie badania nad wielopokoleniowym ubóstwem, prowadzone w nurcie *family life history* wskazują, że wraz ze zmianą kontekstu makro- i mezzospołecznego, pewnym modyfikacjom ulegają strategie biograficzne aktorów społecznych, ich efektem nie jest jednak przełamanie dziedziczenia biedy i awans społeczny, a jedynie przystosowanie się do roli „nowego” biednego (por. np. WARZYWODA-KRUSZYŃSKA red. 1998, 1999, 2001, GOLCZYŃSKA-GRONDAS 2004, WARZYWODA-KRUSZYŃSKA, JANKOWSKI 2013).

Wraz z procesami zapoczątkowanymi w latach 70. XX w. wzory przebiegu życia kobiet w społeczeństwach zachodnich zaczęły zbliżać się do trójdzielnego schematu. Z drugiej jednak strony, pomimo wzrostu napięcia ruchliwości społecznej kobiet, przede wszystkim w wyniku ich wejścia na rynek pracy, wciąż utrzymują się różnicowania wynikające z nierównego podziału obowiązków domowych i opiekuńczych czy różnic w dochodach uzyskiwanych przez kobiety i mężczyzn pracujących na tych samych stanowiskach (*gender pay gap*). Ich wzory są odmienne dla różnych krajów i grup społecznych (ANXO i in., 2007, ESPING-ANDERSEN

1993, por. także np. KOTOWSKA, SZTANDERSKA, WÓYCICKA 2007, GOLCZYŃSKA-GRONDAS 2004, POTOCZNA, WARZYWODA-KRUSZYŃSKA 2009, BUNIO-MROCZEK 2010), co jest związane zarówno z konstrukcją systemów polityki rodzinnej i socjalnej, jak i uwarunkowaniami kulturowymi. To kobiety częściej jednak dostosowują swoje kariery do karier partnerów, ponoszą też większe koszty godzenia pracy zawodowej z opieką nad dziećmi i innymi członkami rodziny. Generalnie można powiedzieć, że w przypadku obu płci stopy zwrotu z inwestycji w wykształcenie, pracę, małżeństwo czy rodzicielstwo, są odmienne. W kontekście wyzwań demograficznych, przed którymi stoją starzejące się społeczeństwa zachodnie, konstrukcja systemów opieki zarówno nad dziećmi, jak i osobami starszymi, od dawna jest przedmiotem intensywnej debaty publicznej.

Zdaniem KOHLIEGO (2007), zmiany jakie zaszły w ostatnich dekadach zarówno w obrębie wzorów przebiegu życia, jak i opisujących je perspektyw analitycznych, dotyczą trzech wymiarów. Po pierwsze, początkowo badania odnosiły się do wzorów silnie sprzężonych ze specyfiką powojennego ładu społeczno-gospodarczego (ze stabilnym wzrostem gospodarczym, niskim bezrobociem i rozbudowanym *welfare state*). To w ramach tego systemu ukonstytuował się wzór „normalnej biografii zawodowej”, definiowanej poprzez stałe i pełne zatrudnienie w przypadku mężczyzn oraz krótkoterminowe, niepełne czy epizodyczne zatrudnienie w przypadku kobiet (przede wszystkim żon i matek). Dekonstrukcję tego modelu tłumaczy się różnie – zarówno poprzez odwołania do ukutych przez Becka i Giddensa pojęć „refleksyjnej” czy też „późnej” nowoczesności, jak i poprzez argumentację wskazującą na wyjątkowy charakter krótkiej, w gruncie rzeczy, „złotej ery” w dziejach zachodnich społeczeństw. Z trzeciej strony, podnosi się argumenty o powierzchowności zmian i utrzymywaniu się głównych cech instytucjonalnego modelu od lat 60., z pewną dozą destandardyzacji.

Przebieg życia jako instytucja społeczna stał się wyznacznikiem dla indywidualnych biografii, pozostawiając jednocześnie miejsce dla interpretacji i aktywności, a nawet pewien normatywny nakaz otwartości wobec „biografizacji” życia jako projektu. W tym sensie model zaoferował także alternatywę wobec popularnego spojrzenia na indywidualizację jako narastającą anomię poprzez wskazywanie, że indywidualizacja nie musi wcale prowadzić do rozpadu porządku społecznego, a wręcz prowadzi do wykształcenia nowych instytucjonalnych wzorów (KOHLI 2007: 255)

Oczywiście można się spierać co do użyteczności pojęcia „normalnego przebiegu życia” zarówno jako kulturowo-instytucjonalnego wzorca (którego warianty są, dodajmy, zróżnicowane w zależności od położenia

w strukturze społecznej), jak i faktycznego realizowanego przez aktorów społecznych wzoru, którego cechą dystynktywną byłaby „oczywistość” wyborów podejmowanych przez aktorów społecznych, których działania można byłoby przyrównać do korzystania z „gotowego” katalogu utartych ścieżek.

Wydaje się jednak, że za przywołaniem tej kategorii w niniejszej pracy przemawiają dwa argumenty. Po pierwsze, pewna bezwładność instytucjonalnego otoczenia, jakie dla indywidualnych biografii stwarza nowoczesne państwo, może być przyczyną nienadążania czy pewnego niedopasowania polityk publicznych do tempa społeczno-kulturowych zmian, co może stanowić asumpt do interesujących analiz. Po drugie zaś, społeczeństwo polskie zaczęło wchodzić w fazę postindustrialną później niż społeczeństwa zachodnie, co było związane z utrzymywaniem przemysłowego charakteru gospodarki do czasu transformacyjnego przełomu. Tempo i charakter reform, ale także zmian społeczno-kulturowych w okresie transformacji mogą wspierać tezę, że w ostatnich latach XX wieku rosły różnice pomiędzy „tradycyjnym”, choć ciągle premiowanym, modelem normalnego przebiegu życia a faktycznymi biografiami. Zasadne wydaje się też pytanie, w jakim stopniu owo zróżnicowanie miało charakter grupowy i pozostawało w związku z przynależnością pokoleniową czy pochodzeniem społecznym.

2.5. Ryzyko w przebiegu życia

Wzrost liczby dostępnych wzorów przebiegu życia w obrębie określonych kohort wiąże się ze zwiększaniem roli indywidualnych wyborów, jednostkowej aktywności i odpowiedzialności. Z drugiej strony jednak, sytuacja ta może sprzyjać reprodukowaniu struktury społecznej. Zjawisko to może być regulowane przez dwa mechanizmy: początkowe nierówności i czas, które w połączeniu z istniejącymi „strukturami możliwości” i okolicznościami historycznymi, mają wpływ na możliwości akumulowania różnych zasobów w trakcie życia (KOHLI 2007).

Skutki społecznego zróżnicowania dla kształtowania możliwości wyboru ścieżek życia można zauważyć już w najwcześniejszym jego okresie. Truizmem jest stwierdzenie, że dzieci urodzone w różnych rodzinach mają różne dzieciństwo. Liczne badania wskazują, że deprywacje doświadczane w tym czasie mają znaczny wpływ na poziom osiągnięć szkolnych, stan zdrowia czy inne aspekty rozwoju (np. UHLENBERG, MUELLER 2006), jednak problem relacji pomiędzy genetycznymi i środowiskowy-

mi uwarunkowaniami przyszłego sukcesu mierzonego wykształceniem, zawodem i zarobkami, od lat jest przedmiotem debaty. Zależności pomiędzy biologicznymi i społeczno-kulturowymi determinantami rozwoju dziecka rozważali między innymi Daniel DORLING (2010) i Lynda HENLEY-WALTERS (2007), przywołując badania wskazujące na ich wieloraki charakter i podkreślając plastyczność biologicznego wyposażenia pod wpływem oddziaływań środowiska socjalizacji. Czynniki takie jak chociażby sposób odżywiania się matki oraz narażenie jej na oddziaływanie czynników teratogennych w trakcie ciąży mają wpływ na rozwój mózgu dziecka. W jeszcze większym stopniu ograniczenia środowiskowe wpływają na rozwój inteligencji dziecka w okresie dzieciństwa i dojrzewania. Z kolei długotrwałe działanie wielu niekorzystnych bodźców relatywnie częściej występujących w rodzinach o bardzo niskim statusie społeczno-ekonomicznym, może stymulować niekorzystne modyfikacje genetyczne (RUTTER 2006). Z drugiej strony, wczesna interwencja może w satysfakcjonujący sposób niwelować negatywne efekty deprivacji. Oczywiście można się w związku z tym spierać na temat pożądanych form czy zakresu interwencji w wychowanie¹⁶, natomiast wydaje się, że powyższe dane każą przede wszystkim zniuansować wnioski wyciągane z analiz wykazujących istnienie statystycznych zależności pomiędzy IQ a poziomem osiągnięć.

O ile oddziaływanie niekorzystnych czynników we wczesnym etapie życia sprzyja zawężeniu możliwości wyboru realizowanych wzorów biografii w zależności od społeczno-ekonomicznego i kulturowego wyposażenia, osoby usytuowane w różnych segmentach struktury społecznej są też niejednakowo zagrożone biograficznymi nieciągłościami w późniejszych

16 Charakterystyka środowiska wczesnej socjalizacji w wieloraki sposób determinuje wzory przyszłych zachowań, w tym na przykład prokreacyjnych (HARDY i in. 1998), a także możliwości otrzymywania różnorodnego wsparcia, co w przypadku rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym bywa podstawą do orzekania o ich wychowawczej niekompetencji w tonie znanym z opracowań Charlesa Murraya: „W rodzinie dotkniętej ubóstwem często proces socjalizacji dziecka jest zaburzony i dochodzi do deprivacji potrzeb rozwojowych. Rodzice nie zajmują się dzieckiem, nie poświęcają mu czasu, nie okazują uczuć, wprowadzając w jego życie niestabilność. Dziecko w rodzinie zagrożonej jest zmuszone żyć w specyficznych warunkach i szybko nabywa negatywnych wzorców zachowań [...]. Często ubóstwu materialnemu towarzyszy ubóstwo intelektualne i moralne [...] niepodważalną prawdą jest występowanie syndromu zachowań zaliczanych do kultury ubóstwa. Zachowania te pozwalają umiejscowić ludzi ubogich w strukturze społecznej ze względu na specyficzne atrybuty tej kategorii, jakimi są na przykład: niskie aspiracje edukacyjne, skrócone dzieciństwo, dezorganizacja rodzin, niska samoocena, marginalizacja, fatalizm i świadomość wyłączenia ze świata »równych«” (GROCHALSKA 2011:50–51).

okresach. W tym ujęciu nieciągłość można by zdefiniować jako wypadnięcie z przewidywanego wzoru biografii, który może mieć charakter zarówno epizodyczny, jak i prowadzący do trwałej marginalizacji, ubóstwa czy bezdomności¹⁷. Zdarza się, że w tym procesie aktywnie uczestniczą instytucje i agendy państwa. Klasycznym przykładem mogą być tu badania nad zjawiskiem pierwotnej i wtórnej dewiacji, będącej efektem społeczno-instytucjonalnego „naznaczenia”, o czym pisał już Howard BECKER (2009). Pojedynczy epizod dewiacyjny (np. kradzież) może prowadzić do uwięzienia, gdzie istnieją sprzyjające warunki dla rozwoju kariery dewiacyjnej, nadto stygmat osoby karanej na ogół znacznie utrudnia powrót do „normalnego” przebiegu życia, definiowanego tak przez normotwórcze kręgi elit społecznych i dominującą kulturę. W społeczeństwach opartych na pracy bardzo sprawnie działają mechanizmy społecznego naznaczenia tych, którzy z różnych powodów wypadają z „normalnego” przebiegu życia¹⁸. Dotyczy to zarówno dzieci przerywających naukę lub jej niekontynuujących (zazwyczaj w wyniku trudności szkolnych, ale także niepełnosprawności czy nastoletniej ciąży¹⁹), jak i sytuacji, w której utrata pracy prowadzi do długotrwałego bezrobocia i związanych z nim konsekwencji ekonomicznych, społecznych i emocjonalnych.

Angela O'RAND (2006: 694) zdefiniowała ryzyko jako prawdopodobieństwo lub niepewność oczekiwanych wyników (zarówno w kontekście szans, jak i zagrożeń). Badaczka stoi na stanowisku, że „stare” formy ryzyka wynikały przede wszystkim z braku informacji i kontroli nad przebiegiem życia i wiązały się z ekspozycją na takie zagrożenia, jak anal-

17 Inicjując tym samym ciąg zdarzeń bliski trajektorii w Schuetzowskim znaczeniu.

18 Zakres zagadnień związanych z nierealizowaniem społecznych oczekiwań kultury dominującej jest niezwykle złożony. Zwłaszcza w społeczeństwach o heterogenicznym składzie rasowym, etnicznym czy religijnym, te właśnie wymiary różnicowania społecznego stanowią, obok nierówności ekonomicznych czy płci, ważny aspekt analiz przebiegu życia. W polskich warunkach powyższy kontekst w najbardziej jaskrawej formie uwidacznia się w odniesieniu do mniejszości romskiej (na przykład zjawisko odpadu szkolnego, generalnie niskiego, w przypadku dzieci romskich przybierającego poważne rozmiary). Choć zasygnalizowane tu wątki są istotne nie tylko poznawczo, ale i praktycznie, ich rozbudowana analiza przekracza ramy niniejszej pracy.

19 Mimo że dostępne dane nie pozwalają wskazać jednoznacznych zależności, z raportów porównawczych publikowanych przez UNICEF (2001, BERTHOUD, ROBSON 2001) wynika, że na przełomie XX i XXI wieku w krajach rozwiniętych bieda stanowiła ważny korelat wczesnego rodzicielstwa, które zdecydowanie częściej dotyczyło dziewcząt wywodzących się z rodzin o bardzo niskim statusie społeczno-ekonomicznym, jak i było istotnym predykatorem niedostatku w późniejszym okresie ich życia. Nastoletnie matki były z reguły gorzej wykształcone, co znacznie ograniczało ich możliwości na rynku pracy, ale też rzadziej pozostawały w trwałym związku z pracującym partnerem.

fabetyzm, śmiertelna choroba, utrata pracy czy skrajna bieda. W nowoczesnych państwach zachodnich większość rodzajów ryzyka typowych dla wcześniejszych czasów została zmniejszona lub wyeliminowana²⁰ w wyniku działania państwa opiekuńczego, choć, jak dowodzi Goran THERBORN (2011: 149), na przykład szanse dziecka na przeżycie ciągle zależą od położenia klasowego jego rodziców i regionu, w którym się urodziło. Różnica wskaźnika śmiertelności dzieci urodzonych w rodzinach należących do najzamożniejszego i najbiedniejszego kwintyla przed ukończeniem piątego roku życia wynosi 1 do 3.

Nowe formy ryzyka, wynikające z deinstytucjonalizacji przebiegu życia, wiążą się z przrzucaniem większej odpowiedzialności za przeciwdziałanie zagrożeniom na jednostki, zmuszone dokonywać nieustannych wyborów, których skutki – trudne do oszacowania w momencie podejmowania decyzji – będą odczuwać długoterminowo. Dotyczy to, między innymi, rozstrzygnięć związanych z profilem i ścieżką własnego kształcenia, wyborem „najlepszej” szkoły dla dziecka czy zakupem „najlepszego” prywatnego ubezpieczenia zdrowotnego. Z drugiej strony, jak argumentowała O’Rand, stare formy ryzyka w znacznie większym stopniu wiązały się z działaniem okoliczności zewnętrznych wobec jednostki, co ułatwiało formułowanie wobec nich politycznych odpowiedzi. Nowożytnie państwo opiekuńcze wypracowało mechanizmy jego kolektywizacji (ESPING-ANDERSEN 1999) poprzez różnorodnie konstruowane systemy transferów socjalnych, ubezpieczenia społeczne czy systemy publicznej opieki zdrowotnej.

Współczesna indywidualizacja ryzyka ma trzy globalne wymiary. Pierwszy jest związany z trendami demograficznymi w postaci starzenia się populacji społeczeństw wysoko rozwiniętych. Drugi dotyczy prywatyzacji sfery *welfare*, dotykając (choć w mniejszym stopniu) nawet kraje stanowiące emblemat socjaldemokratycznego reżimu polityki społecznej, jak Szwecja czy Finlandia. Trzeci wymiar jest związany z przemianami gospodarczymi, na poziomie makro zmieniającymi relacje pomiędzy państwem i rynkiem, na poziomie mezzo i mikro – stosunki między pracodawcą i pracownikiem.

W krajach o dobrze rozwiniętych gospodarkach kapitalistycznych zjawisko przerw w karierach zawodowych dotyczyło przede wszystkim kobiet, osób młodszych i słabiej wykształconych (LOVELL 2007). W literaturze przedmiotu wyróżnia się różne typy przerw w pracy, np. związane

20 Warto przypomnieć, za THERBORNEM (2011: 148), że zgodnie z danymi WHO w skali globalnej śmiertelność dzieci poniżej piątego roku życia pomiędzy rokiem 1970 a 2005 zmniejszyła się o połowę, jednak największy postęp w tym zakresie zanotowały kraje bogate (z 32 do 7 zgonów na 1000 urodzeń; kraje średniozamożne – spadek ze 127 do 35, a biedne z 209 do 113).

z chorobą czy z służbą wojskową. Jednak zarówno François Lyotard, jak i Richard Sennet argumentowali, że zmierzch wzoru kariery odbywanej w całości w jednym miejscu pracy zmienił nie tylko sposób postrzegania nieciągłości, ale i znaczenie pracy jako czynnika definiującego styl życia, indywidualną tożsamość i grupową solidarność (NOBLE 2001, SENNET 2006). W głośnym esejju *Korozja charakteru* (2006) Richard SENNET opisywał charakterystyczną dla współczesnego kapitalizmu sytuację, w której pracownikom towarzyszy obawa przed utratą kontroli nad własnym życiem, nieustanna konieczność podejmowania ryzyka i trudności w wygospodarowaniu czasu wolnego od pracy. W tej sytuacji „tymczasowość” w coraz większym stopniu staje się dominantą różnych wymiarów życia, nie tylko przyczyniając się do osłabiania wiary i zaufania, ale także wywołując kolizję z życiem rodzinnym i kulturowym nakazem osiągnięcia długofalowych celów.

W tym kontekście zmienia się także znaczenie i konfiguracja czynników chroniących przed konsekwencjami nieciągłości kariery zawodowej. Większość dostępnych form instytucjonalnego wsparcia ma krótkoterminowy charakter, związany z łagodzeniem ich skutków, choć np. wysokość czy długość wypłacania zasiłku dla bezrobotnych różnią się w zależności od reżimu polityki społecznej. Lutz LEISERING (2004) przypominał, że wsparcie może mieć charakter sytuacyjny, kiedy nie zależy ono od wcześniejszego przebiegu życia (na przykład wysokość zasiłku z pomocy społecznej nie zależy od przebiegu kariery zawodowej czy wysokości zarobków) lub kontynuacyjny, kiedy wysokość lub długość pomocy premiuje wcześniejsze podążanie określoną ścieżką (uprawnienie do zasiłku zależy np. od typu zawartego wcześniej kontraktu z pracodawcą, uprawnienia emerytalne od liczby lat przepracowanych na etacie, a wysokość świadczeń jest pochodną wcześniejszych zarobków). Podział zadań związanych z zabezpieczaniem ciągłości biografii jest konstruowany różnie w zależności od „reżimu przebiegu życia” (LEISERING 2004), w zróżnicowanym zakresie regulując zakres odpowiedzialności jednostki i rodziny oraz państwa.

2.6. Wczesna dorosłość jako intensywna faza życia

W spójnym przebiegu życia jest wiele momentów przejścia, jednak te dokonywane w dzieciństwie, w adolescencji i w okresie wczesnej dorosłości są uważane za szczególnie znaczące dla jego całości. Już w pracach ZNANIECKIEGO (1976, ZNANIECKI, THOMAS 1974) doświadczenia z tego

okresu ujmowano jako mające zasadniczy wpływ na przebieg całej biografii społecznej. Przemianom typów społeczeństw od tradycyjnego do poprzemysłowego towarzyszyło nie tylko postępujące różnicowanie się dostępnych wzorów biografii, ale także faz życia. Jeśli na przebieg życia patrzeć w terminach „osiągania pozycji”, kluczowe wydają się jego pierwsze etapy. Zarówno adolescencja, jak i wczesna dorosłość stosunkowo niedawno zaczęły być też rozpatrywane przez badaczy społecznych jako odrębne, posiadające własną charakterystykę, segmenty biografii, mające także pewną doniosłość społeczną. W ostatnich dekadach zarówno problematyka przejścia w dorosłość, jak i analizy młodych dorosłych jako kategorii społecznej wyraźnie zyskują jednak na znaczeniu ze względu na rosnące komplikowanie procesu osiągnięcia statusu „dorosłego” członka społeczeństwa.

2.6.1. Wczesna dorosłość w ujęciu psychologii rozwojowej

W psychologii dorosłość dzieli się na okres wczesny, środkowy i późny. Podział ten odzwierciedla zmienność ról społecznych, ale przede wszystkim – możliwości fizycznych i poznawczych w przebiegu życia rozumianym biologicznie. Zgodnie z klasyczną koncepcją Erika Eriksona, faza wczesnej dorosłości kończy się około 25 roku życia, jednak współcześnie trudno jednoznacznie wskazać jej granice. Często definiuje się ją w związku z tym szeroko – okres pomiędzy 20 a 40 rokiem życia (BEE 2004: 402). W modelu struktury życia Daniela Levinsona zasadniczym fazom towarzyszą okresy przejściowe. Wczesna dorosłość obejmuje w nim aż cztery stadia. Wiek 17–22 lat Levinson zdefiniował jako okres przejściowy wczesnej dorosłości, wiek 22–28 lat – jako wprowadzenie struktury życia we wczesną dorosłość, 28–30 lata – jako okres przejściowy wieku 30 lat, natomiast wiek od 33 do 40 lat – jako kulminację struktury życia wczesnej dorosłości. Także w innych ujęciach okolice trzydziestego roku życia są uznawane za cezurę, po której powinna nastąpić faza stabilizacji.

Okres przejścia do wczesnej dorosłości cechują dwa główne zadania. Po pierwsze, ma nastąpić zmniejszenie zależności od rodziny pochodzenia zarówno w sensie przestrzennym, jak i psychologicznym, ekonomiczne i emocjonalne oddzielenie się od rodziców, którego podstawę stanowi podjęcie pracy zawodowej, a zewnętrzny przejaw – stworzenie samodzielnego gospodarstwa domowego. Po drugie, jest to przygotowanie podstaw do życia w dorosłym świecie (ustalenie koncepcji dorosłego życia, zaplanowanie celów życiowych, definicja własnej osoby). W okresie wprowadzania struktury życia we wczesną dorosłość

następuje też tworzenie pomostu pomiędzy wartościami osobistymi a stawianymi przez społeczeństwo (TURNER, HELMS 1999: 411). Zmierzanie do uformowania skryzalizowanej definicji siebie jako dorosłego, działanie zgodnie z dokonanym wzorem zawodu, partnera, stylu życia i systemu wartości:

We wczesnym okresie dorosłości każdy z nas obejmuje jakąś pozycję w społeczeństwie. Prawie dla wszystkich oznacza to przyswojenie sobie, nauczenie się i odegranie trzech głównych ról w życiu dorosłym: pracownika, małżonka i rodzica (BEE 2004: 433).

Jest to okres, kiedy fizyczny wzrost i rozwój w zasadzie się kończą, osiąga się maksimum swoich możliwości. Liczne zadania rozwojowe w tym okresie wiążą się z osiągnięciem dojrzałości.

W ujęciu Erika Eriksona podstawowe zadanie rozwojowe okresu wczesnej dorosłości stanowi rozwiązanie dylematu pomiędzy intymnością a izolacją. Jest to okres tworzenia „poważnych” związków. Ktoś, komu nie uda się stworzyć takiego intymnego związku, będzie narażony na doświadczenie osamotnienia. Od strony socjologicznej wybór partnera dokonuje się w dużej mierze na zasadzie podobieństwa: wieku, wykształcenia, klasy społecznej. Choć współcześnie w grupie młodych dorosłych można zaobserwować spadek liczby związków formalizowanych na rzecz kohabitacyjnych i samotnego rodzicielstwa, wciąż istotne wydają się różnorodne czynniki, które – obok miłości – uznaje się za istotne motywy decyzji o zawarciu małżeństwa: potrzeba partnerstwa, konformizm, usankcjonowanie seksu, przyznanie dzieciom osobowości prawnej, poczucie gotowości, prawne korzyści (TURNER, HELMS 1999). Rodzicielstwo wiąże się z koniecznością rozstrzygnięcia dylematu dotyczącego opieki nad dzieckiem i sposobu realizacji ról matki i ojca.

Młody dorosły wchodzi także w rolę pracownika, co oznacza potrzebę rozwiązania problemu dotyczącego wyboru zawodu i typu kariery. Liczne badania dotyczące psychologicznego aspektu karier zawodowych wykazywały, że pierwsze doświadczenia mają zaś istotne znaczenie dla dalszego ich przebiegu. Kariera zaczynana z wyższych pozycji zazwyczaj rozwija się szybciej i lepiej. Psychologowie rozwojowi zwracają także uwagę na nierówne tempo nabywania cech charakterystycznych dla dorosłości przez kobiety i mężczyzn, ale także na odmienną „zawartość” ich wyposażenia, nabywanego w okresie adolescencji i wczesnej dorosłości, związanego z socjalizacją do ról społecznych. Klasycznym przykładem jest tu rola matki i ojca, której tradycyjne kulturowe modele są odmienne dla kobiet i mężczyzn.

2.6.2. Przejście do dorosłości w ujęciu socjologicznym

Z punktu widzenia socjologii, a zwłaszcza zagadnień związanych z procesami zachodzącymi wewnątrz struktury społecznej, wczesna dorosłość stanowi fazę, w której w życiu jednostki nie tylko następuje zmiana sekwencji pełnionych ról, ale też „spotykają się” dwa podstawowe kanały awansu społecznego – edukacyjny i zawodowy. W ujęciu Waltera HEINZA (2006, 2009) kluczowy element procesu wchodzenia w dorosłość stanowi wejście na rynek pracy (które jednak obecnie nie musi oznaczać wychodzenia z systemu edukacji), pozwala ono bowiem nie tylko realizować osobiste aspiracje, ale i łączyć uczestnictwo w innych sferach aktywności – życiu rodzinnym i obywatelskim, a także konsumpcji.

Zarówno przykłady standardowych, jak i niestandardowych przejść w dorosłość stanowią efekt społecznych uwarunkowań i indywidualnych decyzji. Pochodzenie społeczne, wykształcenie oraz „struktury możliwości” dostępne w danym miejscu i czasie w znacznym stopniu determinują zakres, w jakim młodzi ludzie mogą kształtować własne ścieżki prowadzące do dorosłości. Poszczególne społeczeństwa tworzą odmienne ramy tranzycji w dorosłość, jednak w ostatnich kilku dekadach sytuacja młodych ludzi we wszystkich krajach rozwiniętych uległa istotnym zmianom. W krajach zachodnich źródłem tego procesu należy upatrywać w demokratyzacji dostępu do edukacji w latach 60. XX wieku. Już w kolejnej dekadzie amerykańskie sondaże ujawniały niemal uniwersalne pragnienie zdobycia dyplomu szkoły wyższej, czemu sprzyjało również zmniejszenie liczby miejsc pracy w przemyśle, będące konsekwencją kryzysu ekonomicznego zapoczątkowanego przez tzw. szok naftowy (FURSTENBERG 2008).

Procesy, które stymulują przekształcenia tej fazy życia, pozostają w związku z tymi samymi zjawiskami, które na poziomie makro- i mezospołecznym determinują charakter i głębokość społecznych nierówności oraz barier ruchliwości społecznej. Pozostają one w związku zarówno z przekształceniami technologicznymi i gospodarczymi (deindustrializacją, rozwojem sektorów opartych na wiedzy i usługach), jak i towarzyszącymi im zmianami w sferze świadomości – popularyzacją idei neokonserwatywno-neoliberalnych oraz współgrającą z nimi zwulgaryzowaną wizją porządku społecznego opartego na uproszczonych i zniekształconych ideach merytokracji i indywidualizacji. „Uelastyczniane” kapitalizmu, a wraz z nim indywidualnych ścieżek życia skutkuje tym, że proces wchodzenia w dorosłość w coraz mniejszym stopniu ma charakter liniowego transferu ze szkoły do pracy i niezależnego gospodarstwa domowego. Coraz powszechniejsze staje się za to okresowe „zawracanie z drogi” i niejasność statusu (HEINZ 2009).

Wydłużanie się i wewnętrzne różnicowanie procesu wejścia w dorosłość znajduje odzwierciedlenie w literaturze przedmiotu. Jeffrey ARNETT (2004), zaproponował termin „wyłaniającej się dorosłości” (ang. *emerging adulthood*), by opisać specyfikę sytuacji osób w wieku 18–25 lat, które nie są już adolescentami, natomiast w znakomitej części nie osiągnęły jeszcze statusu dorosłych. Nie mają dzieci, nie mieszkają samodzielnie, a ich dochody są zbyt niskie, by pozwolić im na bytową niezależność. Z drugiej strony, poszukują tożsamości, są skupieni na sobie i mają możliwość samodzielnego eksplorowania różnych dziedzin życia. Zdaniem twórcy tego pojęcia, szczególne cechy tej kategorii ujawniają się niezależnie od kraju, płci, pochodzenia społecznego czy przynależności etnicznej, co jednak wydaje się dyskusyjne w świetle dostępnych danych dotyczących wpływu zmian społecznych na dostępne możliwości kształtowania przebiegu własnego życia przez jednostki (por. np. debata pomiędzy BYNNER 2005 i ARNETT 2006, ale także np. MACDONALD 2011). Ponadto badania ujawniają znaczne zróżnicowanie tempa osiągania życiowej samodzielności w różnych krajach, co jest związane z oddziaływaniem czynników kulturowych (np. legitymizujących lub delegitymizujących długotrwałą zależność finansową i bytową od rodziców), ekonomicznych i instytucjonalnych (związanych np. z hojnością systemowego wsparcia procesu wchodzenia w dorosłość). Na przykład w latach 90. XX wieku młodzi Brytyjczycy wchodzili na rynek pracy przeciętnie dwa lata wcześniej niż młodzi Niemcy (EVANS, HEINZ 1994), a przeciętny wiek opuszczania gospodarstwa domowego rodziców w krajach europejskich wciąż waha się od około 20 lat w krajach skandynawskich do około 30 w krajach Europy południowej.

Współcześnie biograficzne nieciągłości na etapie wczesnej dorosłości stają się zjawiskiem coraz powszechniejszym, dotyczącym zarówno wykwalifikowanych robotników, jak i absolwentów wyższych uczelni. Z drugiej strony, większość przekrojowych badań nadal potwierdza działanie dobrze znanych strukturalnych mechanizmów kształtujących przebieg życia na tym etapie. Pierwsze doświadczenia zawodowe nadal mają znaczący wpływ na przebieg dalszej kariery zawodowej, a coraz częściej doświadczany przez młodych dorosłych brak stabilizacji zawodowej i rodzinnej (por. BLOSSFELD i in. 2005) należy postrzegać w kontekście rosnących nierówności szans życiowych.

Skomplikowany proces wchodzenia w dorosłość wymaga od młodych ludzi podejmowania wielu strategicznych decyzji dotyczących różnych sfer życia. Istnieje jednak oczywista sprzeczność pomiędzy naciskiem na samodzielne podejmowanie decyzji, a wydłużaniem się okresu faktycznego osiągnięcia pełnej dorosłości (HEINZ 2009: 7). Jak pokazały badania wzdlużne realizowane w Wielkiej Brytanii czy w Niemczech (EVANS,

HEINZ red. 1994), zauważalna indywidualizacja przebiegów życia nie oznacza minimalizowania wpływu istniejących nierówności społecznych na możliwości wyboru ścieżek stwarzających większe szanse na „sukces” w dorosłym życiu. Bazując na danych dla trzech kohort urodzonych w latach 1946, 1958 i 1970, brytyjski badacz John BYNNER (2005) przekonująco argumentował, że położenie społeczne (klasowe) modyfikuje treść „wylaniającej się dorosłości”, otwierając lub zamykając młodym ludziom dostęp do działań definiowanych jako charakterystyczne dla dorosłości.

Ograniczanie możliwości dostępu młodych ludzi do rynku pracy wydaje się stanowić jedną z cech współczesnego kapitalizmu. Od lat stanowią oni jedną z kategorii najbardziej zagrożonych bezrobociem. Choć skala zjawiska i jego szczegółowa charakterystyka pozostaje zróżnicowana, istotnym problemem obserwowanym właściwie we wszystkich krajach rozwiniętych staje się jednak nie tylko uzyskanie zatrudnienia przez osoby rozpoczynające aktywność zawodową, ale także jego jakość – rodzaj kontraktu, wysokość wynagrodzenia, typy zajęć oferowanych przedstawicielom młodszych kohort.

Obraz „młodych” uczestników rynku pracy wylaniający się zarówno z badań naukowych, jak i z zestawień statystycznych publikowanych przez instytucje publiczne, jest niejednorodny. Pozostaje to w związku z definicyjną niejednoznacznością kategorii „młodzieży” i „młodych dorosłych”, a także specyfiką społeczno-instytucjonalnych uwarunkowań wchodzenia w dorosłość w poszczególnych krajach, które przyczyniają się do ujawniania zauważalnych różnic w poziomie aktywności zawodowej młodych ludzi. Dostępne dane dotyczą różnych kategorii wieku, tradycyjnie są to przedziały 15–24 i 25–34 lata. W literaturze przedmiotu coraz częściej podnosi się jednak argument, że ze względu na wydłużanie się fazy wchodzenia w dorosłość i jej wewnętrzne różnicowanie, warto przyglądać się jej „subfazom”. Choć między badaczami nie ma konsensusu co do ich szczegółowej periodyzacji, w statystykach dotyczących edukacji i rynku pracy coraz częściej wyodrębnia się kategorię 25–29 lat.

Pod koniec lat 90. XX w. w publikacjach naukowych pojawiały się głosy, że charakter przemian w obrębie współczesnego kapitalizmu przyczynia się do ograniczania szans życiowych młodych ludzi wywodzących się z klasy robotniczej, a co za tym idzie, do pogłębienia zróżnicowań klasowych. ESPING-ANDERSEN (2002: 31) już dekadę wcześniej twierdził, że „przepaść między zwycięzcami i przegranymi epoki postindustrialnej bez wątpienia się powiększa”. W takich okolicznościach

[...] tranzyje młodych ludzi stają się coraz bardziej problematyczne dla wszystkich klas społecznych na Zachodzie. Wysokie wskaźniki bezrobocia i zatrudnienia w niepełnym wymiarze, połączone z restrukturyzacją podaży

pracy, wytwarzają silną presję wobec rodziców z klasy średniej, którzy muszą przygotowywać swoje dzieci na kontakt z elastycznym zajęciami (JEFFREY, MCDOWELL 2004: 134).

Można jednak powtórzyć za mediewistą Georgem Duby, że zawsze wtedy, gdy załamuje się przestrzeń publiczna, rodzina rośnie w siłę. O ile rodziny należące do klasy średniej często są w stanie wesprzeć dzieci w okresie przedłużającego się startu w dorosłość, rodzicom o niższym kapitale ekonomicznym, kulturowym i społecznym, trudniej jest sprostać takiemu zadaniu.

W dwóch etnograficznych pracach *No Shame in My Game. The working poor in the Inner City* (2000) i *Chutes and Ladders* (2006), poświęconych młodym Afroamerykanom i Latynosom zamieszkującym nowojorski Harlem, Katherine NEWMAN nakreśliła obraz pracujących biednych, którzy, choć nie różnią się znacząco pod względem systemu wartości od swoich niebiednych rówieśników, mają zdecydowanie mniejsze szanse na życiową stabilizację i awans społeczny. Autorka przekonująco zaprezentowała strukturalne mechanizmy „lepkiej podłogi” powodujące, że dla części młodej generacji poczucie tymczasowości i permanentnego braku bezpieczeństwa staje się sytuacją trwałą. Wielu z nich usiłuje łączyć pracę z nauką, a ponieważ muszą utrzymywać się samodzielnie, ich ścieżki edukacyjne mocno się wydłużają. Przerwy w edukacji są związane z koniecznością zarobkowania, a z kolei decyzja o ukończeniu studiów wymaga okresowej rezygnacji z pracy. Zgodnie z szacunkami autorki taka strategia przyniosła nagrodę w postaci awansu społecznego jednemu na pięciu badanych młodych ludzi.

Narastanie wyżej opisanej tendencji autorzy książki *Misleading Trajectories – Integration Policies for Young Adults in Europe?* (WALTHER i in. 2002) określili mianem „zwoźniczych trajektorii”, poszukując jej źródeł przede wszystkim w ograniczaniu mechanizmów integrujących młodych ludzi z rynkiem pracy, ignorującym przy tym ich potrzeby i prowadząc do marnowania ich motywacji, ale przede wszystkim – w przekształceniach rynku pracy wyrażających się rosnącym niedopasowaniem popytu na pracę i podaży, przy jednoczesnej tendencji do „pedagogizowania” problemów jednostek ze znalezieniem satysfakcjonującego zatrudnienia. Efektem tej tendencji jest przekształcenie tranzycji do samodzielności w swoistą sinusoidę, nazwaną przez autorów „tranzycją jo-jo”, gdzie po kroku w stronę samodzielności (znalezienie pracy, wyprowadzka z domu rodzinnego) następuje często powrót do gospodarstwa domowego rodziny pochodzenia związany np. z pogorszeniem się sytuacji na lokalnym rynku pracy i utratą możliwości samodzielnego utrzymywania się. Istniejące instrumenty polityczno-instytucjonalne właściwie nie dostrzegają tego problemu. Ta tendencja sprzyja utrwalaniu nierówności w przebiegu

życia, związanych ze zróżnicowaną możliwością konstruowania własnych biografii. Ci, którzy dysponują określonym zapleczem rodzinnym, mogą wybierać tę strategię dobrowolnie i starać się ją podporządkowywać swoim pragnieniom i potrzebom, natomiast inni są do jej podjęcia zmuszeni. Podobne wnioski można było wyciągnąć z badań monograficznych. Na przykład w projekcie prowadzonym przez Harriet BRADLEY (2005a) w Bristolu ujawniły się nierówności ukryte w ogólnym schemacie tranzykcji jo-jo, w przypadku młodych ludzi położenie klasowe stanowiło czynnik znacznie modyfikujący zagrożenie bezrobociem. O ile wśród osób z rodowodem menadżerskim bezrobotnych było tylko 3,6 proc., w klasie pośredniej wzrastał on już do 8,4 proc., a wśród dzieci pracowników fizycznych 12,1 proc. nie miało pracy, jednak w najgorszej sytuacji na rynku pracy były osoby z rodzin pozostających bez pracy (BRADLEY 2005a: 106). Z kolei częstotliwość zmian miejsca pracy okazała się skorelowana zarówno z poziomem wykształcenia, jak i pochodzeniem społecznym, choć niepewność zatrudnienia nie dotyczyła tylko klasy robotniczej (dla wielu młodych profesjonalistów stanowi ona wręcz pewną wartość, związaną z „odbiurokratyzowaniem” kariery zawodowej).

Niskie kwalifikacje znacząco zwiększają zagrożenie pracą niskiej jakości i przerwami w zatrudnieniu, a w przypadku młodych kobiet – wycofywaniem się z rynku pracy w związku z macierzyństwem. Zróżnicowanie szans na rynku pracy ma z kolei reperkusje w innych dziedzinach życia, np. zainteresowaniem partycypacją polityczną czy obywatelską. Pomimo generalnej tendencji do odkładania decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych, dla młodych ludzi pochodzących z rodzin ulokowanych na dole drabiny społecznej charakterystyczne pozostaje relatywnie wczesne rodzicielstwo i małżeństwa, które zresztą często okazują się nietrwałe (por. BYNNER 2005: 378).

Odrębny problem stanowi istnienie kategorii młodych ludzi dostrzeżonej już w latach 80., która została zidentyfikowana w 1999 roku w rządowym raporcie brytyjskiego Social Exclusion Unit (por. McDONALD 2011). Młodzież w wieku 16–24 lat, która ani nie uczyła się, ani nie pracowała, określono mianem NEET (ang. *not in education, in employment, or in training*). Zdaniem Andy’ego FURLONGA (2006); przyjęcie tego terminu miało pozwolić nazwać kategorię, która nie posiadała statusu – nie można jej było zdefiniować ani jako uczniów czy studentów, ani jako pracowników, ani bezrobotnych. Pojawienie się tej kategorii i jej wzrost, zdaniem Roberta McDonalda, należy wiązać z intensywnym wdrażaniem neoliberalnych rozwiązań w polityce rynku pracy. Choć kategoria ta jest obecna w wielu krajach, niewątpliwie najliczniej występuje w Wielkiej Brytanii, gdzie w 2010 roku szacowano jej wielkość jako 17,9 proc. populacji w wieku 15–24 lata (McDONALD 2011: 430).

2.6.3. Młodzi dorośli we współczesnej Polsce

Sytuacja ludzi wchodzących w dorosłość we współczesnej Polsce wraz z postępowaniem procesu transformacji pod wieloma względami coraz bardziej upodabniała się do sytuacji ich rówieśników w innych społeczeństwach europejskich. Ujawnia się przy tym zarówno wpływ przemian kulturowych, jak i – do pewnego stopnia – konwergencja procesów gospodarczych i politycznych, a także konsekwencje wstąpienia do Unii Europejskiej. Obraz młodych Polaków, wyłaniający się z wyników badań i danych statystycznych, jest zróżnicowany, wskazuje na heterogeniczny charakter tej grupy, i jest wciąż fragmentaryczny. Odnosi się do rozmaitych aspektów funkcjonowania młodych dorosłych we współczesnym społeczeństwie, przede wszystkim jednak w odniesieniu do kwestii szczególnie zajmujących konkretnych naukowców lub zespoły badawcze realizujące dany projekt²¹. W tym miejscu warto zauważyć, że trudności w rekonstruowaniu całościowego obrazu sytuacji młodych Polaków po 1989 roku wynikają z różnych przyczyn, z których dwie wydają się szczególnie ważne. Pierwsza wiąże się z tempem przemian, jakim społeczeństwo polskie podlega w ostatnich dekadach, a które w sposób szczególny dotyczą kolejnych roczników dorastających w zmieniających się warunkach. Wydaje się, że – głównie publicystyczne – próby nadawania im rozmaitych „pokoleniowych” etykiet” (m.in. *Pokolenie X, Y, JP II, Nic, 1200 PLN, Stracona generacja*) stanowią wyraz pewnej poznawczej bezradności wobec zmieniających się charakterystyk młodych ludzi i uwarunkowań, jakim podlegają. Nie bez znaczenia pozostaje też zwiększona mobilność przestrzenna młodych. Druga przyczyna wiąże się ze wspomnianą wcześniej semantyczną niejednoznacznością kategorii młodzieży i młodych dorosłych, w odniesieniu do których badacze przyjmują różne definicje operacyjne. I tak, o ile dane dotyczące edukacji coraz częściej są prezentowane oddzielnie dla „młodszych i starszych” młodych (np. 15–24, 25–29, 30–35 lat), o tyle możliwość śledzenia (zwłaszcza długookresowych) zmian położenia młodych ludzi na rynku pracy jest zazwyczaj ograniczona podziałem na kategorie 15–24 i 25–34 lata. Warto wreszcie dodać, że poza danymi urzędowymi oraz systematycz-

21 Długą tradycję, kontynuowaną po 1989 roku, mają np. badania wartości i stylów życia młodzieży. Z całą pewnością należy wspomnieć prace autorów związanych z Ośrodkiem Badań Młodzieży działającego w Instytucie Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego (np. FATYGA 2001, SIŃCZUCH 2002), ale też wybrane opracowania socjologów z innych ośrodków akademickich, podejmujące rozmaite problemy szans i barier edukacyjnych, partycypacji społecznej (HAJDUK, KARPIŃCZYK 2005) i obywatelskiej, życiowych aspiracji i strategii, etc. (np. SZAFRANIEC 2005, 2006, 2007, 2008, KRZAKLEWSKA 2010, WALCZAK-DURAJ red. 2009, ZIELIŃSKA 2003, 2009, 2011).

nymi publikowanymi raportami CBOS na temat wartości i postaw młodzieży ponadgimnazjalnej, wiedza na temat procesu osiągnięcia dorosłości i sytuacji młodych ludzi we współczesnej Polsce w znacznej mierze konstruowana jest w oparciu o badania prowadzone w skali lokalnej²².

Spśród dużych opracowań uwagę zwracają m.in. praca zbiorowa przygotowana pod naukową redakcją Krystyny SZAFRANIEC pt. *Młodość jako problem i jako wyzwanie ponowoczesności* (2011), przygotowana w Sekcji Socjologii Edukacji i Młodzieży PTS, oraz opracowanie pod redakcją Danuty WALCZAK-DURAJ pt. *Wartości i postawy młodzieży* (2009). W 2011 został także wydany raport *Młodzi 2011* (SZAFRANIEC 2011a), przygotowany w Kancelarii Premiera Rady Ministrów przez Krystynę Szafraniec przy współpracy zespołu pracującego pod naukową redakcją Michała Boniego. Warto o nim wspomnieć z dwóch powodów. Po pierwsze, stanowi pierwszy po 1989 roku oficjalny dokument rządowy, poświęcony sytuacji tej części polskiego społeczeństwa. Po drugie zaś, stanowi podsumowanie stanu wiedzy na temat różnych obszarów życia młodych ludzi we współczesnej Polsce – od tendencji demograficznych po problemy świadomości i partycypacji politycznej. Choć raport nie jest tekstem krytycznym, już samo zestawienie danych zebranych na jego potrzeby uwidacznia z jednej strony bogactwo, z drugiej zaś – fragmentaryczność wiedzy dotyczącej generacji wchodzących w dorosłość w Polsce kapitalistycznej.

Zakres niniejszego opracowania nie pozwala na podjęcie i rozwinięcie wielu ważnych i interesujących wątków, związanych choćby z systemami wartości, stylami życia i konsumpcji, sferą kontaktów społecznych czy całościowo ujmowanymi orientacjami życiowymi współczesnych młodych Polaków. Z uwagi na przyjętą w książce perspektywę, łączącą problematykę ruchliwości społecznej i przebiegu życia, warto odnieść się do czterech zagadnień związanych ściśle z wpływem zmian makrospołecznych na kształt biograficznych trajektorii, a tym samym – osiągnięcia pozycji społecznej. Wszystkie mają swoje odniesienia w tendencjach obserwowanych w innych krajach, a także odrębną literaturę przedmiotu, stąd decyzja o zaprezentowaniu ich w postaci skrótowej.

2.6.3.1. Edukacja

Współcześnie edukacja stanowi podstawowy kontekst rozważań na temat instytucjonalnych uwarunkowań zarówno procesu wchodzenia w dorosłość, jak i kształtowania „szans życiowych” w wymiarze

22 Wśród najnowszych przykładów można wymienić porównawcze badanie strategii wchodzenia w dorosłość młodych Polaków i Ukraińców (Długosz 2014), przeprowadzone metodą ankietową w Przemyślu i Drohobyczu.

wewnątrzgeneracyjnym (w stosunku do rówieśników), jak też między-pokoleniowym (w porównaniu z rodzicami). Przemiany struktur oświatowych w Polsce okresu transformacji stanowiły odbicie tendencji zainicjowanych wcześniej w krajach zachodnich, wpisując się w tym samym w szeroki dyskurs na temat sposobu rozumienia i realizacji idei równości szans (por. np. REK, WOŹNIAK 2005). Badania selekcji szkolnych od dawna wskazywały, że moment przejścia ze szkoły podstawowej do ponadpodstawowej stanowi z tego punktu widzenia punkt newralgiczny, a osoby wybierające kształcenie w zasadniczych szkołach zawodowych określają tym samym kształt własnej ścieżki zawodowej, prowadzącej wprost do zawodów robotniczych i niskiej pozycji społecznej (WASIELEWSKI 2009, por. KWIECIŃSKI 2002). Zarówno zrealizowana w 1999 roku reforma systemu oświaty, jak i przekształcenia systemu edukacji na poziomie wyższym, miały spowodować nie tylko osłabienie tych tendencji, ale także – a może przede wszystkim – przyczynić się do generalnej zmiany niekorzystnej struktury wykształcenia w Polsce, przystosowując ją tym samym do wymogów „nowych” czasów²³. Podejmowane po 1989 roku reformy systemu edukacji opierały się na przekonaniu, że szkoła powinna przystosować się do wymogów kapitalizmu w jego postindustrialnej fazie. Lekarstwem miało okazać się działanie wolnego rynku komercyjnych usług edukacyjnych. W 1991 roku powstała pierwsza w Polsce niepubliczna szkoła wyższa (por. WASIELEWSKI 2009: 209). Należy odnotować, że ekspansja instytucji edukacyjnych tego szczebla wypełniła olbrzymie zapotrzebowanie na kształcenie w małych miastach, które wcześniej były pozbawione infrastruktury tego typu. W roku akademickim 2006/2007 aż 119 spośród 448 szkół wyższych znajdowało się w miejscowościach liczących mniej niż 100 tys. mieszkańców, z czego 65 – w mniejszych niż 50 tys. (WASIELEWSKI 2009: 216).

Szybkiemu rozwojowi szkolnictwa ogólnego w tym czasie towarzyszyło stopniowe likwidowanie i przeprofilowanie szkół zawodowych i techników. Piotr SZUMLEWICZ (2009: 74) podkreśla jednocześnie, że deprecjacja kształcenia zawodowego stanowiła jedną z cech charakterystycznych dominującego w Polsce dyskursu w odniesieniu do edukacji. Cytowany autor przypomina za Mieczysławem KABAJEM (2005), że strategia rządowa przyjęta w 2001 r. została oparta na formule 80:20,

23 Analizy zjawiska wykluczenia z edukacji w warunkach zreformowanego systemu oświaty wskazują, że, mimo znacznego podniesienia się ogólnych wskaźników skolaryzacji na wyższych poziomach kształcenia, problem ten (zarówno w postaci odpadu szkolnego, jak i kończenia edukacji na wczesnym etapie) nadal w Polsce występuje, choć zmienia się nieco jego charakterystyka (GROTOWSKA-LEDER 2011).

czyli do 2010 miało być 80 proc. absolwentów szkół średnich zdających egzamin maturalny i zaledwie 20 proc. absolwentów szkół zawodowych i technicznych. Osoby wchodzące w dorosłość około 2000 roku i później, a zwłaszcza przechodzące przez zreformowany system edukacji, stanowią więc kategorię o charakterystyce radykalnie odmiennej od wcześniejszych generacji.

Kilka istotnych prawidłowości w obrazie aktywności edukacyjnej polskiej młodzieży i młodych dorosłych w drugiej dekadzie transformacji systemowej pozwalają uchwycić wyniki kolejnych edycji badania *Diagnoza społeczna*. Od momentu opublikowania pierwszego raportu w 2000 roku²⁴, a więc na przestrzeni 15 lat, odsetek Polaków korzystających z różnych form kształcenia nie zmienił się zasadniczo. Jeśli jednak porównać dane dla różnych kategorii wieku, a także w relacji do miejsca zamieszkania, można zauważyć wyraźne różnicowania. O wysokości sumarycznego wskaźnika w znacznej mierze decyduje aktywność edukacyjna osób do 24 roku życia, która w przedziale 20–24 lat była zresztą wyraźnie zróżnicowana terytorialnie – sięgając w 2009 roku w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców 83 proc., zaś w miastach liczących od 20 do 100 tys. mieszkańców – 65,8 proc. Różnice, choć mniejsze niż na początku dekady, prawdopodobnie pozostają w związku z dostępnością infrastruktury i różnorodnością oferty edukacyjnej w miejscowościach o różnej wielkości i ich najbliższej okolicy. Jak podkreślały autorki przywoływanego tu fragmentu raportu (KOTOWSKA, GRABOWSKA 2011: 97), w tej grupie wieku wzrastała rola niepublicznych placówek oświatowych, rysują się także zauważalne różnice w aktywności kobiet i mężczyzn, którzy wykazują ją rzadziej (odpowiednio 68,1 i 52,5 proc. w 2011 roku)²⁵.

W polskich warunkach przejście pełnego cyklu kształcenia (ze studiami wyższymi włącznie) w standardowym czasie oznacza wyjście z systemu edukacji i szkolnictwa wyższego właśnie w wieku 24–25 lat. Nie zaskakuje więc, że w kolejnym przedziale wieku aktywność edukacyjna młodych dorosłych gwałtownie spada, co można przynajmniej częściowo tłumaczyć zwiększeniem aktywności prokreacyjnej, zmniejszającej

24 Wcześniejsze badania panelowe jakości życia Polaków, prowadzone przez Janusza Czapińskiego w latach 1991–1997, miały nieco inny zakres tematyczny.

25 Obserwuje się także wyhamowanie ogólnego trendu wzrostowego: „Pozytywnym zjawiskiem jest niewątpliwie zwiększenie aktywności edukacyjnej kobiet na wsiach, jednak ogólna tendencja wzrostowa uległa zahamowaniu, szczególnie dla miast największych i średnich. Utrzymujący się spadek aktywności edukacyjnej mężczyzn zarówno w miastach (z wyjątkiem najmniejszych), jak i na wsi, pogłębia lukę aktywności edukacyjnej pomiędzy kobietami i mężczyznami, szczególnie na wsiach i w największych miastach” (KOTOWSKA, GRABOWSKA 2011: 96).

motywację do kontynuowania nauki i – zwłaszcza w przypadku młodych mężczyzn – zwiększającej ukierunkowanie na podejmowanie zatrudnienia. O ile pomiędzy rokiem 2000 i 2009 odsetek Polaków w wieku 25–29 lat korzystających z usług edukacyjnych świadczonych zarówno w trybie szkolnym, jak i pozaszkolnym, wzrósł z 11,5 do 18,4 proc., by w 2013 roku spaść do 13,3 proc., można zauważyć wyraźne zróżnicowanie w zależności od wielkości miejscowości zamieszkania. W 2013 roku w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców z różnych form edukacji korzystało 20,2 proc. przedstawicieli wskazanej kategorii (16,7 proc. w 2000 i 34,4 proc. w 2007 roku), w liczących od 20 do 100 tys. mieszkańców – 14,4 proc. (18,3 proc. w 2000 roku i 19,5 w 2009 roku), a mieszkających na wsi – 8,5 proc. (7,1 proc. w 2000 roku i 11,4 w 2009 roku). Choć w omawianej kategorii wieku nie odnotowano wyraźnego pogłębiania się różnic pomiędzy miastem i wsią, można zauważyć spadek, a ostatnio lekki wzrost w miastach liczących od 20 do 200 tys. mieszkańców (KOTOWSKA i in. 2013: 85–86). W raportach *Diagnozy społecznej* publikowanych w latach 2000–2013 aktywność edukacyjna młodych dorosłych z miast liczących od 20 do 100 tys. mieszkańców prezentowała się najgorzej. Fakt, że sytuacja w najmniejszych miastach wydawała się lepsza, zdaniem autorów opracowania, może pozostawać w związku z większą dostępnością szkoleń czy kursów organizowanych np. w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Ci młodzi dorośli w przedziale wieku 25–29 lat, którzy przejawiali aktywność edukacyjną, częściej wybierali formy realizowane w trybie szkolnym (m.in. studia podyplomowe) niż kursy i szkolenia. Warto podkreślić także, że zgodnie z wynikami *Diagnozy*, podnoszenie kwalifikacji zawodowych po 24 roku życia jest w Polsce charakterystyczne przede wszystkim dla osób z wyższym wykształceniem, w następnej kolejności zaś – z wykształceniem średnim i policealnym (KOTOWSKA i in. 2013). Ponadto, w procesie kształcenia ustawicznego uczestniczą głównie osoby pracujące, powiększając tym samym przewagę kwalifikacji nad bezrobotnymi i nieaktywnymi na rynku pracy. Aktywność edukacyjna osób powyżej trzydziestego roku życia jest już właściwie marginalna. W przedziale wieku 30–39 lat jest ona trzykrotnie mniejsza niż wśród 25–29-latków.

Zarówno analizy danych Eurostatu, jak i badania zespołu Czapińskiego i Panka pozwoliły również zidentyfikować w Polsce grupę opisywaną w literaturze jako NEET. W latach 2000–2005 odsetek biernych zarówno edukacyjnie, jak i zawodowo 15–24-latków utrzymywał się na poziomie około 13 proc., by w kolejnych latach spaść do poziomu 9 proc., i podkreślmy wyraźnie, w większym stopniu w wyniku wzrostu aktywności edukacyjnej kobiet. Mimo wzrostu do poziomu 10,2 proc. w roku 2013

(KOTOWSKA i in. 2013: 89), w omawianym okresie jego poziom pozostawał niższy niż średnia dla UE-27, co należy wiązać przede wszystkim z wysokimi wskaźnikami skolaryzacji w tej kategorii wieku.

2.6.3.2. Rynek pracy

W Polsce procesy omówione w poprzednim fragmencie rozdziału zaczęły zachodzić nieco później i w kontekście, w którym punktu odniesienia nie stanowiła „złota era *welfare state*” oraz wspomnienie o społeczeństwie klasy średniej. Niewiele też wiadomo na temat sytuacji polskich młodych prekariuszy, poza nielicznymi wyjątkami (np. DESPERAK 2010) brak badań na ten temat, choć szczególnie aktywność zawodowa i bezrobocie najmłodszych kategorii uczestników rynku pracy było i jest nadal przedmiotem licznych publikacji naukowych. Z pewnością jednak można założyć, że najmłodsi (15–24 lata) i nieco starsi (25–34 lata) uczestnicy rynku pracy w szczególności odczuwają skutki rozchwiania trzech filarów zestandaryzowanego systemu pełnego zatrudnienia – prawa pracy, miejsca i czasu pracy (SZAFRANIEC 2011a: 166). W związku z liberalizacją kodeksu pracy, która stanowiła odpowiedź na bardzo wysokie wskaźniki bezrobocia, w Polsce nastąpił znaczny wzrost elastycznych form zatrudnienia (KIERSZTYN 2007, KUBISA 2008), których wskaźniki są obecnie jednymi z wyższych w Unii Europejskiej (BRONK 2007). Pod koniec pierwszej dekady XXI wieku udział kontraktów tymczasowych wśród zatrudnionych w wieku 15–24 lata wynosi ponad 60 proc., w kategorii 25–40 lat – ponad 20 proc. (KOMISJA EUROPEJSKA 2010: 125) i należy do najwyższych wskaźników w krajach UE-27. W przypadku tej kategorii funkcjonowanie w ramach dwoistego rynku pracy²⁶ stanowi szczególną niedogodność, wiąże się bowiem z ryzykiem utrwalenia statusu pracownika tymczasowego, który nie tylko pracuje w relatywnie gorszych warunkach niż pracownik etatowy, ale ma też mniejsze możliwości zawodowego rozwoju. Zarówno psychologiczne (a nawet psychosomatyczne), jak i materialno-bytowe konsekwencje tej sytuacji mogą być bardzo poważne, zwłaszcza dla osób z niskim kapitałem społecznym i rodzinnym. Jak pokazują analizy wskaźników przejścia od tymczasowych do trwałych form zatrudnienia zaprezentowane w raporcie Komisji Europejskiej *Employment in Europe*, młodzi Polacy należeli do najbardziej zagrożonych wpadnięciem w tę pułapkę, zagrożenie to było jednak zróżnicowane ze względu na poziom wykształcenia (KOMISJA EUROPEJSKA 2010).

26 W opisywanym przez Michaela Piore i Petera Doringera amerykańskim rynku pracy przełomu lat 60. i 70. XX wieku miejsca pracy lepszej jakości (lepiej płatne, bardziej prestiżowe i stabilne) identyfikowano z „białymi kołnierzykami”, gorszej zaś – z „niebieskimi”.

Należy też zaznaczyć, że wyróżniona kategoria pozostaje silnie wewnątrznie zróżnicowana, jeśli wziąć pod uwagę aktywność ekonomiczną (por. GUS 2010). O ile w kategorii 15–24 lata najważniejszym powodem bierności zawodowej pozostaje nauka, w przypadku kobiet należących do kategorii 25–34 lata najważniejszą przyczyną pozostawania poza rynkiem pracy stają się obowiązki rodzinne. Zagrożenie bezrobociem jest zdecydowanie większe w młodszej subkategorii. Pozostaje to zresztą w zgodzie z tendencją ogólnoświatową. We wszystkich państwach Unii Europejskiej stopa bezrobocia młodzieży była i jest nadal znacznie wyższa niż stopa bezrobocia ogółem (GROTOWSKA-LEDER 2007: 107, SZAFRANIEC 2011a: 158–159), jednak Polska należy do krajów, gdzie odsetek bezrobotnych wśród młodych jest znacząco wyższy niż w populacji ogółem, a niekorzystne dla młodych ludzi tendencje na rynku pracy utrzymywały się od początku lat 90., by osiągnąć apogeum w połowie kolejnej dekady. Niewiele jest jednak przykładów badań pozwalających orzekać o długofalowych tendencjach w kształtowaniu karier zawodowych Polaków wchodzących na rynek pracy po 1989 roku. Wyniki badań Bogdana Macha nad losami kohorty urodzonej w 1971 roku wskazywały na znaczny stopień nieciągłości związanych z licznymi okresami bezrobocia i niedobrowolnymi zmianami pracy. Ponad 60 proc. badanych trzydziestolatków miało za sobą doświadczenie bezrobocia, prawie jedna trzecia respondentów nie pracowała w momencie badania, ale tylko połowa z nich posiadała urzędowy status bezrobotnego (MACH 2003: 95). Inne badania prowadzone w dwóch ostatnich dekadach wskazywały na znaczne zróżnicowanie typów karier zawodowych absolwentów różnych typów szkół, a także posiadających wykształcenie o różnym profilu. Z danych GUS (2010) wynika, że zgodność pierwszej pracy z kwalifikacjami pozostawała w związku z wykształceniem i płcią, a najczęściej w zawodach wyuczonych pracowali absolwenci studiów wyższych i szkół zasadniczych, a także generalnie – kobiety.

Wyraźnie rysuje się jednak nierówność pozycji młodych kobiet i mężczyzn na rynku pracy. Te pierwsze relatywnie częściej podejmują zatrudnienie w niepełnym wymiarze, co jest zwykle związane z niższym wynagrodzeniem i mniejszymi szansami rozwoju zawodowego (BRONK 2007). Młode kobiety są także bardziej zagrożone nieciągłością kariery zawodowej. Źródłem tej sytuacji należy upatrywać zarówno w czynnikach kulturowych związanych z siłą oddziaływania tradycyjnych definicji ról kobiecych i męskich, jak i konstrukcją rozwiązań instytucjonalnych w zakresie opieki nad dziećmi. Zarówno niższa aktywność zawodowa, jak i wskaźnik zatrudnienia kobiet (GUS 2010: 3) zaznaczały się w odniesieniu do wszystkich poziomów wykształcenia.

Funkcjonowanie młodych ludzi na rynku pracy stanowi obszerne, wielowątkowe, ale przede wszystkim bardzo ważne zagadnienie, jednak w tym miejscu warto wspomnieć o dwóch jego kontekstach. W publikacjach poświęconych problematyce aktywności zawodowej zazwyczaj wskazuje się na niedopasowanie kwalifikacji poszukujących pracy do zapotrzebowania na rynku. Tymczasem, jak wskazuje m.in. Piotr SZUMLEWICZ (2009), tempo przemian systemu edukacji w okresie transformacji systemowej było znacznie szybsze niż zmiany struktury zatrudnienia. Autor, posługując się danymi GUS, wykazuje, że w związku z tym po 2000 roku zatrudnienie wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym rosło szybciej niż wśród osób z wykształceniem wyższym. Jolanta GROTOŃSKA-LEDER (2007) wskazywała z kolei na doraźność instrumentów zdecentralizowanej polityki rynku pracy adresowanych do młodych bezrobotnych, która nie pozwala trwale minimalizować ryzyka nieciągłości dopiero co rozpoczętych karier zawodowych, zwłaszcza w kontekście ciągle małego popytu na pracę najmłodszych uczestników rynku pracy²⁷. Młodzi ludzie szukają więc pracy na własną rękę lub korzystając z nieformalnych sieci kontaktów (por. KOMISJA EUROPEJSKA 2009).

2.6.3.3. „Opuszczanie gniazda” i zakładanie rodziny

Opisywany przez ESPING-ANDERSENA (2002) syndrom opóźniania (ang. *postponement syndrome*) momentu usamodzielnienia się przez młodych ludzi jest zjawiskiem obserwowanym w całej Europie. Według danych Eurostatu za rok 2008, średnio około 46 proc. dorosłych w wieku 18–34 lata wciąż mieszkało przynajmniej z jednym rodzicem, przy czym zauważalne są ogromne różnice między krajami (młodzi Finowie wyprowadzali się z domu rodzinnego średnio ok. 22 roku życia, trudno młodymi określić Włochów, Bułgarów, Słowaków i Słowenów, dla których średni wiek opuszczenia gniazda rodzinnego to wiek 30–32 lata). Głównym powodem tej sytuacji wydaje się być wydłużający się czas spędzany w systemie edukacji, jednak średnio dla 13 proc. tej grupy ludzi młodych powodem tej sytuacji jest bieda (CHOROSZEWICZ, WOLFF 2010), a przede wszystkim brak stabilizacji zawodowej, zwłaszcza krótkoterminowe, niepewne zatrudnienie, rzadziej bezrobocie. Zróżnicowanie między poszczególnymi krajami wskazuje również na istotny wpływ konstrukcji i hojności wsparcia systemowego ze strony państwa na etapie wchodzenia w dorosłość, w przebieg tego procesu. Młodzi Polacy wyprowadzają się z domu przeciętnie po ukończeniu 28 roku

27 Dotyczy to także najnowszych rozwiązań w tym zakresie, takich jak przyjęty w 2013 roku unijny program *Gwarancja dla młodzieży*, adresowany do osób poniżej 25 roku życia.

życia (28,3 w 2014 roku), czyli dwa lata później niż wynosi średnia dla UE-28, a w 2013 roku ok. 40 proc. kobiet i 60 proc. mężczyzn w wieku 24–29 lat mieszkało z rodzicami.

Jeśli chodzi o zakładanie przez ludzi młodych rodzin prokreacji, to we współczesnej Polsce można zaobserwować wszystkie trzy główne wskaźniki syndromu opóźniania (SLANY 2006). Pomiędzy początkiem lat 90. a rokiem 2010 wyraźnie wzrósł wiek osób zawierających pierwszy związek małżeński (z około 25 do 28 lat dla mężczyzn i z około 23 do 26 dla kobiet).

Wyraźnie wzrósł też przeciętny poziom wykształcenia nowożeńców. O ile na początku lat 90. odsetek młodych kobiet, które w momencie zawarcia ślubu legitymowały się wyższym wykształceniem, wynosił ok. 4 proc., w 2010 roku wynosił 44 proc. (EUROSTAT 2012: 45).

Jak wskazują dane zawarte w raporcie Eurostatu *Youth in Europe* (KOMISJA EUROPEJSKA 2009), w 2007 roku niemal co trzeci ankietowany młody Polak i ponad jedna trzecia młodych Polek deklarowała niesamodzielność finansową, była na utrzymaniu rodziny lub partnera/partnerki. Jako główne powody pozostawania w domu rodzinnym młodzi Polacy wskazywali: trudność w utrzymaniu się poza nim i zbyt wysokie koszty samodzielnego mieszkania. Także wydłużanie czasu spędzanego w systemie edukacji sprzyja opóźnieniu momentu opuszczenia domu rodzinnego o około dwa lata w stosunku do średniej dla Unii Europejskiej.

Pomiędzy rokiem 1990 a 2004 odnotowano także 24-procentowy spadek liczby zawieranych małżeństw, przede wszystkim w wyniku zmniejszonej „aktywności” matrymonialnej ludzi w wieku 20–29 lat, ale także wzrostu popularności alternatywnych form życia rodzinnego. Należy jednak zaznaczyć, że wśród młodych Polaków (w przedziale 16–29 lat) osób żyjących w związkach małżeńskich jest relatywnie dużo w porównaniu z deklarującymi pozostawanie w związku nieformalnym²⁸. Spadają też wskaźniki dzietności. Brak jakichkolwiek rozwiązań wspierających wcześniejsze usamodzielnianie się młodych Polaków, a także bardzo ograniczona polityka mieszkaniowa²⁹ sprawiają, że ten stan rzeczy prawdopodobnie będzie się utrzymywać. Nadal niesatysfakcjonujące wydają się też rozwiązania w polityce rodzinnej mające wspierać aktywność

28 Zob. raport *Being young in Europe today. Family and society*, dostępny na stronie: http://ec.europa.eu/eurostat/statistics-explained/index.php/Being_young_in_Europe_today_-_family_and_society

29 W 2009 roku zlikwidowano Krajowy Fundusz Mieszkaniowy, a programy rządowe *Rodzina na swoim* i *Mieszkanie dla młodych* wspierają zakup mieszkania na kredyt. Osoby o niskich i niestabilnych dochodach nie mają więc realnej możliwości z nich skorzystać.

prokreacyjną. Oprócz wprowadzenia w 2007 roku ulgi podatkowej na dzieci³⁰, ograniczają się głównie do wydłużania urlopu macierzyńskiego i wprowadzenia urlopu rodzicielskiego (zwanego też ojcowskim), nie oferując przy tym żadnych uniwersalistycznych (czy szeroko dostępnych) form wsparcia w opiece nad dziećmi. Choć od kilku lat można obserwować wyraźne zmiany w polityce rodzinnej, nadal trudno zachęcić młodych ojców do partycypacji w opiece nad dziećmi³¹. Relatywnie niska dostępność do publicznej instytucjonalnej opieki nad dziećmi poniżej szóstego roku życia (mimo rozszerzenia form organizacji opieki nad dziećmi), a także nad osobami starszymi, przyczynia się do utrwalania roli kobiety jako głównego opiekuna, wspomaganego przez emerytowanych rodziców, natomiast komercjalizacja usług opiekuńczych wzmacnia skutki ekonomicznych nierówności.

2.6.3.4. Orientacje życiowe i aspiracje

Zgodnie z teoriami zakładającymi istnienie silnego związku pomiędzy strukturą społeczną a osobowością (Merton 1982, za: SŁOMCZYŃSKI i in. 1996), radykalna zmiana społeczna uwidacznia się w zmianie projektów życia zarówno starszych, jak i młodszych pokoleń (por. ZIELIŃSKA 2006, MACH 2003). Jak pisał Karl Mannheim, zmianom społecznym towarzyszy też przypisywanie młodym pokoleniom szczególnej roli. Także w Polsce czasów przełomu dało się zauważyć dynamikę społecznych oczekiwań wobec kohort wchodzących w dorosłe życie po 1989 roku (por. np. MESSYASZ 2011). Przede wszystkim, w przeciwieństwie do generacji podejmujących najważniejsze życiowe decyzje przez 1989 rokiem, ich przedstawiciele mieli w sposób „naturalny” adaptować się do nowej rzeczywistości, orientując się na karierę i indywidualne osiągnięcia, wykazując przedsiębiorczość i kreatywność.

Realizacja szans życiowych w toku biografii stanowi wypadkową różnych wpływów. Jednym z ważnych czynników warunkujących przebieg tranzykcji w dorosłość jest poziom i charakter aspiracji³². Pojęcie to Antonina KŁOSKOWSKA (1970) definiowała jako „kategorię potrzeb świadomych, odnoszących się do przedmiotów i wartości aktualnie nie

30 Ulga ta uzupełnia system świadczeń rodzinnych, Por. <http://www.pit.pl/ulga-prodonna/> (21.12.2011).

31 Problemem może być tu też jednak niechęć kobiet do „oddawania” partnerom tego pola, choć aktualnie sześć spośród dwudziestu tygodni obligatoryjnego i trzy z sześciu tygodni dodatkowego urlopu macierzyńskiego może wykorzystać mężczyzna. Może też w całości skorzystać z urlopu rodzicielskiego w wymiarze 26 tygodni.

32 O ile w psychologii badania aspiracji koncentrują się na samym *dążeniu do*, w socjologii większą wagę przykładają się do przedmiotów aspiracji. Odnośnie do tego pojęcia powstała bogata literatura dotycząca wartości, celów i planów życiowych.

posiadanych lub takich, które wymagają ciągłego odnawiania, a są uznawane za godne pożądanía”. W ostatnich dekadach w tym kontekście szczególnie intensywnie studiowano przemiany świadomości młodzieży uczącej się. Maria ZIELIŃSKA (2009: 235) pisała o „jakościowej zmianie koncepcji życia młodych Polaków, wskazującej także na zachodzące zmiany świadomości w kierunku mentalności przedsiębiorczo-podmiotowej”. Za najistotniejsze jej wyznaczniki można uznać nastawienia wobec edukacji i pracy.

Od lat 80. badania CBOS wskazywały na generalny wzrost znaczenia aspiracji związanych z wykształceniem i pracą, ujawniały jednocześnie największe nasilenie tych zmian w kategorii uczniów i studentów (GOSZCZYŃSKA 2010, CBOS 2004, 2011, 2014, por. też np. PRZECŁAWSKA, ROWICKI 1997). Wyniki badań sondażowych realizowanych w 1996 roku przez CBOS wśród uczniów trzecich klas szkół ponadpodstawowych, zgromadzone w tomie pod redakcją Krzysztofa KOSEŁY (1999), pozwalały sformułować ich autorom dwa wnioski ważne w kontekście niniejszej pracy. Tadeusz SZAWIEL (1999) pisał o „uwiedzeniu” badanej młodzieży przez rynek (około dwóch trzecich badanych akceptowało podstawowe zasady działania gospodarki rynkowej). Z kolei np. badania Barbary FAYGI nad stylami życia nastolatków (np. 2001) ujawniały ich „płytki” indywidualizm, bliski koncepcji *self-made mana*. Z kolei Krystyna SIELLAWA-KOLBOWSKA (1999) podkreślała, że większość badanych nastolatków uważała, że należy do pokolenia, które ma większe szanse na dobre życie niż ich rodzice. Jednocześnie, zwłaszcza po akcesji do Unii Europejskiej, coraz wyraźniej ujawniały się także dylematy związane z możliwościami realizowania aspiracji – przede wszystkim zarobkowych – za granicą (por. np. ZIELIŃSKA, LESZKOWICZ-BACZYŃSKA 2011).

Aspiracje kształtują się pod różnymi wpływami – statusu społeczno-ekonomicznego i kapitału kulturowego rodziny pochodzenia (por. ROSZKOWSKA 2007), innych dorosłych, ale także szerszego środowiska – grup rówieśniczych, stopnia rozwoju lokalnej infrastruktury, która warunkuje dostępność do instytucji edukacyjnych czy kulturalnych (por. np. CZEREPANIAK-WALCZAK 1999). Wielu badaczy dowodziło, że orientacja na osiągnięcia stanowi ważny czynnik podejmowania aktywności i wysiłku przez jednostki i zbiorowości (por. KOZIELECKI 1995). Już badania Krystyny SKARŻYŃSKIEJ (1995) przeprowadzone na początku lat 90. na reprezentatywnej próbie obejmującej osoby w wieku 18–20 lat pokazywały znaczne zróżnicowanie oczekiwanych osiągnięć badanej młodzieży w zależności od sytuacji społeczno-ekonomicznej rodziny pochodzenia. Relatywnie mała (12 proc.) grupa oczekujących sukcesu miała lepiej wykształconych ojców, pochodziła z zamożniejszych rodzin, wykazywała też więcej wiary we własne siły i kompetencje, bardziej ceniła też osiągnięcia.

Znacznie większa grupa (40 proc.) dostrzegła rosnącą niepewność i pogłębianie się nierówności społecznych. Zakwalifikowani do niej młodzi ludzie częściej deklarowali też wyobcowanie i brak poczucia wpływu. Ich orientacje życiowe autorka badania określiła jako stabilizacyjne i raczej kolektywistyczne – od życia oczekiwali przede wszystkim szczęścia rodzinnego i poczucia stabilizacji. Interesujące wyniki ujawniły badania przeprowadzone kilkanaście lat później przez zespół pod kierunkiem Krystyny SZAFRANIEC (2011b) wśród nastolatków z województwa warmińsko-mazurskiego i dolnośląskiego. Młodzież wywodząca się z rodzin o niskim statusie (mierzonym poziomem wykształcenia i statusem społeczno-zawodowym ojca i matki) deklarowała najmniejsze przywiązanie do wartości życia rodzinnego, ale także przypisywała najmniejszą wartość wykształceniu, w przeciwieństwie do dużych pieniędzy i ciekawej pracy. Ta grupa badanych, najczęściej reprezentująca typ określony jako marzycielski i minimalistyczny, przypisywała sobie przede wszystkim zwyczajność, etyczność, ale także zaradność. Nastolatki z rodzin inteligentnych, zwłaszcza uczący się w liceach ogólnokształcących, znacznie częściej reprezentowali z kolei typ aktywny i poszukujący, określali się jako ambitni, krytyczni i inteligentni. Przywiązywali bardzo dużą wagę do wykształcenia i barwnego życia, ale także interesującej pracy i udanego życia rodzinnego i przyjaźni. Młodzież z rodzin o średnim statusie, przede wszystkim uczęszczająca do liceów zawodowych i techników, została określona przez autorkę badania jako „najbardziej konwencjonalna i familiarna” (SZAFRANIEC 2011b: 46), deklarująca przywiązanie do prestiżu i uznania oraz dostatniego życia. Ważnym wynikiem cytowanych badań była obserwacja, że orientacje szesnastolatków były silniej skorelowane z ich charakterystykami statusowymi niż to miało miejsce w przypadku dziewiętnastolatków, jednak w wypowiedziach tych ostatnich nadal ujawniały się różnice związane z typem szkoły, na co wypada zwrócić uwagę w kontekście występujących w szkolnictwie procesów segmentacji.

ROZDZIAŁ 3

METODOLOGICZNE PODSTAWY BADAŃ

3.1. Wprowadzenie

Najogólniejszym celem rekapitulowanego tu badania była rekonstrukcja obrazu mobilności społecznej doświadczanej przez młodych dorosłych Polaków mieszkających w mieście średniej wielkości w okresie przemian systemowych. Przywołane wcześniej koncepcje ruchliwości społecznej, jej makrospołecznych i mikrospołecznych (biograficznych) implikacji, stanowią szeroką ramę pojęciową, w której został osadzony zgromadzony materiał empiryczny.

Podjęte w analizach decyzje metodologiczne zostały zainspirowane propozycjami Daniela Bertaux i Paula Thompsona, postulujących łączenie ilościowych i jakościowych analiz zjawiska. Wzór ruchliwości społecznej, pojęcie dobrze osadzone w tradycji strukturalnych analiz prowadzonych na reprezentatywnych próbach, zdefiniowano w badaniach szeroko, co pozwoliło na usytuowanie problemu przemieszczeń w strukturze społecznej, także w kontekście indywidualnych doświadczeń biograficznych.

Przedmiotem zaprezentowanych w książce badań są doświadczenia i opinie młodych ludzi, dorastających w warunkach społeczeństwa kapitalistycznego, w specyficznym środowisku społecznym miasta średniej wielkości. Mając w pamięci tezy formułowane chociażby przez SENA (1999, 2000) czy Rawlsa, założono, że uzyskanie ogólnego obrazu międzygeneracyjnych przemieszczeń dokonujących się w kategorii młodych dorosłych jest ważne poznawczo, ale z punktu widzenia założenia o istnieniu związku pomiędzy otwartością struktury społecznej a ruchliwością społeczną za szczególnie istotne uznano poddanie wieloaspektowej analizie wędrówki pozycyjne dokonywane przez aktorów społecznych wywodzących się z najniższej ulokowanych segmentów struktury społecznej.

Zastosowane zatem postępowanie badawcze jest dwuetapowe, tzn. uzyskane w pierwszym etapie wyniki badania kwestionariuszowego, realizowanego na próbie losowej, uczyniono punktem wyjścia dla pogłębionych analiz wywiadów swobodnych przeprowadzonych z młodymi dorosłymi pochodzącymi z rodzin o statusie robotniczym, przyjmując, że właśnie ta kategoria w największym stopniu była narażona na odczuwanie negatywnych skutków transformacji systemowej.

3.2. Rama analityczna

3.2.1. Wzory ruchliwości społecznej i wzory przebiegu życia – próba konceptualizacji

Wąskie ujmowanie wzorów ruchliwości w kategoriach przesunięć w rozumie definiowanych – poprzez zawód, dochód, stosunek do środków produkcji itp. – układach współrzędnych dostarcza bardzo ważnych informacji o procesach zachodzących wewnątrz struktury społecznej, jednakże jedynie w ograniczonym zakresie pozwala opisywać „miękkie”, świadomościowe wymiary tego zjawiska. Natomiast wiedza na temat biograficznie ujętych doświadczeń związanych z przesunięciami pozycji społecznych – sytuacji sprzyjających i blokad – istotnie dopełnia obraz ruchliwości społecznej, pozwala bowiem ujawniać nowe aspekty zjawiska.

Przykłady analiz procesów ruchliwości społecznej, uwzględniających indywidualne doświadczenie zmiany pozycji, są zdecydowanie mniej liczne niż badań o charakterze ilościowym. Badacze ruchliwości społecznej analizowali subiektywne doświadczenie zmiany pozycji w kontekście wpływu, jaki ruchliwość ma na ich tożsamość, nastawienia i rozmaite praktyki (SAVAGE 2007a, 2007b, por. ERIKSON, GOLDTHORPE 1992). W badaniach kwestionariuszowych uwzględniano także relacje pomiędzy miejscem w strukturze a postawami, orientacjami życiowymi czy wybranymi elementami osobowości (np. SŁOMCZYŃSKI 2000, SŁOMCZYŃSKI, KOHN 2006), czy pomiędzy funkcjonowaniem intelektualnym a osiągnięciem statusu ekonomicznego (FIRKOWSKA-MANKIEWICZ 1999, FIRKOWSKA-MANKIEWICZ, ZABOROWSKI 2002). Statystyczne wskaźniki niewiele jednak mówią na temat relacji pomiędzy podejmowanymi przez ludzi strategiami a ruchliwością jako taką. Mike SAVAGE (2007: 317) pisał za GIDDENSEM (2003): „procesy w obrębie struktury nie dzieją się za plecami ludzi, ważne jest przyglądanie się temu, jak ludzie planują, realizują i poddają refleksji swoją sytuację”.

W 2004 roku na łamach „International Journal of Social Research Methodology” ukazał się tekst Paula Thompsona, klasyka badań w nurcie *oral history*, zatytułowany: *Researching family and social mobility with two eyes: some experiences of the interaction between qualitative and quantitative data*. Autor odwoływał się w nim do słów innego znanego badacza struktury społecznej, Johna Scotta, który podział pomiędzy zwolennikami ilościowych i jakościowych metod w badaniach ruchliwości społecznej porównywał do podziałów plemiennych. Ich podstawę, w większym stopniu niż prawdziwe różnice, stanowią różne totemy i rytuały. Skutkiem trwania w metodologicznych, ale i epistemologicznych okopach, jest z kolei „dobór wsobny” ze wszystkimi jego konsekwencjami (za: THOMPSON 2004: 238), przede wszystkim w postaci zubożenia wyników analiz. Pewne zastrzeżenia obu socjologów budziła zarówno praktyka badań narracyjnych oparta na wyrafinowanej analizie niewielkiej liczby przypadków, jak i – przede wszystkim – rosnące oderwanie wysublimowanych metodologicznie badań ilościowych od kontekstu i rzeczywistości społecznej. Szczytowym wyrazem tej ostatniej były, w opinii Thompsona, praktyki zespołu Johna Goldthorpe’a, który ze względu na metodologiczne kłopoty z kategoryzacją kobiet – ponad połowy populacji – wykluczał je z analiz lub przechodził do porządku dziennego nad różnicami politycznych, społecznych czy kulturowych kontekstów ruchliwości społecznej w społeczeństwach tak różnych jak japońskie i amerykańskie¹.

We wprowadzeniu do porównawczego studium *Pathways to Social Class* (2007), Daniel BERTAUX i Paul THOMPSON zarysowali wizję podejścia pomostowego pomiędzy ilościowymi i jakościowymi badaniami społecznej mobilności. Inspirację (por. THOMPSON 2004) stanowiły dla nich różne udane analizy łączące metodologiczne paradygmaty, m.in. słynne badania ubóstwa Charlesa Bootha i Seebohma Rowntree czy osiągnięcia Szkoły Chicagowskiej w badaniu miasta w okresie międzywojennym, ale wśród powojennych przykładów za najważniejsze należy uznać trzy. Pierwszym było imponujące studium Raymonda T. SMITHA pod tytułem *Kinship and Class in the West Indies* (1988), oparte na pogłębionej analizie statystyk demograficznych, obserwacji uczestniczących i 170 wywiadach rodzinnych. Drugim, praca Janet Finch, jednej z pionerek perspektywy feministycznej w brytyjskiej socjologii, zatytułowana *Family Obligations and Social Change* (1990) oraz *Negotiating Family Responsibilities* (FINCH,

1 Książkę pod redakcją D. Bertaux i P. Thompsona krytykowano za *naiwny realizm* (Fischer-Rosenthal, Rosenthal 1997: 6, za: THOMPSON 2004), z drugiej strony zaś metodologiczne i interpretacyjne problemy badań ilościowych chętnie zrzucano na karb nie dość doskonałych narzędzi pomiaru i analizy statystycznej (Ringen 1998, za: THOMPSON 2004).

MASON 1993). Trzecim, niezwykle dorobek badań Petera Townsenda nad biedą i rodzinami².

Propozycja Thompsona i Bertaux nie stanowi zwartego zbioru dyrektyw metodologicznych, nie jest też wykładem nowej metody czy teoretyczno-analitycznej ramy, lecz jest stanowiskiem podkreślającym, że najpełniejszy opis procesów ruchliwości można uzyskać poprzez multizródłowe i starannie zaplanowane: *case studies*, historie życia i historie rodzin.

Wyniki dotychczasowych badań nad skutkami przemian ustrojowych w Polsce pokazują znaczne zróżnicowania zarówno w sposobie postrzegania makroprocesów społecznych, jak i indywidualnych szans życiowych, w zależności od wieku, płci, wykształcenia, poziomu zamożności czy miejsca zamieszkania (np. ZIÓŁKOWSKI 2001, ZIÓŁKOWSKI, KORALEWICZ 2003, MARODY 2000, GIZA-POLESZCZUK, MARODY, RYCHARD 2000, PAŁSKA 2002). Tymczasem większość wyników badań nad ruchliwością społeczną prowadzonych po 1989 roku odnosi się do reprezentatywnych prób ogólnopolskich³. W ostatnich latach niewiele jest też przykładów jakościowych lub mieszanych badań nad problemem międzygeneracyjnej ruchliwości i dziedziczenia pozycji⁴.

Analizy podjęte w książce i badania stanowiące ich empiryczną podstawę zostały zainspirowane tezami Bertaux i Thompsona w trojaki sposób. Po pierwsze, ma w nich zastosowanie szerokie rozumienie pojęcia wzoru ruchliwości. Uznano, że postulat wykraczania poza sztywne ramy oferowane przez ugruntowane tradycje badawcze można odnieść również do sposobu rozumienia tego pojęcia. Wąskie interpretacje kategorii są uzasadnione przede wszystkim w klasycznych badaniach ilościowych, w których precyzyjna operacjonalizacja wskaźników stanowi podstawę trafego pomiaru, prowadzonego czy to metodą klasyczną – analizy ta-

2 Strategia metodologicznego pluralizmu przyjętego w badaniach Petera Townsenda, ale i badania Daniela Bertaux nad historią rodzin stanowiły ważne źródło inspiracji dla „łódzkiej szkoły” badań nad wielkomięską biedą (por. np. WARZYWO-DA-KRUSZYŃSKA, red. 2001).

3 Wyjątki obejmują raczej badania nad ruchliwością wewnątrzpokoleniową związaną z przebiegiem karier zawodowych (por. np., ROKICKA, STAROSTA 2004, ZIELIŃSKA 1997). Inne przykłady dotyczą studiów nad strukturą społeczną dużych miast (np. ŻUK 2007).

4 Do nielicznych wyjątków należy, obok łódzkich badań nad międzygeneracyjnym dziedziczeniem ubóstwa, praca Moniki GROCHAŁSKIEJ (2011), w której przedmiotem analiz uczyniono doświadczenia biograficzne czterech kobiet i czterech mężczyzn w wieku 25–40 lat wywodzących się ze środowiska wiejskiego, których udziałem był awans społeczny. Natomiast, co wypada podkreślić, tradycja jakościowych badań nad indywidualnym doświadczaniem położenia społecznego jest niezwykle długa i bogata, by wskazać choćby pamiętniki chłopów, emigrantów i bezrobotnych, wydawane przez Instytut Gospodarstwa Społecznego (dziś – ISG SGH).

bel za pomocą modeli logarytmiczno-liniowych, statystycznych technik analizy struktury ruchliwości (w paradygmacie osiągnięcia statusu), analizy ścieżek, czy modeli „historii wydarzeń”. Przypominając jednocześnie szerokie, socjologiczne i antropologiczne rozumienie wzoru jako powtarzalnego schematu postępowania (por. np. KŁOSKOWSKA 1962, 2007⁵), należy wziąć pod uwagę, że uwzorowaniu przemieszczeń w strukturze społecznej może towarzyszyć nie tylko systematyzacja wzorów „karier” (analizowana ilościowo np. metodą analizy ścieżek czy historii wydarzeń), ale także „świadomości” – przeżyć, aspiracji czy odczuć związanych z tymi przemieszczeniami.

Przyjęte w pracy pojęcie wzoru ruchliwości obejmuje zatem trzy podstawowe wymiary:

- 1) przesunięcia w strukturze wykształcenia i w strukturze społeczno-zawodowej, które – z pewnymi zastrzeżeniami i w uproszczeniu – można interpretować w kategoriach międzypokoleniowego awansu (przesunięć w górę), dziedziczenia pozycji (pozostawiania w tym samym segmencie struktury społeczno-zawodowej i wykształcenia) czy międzypokoleniowej degradacji (osiągnięcie niższej pozycji w strukturze wykształcenia i zawodu);
- 2) towarzyszące im wzory biografii;
- 3) związane z nimi sposoby interpretowania własnego położenia.

Praca stanowi próbę zastosowania podwójnej optyki w odniesieniu do zjawiska ruchliwości społecznej młodych dorosłych. Statystyczny opis kohorty pod względem przesunięć w strukturze wykształcenia i społeczno-zawodowej inspirowany jest badaniami osadzonymi w szeroko pojętej tradycji Weberowskiej (tj. odwołującymi się do dystrybucyjnych aspektów hierarchii społecznej) i zmierza do odtworzenia zarówno poziomu natężenia, jak i kierunków przemieszczeń w przestrzeni społecznej, a także układu dystansów pomiędzy poszczególnymi jej segmentami. Rekonstrukcja wybranych aspektów sytuacji w obrębie populacji stanowi wstęp do pogłębionej analizy doświadczeń ujawnianych w dotychczasowym przebiegu życia szczególnej grupy jej przedstawicieli, tzn. tych, którzy wywodzą się z rodzin nisko ulokowanych w strukturze społecznej. Przyjętej strategii towarzyszy założenie, zakorzenione w normatywnych interpretacjach zjawiska mobilności, że miarą otwartości społeczeństwa „dobrze urządzonego” jest przede wszystkim to, jakie możliwości stwarza ono ludziom, którzy wywodzą się z dolnych segmentów struktury

5 W tradycji socjologicznej funkcjonują także normatywne rozumienia wzoru jako norm regulujących ludzkie postępowanie (por. np. OSSOWSKA 2005). W tym nurcie mieścić mogłyby się np. analizy relacji pomiędzy normatywnie zdefiniowanymi modelami osiągnięć a ich faktyczną realizacją przez jednostki i grupy.

społecznej, a także jakie warunki oferuje grupom funkcjonującym w ich obrębie. Stąd w rekapitulowanym tu badaniu bardzo istotną rolę odgrywa komponent oparty na historii życia respondentów, którzy – wywodząc się z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym – doświadczyli lub nie doświadczyli mobilności w górę. Zastosowanie nisko standaryzowanej techniki zbierania danych pozwoliło opisać wędrówki pozycyjne aktorów społecznych także z ich punktu widzenia.

Analizy podjęte w pracy koncentrują się na szczególnym przypadku – młodych dorosłych mieszkańcach miasta średniej wielkości, które tworzy swoiste uwarunkowania tak dla międzygeneracyjnych, jak również wewnątrzgeneracyjnych wędrówek w przestrzeni społecznej. Wnioski z przeprowadzonej analizy nie posiadają więc waloru statystycznej reprezentatywności. Przyjęto natomiast, że w przypadku poruszanej problematyki kontekst regionalny i lokalny jest bardzo istotny, tworzy bowiem „horyzont” szans dostępnych dla młodych ludzi. Powiatowe miasto średniej wielkości, oddalone o kilkadziesiąt kilometrów od najbliższego dużego ośrodka miejskiego i niebędące dynamicznym centrum lokalnego rozwoju, spełnia wiele kryteriów obszaru oferującego relatywnie ograniczony wachlarz możliwości w zakresie kształtowania ścieżek karier.

Tak zarysowana optyka wydaje się dobrze korespondować z programem badawczym socjologii przebiegu życia. Jak wskazywali Victor MARSHALL i Margaret MUELLER (2003), wśród jego korzeni można wymienić teorię osiągnięcia statusu BLAU’A i DUNCANA (1967), stanowiącą jedno z najważniejszych podejść w badaniach ruchliwości społecznej (por. także ELDER 1992). Wspomniani autorzy przypominali także prace wczesnego badacza przebiegu życia – Harolda WILENSKY’EGO (1960, 1961), który, zainspirowany klasycznymi dziełami Emila Durkheima i Karola Mannheim’a, twierdził, że wewnątrzgeneracyjna ruchliwość zawodowa (kariera zdefiniowana jako sekwencja statusów) może być zjawiskiem nawet bardziej znaczącym z punktu widzenia wiedzy o współczesnych społeczeństwach niż ruchliwość międzygeneracyjna. Także założenie, że instytucjonalne reguły definiują poziom osiągnięć potrzebnych „na wejściu”, modyfikując tym samym szanse na zajmowanie określonych pozycji, jest bliskie koncepcjom osiągnięcia statusu (MARSHALL, MUELLER 2003). Z drugiej strony, podejściu temu bliskie są też analizy kohort oparte na założeniu, że ścieżki życia osób w podobnym wieku (nawet jeśli nie wyczerpują one Mannheimowskiej definicji pokolenia), przebiegają w relatywnie zbliżonych warunkach (historycznych, makrospołecznych, instytucjonalnych etc.), co zwiększa podobieństwo ich szans życiowych.

Perspektywa przebiegu życia dostarczyła podjętym badaniom nad młodymi dorosłymi przede wszystkim siatki pojęć związanych z istnieniem zinstytucjonalizowanego modelu (w rozumieniu normatywne-

go wzorca – por. KŁOSKOWSKA 1962, 2007) biografii, którego kluczowe elementy – z punktu widzenia osiągnięcia pozycji społecznej – stanowią kariera szkolna i funkcjonowanie na rynku pracy, a także – usamodzielnienie się i założenie rodziny.

W analizie danych empirycznych wykorzystano też pojęcia:

- 1) kariery, które potraktowano równoznacznie z pojęciem trajektorii w szerokim rozumieniu, tj. faktycznie realizowanej przez aktorów społecznych drogi życiowej i związanej z nią sekwencją ról społecznych;
- 2) przejścia (tranzycji) – „standardowego” i przewidywalnego przejścia w ramach kariery lub pomiędzy karierami różnego typu, które wymaga podejmowania strategicznych decyzji i niesie ze sobą pewien potencjał ryzyka. Możliwość jego neutralizacji zależy od zasobów – kulturowych, społecznych i ekonomicznych – którymi młodzi ludzie wywodzący się z rodzin nisko ułożonych w strukturze społecznej dysponują w mniejszym zakresie niż ci z rodzin ułożonych wyżej;
- 3) „punktu zwrotnego”, które wykorzystano dla opisów tych wydarzeń czy procesów w życiu młodych dorosłych, które nie mieszczą się w standardowym, instytucjonalnym modelu przebiegu życia (np. nagłe zdarzenia losowe), natomiast zmuszają jednostkę do uruchomienia szczególnych zasobów (emocjonalnych, kulturowych, rodzinnych, finansowych, instytucjonalnych etc).

Zgodnie z postulatami podejścia *life course*, uwagę skoncentrowano na przedstawicielach określonej kategorii wieku – młodych dorosłych. Na potrzeby badań została ona zoperacjonalizowana na podstawie wieku metrykalnego (25–29 lat). Z dotychczasowych badań wynika, że w społeczeństwie polskim, podobnie jak w wielu współczesnych rozwiniętych społeczeństwach, jest to przedział wieku, w którym dokonują się najważniejsze wydarzenia i procesy charakterystyczne dla osiągnięcia „społecznej dojrzałości” definiowanej przez podjęcie pracy i założenie własnego gospodarstwa domowego (rodziny prokreacji), a więc także kluczowe z punktu widzenia osiągnięcia pozycji społecznej. Istotne jest także osadzenie zgromadzonego materiału w kontekście historycznym. W przypadku populacji objętej badaniem kluczowe przejścia prowadzące do dorosłości (w ramach systemu edukacji i ew. szkolnictwa wyższego, pomiędzy szkołą a rynkiem pracy i pomiędzy rodziną pochodzenia a rodziną prokreacji/samodzielnym gospodarstwem domowym) dokonywały się w nowych warunkach ustrojowych.

W agendzie badań poświęconych młodym dorosłym i procesowi wchodzenia w dorosłość ważne miejsce, obok porównawczych, panelowych analiz kohort, pozwalających identyfikować różnice związane

z chronologią, przebiegiem i efektami „przejsć statusowych” dokonujących się w życiu ludzi, czy też studiów ich instytucjonalnych uwarunkowań, zajmują studia przypadków, poświęcone analizie indywidualnych biografii z punktu widzenia relacji pomiędzy jednostkowym, podmiotowym działaniem, istniejącymi „strukturami możliwości” i instytucjonalnymi uregulowaniami. W jednostkowej biografii ujawnia się więc napięcie pomiędzy strukturalnymi ograniczeniami i podmiotowością aktora społecznego. Odwołując się do stanowiska Andy’ego FURLONGA i Freda CARTMELA (2007), przyjęto, że refleksyjny podmiot działa w ramach społecznych, wyznaczonych przez uwarunkowania strukturalne zarówno z poziomu makrosocjalnego (transformacja systemowa), jak i mezosocjalnego (społeczności lokalnej) czy mikrosocjalnego (rodzina).

3.2.2. Młodzi dorośli w badaniach ruchliwości społecznej Problemy i ograniczenia analiz

Jak przypomniano w rozdziale pierwszym, *gros* socjologicznych badań ruchliwości społecznej nadal odwołuje się do sytuacji na rynku pracy jako głównego wskaźnika położenia społecznego, co wciąż oznacza „ograniczenie analiz do ilościowych aspektów zmian zawodowych i w konsekwencji redukcja celów badawczych do pomiaru tych zmian” (MACH 1989: 18, MACH, WESOŁOWSKI 1982)⁶. Ze względu na silny związek badań ruchliwości społecznej i struktury społecznej należy przypuszczać, że zarzuty wobec tych pierwszych w znacznym stopniu stanowią powtórzenie krytyki, jaką od dawna formułuje się wobec tych drugich. Henryk

6 Towarzyszy temu, najczęściej milczące, założenie ateoretyczności problematyki mobilności (MACH 1989: 19, por. PÖNTINEN 1983). Mach wskazywał na dwie przyczyny tej sytuacji. Pierwsza – mniej istotna – to fascynacja matematycznymi modelami, sprawiająca wrażenie *socjologicznej konsumpcji na pokaz* (MACH, WESOŁOWSKI 1982: 21). Natomiast druga, ważniejsza, dotyczy traktowania tematyki mobilności jako podrzędnej wobec problematyki struktury społecznej. Przywołany wyżej autor przypominał za MANNHEIMEM (1956: 188–189), że tendencjom „odteoretyczniania” zjawisk w wyniku prowadzenia masowych badań empirycznych towarzyszy „immanentna” zmiana funkcji pojęć teoretycznych, ponieważ zaczynają one występować w odmiennych systemach wiedzy. Tymczasem ruchliwość społeczna stanowi wskaźnik modernizowania struktury zawodowej oraz wyrównywania/różnicowania szans dostępu do pozycji społecznych, co nierzadko znika z pola zainteresowania badaczy lub jest przez nich traktowane jako oczywistość niewymagająca głębszych dywagacji. Można w tym miejscu przywołać słowa Goldthorpa i Marshalla, najbardziej prominentnych przedstawicieli tego nurtu, że „analiza klasowa »nie wymaga akcesu do żadnej konkretnej teorii klasy«, dostarcza raczej kontekstu, w którym »różne, a nawet rywalizujące« teorie mogą być formułowane i testowane” (GOLDTHORPE, MARSHALL 1992: 382).

DOMAŃSKI w książce *O ograniczeniach badań nad strukturą społeczną* dokonał ich rekapitulacji (2002). Wątpliwości dotyczą dwóch kwestii o fundamentalnym znaczeniu: po pierwsze – adekwatności kreślonego przez badaczy obrazu struktury i jej przemian, po drugie – doniosłości pytań, na które badacze usiłują odpowiedzieć. Często i słusznie wskazuje się na istotne ograniczenia związane z wykorzystywaniem schematów struktury społeczno-zawodowej⁷. Dominujące tradycje badań nad strukturą i ruchliwością społeczną narodziły się w społeczeństwach relatywnie stabilnych, które na przestrzeni ostatniego stulecia nie doświadczyły gwałtownych przekształceń. W przypadku Europy Środkowo-Wschodniej porównania obejmujące kohorty, których położenie społeczno-ekonomiczne jest kształtowane w zasadniczo odmiennych warunkach ustrojowych, gospodarczych i kulturowych, rodzą liczne wątpliwości związane chociażby z porównywalnością przyjmowanych na potrzeby badań schematów struktury społeczno-zawodowej czy klasowej.

Zastrzeżenia, jakie wielokrotnie podnoszono wobec podejść powszechnie reprezentowanych w analizach struktury i ruchliwości społecznej, z całą ostrością uwidaczniają się w sytuacji, kiedy badacz dostrzega potrzebę objęcia analizami obszarów pozostających na obrzeżach lub nawet poza polem zainteresowania wyznaczanym przez metodologiczny „kanon”. Przydatność schematów struktury obejmujących pełne spektrum „dużych klas” – by użyć określenia Davida Grusky’ego – używanych w projektach o zasięgu ogólnokrajowym lub międzynarodowym, wydaje się mniejsza w badaniach monograficznych, prowadzonych w skali małego miasta, gdzie linie podziałów mogą rysować się subtelniej niż w całej zbiorowości – ze względu chociażby na relatywnie mniejsze zróżnicowania społeczne.

Kanon badawczy może też okazać się mniej użyteczny w sytuacji, kiedy istnieją istotne przesłanki – poznawcze i aplikacyjne – by skoncentrować analizy na specyficznej grupie, o której przedstawicielach można powiedzieć językiem Blau’a i Duncana, że nie osiągnęli jeszcze „doelowego”, „ostatecznego” statusu, w przypadku których „odległość” pomiędzy pierwszą pracą a sytuacją zawodową w momencie badania, jest bardzo niewielka, jednocześnie kategorii, której szeroko rozumiana sytuacja, w tym świadomość awansu i trudności, które stanowią ograniczenia w realizacji osiągnięć, jest ważna dla przebiegu procesów społeczno-politycznych. Tymczasem badania młodzieży (SIKORA 2006, SZAFRANIEC

7 Np. ze względu na pomijanie relacyjnych aspektów struktury społecznej (DOMAŃSKI 2002, por. KOZYR-KOWALSKI 1979). Od dawna krytykuje się też wyłączenie z analiz kategorii społecznych pozostających poza rynkiem pracy czy niedoreprezentowanie w nich kategorii skrajnych (elit i najuboższych). Badaniom wykorzystującym schemat EGP wielokrotnie zarzucano redukcjonizm metodologiczny, prowadzący do niekiedy nieuprawnionych uproszczeń (por. NOBLE 2001).

2005, 2006, 2007, 2008, SZAFRANIEC red. 20011, WALCZAK-DURAJ red. 2009, ZIELIŃSKA 2003, 2009, 2011) zazwyczaj koncentrują się na analizie aspiracji czy planów zawodowych lub dotychczasowych osiągnięć edukacyjnych w kontekście położenia rodziców czy miejsca zamieszkania, a rozpatrywanie „obiektywnych” wskaźników położenia społecznego, także w perspektywie międzygeneracyjnej, zwykle dotyczy kategorii starszej – co najmniej trzydziestolatków.

Zarówno ze względów poznawczych, jak i praktycznych, zrekonstruowanie charakterystyki pierwszych kohort dorastających w warunkach ładu rynkowego oraz porównanie ich sytuacji z poziomem osiągnięć rodziców, których pozycja była ustalana jeszcze w okresie schyłkowego socjalizmu, wydaje się przedsięwzięciem uzasadnionym. Ujawnia ono jednak z całą mocą „nieprzekładalność perspektyw” – skalę problemów teoretycznych, metodologicznych i interpretacyjnych, które w przekrojowych badaniach prowadzonych na dużych próbach nie występują lub mogą być brane w nawias. Przykładem może być tu chociażby kwestia niestabilnego położenia zawodowego młodych dorosłych czy ich niepełnej samodzielności w sytuacji, kiedy pomimo wejścia na rynek pracy, a czasem i założenia rodziny, nadal mieszkają z rodzicami i są od nich zależni finansowo i bytowo. W takich przypadkach dominujące podejścia analityczne wydają się mieć ograniczone zastosowanie, co uzasadnia samodzielne poszukiwanie narzędzi i wskaźników oraz modyfikowanie istniejących.

Mając na uwadze wyeksplikowane wyżej, a także omówione w rozdziale pierwszym, ograniczenia najbardziej znaczących podejść w badaniach struktury i ruchliwości społecznej, w badaniach stanowiących podstawę rozważań przyjęto następujące ogólne założenia dotyczące relacji między strukturą społeczną a ruchliwością międzygeneracyjną:

Po pierwsze – we współczesnych społeczeństwach nadal sytuacja zawodowa stanowi podstawowy wskaźnik ulokowania jednostek i grup w przestrzeni społecznej, określa zarówno ich dostęp do zasobów materialnych, jak i prestiżu i władzy. Pozostaje też w związku z wykształceniem, stanowiącym podstawowy element wyposażenia kulturowego, związanego z aspiracjami, ale także realizowanymi przez jednostki i grupy stylami życia i konsumpcji czy wzorami prokreacji i życia rodzinnego.

Po wtóre – analizy międzygeneracyjnych przemieszczeń w strukturze wykształcenia i w strukturze zawodowej dowodzą otwartości struktury społecznej, jednak z tego punktu widzenia szczególnie istotne wydają się dane dotyczące ostrości dystansów dzielących pozycje ulokowane na różnych szczeblach społecznej hierarchii, a przede wszystkim – możliwości dokonywania awansu z kategorii pochodzenia ulokowanych w jej dolnych segmentach.

Po trzecie – ważny jest aspekt relacyjny struktury, a co za tym idzie, także ruchliwości społecznej, związany z pojawianiem się i artykulacją grupowej tożsamości i interesów, w niniejszej pracy uwaga została jednak skupiona na dystrybucji różnych zasobów warunkujących dostęp do pozycji.

3.2.3. Wskaźniki położenia społecznego przyjęte w badaniu młodych dorosłych

Konstrukcja przyjętych w badaniu zmiennych kluczowych odbiega od standardowej praktyki badań nad ruchliwością społeczną, a podjęte decyzje dotyczące zastosowanych wskaźników uzasadnia kilka przesłanek związanych ze specyfiką populacji objętej analizami. Mając na uwadze opisywane w literaturze przedmiotu opóźnianie usamodzielniania się generacji wchodzących w dorosłe życie na przełomie stuleci, przypuszczano, że uzyskanie wiarygodnych informacji o skali i charakterze przemieszczeń młodych dorosłych w strukturze klasowej może być utrudnione⁸, w badaniu wykorzystano więc trzy wskaźniki położenia społecznego.

Pierwszym z nich jest wykształcenie, rozmieszczone na siedmiopunktowej skali – od wykształcenia niepełnego podstawowego do wykształcenia wyższego magisterskiego. Uznano, że w odniesieniu do populacji objętej badaniem poziom wykształcenia stanowi nie tylko kluczowy wskaźnik kapitału kulturowego, czy też zmienną „statusową”, ale – w kontekście relatywnie słabego osadzenia młodych dorosłych na rynku pracy – nie tylko można, ale należy je również traktować jako „samodzielną” informację o dystansie społecznym, jaki dotychczas pokonali w stosunku do rodziców.

Drugim wykorzystanym wskaźnikiem jest zawód, choć podzielono wyeksplikowane powyżej zastrzeżenia wobec sposobu jego wykorzystania i interpretacji. Jak twierdzi Henryk Domański, w badaniach surveyowych drażliwość pytań o pracę jest na ogół relatywnie niska, uzyskuje się więc za ich pomocą odpowiedzi bardziej wiarygodne niż dotyczące standardu materialnego gospodarstwa domowego czy aktywności kulturalnej,

8 Nie bez znaczenia dla podjętych decyzji metodologicznych było także to, że analizy w pracy bazują na materiale empirycznym zebrany w realizacji międzynarodowego porównawczego projektu badawczego PROFIT dotyczącego dziedziczenia nierówności społecznych. Ostateczny kształt zastosowanego w projekcie kwestionariusza wywiadu był efektem kompromisu członków międzynarodowego zespołu, a nieobecność w nim pewnych pytań (na przykład o dochody), stanowiła skutek weta zagranicznych partnerów.

ale także poziomu wykształcenia (por. DOMAŃSKI 2007a: 19). Sytuację zawodową rekonstruowano w badaniach w oparciu o otwarte pytanie dotyczące charakterystyki wykonywanego zajęcia, status zatrudnienia (praca najemna, na własny rachunek, status pracodawcy), a także zakres samodzielności w podejmowaniu decyzji, związany z zajmowanym przez respondenta stanowiskiem⁹. Zmiennej złożonej przypisano kody klasyfikacji SKZ-2007 (por. DOMAŃSKI SAWIŃSKI, SŁOMCZYŃSKI 2007)¹⁰, a następnie obserwacje pogrupowano, zgodnie z zaleceniami autorów klasyfikacji, w osiem kategorii:

1. Specjaliści i menedżerowie.
2. Technicy i wyspecjalizowani pracownicy administracyjni.
3. Rutynowi pracownicy umysłowi.
4. Drobnii właściciele i samozatrudnieni.
5. Szeregowi pracownicy handlu i usług.
6. Wykwalifikowani pracownicy fizyczni (robotnicy wykwalifikowani).
7. Półkwalifikowani i niewykwalifikowani pracownicy fizyczni (robotnicy niewykwalifikowani).
8. Rolnicy¹¹.

Trzecim wykorzystanym wskaźnikiem położenia społecznego jest subiektywna ocena sytuacji finansowej gospodarstwa domowego, która stała się także jednym z kryteriów selekcji respondentów do badania pogłębionego. Wiedząc, że obiektywizm i adekwatność wskaźników położenia ekonomicznego jest przedmiotem kontrowersji, w niniejszym badaniu wykorzystano subiektywną miarę sytuacji ekonomicznej gospodarstwa domowego, kierując się kilkoma przesłankami. Po

9 Założono, że w przypadku kategorii młodych dorosłych o relatywnie krótkim stażu na rynku pracy, możliwość samodzielnego decydowania o ważnych aspektach wykonywanej pracy będzie stanowić trafniejszą charakterystykę sytuacji zawodowej niż stanowisko kierownicze i zakres władzy – te bowiem pozostają w związku ze stażem na rynku pracy, a osoby między 25–29 rokiem życia zajmują stanowiska kierownicze przeciętnie rzadziej niż ma to miejsce w całej populacji pracujących.

10 W badaniach społecznych uszeregowania kategorii zawodowych dokonuje się w oparciu o różnorodne, zestandaryzowane skale – prestiżu, dochodów czy złożoności pracy, których wybór zawsze do pewnego stopnia pozostaje arbitralną decyzją i może budzić mniej lub bardziej poważne zastrzeżenia. W niniejszym badaniu zdecydowano się wykorzystać polską skalę prestiżu zawodów towarzyszącą klasyfikacji SKZ-2007. O wadach i zaletach obu skal – pisał m.in. Henryk DOMAŃSKI (2007a).

11 Zdecydowano się zagregować kategorie wyższych kadr kierowniczych i specjalistów, ale jednocześnie pomimo niewielkich liczebności, postanowiono wyodrębnić kategorię rolników, ze względu na ostrość dystansów dzielących ją od pozostałych grup w polskiej strukturze społeczno-zawodowej.

pierwsze, wiele „obiektywnych” informacji (np. o dochodach) uzyskuje się bazując na deklaracjach badanych, co rodzi zagrożenie błędami, zwłaszcza w sytuacji, kiedy prosi się respondentów o podanie informacji o dochodach rodziców w przeszłości (por. VEENHOVEN 2001). Po drugie, obiektywne wskaźniki pomagają ocenić szczegóły położenia ekonomicznego, ale są zwykle mniej pomocne w kreśleniu jego całościowego obrazu (tamże: 12). Można „obiektywnie” zmierzyć poziom dochodów osobistych i oszczędności czy wyposażenie gospodarstwa domowego, natomiast problem zbudowania na ich podstawie całościowego obrazu pozostaje w znacznej mierze arbitralną decyzją badacza. Martin RAVALLION i Michael LOKSHIN (1999) wskazywali, że dochód gospodarstwa domowego jest wprawdzie dobrym predykatorem odpowiedzi na pytania o korzystanie z pomocy społecznej, jednak jego wartość ekspanacyjna jest niższa. Tego rodzaju problemów można częściowo uniknąć, prosząc respondentów o dokonanie generalnej oceny ich poziomu życia (DELHEY 2004).

3.2.4. Operacjonalizacja niskiego statusu społeczno-ekonomicznego

W realizowanym badaniu za szczególnie istotne uznano poddanie pogłębionej analizie dynamiki położenia młodych dorosłych mieszkańców średniego miasta wywodzących się z rodzin ulokowanych w dolnych segmentach struktury społecznej. Pamiętając o zastrzeżeniach formułowanych pod adresem schematów struktury obejmujących jedynie kategorie osób posiadających zawód, indeks statusu społeczno-ekonomicznego stanowiący kryterium wyodrębnienia tej kategorii respondentów został skonstruowany w oparciu o dwie zmienne: wykształcenie obojga rodziców oraz subiektywną ocenę sytuacji ekonomicznej gospodarstwa domowego w momencie, kiedy respondent miał około 14 lat. Z punktu widzenia realizacji głównego celu badania kluczowe bowiem było wyodrębnienie respondentów wywodzących się z rodzin o niskim kapitale kulturowym, a także doświadczających skutków niekorzystnej sytuacji finansowej w dzieciństwie. W rezultacie przyjętej procedury, w grupie młodych dorosłych objętej fazą badań jakościowych, realizowaną z zastosowaniem wywiadów pogłębionych, znalazły się osoby, których rodzice w przeszłości pracowali jako robotnicy w przemyśle, w usługach (w dwóch przypadkach także w rolnictwie), ale także byli długotrwale bezrobotni lub nieaktywni zawodowo.

3.3. Cel i przedmiot badań

Badanie ma na celu odtworzenie wzorów mobilności społecznej młodych dorosłych mieszkańców średniego polskiego miasta w warunkach zmiany społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem kategorii osób wywodzących się z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym. Odwołując się do tradycji polskich badań nad ruchliwością społeczną, podjęto próbę ustalenia, czy w kohorcie objętej badaniem, tzn. osób w wieku 25–29 lat, dokonuje się awans, stabilizacja, czy też degradacja w stosunku do rodziców. Przedmiotem analizy są doświadczenia młodych ludzi obejmujące, z jednej strony, przesunięcia w strukturze wykształcenia i w strukturze społeczno-zawodowej, z drugiej zaś to, w jakiej relacji ich poziom osiągnięć pozostaje z uzyskiwaniem społecznej dojrzałości, definiowanej poprzez obecność na rynku pracy, utworzenie samodzielnego gospodarstwa domowego i założenie własnej rodziny. Z punktu widzenia otwartości struktury społecznej, co podkreślano już wyżej, szczególnie istotne wydaje się zagadnienie społecznej mobilności osób wywodzących się z rodzin nisko ulokowanych w strukturze społecznej. Dlatego też dążono do uzyskania pogłębionej wiedzy na temat biograficznych doświadczeń tej kategorii młodych dorosłych.

Przyjęto, że realizacja zarysowanego powyżej celu badań wymaga rozważenia czterech kwestii, w ramach których sformułowano pytania badawcze.

1. Jakie są wzory międzygeneracyjnych przemieszczeń młodych dorosłych mieszkańców miasta średniej wielkości w strukturze wykształcenia i społeczno-zawodowej?

Pytania szczegółowe:

- Jakie jest natężenie międzygeneracyjnej ruchliwości w wyróżnionych dwóch wymiarach?
- Jakie są główne kierunki przemieszczeń?
- Jakie wystąpiły społeczne bariery osiągnięć i jak rysują się dystanse pomiędzy wyróżnionymi kategoriami?

Hipoteza 1. Młodzi dorośli w porównaniu z rodzicami doświadczają awansu edukacyjnego, natomiast ich międzygeneracyjna ruchliwość w wymiarze zawodu stanowi odzwierciedlenie przekształceń struktury społeczno-zawodowej w wyniku transformacji systemowej i deindustrializacji. Przepływy między kategoriami wiążą się zarówno z awansem, jak i degradacją, przy czym ta ostatnia jest doświadczana częściej przez dzieci rodziców ulokowanych w środkowych i dolnych segmentach struktury społeczno-zawodowej niż przez dzieci rodziców, którzy na początku lat 90. należeli do kategorii ulokowanych wysoko: przede wszystkim

kim pracowników umysłowych (specjalistów i menedżerów, wysoko wyspecjalizowanych techników i pracowników biurowych oraz rutynowych pracowników umysłowych). Deprywacja materialna i wielodzietność rodziny pochodzenia stanowią bariery dostępu do wykształcenia, a cechy statusu przypisanego wpływają na kształt dystansów pomiędzy poszczególnymi kategoriami zawodowymi. W populacji objętej badaniem układ dystansów pomiędzy kategoriami społeczno-zawodowymi stanowi odzwierciedlenie linii najistotniejszych podziałów charakterystycznych dla społeczeństwa polskiego, ujawnianych w badaniach ogólnopolskich (por. DOMAŃSKI, SAWIŃSKI 1992, DOMAŃSKI 2004, 2007c).

2. Czy istnieje związek pomiędzy poziomem osiągnięć młodych dorosłych mieszkańców miasta średniej wielkości w wymiarze wykształcenia i położenia społeczno-zawodowego, a ich dojrzałością społeczną?

Pytania szczegółowe:

- W jaki sposób wykształcenie i zawód różnicują aktywność zawodową młodych dorosłych?
- Jakie czynniki różnicują ich decyzje matrymonialne i zachowania prokreacyjne?
- Jakie czynniki różnicują formowanie przez nich samodzielnych gospodarstw domowych, tzn. odrębnych od gospodarstw ich rodziców?

Hipoteza 2. Istnieje związek pomiędzy poziomem osiągnięć młodych dorosłych mierzonym poziomem wykształcenia i zawodem a ich aktywnością na rynku pracy i faktem założenia rodziny prokreacji, które są podstawowymi elementami społecznej dojrzałości młodego człowieka. Decyzje matrymonialne i prokreacyjne młodych dorosłych są związane z wykształceniem, zawodem, natomiast prowadzenie odrębnego od rodziców gospodarstwa domowego jest w większym stopniu związane ze zróżnicowaniem wieku i statusu rodzinnego w obrębie badanej kohorty.

3. Jak przebiegały biografie młodych dorosłych mieszkańców miasta średniej wielkości z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym, ze względu na pokonany przez nich dystans społeczny wobec rodziców?

Pytania szczegółowe:

- Jakie sekwencje wydarzeń wystąpiły w biografii młodych dorosłych w związku z osiąganiem pozycji społecznej (przejścia edukacyjne, przejście ze szkoły do pracy, założenie samodzielnego gospodarstwa domowego/rodziny prokreacji)?
- Czy i w jaki sposób w biografii młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym ujawnia się rola otoczenia społecznego, rodziny, innych osób, lokalnych instytucji i zdarzeń losowych?

- Jakie strategie stosowane przez młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym ujawniają się w związku z procesem kształcenia, wchodzenia na rynek pracy oraz zakładania rodziny/formowaniem odrębnego gospodarstwa domowego?
- Jakie oceny formułują młodzi dorośli odnośnie do swojego obecnego położenia w porównaniu z sytuacją rodziców? Jakie kryteria przyjmują w tych ocenach i jakie znaczenie przypisują własnej aktywności, środowisku rodzinnemu, otoczeniu instytucjonalnemu i zdarzeniom losowym na kierunki ich przesunięć w strukturze społecznej?

Hipoteza 3. Doświadczenia młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym obejmują różne typy biografii, które mieszczą się na kontinuum „awansujący” – „podlegający degradacji”. Różnią się one sekwencjami wydarzeń składających się na kariery edukacyjne, zawodowe i rodzinne. Typ biografii jest pochodną działań i strategii podejmowanych przez aktora społecznego oraz wpływów jego otoczenia rodzinnego, pozarodzinnego i instytucjonalnego.

4. W jaki sposób płęć różnicuje wzory przemieszczeń młodych dorosłych mieszkańców średniego miasta w strukturze zawodowej i wykształcenia, a także w zakresie społecznej dojrzałości?
 - Jak różni się natężenie i wzory przemieszczeń w strukturze wykształcenia i społeczno-zawodowej młodych dorosłych mężczyzn i kobiet?
 - W jaki sposób płęć różnicuje ich aktywność zawodową, sytuację na rynku pracy, a także sytuację mieszkaniową i rodzinną?
 - Czy i jak różnią się biografie młodych mężczyzn i kobiet z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym?

Hipoteza 4. Płęć interweniuje w realizowane przez młodych dorosłych wzory mobilności społecznej. Zgodnie z tezami o słabszym zakorzenieniu kobiet w strukturze społecznej (DOMAŃSKI 2007c), młode kobiety doświadczają większego awansu edukacyjnego niż młodzi mężczyźni, a bariery dostępu do różnych pozycji w strukturze społeczno-zawodowej układają się w ich przypadku inaczej niż w przypadku młodych mężczyzn. Jednocześnie ich sytuacja na rynku pracy jest gorsza, przede wszystkim w związku z ponoszeniem konsekwencji decyzji prokreacyjnych.

Przyjęte hipotezy badawcze poddano weryfikacji, wykorzystując i analizując dwa typy danych wywołanych. Główne kierunki i korelaty międzygeneracyjnych przemieszczeń młodych dorosłych mieszkańców miasta średniej wielkości w strukturze wykształcenia oraz społeczno-zawodowej (hipoteza 1) oraz związku pomiędzy poziomem ich osiągnięć w wymiarze wykształcenia i położenia społeczno-zawo-

dowego a wybranymi elementami dojrzałości społecznej (hipoteza 2) identyfikowano w wyniku statystycznej analizy danych kwestionariuszowych. Cechy biografii młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym w kontekście doświadczanej przez nich mobilności społecznej (hipoteza 3) poddano weryfikacji dzięki analizie transkrypcji wywiadów pogłębionych. Weryfikację tezy o różnicowaniu wzorów ruchliwości międzygeneracyjnej wg płci, a także towarzyszących im wzorów biografii (hipoteza 4), przeprowadzono wykorzystując zarówno analizę danych statystycznych, jak i jakościowych.

3.4. Metodologia badania – projekt PROFIT

Podstawę empiryczną badań stanowią dane wywołane w postaci wyników badania ilościowego przeprowadzonego metodą wywiadu kwestionariuszowego oraz transkrypcje wywiadów swobodnych, które zgromadzono w celowo dobranym polskim mieście w trakcie realizacji międzynarodowego projektu badawczego PROFIT (*Policy Responses Overcoming Factors in the Intergenerational Transmission of Inequalities – Polityka na rzecz przeciwdziałania międzygeneracyjnej transmisji nierówności*), finansowanego w ramach 7 priorytetu badawczego w 6PR Komisji Europejskiej pt. *Obywatele i sprawowanie władzy w społeczeństwie opartym na wiedzy*, w drugim obszarze badawczym pt. *Możliwości i wybory dla rozwoju społeczeństwa opartego na wiedzy*¹².

12 Był to pierwszy projekt z zakresu nauk społecznych finansowany ze środków Programów Ramowych Komisji Europejskiej, koordynowany przez uczelnię z kraju, który wstąpił do Unii Europejskiej w 2004 roku. Projekt PROFIT realizował zespół badaczy z ośmiu krajów pod kierunkiem socjologów z Uniwersytetu Łódzkiego, a funkcję jego koordynatora pełniła prof. dr hab. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska. Autorka niniejszej rozprawy uczestniczyła w pracach zespołu koordynującego jako asystent badawczy, biorąc udział w projektowaniu narzędzi, w fazie terenowej i w analizach zgromadzonych danych.

Założenia teoretyczne i metodologia projektu PROFIT zostały omówione w kilku publikacjach (WARZYWODA-KRUSZYŃSKA, ROKICKA 2007, 2008, WARZYWODA-KRUSZYŃSKA 2007a), a uzyskane wyniki w licznych opracowaniach (WARZYWODA-KRUSZYŃSKA 2007b, PETELEWICZ, REK 2007, REK, WARZYWODA-KRUSZYŃSKA 2007, ROKICKA 2007, 2008, PETELEWICZ 2008, REK 2008, WOŹNIAK, REK 2008, WOŹNIAK 2007a, 2007b, 2007c, REK-WOŹNIAK, WOŹNIAK 2008, WOŹNIAK 2012).

3.4.1. Założenia metodologiczne

Przyjęte w projekcie PROFIT decyzje metodologiczne stanowią najogólniejsze ramy podjętych analiz. Projekt dotyczył kontekstualizacji problemu dziedziczenia nierówności społecznych w wymiarze makro- i mezospołecznym. Założono, że zarówno państwo, jak i uwarunkowania tworzone przez społeczność lokalną ustanawiają ramy dla przebiegu procesu międzygeneracyjnej reprodukcji położenia społeczno-ekonomicznego, co przyczynia się do wzmacniania/osłabiania procesu ruchliwości społecznej. Sposób operacjonalizacji strukturalnych i kulturowych czynników interweniujących w transmisję nierówności prezentuje model analityczny opracowany przez zespół realizujący projekt (diagram 1).

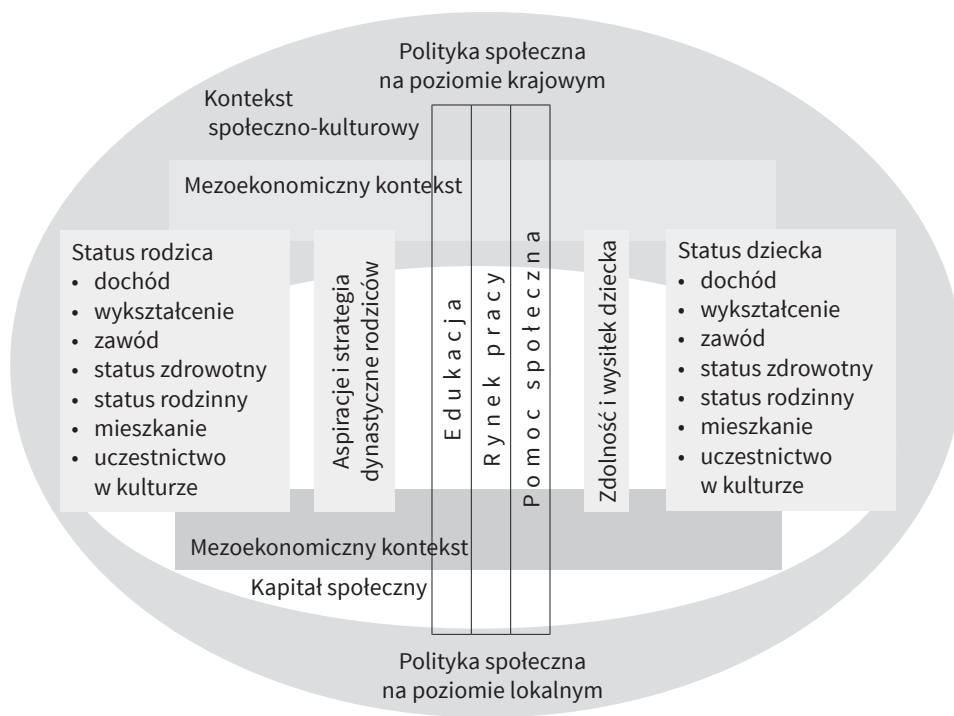


Diagram 1. Model procesu dziedziczenia nierówności społecznych

Źródło: WARZYWODA-KRUSZYŃSKA, ROKICKA 2008: 2.

Model prezentuje przebieg procesu dziedziczenia pozycji społeczno-ekonomicznej i czynniki weń interweniujące. Założono, że międzygeneracyjna transmisja nierówności i stanowiąca jej odwrotność ruchliwość

społeczna są rezultatem krzyżujących się wpływów rodziny pochodzenia, państwa i społeczności lokalnej oraz zdolności i aktywności jednostki (WARZYWODA-KRUSZYŃSKA, ROKICKA 2007). Przyjęty model opierał się na przedstawionych niżej przesłankach (WARZYWODA-KRUSZYŃSKA, ROKICKA 2008: 2).

Rodzina pochodzenia pełni kluczową rolę w procesie transmisji położenia społeczno-ekonomicznego. Pozostające w jej dyspozycji zasoby ekonomiczne, społeczne i kulturowe w znacznym stopniu określają szanse życiowe dziecka (por. BLAU, DUNCAN 1967, BLACKBURN, PRANDY 1997, BOWLES, GINTIS 2002, ESPING-ANDERSEN 2004, COHEN, MCCARTNEY 2003, MOORE 2005, YAQUB 2000), przy czym dla jego przyszłej pozycji istotna jest zarówno pozycja ojca, jak i matki (TODD 1983).

Aspiracje rodziców, a także inwestycje czynione przez nich na rzecz potomka, zwiększają jego szanse na awans społeczny (BREEN, GOLDTHORPE 1999, GERSHUNY 2001).

Umiejętności i wysiłki samego dziecka mają znaczenie dla jego mobilności, jednak dzieci z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym muszą wykazywać się o wiele większymi osiągnięciami niż dzieci pochodzące z rodzin bardziej uprzywilejowanych, żeby zdobyć podobną pozycję społeczną (BREEN, GOLDTHORPE 1999).

Makrospołeczny kontekst społeczno-ekonomiczno-kulturowy i różnorodne zasoby społeczności lokalnych, w których ludzie dorastają i żyją, wpływają na zasięg i charakterystykę zachodzących w nich procesów ruchliwości społecznej.

Państwo i społeczność lokalna za pomocą polityk szczegółowych oraz odpowiadających im siatek instytucji interweniują w proces dziedziczenia położenia społeczno-ekonomicznego przez jednostki, a na poziomie mezo- i makrospołecznym – w reprodukcję struktury społecznej. Wśród wspomnianych polityk największe znaczenie wydają się mieć polityka edukacyjna, polityka rynku pracy oraz polityka socjalna (ESPING-ANDERSEN 1993).

Poziom i rozwarstwienie dochodów oraz szanse życiowe mieszkańców są powiązane z kondycją ekonomiczną i procesami demograficznymi zachodzącymi na danym obszarze. Samorządy tworzą bowiem strategie rozwoju, są też dostawcami usług, których jakość może mieć istotny wpływ na zasięg zjawiska dziedziczenia pozycji, ale także zakres i kierunki ruchliwości społecznej. Z tego względu w projekcie PROFIT w każdym z ośmiu uczestniczących krajów wybrano jedno miasto średniej wielkości, w którym przeprowadzono badania terenowe obejmujące różne kategorie lokalnych aktorów, mających wpływ na projektowanie i realizację lokalnej polityki społecznej oraz potencjalnych odbiorców tych działań,

tn. młodych ludzi w wieku 25–29 lat¹³. Wyselekcjonowanym polskim miastem był Tomaszów Mazowiecki¹⁴.

Projekt charakteryzował pluralizm metodologiczny, zastosowano ilościowe i jakościowe instrumentarium badawcze. W odróżnieniu od większości badań nad międzygeneracyjną mobilnością społeczną, które zazwyczaj są ilościowymi badaniami wykrywającymi i mierzącymi zależności pomiędzy zmiennymi, w projekcie wykorzystano dane uzyskane z jakościowego repertuaru technik badawczych (zogniskowane wywiady grupowe, wywiady swobodne) i dane ilościowe z wywiadu kwestionariuszowego. Celem badania było ustalenie zasięgu i charakterystyki międzygeneracyjnych przemieszczeń oraz poznanie opinii osób, które w różny sposób i na różnych poziomach są lub mogą być zaangażowane w proces przezwycięzania czy ograniczania skali zjawiska reprodukcji ubóstwa i nierówności społecznych: polityków z centralnego szczebla władzy (parlamentarzystów), polityków lokalnych, urzędników i praktyków odpowiedzialnych za realizację działań z zakresu polityki społecznej, reprezentantów trzeciego sektora oraz ludzi młodych, szczególnie tych, którzy pochodzą z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym. Ostatnie z wymienionych źródeł danych stały się podstawą niniejszego opracowania.

Zastosowane w projekcie podejście badawcze oparte zostało na analizie studiów konkretnych przypadków (*case-oriented research*) w przynajmniej dwóch znaczeniach (WARZYWODA-KRUSZYŃSKA, ROKICKA 2007: 48).

Po pierwsze, koncentrowało się na specyficznym zjawisku społecznym (reprodukcji nierówności społecznych) oraz jego współzależnościach z różnymi aspektami rzeczywistości społecznej (jaki jest rozmiar zjawiska, jak jest ono postrzegane przez osoby nim zagrożone, jakie nastawienie prezentują wobec niego politycy i inni aktorzy, czy i jak poprzez rozmaite instytucje wpływają na badane zjawisko).

Po drugie, znacząca część badań terenowych została zrealizowana w celowo dobranych miastach, analizowanych w sposób wielowymiarowy (po-

13 Podstawą decyzji o skoncentrowaniu uwagi na miastach średniej wielkości była konstatacja o redefinicji tradycyjnej roli państwa narodowego w związku z procesami globalizacji i liberalizacji międzynarodowego handlu i rynków finansowych, a drugiej strony procesami decentralizacji (DRABOWICZ, WOŹNIAK 2008). W zmieniających się warunkach aktywność państwa coraz częściej można nazwać sterowaniem, co oznacza ograniczanie jego bezpośrednich interwencji na poziomie operacyjnym (Newman 2004: 73, za: DRABOWICZ, WOŹNIAK 2008), przy jednoczesnym wzroście znaczenia aktorów działających na niższych szczeblach.

14 Pozostałe miasta stanowiące teren badań prowadzonych w ramach projektu to: Pori (Finlandia), Giessen (Niemcy), Loughborough (Wielka Brytania), Rovigo (Włochy), Pernik (Bułgaria), Parnu (Estonia), Jonava (Litwa).

przez wywiady kwestionariuszowe z młodymi mieszkańcami, pogłębione wywiady swobodne z niektórymi spośród z nich, wywiady z lokalnymi politykami i innymi aktorami społecznymi, analizy działań trzeciego sektora w każdym z miast oraz dostępne dane statystyczne).

Studium przypadku (*case study*) jest tu rozumiane jako podejście badawcze, które umożliwia skonstruowanie wielowymiarowego, pogłębionego obrazu stosunkowo wąsko zdefiniowanego problemu badawczego¹⁵. Metodologiczny synkretyzm oznaczający posługiwanie się wieloma metodami i technikami pomiaru i opracowania danych traktuje się jako istotną zaletę studiów przypadku (STARK, TORRANCE 2005: 33–35). Ich celem jest bowiem pogłębiona, idiograficzna analiza danego problemu, nie zaś możliwość ekstrapolowania wyników i tworzenia generalizacji. W przeciwieństwie do reprezentatywnych badań ilościowych skoncentrowanych na ograniczonej liczbie zmiennych, *case studies* cechuje też relatywnie duża wrażliwość na złożoność, heterogeniczność i wyjątkowość poszczególnych przypadków, a także na rozmaite konteksty (przestrzenne, kulturowe, polityczne, historyczne) studiowanych zjawisk. Dlatego też w ramach tego podejścia, udzielając odpowiedzi na skomplikowane pytania badawcze, analizy ogranicza się do niewielkiej liczby przypadków. O ile badacze reprezentujący twarde metodologiczne pozytywizm wskazują na ograniczenia w dokonywaniu porównań czy brak możliwości uogólniania jako na wadę studiów przypadku, przedstawiciele innych podejść, jak np. etnometodologia czy teoria ugruntowana, budują na ich podstawie uogólnienia o charakterze analitycznym (por. KONECKI 2000). Przypomnieć warto także, że w ujęciu Michaela BURAWOYA (1998) metoda rozszerzonych przypadków ma natomiast służyć ujawnianiu luk w istniejących teoriach danego zjawiska, inspirując tym samym ich przebudowywanie i udoskonalanie. O użyteczności tego podejścia, zwłaszcza w badaniach miejskich, przekonuje też m.in. Bent FLYVBJERG (2013).

3.4.2. Zastosowane narzędzia badawcze

3.4.2.1. Wywiad kwestionariuszowy

Technika wywiadu kwestionariuszowego należy do najczęściej stosowanych narzędzi badań społecznych, jej epistemologicznym założeniom, wskaźnikom oraz metodom analizy poświęcono znaczną liczbę

15 Pod tym względem projekt PROFIT w pewnym sensie nawiązywał do tradycji badań zapoczątkowanej przez klasyczne studium Helen i Roberta LYNDOŹ (1929, 1937, por. BABBIE 2005, DOMAŃSKI 2007a), starających się zrozumieć strukturę i porządek stratyfikacyjny małych amerykańskich miast.

opracowań (por. np. NOWAK 1965). Jan Lutyński pisał, że jej zastosowanie jest „niemal uniwersalne” (LUTYŃSKI 1994: 152). Konstatacja ta współgrała z szybkim rozwojem ilościowego paradygmatu analizy socjologicznej, obserwowanym po II wojnie światowej. Choć dziś uniwersalna użyteczność tego narzędzia wydaje się dyskusyjna, nadal w niektórych obszarach tematycznych, w tym w badaniach struktury społecznej, pozostaje instrumentem podstawowym.

Kwestionariusz wywiadu składał się z dwóch części. Pierwsza, retrospektywna, zawierała pytania o wybrane elementy sytuacji życiowej respondentów w momencie, kiedy mieli około 14–15 lat, druga odnosiła się do ich położenia w chwili badania. Zabieg ten jest standardowo stosowany w klasycznych kwestionariuszowych badaniach ruchliwości społecznej (zarówno inspirowanych paradygmatem Nuffield, jak i podejściem szkoły Wisconsin). Wiąże się on z założeniem potwierdzonym w wielu badaniach, że ten wiek ma znaczenie kluczowe ze względu na podejmowane decyzje dotyczące kontynuowania nauki. Pytania zawarte w drugiej części kwestionariusza dotyczyły czterech obszarów tematycznych: życia rodzinnego, edukacji, pracy oraz opinii i nastawień.

W analizach wykorzystano 92 spośród 211 zmiennych pierwotnych, dotyczące charakterystyki i statusu społeczno-ekonomicznego rodziny pochodzenia: struktury gospodarstwa domowego, którego członkiem respondent był w dzieciństwie, wykształcenia i położenia jego rodziców na rynku pracy (aktywności zawodowej, wykonywanego zawodu, powodów dłuższego niż trzymiesięczne pozostawania bez pracy), głównych źródeł dochodu rodziny, subiektywnej oceny finansowej sytuacji gospodarstwa domowego oraz problemów, które występowały w rodzinie pochodzenia respondenta. Kolejna grupa pytań wykorzystanych w niniejszym opracowaniu dotyczyła wybranych aspektów kariery szkolnej: uczęszczania do przedszkola, otrzymywania wsparcia finansowego (stypendiów za dobre wyniki i socjalnego), doświadczanych w tym czasie kłopotów i trudności, różnych form inwestycji ze strony rodziców, a także osiągniętego przez respondenta poziomu wykształcenia oraz dalszych planów edukacyjnych. Analizie poddano także odpowiedzi na pytania dotyczące jego doświadczeń na rynku pracy, charakterystyki jego obecnego gospodarstwa domowego, a także rodziny prokreacji.

3.4.2.2. Wywiad pogłębiony – biografia tematyczna

Jakościowe wywiady są jednym z najstarszych elementów socjologicznego instrumentarium. Wielu metodologów formułowało zasady prowadzenia badań przy ich wykorzystaniu, proponowano też rozmaite schematy analizy i interpretacji danych (por. CRESWELL 2003, DENZIN, LINCOLN 2002, SILVERMAN 2009, 2007, BABBIE 2005). Już u zarania dys-

cypliny ten sposób uzyskiwania materiałów empirycznych, obok pamiętników, listów czy danych urzędowych (por. SZCZEPAŃSKI 1973), służył pogłębionym studiom nad historiami życia.

W badaniu zastosowano wywiad swobodny ukierunkowany, w typologii Jana Lutyńskiego zaliczany do instrumentów o niskim stopniu standaryzacji (PRZYBYŁOWSKA 1978, por. KONECKI 2000). Tego rodzaju wywiad ma określony temat i zakres zagadnień, o których należy uzyskać wiedzę, brak natomiast kwestionariusza czy dokładnej listy pytań. Sposób formułowania pytań, a także kolejność poruszanych problemów, zależą od dynamiki wywiadu, kompetencji osoby przeprowadzającej wywiad, cech społeczno-demograficznych i nastawień respondenta oraz innych okoliczności.

Ze względu na problematykę wywiadu, omawiane narzędzie należy także usytuować względem metody biograficznej (por. np. WŁODAREK, ZIÓŁKOWSKI red. 1990), która we współczesnej socjologii stanowi uznany nurt badań, a której korzenie i bogata tradycja są związane z dorobkiem socjologii interpretatywnej. W tym paradygmacie eksponuje się perspektywę aktora jako refleksyjnego podmiotu i interpretatora rzeczywistości, którego działania stanowią podstawę nieustannego konstruowania społecznego świata (por. BERGER, LUCKMAN 1983). Definiując metodę biograficzną, Ingeborg HELLING (1985: 95) przywoływała słowa Normana Denzina, który twierdził, że „biografia przedstawia doświadczenia i definicje danej osoby, danej grupy lub danej organizacji tak, jak ta osoba grupa lub organizacja interpretuje te doświadczenia”. Współcześnie metoda biograficzna służy analizie różnych zagadnień, które wymagają stosowania odmiennych strategii badawczych. Dobór zastosowanych instrumentów wynikał z przyjętych ram analitycznych, które stanowią z jednej strony koncepcje ruchliwości społecznej nawiązujące do wizji struktury społecznej, w której wykształcenie i zawód stanowią kluczowe współrzędne określające położenie jednostek i grup, z drugiej zaś – koncepcje przebiegu życia, w których posiadanie określonych zasobów (materialnych i symbolicznych), warunkuje osiągnięcie kolejnego etapu – w tym przypadku statusu osoby dorosłej. W przeciwieństwie do biograficznego podejścia Fritza SCHÜTZE (1997), analizowane w tej pracy historie życia nie stanowią tematu samego w sobie. Przedmiotem dociekań nie były bowiem procesy biograficzne związane z kształtowaniem tożsamości, konceptualizowane w oparciu o straussowskie rozumienie trajektorii biograficznej, definicję kariery Everetta Hughesa czy kariery moralnej Ervigna Goffmana. Poza głównym polem analiz były także takie kwestie, jak ujawniane w wywiadach struktury narracyjne czy refleksyjna praca respondentów nad biografią. Dlatego też stosując to narzędzie nie zakładano ścisłego przestrzegania rygorów wywiadu narracyjnego.

Rekonstrukcje przebiegu życia młodych dorosłych, stanowiące podstawę analiz w pracy, wydają się w pewnym stopniu bliskie definicji biografii tematycznej, zaproponowanej przez Ingeborg HELLING (1985), która, w przeciwieństwie do biografii kompletnej, stanowi środek służący zrekonstruowaniu obrazu wybranego aspektu życia lub jego fazy. Biografia tematyczna może więc koncentrować się na przebiegu życia respondentów z punktu widzenia ich położenia społecznego, życia rodzinnego, kariery na rynku pracy etc. Sama Helling jako przykłady biografii tematycznych podawała właśnie badania nad subiektywnym postrzeganiem ruchliwości.

3.4.3. Dobór próby i realizacja badania

Badanie przeprowadzono w 2006 i na początku 2007 roku na terenie Tomaszowa Mazowieckiego. Procedura doboru próby była dwuetapowa. W przypadku badania kwestionariuszowego zastosowano metodę losowo-warstwową, operat losowania stanowiła imienna baza adresowa PESEL osób na stałe zameldowanych na terenie Tomaszowa Mazowieckiego, urodzonych między rokiem 1977 a 1981. Wylosowana próba liczyła 1750 adresów, ich zastępowanie nie było dozwolone. Do wszystkich wylosowanych rozesłano listy zapowiednie, stanowiące informację o celach badania i formę wstępnej kontroli pracy ankierów¹⁶. Badanie kwestionariuszowe metodą *paper and pencil* przeprowadzali studenci socjologii Uniwersytetu Łódzkiego oraz studenci filii UŁ w Tomaszowie Mazowieckim. Ankierzy zostali przeszkoleni przez członków zespołu projektu PROFIT. Jak bywa w przypadku tzw. prób do wyczerpania (SAWIŃSKI 2005: 84), mimo trzymiesięcznego okresu realizacji i dwukrotnego powtórzenia listownej aranżacji wywiadu, uzyskano współczynnik realizacji na poziomie 43 proc. (743 obserwacje). Sytuację wyjaśnia charakterystyka populacji objętej badaniem: w części nieobecność respondentów pod adresem zameldowania w związku z podjęciem nauki lub pracy poza Tomaszowem, w części to, że czas realizacji badania, wynikający z harmonogramu projektu, zbiegł się z narastającą falą emigracji wskutek akcesji Polski do Unii Europejskiej i otwarcia rynków pracy w Wielkiej Brytanii i Irlandii¹⁷. Bieżąca kontrola realizacji badania wskazywała też na dezaktualizację bazy PESEL. Nie szacowano wielkości efektu ankierskiego wynikającego z faktu, że ankierzy realizowali więcej niż je-

16 Dokonano telefonicznej kontroli 5 proc. zrealizowanych wywiadów.

17 Nie można także wykluczyć innych przyczyn, np. związanych z profesjonalizmem czy zaangażowaniem części ankierów (zgodnie z instrukcją mieli oni podejmować co najmniej cztery próby kontaktu).

den wywiad. Zebrany w wyniku badania kwestionariuszowego materiał badawczy okazał się wartościowy, a zrealizowana próba stanowiła duży, kilkunastoprocentowy odsetek z ok. pięciotysięcznej populacji mieszkańców w wieku 24–29 lat, tzn. w badaniach wzięł udział co siódmy przedstawiciel tej kohorty w mieście¹⁸.

W drugim etapie badania respondentami byli młodzi dorośli szczególnie narażeni na odziedziczenie niskiej pozycji społeczno-ekonomicznej rodziców. Metoda doboru została wypracowana w wyniku wstępnej analizy danych surveyowych. Wywiady pogłębione przeprowadzono z osobami spełniającymi łącznie następujące kryteria: co najwyżej wykształcenie zasadnicze zawodowe obojga rodziców oraz niski (odpowiedź 1 lub 2) subiektywny status ekonomiczny rodziny pochodzenia mierzony odpowiedzią na pytanie:

Które z poniższych zdań najlepiej opisuje sytuację finansową, jaka istniała wtedy w P. domu?

- Żyliśmy bardzo biednie, nie wystarczało nam nawet na podstawowe potrzeby
- Żyliśmy skromnie, musieliśmy na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować
- Żyliśmy średnio, pieniędzy wystarczało nam na co dzień, ale musieliśmy oszczędzać na poważniejsze zakupy
- Żyliśmy dobrze, wystarczało nam na wiele bez specjalnego oszczędzania
- Żyliśmy bardzo dobrze, mogliśmy pozwolić sobie na pewien luksus

Zgodnie z procedurą wyselekcjonowano 88 osób, spośród których 69 na etapie badania kwestionariuszowego wyraziło wstępną zgodę na dalsze kontakty z zespołem badawczym. Jednakże po ponownym rozesłaniu listów zapowiednich udało się przeprowadzić 41 wywiadów pogłębionych z 23 mężczyznami i 18 kobietami¹⁹ (w tym 31 przeprowadziła autorka niniejszego opracowania). 14 z nich w momencie badania miało wykształcenie co najmniej pomaturalne i deklarowało co najmniej średnią sytuację finansową.

18 Możliwość uogólniania wyników badania na wszystkich przedstawicieli objętych nim roczników wydają się jednak ograniczone ze względu na ewentualne zniekształcenia zrealizowanej próby.

19 Z opracowania ostatecznie wyłączono jeden wywiad, przeprowadzony w filii UŁ, uznano, że nie spełnia kryteriów wywiadu swobodnego. Pomimo licznych zabiegów mających na celu zmniejszenie napięcia towarzyszącego sytuacji wywiadu, respondentka, absolwentka zasadniczej szkoły zawodowej o profilu handlowym, samotna matka mieszkająca z rodzicami i utrzymująca się z zasiłku rodzinnego, pozostała bardzo skrępowana, niechętnie i zdawkowo odpowiadając na pytania.

Większość wywiadów realizowano w domach respondentów, w dwóch przypadkach – w ich miejscu pracy, a w czterech – na prośbę badanych – w filii Uniwersytetu Łódzkiego w Tomaszowie Mazowieckim. Wywiady nagrywano na dyktafon, następnie dokonano ich transkrypcji. Choć starano się zapewnić respondentom poczucie bezpieczeństwa, część z nich wydawała się skonsternowana prośbą o opowiedzenie o swoim życiu z perspektywy międzygeneracyjnych porównań. W odpowiedzi na aranżację wywiadu w pierwszej chwili zapadała cisza, respondenci wyrażali wątpliwości (np.: „nie wiem, o czym tu opowiadać”), w niektórych przypadkach osoby przeprowadzające wywiad musiały relatywnie często wspomagać narrację zadawaniem pytań otwartych. Wydaje się, że można ostrożnie pokusić się o dwa wyjaśnienia tej sytuacji. Pierwsze jest związane z przypuszczeniem, że chęć i umiejętność budowania długich wypowiedzi o własnym życiu nie jest często ujawniana przez tych współczesnych młodych ludzi, którzy nie mieli wcześniejszych doświadczeń w konstruowaniu narracji tego typu. Drugie wiąże się z metrykalną charakterystyką respondentów, będących w wieku, w którego kulturowej definicji formułowanie podsumowań mieści się na odległym miejscu. Płynność i długość narracji była też wyraźnie związana z rodzajem biograficznych doświadczeń badanych. Choć kategoria „pracy biograficznej” przynależy do odmiennej perspektywy analitycznej niż ta przyjęta w realizowanym badaniu i nie była przedmiotem systematycznej analizy, już wstępny przegląd zgromadzonego materiału pozwolił zauważyć wyraźne zróżnicowanie wywodów konstruowanych przez badanych. Bardziej rozbudowane i „spontaniczne” (w mniejszym stopniu wymagające stymulacji) były wypowiedzi osób, których ścieżki prowadzące do dorosłości można było określić jako stanowiące przedmiot świadomej refleksji, a także zaplanowanych przez respondentów działań zarówno w tych przypadkach, kiedy udało im się zrealizować powzięte plany, jak i wtedy, kiedy na drodze do ich realizacji doświadczali porażek.

3.4.4. Procedury opracowania danych

Zastosowanie zróżnicowanych metod w badaniach zjawisk społecznych ma długą tradycję, nawet w obrębie poszczególnych metod wykorzystuje się różne źródła danych (por. FIELDING, SCHREIER 2001). Różne implikacje decyzji o łączeniu metod są szeroko omawiane w literaturze naukowej. Spośród zalet takiego podejścia najczęściej zwraca się uwagę na możliwość budowania wieloaspektowego obrazu studiowanego zjawiska (CRESWELL, CLARK 2006, MORAN-ELLIS i in. 2006, CONNIDIS 1983: 334). Większość metod używanych oddzielnie ma poważne i dobrze znane

ograniczenia. „Największą szansę na uchwycenie rzeczywistości daje wykorzystanie tak wielu źródeł danych o danym problemie, jak to możliwe” (Gallie 1978: 46, za: KUNZ 2004).

Mimo poważnych argumentów na rzecz metodologicznego puryzmu²⁰ w badaniu zróżnicowania wzorów ruchliwości społecznej doświadczanej przez młodych dorosłych z miasta średniej wielkości, przyjęto postawę pragmatyczną (TASHAKKORI, TEDDLIE 2003, MORGAN 2007), tzn. włączono do analizy dane kwestionariuszowe i transkrypcje wywiadów swobodnych przeprowadzonych z wybranymi uczestnikami badania ilościowego. Choć w każdym badaniu łączącym różne metody pozyskiwania danych może nastąpić „nieplanowane ćwiczenie triangulacyjne” (BRYMAN 2004: 680), w omawianym tu badaniu kontrola spójności wyników nie była pierwszoplanowym celem procedury. Greene i in. (1989, cyt. za: MORAN-ELLIS i in. 2006) wyróżnili trzy sposoby łączenia metod niezakładające triangulacji: (a) kiedy w dwuetapowym badaniu pierwsze stadium służy przede wszystkim zaprojektowaniu kolejnego, jest natomiast mniej istotne dla udzielenia odpowiedzi na zasadnicze pytania badawcze; (b) kiedy różne metody lub perspektywy służą pogłębieniu lub poszerzeniu obrazu danego zjawiska, i wreszcie, (c) kiedy mają za zadanie pomóc odtworzyć różne jego elementy. W rekapitulowanym tu badaniu survey służył przede wszystkim eksploracji – nakreśleniu ogólnego obrazu międzygeneracyjnej ruchliwości kohorty, której losy nie były dotąd przedmiotem systematycznego zainteresowania polskich badaczy. Analiza wyników tego etapu badań pozwoliła także dobrać próbę do etapu drugiego. Zebrane dane jakościowe pozwoliły znacznie pogłębić wiedzę o uwarunkowaniach mobilności i immobility młodych dorosłych wywodzących się z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym²¹.

Pat BAZELEY (1999: 279) wskazała następujące zalety komputerowo wspomaganego łączenia analizy ilościowej i jakościowej: sortowanie zakodowanego materiału jakościowego za pomocą zmiennych kodowanych ilościowo (np. socjodemograficznych, ale nie tylko) może skutkować

20 Definitywne rozgraniczanie paradygmatów wiąże się założeniem, że różnice pomiędzy nimi nie sprowadzają się do sposobu zbierania i organizacji danych, ale uwidaczniają się na poziomie epistemologicznym oraz teoretycznych ram analiz (BRYMAN 2004, MORAN, ELLIS i in. 2006)).

21 Inne dane zgromadzone w projekcie PROFIT: informacje statystyczne, urzędowa dokumentacja dotycząca charakterystyki problemów społecznych w mieście po 1989 roku oraz wyniki badania fokusowego – łącznie cztery sesje fokusowe z czterema kategoriami uczestników: radnymi, kierownikami instytucji szeroko rozumianej polityki społecznej, ich pracownikami „pierwszej linii” (*frontliners*) i reprezentantami sektora pozarządowego – pozostają poza zasadniczą bazą empiryczną niniejszego opracowania, ale ułatwiały interpretację i kontekstualizację wypowiedzi respondentów.

„większą wrażliwością na różnicowania w obrębie zbioru danych”; różnice pomiędzy danymi ilościowymi i jakościowymi mogą inspirować nowe badania; dzięki różnym typom danych można udzielać odpowiedzi na złożone pytania badawcze; dane ilościowe (poziom makro) mogą stanowić kontekst dla interpretacji danych jakościowych (poziom mikro). Tu dane kwestionariuszowe dla próby liczącej 743 obserwacje zostały poddane analizie statystycznej przy użyciu pakietu SPSS 17, do opracowania danych jakościowych wykorzystano zaś oprogramowanie NVivo 7 i NVivo 9²². Program ten umożliwia integrację różnych typów danych w jeden projekt, przeszukiwanie materiału w oparciu o słowa kluczowe, jego wielopiętrowe kodowanie, sortowanie w oparciu o wybrane zmienne. Analiza transkrypcji wywiadów miała charakter jakościowy, tematyczny, związany z identyfikowaniem przebiegu życia badanych w założonych wcześniej w obszarach. W związku z tym że respondenci uczestniczyli wcześniej badaniu kwestionariuszowym, wybrane fragmenty bazy danych SPSS (takie jak zmienne metryczkowe, charakterystyka gospodarstwa domowego w dzieciństwie i w chwili badania etc.), odnoszące się wyłącznie do jednostek biorących udział w obu etapach badania, zostały zintegrowane z transkrypcjami wywiadów swobodnych (jako przypisane do nich atrybuty). Ułatwiało to bardziej ukierunkowaną lekturę i sortowanie materiału empirycznego. W praktyce praca z materiałem badawczym polegała na wielokrotnej lekturze i kodowaniu go zarówno w oparciu o skonstruowane na potrzeby narzędzia badawczego dyspozycje, jak i na kodowaniu otwartym, wychodzącym od zawartości materiału empirycznego.

3.4.5. Charakterystyka terenu badań²³

Tomaszów Mazowiecki to miasto w województwie łódzkim, ulokowane około 70 km na południowy wschód od jego stolicy. Powstał w XVIII wieku jako osada fabryczna, prawa miejskie otrzymał w 1830 roku, a jego rozwój od początku był związany z przemysłem tekstylnym i chemicznym; szybko stał się jednym z ważnych punktów na mapie Łódzkiego

22 Oprogramowanie to, produkowane przez australijską firmę QSR International, i rozwijane przy współudziale interdyscyplinarnego, międzynarodowego zespołu badaczy, jest jednym z kilku dostępnych na rynku komputerowych narzędzi wspierających proces analizy danych jakościowych (CAQDAS – *Computer Assisted Qualitative Data Analysis Software*).

23 Zestawienie podstawowych informacji o mieście bazuje zarówno na danych dostępnych publicznie, jak i uzyskanych od lokalnych instytucji w fazie terenowej projektu PROFIT.

Okręgu Przemysłowego. Już przed wybuchem pierwszej wojny światowej w mieście działało 45 fabryk, a pod koniec dwudziestolecia międzywojennego ich liczba wzrosła do 130. W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej miasto liczyło 45 tys. mieszkańców. Po 1945 roku przemysłowy profil miasta został zachowany. Największym przedsiębiorstwem w mieście była Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, przemianowana później na Zakłady Włókien Chemicznych „Wistom”, zatrudniająca około 12 tys. pracowników, czyli co piątego mieszkańca miasta (licząc niezależnie od wieku). Fabryki włókiennicze wyspecjalizowane w produkcji tkanin wełnianych połączono w dwa kombinaty: Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego Mazovia i Zakłady Przemysłu Wełnianego Tomtex. Dużymi pracodawcami w mieście były także Tomaszowska Fabryka Dywanów Weltom oraz Tomaszowska Fabryka Filców Technicznych. W okresie PRL większość produktów tomaszowskiego przemysłu eksportowano do ZSRR.

Intensywny rozwój demograficzny miasta przypadł na lata 70. XX wieku – w 1990 r. liczba mieszkańców zbliżyła się do 70 tys., natomiast od połowy lat 90. odnotowuje się jej systematyczny spadek. W 2005 roku populacja miasta wynosiła 67 996 osób, w 2009 – 65 586, a w 2013 roku – 64 893. Miasto obejmuje obszar 4130 hektarów i jest ulokowane na przecięciu ważnych szlaków komunikacyjnych, m.in. drogi E-67 łączącej Warszawę (przez Wrocław) z Pragą.

Charakter monokultury przemysłowej stymulował rozwój oferty edukacyjnej w mieście. Przy ZWCh Chemitex „Wistom” od 1959 roku funkcjonowała Przyzakładowa Szkoła Zawodowa, kształcąca w dwóch specjalnościach: ślusarz remontu urządzeń przemysłowych i elektromechanik, przekształcona później w Zespół Szkół Przyzakładowych Zakładów Włókien Chemicznych „Wistom”. Po 1989 roku Szkoła traciła przemysłowy profil i przekształciła się w III Liceum. Oprócz trzech liceów ogólnokształcących, w mieście funkcjonują aktualnie cztery zespoły szkół o zróżnicowanym profilu zawodowym, a także Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Marii Grzegorzewskiej. Jest też w mieście szkoła artystyczna – działająca od 1965 Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia (od 1981 roku – także II stopnia). Od 1998 roku w Tomaszowie działa filia Uniwersytetu Łódzkiego, funkcjonują też oddziały zamiejscowe Politechniki Radomskiej i niepublicznej Wyższej Szkoły Biznesu i Przedsiębiorczości.

Dla kondycji miasta w okresie transformacji systemowej bardzo ważnym momentem okazał się upadek „Wistomu” w 1992 roku. W 2005 roku, czyli przed rozpoczęciem badań, zatrudnienie w mieście wynosiło 14 424 pracujących we wszystkich sektorach gospodarki. Według danych statystycznych najwięcej osób pracowało w przemyśle (5342), edukacji (1550),

handlu i usługach (1461), ochronie zdrowia i pomocy społecznej (1296). W tym czasie największym pracodawcą w mieście była firma Star Foods (producent przekąsek), która zatrudniała 936 osób. Na drugim i trzecim miejscu plasowały się: jednostka wojskowa z 737 i szpital powiatowy z 677 pracownikami. W sumie w mieście ulokowanych było kilka firm zatrudniających powyżej 300 osób. Według autorów Planu Rozwoju Lokalnego na lata 2004–2013 szansą dla miasta miało się stać przyciągnięcie nowych inwestycji, dla których zachętę miało stanowić położenie miasta w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej (podstrefa Tomaszów Mazowiecki). Jednocześnie do najważniejszych problemów utrudniających rozwój miasta autorzy strategii zaliczyli:

- 1) dominację tradycyjnych przedsiębiorstw handlu i usług,
- 2) brak innowacyjności i słabo rozwinięty sektor wysokich technologii,
- 3) niewielką liczbę inwestycji z kapitałem zagranicznym,
- 4) małą liczbę inwestycji z udziałem kapitału zagranicznego,
- 5) niską jakość ofert rzadko spełniających wymagania potencjalnych inwestorów,
- 6) słabość infrastruktury turystycznej, pomimo dużych walorów miasta i regionu,
- 7) brak wiedzy dotyczącej nowoczesnych metod i technik zarządzania,
- 8) niską przedsiębiorczość i aktywność obywatelską wśród mieszkańców Tomaszowa.

Od grudnia 1999 powiat tomaszowski znajdował się na liście regionów zagrożonych strukturalnym bezrobociem. Według danych Powiatowego Urzędu Pracy wynosiło ono wtedy 21,2 proc, by w 2004 roku osiągnąć rozmiary 25,8 proc. W czasie realizacji projektu, tj. w latach 2005–2007, wynosiło około 24 proc. Bezrobocie w Tomaszowie, podobnie jak w całym regionie, stanowiło konsekwencję upadku przemysłu tekstylnego wskutek utraty rynków zbytu w byłym ZSRR, tomaszowskie zakłady nie były też w stanie konkurować z producentami azjatyckimi. W czasie przeprowadzania badania największy odsetek bezrobotnych stanowili ludzie w wieku 25–34 lata (28,6 proc.), w tym 53 proc. kobiet. Za przyczynę takiej struktury wieku bezrobotnych autorzy Planu Rozwoju Lokalnego uznali nieefektywną ścieżkę edukacyjną, niedopasowaną do wymagań lokalnego rynku pracy. Wśród bezrobotnych najwięcej było osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (61,1 proc.) oraz podstawowym lub gimnazjalnym (31,2 proc.). W połowie 2005 ponad 70 proc. tomaszowskich bezrobotnych pozostawało bez pracy przez ponad pół roku, a 40 proc. ponad dwa lata.

Szybki demograficzny rozwój miasta w okresie powojennym spowodował wzrost zapotrzebowania na mieszkania, które nie zostało zaspo-

kojone mimo budowy nowych osiedli. Po 1989 roku sytuacja nie uległa poprawie. W czasie realizacji badania liczba oczekujących na mieszkania komunalne lub socjalne była bardzo duża. Szacowano, że dla zaspokojenia zapotrzebowania na lokale potrzebnych byłoby około 500 mieszkań komunalnych. Wielu mieszkańców ze względu na sytuację materialną nie opłacało regularnie czynszu. Według danych największej spółdzielni mieszkaniowej w mieście, jedna piąta członków spośród 9 tys. zalegała z opłatami za mieszkanie za ponad dwa miesiące.

W momencie realizacji badania w Tomaszowie działał Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie. W roku 2004 wsparciem MOPS objęto prawie 4 tys. rodzin, tj. łącznie 9476 osób, w tym ponad 2 tys. ze względu na bezrobocie w gospodarstwie domowym, a około 1200 ze względu na inwalidztwo lub chroniczne choroby. Według lokalnej strategii rozwiązywania problemów społecznych uzależnienie od pomocy społecznej stanowiło w mieście zauważalny problem, a niewiele rodzin i indywidualnych osób skutecznie aktywizowano. Ujawniało się także zjawisko bezdomności i uzależnień, oraz przestępczości, za szczególnie niepokojący uznano wzrost przestępczości nieletnich.

3.4.6. Charakterystyka populacji objętej badaniem

Badaniem objęto 356 kobiet i 387 mężczyzn, co stanowi odpowiednio 47,9 i 52,1 proc. próby. Zdecydowana większość badanych (85,7 proc.) urodziła się w Tomaszowie, pozostali przeprowadzili się do miasta w dzieciństwie lub jako osoby dorosłe (40 osób). Reprezentacja poszczególnych roczników w badaniu była zbliżona: osoby urodzone w 1977 roku stanowiły 19,9 proc., w 1978 – 19,3 proc., w 1979 – 20,7 proc., w 1980 – 19,5 proc., a w 1981 – 20,4 proc. ogółu próby.

Połowa respondentów wychowywała się w 4-osobowych gospodarstwach domowych, 98,5 proc. w gospodarstwach z biologiczną matką, 86 proc. z biologicznym ojcem, podobnie z przynajmniej jedną siostrą lub bratem. Rodziny z przynajmniej pięciorgiem dzieci stanowiły 2,4 proc. próby. Zestawienie poziomu wykształcenia respondentów i ich rodziców lub opiekunów obrazuje tabela 1.

Przeszło 80 proc. ojców respondentów było pracownikami najemnymi, kiedy respondenci byli nastolatkami, co dziesiąty pracował na własny rachunek, a trzynastu było pracodawcami. 4,8 proc. trwale pozostawało poza rynkiem pracy. Wśród matek 82 proc. wykonywało pracę najemną, 3,8 proc. pracowało na własny rachunek, 1,9 proc. było pracodawcami, a 11 proc. pozostawało poza rynkiem pracy. Podane rozkłady wskazywałyby na bardzo wysoką aktywność zawodową w pokoleniu rodziców,

Tabela 1. Wykształcenie respondentów oraz ich ojców i matek

Wykształcenie	Ojcowie		Matki		Respondenci	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Niepełne podstawowe	3	0,4	1	0,1	1	0,1
Podstawowe	102	13,7	85	11,4	38	5,1
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	355	47,8	327	44,0	147	19,8
Średnie z maturą	135	18,2	224	30,1	202	27,2
Pomaturalne, policealne	15	2,0	36	4,8	62	8,3
Licencjackie, inżynierskie	19	2,6	11	1,5	105	14,1
Magisterskie (lekarskie)	36	4,8	51	6,9	188	25,3
ND – brak rodzica lub opiekuna	78	10,5	4	0,5	–	–
BD	–	–	4	0,5	–	–
Ogółem	743	100,0	743	100,0	743	100,0

Źródło: opracowania własne.

Tabela 2. Przynależność społeczno-zawodowa respondentów oraz ich ojców i matek

Kategorie społeczno-zawodowe	Ojcowie		Matki		Respondenci	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
Specjaliści, menedżerowie	27	3,6	54	7,3	62	8,3
Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	54	7,3	52	7,0	51	6,9
Rutynowi pracownicy umysłowi	49	6,6	142	19,1	141	19,0
Szeregowi pracownicy handlu i usług	17	2,3	87	11,7	124	16,7
Robotnicy wykwalifikowani	300	40,4	183	24,6	101	13,6
Robotnicy niewykwalifikowani	98	13,2	89	12,0	67	9,0
Rolnicy	6	0,8	3	0,4	–	–
Drobni właściciele i samozatrudnieni	59	7,9	27	3,6	39	5,2
Nie pracował	32	4,3	82	11,0	158	21,3
Nie wie	19	2,4	3	0,4	–	–
ND – brak rodzica lub opiekuna	78	10,5	4	0,5	–	–
BD	4	0,5	–	–	–	–
Ogółem	743	100,0	743	100,0	743	100,0

Źródło: opracowanie własne.

jednak 15,7 proc. respondentów zadeklarowało, że zdarzało się, że ich ojcowie nie mieli pracy dłużej niż przez trzy miesiące, a 16,4 – że sytuacja ta dotyczyła ich matek. Zarówno w odniesieniu do matek, jak i ojców najczęstszą przyczyną pozostawania bez pracy było bezrobocie, w przypadku matek – także zajmowanie się domem lub urlop wychowawczy. Kolejnym wymienianym powodem była choroba lub niepełnosprawność.

W momencie badania odpłatną pracę wykonywało 48,6 proc. młodych ludzi, 5,8 proc. uczyło się, a 17,6 proc. zarówno uczyło się, jak i pracowało. 13,9 proc. było bezrobotnych (w tym 12,2 wykonywało wcześniej odpłatną pracę), a 11 proc. zajmowało się domem. Przynależność społeczno-zawodową objętych badaniem młodych dorosłych oraz ich ojców i matek obrazuje tabela 2.

Lista respondentów biorących udział w badaniu pogłębionym została umieszczona w aneksie (patrz: Aneks nr 3).

ROZDZIAŁ 4

MŁODZI DOROŚLI – OPIS STATYSTYCZNY RUCHLIWOŚCI MIĘDZYGENERACYJNEJ

W badaniach nad wpływem pochodzenia społeczno-ekonomicznego na poziom osiągnięć jednostek, od początku lat 70. XX w. narastały kontrowersje związane z różnicą zdań, pozycję którego rodzica powinno uznawać się za punkt odniesienia. Tradycyjnie zakładano, że kluczowe znaczenie ma położenie ojca (por. GOLDTHORPE, LLEVELYN, PAYNE 1987), alternatywnie zaś, że położenie rodziny zależy od sytuacji rodzica o wyższym statusie (ERIKSON 1984) lub położenia obojga rodziców łącznie lub oddzielnie (KORRUP 2008). Ponieważ dotychczasowe badania nie przyniosły ostatecznego rozstrzygnięcia w tym zakresie, podjęto decyzję o zestawianiu osiągnięć młodych dorosłych zarówno z pozycją ich ojców, jak i matek. Założono, że położenie matek może być nawet bardziej istotne niż ojców ze względu na ich wpływ socjalizacyjny¹. Dla zweryfikowania hipotezy o związku realizowanych wzorów ruchliwości z płcią, analizy przeprowadzono dla całej zbiorowości oraz oddzielnie dla kobiet i mężczyzn.

4.1. Międzypokoleniowa ruchliwość młodych dorosłych w wymiarze wykształcenia

4.1.1. Rozmiary i kierunki ruchliwości edukacyjnej

Pierwszym krokiem analizy było ustalenie natężenia ruchliwości absolutnej w wymiarze edukacyjnym. Zgromadzony materiał empiryczny ujawnił zasadnicze zmiany struktury wykształcenia w populacji objętych

1 Pomimo zmian w obrębie realizowanych wzorów ról rodzicielskich, jakie z różną intensywnością zachodzą w różnych krajach – w tym w Polsce – kobiety nadal spędzają przeciętnie więcej czasu z dziećmi niż mężczyźni, co może wiązać się z potencjalnie silniejszym wpływem ich aspiracji i systemów wartości na poziom aspiracji i osiągnięć dzieci.

badaniem młodych dorosłych w porównaniu z pokoleniem ich rodziców, gdy respondenci mieli 14 lat. Odsetek młodych ludzi, których poziom wykształcenia był inny niż poziom wykształcenia ich ojca wynosił 76 proc., a tych, których wykształcenie różniło się od wykształcenia matki – 71 proc. Korelacja pomiędzy poziomem wykształcenia posiadanego przez młodych dorosłych w momencie badania a wykształceniem ich rodziców miała charakter dodatni, choć zależności okazały się relatywnie słabe (r Spearmana w przypadku porównania z ojcami – 0,340, sig. 0,000, a w przypadku porównania z matkami 0,368, sig. 0,000).

Ujawniona prawidłowość i związana z nią konstatacja o generalnym awansie edukacyjnym przedstawicieli kohorty objętej badaniem nie jest zaskakująca. Stanowi odzwierciedlenie tendencji, które w Polsce obserwowano od początku transformacji systemowej i które przybrały na sile na przełomie XX i XXI wieku. Wiązały się one ze zmianami kształtu struktury społecznej, ale także z umasowieniem kształcenia na poziomie średnim i wyższym. Po 1989 roku w Polsce nastąpił znaczny wzrost odsetka osób kontynuujących naukę, co wiązało się ze zwiększeniem prawdopodobieństwa pokonania kolejnych progów selekcji w systemie szkolnym. Jak ustalili Henryk DOMAŃSKI i Irina TOMESCU-DUBROW (2008: 54), w największym stopniu dotyczyło to przejścia do szkoły ponadpodstawowej, którego prawdopodobieństwo w latach 1988–2003 wzrosło z 65,8 proc. do 94,7 proc. O ile więc w pokoleniach, których kształcenie przebiegało jeszcze w Polsce „przedtransformacyjnej”, wykształcenie podstawowe było względnie często spotykane, to w przypadku młodych ludzi, którzy wybierali drogi kształcenia w warunkach intensywnych przemian, niekontynuowanie nauki powyżej tego poziomu można było już uznać za jeden z predyktorów społecznej marginalizacji. W ciągu wskazanych piętnastu lat wzrosła także częstość przejścia drugiego progu selekcji, tzn. ukończenia szkoły średniej – z 55,8 proc. do 69,1 proc. Co ciekawe, nie zmienił się za to w tym czasie udział osób, które po ukończeniu szkoły średniej kontynuowały naukę w szkołach pomaturalnych i wyższych (ok. 30 proc.). Polski boom edukacyjny ujawniony w tym czasie, identyfikowany z rosnącym wskaźnikiem skolaryzacji na poziomie wyższym², zasadał się więc w dużej mierze na wyborach, ale i procesach selekcji, zachodzących na progu szkoły ponadpodstawowej.

W populacji młodych dorosłych mieszkańców średniego miasta zmiany poziomu wykształcenia w aspekcie międzypokoleniowym układały się inaczej w zależności od płci, co pozostawało w związku ze zróz-

2 W latach 1991–2011 współczynnik skolaryzacji brutto wzrósł w Polsce z 19,1 proc. do 53,8 proc., w roku 2013/2014 spadł do 49,2 proc. (GUS 2014).

nicowaniem struktury wykształcenia pomiędzy kobietami i mężczyznami, od lat obserwowanymi w badaniach socjologicznych. W przypadku porównania z ojcami największe różnice dotyczyły kategorii skrajnych. O ile w pokoleniu ojców wyraźnie dominowało wykształcenie najwyższe zasadnicze zawodowe (niemal 70 proc. kategorii), ich dzieci znacznie częściej uzyskiwały maturę i kontynuowały edukację. Połowa z nich ukończyła przynajmniej szkołę policealną, a ponad jedna czwarta – studia wyższe na poziomie magisterskim (pięciokrotnie częściej niż ojcowie).

Nieco inny rozkład poziomów wykształcenia ujawniło porównanie z matkami, które rzadziej niż ojcowie legitymowały się wykształceniem najwyższym podstawowym lub zasadniczym zawodowym (odpowiednio 11,7 i 44,5 proc. kategorii, podczas gdy ojcowie – 15,8 i 53,4 proc. – patrz: tabela 3 i 4), częściej zaś – średnim z maturą (30,5 proc., a ojcowie 20,5 proc.). W generacji dzieci częstość posiadania wykształcenia średniego z maturą nieznacznie spadła (19,8 proc.), zdecydowanie zwiększył się za to odsetek posiadających dyplom licencjata (inżyniera) lub magistra (łącznie 39,6 proc. kategorii).

Analiza tabel dla mężczyzn i kobiet (tabele 5–8) ujawniła też niewielkie, ale statystycznie istotne, różnice zależności pomiędzy wykształceniem młodych kobiet i młodych mężczyzn a wykształceniem ich rodziców obu płci. W przypadku młodych mężczyzn siła zależności okazała się taka sama dla obojga rodziców (r Spearmana = 0,381, sig. 0.000), podczas gdy poziom wykształcenia młodych kobiet był nieco silniej skorelowany z wykształceniem matek niż ojców (r Spearmana = 0,375, sig. 0.000 i 0,333, sig. 0.000).

Analiza danych w tabelach 5–8 pozwoliła również na zidentyfikowanie głównych kierunków odpływu i napływu do poszczególnych kategorii wykształcenia. Interesującym zjawiskiem wydaje się silnie zaznaczający się awans edukacyjny młodych kobiet, które osiągnęły wykształcenie wyższe magisterskie lub lekarskie, a których ojcowie i matki legitymowali się zaledwie wykształceniem zasadniczym zawodowym. Wydaje się, że w przeprowadzonym badaniu znajdują odzwierciedlenie zjawiska od dawna obserwowane w badaniach struktury społeczeństwa polskiego, które wskazywały na generalnie wyższy poziom wykształcenia wśród kobiet. Częściej wybierają one licea ogólnokształcące, a następnie podejmują kształcenie uniwersyteckie. Z kolei mężczyźni, których ojcowie osiągnęli taki poziom wykształcenia, tzn. zasadnicze zawodowe, znacznie częściej przesuwali się co najwyżej do kategorii osób z wykształceniem średnim z maturą, w drugiej kolejności zaś – dziedziczyli status edukacyjny ojców.

Tabela 3. Poziom wykształcenia młodych dorosłych w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.)

Ojcowie	Respondenci						Ogółem
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	Średnie z maturą	Pomaturalne, policealne	Licencjackie, inżynierskie	Magisterskie (lecarskie)	
Niepełne podstawowe i podstawowe	1,8	4,8	4,5	1,1	2,0	1,7	15,8
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	2,6	11,6	15,6	4,2	7,4	12,0	53,4
Średnie z maturą	0,3	1,7	6,0	2,1	3,0	7,2	20,5
Pomaturalne, policealne	0,0	0,2	0,5	0,5	0,6	0,6	2,3
Licencjackie, inżynierskie	0,0	0,0	0,2	0,3	0,5	2,0	2,9
Magisterskie (lecarskie)	0,0	0,0	1,4	0,0	0,9	3,2	5,4
Ogółem	4,5	18,2	28,1	8,1	14,3	26,6	100,0

N = 665, r Spearmana = 0,340, sig. 0,000.

Uwaga: Liczebności w poszczególnych tabelach są niższe niż 743, ponieważ z analizy wyłączono przypadki, w których rodzic nie żył lub nie mieszkał z respondentem, gdy był on nastolatkiem, a także kiedy respondent nie wiedział, jaki poziom wykształcenia czy zawód reprezentował rodzic.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 4. Poziom wykształcenia młodych dorosłych w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich matkami, gdy mieli 14 lat (w proc.)

Matki	Respondenci						
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	Średnie z maturą	Pomaturalne, policealne	Licencyjne, inżynierskie	Magisterskie (lekańskie)	Ogółem
Niepełne podstawowe i podstawowe	1,4	4,5	2,6	0,7	1,4	1,2	11,6
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	2,7	12,1	12,1	3,7	6,0	7,9	44,5
Średnie z maturą	0,8	2,9	10,1	3,0	4,6	9,1	30,5
Pomaturalne, policealne	0,0	0,1	1,1	0,7	1,0	2,0	4,9
Licencyjne, inżynierskie	0,0	0,0	0,1	0,0	0,3	1,1	1,5
Magisterskie (lekańskie)	0,0	0,3	1,4	0,3	0,8	4,2	6,9
Ogółem	4,8	19,9	27,3	8,3	14,0	25,6	100,0

N = 735, r Spearmana = 0,368, sig. 0.000.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 5. Poziom wykształcenia młodych dorosłych kobiet w wieku 25–29 lat w porównaniu z ich matkami, gdy miały 14 lat (w proc.)

Matki	Kobiety							Ogółem
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	Średnie z maturą	Pomaturalne, policealne	Licencjackie, inżynierskie	Magisterskie (lecarskie)	Ogółem	
Niepełne podstawowe i podstawowe	0,3	4,3	4,0	0,6	1,7	1,7	12,5	
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	2,6	8,5	10,5	4,0	6,5	12,2	44,3	
Średnie z maturą	0,6	1,4	6,5	2,8	4,5	12,5	28,4	
Pomaturalne, policealne	0,0	0,3	0,9	0,9	0,6	3,4	6,0	
Licencjackie, inżynierskie	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	1,7	1,7	
Magisterskie (lecarskie)	0,0	0,3	0,9	0,3	0,6	5,1	7,1	
Ogółem	3,4	14,8	22,7	8,5	13,9	36,6	100,0	

N = 352, r-Spearmana = 0,375, sig. 0.000.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 6. Poziom wykształcenia młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat w porównaniu z ich matkami, gdy mieli 14 lat (w proc.)

Matki	Mężczyźni						
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	Średnie z maturą	Pomaturalne, policealne	Licencjackie, inżynierskie	Magisterskie (lekarskie)	Ogółem
Niepełne podstawowe i podstawowe	2,3	4,7	1,3	0,8	1,0	0,8	11,0
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	2,9	15,4	13,6	3,4	5,5	3,9	44,6
Średnie z maturą	1,0	4,2	13,3	3,1	4,7	6,0	32,4
Pomaturalne, policealne	0,0	0,0	1,3	0,5	1,3	0,8	3,9
Licencjackie, inżynierskie	0,0	0,0	0,3	0,0	0,5	0,5	1,3
Magisterskie (lekarstwo)	0,0	0,3	1,8	0,3	1,0	3,4	6,8
Ogółem	6,3	24,5	31,6	8,1	14,1	15,4	100,0

N = 382, r Spearmana = 0,381, sig. 0.000.

Źródło: opracowania własne.

Tabela 7. Poziom wykształcenia młodych dorosłych kobiet w wieku 25–29 lat w porównaniu z ojcami, gdy miały 14 lat (w proc.)

Ojcowie	Kobiety							Ogółem
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	Średnie z maturą	Pomaturalne, policealne	Licencjackie, inżynierskie	Magisterskie (lecarskie)	Ogółem	
Niepełne podstawowe i podstawowe	0,6	5,4	4,7	1,3	2,5	2,8	17,4	
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	2,5	7,0	13,0	4,1	7,3	18,7	52,5	
Średnie z maturą	0,3	0,6	4,4	1,9	1,9	10,1	19,3	
Pomaturalne, policealne	0,0	0,0	0,6	0,6	0,9	0,3	2,5	
Licencjackie, inżynierskie	0,0	0,0	0,0	0,0	0,6	3,2	3,8	
Magisterskie (lecarskie)	0,0	0,0	0,6	0,0	0,9	2,8	4,4	
Ogółem	3,5	13,0	23,4	7,9	14,2	38,0	100,0	

N = 316, r Spearmana = 0,333, sig. 0.000.

Źródło: opracowania własne.

Tabela 8. Poziom wykształcenia młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat w porównaniu z ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.)

Ojcowie	Mężczyźni							Ogółem
	Niepełne podstawowe i podstawowe	Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	Średnie z maturą	Pomaturalne, policealne	Licencjackie, inżynierskie	Magisterskie (lekarские)	Ogółem	
Niepełne podstawowe i podstawowe	2,9	4,3	4,3	0,9	1,4	0,6	14,3	
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	2,6	15,8	18,1	4,3	7,4	6,0	54,2	
Średnie z maturą	0,3	2,6	7,4	2,3	4,0	4,6	21,2	
Pomaturalne, policealne	0,0	0,3	0,3	0,3	0,3	0,9	2,0	
Licencjackie, inżynierskie	0,0	0,0	0,3	0,6	0,3	0,9	2,0	
Magisterskie (lekarские)	0,0	0,0	2,0	0,0	0,9	3,4	6,3	
Ogółem	5,4	22,9	32,4	8,3	14,3	16,3	100,0	

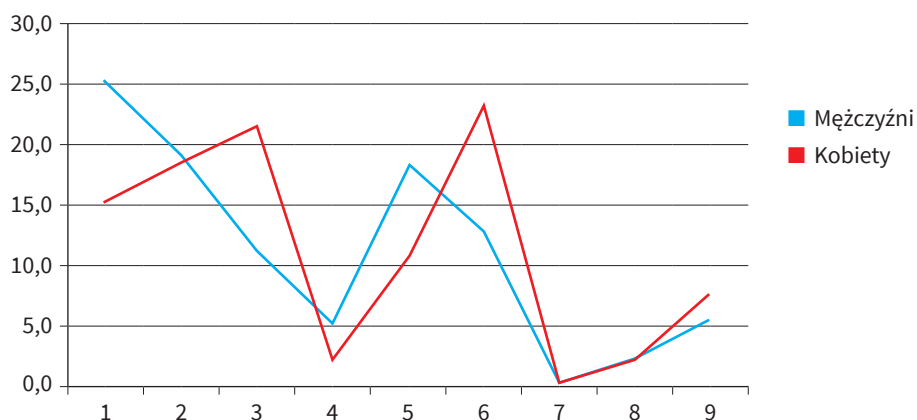
N = 349, r Spearmana = 0,381, sig. 0.000.

Źródło: opracowania własne.

W celu bardziej czytelnego zilustrowania wzorów ruchliwości międzygeneracyjnej w wymiarze edukacyjnym w populacji młodych dorosłych tomaszowian, odpowiedzi na pytania dotyczące poziomu wykształcenia zagregowano tak, by wyróżnić trzy kategorie:

- poziom niski: wykształcenie co najwyżej zasadnicze zawodowe/ niepełne średnie;
- poziom średni: wykształcenie średnie z maturą i policealne/pomaturalne;
- poziom wysoki: wykształcenie licencjackie/inżynierskie i magisterskie/ lekarskie.

Analiza korelacji wykazała nieco mniejsze natężenie mobilności edukacyjnej młodych dorosłych tomaszowian w porównaniu z ich matkami (71 proc.), co wydaje się zgodne z tendencjami od dawna odnotowywanymi w literaturze przedmiotu (KORRUP 2008). W związku z tym ten krok analizy wzorów międzygeneracyjnej ruchliwości młodych dorosłych w wymiarze wykształcenia, wykonano, przyjmując za punkt odniesienia wykształcenie matek.



1 – niski/niski, 2 – niski/średni, 3 – niski/wysoki, 4 – średni/niski, 5 – średni/średni, 6 – średni/wysoki, 7 – wysoki/niski, 8 – wysoki/średni, 9 – wysoki/wysoki

Wykres 1. Wzory ruchliwości międzypokoleniowej młodych dorosłych w wieku 25–29 lat w wymiarze wykształcenia. Porównanie do matek

Źródło: opracowanie własne.

Dziedziczenie niskiego poziomu wykształcenia w znacznie większym stopniu charakteryzowało młodych mężczyzn niż młode kobiety, które nie tylko częściej dziedziczyły wysoki poziom wykształcenia (7,2 proc. przy 5,5 proc. mężczyzn), ale też relatywnie częściej awansowały z po-

ziomu niskiego do wysokiego (21,5 proc. przy 11,2 proc. dla mężczyzn) oraz z poziomu średniego do wysokiego (23,2 proc. przy 12,8 proc. dla mężczyzn). Relatywnie rzadziej dotyczyła ich także degradacja z poziomu średniego do niskiego (odpowiednio 2,2 i 5,2 proc.)

Zwraca uwagę wysoki poziom samorekrutacji w kategoriach wyższego wykształcenia. Jedynie dwoje dzieci matek legitymujących się wykształceniem wyższym w chwili badania nie miało matury. Generalnie „spadki” z kategorii wyższego wykształcenia były rzadkie i „zatrzymywały się” w granicach wyznaczanych przez wykształcenie średnie z maturą. Można jednak przypuszczać, że te przypadki w dużej mierze wiązały się z wydłużeniem ścieżek edukacyjnych, nie zaś zakończeniem kształcenia na poziomie średnim, na co wskazywałaby analiza odpowiedzi na pytanie o to, czym respondenci zajmowali się w chwili badania. Wśród mężczyzn, którzy jednocześnie pracowali i uczyli się (19,3 proc. ogółu mężczyzn), największy odsetek stanowili właśnie posiadacze dyplomów szkół średnich z maturą (6,2 proc.).

4.1.2. Bariery osiągnięcia wykształcenia

Objęta badaniem populacja młodych dorosłych mieszkańców średniego miasta w porównaniu z rodzicami doświadczyła znacznego „skoku” w zakresie osiągniętego poziomu formalnego wykształcenia. Z pewnością sprzyjały mu czynniki makro- i mezostrukturalne związane ze wzrostem dostępności (także przestrzennej) ścieżek edukacyjnych prowadzących do uzyskania dyplomu wyższej uczelni. Na przykład ci badani, którzy uzyskali maturę, począwszy od 1997 roku mogli podjąć studia w tomaszowskiej filii Uniwersytetu Łódzkiego.

Wiadomo, że szanse na zdobycie wykształcenia są uzależnione od wielu czynników, które z różnym natężeniem oddziałują na sposób konstruowania i realizowania zamierzeń edukacyjnych. Nie można zapominać o roli indywidualnych predyspozycji, preferencji i talentu, ale już między innymi klasyczne badania WILLISA (2000) czy BOURDIEU i PASSERONA (2006) pokazały, że system szkolny tworzy znacznie mniej korzystne środowisko dla dzieci z rodzin należących do klas niżej ułożonych na społecznej drabinie niż klas średnich, wzmacniając tym samym tendencję do międzygeneracyjnej reprodukcji położenia społecznego, a w skali makro – także utrwalania społecznych nierówności. Z drugiej strony, oddziaływanie środowiska rodzinnego może ujawniać się zarówno poprzez inwestycje (finansowe i rzeczowe, „dar czasu” etc.) czynione na rzecz dziecka, jak i narażenie go na odczuwanie skutków deprivacji w różnych wymiarach. W badanej próbie młodych dorosłych

współzależności pomiędzy deklaracjami dotyczącymi kłopotów z nauką i złych stosunków z nauczycielami, które uznano za potencjalne predyktory wcześniejszego wychodzenia lub wypadania z systemu edukacji, a także odpowiedzi na pytania dotyczące finansowania przez ich rodziców zainteresowań czy korepetycji z przedmiotów szkolnych uznanych za wskaźnik „inwestycji” czynionych na rzecz respondentów, są generalnie słabe i okazały się statystycznie istotne tylko w przypadku młodych mężczyzn. Podobną prawidłowość zaobserwowano, badając zmienność odpowiedzi na powyższe pytania z poziomem wykształcenia rodziców oraz ich przynależnością społeczno-zawodową. Synowie matek z wyższym wykształceniem i wykonujących pracę umysłową rzadko deklarowali kłopoty z nauką, w przeciwieństwie do synów matek mających wykształcenie co najwyżej zasadnicze zawodowe i robotnic (V Kramera odpowiednio: 0.226, sig.0.001 i 0.287, sig. 0.000).

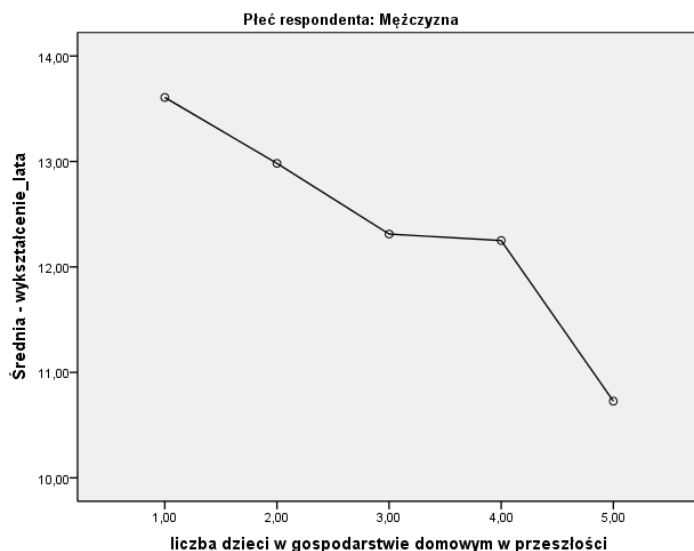
W celu identyfikacji barier dostępu do wykształcenia, porównano jego rozkład³ z rozkładem dwóch zmiennych, stosując przy tym jednoczynnikową analizę wariancji z testem post-hoc (test rozstępu F Ryana-Einota-Gabriela-Welscha). Pierwszą zmienną niezależną stanowiła informacja o liczbie dzieci w rodzinach pochodzenia objętych badaniem młodych dorosłych. Badania wskazują bowiem, że liczba rodzeństwa jest czynnikiem zmniejszającym szanse kontynuowania nauki, choć zależność ta dotyczy przede wszystkim rodzin usytuowanych w dolnych partiach hierarchii społecznej (DOMAŃSKI, TOMESCU-DUBROW 2008). Drugą zmienną stanowił syntetyczny indeks deprivacji, skonstruowany w oparciu o 10 zmiennych dychotomicznych (Alfa Cronbacha = 0.630), stanowiących odpowiedzi na pytania o to, czy w okresie, kiedy respondent był nastolatkiem:

- a) ojcu zdarzały się okresy bezrobocia dłuższego niż trzymiesięczne;
- b) matce zdarzały się okresy bezrobocia dłuższego niż trzymiesięczne;
- c) zasiłek dla bezrobotnych stanowił jedno z trzech głównych źródeł dochodu rodziny;
- d) renta lub emerytura stanowiła jedno z trzech głównych źródeł dochodu rodziny;

3 Aby dostosować poziom pomiaru zmiennej zależnej do wymagań analizy wariancji, dokonano przeliczenia poziomów wykształcenia na liczbę lat nauki, mając świadomość arbitralności tego posunięcia oraz zastrzeżeń, jakie może budzić. Warto pamiętać jednak o tym, że liczba lat nauki podana przez respondenta również może być myląca, np. w sytuacji, kiedy powtarzał klasy lub osiągał określony poziom wykształcenia korzystając z „wydłużonej ścieżki” (zamiast skończyć 5-letnie technikum, kończył trzyletnią zasadniczą szkołę zawodową, a następnie trzyletnie technikum uzupełniające dla dorosłych etc.)

- e) inne zasiłki stanowiły jedno z trzech głównych źródeł dochodu rodziny;
- f) subiektywnie oceniane ówczesne warunki mieszkaniowe rodziny były złe;
- g) w rodzinie występował problem uzależnień;
- h) w rodzinie występowały problemy zdrowotne;
- i) subiektywnie oceniana ówczesna sytuacja finansowa rodziny była zła;
- j) respondent otrzymywał w okresie nauki szkolnej wsparcie z powodu trudnej sytuacji finansowej rodziny.

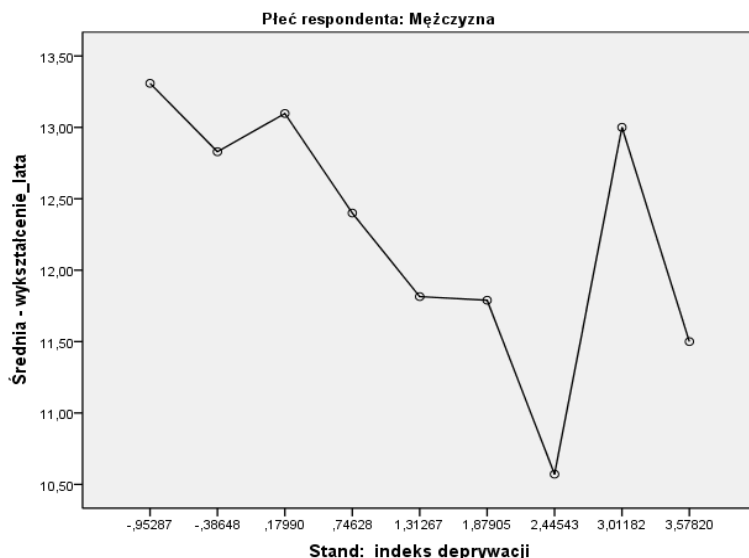
Powyższe zmienne układały się w trzy wymiary deprivacji: 1) związany z bezrobociem rodziców, 2) związany ze złą sytuacją finansową gospodarstwa domowego oraz 3) związany z sytuacją zdrowotną w rodzinie (założono przy tym, że zarówno bezrobocie, jak i uzależnienia oddziałują destrukcyjnie także na relacje w rodzinie). W przypadku obu testów odrzucenie hipotezy zerowej o braku istotnych statystycznie różnic między średnimi, było możliwe jedynie w odniesieniu do mężczyzn (sig. 0.005). Wykresy 2 i 3 stanowią graficzną ilustrację wyników analizy testu rozstępu między średnimi w poszczególnych grupach⁴.



Wykres 2. Liczba dzieci w rodzinie pochodzenia a poziom wykształcenia młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat (ANOVA z testem FREGW)

Źródło: opracowanie własne.

4 Zmienna wykształcenie przyjmowała wartości od 8 do 17, wystandaryzowany indeks deprivacji przyjmował zaś wartości od -5 do 5.



Wykres 3. Indeks deprecji doświadczanej w dzieciństwie a poziom wykształcenia młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat (ANOVA z testem FREGW)

Źródło: opracowanie własne.

Zarówno liczba dzieci w rodzinie pochodzenia, jak i indeks deprecji różnicowały poziom wykształcenia respondentów, przy czym wyniki pierwszego testu okazały się bardziej jednoznaczne. Przy braku istotnych statystycznie rezultatów dla drugiej płci, ich interpretacja w przypadku mężczyzn musi być ostrożna, choć uzyskany obraz wydaje się zgodny ze stanem wiedzy naukowej. Zarówno w sytuacji znacznego „obciążenia” rodziny dziećmi, jak i skumulowanej deprecji, młodzi mężczyźni podlegają presji jak najszybszego zdobycia zawodu i rozpoczęcia pracy zarobkowej.

4.2. Międzypokoleniowa ruchliwość młodych dorosłych w wymiarze społeczno-zawodowym

4.2.1. Kierunki przemieszczeń

Zestawienie kategorii zawodowych reprezentowanych przez młodych dorosłych mieszkańców średniego miasta z zawodami wykonywanymi przez ich rodziców, gdy mieli 14 lat, pozwala uwidocznić rozmiary

strukturalnych przeobrażeń, jakie w zaszły w tym mieście na przestrzeni jednego pokolenia. Zmiany te w większym stopniu dotyczyły kobiet niż mężczyzn. Jeśli zestawić przynależność zawodową respondentów ogółem z kategoriami reprezentowanymi przez ojców i matki (tabele 12 i 13), okazuje się, że aż 80 proc. z nich było ruchliwych w stosunku do ojców, zaś w stosunku do matek nieco mniej – 72,4 proc. Ponownie niższe wskaźniki odnotowano w wyniku porównania pomiędzy kobietami i mężczyznami a rodzicami tej samej płci (tabele 14 i 15) – 69 proc. młodych tomaszowianek zmieniło położenie zawodowe w stosunku do matek, a 73 proc. młodych tomaszowian wykazało się ruchliwością w stosunku do ojców.

Relatywnie większe natężenie międzypokoleniowej mobilności kobiet (w stosunku do ojców wynosiła aż 87 proc.) zaobserwowane w badaniu, stanowi fakt dokumentowany przez wszystkie badania w tym obszarze (por. np. DOMAŃSKI 2000, MACH 2002, 2004, DOMAŃSKI, PRZYBYSZ 2007). Mając na uwadze, że kariery zawodowe objętej badaniem kohorty wiekowej w momencie badania nie osiągnęły jeszcze „punktu maksimum”, można spodziewać się dalszych ich przesunięć w stosunku do rodziców.

Zarówno jeśli porównać położenie populacji ogółem w stosunku do matek, jak i do ojców (tabele 12 i 13), wyraźnie zaznacza się tendencja do dziedziczenia pozycji robotników wykwalifikowanych (odpowiednio 7,4 proc. i 5,5 proc.), a także niewykwalifikowanych (1,4 proc. i 4,2 proc.). Z drugiej strony jednak, zmiany strukturalne związane z przekształceniami gospodarki w latach 90. z całą pewnością przyczyniły się do tego, że kategoria pracowników fizycznych, najliczniejsza w pokoleniu rodziców, stała się jednocześnie „bazą” dla ruchliwości dzieci w różnych kierunkach, łącznie z pozycjami ulokowanymi najwyżej. Wyraźnie widać jednak, że w całej badanej populacji rozmiary „długodystansowego” awansu mierzonego procentowym rozkładem przesunięć z kategorii robotniczych do kategorii pracowników umysłowych w większym stopniu dotyczyły porównania z ojcami niż z matkami.

Należy ponadto zwrócić uwagę na „odpływy” z kategorii specjalistów i menedżerów do niższych kategorii pracy umysłowej, które trudno jednak interpretować jednoznacznie w kategorii wyraźnego „spadku” czy degradacji, biorąc pod uwagę etap przebiegu życia, na którym znajdowali się respondenci w chwili badania. Do rutynowych prac umysłowych, w myśl klasyfikacji SKZ, zalicza się np. pracę w usługach osobistych, taką jak doradztwo kredytowe. Z kolei np. księgowi z wyższym wykształceniem, zaklasyfikowani w momencie badania do kategorii techników i wysoko wyspecjalizowanego personelu administracyjno-biurowego, mają generalnie większą szansę na awans zawodowy i przejście do kategorii

specjalistów i menedżerów (np. zostając głównymi księgowymi w dużych firmach lub jednostkach administracji), niż osoby, które między 25 a 29 rokiem życia pracują jako robotnicy lub jako pracownicy fizyczno-umysłowi w handlu i usługach (m.in. sprzedawcy, kelnerzy, telemarketerzy etc.).

Jeśli przyrzeć się ruchliwości młodych kobiet i mężczyzn w porównaniu z ich rodzicami tej samej płci (tabele 14 i 15), to znaczny napływ do kategorii specjalistów, techników i rutynowych pracowników umysłowych kobiet, których matki były robotnicami, jest zgodny z tendencjami odnotowywanymi w próbach ogólnopolskich na przestrzeni dziesięcioleci w odniesieniu do inteligencji (por. ZAGÓRSKI 1978, DOMAŃSKI 2004). Drobne właścicielki, które można kojarzyć ze „starą klasą średnią”, rekrutowały się ze wszystkich kategorii, jednak w największym stopniu – z własnej. W przypadku kobiet zaklasyfikowanych jako robotnice niewykwalifikowane, zwraca uwagę nie tylko relatywnie wysoki odsetek osób pozostających w tej kategorii, ale także dopływ do nich z kategorii sąsiednich – robotnic wykwalifikowanych oraz szeregowych pracowniczek handlu i usług, co można interpretować w kategoriach pewnej degradacji zawodowej ich córek.

Wśród mężczyzn kierunki międzygeneracyjnych przemieszczeń układały się nieco inaczej, choć także tutaj kategorie kierowników, specjalistów i rutynowych pracowników umysłowych składały się w znacznej mierze z synów robotników, a pozycje drobnych właścicieli często były dziedziczone, ale też zasilane przez mężczyzn będących synami robotników wykwalifikowanych oraz – choć w znacznie mniejszym wymiarze – przez synów specjalistów i techników. Jeśli chodzi o młodych mężczyzn reprezentujących kategorie robotnicze, to na uwagę zasługuje bardzo wysoka w skali analizowanej próby samorekrutacja do kategorii robotników wykwalifikowanych, ale także zauważalny dopływ do niej synów techników i szeregowych pracowników handlu i usług. Zwłaszcza w odniesieniu do tej pierwszej kategorii powyższy wynik można interpretować w kategoriach spadku. Na koniec warto odnotować także relatywnie znaczny odsetek (8,1 proc.) synów robotników wykwalifikowanych, którzy w chwili badania wykonywali proste prace fizyczne. Dość prawdopodobnej interpretacji tego wyniku dostarcza wiedza na temat gwałtownej zmiany profilu gospodarczego miasta będącego terenem badania, w związku z którą lokalny rynek pracy nie był w stanie „wchłonąć” osób posiadających kwalifikacje zawodowe. Te zaś były pod presją podejmowania prac najgorzej płatnych i niewymagających kwalifikacji.

Tabela 9. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich matkami, gdy mieli 14 lat (w proc.)

Matki	Respondenci								Ogółem
	Specjaliści, menedżerowie	Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	Rutynowi pracownicy umysłowi	Szeregowi pracownicy handlu i usług	Drobni właściciele	Robotnicy wykwalifikowani	Robotnicy niewykwalifikowani	Rolnicy	
Specjaliści, menedżerowie	2,4	1,2	1,4	1,4	1,4	0,8	0,2	0,2	8,6
Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	1,4	1	3,2	1,4	1,4	0,8	0,6	0,6	8,6
Rutynowi pracownicy umysłowi	4	2	8,4	3,2	1	2,4	1,4	1,4	22,4
Szeregowi pracownicy handlu i usług	0,2	1	2,6	4,6	1,2	2,4	1,6	1,6	13,6
Drobni właściciele	0,4	0,6	1	0,8	1,4	0	0	0	4,2
Robotnicy wykwalifikowani	1,4	1,8	5	7,4	1,2	7,4	4,2	4,2	28,4
Robotnicy niewykwalifikowani	0,8	0,8	2,4	2,6	0,6	3,6	3	3	13,8
Rolnicy	0,2	0	0	0,2	0	0	0	0	0,4
Ogółem	10,8	8,4	24	21,6	6,8	17,4	11	11	100

N = 500.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 10. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.)

Ojcowie	Respondenci								Ogółem
	Specjaliści, menedżerowie	Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	Rutynowi pracownicy umysłowi	Szeregowi pracownicy handlu i usług	Drobni właściciele	Robotnicy wykwalifikowani	Robotnicy niewykwalifikowani	Ogółem	
Specjaliści, menedżerowie	1,2	0,8	0,6	0,6	0,4	0,2	0,6	0,6	4,5
Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	1,0	1,0	3,1	2,0	1,2	0,6	1,0	1,0	10,0
Rutynowi pracownicy umysłowi	1,2	0,8	2,0	1,4	0,8	0,4	0,4	0,4	7,1
Szeregowi pracownicy handlu i usług	0,0	0,2	0,6	0,8	1,2	0,0	0,0	0,0	2,9
Drobni właściciele	0,6	1,0	2,2	2,2	0,4	0,8	2,2	2,2	9,6
Robotnicy wykwalifikowani	4,5	4,3	11,4	10,6	10,8	5,5	2,2	2,2	49,3
Robotnicy niewykwalifikowani	1,2	0,8	4,3	2,4	2,6	3,7	0,6	0,6	15,7
Rolnicy	0,6	0,0	0,2	0,0	0,2	0,0	0,0	0,0	1,0
Ogółem	10,4	9,0	24,4	20,2	17,7	11,2	7,1	7,1	100,0

N = 411.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 11. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych kobiet w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich matkami, gdy miały 14 lat (w proc.)

Matki	Kobiety								Ogółem	
	Specjaliści, menedżerowie	Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	Rutynowi pracownicy umysłowi	Szeregowi pracownicy handlu i usług	Drobni właściciele	Robotnicy wykwalifikowani	Robotnicy niewykwalifikowani	Ogółem		
Specjaliści, menedżerowie	4,2	1,4	2,3	1,9	1,9	2,3	1,9	0,0	0,0	10,3
Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	1,4	0,9	3,7	0,9	0,9	3,7	0,9	0,5	0,5	8,4
Rutynowi pracownicy umysłowi	6,5	2,3	13,1	2,8	0,0	13,1	2,8	0,5	0,5	25,7
Szeregowi pracownicy handlu i usług	0,0	1,9	4,7	6,1	0,5	4,7	6,1	0,9	1,9	15,9
Drobni właściciele	0,5	0,5	1,4	0,5	1,4	1,4	0,5	0,0	0,0	4,2
Robotnicy wykwalifikowani	2,3	2,3	7,9	6,1	0,5	7,9	6,1	3,7	0,9	23,8
Robotnicy niewykwalifikowani	1,4	0,5	3,3	3,7	0,0	3,3	3,7	1,4	1,4	11,7
Ogółem	16,4	9,8	36,4	22,0	3,3	36,4	22,0	7,0	5,1	100,0

N = 214.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 12. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.)

Ojcowie	Mężczyźn							
	Specjaliści, menedżerowie	Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	Rutynowi pracownicy umysłowi	Szeregowi pracownicy handlu i usług	Drobni właściciele	Robotnicy wykwalifikowani	Robotnicy niewykwalifikowani	Ogółem
Specjaliści, menedżerowie	0,4	0,7	0	0,7	1,1	0,4	0,4	3,5
Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	1,1	1,1	1,4	2,1	1,1	1,8	1,1	9,5
Rutynowi pracownicy umysłowi	0,7	0,7	1,1	1,4	0,4	0,7	0,7	5,7
Szeregowi pracownicy handlu i usług	0	0	0,4	1,1	0	2,1	0	3,5
Drobni właściciele	0,4	1,1	1,8	2,1	3,5	0,7	0,4	9,9
Robotnicy wykwalifikowani	3,9	2,8	8,1	11	3,2	16,3	8,1	53,4
Robotnicy niewykwalifikowani	1,1	0,7	3,2	1,1	0,7	2,8	4,6	14,1
Rolnicy	0	0	0	0	0	0,4	0	0,4
Ogółem	7,4	7,1	15,9	19,4	9,9	25,1	15,2	100

N = 283.

Źródło: opracowanie własne.

Analiza tabel 12–15 pozwala zidentyfikować podstawowe kierunki oraz intensywność przepływów między wyróżnionymi kategoriami społeczno-zawodowymi, natomiast zastosowanie jednego z wariantów modelu doskonałej równości szans (por. SAWIŃSKI 1981) w założeniu pozwala kontrolować zmiany strukturalne. Podejście to opiera się na hipotezie o całkowitej niezależności pomiędzy położeniem respondenta od pozycji zajmowanych w przeszłości (zarówno pozycji rodzica, jak i – w badaniach ruchliwości wewnątrzpokoleniowej – od pozycji wcześniej zajmowanych przez respondenta). W przypadku zastosowanego modelu (ROGOFF 1953, GLASS 1964) odrzucenie hipotezy zerowej jest możliwe, jeśli obliczony wskaźnik jest różny od 1. Wartość większa lub mniejsza od 1 jest interpretowana jako odpowiednio „przekroczenie lub niewykorzystanie szans, jakie wynikają z modelowego rozkładu wartości” (JANICKA 1973). W badaniach prowadzonych na próbach zróżnicowanych pod względem wieku zastosowanie modeli równości szans ujawnia zazwyczaj większe szanse dziedziczenia pozycji rodzica niż wynikałoby to z rozkładów wartości procentowych w tabelach. Wspomniane modele od lat stanowią jednak przedmiot kontrowersji⁵, dlatego zaprezentowane poniżej wyniki analiz należy interpretować ostrożnie, zwłaszcza, że liczebności w niektórych komórkach tabel były bardzo małe.

W przypadku objętych badaniem kobiet samorekrutacja dotyczyła przede wszystkim specjalistek i menedżerek, tj. kategorii ulokowanej najwyżej w przyjętym schemacie struktury społeczno-zawodowej. Pozostałe kategorie pracowników umysłowych pozostawały zdecydowanie bardziej otwarte. Odwołując się do badań ogólnopolskich (DOMAŃSKI 1997b, 2010) można zaryzykować interpretację, że powyższe wyniki wydają się zgodne z tendencjami obserwowanymi w drugiej dekadzie polskiej transformacji. O ile w latach 90. stwierdzano otwieranie się kategorii inteligentnych⁶, w kolejnym dziesięcioleciu odnotowywano ich ponowne „zamykanie”, związane ze zmniejszeniem szans napływu do nich osób wywodzących się z innych kategorii społeczno-zawodowych.

5 Poszczególne modele doskonałej równości szans wielokrotnie poddawano krytyce, przede wszystkim podnosząc argumenty o „wrażliwości” stosowanych narzędzi na liczebności w poszczególnych wierszach i kolumnach analizowanych tabel ruchliwości (por. np. BULLE 2006, DOMAŃSKI 2007c).

6 Przyjęty w badaniach schemat struktury społeczno-zawodowej nie przewiduje wyróżnienia kategorii inteligencji, co dodatkowo utrudnia porównania. Operowanie tym pojęciem w polskiej socjologii ma długą tradycję. Obecnie jednak jego wąskie operacjonalizacje w oparciu o wykształcenie i wykonywanie pracy umysłowej wydają się dyskusyjne – zwłaszcza w odniesieniu do osób, które zarówno wykształcenie, jak i zawód, osiągają już po 1989 roku.

Tabela 13. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych kobiet w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich matkami, gdy miały 14 lat (w proc.), w świetle modelu równych szans

	Kobiety						
	Specjaliści, menedżerowie	Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	Rutynowi pracownicy umysłowi	Drobni właściciele	Szeregowi pracownicy handlu i usług	Robotnicy wykwalifikowani	Robotnicy niewykwalifikowani
Matki	2,5	1,4	0,6	1,4	0,6	1,4	0,8
Specjaliści, menedżerowie	2,5	1,4	0,6	1,4	0,6	1,4	0,8
Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	1,0	1,1	1,2	1,7	0,0	0,8	1,1
Rutynowi pracownicy umysłowi	1,6	0,9	1,4	-	0,1	0,3	0,4
Drobni właściciele	-	1,1	0,9	10,2	0,1	0,0	0,0
Szeregowi pracownicy handlu i usług	0,0	1,2	0,8	0,9	0,5	0,8	2,3
Robotnicy wykwalifikowani	0,6	1,0	0,9	0,6	0,2	2,2	0,8
Robotnicy niewykwalifikowani	0,7	0,4	0,8	-	0,6	1,7	2,3

N = 218.

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 14. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.), w świetle modelu równych szans

Ojcowie	Mężczyźni						
	Specjaliści, menedżerowie	Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	Rutynowi pracownicy umysłowi	Drobni właściciele	Szeregowi pracownicy handlu i usług	Robotnicy wykwalifikowani	Robotnicy niewykwalifikowani
Specjaliści, menedżerowie	1,3	2,8	-	3,0	1,0	0,4	0,7
Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi	1,5	1,6	0,9	1,1	1,1	0,7	0,7
Rutynowi pracownicy umysłowi	1,7	1,8	1,2	0,6	1,3	0,5	0,8
Drobni właściciele	0,5	1,5	1,1	3,6	1,1	0,3	0,2
Szeregowi pracownicy handlu i usług	-	-	0,6	-	1,5	2,4	-
Robotnicy wykwalifikowani	1,0	0,7	1,0	0,6	1,1	1,2	1,0
Robotnicy niewykwalifikowani	1,0	0,7	1,4	0,5	0,4	0,8	2,1
Rolnicy	-	-	-	-	-	4,0	-

N = 283.

Źródło: opracowanie własne.

Nieco inaczej w świetle uzyskanych wyników rysowała się sytuacja młodych mężczyzn. Wprawdzie ich szanse na pozostanie w kategorii specjalistów były podwyższone (wskaźnik = 1,4), jednak z drugiej strony, synowie specjalistów mieli relatywnie większe szanse „spaść” do kategorii drobnych właścicieli i techników niż odziedziczyć pozycję ojca. Sytuacja ta nie wydaje się wiązać z wyraźną ich degradacją, jednak biorąc pod uwagę dotychczasowe ustalenia badaczy karier zawodowych w Polsce po 1989 roku (por. np. ROKICKA, STAROSTA 2004), którzy podkreślają generalnie silną zależność między kolejnymi pozycjami, a tymi zajmowanymi w pierwszych latach na rynku pracy, można formułować rozmaite przypuszczenia dotyczące ewentualnych przyszłych zmian położenia społeczno-zawodowego tej grupy młodych mężczyzn. Młodzi mężczyźni, których ojcowie byli rutynowymi pracownikami umysłowymi, mieli większą szansę awansować do kategorii techników i specjalistów niż odziedziczyć status ojca, z kolei młode kobiety, których matki wykonywały rutynowe prace umysłowe – przejść do kategorii specjalistek.

Z pewnością warto zwrócić uwagę na bardzo wysokie szanse pozostania w kategorii drobnych właścicieli zarówno w przypadku kobiet, jak i mężczyzn, a także zaskakująco wysoką wartość wskaźnika w przypadku kobiet, których matki były drobnymi właścicielkami. Relatywnie podwyższone szanse znalezienia się w tej kategorii miały także córki kobiet, które na początku lat 90. były wysoko wykwalifikowanymi pracowniczkami administracyjno-biurowymi/techniczkami, a także specjalistkami i kierowniczkami. Podobną prawidłowość można zaobserwować w odniesieniu do młodych mężczyzn. Być może można ją wiązać z faktem, że w sytuacji „trudnego” rynku pracy przejęcie firmy rodzica lub założenie własnej działalności gospodarczej (choćby jednoosobowej) stanowi alternatywę wobec bezrobocia. Choć można interpretować ujawnione powyższe zjawisko w kategoriach wertykalnych (awans/degradacja) jedynie z dużym uproszczeniem, to pewnym ułatwieniem jest powrót do oryginalnych zapisów poczynionych przez ankietatorów. Wśród nielicznych młodych drobnych właścicieli przeważali właściciele sklepów i oferenci raczej „tradycyjnych” usług (transport, sprząatanie, naprawy etc.). O ile w perspektywie dalszej kariery te zajęcia mogły się okazać dobrym źródłem dochodów, pod względem prestiżowym wiązały się z pewną degradacją.

Ze względu na niewielkie liczebności nie można jednoznacznie interpretować wysokości obliczonego wskaźnika w przypadku młodych mężczyzn, których ojcowie byli rolnikami. Warto odnotowania wydają się też uwidocznione w tabelach relatywne wysokie szanse przemieszczeń z kategorii szeregowych pracowników handlu i usług do kategorii robotniczych, które, jeśli – z pewnymi zastrzeżeniami – interpretować w kate-

goriach spadków, w przypadku młodych mężczyzn oznaczałyby jedynie nieznaczną degradację (przejście do kategorii robotników wykwalifikowanych), w przypadku młodych kobiet zaś – wiązałyby się z przejściem do zawodów bezsprzecznie ułożonych najniżej w strukturze społecznej – zarówno pod względem prestiżu, jak i dochodów. Także wysokość wskaźników obrazujących szanse awansowania młodych kobiet, których matki pracowały fizycznie w przemyśle i usługach, wydawały się ograniczone. Wprawdzie w przypadku córek wykwalifikowanych robotnic, które w momencie badania wykonywały zawody techniczne lub wysoko wykwalifikowane prace biurowe, przyjęty wskaźnik wynosił 1, ale już córki robotnic niewykwalifikowanych przede wszystkim pozostawały w tym samym położeniu lub awansowały do sąsiedniej kategorii społeczno-zawodowej. Dla mężczyzn szanse awansu z kategorii robotniczych do dwóch najwyższych położonych kategorii społeczno-zawodowych, wydawały się lepsze (wskaźnik wynosił 1).

Podsumowując, można powiedzieć, że analiza tabel, wsparta obliczeniami w oparciu o model doskonałej równości szans, pozwoliła, choć z pewnymi zastrzeżeniami związanymi z ograniczeniami zastosowanego narzędzia, zobrazować podstawowe tendencje w zakresie szans zmiany pozycji społeczno-zawodowej młodych dorosłych mieszkańców Tomaszowa w ujęciu międzypokoleniowym. Choć natężenie obserwowanych przemieszczeń generalnie wydaje się duże, to po pierwsze, należy pamiętać, że do pewnego stopnia pozostaje ono w związku ze stopniem szczegółowości skonstruowanego na potrzeby badania schematu struktury społeczno-zawodowej. Po drugie zaś, o ile w przypadku wykształcenia (zwłaszcza w przypadku kobiet) obserwowano relatywnie dużo przesunięć z kategorii położonych najniżej do położonych najwyższych, przemieszczenia młodych dorosłych w strukturze społeczno-zawodowej miały bardziej krótkodystansowy charakter, a szanse awansu z kategorii pracowników fizycznych do kategorii pracowników umysłowych były zdecydowanie mniejsze niż szanse na pozostanie w tym segmencie struktury społeczno-zawodowej.

4.2.2. Dystans między kategoriami społeczno-zawodowymi

W celu zidentyfikowania ostrości dystansów pomiędzy poszczególnymi segmentami struktury społeczno-zawodowej, zastosowano analizę dyskryminacyjną – metodę wieloczynnikowego badania różnic grupowych, należącą do tej samej grupy technik statystycznych co skalowanie wielowymiarowe i analiza kanoniczna, pozwalających określić relacje pomiędzy kategoriami społecznymi w wielowymiarowym układzie dystansów,

a co za tym idzie, zidentyfikować podstawowe podziały społeczne. Jej zastosowanie w analizach struktury ruchliwości społecznej ma ugruntowaną tradycję (por. DOMAŃSKI 2004, 2007, DOMAŃSKI, SAWIŃSKI 1992)

Zastosowanie metody wieloczynnikowego badania różnic grupowych umożliwia uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jak „silnie zestaw zmiennych niezależnych [...] różnicuje wartości zmiennej kategoryjnej, traktowanej jako zmienna wyjaśniana” (DOMAŃSKI 2007: 206). Henryk DOMAŃSKI i Zbigniew SAWIŃSKI (1992: 141) w następujący sposób charakteryzowali tę metodę:

Na zbiorze wartości zmiennej kategoryjnej [...] zostaje określona funkcja, która jest następnie korelowana z drugą funkcją, będącą liniową kombinacją zestawu zmiennych niezależnych. Poszczególnym wartościom zmiennej kategoryjnej, a także poszczególnym zmiennym niezależnym procedura obliczeniowa przypisuje tzw. wartości skalowe w pewnej liczbie wymiarów. Pierwszy wymiar wyznaczany jest przez taką kombinację zmiennych wyjaśniających, która różnicuje wartości zmiennej kategoryjnej najsilniej. Miernikiem siły tego związku jest tzw. pierwsza korelacja kanoniczna. Drugi wymiar jest ortogonalny w stosunku do pierwszego – kolejne wymiary również są wobec siebie ortogonalne [odpowiadają im korelacje kanoniczne o odpowiednio malejącej wielkości]. Liczba wymiarów jest równa liczbie zmiennych wyjaśniających, zależnie od tego, która z tych wartości jest mniejsza. [...] Różnice między wartościami skalowymi dla poszczególnych kategorii można interpretować jako miary dystansu wyznaczonego przez dany zestaw zmiennych wyjaśniających.

Dystans jest tym większy, im większe są różnice między wartościami skalowymi.

Badanie dystansów przy użyciu opisanej wyżej metody może uwzględniać rozmaite zestawy zmiennych. W przeprowadzonej analizie uwzględniono zmienne charakteryzujące położenie ojców i matek objętych badaniem młodych dorosłych w wymiarze wykształcenia i zawodu, a także wykształcenie respondentów. Taka konfiguracja zmiennych wyjaśniających miała na celu sprawdzenie, w jakim stopniu cechy askryptywne, związane z pochodzeniem społecznym, w jakim zaś – osiągnięcia edukacyjne młodych dorosłych wpływały na ostrość podziałów w strukturze zawodowej, w ramach której pozycjonowały się młode kobiety i mężczyźni.

Zarówno rezultaty testu przeprowadzonego dla kobiet, jak i dla mężczyzn (tabela 18) wykazały, że spośród czterech możliwych funkcji dyskryminacyjnych tylko dwie są istotne statystycznie. Przy tym w przypadku kobiet pierwsza funkcja kanoniczna wyjaśniała 89 proc. całości

zróznicowania wszystkich uwzględnionych cech. Wynik ten wskazuje, że dla tej grupy układ dystansów pomiędzy kategoriami zawodowymi sprowadzał się właściwie do jednego wymiaru. W odniesieniu do mężczyzn zaś przewaga pierwszej funkcji nad drugą okazała się zdecydowanie mniejsza.

Tabela 15. Standaryzowane współczynniki kanonicznych funkcji dyskryminacyjnych dla zmiennych wyjaśniających dystanse pomiędzy kategoriami zawodowymi młodych dorosłych kobiet i mężczyzn w wieku 25–29 lat

Zmienne wyjaśniające	Kobiety		Mężczyźni	
	1	2	1	2
Wykształcenie ojca/opiekuna	-,045	,249	,116	,437
Wykształcenie matki/opiekunki	,160	-,628	,359	,812
Wykształcenie respondenta	,954	,168	,863	-,554
Zawód ojca	-,124	-,112	,391	,381
Zawód matki	,111	,688	,052	,463
Lambda Wilksa	,401	,872	,543	,795
Procent wyjaśnianej wariancji	89	5	65	26
Istotność	.000	.05	.000	.001

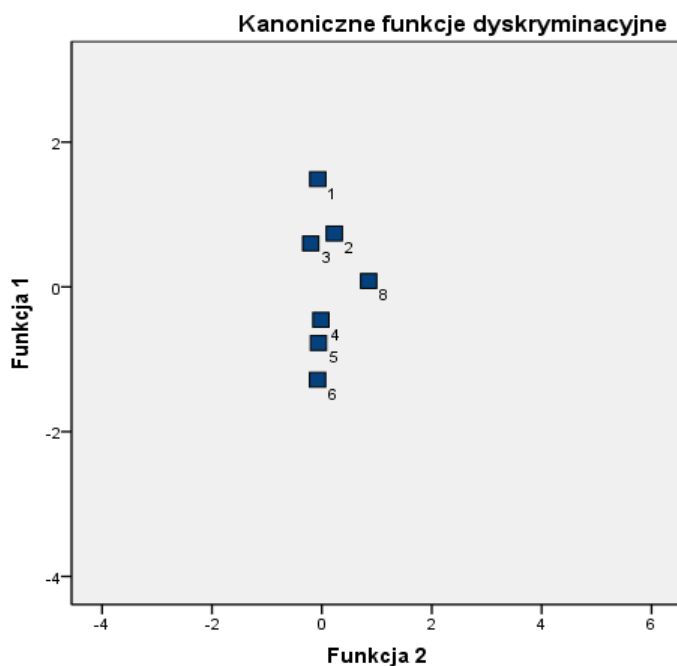
Źródło: opracowanie własne.

Analiza wartości współczynników kanonicznych funkcji dyskryminacyjnych przyniosła interesujące wyniki. Przede wszystkim dystanse dzielące kategorie zawodowe reprezentowane przez zarówno młode kobiety, jak i przez młodych mężczyzn, w największym stopniu różnicuje ich poziom wykształcenia. Pozwala to sądzić, że w badanej populacji – z zastrzeżeniem, że uwaga ta odnosi się do młodych dorosłych mających doświadczenia zawodowe – podziały społeczne w największym stopniu kształtowały elementy statusu osiąganego. Prawidłowość ta w szczególności czytelny sposób przejawia się w kategorii młodych kobiet, których położenie w strukturze zawodowej w niewielkim stopniu determinowane jest wykształceniem i zawodem matki, cechy położenia ojca właściwie nie różnicowały poszczególnych kategorii zawodowych reprezentowanych przez młode tomaszowianki.

Obraz struktury czynników wpływających na ostrość dystansów pomiędzy kategoriami zawodowymi obsadzonymi przez młodych mężczyzn był bardziej zniuansowany, przede wszystkim ze względu na zdecydowanie silniejszy wpływ zawodu ojca, wykształcenia matki, a także – choć w niewielkim zakresie – wykształcenia ojca. W odniesieniu do mężczyzn drugi wymiar okazał się silniej dyskryminujący niż w przypadku kobiet,

warto więc też przyjrzeć się mu bliżej. Ładunki kanoniczne charakteryzujące tę funkcję dyskryminacyjną ujawniają bardzo silny wpływ askrypcji na układ dystansów pomiędzy kategoriami zawodowymi, przy czym w większym stopniu różnicowały go zmienne charakteryzujące matkę niż ojca. Warto jednak podkreślić, że istotne z tego punktu widzenia okazały się zarówno zmienna zawód, jak i zmienna wykształcenie.

Wykresy 4–6 stanowią graficzną ilustrację wyników analizy. Uporządkowanie na osi poziomej (pierwsza funkcja dyskryminacyjna), wyznaczającej główny wymiar zróżnicowania pomiędzy kategoriami społeczno-zawodowymi, można interpretować jako uporządkowanie według kryterium merytokratycznego, zaś uporządkowanie na osi pionowej (druga funkcja dyskryminacyjna) jako uporządkowanie według kryterium statusu przypisanego (pamiętając o kluczowej roli położenia matki).

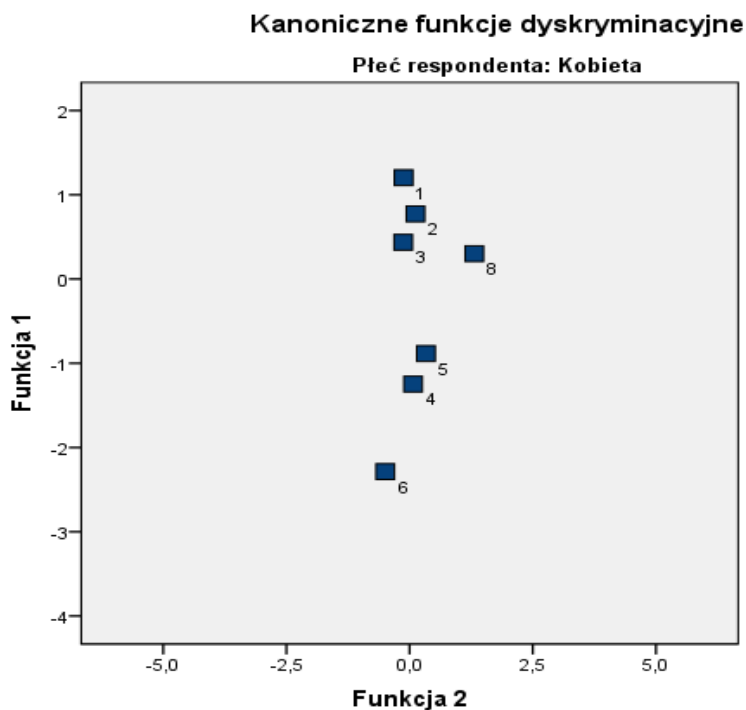


1. Specjaliści, menedżerowie, 2. Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi, 3. Rutynowi pracownicy umysłowi, 4. Pracownicy handlu i usług, 5. Robotnicy wykwalifikowani, 6. Robotnicy niewykwalifikowani, 8. Drobnii właściciele.

Wykres 4. Dystanse między kategoriami społeczno-zawodowymi w pierwszym i drugim wymiarze ruchliwości międzypokoleniowej – młodzi dorośli ogółem

Źródło: opracowanie własne.

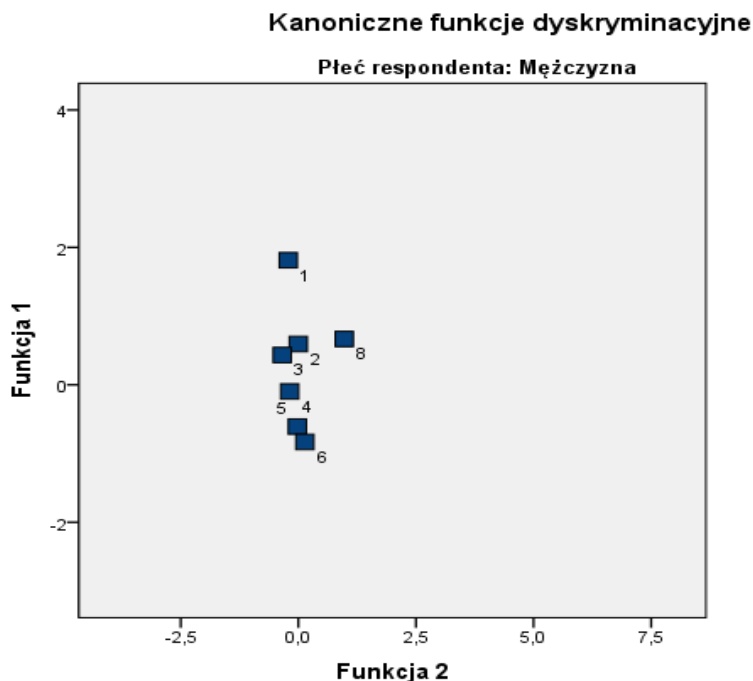
Widać wyraźnie, że w zbiorowości kobiet (wykres 5) dystanse między kategoriami były ostrzejsze, a najbardziej wyrazista linia oddzielała kategorie pracowniczek umysłowych (specjalistek, techniczek, wyspecjalizowanych pracowniczek biurowych i rutynowych pracowniczek umysłowych) i samozatrudnionych oraz właścioelek od kategorii pracowniczek fizyczno-umysłowych i fizycznych (zarówno zajmujących szeregowie stanowiska w handlu i usługach, jak i w przemyśle). Najniżej ulokowane były kategorie niewykwalifikowanych robotnic, zwraca także uwagę niższa pozycja kategorii szeregowych pracowników handlu i usług w stosunku do wykwalifikowanych pracowniczek fizycznych.



1. Specjaliści, menedżerowie, 2. Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi,
3. Rutynowi pracownicy umysłowi, 4. Pracownicy handlu i usług, 5. Robotnicy wykwalifikowani,
6. Robotnicy niewykwalifikowani, 8. Drobni właścioelek.

Wykres 5. Dystanse między kategoriami społeczno-zawodowymi w pierwszym i drugim wymiarze ruchliwości międzypokoleniowej – młode kobiety w wieku 25–29 lat

Źródło: opracowanie własne.



1. Specjaliści, menedżerowie, 2. Technicy, wyspecjalizowani pracownicy administracyjno-biurowi, 3. Rutynowi pracownicy umysłowi, 4. Pracownicy handlu i usług, 5. Robotnicy wykwalifikowani, 6. Robotnicy niewykwalifikowani, 8. Drobni właściciele.

Wykres 6. Dystanse między kategoriami społeczno-zawodowymi w pierwszym i drugim wymiarze ruchliwości międzypokoleniowej – młodzi mężczyźni w wieku 25–29 lat

Źródło: opracowanie własne.

Przed wszystkim w przypadku mężczyzn (wykres 6) odległości między kategoriami na osi obrazującej pierwszą funkcję dyskryminacyjną są mniejsze niż w kategorii kobiet, co prawdopodobnie należałoby przypisać jej relatywnie mniejszemu udziałowi w wyjaśnianiu zróżnicowania wyników. Wyraźnie rysowała się też odrębność kategorii specjalistów i menadżerów. Drugą grupę stanowiły kategorie drobnych właścicieli, techników i wysoko wykwalifikowanych pracowników administracji, a także rutynowych pracowników umysłowych. Znacznie mniejsze niż w przypadku kobiet odległości dzieliły też kategorie pracowników fizyczno-umysłowych (szeregowych pracowników handlu i usług) i obie kategorie robotnicze.

Mimo że specyfika referowanego tu badania, a także przyjęty model analizy dyskryminacyjnej nie pozwalają na bezpośrednie porównania czy odniesienia do wyników analiz prowadzonych na próbach ogólnie-

polskich, ale ich przytoczenie wydaje się w tym miejscu uzasadnione. W przypadku mężczyzn układ dystansów kształtował się nieco inaczej niż wynika z dotychczasowych ustaleń Henryka DOMAŃSKIEGO (2004, 2007c), który wskazywał, że to mężczyznom trudniej jest pokonać barierę dzielącą kategorie pracowników fizycznych od umysłowych, kobietom zaś – barierę dzielącą kategorie rutynowych pracowników umysłowych od kategorii specjalistów i menadżerów (zwłaszcza zaś – tych ostatnich). Nie można jednak wykluczyć, że różnice te wynikają też z odmiennego podejścia do analizy, wyrażającego się w doborze zmiennych niezależnych, może też to wynikać z charakterystyki próby objętej badaniem.

4.3. Poziom osiągnięć edukacyjnych i zawodowych młodych dorosłych a wybrane wskaźniki dojrzałości społecznej

4.3.1. Aktywność młodych dorosłych na rynku pracy i jej korelaty

Dla młodych dorosłych praca zarobkowa stanowi kluczowy warunek uzyskania finansowej samodzielności i uniezależnienia od rodziców, stanowi też istotny kontekst decyzji prokreacyjnych. Należy ją także traktować jako wstęp do uzyskania własnej, niezależnej od rodziców, pozycji społeczno-ekonomicznej.

Z analiz prowadzonych przez GUS (np. 2009a, 2009b, 2012, 2015) wynika, że w Polsce osoby w przedziale wieku 24–29 lat charakteryzują się relatywnie wysoką (przekraczającą 80 proc.) aktywnością zawodową, przy czym jest ona wyższa dla mężczyzn niż dla kobiet, co pozostaje w związku z wysoką aktywnością prokreacyjną tej grupy wieku. Poziom aktywności zawodowej grupy objętej badaniem nie odbiegał od wartości charakteryzujących młodych dorosłych w skali kraju. Aż 80,1 proc. objętych badaniem młodych dorosłych tomaszowian zadeklarowało aktywność zawodową w ciągu miesiąca poprzedzającego wywiad, w tym niemal 67 proc. wykonywało odpłatną pracę. Analiza aktywności respondentów ze względu na wiek ujawniła, że zarówno młodzi mężczyźni, jak i młode kobiety mający w chwili badania 25 lat, częściej uczyli się niż podejmowali odpłatną pracę, jednak już osoby w wieku 26–29 lat charakteryzowały przede wszystkim pozostałe typy aktywności, tradycyjnie kojarzone z dorosłością.

4.3.2. Zróżnicowanie aktywności i położenia młodych dorosłych na rynku pracy ze względu na wykształcenie i zawód

W niniejszej książce kilkakrotnie wspomniano już o roli wykształcenia w kształtowaniu szans życiowych. Edukacja prowadzi nie tylko do uzyskania określonych kwalifikacji zawodowych, sprzyja także podnoszeniu umiejętności miękkich, wspomagających skuteczne poruszanie się na rynku pracy. Jest też ważnym czynnikiem kształtującym aspiracje zarobkowe i konsumpcyjne, style życia czy realizowane modele życia rodzinnego. Literatura przedmiotu jednoznacznie wskazuje, że w okresie transformacji systemowej, a przede wszystkim w pierwszej jej dekadzie, wyższe wykształcenie zapewniało relatywnie dobrą ochronę przed bezrobociem i ubóstwem, gwarantowało także przeciętnie wyższe zarobki. Jednocześnie, w odniesieniu do opisywanej tu kohorty wieku, przestało być dobrem rzadkim i trudno dostępnym, co znalazło odzwierciedlenie w statystykach bezrobocia wśród absolwentów szkół różnego typu⁷. Szczególnie interesująca wydaje się zatem analiza roli wykształcenia jako czynnika determinującego funkcjonowanie młodych tomaszowian na lokalnym, stosunkowo małym rynku pracy w mieście podlegającym strukturalnym przemianom, zwłaszcza w kontekście umasowienia wykształcenia na poziomie ponadśrednim i demontażu systemu szkolnictwa zawodowego. Następował on co prawda wolniej niż likwidacja miejsc pracy w tradycyjnym przemyśle (to z nim było związanych pod względem profilu *gros* zasadniczych szkół zawodowych i techników), co sprzyjało wzrostowi wskaźników bezrobocia wśród najmłodszych uczestników rynku pracy w latach 90. i na początku kolejnej dekady, jednak obecnie coraz częściej formułuje się opinie, że rozwój nowoczesnego systemu szkolnictwa zawodowego mógłby sprzyjać zmniejszaniu poziomu bezrobocia wśród absolwentów. Narastanie wspomnianych wyżej procesów odbywało się przy tym równoległe do dorastania objętych badaniem młodych tomaszowian.

Aktywność respondentów na rynku pracy była w sposób istotny statystycznie skorelowana z poziomem wykształcenia, a siła związku okazała się podobna w przypadku kobiet i mężczyzn (V Kramera wynoszące odpowiednio: 0,240 i 0,243, sig. 0.000).

7 O ile w roku 1995 w urzędach pracy zarejestrowanych było 8,1 tys. bezrobotnych absolwentów szkół wyższych, w roku 2001 ich liczba wynosiła już 27,3 tys. (JERUSZKA 2001: 65).

Tabela 16. Wykształcenie a aktywność młodych dorosłych w wieku 25–29 lat na rynku pracy (w proc.)*

Wyszczególnienie	Niepełne podstawowe i podstawowe		Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury		Średnie z maturą		Pomaturalne		Licencjackie, inżynierskie		Magisterskie lub lekarskie	
	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M	K	M
Płeć												
Wykonywał/a pracę odpłatną (lub czasowo był/a na zwolnieniu)	0,84	1,82	3,93	14,81	8,71	17,92	3,93	4,16	4,21	5,71	20,51	10,39
Uczył/a się	0,00	0,00	0,56	0,00	1,97	2,34	0,56	1,30	1,69	1,56	1,12	0,52
Uczył/a się i pracował/a	0,00	0,78	0,28	1,82	3,65	6,23	1,40	1,56	5,90	5,45	5,62	2,60
Był/a bezrobotny/a	0,84	2,08	1,97	6,49	3,37	3,90	0,56	0,78	0,56	1,30	4,21	1,56
Był/a przewlekłe chory/a lub niepełnosprawny/a	0,00	1,56	0,56	0,26	0,00	0,78	0,28	0,00	0,00	0,26	0,00	0,00
Zajmował/a się domem opiekując się dziećmi lub in. osobami	1,97	0,26	7,58	0,26	4,78	0,26	1,69	0,26	1,69	0,00	4,21	0,00
Inne	0,00	0,26	0,00	0,26	0,00	0,26	0,28	0,00	0,00	0,00	0,56	0,26
Ogółem	3,65	6,75	14,89	24,42	22,47	31,69	8,71	8,05	14,04	14,29	36,24	15,32

* Podane wartości procentowe sumują się do 100 dla każdej z płci.
V Kramera = 0,240, sig. 0.000 (kobiety) i 0,243, sig. 0.000 (mężczyźni).

Źródło: opracowanie własne.

Młodzi dorośli w wieku 25–29 lat w dużej mierze zakończyli cykl kształcenia – w próbie relatywnie mało było osób uczących się w pełnym wymiarze czasu, nieco więcej zaś – uczących się i pracujących jednocześnie. W zgromadzonym materiale empirycznym wyraźnie uwidaczniała się też ujawniana w kolejnych edycjach *Diagnozy społecznej*⁸ tendencja do kumulowania doświadczeń edukacyjnych w grupie osób lepiej wykształconych – posiadających co najmniej świadectwo maturalne. Zamiar kontynuowania nauki deklarowały przede wszystkim osoby z wykształceniem co najmniej średnim z maturą, zwraca przy tym uwagę szczególnie duża grupa osób posiadających dyplomy magisterskie lub lekarskie, które zamierzały uzupełniać wykształcenie.

Osoby, które w chwili badania legitymowały się wykształceniem co najmniej średnim z maturą, były w mniejszym stopniu zagrożone pozostawaniem poza rynkiem pracy. Generalnie w przypadku kobiet dyplomy szkół wyższych wydawały się stanowić słabszy immunitet zarówno przeciwko bezrobociu, jak i nieaktywności zawodowej, jednak analiza odpowiedzi na pytanie o doświadczenie bezrobocia dłuższego niż trzy-miesięczne, skierowanego do respondentów, którzy w chwili badania wykonywali odpłatną pracę, przyniosła nieco inne rezultaty. Wraz ze wzrostem wykształcenia malał odsetek pracujących mężczyzn i kobiet, którzy od momentu wejścia na rynek pracy, mieli za sobą takie doświadczenie, przy czym siła związku mierzona wskaźnikiem r Spearmana była słaba i dla kobiet przyjmowała wartość 0,315 (sig. 0.001), a dla mężczyzn – 0,255 (sig. 0.000).

Wykształcenie nie tylko modyfikowało szanse młodych ludzi na zatrudnienie, okazało się też czynnikiem różnicującym – choć niezbyt silnie – zakres decyzyjności pracujących respondentów w miejscu pracy (przy czym zależność okazała się nieco silniejsza w przypadku mężczyzn niż kobiet – V Kramera odpowiednio – 0,210, sig. 0.000 i 0,188, sig. 0.000), a także poziom zadowolenia z zajmowanej pozycji zawodowej. Osoby lepiej wykształcone deklarowały większą satysfakcję. Wprawdzie powyższa zależność była słaba, ale silniejsza wśród kobiet (r Spearmana – 0,354, sig. 0.000) niż wśród mężczyzn (0,227, sig. 0.000).

Konstatacja o związku pomiędzy podażą miejsc pracy w określonych zawodach a kształtem struktury społecznej wydaje się truizmem niewymagającym szczegółowych wyjaśnień. Uprzywilejowany status ekonomiczny kategorii społeczno-zawodowych identyfikowanych z górnymi segmentami struktury społecznej wyraża się nie tylko w wysokości dochodów, ale także w relatywnie mniejszym zagrożeniu bezrobociem, zwłaszcza długotrwałym. W badanej populacji doświadczenie bezro-

8 Por. rozdział 3.

bocia dłuższego niż trzymiesięczne było skorelowane z zawodem (przy czym siła związku okazała się nieznacznie większa w przypadku kobiet – V Kramera – 0,289, sig. 0.01, a dla mężczyzn – 0,259, sig. 0.03), a pracownicy umysłowi doświadczali go najrzadziej. Odmiennie rysowały się doświadczenia pracowników fizyczno-umysłowych i fizycznych oraz właścicieli i kategorii samozatrudnionych. W odniesieniu do tej ostatniej grupy uprawnione wydaje się przypuszczenie o istnieniu związku pomiędzy faktem, że od momentu wejścia na rynek pracy zdarzyły im się okresy przynajmniej trzymiesięcznego bezrobocia, a decyzją o założeniu własnej działalności gospodarczej, co byłoby zgodne z obserwacjami uzyskiwanymi w innych badaniach.

Tabela 17. Przynależność społeczno-zawodowa młodych dorosłych w wieku 25–29 lat a doświadczenie bezrobocia dłuższego niż trzymiesięczne (w proc.)

Kategorie zawodowe	Kobiety N = 174		Mężczyźni N = 236	
	TAK	NIE	TAK	NIE
Specjaliści, menadżerowie	5,1	11,5	2,5	8,0
Technicy i wyspecjalizowani pracownicy administracyjni	2,9	7,5	2,1	3,8
Rutynowi pracownicy umysłowi	12,1	25,9	7,2	14,4
Właściciele i samozatrudnieni	12,6	6,3	8,1	8,1
Szeregowi pracownicy handlu i usług	4,6	3,4	11,9	11,9
Wykwalifikowani pracownicy fizyczni	2,3	2,9	8,5	3,8
Pół- i niewykwalifikowani pracownicy fizyczni	0,0	2,9	4,7	5,1
Ogółem*	39,7	59,8	44,9	55,1

* Podane wartości sumują się do 100 dla poszczególnych płci.

Źródło: opracowanie własne.

4.3.3. Zróżnicowanie aktywności na rynku pracy ze względu na płeć

Dane zaprezentowane w tabeli 18 wskazują na dość znaczne zróżnicowanie sytuacji młodych dorosłych kobiet i dorosłych mężczyzn. Ci ostatni nieco częściej łączyli pracę z nauką, co prawdopodobnie należałoby wiązać z faktem, że młodzi mężczyźni częściej uczęszczają do szkół o profilu zawodowym, co stanowi prawidłowość utrzymującą się od dawna, nie tylko w skali kraju.

Tabela 18. Aktywność młodych dorosłych w wieku 25–29 lat według płci (w proc.)

Forma aktywności	Kobiety	Mężczyźni	Ogółem
Wykonywali odpłatną pracę	42,1	54,8	48,7
Uczyli się	5,9	5,7	5,8
Zarówno uczyli się, jak i pracowali	16,9	18,4	17,7
Byli bezrobotni	11,5	16,1	13,9
Byli przewlekłe chorzy lub niepełnosprawni	0,8	2,9	1,9
Zajmowali się domem opiekując się dziećmi lub innymi osobami	21,9	1,0	11,1
Inne	0,8	1,0	0,9
Ogółem	100,0	100,0	100,0

N = 743.

Źródło: opracowanie własne.

Objęte badaniem kobiety generalnie nieco rzadziej doświadczały bezrobocia niż mężczyźni, więcej niż co piąta z nich pozostawała poza rynkiem pracy, zajmując się domem, opiekując dziećmi lub innymi osobami. Ponad połowa spośród respondentek, które w momencie badania posiadały dzieci, nie była aktywna zawodowo. Ponadto, o ile matki jednego dziecka często łączyły macierzyństwo z pracą zawodową, sytuacja zmieniła się zasadniczo w przypadku dwójki dzieci. Na 47 kobiet posiadających dwoje i więcej dzieci, 30 zajmowało się domem. Wśród mężczyzn ta przyczyna wycofania się z aktywności zawodowej miała marginalne znaczenie. Z jednej strony nie należy zapominać, że w przedziale wieku 25–29 ojców jest mniej niż matek, co wynika z odmiennego rozłożenia w czasie aktywności prokreacyjnej obu płci. Z drugiej strony jednak, na 119 ojców pozostawanie w domu w związku z podejmowaniem obowiązków opiekuńczych zadeklarowało dwóch. Wskaźnik korelacji V Kramera pomiędzy formą aktywności a posiadaniem dzieci w przypadku mężczyzn wynosił 0,271 (sig. 0.000), a w przypadku kobiet – aż 0,567 (sig. 0.000).

Tę sytuację z dużym prawdopodobieństwem należy łączyć z utrzymywaniem się w polskim społeczeństwie tradycyjnego podziału ról, w ramach którego zadania opiekuńcze podejmują głównie kobiety. Transformacja systemowa, jak i kulturowe wpływy procesów globalizacji nie przyniosły w tym zakresie zasadniczych zmian. Sytuacja młodych dorosłych na rynku pracy, zwłaszcza zaś jej zróżnicowanie ze względu na płeć, pozostają w związku z realizowanym w danym społeczeństwie modelem polityki rodzinnej. Jej trafną charakterystykę w odniesieniu do Polski zaproponowała Dorota SZELEWA (2006, por. także SZELEWA, POLAKOWSKI 2008), posługując się pojęciem „ukrytego familizmu”, zaczerpniętym

od Sigrid LEITNER (2003)⁹, a oznaczającego pozostawienie odpowiedzialności za realizację zadań opiekuńczych rodzinie.

Zdaniem tej autorki, można wykazać, że „ukryty familizm” jako generalna zasada działania polskiej polityki społecznej przetrwał zarówno okres PRL, jak i późniejsze reformy¹⁰. Ważny kontekst stanowi dla niego silny dyskurs „tradycyjnej rodziny” – ujawniający się zarówno na poziomie instytucjonalnym¹¹, jak i w szerokiej debacie publicznej dotyczącej tematyki *gender* (por. np. TITKOW, DUCH-KRZYSTOSZEK, BUDROWSKA 2004, por. także BUDROWSKA, DUCH, TITKOW 2003). Z drugiej strony, także promowanie wolnorynkowego indywidualizmu i presja na ograniczanie społecznej aktywności państwa nie sprzyjały wprowadzaniu kwestii równości płci do głównego nurtu dyskursu polskiej transformacji. W rezultacie można powiedzieć, że polska rodzina nie jest „wyręczana” przez państwo w wypełnianiu zadań opiekuńczych (SZELEWA 2006: 22). *Care gap* (zróznicowanie obciążenia kobiet i mężczyzn opieką nad innymi członkami rodziny), a zwłaszcza ograniczony dostęp do instytucjonalnej opieki nad dziećmi związany z jej komercjalizacją i prywatyzacją, przyczyniają się do reprodukcji nierówności społecznych zarówno w wymiarze międzypokoleniowym (por. np. ZAHORSKA-BUGAJ, ŻYTKO red. 2004, ZAHORSKA-BUGAJ 2009), jak i płci. Także wydłużanie urlopu macierzyńskiego, stanowiącego ważny instrument polityki rodzinnej, przy niedostatecznym rozbudowaniu innych jej narzędzi, może przyczynić się do zmniejszenia „atrakcyjności” kobiet jako kandydatek do zatrudnienia, zwłaszcza na umowy o pracę i na czas nieokreślony. W Polsce, podobnie jak w większości krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w których dominują familistyczne rozwiązania, trwałemu wycofywaniu się kobiet z rynku pracy „zapobiegają”

9 Problem podziału zadań pomiędzy państwem, rynkiem i rodziną stanowi bardzo szeroki nurt zagadnień, wśród których znaczące miejsce zajmuje dyskusja wokół zagadnień defamilizacji. Leitner (2003, za: Szelewa 2006) wyróżniła cztery warianty: ukryty familizm, związany z brakiem wsparcia dla rodziny w zadaniach opiekuńczych, jawny familizm, w ramach którego państwo wspiera opiekę zorganizowaną w domu, familizm opcjonalny (mieszany) oraz rozwiązania prowadzące do defamilizacji – przejścia części obowiązków opiekuńczych przez wyspecjalizowane instytucje.

10 Jak wynika z analizy raportów GUS zawierających dane z lat 1938–1990, pomimo zmian uwarunkowań instytucjonalnych, odsetek dzieci w wieku 3–6 lat uczęszczających do przedszkoli, choć gwałtownie wzrósł w latach 1960 i 1970, by następnie utrzymywać się na podobnym poziomie, nigdy nie przekroczył w tym czasie 50 proc.

11 W Polsce kobiety mogą przekazać partnerom niewykorzystany przez siebie urlop macierzyński po 14 tygodniu jego trwania, mężczyźni mają też prawo do korzystania z urlopu wychowawczego, jednak korzystają z niego w marginalnym zakresie. Choć od 1 stycznia 2010 roku kodeks pracy gwarantuje ojcom także możliwość skorzystania z płatnego urlopu w związku z wychowywaniem dziecka do 12 miesiąca życia, jego wymiar początkowo był ograniczony do 7 dni kalendarzowych, a od 2012 roku został wydłużony do 14 dni kalendarzowych.

niewystarczająco wysokie wynagrodzenia mężczyzn. Sprzyja to odraczeniu decyzji prokreacyjnych, co znajduje odzwierciedlenie w odnośnych statystykach. W przypadku badanej populacji zależność pomiędzy wiekiem, w którym urodziły pierwsze dziecko, a ich sytuacją zawodową w momencie badania, okazała się nieistotna statystycznie.

W badanej populacji wypychanie młodych kobiet poza rynek pracy wydaje się głównym mechanizmem różnicowania ich położenia w stosunku do młodych mężczyzn. Jeśli bowiem przyrzeć się danym dotyczącym charakteru zatrudnienia, okazuje się, że dla obu płci najczęstszą sytuacją stanowiła praca na czas określony (odpowiednio 54,5 proc. kobiet i 55,7 proc. mężczyzn; zatrudnionych na czas nieokreślony było o 10 punktów procentowych mniej). Młodzi dorośli, jeśli pracowali, to w zdecydowanej większości w pełnym wymiarze godzin, bez względu na płeć. Mężczyźni zdecydowanie przeważali jednak w grupie pracujących powyżej 40 godzin tygodniowo, podczas gdy kobiety – w relatywnie mniejszej kategorii osób przeznaczających na pracę mniej niż 40 godzin.

Tabela 19. Liczba godzin pracy świadczonych przez młodych dorosłych w tygodniu, łącznie z płatnymi godzinami nadliczbowymi, pracą dodatkową etc. (w proc.)

Wyszczególnienie	Kobiety	Mężczyźni
Do 20 godzin	10,4	2,1
Od 20 do 39 godzin	10,0	4,9
40 godzin	54,2	46,1
Od 41 do 60 godzin	2,0	6,6
Od 61 do 80 godzin	23,4	39,5
Powyżej 80 godzin	0,0	0,8
Ogółem	100,0 n = 201	100,0 n = 243
Średnia	39,39	45,37
Mediana	40,00	40,00
Odchylenie standardowe	11,046	11,584

Źródło: opracowanie własne.

4.3.4. Poziom osiągnięć a zróżnicowanie sytuacji rodzinnej i bytowej młodych dorosłych

Analiza odpowiedzi na pytania o sytuację rodzinną respondentów przyniosła dwie interesujące informacje. Pierwsza dotyczyła związku pomiędzy poziomem osiągnięć edukacyjnych i sytuacją zawodową młodych

ludzi a zawieraniem przez nich trwałych związków i podejmowaniem decyzji prokreacyjnych. W kontekście problematyki poruszonej w niniejszej pracy ważną wydawała się też odpowiedź na pytanie o relację pomiędzy poziomem osiągnięć młodych dorosłych w zakresie wykształcenia i zawodu, a ich sytuacją mieszkaniową i bytową.

Tabela 20. Poziom wykształcenia a stan cywilny młodych dorosłych w wieku 25–29 lat według płci (w proc.)

Poziom wykształcenia	W związku małżeńskim		W związku nieformalnym		Rozwiedzeni		Nigdy nie założyli rodziny	
	K	M	K	M	K	M	K	M
Najwyżej podstawowe	2,5	1,8	1,1	0,5	0,0	0,3	0,0	4,1
Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury	10,7	9,0	1,7	1,8	0,3	0,3	2,2	13,2
Średnie z maturą	12,4	11,1	2	2,8	0,6	0,0	7,6	17,6
Pomaturalne	4,8	3,4	0,3	0,5	0,0	0,3	3,7	3,9
Licencjackie/inżynierskie	7,0	5,9	0,3	0,5	0,0	0,0	6,7	7,8
Magisterskie/lekarskie	16,9	4,4	3,9	1,8	0,6	0,0	14,9	9,0
Ogółem*	54,2	35,7	9,3	8,0	1,4	0,8	35,1	55,6

* Podane wartości procentowe nie sumują się do 100, ponieważ zostały obliczone oddzielnie dla kobiet i mężczyzn.

Źródło: opracowanie własne.

W pierwszym wymiarze analiza korelacji przyniosła wyniki zgodne z oczekiwaniami. Stan cywilny kobiet w momencie badania był w sposób istotny statystycznie skorelowany z ich poziomem wykształcenia (V Kramera = 0,176, sig. 0.004), podczas gdy dla mężczyzn nie odnotowano takiej zależności. Większość kobiet w momencie badania pozostawała w trwałym związku, najczęściej było to formalne małżeństwo¹², jednak zwraca uwagę także wysoki odsetek kobiet z wyższym wykształceniem w kategorii osób, które nigdy nie założyły rodziny. Teza o odkładaniu decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych znajduje odzwierciedlenie także w wynikach analizy korelacji pomiędzy poziomem wykształcenia a wiekiem respondentów w momencie zawarcia związku i urodzenia

12 Niewielki odsetek respondentów deklarujących pozostawanie w związkach nieformalnych można interpretować różnie, jednak muszą być to interpretacje bardzo ostrożne, ze względu na ograniczony zakres tematyczny kwestionariusza, w którym nie mieściła się kwestia postaw wobec różnych form życia rodzinnego.

pierwszego dziecka. Zależność okazała się zdecydowanie silniejsza w przypadku kobiet (r Spearmana = 0,455) niż mężczyzn (r Spearmana = 0,253, sig. 0.001). Także liczba dzieci urodzonych przez respondentki była współzależna z poziomem ich osiągnięć edukacyjnych (V Kramera = 0,329, sig. 0.000).

Zależność pomiędzy przynależnością społeczno-zawodową respondentów a ich sytuacją rodzinną okazała się znacznie mniej wyraźna. Nie odnotowano statystycznie istotnej korelacji pomiędzy zawodem wykonywanym przez młode kobiety i młodych mężczyzn a ich stanem cywilnym, natomiast w przypadku kobiet fakt posiadania dzieci był skorelowany z zawodem (V Kramera = 0,293, sig. 0.01) i dotyczył głównie rutynowych pracowniczek umysłowych oraz szeregowych pracowniczek handlu i usług. Spośród 30 kobiet reprezentujących kategorię specjalistów tylko cztery posiadały dzieci, podczas gdy na 28 kobiet wykonujących zawody robotnicze matkami w chwili badania było 16. Wynik ten nie zaskakuje, stanowi bowiem potwierdzenie prawidłowości od dłuższego czasu odnotowywanej w wynikach badań podejmujących problem zależności pomiędzy położeniem społecznym a zachowaniami prokreacyjnymi. Zarówno wydłużone kariery szkolne, jak i zajmowanie wysokich pozycji w strukturze społeczno-zawodowej zwiększa prawdopodobieństwo odkładania decyzji o założeniu rodziny.

Przede wszystkim zwraca uwagę bardzo niewielki odsetek osób prowadzących samodzielne gospodarstwo domowe. Stanowią one zaledwie 3,2 proc. badanej populacji. Międzynarodowe badania struktur gospodarstw domowych i strategii formowania rodziny przez młodych dorosłych wskazują na olbrzymie zróżnicowanie ich sytuacji oraz istotne jej skorelowanie z reżimem polityki społecznej. W krajach skandynawskich opuszczanie domu rodzinnego następuje szybciej, najpóźniej zaś na południu kontynentu¹³. Jak wykazały analizy dwóch badaczek z Uniwersytetu Essex (IACOVOU, SKEW 2010), charakterystyka Polski, podobnie jak Słowacji i Słowenii, związana np. z przeciętnie wcześniejszym zamieszkiwaniem z partnerem niż opuszczeniem domu rodzinnego, sytuuje ją najbliżej państw basenu Morza Śródziemnego, gdzie długotrwałe życie w ramach rodziny rozszerzonej tradycyjnie stanowi strategię ochrony przed materialnym niedostatkiem. W trzech wymienionych krajach młodzi ludzie przeciętnie później opuszczają dom rodzinny, ludzie starsi mieszkają z dorosłymi dziećmi, relatywnie powszechne są trójgenera-

13 W zależności od kryteriów stanowiących podstawę typologii, reżimy polityki społecznej charakterystyczne dla krajów południowoeuropejskich są traktowane jako odrębna odmiana *welfare state* lub też włączane w obręb modelu kontynentalnego.

cyjne gospodarstwa domowe, rzadko spotyka się gospodarstwa, których głowami są samotni rodzice. Maria Iacovou i Alexandra Skew łączą te dane z utrzymywaniem się w tych krajach silnej tradycji religijnej.

Zgodnie z danymi EU-SILC z roku 2006, odsetek Polaków w wieku 18–28 lat mieszkających samodzielnie wynosił 2,5 dla kobiet i 3,3 dla mężczyzn (IACOVOU, SKEW 2010: 22), podczas gdy dla Finlandii odnośne wskaźniki przekraczały 20 proc., a dla Danii – 30 proc. Z całą pewnością w tak zdefiniowanym przedziale wieku wysokość współczynnika zaniżała grupa osób poniżej 24 roku życia, w której znajdowało się największe uczniów i studentów nieposiadających własnego źródła utrzymania. Jeśli spojrzeć na wyniki omawianego tu badania kwestionariuszowego w świetle powyższych danych, można sformułować przypuszczenie, że zamieszkujący Tomaszów 25–29-latkowie wykazywali silną tendencję do zamieszkiwania wspólnego zarówno ze współmałżonkiem, jak i rodzicami. Choć połowa badanych w momencie badania prowadziła odrębne od rodziców gospodarstwa domowe, najczęściej były to gospodarstwa dzielone ze współmałżonkiem (i ewentualnie z dziećmi).

Tabela 21. Typy gospodarstw domowych młodych dorosłych w wieku 25–29 lat według płci

Typ gospodarstwa domowego	Kobiety		Mężczyźni	
	N	proc.	N	proc.
Samodzielne	12	3,4	15	3,9
Z dzieckiem	5	1,4	1	,3
Ze współmałżonkiem	47	13,2	45	11,6
Z osobą niespokrewnioną	3	0,8	4	1,0
Z rodzicem lub dziadkiem	106	29,8	205	53,0
Z rodzicem/dziadkiem i małżonkiem	21	5,9	12	3,1
Z małżonkiem i dzieckiem/dziećmi	110	30,9	76	19,6
Z rodzicami, małżonkiem i dzieckiem/dziećmi	41	11,5	27	7,0
Z rodzicem i dzieckiem/dziećmi	11	3,1	2	,5
Ogółem	356	100,0	387	100,0

Źródło: opracowanie własne.

Tendencja do zamieszkiwania z rodzicami pomimo wejścia na rynek pracy i założenia własnej rodziny jest warunkowana zarówno kulturowo, jak i ekonomicznie. Zapewne sprzyja jej też opisywany wcześniej „ukryty familizm” polskiego modelu *welfare*, a także specyfika sytuacji mieszkaniowej w mieście, w którym zarówno bardzo mały rynek najmu, jak i ograniczony komunalny zasób mieszkaniowy nie sprzyjają

wyprowadzaniu się z domu rodzinnego zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie założyło się jeszcze własnej rodziny. Młodzi ludzie, ze względu na niestabilne i niskie dochody, mają też ograniczone możliwości kredytowania zakupu własnego mieszkania. W przypadku badanej populacji faktu zamieszkiwania z rodzicami nie dało się powiązać z podstawowymi zmiennymi charakteryzującymi poziom osiągnięć – wykształcenia i zawodu, ani za pomocą zmiennych charakteryzujących położenie respondentów na rynku pracy. Nie stwierdzono też statystycznie istotnej zależności pomiędzy statusem własnościowym mieszkania, w którym respondenci przebywali jako dzieci, a pozostawaniem w gospodarstwie domowym rodziców w okresie wczesnej dorosłości. Zwraca także uwagę, że niewielu w próbie samotni rodzice najczęściej dzielili mieszkanie z rodzicami. Wyprowadzenie się od rodziców było zdecydowanie najsilniej powiązane z decyzją o założeniu rodziny (V Kramera – 0,578, sig. 0.000 dla kobiet i aż 0,690, sig. 0.000 dla mężczyzn). Wśród osób, które w momencie badania prowadziły odrębne od rodziców gospodarstwa domowe, relatywnie dużo było najemców mieszkań od prywatnych właścicieli oraz właścicieli mieszkań obciążonych hipoteką (kobiety: V Kramera – 0,294, sig. 0.000, mężczyźni: 0,342, sig. 0.000). W świetle powyższych wyników można więc przypuszczać, że dopiero łączne dochody respondentów i ich życiowych partnerów pozwalały – choć nie we wszystkich przypadkach – na samodzielność mieszkaniową. Wprawdzie w badanej próbie było jedynie osiem osób, które zadeklarowały status rozwodników, ale sześć z nich w chwili badania mieszkało z rodzicami.

ROZDZIAŁ 5

BIOGRAFIE MŁODYCH DOROSŁYCH Z RODZIN O NISKIM STATUSIE SPOŁECZNO-EKONOMICZNYM

Analizy biograficzne z pewnością nie stanowią trzonu badań nad strukturą społeczną. Trudno byłoby też jednoznacznie przypisać je do którejś z najbardziej prominentnych tradycji w badaniach społecznej ruchliwości. Jeśli stanowiły element „dużych” badań, takich jak klasyczne *Social mobility and class structure in modern Britain* (1980, 1987), pełniły w nich raczej funkcję podrzędną wobec danych ilościowych. Z kolei projekty oparte na danych uzyskiwanych metodami miękkimi zwykle koncentrują się na wybranych aspektach sytuacji jednostek reprezentujących określone segmenty hierarchii społecznej. W pewnym sensie sytuacja ta jest dość oczywistą konsekwencją oczekiwań, jakie stawia się przed badaniami biograficznymi. Prezentowane niniejszym analizy jakościowe zostały zainspirowane pracami badaczy odwołujących się do różnych ram i perspektyw teoretycznych. Nie oddają jednak pełnego spektrum biograficznych doświadczeń młodych dorosłych wywodzących się z rodzin nisko ułożonych w strukturze społecznej. Poza obszarem zainteresowań świadomie pozostawiono np. rekonstrukcję stylów życia respondentów czy szczegółową analizę języka, jakim posługiwali się w trakcie wywiadów.

5.1. Trajektorie edukacyjne

5.1.1. Szkoła podstawowa – naznaczanie

Z perspektywy kilkudziesięciu lat intensywnych badań nad edukacją trudno zakwestionować znaczenie początkowego, podstawowego etapu kształcenia dla dalszego przebiegu ścieżek edukacyjnych, jest on bowiem

obowiązkowy. W okresie dzieciństwa i wczesnej adolescencji rytm życia wszystkich objętych badaniem młodych dorosłych wyznaczała ośmio-klasowa szkoła podstawowa. Na tym etapie życia status respondentów określają rola dziecka (w rodzinie) oraz rola ucznia (w szkole). W drugą z ról wszyscy badani weszli w standardowym dla systemu edukacji lat 80. wieku siedmiu lat, uczęszczając do różnych szkół podstawowych, w zależności od ich ówczesnego miejsca zamieszkania. Wybór szkoły podstawowej przez rodziców obecnych młodych dorosłych nie był przemyślaną strategią, nawet w przypadku badanych mieszkających w dzieciństwie w Tomaszowie, choć szkół tego poziomu jest w mieście wiele. Nie jest to jednak sytuacja porównywalna do decyzji podejmowanych przez rodziców należących do klasy średniej, mieszkających w większych ośrodkach, w których oferta edukacyjna jest bardziej rozbudowana i zróżnicowana.

Wypowiedzi respondentów dotyczące ich wspomnień z okresu realizowania obowiązku szkolnego na poziomie szkoły podstawowej wydają się dobrze wpisywać w kontekst pojęcia ukrytego programu szkolnego, sformułowanego przez Philipa JACKSONA (1968) pod koniec lat 60. XX wieku, a także ustaleń Pierre'a BOURDIEU i Jean Claude'a PASSERONA (2006) na temat szkoły jako miejsca reprodukcji hierarchii społecznych.

Choć całościowa analiza sposobu postrzegania przez młodych ludzi stosunków społecznych panujących w ich szkołach podstawowych nie była przedmiotem badań i analiz autorki pracy, ujawnione w wypowiedziach relacje wykazały tak wiele podobieństw, że można je traktować jako ważny element biografii młodych dorosłych wywodzących się z rodzin o niskim statusie. Respondenci właściwie ogóle nie odnosili się do treści kształcenia, natomiast relatywnie dużo miejsca poświęcali na relacjonowanie „szkolnej codzienności”, w dużej mierze mając obserwacje na ten właśnie temat. W tym miejscu warto przypomnieć, że w badaniach edukacyjnych jest silny nurt, w ramach którego podkreśla się, że oddziaływanie szkoły jako instytucji na przebieg życia jest związane nie tylko (a może nawet nie tyle) z konstrukcją treści nauczania (które również zawierają w sobie ukryty wymiar), ile z kształtem samej instytucji i typem panujących w niej stosunków społecznych.

Wspólnym doświadczeniem wszystkich respondentów z tamtego okresu było odczucie zróżnicowania społeczno-ekonomicznej sytuacji uczniów w ich rejonowych szkołach podstawowych, szczególnie mocno podkreślane – a więc, co ciekawe, uświadamiane – przez tych, którzy w chwili przeprowadzania wywiadu, tzn. w wieku wczesnej dorosłości, znajdowali się na drodze do dziedziczenia niskiej pozycji społeczno-ekonomicznej rodziców. Konsekwencją społeczno-ekonomicznych podziałów uczniów w szkole było zróżnicowanie ich pozycji w grupowej hierarchii oraz włączenie/wyłączenie z określonych kręgów towarzyskich. Obserwacja ta do-

brze wpisuje się w optykę „bourdieańską”, w ramach której zakłada się, że przebywanie w szkole wiąże się z nabywaniem kompetencji dotyczących społecznych hierarchii i własnego w nich miejsca. W procesie tym biorą udział nie tylko nauczyciele, ale także inni uczniowie. Paweł, którego ścieżka edukacyjna i zawodowa prowadziła wprost do międzypokoleniowej reprodukcji niskiego statusu społecznego, nie tylko wspomina szkołę jako miejsce podziałów, ale także zaznaczał, że doświadczał negatywnych konsekwencji gorszego położenia swojej rodziny:

Były dzieci z podobnych rodzin, takich samych rodzin jak moja, niektórzy byli po prostu, że ja to mówię większe bety, większe pieniądze, to też. Niektórzy mieli też firmy pootwierane, to, to już są dzieci z wyższej klasy. Z takim dziećmi jak ja, czy tam paru jeszcze kolegów, to już nie za bardzo się zadawali. Ale jak to w podstawówce, każdy miał swoje kółeczko i się w tym kółeczku bawił (Paweł, BA¹).

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że zastosowane w wypowiedzi odwołanie do pojęcia „wyższej klasy”, do której respondent zaliczył dzieci rodziców prowadzących własne firmy, stanowi wyjątek na tle analizowanego materiału empirycznego. Najczęściej wymienianym wskaźnikiem zróżnicowania położenia uczniów była zamożność ich rodzin, definiowana w wypowiedziach przez możliwości sfinansowania potrzeb konsumpcyjnych dzieci. W taki sposób właśnie środowisko szkoły podstawowej charakteryzował Adrian, z wykształcenia technik rolnik, w czasie realizacji badań pracujący jako magazynier i jednocześnie uczący się w szkole policealnej: „Jak ktoś miał coś nowego, bo w tamtych czasach, lata osiemdziesiąte, jak miałeś coś nowego z Pewexu [...] to byłeś guru klasowy i tyle. Ja niestety należałem do tych, których nie było stać” (Adrian, BA).

Obraz szkoły jako miejsca podziałów pojawiał się w większości analizowanych wypowiedzi młodych dorosłych pochodzących z rodzin o niskim statusie społecznym. Ich podstawą była nie tylko sytuacja materialna uczniów, ale także wygląd zewnętrzny czy atrakcyjność towarzyska związana ze śmiałością i łatwością nawiązywania kontaktów: „[...] jedynie ze znajomościami z kolegami, koleżankami, to nie było tak za dobrze chyba. Byłam tam gdzieś na boku, tak nieśmiało, cicho

1 Obok pseudonimów nadanych respondentom zamieszczono ich charakterystykę w wymiarze wykształcenia i subiektywnie ocenianej sytuacji finansowej gospodarstwa domowego. Literą A (awans) oznaczono respondentów, którzy legitymowali się wykształceniem co najmniej policealnym/pomaturalnym i oceniali sytuację finansową obecnego gospodarstwa domowego jako co najmniej średnią. Skrót BA (brak awansu) przypisano wszystkim pozostałym respondentom, natomiast skrót BA-D dotyczy respondentów doświadczających degradacji.

i w ogóle” (Elżbieta, A). Jako inicjatorów szkolnych podziałów respondenci wskazywali przy tym inne dzieci, które posługiwały się metodą towarzyskiego ostracyzmu: „niestety nie należałam do tych pięknych ani do tych bogatych, więc byłam często wyśmiewana i po prostu sama sobie...” (Anna, A).

Przytoczone wyżej cytaty z dwóch wywiadów z młodymi kobietami, które doświadczyły międzypokoleniowego awansu, stanowią wyjątki wśród wypowiedzi tej kategorii respondentów. Nie tylko ujawniały bowiem istnienie szkolnych dystynkcji, co – jak zaznaczono wcześniej – charakteryzowało relacje większości badanych, ale ponadto wskazywały siebie jako obiekt drwin czy towarzyskiego wykluczania. Osamotnienie, „trzymanie się z boku”, posiadanie niewielu kolegów, stanowiło kontekst większości opowieści tych młodych kobiet, które w okresie wczesnej dorosłości znajdowały się na drodze do odziedziczenia niskiego statusu rodziców. W wypowiedziach młodych mężczyzn będących w podobnej sytuacji podobne wątki się nie pojawiały, choć respondenci dostrzegali podziały wewnątrz szkolnej społeczności.

Interesująca wydaje się wypowiedź Filipa, którego położenie w chwili wywiadu było niejednoznaczne (mając 28 lat kończył już drugi kierunek studiów, ale jego doświadczenia zawodowe wiązały się jedynie z dorywczymi pracami w gastronomii). Respondent wprawdzie dostrzegał wewnątrzszkolne zróżnicowanie, ale jednocześnie podkreślał, że wiele innych dzieci było w gorszej sytuacji niż on:

Myślę, że to były dzieci z różnych rodzin [...] Ale myślę, że wielu ludzi było na podobnym, a może nawet i gorszym etapie. Pamiętam jednego człowieka, to był z rozbitej rodziny, to znaczy z rozbitej, no po rozwodzie byli jego rodzice. Jeden z chłopaków wychowywał się bez ojca, to znaczy ojciec był, ale pracował cały czas za granicą, był na wieloletnim wyjeździe (Filip, A).

Respondenci, którzy zarówno pod względem wykształcenia i zawodu dystansowali się w stosunku do rodziców, wprawdzie powszechnie uważali wspomniane wyżej zjawiska i praktyki, ale w kontekście ogólnym lub jako dotyczące innych uczniów. W tej kategorii młodych dorosłych dominował typ narracji, w którym okres nauki w szkole podstawowej dla nich samych stanowił dobre wspomnienie, związane z relatywną bez troską oraz dobrymi kontaktami zarówno z innymi uczniami, jak i z nauczycielami. Lubili się uczyć i mieli rozbudowane kontakty towarzyskie, a szkoła stanowiła dla nich środowisko przyjazne. Spontanicznie opowiadali o szkolnych znajomościach i poczuciu wspólnoty – jeśli nie całej klasy, to przynajmniej kilkusobowej grupy, której byli pełnoprawnymi członkami: „Dużo mam znajomych. Nawet jak się teraz wyprowadziłam

stamtąd, to jak się spotykamy, to zawsze jest miło. Nawet do tej pory mi się jeszcze takie przyjaciółki zachowały od podstawówki” (Patrycja, A).

Także niektórzy badani, którzy nie doświadczyli edukacyjnego i zawodowego awansu w porównaniu z rodzicami, ale którzy pogorszenie sytuacji materialno-bytowej swoich rodzin odczuli dopiero pod koniec szkoły podstawowej lub na progu szkoły średniej, wspominali siebie jako relatywnie dobrych uczniów, aktywnie uczestniczących w życiu szkoły, biorących udział w akademiach i zajęciach pozalekcyjnych i odnoszących sukcesy na różnych polach:

Ja miałam zawsze dobre wyniki w nauce, zachowanie też raczej, nie miałam jakiegoś takiego złego, miałam raczej też dobre. W sumie, to miałam koleżankę, z którą żeśmy zawsze na przerwach przebywały, razem żeśmy odrabiały lekcje, razem żeśmy się uczyły, także no taka szkolna koleżanka w sumie [...] ja chodziłam na różne kółka, w zawodach brałam udział sportowych, w bieganiu, pamiętam, że w zawodach międzyszkolnych też zajęłam pierwsze miejsce na krótki dystans, po prostu. Ale do tego chodziłam jeszcze na kółko muzyczne, na taniec towarzyski trochę. Także chodziłam, chodziłam, wszędzie, gdzie się dało (Ewa, BA-D)².

Opowiadając o doświadczeniach szkolnych młodzi mężczyźni i młode kobiety prezentowali jednak siebie i swoje działania przede wszystkim przez pryzmat etykiet nadawanych im przez nauczycieli. Dużą zbieżność pomiędzy formułowanymi przez nich autocharakterystykami a sposobem, w jaki we własnym mniemaniu byli postrzegani przez personel szkoły, można interpretować dwojako. Z jednej strony nie można wykluczyć, że nadawane przez nauczycieli etykiety stanowiły rodzaj informacji zwrotnej dotyczącej zachowania czy cech danego ucznia. Z drugiej jednak, liczne studia dotyczące interakcji wewnątrz systemu szkolnego dowodzą sprawności działania mechanizmu naznaczania, które może działać jako rodzaj „klątwy” czy samospełniającego się proroctwa. Zewnętrzne etykiety trudno więc oddzielić od przyjmowanych przez respondentów ról, przez pryzmat których opowiadali o swoich szkolnych losach. Z analizy wywiadów wynika jednak, że stawały się one kluczowym elementem strategii, jakie młodzi ludzie obierali w swoich edukacyjnych biografjach, nie tylko w odniesieniu do przyswajania wiedzy, ale także udziału w życiu klasy i szkoły. Osoby mobilne w górę najczęściej wspominały siebie nie tylko jako pełnoprawnych uczestników życia szkolnego, ale także jako dobrych uczniów i uczennice, lubianych przez nauczycieli: ”nauczyciele

2 Powyższa wypowiedź Ewy dotyczyła okresu sprzed śmierci jej ojca, która w jej opowieści stanowiła punkt zwrotny jej historii.

uważali mnie za grzecznego, zrównoważonego, no za dobrego ucznia myślę [...] ja nie miałem nigdy kłopotów z nauką, nie rozrabiałem” (Michał, A); „U nauczycieli zawsze byłem pupilkiem w podstawówce” (Patrycja, A). Choć nie wydaje się to zaskakujące, warto podkreślić, że status „pupilki” czy też etykieta prymusa wiązała się z łącznym wypełnianiem dwóch instytucjonalnych norm: osiągnięcia dobrych wyników w nauce oraz „odpowiedniego” zachowania, stanowiących podstawę „ukrytego programu” szkoły, opisanego w latach 60. XX w. przez Philipa Jacksona. Jak podkreślał Andrzej JANOWSKI (1996: 60):

Jackson sądzi, że najbardziej w szkole opłaca się dobre zachowanie i »wykazwanie, że się człowiek starał« – za to można najłatwiej uzyskać pochwałę od nauczycieli. Podobnie najłatwiej »podpaść« za złe zachowanie, zwłaszcza, gdy połączone ono jest z lekceważeniem i niechęcią do podjęcia starań zmierzających do wykonania zadań.

Konformizm wobec tak zdefiniowanego ukrytego programu jest więc nawet bardziej premiowany niż możliwości intelektualne i merytoryczne osiągnięcia uczniów. O tym, jak działał ten mechanizm w przypadku młodych dorosłych wywodzących się z rodzin o niskim statusie, świadczy także drugi typ narracji, jaki pojawił się w ich relacjach na temat omawianego etapu ich ścieżek edukacyjnych. Wiązał się z przyjęciem etykiety „zdolnego lenia” – dziecka z relatywnie dużym potencjałem intelektualnym, towarzyskiego i koleżeńkiego, ale niezbyt pilnego. Taką rolę przypisywano wyłącznie chłopcom zarówno tym, którzy w porównaniu z rodzicami odnieśli edukacyjny i zawodowy sukces, jak i tym (choć rzadziej), którzy w chwili badania legitymowali się dyplomem zasadniczej szkoły zawodowej. „Zdolni lenie” kontynuowali edukację niemal wyłącznie w szkołach zawodowych, po skończeniu których część z nich decydowała się na uzupełnianie wykształcenia. Deklarowali przy tym, że choć nauka w zasadzie przychodziła im z dużą łatwością, nie spełniali oczekiwań nauczycieli, a zdobywanie wiedzy nie było w tamtym okresie ich priorytetem:

[...] mówili to się naucz. [...] miałem takie sytuacje, że byłem zagrożony, to wtedy się brałem do nauki. Nauczycielka [...] mi mówiła, żebym się uczył i w ogóle. No i wiadomo byłem sprawdzany przez nią kilkakrotnie. Miałem taki szlaban nieraz, bo nie odrabiałem prac domowych, a ona mi to zawsze sprawdzała. Więc to taka była kwestia wychowawcza z jej strony. Ale mi książka była niepotrzebna. Zawsze zdawałem. Mówili, że jestem zdolny, ale po prostu mi się nie chciało i tak chyba jest do tej pory, znaczy z nauką (Miroslaw, BA).

Na tę etykietę respondenci zasługiwali nie tylko brakiem „wystarczającego” zaangażowania w zdobywanie wiedzy, ale także nieodpowiednim zachowaniem, „łobuzowaniem”, które jednak mieściło się w granicach szkolnej normy:

W podstawówce? No tak jak powiedziałem, no podstawówka, to był taki ciężki okres, że no co, no średnia, no zdolny, ale leń, no. Taka była ogólna tendencja, z tego co mi [...] zawsze mama po wywiadówkach mówiła, że zawsze jakiś tam pokład zaufania słabł, no bo coś tam drzymało w tej głowie, no ale zaraz zapadało, no bo wiadomo przerwa była, no i już to zniweczyłem [...]. No i generalnie mówię, zdolny, ale leń. No i także no taki mam przypadek. No i tak to się chyba da określić, no bo jak inaczej. Z tego co pamiętam, no to tam mówię i opinię właśnie, jak sobie teraz przypominam, bo jeżeli chodzi o podstawówkę, no opinia była ważna, prawda, jak się szło do technikum, czy gdzieś. No to tak miałem w opinii właśnie napisane, że zdolny, leń, koleżeński... (Tomasz, A).

Pozostałe dwie etykiety: „przeciętniaka” i „czarnej owcy”, najczęściej ujawniały się w opowieściach osób, które nie wykazywały oznak społeczno-ekonomicznego awansu. Przeciętniacy i przeciętniaczki pozostawali niezauważani przez nauczycieli, deklarowali też, że „właściwie nie bardzo lubili się uczyć” i nie wykazywali predyspozycji do nauki, a szkoła była dla nich przede wszystkim miejscem spotkań z kolegami, czasem też miejscem pewnego wyobcowania, jeśli znajdowali się po „nieodpowiedniej” stronie uczniowskich podziałów (jako nieatrakcyjni towarzysko). W przeciwieństwie jednak do „czarnych owiec”, nie sprawiali większych kłopotów wychowawczych, więc nie zwracali na siebie niczyjej uwagi.

Szkoła... szkoła to było, no jak to szkoła, chodził człowiek, żeby rodzice nie mówili, no ale później to już się zaczęli koledzy [...] jak się koledzy zaczęli, to się zaczęły opuszczania szkoły, niedużo, ale było opuszczanie. Ja w szkole się dobrze czułem, nie mogę narzekać, bo w szkole się dobrze czułem. Nie byłem takim wzorowym uczniem tak jak to niektórzy, ale jakoś tak z roku na rok człowiek jakoś się przeciągnął, żeby jakoś to skończyć, no i wszystko ze szkołą (Paweł, BA).

[...] wzorowe zachowanie, a nauka była dla mnie taka troszeczkę ciężka. Polski na przykład, to było w porządku, ale matematyka, to była już tragedia. Z matematyką, nie lubiłam matematyki. Geografii też nie lubiłam. No ale tak, że no znaczy to właśnie, że zachowanie, no ale nauka to mi nie za bardzo szła (Bożena, BA).

Wśród objętym badaniem młodych dorosłych ujawniły się dwie osoby, które w swoich szkołach i klasach pełnili rolę „czarnych owiec”, których życiowe ścieżki już na etapie szkoły podstawowej znaczne różniły się od innych. W historiach szkolnych karier Patryka i Sandry pojawił się temat znacznej absencji. Patryk już w tym czasie został objęty dozorem kuratorskim, Sandra zaś regularnie opuszczała zajęcia i miała kłopoty z promocją do kolejnych klas, dwukrotnie je powtarzając: „W domu to było tak, że przyszedłam ze szkoły, teczkę rzuciłam i zaraz wychodziłam na podwórko. No i to było tak, że mi się w ogóle nie chciało chodzić do szkoły, to było w ósmej klasie” (Sandra, BA-D). W opowiadaniu Sandry szkoła to przede wszystkim miejsce podziałów, w którym rolę „strażników dystynkcji” pełnili nie tyle nauczyciele, ile inne dzieci. Respondentka, mimo trzykrotnych przenosin z klasy do klasy, w każdej stawała się obiektem podobnych zachowań:

Były tam jakieś przycinki, że a ta ma taką bluzkę, a taką, a mnie stać na lepsza, a bo moja matka pracuje, były takie czasy, No ale później, to ja już się nie przejmowałam po prostu tym wcale, bo ja nie byłam pierwsza, ani ostatnia, że byłam akurat z rodziny biednej, a nie z takiej bogatszej. Też nie miałam na to później wpływu (Sandra, BA-D).

Z analizy wywiadu z Sandrą wynika, że moment, w którym zrozumiała, że „nie ma na to wpływu” zbiegł się w czasie ze śmiercią ojca i radykalnym zanegowaniem roli uczennicy: „[...] to było w ósmej klasie. Raz rzuciłam szkołę, drugi raz rzuciłam szkołę” (Sandra, BA-D). Choć kontestacja szkolnych reguł i opuszczanie zajęć w przypadku tej respondentki nasiliły się znacznie w ostatnich dwóch latach uczęszczania do szkoły podstawowej, niechęć do szkoły jako instytucji stanowiła motyw przewodni jej relacji na temat ścieżki edukacyjnej. Zamanifestowała ją już w pierwszej wypowiedzi dotyczącej szkoły: „A mnie tam nie interesowała szkoła, chodzić, uczyć się, mnie to nie bawiło w ogóle”. Obie „czarne owce” podkreślały silną niechęć do nauki, deklarowały także brak predyspozycji do jej kontynuowania: „bo to byłam taki głąb, i chyba do dzisiejszego dnia jestem” (Sandra, BA-D); „Ja to w sumie zawsze wolałem stać gdzieś pod blokiem, tam tego, nie. I tak do szkoły mnie [...] nie ciągnęło” (Patryk, BA-D).

Wypowiedzi „czarnych owiec” i „zdolnych leni” na temat doświadczeń w okresie uczęszczania do szkoły przywodzą na myśl obserwacje Paula WILLISA (2000) zawarte w klasycznym studium *Learning to Labour* z 1977 roku. Zdaniem tego badacza instytucjonalnym mechanizmom zniechęcającym młodych mężczyzn z rodzin robotniczych do długiego pozostawania w systemie edukacji towarzyszy „kultura oporu”

charakteryzująca „chłopaków” (*lads*), której ważny element stanowiła kontestacja oficjalnych reguł instytucji. Niemal czterdzieści lat temu socjolog ten pisał: „opozycja wobec szkoły manifestuje się w walce o symboliczną i fizyczną odrębność wobec instytucji i jej reguł” (WILLIS 2000: 26). Willis przekonująco pokazał³, w jaki sposób przejawy buntu wobec systemu szkolnego stają się funkcjonalne wobec jego logiki. Ujawniany przez respondentów rekapitulowanego tu badania sprzeciw wobec normatywnego porządku szkoły, wyrażał się zarówno w „miękkich” formach („nie chciało mi się uczyć”, „książki nie były mi do niczego potrzebne”), jak i ostentacyjnym lekceważeniem regulaminu (permanentne wagarowanie, skrajnie niesystematyczna nauka). Jeden z respondentów opowiadał:

Bo ja miałem tak, że cały rok się nie uczyłem, a przychodził koniec roku i ja zaliczałem sześć przedmiotów jednego dnia: fizykę, matematykę, język polski zaliczałem, wszystko i robiłem to celowo. Co roku, aż do ósmej klasy. Cały rok się nie uczyłem, bo mi się nie chciało, a później tam przychodziło zaliczenie, to rodzice też się trochę na mnie wydzierali się (Patrik, BA-D).

Jak miałam dwanaście lat, no to dostałam miesięczkę, no to też nie chciałam już ćwiczyć. Tam śmiały się dziewczyny: a tam przesadzasz, a mi po prostu było wstyd. Jak on [nauczyciel wychowania fizycznego- M.R.W.] kazał mi się przebrać w strój i biegać, no to jak ja miałam miesięczkę i mówię mu, że nie mogę, a on mi każe, to ja od razu focha, teczkę i do widzenia (Sandra, BA-D).

Obie „czarne owce” miały bardzo duże trudności z przystosowaniem się do reguł panujących w szkole. Powyższa wypowiedź Sandry pozwala ostrożnie przypuszczać, że jednym z powodów mogło być jej bardzo słabe wyposażenie kulturowe⁴. Zarówno Sandra, jak i Patrik (który już na tym etapie miał orzeczone dozór kuratora) mieli kłopoty z promocją do następnych klas, a także z ukończeniem szkoły, przede wszystkim ze względu na absencję na zajęciach.

3 Warto z drugiej strony przypomnieć, że krytyka, z jaką spotkała się książka Willisa, dotyczyła np. nieuwzględniania przez niego perspektywy dziewcząt, co już w momencie publikacji książki (1977) wydawało się podejściem anachronicznym.

4 Przypuszczenie to wzmacnia odnotowana przez ankierkę wypowiedź respondentki, która padła już po udzieleniu wywiadu. W trakcie rozmowy Sandra wyrażała obawy, że kiedy jej syn pójdzie do szkoły (co miało nastąpić niebawem), jego leworęczność zostanie uznana za dowód, że jest „nienormalny”.

5.1.2 Przejścia do szkół ponadpodstawowych – (nie) oczywistość wyborów

Dla zrekonstruowania wzorów biografii towarzyszącym przemieszczeniom w przestrzeni społecznej, szczególnie istotna wydawała się analiza wypowiedzi respondentów dotyczących decyzji podejmowanych przez nich w kluczowych momentach życia. W najbardziej oczywisty sposób uwidaczniają się w nich elementy świadomości biograficznej jednostek związane z typem i poziomem aspiracji, a także przekonania o możliwości kształtowania własnego życia.

Trudno orzec, w jakim stopniu wypowiedzi młodych dorosłych tomaszowian dotyczące wspomnień z okresu szkoły podstawowej były konstruowane przez pryzmat dalszych losów edukacyjnych badanych. Stanowiły one jednak spójny wstęp do ich opowiadań o przejściu do szkół ponadpodstawowych. Był to z kolei moment, który można uznać za kluczowy z punktu widzenia różnicowania ścieżek życia respondentów, co jest spójne ze stanem wiedzy na temat roli selekcji szkolnych na progu szkoły ponadpodstawowej w kształtowaniu nierówności edukacyjnych we współczesnej Polsce. Młode osoby objęte badaniem przechodziły ze szkół podstawowych do ponadpodstawowych w ramach tzw. starego systemu edukacji. Ukończenie szkoły pierwszego poziomu wiązało się więc z dokonaniem strategicznego wyboru pomiędzy czteroletnim liceum ogólnokształcącym lub profilowanym, pięcioletnim technikum lub zasadniczą szkołą zawodową. Przejście przez pierwszy próg selekcyjny dotyczyło piętnastolatków i w odniesieniu do placówek oferujących kształcenie zakończone maturą, w większości przypadków wiązało się z koniecznością przystąpienia do egzaminów wstępnych. W mniej popularnych szkołach podstawą przyjęcia mógł być wynik konkursu świadectw. W latach 90. na terenie Tomaszowa funkcjonowały placówki wszystkich wymienionych typów. W związku z przemysłowym charakterem miasta, profile kształcenia zawodowego były w dużym stopniu podporządkowane jego specyfice (zespoły szkół chemicznych i włókienniczych), ale zaczęto już tworzyć klasy o nowych, w założeniach bardziej nowoczesnych czy „rynkowych” profilach.

O ile szkolnictwo podstawowe podlegało rejonizacji (z wyłączeniem szkół prywatnych i społecznych, jednak rodzice respondentów nie mieli możliwości wyboru takich placówek dla swoich dzieci), o tyle na pierwszym progu selekcyjnym badani mogli dokonać także pierwszego samodzielnego wyboru, z którego doniosłości mogli nie zdawać sobie wtedy sprawy.

Okazało się, że tylko dla jednego respondenta w grupie awansujących podjęcie decyzji co do dalszej ścieżki kształcenia nie towarzyszyły dylematy związane z wyborem typu szkoły ponadpodstawowej. Wyposażony w szkolną etykietę bardzo dobrego ucznia, Szymon z sukcesem aplikował

do liceum ogólnokształcącego o najwyższej renomie w mieście. Oczywiście tego kroku podkreślała argumentacja:

[...] więc [...] skończyłem szkołę podstawową, poszedłem do jednej z lepszych szkół w Tomaszowie, najlepszej tutaj szkoły – drugie liceum w Tomaszowie, siłą rzeczy po takiej szkole idzie się na studia [...] jak się kończyło szkołę podstawową to osoby, które się tam jakoś w pewien sposób wyróżniały w klasie, no to starały się iść do lepszych szkół i mieć więcej ambicji, dla nas to było naturalne [podkr. M.R.W.], że jeżeli się miało jakieś tam osiągnięcia w podstawówce... to nie były żadne wielkie, prawda, czerwone paski, średnie powyżej pięciu itd. (Szymon, A).

W powyższym fragmencie zwraca uwagę także odwołanie do ambicji, które w „naturalny” sposób miały kierować wyróżniających się uczniów do „lepszych” szkół, dających perspektywę dalszego kształcenia. Zacytowania wypowiedź wyraźnie kontrastowała z narracjami wszystkich pozostałych respondentów, którzy doświadczyli znacznego międzygeneracyjnego awansu w wymiarze wykształcenia (ukończyli studia). Przyjmowane przez nich na progu szkoły średniej strategie cechował pragmatyzm wyrażający się w aplikowaniu do szkół umożliwiających zdobycie kwalifikacji zawodowych – liceów profilowanych (w czterech przypadkach) lub pięcioletnich techników. Kilkoro z nich zresztą początkowo realizowało naukę w trzyletniej zasadniczej szkole zawodowej, by potem stopniowo uzupełniać wykształcenie. Strategie te były – przynajmniej na etapie konstruowania opowiadania o własnym życiu – spontanicznie eksplikowane i uzasadniane potrzebą „zdobycia fachu”, niekoniecznie korespondującego z zainteresowaniami czy deklarowanymi przez respondentów predyspozycjami. Kamila tak uzasadniała wybór liceum handlowego: „różnie mogło się tu ułożyć i może gdybym poszła do jakiegoś ogólniaka, no mogłam później nie móc iść na studia i tym się kierowałam, że zawsze jakiś zawód będę miała” (Kamila, A). Podobnie argumentowała Patrycja: „wiadomo było, że do liceum, tylko kwestia była czy do ogólniaka, czy do liceum ekonomicznego i właściwie sama zdecydowałam, że do ekonomicznego, bo po ekonomicznym, to jest już zawsze jakiś tam zawód, a po liceum ogólnokształcącym – nie” (Patrycja, A). Adam, syn krawcowej i kierowcy z kolei, wprost odnosił się do trudnej sytuacji finansowej swojej wielodzietnej (miał trójkę rodzeństwa) rodziny:

Była ta transformacja gospodarcza i się pogmatwało to wszystko. Rodzice stracili pracę oboje i była dosyć taka u nas też napięta sytuacja finansowa była wtedy i mimo, że miałem jakieś tam dobre oceny, a też nie miałem

jakiegoś tam wsparcia rodziców, czy coś i nie wiedziałem czy mi zapewnią do końca studia, czy coś takiego. Dlatego wybrałem technikum, a nie liceum. Wiedziałem, że muszę mieć jakieś zajęcie, jakiś zawód, żeby w razie czego, a po technikum też można studiować [...] U mnie też właśnie dużo nauczycieli było zdziwionych, że do technikum, dlaczego nie do liceum? No to też się..., no tak jak mówię, każdy ma swoje jakieś tajemnice, no to też się takich rzeczy, jakichś tam finansowych nie opowiada się przed nauczycielami, przed innymi, czy tam jakichś swoich obaw, które się wiążą z jakąś tam przyszłością. No każdy sobie sam życie układa. Nie zawsze to jest takie proste (Adam, A).

W przypadku młodych dorosłych niemobilnych w górę, wybór konkretnej szkoły rzadko był efektem „strategicznych” decyzji, które byli w stanie merytorycznie uzasadnić: „handlówka mi właśnie podchodziła i poszłam do handlówki, do zawodówki” (Dorota, BA); „No nie wiem. Po prostu skończyłam kelner – kucharz, no i chyba tak chciałam” (Iwona, BA). Jedynie w kilku wywiadach ujawnił się motyw zainteresowań czy upodobań. Łukasz, który – jak twierdził – do siódmej klasy szkoły podstawowej był dobrym uczniem, decyzję o wyborze szkoły ponadpodstawowej podejmował w okresie nastoletniego buntu: „Chciałem stać za barem, być barmanem, kelnerem. Może dlatego, że to kontakt z ludźmi. Ogólnie to życie towarzyskie, życie nocne. Wtedy właśnie bardzo mi to imponowało” (Łukasz, BA).

Respondenci, którzy wybierali szkoły zasadnicze (w kilku przypadkach także technika), najczęściej mówili o przypadku lub chęci podążania za kolegami: „Koleżanka szła z klasy do tej szkoły. Może dlatego, że żeśmy się dobrze kolegowali razem i może dlatego żeśmy razem poszli do tej szkoły. No nie wiem, jak to było” (Iwona, BA); „Koleżanka właśnie szła do szkoły cukierniczej, ja tylko przyszłam powiedzieć mamie, że mama, ja załatwiłam sobie praktyki w cukierni i będę chodziła razem z Wioletą. No my tam przyjaciółki byłyśmy, to żeśmy razem” (Bożena, BA). Często pojawiał się także motyw selekcji negatywnej, związanej z przekonaniem, że nie ma się szans, żeby sprostać wymaganiom szkoły średniej. Zasadnicza szkoła zawodowa stanowiła zatem oczywisty wybór w sytuacji, kiedy respondenci byli przekonani z jednej strony o braku intelektualnych predyspozycji do kontynuowania nauki, z drugiej zaś – o konieczności przygotowania się na szybkie zetknięcie z rynkiem pracy: „ja wiem, że miałam na to siłę żeby zawodówkę skończyć, żeby mieć jakiś zawód wycuczony chociaż” (Dorota, BA); „Ja nie byłem za rewelacyjny znowu, także wybrałem praktycznie pierwsza lepszą, nie. Gdzieś iść, żeby nie stracić tego czasu” (Marcin, BA). Paweł i Monika komentowali:

Ja lubię dłubać przy samochodach. Nie robiłem, nie uczyłem się tego wcześniej, ale to co umiem, to sobie zrobię, lubię dłubać. Złożyłem do tego, ale niestety tam wysoki poziom był, duża liczba kandydatów była, no i słabszego trzeba usunąć. No to mnie usunęli. Także też do domu przyjechałem, no to przecież nie będę bez zawodówki, no bo co to dzisiaj z podstawówką tylko. No i złożyłem do mechanika, do jedynki, do szkoły, zawodówki też papiery, jako ślusarz. (Paweł, BA).

Ja chciałam w ogóle szkołę gastronomiczną kończyć, technikum, no ale się wystraszyłam, koleżanki straszyły egzaminami, że to trudne na tych egzaminach, no i ja wtedy tam w wieku piętnastu lat się wystraszyłam, powiedziałam, że se rady nie dam, od razu poszłam do zawodówki, żałuję... bardzo (Monika, BA).

Podobnie na temat podejmowanych wyborów edukacyjnych wypowiedzieli się respondenci, którzy po ukończeniu zasadniczej szkoły zawodowej zdecydowali się uzupełnić wykształcenie. Tomasz, który ukończył studia licencjackie w Piotrkowie Trybunalskim, a w momencie badania pracował jako szef zaopatrzenia w prywatnej firmie, w szkole podstawowej otrzymał etykietę „zdolnego lenia” również deklarował, że „pójście za kolegami” było związane z dezorientacją, brakiem własnego pomysłu, ale także lęku przed egzaminem maturalnym:

Tuż po podstawówce, to było tak, że uległem tendencji, bo gros osób poszło, znaczy tych moich kolegów najlepszych, prawda poszło do szkoły ich. Ja nie wiedziałem co zrobić i też poszedłem do szkoły ich. Także to było tak, że oni poszli, no to ja też pójdę. Także w ogóle nie myślałem o przyszłości, o tym, że to wpłynie jakoś na, że ma to jakiś wpływ, tylko poszedłem za kolegami, za jakąś namową kogoś jeszcze. W ten sposób mi się wydaje to się odbyło wtedy. Bardziej trend niż świadomy wybór [...] Miałem iść do technikum, do technicznego, ale poszedłem do zawodówki, ze względu na maturę. Później dopiero po zawodówce do technikum (Tomasz, A).

W decyzjach kobiet – zarówno mobilnych w górę, jak i niemobilnych w wymiarze wykształcenia i położenia społeczno-zawodowego, stosunkowo często, jak deklarowały same respondentki, uczestniczyły ich matki, które doradzając, starały się zwiększyć prawdopodobieństwo odniesienia przez córki, różnie rozumianego, zawodowego sukcesu. Z wypowiedzi Anety wynikało, że matka, zdając sobie sprawę z potencjału córki, zachęcała ją do wyboru liceum profilowanego:

[...] myślałam o tym żeby, nie wiem, iść do technikum gastronomicznego, żeby coś tam jeszcze prócz matury, żebym jakiś zawód zdobyć, a mama raczej mnie nie zniechęcała do tego, bo wiedziała, że dobrze się uczę, więc na tej

maturze się nie skończy i pójde na dalej na studia, więc żeby tam się nie ba-
wić w jakieś tam przysłowiowe dźwiganie garów w gastronomiku, tylko żeby
sobie iść tam do liceum; zdawałam bodajże wtedy do liceum ekonomicznego
z mojej mamy namową, ale nie dostałam się tam z braku miejsc i poszłam do
liceum technicznego w Tomaszowie, to była wtedy pierwsza klasa ekspery-
mentalna (Aneta, A).

Z kolei Ewa, która w szkole podstawowej miała dobre wyniki w nauce,
pod wpływem nacisków ze strony matki zrezygnowała z planu pójścia do
liceum handlowego:

No to w sumie zdecydowała o wyborze szkoły mama. Zawsze mi tłumaczyła,
że to jest dobry zawód, że zawsze po...właśnie do technikum gastronomicz-
nego ja zdawałam, no i stwierdziła po prostu, że to jest dobry zawód. W ten
sposób. Zawsze można pracować gdzieś w restauracji, czy nawet pod tym się
zahaczyć, żeby później... zawsze jej w sumie chodziło o to, żebym ja jak naj-
dalej zaszła. Ja czy moje siostry. Żeby do czegoś po prostu dojść. Tak, żeby
później już po prostu lepiej się w życiu wiodło, wiadomo, nie (Ewa, BA-D).

Temat rodziców pojawiał się głównie w kontekście bezpośredniego
wpływu na decyzje edukacyjne młodych kobiet. Jednak w świetle
głębokich przeobrażeń, jakie zachodziły na (nie tylko) lokalnym rynku
pracy w latach 90., interesujące wydawały się także odniesienia mło-
dych dorosłych do doświadczeń zawodowych starszego pokolenia. Tylko
w jednym przypadku praca wykonywana przez rodzica i starsze rodzeń-
stwo stanowiła bezpośrednią, wyraźną inspirację dla wyboru szkoły przez
respondenta, wyłącznie zresztą w kontekście przewidywanych warunków
zatrudnienia:

mama pracowała na kolei, szanowała tą pracę, znaczy tam przebywałam do-
syć dużo, tam wiadomo jak to, w Tomaszowie na dworcu pracowała, tam się
chętnie przebywało, później po mamie poszła siostra starsza ode mnie, wi-
działem że nie tak zła robota i nie najgorsze pieniądze były i z tego co wiem
też nie najgorsze mają pieniądze, no i tak jakoś tak się złożyło (Karol, BA)

Jeśli jednak prześledzić kolejny fragment wypowiedzi Karola, można
w niej dostrzec splot wszystkich wspomnianych wyżej motywów poja-
wiających się w innych wywiadach:

miałem iść do samochodówki, [...] jak sobie pomyślałem, mówię: całe życie
w tych smarach itd., no co, i nic tylko otworzyć swój zakład, no zakład swój
otworzyć, to tych zakładów też jest a to trzeba też mieć głowę, nie wiem czy

bym miał głowę, no mam, no wiadomo, ale... ale mówię, no nie chciałem być cały czas w tych smarach usmarowany itd... ręce poniszczone, hmh, nie wiem ni stąd ni zowąd mama mówi: idź do technikum, znaczy do technikum kolejowego, w Koluszkach nie było wtedy technikum o tym profilu na który ja poszedłem, bo tam są różne profile, elektryczne itd. drogowe, ja akurat poszedłem na transport do Łodzi, było miejsce, poszedłem do Łodzi, no, nawet się udało.

Sandra (BA-D), jedna z dwóch „czarnych owiec” próbie, która wcześniej ujawniała bardzo silną niechęć wobec szkoły, podjęła kategoryczną decyzję o niekontynuowaniu edukacji:

Nie było sensu robić zawodówki, bo ja nie chciałam i nie poszłam. Także mnie nie zmuszali. To znaczy zmuszali, no mówili, a idź, bo papier, bo to. No ale ja przyszłam do domu, zdałam już świadectwo i powiedziałam, że nie będę chodzić już i koniec. Dla mnie to było kategoryczne już. Także to już nie było, mama jeszcze mnie zachęcała, znaczy no wszyscy, no babcia, mówili: idź dziecko, ucz się. No może prywatnie. No ale ja mówię, że nie. Po prostu powiedziałam, że nie będę chodziła i koniec. Nie było sensu. Oni by płacili pieniądze, a ja i tak bym nie chodziła. Także nie było sensu. Później zaczęło się z dzieckiem, gdzie mi tam szkoła była w głowie. Ale nie żałuję (Sandra, BA-D).

5.1.3. Dalsze kariery edukacyjne – zróżnicowanie ścieżek

Sposoby funkcjonowania objętych badaniem młodych ludzi w podobnych rejonowych szkołach podstawowych różniły się przede wszystkim ze względu na realizowane tam przez nich dominujące role oraz obserwacje dotyczące reguł panujących w środowisku szkolnym, które w różnym stopniu wiązały się z pozytywnym, neutralnym lub negatywnym jego waloryzowaniem. Natomiast po przejściu ze szkoły podstawowej do ponadpodstawowej szkolne biografie młodych dorosłych zaczęły się bardzo wyraźnie różnicować wokół pięciu wariantów.

Pierwszy z nich stanowiły kariery nieudane, niezakończone uzyskaniem jakiegokolwiek dyplomu czy przygotowania zawodowego. Dwie „czarne owce”, dla których szkoła pozostawała środowiskiem obcym i wrogim, nie wykazywały zainteresowania kontynuowaniem edukacji. Jak już wspomniano, Sandra (BA-D) jako jedyna w ogóle nie złożyła aplikacji do szkoły ponadpodstawowej, a ze względu na wcześniejsze powtarzanie klas, nie była już objęta obowiązkiem szkolnym. Patryk (BA-D) zaś traktował szkołę z ostantacyjnym lekceważeniem, kilkakrotnie rozpoczął edukację w różnych placówkach, za każdym razem bardzo szybko

przestawał jednak uczestniczyć w zajęciach, co z kolei nie pozostawało bez reakcji ze strony nauczycieli („to ja miałem u niego osiemnaście jedynek, u samego wychowawcy, ja miałem przez trzy miesiące 64 jedynki wystawione”). Szkoły nie udało mu się ukończyć nawet w trakcie trzyletniego pobytu w więzieniu, do którego trafił jako osiemnastolatek⁵:

[...] po mechaniku wylądowałem do budowlanki, do budowlanki chodziłem, ale to też zawsze się tych zaległości nabierało przez cały rok, później już mi się w ogóle nie chciało. Później po budowlance miałem wieczorówkę. No ale to akurat na tą wieczorówkę, to akurat za dużo się moich znajomych zapisało, też w sumie takich modeli jak ja. No to też w sumie... ile tam pochodziłem? Półtora miesiąca. Później miałem właśnie ten okres, co narozbierałem i w sumie wtedy ten wyrok dostałem [...] w zakładzie karnym chodziłem do szkoły, no i też nie pochodziłem za długo, bo chodziłem rok czasu. Jak już stamtąd wychodziłem, to był 99. rok, bo w 96. tam trafiłem, to w 99. wyszłem, no to już szkoła, szkoła tego, no to już bardziej się rozglądałem za pracą (Patryk, BA).

Pozostałe dwa przypadki przerwanych karier edukacyjnych były związane z kłopotami zdrowotnymi i nieplanowaną ciążą. Zarówno Ewa (BA-D), jak i Agnieszka (BA-D) deklarowały, że na etapie szkoły zawodowej nauka nie sprawiała im zasadniczych trudności i, jak same twierdziły, nie potrafiły racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego podjęły decyzję o całkowitej rezygnacji z dalszego kształcenia. Ewa po roku podjęła jeszcze jedną próbę, także jednak zakończoną niepowodzeniem:

[...] ja jeszcze chodziłam do liceum wieczorowego. Nie chodziłam długo, no bo poznałam męża, no i to mi trochę przysłoniło oczy, niestety. Oczywiście on namawiał mnie cały czas, żebym szkołę skończyła i tak dalej, no ale oczywiście nie w głowie mi była wtedy nauka. No i szczerze mówiąc, to ze swojej winy, ze swojej winy zrezygnowałam ze szkoły. Po prostu, bo mąż był cały czas za tym, żebym tą szkołę skończyła jednak. Nigdy nie robił mi żadnego sprzeciwu, więc namawiał mnie cały czas. No i nie wiem po prostu jak to się stało, że ja tej szkoły nie skończyłam. Nie wiem nie chciało mi się, no nie wiem po prostu, nie potrafię tego dzisiaj wytłumaczyć (Ewa, BA-D)

Część respondentów zrealizowała klasyczny scenariusz krótkiego treningu edukacyjnego w zasadniczej szkole zawodowej, stanowiącego wstęp do szybkiego wejścia na rynek pracy, a w konsekwencji także międzygeneracyjnej immobilności w wymiarze społeczno-zawodowym. W więk-

5 O ile respondent bez skrupowania opowiedział zarówno o dozorze kuratora, jak i odbywaniu wyroku, nie ujawnił powodów jego zasądzenia.

szości przypadków wypowiedzi tych badanych dotyczące doświadczeń związanych z uczęszczaniem do szkoły ponadpodstawowej można opisać za pomocą kategorii „zadomowienia”. W relacjach tych młodych mężczyzn i kobiet zostanie uczniem zasadniczej szkoły zawodowej dawało poczucie bezpieczeństwa, które wiązało się przede wszystkim z odczuciem obowiązującego w szkole egalitaryzmu: „[...] w zawodowce czy on [uczeń – przyp. M.R.W.] był dobrze postawiony, to nie ważne, nie ważne czy on był bogaty, czy z ubogiej rodziny, to się nie liczyło. Każdy trzymał ze sobą” (Alicja, BA). Jednocześnie respondenci formułowali różne oceny odnośnie do tego etapu edukacji. Od pozytywnych, odnoszących się zwykle do „towarzyskiego” aspektu przebywania w szkole, przez neutralne, związanych z niewielkim zainteresowaniem zarówno treściami kształcenia, jak i społecznym życiem szkoły („[...] no Boże Świąty, no normalnie, jak w szkole. Trzy lata zleciało, no i wyszłam” – Iwona, BA), aż po bardzo nieliczne negatywne, związane z dystansowaniem się do środowiska szkoły zawodowej. Marcin, który – przypomnijmy – deklarował, że nie zastanawiał się nad wyborem profilu kształcenia, ten okres w swoim życiu wspominał źle:

No nie za bardzo lubiłem tam chodzić. To była szkoła taka w Tomaszowie, nie miała zbyt dobrej opinii, nie chodzili tam same orły, więc wiadomo jakie towarzystwo tam chodziło. Wszystko co najgorsze, elementu było pełno. No ale jakoś tam dałem radę, wytrzymałem te trzy lata tam. Trzy lata się pouczyłem, no i jest zawodówka (Marcin, BA).

Choć, jako jeden z niewielu respondentów reprezentujących ten wariant kariery edukacyjnej, nie doświadczył trudności ze zdobyciem zatrudnienia w wyuczonym zawodzie stolarza i w momencie badania utrzymywał się samodzielnie, deklarował, że chciałby w przyszłości ukończyć technikum elektryczne. Niektórzy respondenci zakończenie edukacji na tym etapie spontanicznie tłumaczyli presją na jak najszybsze usamodzielnienie, opowiadając o (zazwyczaj mało konkretnych) planach uzupełnienia wykształcenia, których wdrożenie kolidowałoby z pracą „chciałam dalej iść do szkoły, ale moja szefowa powiedziała, że albo nauka, albo praca, więc wolałam mieć tą pracę” (Dorota, BA). Część badanych realizujących ten wariant kariery edukacyjnej w ogóle nie podejmowała tego wątku.

Drugi wariant kariery edukacyjnej wiązał się ze zdobyciem wykształcenia średniego w trybie wieczorowym lub zaocznym, po odbyciu trzyletniej nauki w szkole zawodowej, która (podobnie jak dla poprzedniej wyróżnionej grupy respondentów) również mogła stanowić przestrzeń ocenianą jako przyjazną: „Inne środowisko, w ogóle inaczej jakoś. Podstawówki to nienawidziłem” (Piotr, BA). „Zadomowienie” wiązało się

także w dużej mierze z odczuwaniem wsparcia ze strony grona pedagogicznego lub pojedynczych nauczycieli w sytuacjach kryzysowych, których doświadczyło kilku młodych mężczyzn uczęszczających do szkół zawodowych. Dotyczyło to nie tylko kłopotów z nauką, ale także nieprzestrzegania regulaminu i konfliktów z prawem, które prawdopodobnie stanowiły kontekst poniższej wypowiedzi Mirosława:

W budowlance mieliśmy taką przykrą historię z moją osobą i nie tylko w klasie, że tak powiem, o której nie chcę mówić. Mogłem być, na przykład być wydalony z tej klasy i nie tylko ja, ale nie byłem. No i wtedy dyrekcja i pani pedagog, która się za mną wtedy wstawiła, no i wszyscy nauczyciele, no i była ta rozmowa w pokoju. No i oni nie chcieli nas się pozbyć, w ogóle do widzenia powinni powiedzieć (Mirosław, BA).

Ten wariant kariery szkolnej dotyczył przede wszystkim respondentów, którzy kończąc szkołę podstawową obawiali się, że nie sprostają wymaganiom szkoły średniej i nie mieli sprecyzowanych planów edukacyjnych, wielokrotnie je więc zmieniali. Ich historie charakteryzowały się często mało płynnym przebiegiem. Niektórzy respondenci wracali do szkoły po kilku latach od skończenia zawodówki (jeden z nich zdał maturę w wieku dwudziestu pięciu lat), w przypadku innych przebieg całego kształcenia ponadpodstawowego był mało spójny. Przykładem może być tu historia Andrzeja (BA):

[...] chciałem złożyć do samochodówki, ale usłyszałem, że tam jest konkurs świadectw, to mówię na razie nie składam, bo i tak mnie nie przyjmą. Złożyłem do budowlanki, później na elektryka, ale nie przyjęli mnie na tego elektryka, no ale na zbrojarza-betoniarza mnie przyjęli, no ale tam też nie poszedłem. I później poszedłem, bo to było od razu po podstawówce ten pierwszy rok, tak bez szkoły na samego czeladnika. Ale tam mi się nie podobało i zrezygnowałem bardzo szybko i cały ten jeden pierwszy rok nie miałem szkoły, siedziałem w domu. I później następny rok to właśnie poszedłem do tego mechanika, do zawodówki, nie, na ślusarza. No i tą zawodówkę skończyłem. No i po zawodówce właśnie poszedłem do tego technikum. W sumie ja sam wtedy też myślałem, że nie dam sobie rady, bo trzeba było jakieś egzaminy tam zdać, a z matematyki to jestem kiepski, to mówię nie dam sobie rady, nie. Ale tam właśnie mama mi tak powiedziała, no co ci szkodzi, nie zdasz to nie, trzeba spróbować, a tak to się może jakoś dostaniesz. Także mówię no właśnie, no w sumie nie ma różnicy no i poszedłem, no i udało się. Zdałem i się dostałem. No i tą szkołę skończyłem. Później było tak, że po tej szkole poszedłem w ogóle w coś innego. Poszedłem do Piotrkowa, do studium medycznego na psychoterapię. No ale tak wyszło po dwóch tygodniach, że

mama... zerwała więzadła w kolanie. No i w sumie musiałem rzucić tą szkołę, bo w sumie jesteśmy sami ja i mama, no i musiałem jej pomagać, bo to naprawdę długa i ciężka sprawa była. No i zrezygnowałem z tej szkoły, nie. No i później to już nie poszedłem do żadnej szkoły.

Dla wszystkich reprezentujących ten wariant karier charakterystyczny był przypadkowy wybór profili kształcenia w technikach czy liceach uzupełniających, nie mający wiele wspólnego z wykonywaną przez respondentów pracą (zazwyczaj zresztą niezgodną z zawodem wyuczonym w szkole zasadniczej) czy zainteresowaniami. Opierał się głównie na przekonaniu, że jakikolwiek dyplom szkoły średniej podniesie ich szanse na rynku pracy, a także otworzy szansę na ewentualne podnoszenie kwalifikacji w przyszłości, co dwoje z nich (Andrzej, BA i Marzena, BA) usiłowali zrobić, bez sukcesu jednak.

Kolejny, czwarty wariant kariery edukacyjnej wiązał się z przejściem wydłużonej ścieżki kształcenia, prowadzącej przez zasadniczą szkołę zawodową, technikum lub liceum uzupełniające, a następnie niestacjoanarne studia w szkole pomaturalnej lub wyższej ulokowanej w Tomaszowie lub pobliskim Piotrkowie Trybunalskim (w jednym przypadku prywatnej szkole wyższej w Łodzi). W trzech przypadkach ścieżka ta obejmowała przejście przez technikum i liceum zawodowe, a po przerwie podjęcie studiów zaocznych. Jedynie w trzech na dziewięć przypadków kierunek kształcenia odpowiadał wykonywanej pracy (logistyka, administracja, projektowanie ubioru), a w czterech – podniesienie kwalifikacji wiązało się z awansem zawodowym i poprawą warunków zatrudnienia. Reprezentujących ten typ kariery edukacyjnej respondentów i respondentki w momencie wywiadu w większości charakteryzowała (niekiedy znacząca) niespójność pomiędzy poziomem wykształcenia a przynależnością społeczno-zawodową. Dwóch z nich w chwili wywiadu było bez pracy.

Przejścia pomiędzy szkołami różnych poziomów zazwyczaj nie były tu płynne, a przerwy wynikały głównie z trudności finansowych i konieczności podejmowania pracy w pełnym wymiarze, którą ewentualnie łączono z nauką:

Jak dobrze pamiętam to liceum skończyłem w 1997 roku, ale chyba rok albo dwa miałem przerwy. Wtedy sezonowo pracowałem w zakładach różnych, trochę prac dorywczych było, ale też jakieś takie, ale zdecydowałem po prostu dalej kontynuować naukę w studium menedżerskim (Bartosz, A).

Ci badani musieli samodzielnie finansować studia, nie mogli liczyć na wsparcie ze strony rodziców, którzy znajdowali się w trudnym położeniu: „pamiętam liceum i nie mogłam, to znaczy ja chciałam iść na

studia, ale nie było na to pieniędzy, żeby iść, nawet na wieczorowe, czy na dzienne, no bo to też są koszty, bo też akademik, także nawet kwestia finansowa w domu była ciężka” (Patrycja, A). Planowanie studiów nie wiązało się tu z podejmowaniem specjalnych przygotowań czy braniem korepetycji. Kilku respondentów przyznało, że nie udało im się dostać na zaplanowany wcześniej kierunek: „nie dostałem na te studia, na fizjoterapię, które były właśnie docelowe po szkole średniej, no i musiałem coś zrobić z sobą, no i zapisałem się do tej szkoły na kierunek dietetyka” (Dominik, A). Krzysztof (A) nie dostał się na geologię na Uniwersytecie Warszawskim, a z poniższej wypowiedzi można wnioskować, że wybór ukończonego kierunku studiów nie stanowił elementu strategicznego planu.

Potem się zgodaliśmy na to studium z chłopakami, no bo też się nie podostawali. No to dobra idziemy? No idziemy, zaoczne. No to zaczęliśmy te zaoczne. Ja wtedy zacząłem pracować. No i tak chodziłem na to studium. No i po dwóch latach się skończyło to studium. Potem była rozmowa, rozchodzimy się, czy idziemy dalej? No to idziemy razem, żeby się jeszcze nie rozejść. No to idziemy. No to gdzie idziemy? No to idziemy do Łodzi, na zaoczne, na marketing i zarządzanie. No i tak poszliśmy. No to skończyliśmy to (Krzysztof, A).

W chwili wywiadu, podobnie jak w momencie rozpoczęcia studiów, pracował w tej samej firmie w branży logistycznej, jednak w związku z podniesieniem kwalifikacji z pracownika fizycznego stał się rutynowym pracownikiem umysłowym zatrudnionym w biurze. W pozostałych przypadkach wybór profilu kształcenia był przez respondentów motywowany różnie, najczęściej jednak wydawał się drugorzędny wobec wiary, że posiadanie dyplomu szkoły wyższej zwiększa szanse na rynku pracy.

Ostatni wariant kariery edukacyjnej ujawnionej w badaniu stanowiła relatywnie płynna ścieżka prowadząca przez szkołę średnią (w większości profilowaną) i stacjonarne studia w innym mieście (Wrocławiu, Kielcach i Łodzi). Podobnie jak absolwenci zasadniczych szkół zawodowych, ci badani spontanicznie deklarowali, że na etapie szkoły średniej znaleźli się we „właściwym” miejscu:

Moja szkoła podstawowa, uważam, że niewiele mi dała... znaczy... to za duże słowo... Wiadomo, że szkoła podstawowa dużo daje, natomiast generalnie ja zacząłem, ja poczułem, że wiedzę chłonę, że wiedzę zdobywam, że zaczynam praktycznie poruszać się w pewnych tematach: historia, fizyka, matematyka, dopiero w szkole średniej (Michał, A).

Jedyny uczestnik badania, który wybrał liceum ogólnokształcące, czteroletni okres nauki wspominał jako stymulujący intelektualnie, podkreślając kilkakrotnie, że szkoła stawiała uczniom wysokie wymagania, ale jednocześnie wyróżniała ją duże poczucie wspólnoty. Dyrekcja organizowała spotkania z przedstawicielami uczelni, ale, co specjalnie podkreślał Szymon, urządzała też spotkania z absolwentami, którzy odnieśli sukces zawodowy. Respondent wspominał o tym w kontekście własnego, po latach, udziału w takim spotkaniu z uczniami. Szymon w liceum nie był prymusem, ale dobrze odnalazł się w licealnym środowisku rówieśniczym. Mocno podkreślał też, że znajomość języka angielskiego, jaką uzyskał w szkole, okazała się wystarczająca w sytuacji zarobkowego wyjazdu zagranicę. Michał (A) z kolei wspominał: „Jakbym miał wybrać szkołę, która najwięcej mi dała pod kątem ukierunkowania swoich myśli, ukierunkowania tego, co chcę robić w życiu i jakiejś tam ogólnej wiedzy, to powiedziałbym, że jest to szkoła średnia”. Jako bardzo dobry uczeń i sportowiec wyczynowy, Michał kontynuował wprawdzie edukację w technikum, ale odkrył wtedy, że przedmioty ściśle nie są jego pasją: „I okazało się w tej szkole technicznej, że te przedmioty ściśle... że potrafię się w tym odnaleźć, nie jest to dla mnie czarna magia, mogę to wszystko przyswoić, natomiast nie jest to moje zainteresowanie i poszedłem bardziej w historię” (Michał, A). Respondent nie podjął wprawdzie decyzji o zmianie szkoły, jednak pozwolił sobie na realizację nowo rozbudzonych zainteresowań, co spotkało się z pozytywną reakcją nauczycieli.

Realizacja planów edukacyjnych związanych z uzyskaniem dyplomu szkoły wyższej lub pomaturalnej jedynie dla Szymona (A) stanowiła „naturalną” konsekwencję wyboru dokonanego na progu szkoły ponadpodstawowej. Opowiadając o pierwszych doświadczeniach edukacji uniwersyteckiej stwierdził: „nie było to jakieś przejście straszne, no bo jednak byliśmy przyzwyczajeni w szkole średniej do ostrej nauki”.

Jednakże podjęcie próby uzupełniania wykształcenia ponad poziom szkoły średniej dla wszystkich respondentów rozważających taką możliwość wiązało się z rozwiązaniem dylematu finansowego, ponieważ realizacja planów edukacyjnych powyżej poziomu szkoły średniej oznaczała konieczność ponoszenia kosztów: chesnego, dojazdów, stancji lub akademika. Pomimo znacznego (w relacji do skromnych możliwości) wsparcia finansowego rodziców udzielanego kosztem znacznych wyrzeczeń, respondenci przez cały okres studiów pracowali dorywczo, także za granicą. Wyjątek stanowił przypadek Michała (A), któremu studia wyższej szkoły oficerskiej gwarantowały bezpieczeństwo materialno-bytowe nie tylko w okresie nauki, ale także zapewniały bardzo stabilne przejście ze szkoły do pracy.

Ważnym wyróżnikiem tego wariantu kariery edukacyjnej, zwłaszcza na tle ścieżki uwzględniającej kształcenie zaoczne, były jej aspekty socjalizacyjne. Choć ze względu na konieczność zarobkowania, czas studiów nie był dla tych młodych mężczyzn i kobiet okresem „moratorium” w pełnym tego słowa znaczeniu, w przeciwieństwie do grupy absolwentów studiów zaocznych, mogli uczestniczyć w „życiu studenckim”, spontanicznie opowiadali więc nie tylko o przebiegu kształcenia, ale także o zawartych wtedy znajomościach, wspólnej nauce i spędzaniu czasu w gronie innych studentów.

Warto też podkreślić, że pięcioro spośród sześciorga z nich na studiach poznało życiowych partnerów, co wydaje się istotne z punktu widzenia „wzmacniania” efektu własnego awansu edukacyjnego:

męża poznałam na studiach, no i na nieszczęście mieliśmy obok siebie w module mieliśmy pokoje, miałam obok niego pokój [...] byliśmy parą na pierwszym roku, no i się przydarzyło na drugim, na trzecim roku, po drugim roku już wyjechaliśmy do Anglii [w okresie wakacyjnym, w celach zarobkowych – przyp. M.R.W.] i tam powstała Julia w Anglii, no i od tego zaczęło się życie, pobraliśmy, mieszkaliśmy z Julią w akademiku (Anna, A).

Reprezentantów tego wariantu łączy też korzystne – w kontekście próby objętej badaniem – położenie w strukturze społeczno-zawodowej, choć ich kariery były w różnym stopniu stabilne. Aneta i Szymon nie pracowali w wyuczonych zawodach, ale zajmowali stanowiska specjalisty i wysoko wykwalifikowanej pracownicy biurowej. Kolejne dwie respondentki były nauczycielkami, Damian pracował w administracji a Michał, już ze stopniem oficerskim – w jednostce wojskowej. Wszyscy też podnosili kwalifikacje, uzyskując dodatkowe certyfikaty lub podejmując studia podyplomowe.

5.2. Praca w doświadczeniach biograficznych młodych dorosłych

Kluczowa rola pierwszych doświadczeń na rynku pracy dla przebiegu życia ujawnia się w kilku kontekstach. Pierwszy jest związany z opisywaną już przez Blau’a i Duncana prawidłowością statystyczną, zgodnie z którą pierwszą pracę można uznać za relatywnie dobry predyktor dalszego rozwoju kariery zawodowej. Drugi dotyczy „obiektywnych” możliwości uzyskiwania środków koniecznych do zapewnienia utrzymania, co jest

bardzo ważnym elementem wielowymiarowego procesu wchodzenia w dorosłość. Trzeci ma związek ze sferą przeżyć aktora społecznego. Ujmując w dużym uproszczeniu, można powiedzieć, że funkcjonowanie na rynku pracy może się wiązać z odczuwaniem spełnienia, satysfakcji i prowadzić do wzmacniania poczucia sprawczości związanego z możliwością realizacji różnie zdefiniowanych planów zawodowych, a także przekonania o własnej zaradności w związku z możliwością realizacji potrzeb własnych i członków rodziny dzięki dochodom z pracy. Na drugim biegunie znalazłoby się odczuwanie silnego stresu będącego skutkiem niepewności zatrudnienia, poczucia zależności wobec pracodawców (ale też rodziców, instytucji pomocowych etc.), osamotnienia, które może prowadzić do bierności i fatalizmu związanego z przekonaniem, że nie ma się wpływu na własne położenie.

Dla większości młodych specjalistów, mających za sobą edukację uniwersytecką, konieczność podjęcia dorywczej pracy, jak już wspomniano, pojawiła się wraz z podjęciem studiów. Na przykład Anna otrzymywała od rodziców około czterystu złotych miesięcznie, w trakcie studiów na akademii wychowania fizycznego, pracowała więc dorywczo:

[...] chyba osiemdziesiąt czy sto pięćdziesiąt kosztował akademik, trzeba było sobie kupić jakieś obiady, książki, dojazdy, no normalne, no nie szalałam, ale było ciężkie życie, były promocje w dużych hipermarketach, stałam z proszkiem Wizer i reklamowałam, w wakacje wyjeżdżałam do Niemiec, to była praca na czarno, w Anglii byłam też, starałam się zarabiać na sobie, takie na dresy, no wiadomo w Anglii są drogie rzeczy, czy jakieś buty trzeba mieć oczywiście firmowe bo takie zwykłe buty się szybko psuły, no tam trzeba było mieć określoną ilość karnetów na gimnastykę artystyczną, wspólną gimnastykę artystyczną i na aerobik i na powiedzmy lekkoatletykę, więc studia takie kosztują jak każde inne, więc na wszystko musiałam sama zarobić (Anna, A)

Większość młodych dorosłych, z którymi przeprowadzono wywiady swobodne, wchodziła na rynek pracy stopniowo, przy czym nie jest łatwo jednoznacznie ustalić moment tranzycji przede wszystkim dlatego, że już w okresie szkoły zasadniczej lub średniej pracowali w znacznym wymiarze czasu, zarabiając pieniądze nie tylko na własne potrzeby, ale także po to, by uzupełnić budżet rodziny.

Chciałem zarobić na prawo jazdy i to było takie pierwsze. Człowiek w wieku 15 lat to wiadomo, że jakieś pierdoły były w głowie. Człowiek chciał jechać na wakacje. Później jak już zacząłem regularnie w wakacje pracować, no to prawo jazdy chciałem sobie zrobić, a rodziców nie było na to stać (Damian, A)

Jedynie siedem spośród czterdziestu karier zawodowych można też nazwać stabilnymi zarówno pod względem formy zatrudnienia, jak i czasu trwania, wszystkie inne miały mniej lub bardziej fragmentaryczny przebieg. Zarówno ci respondenci, którzy wykazywali oznaki społecznego awansu, jak i ci, którzy pozostawali na dole struktury społeczno-zawodowej, często zmieniali pracę, ale pierwsi rzadziej podlegali ostrym formom wyzysku (bardzo nieregularne wypłacanie pensji, skłanianie do podejmowania pracy nierejestrowanej, etc.). Rzadziej też zdarzały im się okresy bezrobocia, były one też krótsze. W kontekście zgromadzonego materiału można jedynie bardzo ostrożnie przypuszczać, że charakter ich opowieści o nawigowaniu na rynku pracy ma związek z charakterem wcześniejszych doświadczeń (sukcesem edukacyjnym, utrzymywaniem się w trakcie studiów, nabytymi w ich trakcie „miękkimi” kompetencjami). Dobrą ilustrację stanowi wypowiedź Szymona:

[...] facet, po prostu ktoś powiedział słuchaj, zapisz się, bo potrzebują ludzi z wyższym wykształceniem, bo jest szkolenie unijne, które trwa tam parę miesięcy na... dostaje się certyfikat na poszukiwania funduszy, prawda, no dobra, nie, dlatego nie, zapisałem się i skończyłem, potem w ramach tego szkolenia trzeba było napisać projekt, a ja... można było z firmy zresztą oni potrzebują ludzi do tego, żeby jakieś środki unijne, ale ja wiedziałem że on jest, ponieważ nie chciałem żeby ja jako i ta Unia Europejska fundowała stypendium, nie chciałem słuchać, że ja dla jakiejś firmy za darmo jakiś projekt, oni mnie potem prawda zaczną kłamać, powiedzą dziękuję i spadaj, nie, więc zrobiłem to co wielu by zrobiło w moim przypadku, zadzwoniłem do swojej szkoły średniej, no i była rozmowa z dyrektorem. no i napisałem projekt dla swojej własnej szkoły średniej i w trakcie tego projektu zainteresowała się prasa tym, że coś mam robić w projekcie, przyszli do mnie, przypominałem, przypadek w ogóle, tak że moje wchodzenie w rynek pracy dla mnie to była kwestia... z marszu po prostu, nie, nie szukałem pracy, nie... może były dwa tygodnie że już między tym już jak już wypocząłem, że tak można powiedzieć w cudzysłowie, a tym jak jeszcze nie zapisałem się na ten kurs, dwa trzy tygodnie nie wiedziałem co z sobą zrobić, przeglądałem „Gazetę Wyborczą” prawda, patrzyłem jakie są ewentualne... i szykowałem się do wyjazdu [kolejnego wyjazdu zarobkowego zagranicę- przyp. M.R.W.] (Szymon, A)

Poza Michałem (A), który – jak wcześniej wspomniano – wybrał karierę zawodowego oficera i bezpośrednio po studiach pracował w jednostce w Zamościu, by potem wystarać się o przeniesienie do Tomaszowa (co motywował przede wszystkim renomą tamtejszej jednostki), tylko czterech respondentów reprezentowało typ stabilnej kariery zawodowej, związanej z ciągłym zatrudnieniem w jednym miejscu. W dwóch przypadkach wią-

zało się to z podjęciem pracy w firmie założonej przez rodziców w okresie, kiedy badani kończyli szkoły ponadpodstawowe. Adam, który ukończył ekonomię w tomaszowskiej filii Uniwersytetu Łódzkiego, już w szkole średniej zaczął pomagać w firmie, którą ojciec założył po tym, kiedy w wyniku restrukturyzacji zakładu pracy stracił posadę kierowcy. Po ukończeniu technikum, łączył studia z pracą w pełnym wymiarze czasu:

No to jest firma transportowa. Mamy samochody ciężarowe i tam wozimy różne materiały, tam węgiel, faktycznie dużo rzeczy. Dlaczego zacząłem pomagać? No głównie dlatego, że tak jak mówię, była sytuacja ciężka, takie były możliwości, tatę zwolnili z pracy i jakoś tam pomógł dyrektor, jak rozwiązali, że samochód wykupił na raty i zaczął działalność. No i tak to się zaczęło. No było to dość, no w sumie w tamtych czasach były z tego całkiem dobre pieniądze, bynajmniej dla nas, dla naszej rodziny, tak się wydawało, że to są dobre pieniądze (Adam, A).

Generalnie warunki zatrudnienia większości respondentów – przede wszystkim jednak tych będących szeregowymi pracownikami usług lub wykonujących pracę fizyczną – zawierały się w definicji sytuacji prekarnej, ze wszelkimi konsekwencjami krótkoterminowych umów oraz elastycznego zatrudnienia, bez jakiegokolwiek ochrony ze strony organizacji pracowniczych. Pierwsze 5–10 lat aktywności na rynku pracy dla większości młodych dorosłych było okresem bezskładkowym, nie nabywali w tym czasie uprawnień emerytalnych. Opowiadali też o różnych niezgodnych z prawem praktykach stosowanych przez pracodawców, na które się godzili w obawie przed utratą pracy. We wszystkich wymienionych poniżej przypadkach sytuacja zatrudnienia respondentów w momencie badania nie była lepsza niż relacjonowane przez nich sytuacje z przeszłości. Poniższe cytaty stanowią przegląd sytuacji najczęściej relacjonowanych w wywiadach:

[...] teraz to ci prywaciarze, to nie chcą tak przyjmować i żeby zarejestrować zaraz. No a jak chcą zarejestrować, na przykład na jedną..., no na przykład jak już tam są tacy z biura pracy, no ja mówię to, żeby się zastanowił, no bo ja mówię tutaj mnie ścigają o pracę, że nie pracuję, a tutaj pracuję. No to mnie zatrudniła na jedną drugą, chyba, bodajże. Bo jest jedna druga, tak? No, ale to już musiał z mojej pensji to brać na to pieniądze. [...] no jak zarobiłam tyle i tyle, przypuszczalnie, no to mi na to ubezpieczenie, czy tam z ZUS-u odciągał mi z tej wypłaty. Nie od siebie płacił, tylko z moich pieniędzy [...] A co będzie później, no to nie wiem. Czy pracuję, czy mnie zwolnią, czy będzie dalej kontynuować, no nie wiem, nie wiem. Jeszcze się nie pytałam. Pracuję tam sama, z kobiet, bo jeszcze dwóch mężczyzn, nie, jako kierowców (Małgorzata, BA).

[...] głównie to były prace niezarejestrowane, nielegalne, na czarno. Chyba tylko raz udało mi się zarejestrowaną, to była robota na umowę zlecenie. Niedawno też robiłem koło Mińska, tam też pracowałem, kanalizację żeśmy kładli. Praca sezonowa, jedna się skończy i później znowu się szuka i to tak różnie bywa (Karol, BA).

Tam było nas sześciu czy siedmiu, żeśmy robili od godziny szóstej nieraz do godziny dziewiątej wieczorem za 700 czy 800 złotych, na które jeszcze musiałem czekać. Nie raz się czekało trzy, cztery miesiące i to jeszcze po prostu w ratach wypłacał te pieniądze, moje ciężko zarobione pieniądze. No i teraz też się okazało, od początku tego roku, przyszło wezwanie do sądu, bo na sprawę, bo nie był płacony ZUS, na składki nie było płacone, za siedem miesięcy nie mam zapłaconych składek ZUS-owskich. No i ta sprawa się zaczęła w tym czasie, co podjąłem nową pracę [...]. Tam całej naszej brygadzie, tam było siedem czy osiem osób, no to wszystkim nie odciągał składek. Jeszcze na raty mu to rozłożyli, bo on nie ma z czego spłacać, bo on ma 800 złotych emerytury i jeszcze komornik mu na tym siedzi. Tylko to nie mój jest interes, bo osiem czy pięć samochodów [...] na podwórzu stoi i to nie są samochody takie jak mój na przykład, bo mi zostało jeszcze rok czasu, żebym go miał na własność, też wziąłem kredyt, pożyczkę po prostu wziąłem na samochód, żeby samochód kupić, żeby mieć czym jeździć do pracy (Paweł, BA).

Opowiadanie Pawła stanowi ilustrację dla tez Katherine Newman na temat kategorii *near poor*. Wprawdzie przedłużenie umowy o pracę pozwalało na chwilę zredukować stres związany z ryzykiem jej utraty, natomiast utrzymywanie ciągłości bieżącej konsumpcji, nie wspominając o poważniejszych zakupach, było możliwe tylko dzięki pożyczkom. Ich sytuacja finansowa nie należała do najgorszych w grupie objętej badaniem. Mieszkali samodzielnie i starali się inwestować w wynajmowane mieszkanie. Kupili też używany samochód na kredyt, więc musieli spełniać wymagania instytucji finansowych. Do poczucia względnego finansowego komfortu polegającego na tym, że „na wszystko wystarcza” i nie trzeba pożyczać pieniędzy na bieżące wydatki, brakowało im miesięcznie kilkuset złotych. Z całą pewnością nie spełniali jednak kryteriów przyznawania pomocy społecznej, nie mogli więc oczekiwać żadnego instytucjonalnego wsparcia:

Te umowy to nie były za długie, to była umowa na pięć miesięcy, na cztery miesiące. I po prostu nikt by mi nie dał na to żadnych pieniędzy, w żadnym banku nic bym nie dostał na taką umowę. A tak to jak zacząłem robić na tej Konewce, to tam umowę miałem na pięć lat. Także mi dali na trzy lata

pożyczkę na samochód. Tylko, że też tak wyszło, że wtedy miałem umowę na pięć lat no i teraz tak tu się zwolniłem i pracuję w Ceramicie, też pierwsza umowa była trzy miesiące, to też strachu było, ciekawe, czy przedłużą. No i przedłużyli na rok czasu. No i ten rok akurat jak mam, to w przyszłym roku powinienem już ja spłacić to auto (Paweł, BA).

Ja mam tą pożyczkę na auto, żona znowuż ma pożyczkę, bo wzięła na komunie do chrześniaka, trzeba było, tam jeszcze jakiś wydatek tam był. Już nie powiem, bo nie pamiętam, także też wzięła pożyczkę. Także więcej w pożyczkach siedzimy jak w tym wszystkim [...] Dla takiego człowieka jak ja, no mówię, żebyśmy z żoną, to znaczy żona, żeby miała te tysiąc pięćset złotych do ręki. No i ja też tam nie zarobię za dużo, bo ja też tam zarobię tysiąc dwieście, tysiąc trzysta na miesiąc. No to tak by nam starczyło. Nie byłoby źle i nie byłoby dobrze. Po prostu żylibyśmy tak, byłoby tak, żeby nam starczało (Paweł, BA).

No i z tego co wiem, to w niektórych hotelach, to właśnie pracodawca to zapewnia. U mnie tego nie ma, ale ja mówię pracodawcy i oni wiedzą, że ja mam do nich o to żal i pretensje, bo wydaje mi się, że to im powinno zależeć, przecież wiadomo, że nie chce wyjeżdżać na nie wiadomo jaki kurs, na nie wiadomo jaki czas, ale chociaż dwa razy w roku. Żeby to było jakieś szkolenie, wyjazd na jakieś pokazy. Byłem ostatnio, byłem na tych targach gastronomicznych, to było na wiosnę w Warszawie, to były trzy dni. Byłem jeden dzień, kolega z pracy, szef sali, załatwił zaproszenia, ale przejazd, benzyna, to ja miałem chęć i to ja pokryłem te koszty. Także wiem od kolegów, że w niektórych firmach pracodawcy to zapewniają i starają się inwestować w pracownika, to by mnie motywowało i wiązałbym większe nadzieje z tą firmą, ale widzę, że jest to jednak olewanie w jakiś sposób mojej osoby (Łukasz, BA)

W narracjach respondentów, zarówno kobiet jak i mężczyzn relacjonujących sytuację swoich partnerek, powracał też motyw ciąży jako zagrożenia dla ciągłości zatrudnienia: „Po prostu my się obawiali, nie, że dziecko się zrobi, kasy nie będzie. No i akurat też załapała się do roboty, tam do drobiarskich, tam gdzie ja robiłem wcześniej [...] No ale to też teraz dziecko urodziła, zakład ją zwolnił”. (Patryk, BA). Dorota pierwszą (i w kontekście wywiadu – ostatnią) pracę w sklepie straciła, kiedy urodziła dziecko. Kolejnej nie mogła jednak znaleźć: „nie chcą za bardzo przyjmować, bo jak jest dziecko, to dziękujemy, to może pani dziecko chorować, no i albo damy odpowiedź, albo w ogóle nie dzwonią” (Dorota, BA)

5.3. Osiągnięcie samodzielności i zakładanie rodziny

W chwili przeprowadzania wywiadów wszyscy badani młodzi dorośli mieli za sobą różne biograficzne przejścia wpisane w schemat normalnego przebiegu życia, choć ich indywidualne trajektorie okazały się zróżnicowane. Poza jedną osobą wszyscy pozostali respondenci doświadczyli przejścia ze szkoły podstawowej do ponadpodstawowej, część z nich miała za sobą transzycie pomiędzy szkołą średnią i wyższą. Wszyscy podjęli próbę przejścia z systemu edukacji na rynek pracy, ale nie każdy osiągnął samodzielność życiową definiowaną w terminach samodzielnego mieszkania, samodzielnego utrzymania i – ewentualnie założenia rodziny. Choć ze względu na charakterystykę próby można formułować jedynie bardzo ostrożne wnioski, wydaje się, że w tym aspekcie analizowanych historii życia trudniej byłoby zidentyfikować wzory, które wyraźnie komponowałyby się z przebiegiem karier edukacyjnych i zawodowych młodych dorosłych.

Jedynie kilku respondentów zadeklarowało zarówno samodzielność finansową, jak i mieszkaniową, chociaż dla jej osiągnięcia bardziej istotne wydawało się stabilne położenie na rynku pracy niż przynależność społeczno-zawodowa. Michał (A) jako żołnierz zawodowy mógł być nie tylko pewny zatrudnienia i określonych zarobków, ale także korzystać ze służbowego mieszkania (w którego umeblowaniu pomogli jednak rodzice). Adam (A) od początku kariery zawodowej pracował jako kierownik w małej firmie swoich rodziców, z kolei Marcin (BA), pomocnik stolarza, pracował nieprzerwanie w miejscu, w którym wcześniej odbywał szkolne praktyki.

Sytuacja zawodowa i niepewność zatrudnienia znacznie utrudniały uzyskanie samodzielności przez badanych. Ponad połowa z nich w momencie badania mieszkała z rodzicami własnymi lub męża/partnera, tylko w ten sposób byli w stanie utrzymać się z dochodów, które otrzymywali, ale jednocześnie pomagali w ten sposób finansowo rodzicom, którzy także znajdowali się w trudnym położeniu:

[...] od razu [zamieszkaliśmy z rodzicami – przyp. M.R.W.], bo ona mieszkała gdzie indziej, ja mieszkałem tutaj, no to ile to będzie? No trzy lata. Wpierw mieszkaliśmy [...], mieszkaliśmy z rodzicami. Tam jeszcze z nami była babcia, [...] w sumie jeden pokój mieliśmy. Później babcia umarła, kuzyn ze mną jeszcze mieszkał, tutaj w domu. Rodzice mu umarli, a moja mama i jego ojciec, to rodzeństwo było. No i po prostu wzięła go w adopcję. No to z nami mieszkał, no ale teraz też się wprowadził, też z dziewczyną mieszka,

też dziecko im się urodziło [...] w sumie można powiedzieć, że my z Aśką na oddzielnym jesteście. Tak jak jedzenie, papierosy, jakieś tam kawy, cukier i inne, no to kupujemy sami, nie. Dla dziecka też wszystko sami. Praktycznie tutaj jeszcze rodzicom tak samo płacę, płacę niby takie komorne, no bo wiadomo, że tutaj komornego nie ma. Czasami w miesiącu dają dwie, trzy stowy rodzicom... (Patryk, BA).

Sytuacja materialno-bytowa większości badanych w momencie przeprowadzania wywiadów w znacznej mierze stanowiła odzwierciedlenie ich pozycji na rynku pracy. Publicystyczna etykieta „Pokolenia 1200 PLN”, wydaje się stosunkowo adekwatnie opisywać ich kondycję, z zastrzeżeniem, że w warunkach średniego miasta powiatowego położonego w regionie mało dynamicznie rozwijającym się, kwota 1200 zł była nieosiągalna dla wielu młodych dorosłych.

Decyzje o opuszczeniu gospodarstwa rodziców były w przypadku badanych warunkowane możliwością opłacenia własnego mieszkania. Warto dodać, że rynek najmu w małych i średnich miastach jest na tyle mały, że zarówno ceny, jak i podaż mieszkań nie są korzystne dla młodych osób. Z drugiej strony niska dostępność kredytów mieszkaniowych, ograniczona bardzo wyraźnie terminowymi umowami o pracę lub pracę w oparciu o umowy cywilnoprawne, przyczyniały się do wzmacniania stratyfikującej funkcji mieszkania. Dodajmy także, że kilka lat temu sytuacja w Tomaszowie w tym zakresie była mniej napięta i różnicująca ze względu na powszechność „problemu mieszkaniowego” – sytuacja braku samodzielnego „m” była relatywnie częsta. Troje spośród czterdziestu badanych kupiło mieszkanie na kredyt. Sześćcioro kolejnych było właścicielami nieruchomości, które albo odziedziczyli, albo współfinansowali, przy czym należy podkreślić, że sytuacja ta dotyczyła zarówno osób, które dokonały znacznego awansu edukacyjnego, pracowały umysłowo i znajdowały się w relatywnie dobrej sytuacji materialno-bytowej, jak i tych pracujących fizycznie. Ich mieszkania różniły się jednak standardem. O ile Aneta (A) przeprowadziła się z mężem do niewielkiego domu kupionego dzięki pomocy rodziców i wyremontowanego przez ojca, Marzena (BA), będąc (podobnie jak Aneta) w zaawansowanej ciąży, zajmowała jednoizbowy budynek o niskim standardzie, ulokowany na placu należącym do ciotki jej męża – murarza, który planował rozbudować go w miarę polepszania się ich sytuacji finansowej.

Moment założenia rodziny dla większości młodych rozmówców wiązał się z podwyższonym ryzykiem popadnięcia w ubóstwo. Choć część młodych mężczyzn i kobiet, którzy dokonali awansu w momencie badania, miało już stałych partnerów i dzieci, w tej grupie nie odnotowano przypadku wczesnego rodzicielstwa. W dwóch przypadkach kobiet

nieawansujących w perspektywie międzypokoleniowej związek i dziecko mogły stanowić sposób, by odseparować się od dysfunkcyjnej rodziny pochodzenia:

[...] bardzo chciałam z jednej strony wyjść z domu i po prostu ułożyć sobie życie [...] ze względu na ojczyzna. Także myślę, że to miało [...] wpływ na to, że podjęłam taką decyzję a nie inną. Tak szybko po prostu wyszłam za mąż i... tak jakby chciałam się uwolnić, po prostu bardzo chciałam z jednej strony wyjść z domu i po prostu ułożyć sobie życie, no ze względu na ojczyzna. Także myślę, że to miało tak wpływ na to, że podjęłam taką decyzję a nie inną. Tak szybko po prostu wyszłam za mąż i... tak jakby chciałam się uwolnić... (Ewa, BA-D).

Zawsze jednak założenie rodziny wiązało się z koniecznością rozwiązania problemu mieszkania. Nieawansujący w takiej sytuacji najczęściej zamieszkiwali z rodzicami własnymi lub partnera, rzadko mogli sobie pozwolić na wynajem własnego lokum. Sytuacja Bartosza, który w chwili przeprowadzania wywiadu był już rozwiedziony, była pod tym względem wyjątkowa, jego żona otrzymała bowiem mieszkanie w prezencie od swoich dziadków. Po ślubie wprowadził się tam, jednak rozwód spowodował, że musiał wrócić do rodziców:

[...] w momencie, kiedy zawarliśmy ten związek małżeński, to właśnie się wyprowadziliśmy, to znaczy ja się wyprowadziłem [od rodziców – przyp. M.R.W.]. To znaczy ja się wyprowadziłem do mieszkania, które otrzymaliśmy od dziadków małżonki i po prostu tam sobie wyremontowaliśmy mieszkanie i mieszkaliśmy dość długo i to było na kuzynkę, na kuzynkę małżonki, cała płatanina z tym była i później nie mogłem zabrać niektórych rzeczy, ale to lepiej nie wspominać... Założyłem w 2000 roku [rodzinę – przyp. M.R.W.] i trwało to 2,5 roku. Jest już w tej chwili prawie trzy lata po rozwodzie. Przykra sprawa, ale tak bywa w życiu z kobietą, że się nie wie, jakieś fatum (Bartosz, BA).

W relacjach młodych matek znajdujących się w niestabilnym położeniu na rynku pracy powracał także problem finansowej niedostępności opieki przedszkolnej, uznawanej za ważną nie tylko ze względu na zmniejszenie obciążenia obowiązkami opiekuńczymi dla rodziców:

gdybym miała, tak, to na pewno, bo dziecko w przedszkolu się bardziej rozwija, moje dziecko późno w ogóle zaczęło mówić, miało dopiero trzy i pół roku jak zaczęło mówić (...) ale no nie stać mnie na to przedszkole, w tym roku od września, no ale że mnie zwolnili, no to więc nie wiem jak tam

mój mąż dostanie umowę, teraz czy po prostu będzie mnie stać na to, no bo przedszkole na chwilę obecną, żeby to dwieście złotych muszę wziąć, a dwieście złotych dla mnie miesięcznie wydać to jest sporo, przy moich zarobkach (Monika, BA).

5.4. Punkty zwrotne

Przebieg biografii i jej płynność zależą od różnych wydarzeń mających mniej lub bardziej znaczący wpływ na ukształtowanie kolejnych jej etapów. Według Eriki HOERNING (1990) można wyróżnić trzy kategorie wydarzeń mających na nią wpływ formatywny, tzn. decydujący o dalszym jej przebiegu zarówno odniesieniu do twardych wskaźników położenia społecznego, takich jak zawód czy sytuacja materialna, jak i miękkich, w rozumieniu poczucia ogólnego dobrostanu czy zadowolenia z życia, czy stosunków z innymi ludźmi. Podstawą ich rozróżnienia jest prawdopodobieństwo, że określone doświadczenie stanie się udziałem człowieka, że ten rodzaj doświadczenia pozostaje w ścisłym związku z wiekiem oraz że będzie ono dotyczyło dużej liczby osób.

W standardowym przebiegu życia z dużym prawdopodobieństwem występują wydarzenia silnie skorelowane z wiekiem, takie jak ukończenie szkoły, rozpoczęcie pierwszej pracy i kariera zawodowa, wejście w stały związek, zawarcie małżeństwa, posiadanie dziecka, przejście na emeryturę. Każde z nich może być obiektem świadomych, choć różnie umotywowanych, decyzji jednostki i zostać przez nią zaplanowane. Kolejny typ wydarzeń ma wymiar historyczny, związany z procesami zachodzącymi na poziomie makrostrukturalnym. Głęboki kryzys gospodarczy, wojna czy transformacja ustrojowa w zróżnicowany sposób dotykają ludzi w różnym wieku i fazach życia, wpływają na przebieg ich dalszych losów, kształtując „biografie zbiorowe” czy też „pokolenia” w rozumieniu zaproponowanym przez Mannheim⁶. Trzecia kategoria wydarzeń ma charakter losowy i jest udziałem relatywnie mniejszej liczby osób w różnych, trudnych do przewidzenia momentach ich życia. Śmierć bliskiej osoby, wypadek czy ciężka, długotrwała choroba, rozpad poważnego związku czy nagła utrata pracy mogą mieć długotrwałe konsekwencje dla dalszego przebiegu życia. Wydarzenia

6 Warto w tym miejscu przypomnieć klasyczne studium *Children of the Great Depression* Glenna ELDERA z 1974 roku, poświęcone losom osób, których dzieciństwo przypadło na okres kryzysu gospodarczego lat 30. XX w.

życiowe mają też różną intensywność i inicjują różne procesy przekształceń (HOERNING 1990: 131). Każde z wydarzeń może mieć charakter przełomowy, stać się punktem zwrotnym, niosąc tym samym, jak wskazywał Glen ELDER (1995), ryzyko utraty kontroli nad biografią. Oszacowanie siły tego wpływu jest w znacznej mierze efektem subiektywnej interpretacji. Ta zaś zależy od dostępnych człowiekowi zasobów biograficznych, będących pochodną jego dotychczasowych doświadczeń, wieku, położenia społecznego, sytuacji materialnej czy jakości kontaktów społecznych.

Przyjęte w pracy podejście nie zakładało pogłębionych analiz procesów biograficznych prowadzących do przepracowania tożsamości przez aktorów społecznych. Pojęcie punktu zwrotnego stanowi tu więc wyłącznie kategorię opisu sytuacji, które w przekonaniu badanych otwierały lub zamykały im dostęp do różnych wariantów karier edukacyjnych, zawodowych czy rodzinnych. Podobne wydarzenia, jak śmierć rodzica czy rozwód, w historiach jednych respondentów zyskiwały status punktu zwrotnego, w historiach innych zaś ich znaczenie wydawało się mniej doniosłe. Na przykład w przypadku Patryka znalezienie się w zakładzie karnym stanowiło konsekwencję procesów zapoczątkowanych w okresie szkoły podstawowej.

W czterech analizowanych przypadkach urata ojca w dzieciństwie przyczyniła się z gwałtownej pauperyzacji rodziny. Dla dwóch respondentek (Ewy, BA-D, i Bożeny, BA) taka okoliczność oznaczała nie tylko nasilenie kłopotów finansowych, ale wiązała się z rekonstruowaniem rodziny, które okazywało się dla rozmówczyń doświadczeniem bardzo trudnym, przede wszystkim ze względu na nadużywanie przez ojcymów alkoholu. Respondentki akcentowały, że w związku z tym w okresie nastoletnim priorytetem stało się dla nich wyprowadzenie się z domu. Podjęły w związku z tym tę samą strategię, zakładając własną rodzinę.

Zarówno dobór próby, jak i charakter analizowanych danych nie pozwalają na orzekanie o kauzalnych zależnościach pomiędzy wystąpieniem w życiu badanych określonych wydarzeń a dalszym przebiegiem ich biograficznych trajektorii. Warto jednak zauważyć, że w relacjach respondentów, którym udało się dokonać międzypokoleniowego awansu, sytuacje o potencjalnie traumatyzującym charakterze pojawiały się bardzo rzadko. Wśród respondentów, których charakteryzowała najbardziej wyraźna mobilność w górę, najbliższa utraty kontroli wydawała się Anna (A), która w trakcie studiów w dużym mieście poznała przyszłego męża i, będąc na trzecim roku, zaszła w ciążę. Dzięki pomocy dobrze sytuowanego i ustosunkowanego teścia udało jej się skończyć studia w terminie i rozpocząć karierę zawodową w jednym z miast

województwa dolnośląskiego. Punktem zwrotnym w jej życiu stał się rozwód, który nastąpił po dwóch latach, kiedy respondentka była w kolejnej ciąży:

To był taki okres w życiu, że ja nawet nie pamiętam, taką amnezję mam, moment to był dla mnie... nieprzyjemny dla mnie okres, ja po prostu wymazałam z mojego życiorysu, nie pamiętam naprawdę, takie mam... czarną plamę, nie wiem, bo to było i wtedy się pewnie rozpadło małżeństwo i pisałam pracę magisterską i miałam... i byłam w ciąży z Justyną (Anna, A).

Porównując swoją historię z tym, jak potoczyły się losy dwóch jej braci (nauczyciela pracującego w dużym mieście i zawodowego żołnierza ze stopniem oficerskim) utwierdzała się w przekonaniu, że rozwód przekreślił jej szanse na „dobre życie”:

jestem kobietą z dwójką dzieci i nie uważam się za jakąś, nie wiem, osobą, osobę, którą, którą można by było zauważyć, no wiadomo, rozwódka z dwójką dzieci nie jest dobry materiał na kogokolwiek, więc ja już wiem, że moje życie... że w moim, tak że wiem, że, że że już więcej, no nie wiem, nigdy się, mówi się „nie mów nigdy”, ale jestem zgorzkniała (Anna, A).

no i pewnie gdyby nie to, że [...] niestety trafiłam na takiego mężczyznę w życiu jakiego trafiłam, no to pewnie też bym miała dobrze w życiu [...] mieszkałam w Świdnicy, tam miałam świetną pracę, no ale ze względu na mój los, czyli na rozwód, musiałam się przeprowadzić do rodziców do Tomaszowa, tam miałam cały etat i nawet dorabiałam sobie jako masażystka, bo mam dyplom z odnowy biologicznej i nawet aerobik, bo mam papiery z aerobiku, więc tak jakoś mi się układało, to jest fajne miasteczko turystyczne w ogóle, ciekawe, no i niestety musiałam się przeprowadzić do Tomaszowa (Anna, A).

„Przymusowy” powrót do rodzinnego miasta, gdzie mogła liczyć na pomoc ze strony rodziców, interpretowała w kategoriach degradacji, wiązał się bowiem z częściową utratą samodzielności. Respondentka ponownie zamieszkała w domu rodzinnym i do momentu przeprowadzania wywiadu nie była w stanie uzyskać stabilizacji zawodowej, co stanowiło źródło bardzo dużej frustracji. W przypadku drugiego rozwiedzionego respondenta – Bartosza (A) rozstanie z żoną oznaczało wprawdzie konieczność wyprowadzenia się ze wspólnego mieszkania, które odziedziczyła po babce, ale nie miało konsekwencji tak doniosłych, jak rozwód Anny – para nie miała dzieci i mieszkała w Tomaszowie, więc respondent nie musiał od nowa konstruować kariery zawodowej w nowym miejscu.

5.5. Otoczenie społeczne a przebieg biografii badanych

5.5.1. Rodzina

Na etapie szkoły podstawowej rodzina pochodzenia stanowiła kluczowy element systemu wsparcia i troski zarówno o karierę edukacyjną, jak i generalny dobrostan dzieci. Wszyscy objęci badaniem jakościowym młodzi tomaszowianie wychowywali się w rodzinach robotniczych, w dwóch przypadkach była to rodzina robotniczo-rolnicza. Choć można założyć, że zarówno zasoby ekonomiczne, jak i kulturowe i społeczne będące w dyspozycji rodziców respondentów były relatywnie niewielkie, na podstawie analizy zgromadzonego materiału można wnioskować o dość znacznym zróżnicowaniu ich jakości oraz roli, jaką odgrywały w kształtowaniu losów młodych mężczyzn i kobiet uczestniczących w badaniu. Sześć osób w dzieciństwie straciło rodzica – dwie z nich wychowywały się bez matki, w czterech przypadkach w gospodarstwie domowym nie było ojca. Większość rodziców pracowała, kiedy rozmówcy byli dziećmi, wykonując prace fizyczne w przemyśle, handlu i usługach, jednak część z nich doświadczyła skutków destabilizacji lokalnego rynku pracy. W kilku przypadkach ważnym dla respondentów i podkreślanym przez nich kontekstem dzieciństwa było nadużywanie alkoholu: przez ojców lub ojczymów (w jednym przypadku alkoholizm matki): „Ostatecznie mama mnie wychowywała sama, bo tam tatuś lubił sobie wypić alkohol” (Ludmiła, BA). W niektórych przypadkach przeżywanie trudności czy odczuwanie rozmaitych barier (np. edukacyjnych) przez respondentów zbiegało się w czasie z procesami zachodzącymi w ich domach rodzinnych. Interwencja rodzin pochodzenia ujawniała się jednak także w postaci wsparcia udzielanego na różnych etapach życia badanych: „Byłem po rozwodzie, po prostu w ciężkiej sytuacji i psychicznej i w ogóle także wspierali duchowo. Zawsze mogłem do nich przyjść, wyrzucić z siebie żale i wspierali mnie” (Bartosz, A).

Choć większość respondentów deklarowała, że rodzice przejawiali zainteresowanie ich postępami w szkole, jego zakres i formy okazały się bardzo zróżnicowane. Karierom szkolnym wszystkich mężczyzn i kobiet, którzy zrealizowali ich „uniwersytecki” wariant, towarzyszyło duże zaangażowanie rodziców – zarówno emocjonalne, jak i finansowe. Można bardzo ostrożnie wnioskować, że awans edukacyjny i zawodowy stanowił w tych przypadkach przedmiot strategii nie tylko indywidualnych, ale i rodzinnych. Na przykład Anna (A) opowiadała o tym, że rodzice, żeby móc choć częściowo utrzymać ją i jej brata w trakcie studiów, sprze-

dawali hodowane na działce kwiaty, matka zaś przyjmowała dużo dodatkowych zleceń krawieckich. Najbardziej wyrazisty wydaje się tu przykład Michała, który stwierdził „Przeżywali ze mną wszystkie moje sukcesy, klasówki, sprawdziany, zawody sportowe”. Deklarował też:

Rodzice mimo natłoku pracy bardzo często rozmawiali ze mną o tym, co chcę robić, kim chcę być, jakie szkoły skończyć. Mama tłumaczyła mi, jak to jest z uniwersytetem, z politechniką, więc ja... generalnie wiedziałem, o co chodzi. To był... myślę... może pewien zawód dla niej. Zdawałem maturę z historii, interesowałem się historią i chyba myślała, że zostanę historykiem, może prawnikiem (Michał, A).

Zarówno matka, jak i ojciec Michała posiadali jedynie wykształcenie zawodowe i dysponowali niewielkimi dochodami, jednak spośród pozostałych rodziców respondentów wyróżniało ich położenie w strukturze społeczno-zawodowej. Ojciec – brygadzysta w PKP, i matka, zastępczyni kierownika magazynu w instytucji publicznej, reprezentowali segment na styku kategorii pracowników fizycznych i pracowników nadzoru. Respondent kilkakrotnie podkreślał, że sami nie mieli możliwości studiować, wspierali więc intensywnie jego karierę, także finansując korepetycje przed egzaminami do szkoły oficerskiej. Podkreślali też rosnący dystans pomiędzy Michałem – dobrym uczniem i wyczynowym sportowcem, a innymi nastolatkami z osiedla: „Rodzice mi zawsze powtarzali: oni skończą w więzieniu, a ty coś umiesz” (Michał, A). Za kontrastowy przykład można uznać wypowiedź Katarzyny, która wydaje się typowa dla narracji respondentów reprezentujących najkrótsze ścieżki edukacyjne:

Właściwie mi mama żadnych pytań w związku ze szkołą... no interesowała się trochę szkołą, jakie mam stopnie i tak dalej. W zawodówce powiem Pani, że bardzo się interesowała. Podchodząc w średniej szkole do matury, to była bardzo zadowolona, potem jak zdałam, to też była bardzo zadowolona, ale czy się mną tak ogólnie interesowała, to nie. Nie interesowało jej jakich mam kolegów, jakie mam koleżanki, jakich mam znajomych. Wszędzie mogłam wychodzić i na dyskoteki i tak dalej (Katarzyna, BA)

Warto także przytoczyć wypowiedź Sandry, która do rodzicielskiej opieki odnosiła się głównie przez pryzmat kontestacji narzucanych przez matkę i ojca zasad:

Mama nie kazała mi się z tym spotykać, bo żonaty, z tamtym nie, bo kawaler stary jest, no to ja robiłam po prostu co chciałam. To co było dla mnie dobre,

to sobie to robiłam. Także tam ojciec mi to tak tłumaczył, matka też, jak miałam czternaście lat, jak jechałam pierwszy raz na dyskotekę, no to mówiła, nie jedź dziecko, bo może zabiją cię, bo może złapią, no to ja przez okno uciekałam i tak pojechałam. (Sandra, BA-D).

W opowiadaniach większości młodych dorosłych o dzieciństwie rodzice pojawiali się przede wszystkim jako zapracowani, zajęci. Ich dbałość o dzieci wyrażała się głównie w zaspokajaniu potrzeb bytowych, oraz – rzadziej – w pomocy w odrabianiu lekcji. Temat wspólnego spędzania czasu z rodzicami w kontekście zabawy czy rozwijania zainteresowań pojawiał się bardzo rzadko. Stosunkowo często rolę głównych opiekunów pełnili wówczas dziadkowie, którzy mieli do zaoferowania respondentom przede wszystkim „dar czasu”.

To znaczy zależy, bo jak rodzice oboje pracowali, to dziadek siedział ze mną z babcią [...] rodzice i dziadkowie na zmianę. Później się zaczęła szkoła, się zaczęły wszystkie te wydatki na szkołę. Człowiek chodził do szkoły i albo byli rodzice, albo dziadek ze mną siedział dopóki rodzice [...] nie przyszli [...] [rodzice respondenta – przyp. M.R.W.] [...] no jakby nie mieli czasu, to wiadomo, co by ze mnie tera wyrosło. Nie było tego czasu co powinno być, ale zawsze odrobinę czasu mieli. Wtedy też zaczęła się u nas budowa domu. [...] zajęli się swoimi sprawami już później. Domem i tak dalej, nie? I nic więcej po prostu (Paweł, BA).

W kilku przypadkach wpływ dziadków na przebieg życia respondentów wyrażał się w zapewnieniu im alternatywnego wobec domu rodziców, miejsca zamieszkania, co miało uchronić respondentów przed skutkami dysfunkcji i konfliktów obecnych w ich rodzinach: „Nawet później się przeprowadziłem do babci. Miałem 15 lat jak się przeprowadziłem [...] No lepiej mi było. A, że rodzice [matka i ojczym – M.R.W.] wyrazili na to zgodę” (Krystian, BA). Pomysł matki Sandry (BA-D), żeby córka na jakiś czas zamieszkała u babki (także w Tomaszowie), wydawał się jej jedyną dostępną alternatywą wobec narastających kłopotów wychowawczych, jakie sprawiała dziewczyna. Ta zresztą, jak twierdziła, uznała ten krok za racjonalny w sytuacji, kiedy matka borykała się ze znacznymi trudnościami finansowymi w związku ze śmiercią męża a także własną chorobą nowotworową: „[...] może z tym było mi lepiej, że babcia przychodziła na wywiadówki, babcia przychodziła do szkoły. Przychodziłam do domu u niej, to było, na przykład nie było że tam coś, tylko od razu książki, lekcje i tak dalej” (Sandra, BA-D).

Na etapie szkoły średniej w przebiegu edukacyjnych biografii części respondentów zaczęła interweniować sytuacja bytowa ich rodzin, która

w opiniach młodych ludzi zmuszała ich do wyboru najkrótszej dostępnej ścieżki kształcenia i rozpoczęcia pracy zarobkowej, a w okresie nauki do podejmowania dodatkowych, pozaszkolnych obowiązków. Trudno orzec, na ile przekonanie o powinności włączenia się w utrzymanie domu wynikało z wyrażonych wprost oczekiwań rodziców, na ile zaś stanowiło efekt ich antycypacji przez respondentów. Paweł, pochodzący z rodziny robotniczo-chłopskiej, już jako nastolatek był zaangażowany w prace w należącym do rodziców gospodarstwie, po zajęciach w szkole zawodowej, do której uczęszczał w Tomaszowie, realizował obowiązki domowe. Na pytanie czy miał możliwość korzystania w szkole z kółek zainteresowań i zajęć dodatkowych, odpowiedział:

To znaczy była możliwość, tylko ja nie korzystałem z tego względu, że [...] ja starałem się rodzicom pomóc. Musiałem więcej w domu być w gospodarstwie, nieduże to gospodarstwo jest, malutkie w sumie, niecałe dwa hektary, bo to na takim piasku, to się nic nie rodzi. Starałem się po prostu więcej rodzicom pomóc niż na te kółka uczęszczać po prostu. Nie miałem czasu po prostu. To co miałem zajęć tych szkolnych, w planie szkolnym to byłem, ale już poza tym, to nie, bo do domu, a to tacie pomagałem, a to tu, a to tam. Zawsze gdzieś coś się tam robiło (Paweł, BA).

5.5.2. Szkoła i nauczyciele

We wszystkich opowiedzianych historiach stopień zaangażowania nauczycieli w relację z uczniami – w tym i z respondentami – wydawał się stanowić nie tyle definicyjny składnik roli zawodowej pedagoga, co pochodną ich osobistego stosunku do dzieci:

To znaczy może ze strony nauczycieli, to wygląda tak sprawa, że zaczęło się od nauczycielki w podstawówce, wychowawczynie. Po prostu powiedziała moim rodzicom, że jestem utalentowany od strony muzycznej i tak dalej, i żeby mnie zapisali do szkoły muzycznej i tak od niej się zaczęło. Wypchnęła mnie po prostu na szeroką wodę muzyczną, że tak powiem. No i tam się zapisałem i tam ukończyłem pierwszy stopień. Parę konkursów tam się wygrało i tak dalej [...] Jeszcze miałem propozycje od profesora ze szkoły muzycznej, żeby kontynuować naukę w drugim stopniu, ale stwierdziłem, że mogę sobie nie dać rady. Drugi stopień szkoły muzycznej i szkoła średnia, to będzie dla mnie po prostu za ciężko (Bartosz, A).

Ze względu na to, że faza szkoły podstawowej w życiu objętych badaniami młodych dorosłych przypadała na lata 80. i początek 90., w relacjach

kilkorga z nich pojawiły się kolonie organizowane przez zakłady, w których pracowali rodzice. Mirosław wspominał: „Ale to było tak, że jak mama pracowała, to ja miałem co rok kolonie. Zawsze co rok miałem kolonie od pierwszej klasy podstawówki, zawsze mnie mama wysyłała” (Mirosław, BA).

Instytucjonalne środowisko szkoły podstawowej stanowiło także bardzo ważne źródło potencjalnego i realnego wsparcia. Najwięcej jego form odnotowano na tym właśnie etapie edukacji. Formy wsparcia, które pojawiały się w historiach nieawansujących młodych dorosłych wywodzących się z rodzin o niskim statusie, miały na celu poprawę ich materialnego bytu (podręczniki i posiłki). Biorąc pod uwagę selektywność tych form wsparcia, a także wypowiedzi dotyczące sytuacji materialnej rodzin badanych na tym etapie ich życia, należy wspomnieć, że ci badani, którzy deklarowali otrzymywanie tego rodzaju pomocy, doświadczali skutków relatywnie głębokiej deprivacji ekonomicznej.

Zarówno w wypowiedziach osób znajdujących się na drodze do awansu, jak i dziedziczenia niskiej pozycji pojawiały się kółka zainteresowań, szkolne kluby sportowe czy darmowe posiłki, z których korzystało kilka osób, które już w okresie swojego dzieciństwa odczuwały skutki pauperyzacji swoich rodzin. Szkoła stanowiła też bazę rekrutacyjną dla miejscowych klubów sportowych, w których istniały sekcje dziecięce. Dla Tomasa wizyta w jego szkole trenera piłki nożnej poszukującego wśród uczniów talentów, okazała się początkiem relatywnie długiej, półzawodowej kariery:

Dawniej chodzili trenerzy, bo były dwa silne kluby tutaj piłkarskie w Tomaszowie, Pilica i Lechia, chodzili po szkołach podstawowych, po zajęciach W-F, no i szukali takich małych a obiecujących, których można później kształtować na piłkarza. No i złożyli mi propozycje, czy bym nie mógł przyjść pokazać się tam, pograć, to była trzecia klasa podstawówki, tu w Pilicy Tomaszów. [...] poszedłem na pierwszy trening, na drugi, trzeci, no i później tak to się zaczęło. [...] grałem później w sumie do piętnastego roku życia, później miałem przerwę, chyba ze dwa, trzy lata zacząłem znowu grać, no i do dzisiaj gram [...] w różnych klubach, ale zawsze człowiek gdzieś tam się rusza. No mówię ja to miałem właśnie od małego zaszczepione z tą grą fizyczną, no i ciężko jest teraz, no nawet jak nie ma w sumie czasu, bo wiadomo są obowiązki. No ale tak jak mówię, to jest tak jak nałóg, ciężko rzucić od razu. [...] podejrzewam, że dzieci swoje też będą tak, nie będę stawiał przeszkód. To nie musi być piłka, prawda. To może być taniec, kręglarstwo, obojętnie, ale raczej, żeby miały jakieś zainteresowanie, coś takiego abstrahując od takiego normalnego życia, bo to jest według mnie dla higieny psychicznej potrzebne. No i to tyle.

[Zajęcia te – przyp. M.R.W.] były za darmo, były darmowe. Tak, no bo to był na zasadzie właśnie wychowanka. Pozyskiwali materiał szkoleniowy, inwestowali w tego piłkarza, wiadomo tam jakieś ubrania, odzież sportowa, utrzymanie obiektów też kosztuje, a to były zasilane wtedy z miasta, z kasy miasta... wtedy sponsorował, ten duży zakład. Także to mówię. A później to owocowało tym, że jakaś tam garstka z tych ludzi zebranych grała później w podstawowym składzie, no i wiadomo jakieś wyniki, awanse, nie awanse. Później to już płacili nam za grę też, klub już płacił. Ale w pierwszej fazie było normalnie za darmo (Tomasz, A).

Pilica Tomaszów, klub zakładowy Tomaszowskiej Fabryki Filców Technicznych, którego wychowankiem był Tomasz, nadal istnieje, jednak spośród dwudziestu sekcji, które prowadził jeszcze na początku lat 90., aktywnie działają dwie – kręglarstwa i łyżwiarstwa szybkiego – sekcja piłki nożnej zakończyła działalność w 2001 roku – których przetrwanie w znacznym stopniu należy wiązać z przejściem przez miasto i utrzymaniem ze środków samorządowych.

W szkołach ponadpodstawowych w zasadzie jedyną formę instytucjonalnego wsparcia stanowiło osobiste zaangażowanie nauczycieli. Jedynie Tomasz wspominał o zajęciach wyrównawczych dla słabszych uczniów:

[...] raczej było obiektywne [...] jeżeli zasłużyłem, no to wiadomo była kara. Jeżeli człowiek tam błysnął, czy czymś się wyróżnił, to była nagroda w postaci lepszej oceny czy coś. Także [...] było wszystko obiektywne, w porządku. Jeżeli ktoś miał problemy, to były zajęcia wyrównawcze, jeżeli mówimy właśnie o pomocy. No i tak, jeżeli ktoś był tam słabszy, no to były tam godziny wcześniej, no i można było się podciągnąć. To były zajęcia z tej lekcji, która dopiero będzie. Czyli jakby pół godziny wcześniej przed lekcją była ta lekcja, taka luźna, i następowała lekcja i ona miała być za zadanie takiego już powtórzenia, żeby się utrwaliło. Także no mówię, raczej to było tak sprawiedliwie, w porządku (Tomasz, A).

5.5.3. Instytucje zarządzania ryzykiem

W ujęciu Lutza LEISERINGA (2003), zarówno lokalne służby zatrudnienia, jak i pomoc społeczna stanowią przykłady instytucji zarządzania ryzykiem w przebiegu życia. Mają zapobiegać biograficznym nieciągłościom lub łagodzić ich skutki.

Większość badanych deklarowała, że starała się unikać kontaktów z urzędem pracy i poszukiwać zatrudnienia na własną rękę, jednak wspomniana już wcześniej sytuacja zatrudnienia dla większości badanych

oznaczała konieczność kilkukrotnego doświadczania statusu bezrobotnego. W relacjach młodych rozmówców działania powiatowego urzędu pracy często okazywały się być nieadekwatne wobec ich potrzeb. Osoby z wyższym wykształceniem często okazywały się „zbyt dobrze” przygotowane, by skorzystać z oferty lokalnych służb zatrudnienia:

[...] moje wykształcenie mnie dyskwalifikowało. Nie mogłem na przykład robić sobie kursu komputerowego, bo miałem takie wykształcenie. Ktoś, kto konstruował te zasady stwierdził, że jak na studiach miałem już taki kurs informatyki, że nie muszę jego robić, że nie będą na mnie wydawać pieniędzy. Ktoś kto jest tam po technikum to łapie się, a na przykład ja nie (Damian, A).

Doświadczenie „niepasowania” do urzędowych wymogów w sytuacjach, które czy to potencjalnie, czy realnie groziły dłuższym przerwaniem ciągłości biografii zawodowej, było udziałem zarówno respondentów zaklasyfikowanych jako awansujący, jak i nieawansujących, tzn. powielających status rodziców:

Kiedyś bardzo rozbawiła mnie [sytuacja – przyp. M.R.W.] w Urzędzie Pracy, ponieważ praca moja w Mazovii skończyła się bodajże w październiku, albo w listopadzie, już nie pamiętam, no i ja poszłam, no oczywiście cały czas chodziłam do Urzędu Pracy i nie było pracy, w styczniu natomiast widzę na tablicy, że tam prace interwencyjne, no to idę do pokoju, no i pytam się, a Pani mi odpowiada: Jak długo jest pani bezrobotna? no to ja mówię, że od października albo listopada, praktycznie dwa czy trzy miesiące. A Pani patrzy w komputer i mówi mi, że to jest praca dla osób, którzy są już bezrobotni trochę więcej, że ja jestem za mało bezrobotna, żeby po prostu jakąś ofertę mi mogła dać. Wtedy nie wiedziałam w sumie, czy mam płakać, czy śmiać się (Ewa, BA-D).

W kontekście ustaleń dotyczących znaczenia wczesnych doświadczeń na rynku pracy dla dalszego rozwoju kariery zawodowej ważne wydaje się zarówno zagrożenie trwałym bezrobociem, jak i krótkie okresy zatrudnienia. Obie przyczyniają się do popadnięcia w biedę i do utrwalania się specyficznych wzorów życia w permanentnej niepewności, a w przypadku trwałego bezrobocia – „życia bez pracy”. W przypadku młodych kobiet próby ochrony przed ryzykiem na rynku pracy w pojedynczych przypadkach przyjmowały specyficzne formy. Małgorzata „prewencyjnie” zaszła w ciążę, żeby uniknąć zwolnienia z pracy, a następnie samodzielnie ponosiła koszty opłat na Zakład Ubezpieczeń Społecznych:

No i później się bałam, że zwolnią [...] i zaszłam w ciążę. To nie było tak, że wpadłam, czy tam cokolwiek. To było chyba w sierpniu, braliśmy ślub, a we wrześniu mi się umowa kończyła, chociaż później to żałowałam, bo byli ze mnie zadowoleni i chcieli po prostu, żebym pracowała. A ja zaszłam w ciążę i chyba pierwszego września odeszłam na zwolnienie. No bo mówię wyszłam za męża, kiedykolwiek dziecko, no to będę zwolniona, no to może nie znajdę pracy [...] jak zaszłam w ciążę, żeby zarejestrował mnie na cały etat, no to też zapłaciłam za ten ZUS, za to wszystko. [...] teraz jestem właśnie na wychowawczym (Małgorzata, BA).

Założenie rodziny dawało możliwość otrzymania jednorazowej pomocy w formie „becikowego” dystrybuowanego za pośrednictwem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej. Była to w zasadzie jedyna forma wsparcia, jakiej mogli się spodziewać młodzi dorośli ze strony instytucji publicznych:

No dzieciak mi się tera urodził. 25, października [...]. No i to teraz też, będziemy chodzili załatwiali, te całe becikowe, nie becikowe, to wszystko. Teraz też przysłali z MOPS-u, że 22. mamy iść po kasę do [...] do kasy (Patrik, BA-D).

Dla lokalnych instytucji codzienne problemy tej kategorii obywateli pozostawały jednak w zasadzie „przezroczyście”. Selektywność wsparcia dostępnego w MOPS-ie dla większości rozmówców oznaczała, że nie mogą go otrzymać, nie spełniają kryteriów jej przyznania. Agnieszka, mieszkająca z partnerem i dwójką dzieci w komunalnej kamienicy, oceniała działania pomocy społecznej dwuznacznie. Z jednej strony, pomoc żywnościowa była jej zdaniem nieadekwatna, z drugiej zaś, jej starsza córka po raz pierwszy mogła pojechać na kolonie letnie finansowane właśnie przez ośrodek:

[...] jak poszłam to mi dali karton mleka, dwa kilo cukru, po ileś tam deko na osobę, paranoja, ryżu dali bardzo dużo. [...] na kolonii była córka, także no... podobało jej się, ale daleko od mamy, pierwszy raz tak pojechała (Agnieszka, BA-D).

Paradoksy korzystania z instytucjonalnego wsparcia bardzo wyraźnie ujawniły się w opowieści Małgorzaty, której sytuację można opisać jako klasyczny przykład sytuacji charakterystycznych dla członków *missing class*. Dochody rodziny Małgorzaty są bardzo nieregularne i zróżnicowane, nie gwarantują żadnego bezpieczeństwa socjalnego, która jest też permanentnie narażona na to, że „nie zmieści się w kryteriach” instytucji wspierających:

Z opieki korzystaliśmy. Jak ja nigdzie nie pracowałam, no to tak jak mówiłam byłam na tym wychowawczym, a dziecko poszło do szkoły. Rok temu poszło do szkoły, to go zapisałam do pięciolatek, tak? Przedszkole jest od pięciolatek. No i dużo nas to wynosiło, no bo za same przedszkole 180 złotych chyba. Dochodziło mi do tego, tam różne te, angielski i rytmika, no to wszystko, to ciężko mi było. Ponad dwieście złotych co miesiąc musiałam dawać na syna, a temu młodszemu dziecku jeszcze mleko kupowałam, pampersy, no po prostu mi nie starczało. Mąż też nie pracował, w każdą zimę nie pracuje. Wtedy też już nie pracował, no to dostawaliśmy po sto złotych miesięcznie. Więcej chodziłam, załatwiania tego wszystkiego, pisania, no i mi przychodziło sto złotych, no to nie wiem czy to jest dużo, czy mało, Jak na cztery osoby, no to chyba mało sto złotych? To nie to, że mają więcej pieniędzy, ale większe pensje, jak tam widziałam przy okienku odbierała tam. No to brałam, ale później już mi się nie należało, ponieważ..., kiedyś chciałam nawet teraz we wrześniu posłałam syna zapisać, żeby chociaż mi sponsorowali śniadanie i obiad dla dziecka. Przecież w przedszkolu, bo bardzo chciał jeść. No ale to już mi się nie należało, bo przecież mąż nie jest alkoholikiem, ja nie jestem alkoholikiem. Ja tam poszłam no i miałam tam 600 złotych brutto napisane i ja jestem na wychowawczym, no to już mam tysiąc dwieście złotych, no to już przekraczam. Nie musieli nam dać właśnie na dziecko [...] tylko to co chciałam [na, – przyp. M.R.W.] te obiady [dla – przyp. MRW] dziecka, no bo jedzą dzieci, no to mówię, żeby on też jadł. No i tylko go zapisałam, żeby śniadania, no bo w sumie tam krótko, no bo tam od ósmej do dwunastej miał tą „zerówkę” [...] No to mi z opieki kazali przyjść jak mąż przestanie pracować, to może im się uda coś wkręcić, żeby dziecko dostało, no ale wcale nie poszłam. I nawet teraz przyszło mi, byłam dzisiaj, dzisiaj właśnie miałam wolne, bo coś się postój zrobił, bo dostałam jakąś tam ofertę, informacje. No bo dziecko idzie do pierwszej klasy od września, czy będzie chodził, nie wiem no bo jakieś chyba na wyprawkę, czy coś, nie wiem, no bo nawet nic nie mówili. No to poszłam tylko tam i się podpisałam. Nie wiem ile tego tam dostanę, czy w ogóle dostanę, jak mąż będzie pracował, no to nie wiem. No i dzisiaj byłam. A tak to nie mam teraz nic z opieki (Małgorzata, BA).

Słabość instytucjonalnych sieci wsparcia mających chronić przed skutkami biograficznych nieciągłości, w bardzo czytelny sposób ujawniła się także w narracji Patryka, który od trzynastego roku życia znajdował się pod nadzorem kuratora. Nie uchroniło go to jednak przed popełnieniem przestępstwa, za które w wielu osiemnastu lat trafił na trzy lata do zakładu karnego. W chwili wywiadu pozostawał pod opieką tego samego urzędnika, z którym kontakty relacjonował w następujący sposób:

Też mam kuratora, mam tego samego kuratora co miałem w 99. Przychodzi tutaj do mnie mówi Panie Patryku, dzień dobry, ma pan pracę? No ja mówię, że nie mam, bo ciężko z robotą, nie. No ciężko jest, no i idzie sobie do domu, nie. Przychodzi za miesiąc i tak samo [...] Pierwszy raz no to przyłaził, no to Panie, panie Patryku..., niech Pan się nie zadaje z takim towarzystwem, no bo tego wie Pan, no i tak pieprzył, no głupoty mi opowiadał, no. Wie pan no tego, nie, gdyby Panu gdzieś, odpukać, żeby panu się noga nie podwinęła. No ale żeby coś tam pomógł, żeby coś załatwił, żeby cokolwiek, cokolwiek coś, no to nic, kompletnie nic (Patryk, BA).

5.6. Obiektywne a subiektywne wymiary mobilności społecznej

5.6.1. Uwagi o kłopotliwych porównaniach

Niezależnie od położenia społeczno-ekonomicznego młodych dorosłych w chwili wywiadu, jego aranżacja wywoływała w nich pewną konsternację, zakłopotanie. Choć zostali wcześniej uprzedzeni o tematyce spotkania zarówno listem zapowiadającym, jak i w trakcie rozmowy telefonicznej, po wygłoszeniu reguły aranżacyjnej relatywnie często zapadała cisza, która następnie przeradzała się w prośbę o uściślenie lub konkretne pytanie, mające pomóc ukierunkować wywód. Do najbardziej charakterystycznych należały:

Nie wiem... jak dokładnie mam to [...] powiedzieć? Nie wiem jak to powiedzieć... Jak byłem młodszy, to tak różnych spraw nie pamiętam, nie (Andrzej, BA).

...no nie wiem co mam powiedzieć... o nie wiem niech mi pani jakieś pytanie konkretne zada, to ja będę odpowiadał (Damian, A).

Wydaje się, że można pokusić się o trzy wyjaśnienia tej sytuacji. Pierwsza jest natury metodologicznej i wynika ze specyfiki sytuacji wywiadu jako takiej. Nawet w przypadku wywiadów narracyjnych, w trakcie których stymulacja wypowiedzi informatora jest ograniczana do minimum, a osoba przeprowadzając wywiad unika zadawania pytań, w przebiegu narracji interweniuje antycypacja oczekiwań badacza, o czym pisał na przykład Andreas WITZEL (2000). Choć osoba przeprowadzająca wywiad ma prezentować postawę niewiedzy, informator może interpretować takie

postępowanie jako rodzaj interakcyjnej sztuczki. Można ostrożnie przypuszczać, że w omawianym tu przypadku, kiedy respondenci brali już wcześniej udział w badaniu kwestionariuszowym, tworzenie tego rodzaju założeń tym bardziej mogło mieć miejsce, a prośby o konkretne pytania – strategiczny charakter, wynikający z doświadczenia udziału w badaniu ilościowym. W trakcie telefonicznej aranżacji wywiadów często zdarzały się pytania o powody szczególnego zainteresowania ze strony badaczy⁷. Inną prawdopodobną przyczynę można wiązać ze specyficznym momentem w życiu badanych, którzy sami będąc na różnym etapie wchodzenia w dorosłość, mieli za zadanie porównać swoje dotychczasowe życie z życiem rodziców, których poziom dokonań pod różnymi względami jest w znacznie większym stopniu znany i pewny, podczas gdy ich własny horyzont biograficzny jest znacznie krótszy. Zwłaszcza ci rozmówcy, którzy jeszcze nie założyli własnej rodziny, wciąż mieszkali rodzicami, nie potrafili na początku rozmowy odnaleźć odpowiedniej płaszczyzny porównania. Przytoczmy w tym miejscu uwagi 28-letniego Mirosława i 26-letniej Sandry:

To jest jakieś trudne pytanie dla mnie, no dlaczego? Dlatego, że jestem cały czas przy rodzicach, przy mamie [...] Czy można do nich to porównać? Ja bym chciał to porównać jak już będę miał ten swój dom i dzieci, i chciałbym zobaczyć co ja wyniosłem z własnego domu i co mógłbym dać swoim dzieciom i wtedy bym wiedział, czy tak naprawdę mam lepsze życie jak moi rodzice, czy nie (Mirosław BA).

W moim? No jak to było w moim? No ja całe życie u mamy tu mieszkam. Tu urodziłam dziecko, tu wychowuję. Tu sobie żyjemy, raz lepiej, raz gorzej. No i tak się żyje (Sandra, BA-D).

Powyższe wypowiedzi dobrze ilustrują sytuację, w której opóźniający się start w samodzielne życie utrudnia zdefiniowanie własnej pozycji społeczno-ekonomicznej jako oddzielonej od pozycji rodziców. Tego

7 Zupełnie wyjątkowy pod tym względem okazał się jedyny wywiad, który został uznany za nieudany i ostatecznie jego treść nie stała się przedmiotem dalszej analizy, warto jednak o nim wspomnieć w tym właśnie miejscu. Respondentka nie zgodziła się na spotkanie w domu, a w trakcie wywiadu, który odbył się w miejscowej filii Uniwersytetu Łódzkiego była bardzo spięta, co poważnie utrudniało interakcję. Na podstawie analizy jej przebiegu można by wysnuć ostrożne przypuszczenie, że bierny opór, jaki stawiła respondentka wynikał z faktu, że potraktowała sytuację wywiadu jako rodzaj urzędowego przymusu, coś, czemu musi się poddać. Na aranżację wywiadu odpowiedziała zaś krótko: „U mnie żadnego problemu nie było”.

rodzaju trudności w większym stopniu dotyczyły też tych, których pozycja mierzona poziomem wykształcenia i wykonywanym zawodem, nie uległa poprawie. Dla Krystiana, syna kucharza i telefonistki, którzy zakończyli edukację odpowiednio na poziomie zasadniczym zawodowym i podstawowym, zdobycie świadectwa maturalnego stanowiło dowód edukacyjnego awansu. Z drugiej strony, niskie zarobki na stanowisku magazyniera nie pozwoliły mu wyprowadzić się od rodziców. Ocenia i wyjaśnia:

Znaczy jeżeli chodzi o wykształcenie, to rodziców przebiłem, ale jeżeli chodzi o mieszkanie, to nie, bo na razie mieszkam z rodzicami, nie stać mnie na zakup mieszkania i prawdopodobnie nie będzie mnie stać (Krystian, BA).

Trzecim czynnikiem, który znacznie zmniejszał w oczach badanych porównywalność ich obecnego życia z życiem rodziców, jest zmiana systemowa, która ich zdaniem spowodowała, że ramy, w jakich toczyło się życie ich rodziców, przestały istnieć, co znacznie utrudniło ustalenie jednoznacznych kryteriów oceny. W latach 80. rozmówcy byli dziećmi, ich własne doświadczenia z okresu schyłkowego PRL obejmowały zatem okres przedszkolny i szkoły podstawowej. Jednak w wypowiedziach badanych, przede wszystkim tych, którzy w porównaniu z rodzicami nie awansowali na społecznej drabinie, ujawniały się skojarzenia tamtego okresu z bezpieczeństwem zatrudnienia i stabilizacji finansowej, ale także materialno-bytowej:

W tamtym ich wieku, to lepiej było, szybciej załatwić prace, więcej tej pracy było, większe zarobki. Tylko znowuż to było, w sklepach było mniej jedzenia, ciężko było załatwić. Teraz znowuż jest, ale znowuż tych pieniędzy się tyle nie zarabia, co wcześniej (Robert, BA).

Ujawniana przez respondentów ambiwalencja często wiązała się z nakładaniem się dwóch zarysowanych wyżej kontekstów porównań sytuacji rodzinnej i warunków pracy, jak na przykład w przypadku Pauliny porównującej się do matki:

To znaczy na pewno w trochę gorszej, bo w moim wieku już miała dwoje dzieci, ja mam jedno. Także jestem w lepszej teraz sytuacji. No i nie wiem, chyba pracowała wtedy. Wtedy praca była lepsza jak teraz, bo niestety teraz jest ciężko. To znaczy na szczęście mi się udało, bo mam teraz, w tym roku umowę na stałe podpisałam już, zadowolona jestem z tego. A tak poza tym to nie wiem. Przedtem chyba było trochę łatwiej, jak teraz (Paulina, BA).

5.6.2. Obiektywne wskaźniki a subiektywne poczucie awansu, stagnacji i degradacji

W jakościowych badaniach poświęconych sposobowi doświadczania położenia społecznego i ruchliwości społecznej, zagadnienie relacji pomiędzy obiektywnymi a subiektywnymi jej kryteriami zajmuje ważne miejsce. W kontekście zgromadzonego materiału empirycznego szczególnie ciekawe wydają się wypowiedzi respondentów klasycznego studium *Social mobility and class structure in modern Britain* (1987). Choć trudno nie zgodzić się z Paulem Thompsonem co do oceny sztywności stanowiska Johna Goldthorpe'a wobec hierarchii informacyjnej wartości materiałów empirycznych różnego typu, warto docenić zgromadzone przez jego zespół jakościowe dane w postaci notatek autobiograficznych spisanych przez blisko 250 mężczyzn. Badanie miało służyć nie tylko porównaniu obiektywnych i subiektywnych wskaźników położenia społecznego, ale także zrekonstruowaniu obrazu głównych, przeważających wśród respondentów „ideologii mobilności, to znaczy wyrażen mających zarówno treść poznawczą, jak i oceniającą, za pośrednictwem, których [respondenci – przyp. M.R.W.] nadawali sens swoim własnym doświadczeniom ruchliwości” (GOLDTHORPE, LLEWELYN, PAYNE 2007 [1995]). Oczywiście wysnuwanie jednoznacznych wniosków z bezpośredniego porównania wypowiedzi formułowanych przed kilkoma dekadami, w dodatku wyłącznie przez mężczyzn, z treścią wywiadów przeprowadzonych w innych okolicznościach geograficznych i historycznych, z respondentami o innej charakterystyce demograficznej, byłoby co najmniej ryzykowne od strony metodologicznej. Pamiętając o tych zastrzeżeniach, warto jednak pokusić się o zestawienie wybranych wypowiedzi uczestników brytyjskiego badania z fragmentami wywiadów przeprowadzonych z młodymi mieszkańcami Tomaszowa.

W analizowanych przez zespół Goldthorpe'a wypowiedziach mężczyzn, którzy utrzymali robotniczy status ojców, dało się wyraźnie zauważyć subiektywne poczucie kolektywnego awansu związane z generalną poprawą warunków pracy i płacy, a także jakości życia w II połowie XX wieku. Bardzo klarowny był też przekaz dotyczący zmiany stosunków pracy w wyniku działania związków zawodowych, o czym wspominał biorący udział w badaniu zecer:

Władza przesunęła się ze strony pracodawcy w stronę pracownika, ze znacznie silniejszymi związkami zawodowymi, które nie boją się używać swojej władzy... Dzieci, które teraz kończą szkoły są lepiej wykształcone i nie pozwoląby sobie na życie w warunkach, w jakich żył mój ojciec (GOLDTHORPE, LLEWELYN, PAYNE 2007 [1995]: 363).

Z drugiej strony ci z respondentów, którzy dokonali także awansu w wymiarze indywidualnym, zazwyczaj odnosili się nie do poprawy jakości życia czy możliwości konsumpcyjnych, ale do otwarcia nowych możliwości, szans, których ich ojcowie nie mieli. W wypowiedziach awansujących bezpośrednio najczęściej pojawiał się kontekst możliwości edukacyjnych, ci zaś, których ścieżka awansu była bardziej zawiła, odnosili się także do generalnej poprawy sytuacji na rynku pracy. Autorzy przywoływane tu tekstu podkreślali, że w tych przypadkach bardzo ważnym motywem była umiejętność wykorzystania otwierających się możliwości, wynikająca z posiadania określonych osobistych cech i przymiotów, ale także wsparcia rodziny. Wątek przypadku czy – w sytuacji pomysłnego rozwoju ścieżki zawodowej – szczęścia – pojawiał się niezwykle rzadko i właściwie wyłącznie w wypowiedziach osób, których punkt startu stanowiła klasa usługowa i pośrednia.

Podział młodych dorosłych tomaszowian na awansujących i dziedziczących pozycję jedynie do pewnego stopnia znalazł odzwierciedlenie w wypowiedziach respondentów. W większości przypadków zakres dokonanej przez respondentów pozycyjnej zmiany, mierzonej obiektywnymi wskaźnikami takimi jak wykonywany zawód czy dochód, nie był znaczny lub dotyczył tylko wybranych wskaźników pozycji społeczno-ekonomicznej. Poza jednym przypadkiem wśród opowiedzianych przez respondentów historii życia właściwie brak też przykładu ścieżki awansu, która byłaby zupełnie „oczywista”, nie wiązała się z jakimś rodzajem dylematu. Podobnie jak w cytowanych powyżej badaniach brytyjskich, zarysował się podział na tych, którzy za główny czynnik sprawczy uznali zjawiska o charakterze ponadindywidualnym – rynkowe przemiany i ich skutki dla sytuacji w Tomaszowie, zwłaszcza w odniesieniu do lokalnego rynku pracy, oraz na tych, którzy odnosili się przede wszystkim do własnych i rodzinnych zasobów. Linia podziału przebiegała jednak w poprzek kategorii awansujących i kategorii, która nie awansowała. Interesujące, że w międzygeneracyjnych porównaniach ujawniła się także kategoria osób, w przypadku których podobny do rodziców poziom wykształcenia i typ wykonywanego zajęcia *de facto* wiązał się właściwie z degradacją związaną z poczuciem permanentnej tymczasowości.

5.6.2.1. Transformacyjna fala – zmiana reguł gry

Wątek ponadindywidualnych czynników, które – będąc poza wpływem rozmówców czy ich rodzin – zmieniły ich życie, stanowił lejtymotyw wielu porównań dokonywanych przez młodych tomaszowian z ich rodzicami. W wypowiedziach osób, których osiągnięta na tym etapie życia pozycja była zbliżona do pozycji rodziców, znajdują się liczne odniesienia do transformacji systemowej i formułowane oceny zazwyczaj wiążą się

z subiektywnym poczuciem deprecjacji. W opiniach rozmówców przeszłość, ich dzieciństwo, kojarzyło się z bezpieczeństwem, którego podstawą było zatrudnienie i płaca zapewniająca rodzicom samodzielne utrzymanie. Wątek posiadania przez rodziców pracy podejmowali wszyscy respondenci, którzy twierdzili, że osiągnęli w życiu mniej niż starsza generacja. Przykładem może być wypowiedź bezrobotnej Agnieszki:

Moje smutki, moi rodzice – pracowali, a teraz to już w ogóle nie ma gdzie pracować, tragedia, a jak już teraz taka praca za taką płacę, że nie wiadomo co z tym robić (Agnieszka, BA-D).

Jedyną osobą wśród kategorii „stabilnych”, tzn. tych, którzy na obecnym etapie swojego dorosłego życia powielają status rodziców, która starała się relatywizować wspomnienie o wyższych zarobkach rodziców, był Paweł, który zwrócił uwagę na wzrost kosztów utrzymania jako główną przyczynę własnego poczucia degradacji. Nie tylko w jego wypowiedzi powracało jednak wyobrażenie przeszłości jako „prostszej”, w rozumieniu łatwiejszej, lżejszej, a przez to dającej więcej możliwości ludziom takim jak jego rodzice:

Przedtem wydaje mi się, że wszystko było łatwiejsze, więcej po prostu możliwości było. A tak jak dzisiaj no co z tego, że jest [...]. Jest po prostu, więcej [...] tylko, że ciężko zrealizować jest to wszystko. Tak jak w moim przypadku, co nie? Dla mnie jest ciężko na przykład. Tak jak rodzice mieli, oni wcześniej byli, to podejrzewam, że oni mieli łatwiej. Łatwiej było coś załatwić niż teraz, po prostu. Co się zmieniło? Zmieniło się na pewno dużo, pieniądze, zarobki. Tak jak oni wtedy więcej zarabiali, może mi się wydaje tylko, że więcej zarabiali, ale na pewno więcej możliwości było wtedy. Bo tak jak dzisiaj, no pracujemy, ale na wszystko, na wszystko brakuje, bo bardzo jest życie drogie i tyle [...] trzeba robić, a wypłata, a ceny idą w górę (Paweł, BA).

W tych porównaniach, w których pozytywny punkt odniesienia stanowił PRL, ważną rolę odgrywało domniemanie, że tamta rzeczywistość tworzyła warunki, które mogły wzmacniać u pracownika poczucie sprawczości, gwarantując miejsca pracy wszystkim chętnym. W wypowiedzi Patryka ustabilizowana sytuacja zawodowa rodziców – ślusarza i sprzątaczkę – mających pełnoetatowe zatrudnienie i pracujących osiem godzin dziennie, prezentuje się jako nieosiągalna dla niego samego:

[...] bo rodzice mają w sumie po 30 lat prawie przepracowane, a ja mając prawie trzy dychy, dwa lata stażu pracy na papierze. No i wszystko, no co ja mogę mówić na dzień dzisiejszy [...] pod względem pracy, to jest jedna sprawa,

pod względem mieszkań, to jest druga sprawa, no pod względem wszystkiego było inaczej, było lepiej... Szedł do roboty rano, nie podobało mu się, to szedł po południu do drugiej [...]. No tak jak przecież ja zacząłem, tak w sumie jednym ciągiem pracować, od tamtego roku w zakładach drobiarskich. No i akurat teraz robię gdzie indziej, to było rok jak pracowałem w zakładach drobiarskich. No ale tak do tamtej pory, to przecież tak cały czas a to u jednego prywaciarza, a to u drugiego prywaciarza, no i tu miałem trzy miesiące zarejestrowania, a tu miałem dwa, a więc to wszystko było bez zarejestrowania [...] a zwolnić się teraz z pracy, albo człowieka zwolnią z pracy, no to robota następna, zarejestrowana, może się trafić może gdzieś za rok, może dłużej, nie. No i wydaje mi się, że rodzice w moim wieku, no to było lepiej, było łatwiej, było łatwiej. Ten kto chciał pracować, to pracował. No to chyba byli ewementy ci co nie robili, no to ten co nie chciał robić, bo robota była wszędzie. Tak [...] no z pracą było łatwiej, z mieszkaniem było łatwiej, z wszystkim było łatwiej. Teraz, że się ma umowę na stałe, to się ma w każdej chwili, w sumie pracodawca jest w stanie zerwać tą umowę (Patrik, BA-D).

Wydaje się, że zwłaszcza mocno eksponowany w wypowiedziach rozmówców kontrast między przeszłością i teraźniejszością można odczytać nie jako wyraz tęsknoty za socjalizmem, lecz za fordowskimi stosunkami pracy. Figura „prywaciarza” budzi skojarzenia z powrotem do wczesnokapitalistycznych stosunków pracy, w których pracownik pozostaje na łasce i niełasce pracodawcy. Ten z kolei jawi się jako wszechmocny, nie tylko dyktuje warunki zatrudnienia, ale może też w każdej chwili jednostronnie zerwać umowę. O ile w przypadku Patrika stygmat osoby karanej dodatkowo pogarszał jego pozycję wobec pracodawców, wątek prekaryzacji zatrudnienia jako dominanty dzisiejszych czasów, a także jej skutków dla ogólnej oceny własnego życia, pojawiał się też w historiach innych młodych tomaszowian z rodzin o niskim statusie. Uderzający wydaje się kontrast pomiędzy tymi wypowiedziami a np. wnioskami z badań zespołu Golthorpe’a, ilustrowanymi cytatem z autobiograficznej notatki napisanej przez Brytyjczyka, który w latach 70. naprawiał wagony kolejowe: „mojemu ojcu wmówiono, że powinien się cieszyć, że w ogóle pracuje, ja i moje pokolenie wierzymy, że mamy prawo do pracy...” (GOLDTHORPE, LLEWELYN, PAYNE 2007: 364)

Młodzi dorośli, którzy wg obiektywnych kryteriów znajdowali się na drodze społeczno-ekonomicznego awansu, zazwyczaj deklarowali też subiektywną poprawę swojego położenia w stosunku do sytuacji rodziców. Systemowa zmiana oznaczała w ich interpretacjach poszerzenie pola możliwości w zakresie zwiększenia dostępnych wzorów biografii oraz osłabienia „przywiązania do miejsca”, wynikającego nie tylko ze zmiany systemowej, ale także oddziaływania globalizacji. Zauważana jest także

w wypowiedziach i pozytywnie oceniana znacznie większa obecnie dostępność towarów w porównaniu do okresu tuż przed ustrojowym przełomem:

wtedy było o wiele trudniej zdobyć w ogóle cokolwiek do jedzenia, kupić coś do jedzenia, bo wtedy się stało w kolejkach takich niebotycznych i kartki i to wszystko, jeździło się do Łodzi po... po mortadelę albo po (śmiej), była tylko mortadela, no i w ogóle ubrania, kosmetyki no to są niewyobrażalne, a teraz jest mi o wiele łatwiej, bo mogę kupić wszystko dla dzieci, dla siebie do jedzenia, z kosmetyków, nie ma z tym takiego problemu (Anna, A).

W relacji Anny, nauczycielki, ujawnił się także inny ciekawy wątek związany z interpretacją wpływu transformacji na jej życie. O ile w wymiarze makrospołecznym zmiany okazały się korzystne i były identyfikowane przez respondentkę przede wszystkim przez pryzmat poszerzenia możliwości konsumpcyjnych, na poziomie lokalnym sytuacja zmieniała się, jej zdaniem, na gorsze. Czynniki, które przez młodych dorosłych odczuwających brak poprawy swojej sytuacji w porównaniu z rodzicami, lub jej pogorszenie – a więc warunki pracy i płacy – zostały wplecione w narrację Anny w kontekście specyfiki tomaszowskiego rynku pracy, który nie tylko jest mały, ale także zdominowany przez lokalne układy. O dostępie do deficytowych zasobów – a takim w lokalnym kontekście jest praca – decyduje kapitał społeczny, ściśle powiązany także z dostępem do władzy politycznej. W cytowanym wywiadzie motyw frustracji związanej z monopolizacją dostępu do pracy umysłowej w sektorze publicznym, powracał wielokrotnie.

Ja mam jako nauczyciel [...] dwanaście godzin, gdzie efektywnych to jest osiemnaście, a tutaj połączonych mam tylko dwanaście, mam cztery godziny zatrudnione i to wszystko, no i jest taka sytuacja że muszę jechać do Warszawy, przeprowadzić się, mimo to że już mam tutaj swoje pół mieszkania⁸ jakoś umeblowane, dzieci już mają tutaj swoje koleżanki, swoją miejsce w przedszkolu, ja muszę wziąć spakować walizki, żeby jechać tam gdzie jest praca, no bo tak to też jest, że w Tomaszowie są ważne układy polityczne, kto rządzi i kto jest tutaj, przynajmniej mogę sobie to powiedzieć do woli. W Tomaszowie właśnie rządzą układy i układziki, i tutaj nie jest w stanie się iść do pracy jak nie ma ktoś układów. Są osoby, które mają dwa etaty nauczycielskie, a są osoby, tak jak ja, które mają tylko osiem godzin, dwanaście godzin, cztery godziny, nikogo to nie obchodzi, że ja mam dwójkę dzieci, jestem sama (Anna, A).

8 Respondentka w chwili badania dzieliła mieszkanie z rodzicami.

W powyższej wypowiedzi warto podkreślić motyw wyjazdu do Warszawy, stwierdzenia o większych szansach w innych miejscach, miastach znajdujących się w lepszej kondycji ekonomicznej, powtarzały się zresztą także w innych wywiadach. Dla Tomasza, który przeszedł wydłużoną ścieżkę edukacyjną (szkoła zawodowa, technikum, studia), a w momencie badania pracował w logistyce, mając jednocześnie relatywnie stabilną sytuację finansową i rodzinną (żona, dwoje małych dzieci), najważniejsza okazała się możliwość samodzielnego kształtowania samodzielnego losu:

[...] przynajmniej każdy jest już kowalem własnego losu, prawda. Jeżeli ktoś się chce uczyć, to się będzie uczył, jeżeli ktoś chce pracować, to będzie pracował. Wydaje mi się, że to jest..., tak jak wcześniej mówiłem, że to jest krok do przodu właśnie przez te przemiany ustrojowe, co dało mówię duże możliwości i perspektywy dla ludzi młodych (Tomasz, A).

5.6.2.2. Wykształcenie – przepustka do awansu

Zdobyte wykształcenie okazało się najczęściej wymienianym źródłem poczucia awansu. Nie jest to szczególnie zaskakujące, biorąc pod uwagę, że po pierwsze, edukacja jest w powszechnym odczuciu uważana za najważniejszy, najbardziej demokratyczny, podstawowy kanał mobilności w górę. Odwoływali się do niego zarówno ci, którzy w chwili wywiadu posiadali magisterium, jak i ci, którzy ukończyli (w przeciwieństwie do rodziców) szkołę średnią: „Może lepiej mi się wiedzie od rodziców, trochę inną ścieżką szedłem. Ukończyłem szkołę średnią i studium menedżerskie, jestem po szkole muzycznej” (Bartosz, A); „Ja się cieszę, że nie poszłam w jej ślady. Skończyłam szkołę, na jaką mnie było można stać, średnią szkołę. Nie jestem po podstawówce jak moja mama” (Katarzyna, BA).

Młodzi ludzie biorący udział w badaniu są przedstawicielami kohorty, która współtworzyła „polski sukces edukacyjny”. Pod względem formalnym wszystkie młode kobiety i mężczyźni zaklasyfikowani wstępnie jako mobilni w górę, ukończyli przynajmniej szkoły policealne, co w porównaniu z ich rodzicami mającymi co najwyżej wykształcenie zawodowe, a w części osób – jedynie podstawowe, stanowiło znaczny skok edukacyjny.

Trudno jednak jednoznacznie oceniać skalę ujawnionego edukacyjnego awansu, jakiego doświadczyła ta grupa respondentów, którzy zgodnie z założonymi kryteriami, wydawali się mobilni w górę w porównaniu z rodzicami. Jedynie dwoje z nich podjęło i ukończyło dzienne studia w dużych ośrodkach akademickich: Szymon na Uniwersytecie Łódzkim i Anna na Wrocławskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Kamila w trybie dziennym skończyła pedagogikę na Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach, a Aneta zdobyła licencjat w prywatnej Wyższej Szkole

Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, a następnie, już w trybie zaocznym, magisterium w piotrkowskiej filii kieleckiej Akademii Świętokrzyskiej. Pozostałe cztery kobiety i ośmiu mężczyzn studiowało wieczorowo lub zaocznie, niemal wszyscy ostatecznie uzyskali dyplom tomaszowskiej filii Uniwersytetu Łódzkiego. Prawie zawsze był to wybór podyktowany przekonaniem o instrumentalnej wartości wyższego wykształcenia. W momencie przeprowadzania wywiadów jego podstawową, faktyczną funkcją było jednak raczej chronienie respondentów przed bezrobociem niż otwarcie drzwi do zawodowej kariery jako wysoko wykwalifikowanych specjalistów czy choćby pracowników umysłowych średniego szczebla. Kamila po dwóch latach pracy na zastępstwie w szkole podstawowej ulokowanej kilkanaście kilometrów od miasta straciła pracę i w chwili przeprowadzania wywiadu od przeszło roku była bezrobotna, cały czas szukała pracy w zawodzie, myśląc jednocześnie o przekwalifikowaniu. Choć wyraźnie odczuwała finansowe i emocjonalne skutki bezrobocia, poczucie bezpieczeństwa zapewniał jej mąż – także z wyższym wykształceniem, pracujący jako przedstawiciel handlowy.

Niektórzy rozmówcy bardzo silnie eksponowali wątek zawiedzionych nadziei, które pokładali w dyplomach zdobytych znacznym wysiłkiem. Edukacyjną opowieść Anny można nazwać historią sfrustrowanej merytokratki:

w sumie no nie pracuję w sklepie za ladą, jestem nauczycielem, ale ja sobie wyobrażałam, że będą inne czasy w tym momencie niż były pięć, sześć lat temu, kiedy zaczynałam te studia, miałam zupełnie inne wyobrażenia (Anna, BA).

Uzyskanie magisterium, nawet wsparte studium języka angielskiego, okazało się nie tylko nie gwarantować pracy, która samotnej matce pozwalałaby na finansową niezależność od rodziców, ale także nie gwarantowało stabilizacji zawodowej. Frustracja Anny wynikała z faktu, że mimo posiadanych kwalifikacji, nie mogła uczyć dzieci w klasach 1–3:

[...] w międzyczasie właśnie pracowałam w tym środowiskowym domu samopomocy, później znalazłam pracę właśnie jako anglistka z zawodu i tam pracowałam cały rok, ale okazało się, że to jest dwa tysiące plus książki; z dojazdem to wyjdzie około trzech tysięcy i okazuje się, że nauka nie ma sensu najmniejszego..., tym bardziej że spotykałam się w podstawówce i w szkole średniej i na studiach i jeszcze miałam podyplomówkę, czułam się do tego przygotowana ale zdaniem rządu nie miałam dość prawa uczyć, musiałabym robić licencjat i... i w 1–3 klasach, ale to nie jest łatwe i na pewno osoba, która skończyła pięcioletnie studia w tym zakresie na pewno by nie chciała uczyć, bo to jest praca fizyczna (Anna, BA).

Dyplom okazał się też nie immunizować przeciwko pozamerytorycznym kryteriom rekrutacji, które, zdaniem respondentki, stanowiły charakterystyczną cechę tomaszowskiego rynku pracy, o czym przekonywała się kilkakrotnie, próbując aplikować na różne stanowiska w instytucjach publicznych zarówno w administracji, jak i – zgodnie z profilem wykształcenia – w szkole:

[...] w mniejszych miastach pokutuje ciągle to, że znajomości tu są; jak ktoś wejdzie w jakiś układ czy coś, znaczy szkołę tutaj [...] no to pną rodzinę, bliskich, znajomych wpuszcza na stanowiska, oni nawet nie mając skończonych studiów już pracują ale kończą studia, dwa lata miałam taką sytuację, było ogłoszenie w gazecie. Urząd do prowadzenia [...] coś w moim fachu w biurze i bardzo byłam tym zainteresowana, ale jak poszłam do pana starosty to okazało się, że niestety już tam ktoś pracuje na tym miejscu i kończy studia w tym kierunku; to jest coś nie tak, najpierw jest praca później jest studia i już nie ma jeszcze skończonych studiów, człowiek praktycznie zielony. Daleko patrzeć, w szkole, w której pracowałam, koleżanka co tam była ze mną po fachu, no ale pracuje... ona skończyła pedagogikę, no ja ukończyłam AWF, ja pracowałam jako wuefistka i ona też pracowała jako wuefistka, a miała skończoną pedagogikę i ona pracowała w podstawówce, [...] ja bym zrozumiała jeszcze gdyby ona pracowała w podstawówce mając takie kwalifikacje, ale ona pracowała w gimnazjum, [...] tam naprawdę trzeba mieć poważne kwalifikacje, żeby prowadzić zajęcia (Anna, BA).

Z drugiej strony, w kilku wypowiedziach zwracano uwagę na skutki braku awansu edukacyjnego dla życiowego sukcesu. Wyraźnie rysował się wątek merytokratycznej tęsknoty, niezrealizowane ambicje edukacyjne były prezentowane jako przepustka do alternatywnej wersji biografii, w której społeczny, a przede wszystkim ekonomiczny, awans stałby się dla respondentów osiągalny. Monika kilkakrotnie podkreślała, że jej życie potoczyłoby się zupełnie inaczej, gdyby miała szansę skończyć studia:

[...] teraz jak bym mogła coś z tym zrobić, to bym chciała dużo zmienić, bo źle zrobiłam; no bo ja skończyłam edukację na szkole zawodowej, się dalej nie uczyłam, bo nawet w ogóle moich rodziców nie było stać bo obydwójce na rencie byli, no to mieli najniższą rentę, no to dalej żebym ja gdzieś chciała iść w tym kierunku, co ja chciałam to ich nie było stać, no i dalej już nie starałam się..., później już był ślub, dziecko i jest tak jak teraz... (Monika, BA).

Skala zawiedzionych oczekiwań Pawła, z wykształcenia ślusarza, była zupełnie inna:

[...] pod koniec trzeciej klasy, miałem po prostu, to był mój błąd, też no życie, rodzice nie zainteresowali się tym i też nie miałem skąd pieniędzy pożyczyć na to. Tam pod koniec roku był robiony kurs spawacza. Ja akurat tego kursu, a to mieliśmy praktycznie za darmo ten kurs, tam trzeba było zapłacić 200 czy 300 złotych, a resztę już szkoła finansowała i tego, i ja po prostu tego kursu nie zrobiłem. No ale nie miałem skąd wziąć pieniędzy, a rodzice nie mieli też, no i nie robiłem tego kursu. Gdybym miał ten kurs teraz. Gdybym to miał, to może zupełnie inaczej się moje życie by potoczyło. Może jakąś pracę gdzieś lepszą znalazł, gdzieś coś. Może za granicę by człowiek wyjechał, bo papier spawacza to jest już dodatkowy fach (Paweł, BA).

Z kolei w przypadku Karola studia znajdowały się w sferze niezrealizowanych planów na przyszłość, o których nadal myślał. Satysfakcja ze średniego wykształcenia jest tu ważna, ponieważ pozwala snuć plany związane z kontynuowaniem nauki, które z kolei ma nie tyle umożliwić realizację pasji, co pomóc uchronić siebie i rodzinę przed „kłopotami”. Możliwość realizacji planów, zarówno w odniesieniu do własnej osoby, jak i żony, jest jednak ściśle związana z kondycją finansową rodziny respondenta:

Przynajmniej z wykształceniem już jestem do przodu. Myślę, że w ogóle tak finansowo też będzie więcej. Przynajmniej mam takie nadzieje. Bo ja wiem jak to w ogóle to będzie, jak to wszystko się jeszcze ułoży, to też trudno powiedzieć, nie? [...] mam maturę, no chciałbym iść na te studia kiedyś, gdybym miał pieniądze, to bym na pewno poszedł, w chwili obecnej nie mam tych pieniędzy i nie pójdę sobie raczej, może kiedyś jak... może kiedyś miejmy nadzieję no to pójdę na studia, będę chciał i chciałbym, żeby żona też na przykład jakąś wyższą szkołę zrobiła, bez tego to naprawdę są kłopoty także, dobrze, że mam tą średnią, mam tą maturę i to mi się udało (Karol, BA).

Podsumowując wypada zwrócić uwagę, że zwłaszcza w historiach „niezrealizowanych” karier edukacyjnych właściwie nie pojawiała się kwestia typu czy kierunku studiów. Ważny był sam dyplom szkoły wyższej, którego posiadanie w interpretacjach młodych dorosłych rozmówców, miało w dość prosty sposób przyczyniać się do stabilizacji ich sytuacji bytowej. Wykształcenie nie pojawiało się tu w kontekście podniesienia kapitału kulturowego czy społecznego, których poziom w społeczeństwach kapitalistycznych, zwiększa – choć nie bezpośrednio – prawdopodobieństwo uzyskiwania wyższych dochodów.

5.6.2.3. Praca – bezpieczeństwo finansowe i samorealizacja

W momencie badania młodzi dorośli tomaszowianie znajdowali się na różnych etapach zawodowej kariery. W ich narracjach praca jako wskaźnik pokonanego przez nich społecznego dystansu pojawia się w trojakim kontekście. Osoby, które uzyskały awans społeczny w najpełniejszym zakresie, tzn. w czasie badania charakter wykonywanej pracy odpowiadał ich poziomowi wykształcenia, mocno eksponowały opozycję pomiędzy fizyczną pracą wykonywaną przez rodziców a ich obecnie wykonywanym zajęciem, które stanowi źródło satysfakcji: „Robię to, co lubię, bo dla mnie bardzo ważne jest łączenie pracy z przyjemnością” (Michał, A).

Drugim ważnym aspektem wypowiedzi na temat subiektywnego poczucia awansu lub degradacji, było podkreślanie, że praca zapewnia relatywną swobodę finansową. Przykładem jest ocena sytuacji sformułowana przez Łukasza. Praca kontrolera magazynu, którą wykonuje, nie tylko stwarza mu szansę na samodzielne utrzymanie, ale pozwala jeszcze na finansowe wspomaganie rodziców:

[...] jeśli chodzi o pracę, wynagrodzenie, wszystko, to zdecydowanie mi się lepiej wiedzie od nich [rodziców – przyp. M.R.W.], bo wcześniej to się po prostu utrzymuję, wiadomo też jakieś pieniądze się daje im. No, na pewno jest mi lepiej, niż oni mają...

I uzasadnia:

[...] widzę po prostu po ich zachowaniu, jak oni po prostu żyją, cały całokształt. Ja po prostu robię co innego, oni robili też co innego w życiu (Łukasz, A).

Powodem do dumy były też zarobki, zdaniem respondentów wyróżniające ich na tle przeciętnych wynagrodzeń w mieście. Krzysztof, doświadczający awansu kontroler magazynu z wyższym wykształceniem, twierdził: „Dzisiaj przyszedłem z nocy i idę na noc. Nieźle, jak na tomaszowskie warunki, to jest na prawdę nieźle. Mamy nienapisane, ale najwyższe stawki mamy, całkiem inaczej”. „Nienapisane” oznacza w tym przypadku dochody nie w pełni rejestrowane, jednak dla respondenta bardziej niż zgodność z przepisami, istotne były faktycznie wypłacane kwoty.

Przeciwnie, choć z równie dużym natężeniem, wątek braku pracy lub zajęcia nie gwarantującego nawet minimalnego finansowego bezpieczeństwa, powracał w relacjach respondentów, których edukacyjne osiągnięcia nie wykraczały poza poziom wykształcenia osiągniętego przez rodziców. Karol i Marzena, w momencie przeprowadzania wywiadu oboje bez pracy, bez wahania przyznawali, że w porównaniu z rodzicami doświadczali degradacji:

[...] od dziesięciu lat [...] tak to można określić pracowałem, nie pracowałem itd. [...] na przykład te dziesięć lat to ja nie wiem, no jak to się mówi zarobiłem... na szczypiorek... no a gdzie jeszcze smalec do tego, jak to się mówi i chlebek, także no przez te dziesięć lat, a znając z opowiadań na przykład mojego ojca czy tam mamy, to w ciągu tych dziesięciu lat potrafili postawić i wagon (Karol, BA).

To znaczy teraz na początku, to początek mam nie za dobry, ponieważ skończyłam pracę, no i [...] zaszłam teraz w ciążę, jestem bez pracy, bez żadnych dodatków. Jedynie mąż, wyszłam za mąż, jedynie on pracuję, ale to też nie zarabia za dużo. Płaci [pracodawca – przyp. M.R.W.] im najniższą krajową. No i myślę, że troszeczkę gorszy mam start niż moi rodzice, ponieważ rodzice, to podstawa była praca (Marzena, BA).

Trzeci typ narracji na temat pracy jako płaszczyzny międzygeneracyjnych porównań dotyczył dzieci rodziców, którzy zdążyli w nowych warunkach doświadczyć już długookresowego bezrobocia. W sytuacji braku innych oznak awansu, posiadanie relatywnie stałego zatrudnienia stanowiło wówczas dla młodych dorosłych fakt wart wyeksponowania. Jeden z nich, Marcin konstatował:

To znaczy podobnie [żyję – przyp. M.R.W.], zakładając, że są inne czasy. Też pracuję w zawodzie, jako pomocnik, w tym roku, ale tak to wszystko jest tak, jak było u moich rodziców. No może mi się teraz lepiej powodzi, bo rodzice nie pracowali jakiś czas. Ja teraz pracuję, zadowolony jestem z życia (Marcin, BA).

Jeśli przyrzeć się obiektywnym wskaźnikom położenia na rynku pracy młodych dorosłych, którzy są mobilni w górę, okazuje się jednak, że większość z nich – niezależnie od deklaracji – znajdowała się w sytuacji trudniejszej niż można byłoby przypuszczać, biorąc pod uwagę wykonywane przez nich zawody. Niewielu z nich pracowało w oparciu o bezterminowy kontrakt. W wywiadach wielokrotnie powracał wątek *underemployment*, pracy poniżej kwalifikacji, w zmiennym wymiarze godzin, „elastycznej”, sezonowej, niepewnej.

5.6.2.4. Mieszkanie i poziom konsumpcji – oznaki statusu

Mieszkanie i stan posiadania stanowi istotny element społecznej identyfikacji, zwłaszcza w społeczeństwach o ustabilizowanych hierarchiach społecznych. Jak przypominali Isabelle BERTAUX-WIAME i Paul THOMPSON (2007), w powszechnej świadomości posiadanie domu jest jednym z ważniejszych symboli przynależności do klasy średniej. W Wielkiej Brytanii czy w Stanach Zjednoczonych konieczność pozbycia się domu uznaje

się za symptom nieuchronnej degradacji, natomiast niemożność nabycia domu stanowi jeden z wielu wymiarów deprywacji. W interpretacji Davida Saundersa, posiadanie nieruchomości zarówno wyraża, jak i wzmacnia istniejące nierówności (1990: 321, cyt. za: BERTAUX, THOMPSON)⁹. W polskich warunkach rola posiadania mieszkania w określaniu pozycji społecznej, zwłaszcza w wymiarze prestiżu, nie jest tak jednoznaczna, warto jednak odnotować, że motyw samodzielnego mieszkania i jego standardu pojawiał się w wypowiedziach zarówno rozmówców doświadczających awansu międzypokoleniowego, jak i dziedziczących pozycję rodziców. Dla Anety posiadanie własnego domu, obok osiągniętego poziomu wykształcenia, określały najbardziej długość pokonanego przez nią dystansu społecznego. Ocenia swoją pozycję względem rodziców następująco:

jest tak, że osiągnęłam trochę więcej, dlatego, że jeżeli chodzi o wykształcenie rodzice mają niższe ode mnie, no i jeżeli chodzi o warunki mieszkaniowe też już jest lepiej, a jak to będzie dalej los pokaże (Aneta, A).

Wskazane oznaki sukcesu – dom i wykształcenie – oraz samochód to dla Anety także symbole dystynkcji wyróżniające ją i jej męża z grona rówieśników:

mamy jakiś tam mały samochodzik, ale my mamy dom, a praktycznie wszyscy nasi znajomi albo wynajmują mieszkania, albo mieszkają u rodziców kątem, albo biorą kredyty na trzydzieści lat, nie ma żadnych szans, bo generalnie no co z tego że można wziąć tani kredyt na trzydzieści lat i go spłacać jak jest tragiczna sytuacja na rynku pracy... (Aneta, A).

Co charakterystyczne, spośród czterdziestu rozmówców zaledwie jedna osoba mieszkała w lokalu kupionym na kredyt, pozostałe deklarywały brak zdolności kredytowej, nikt nie korzystał również z socjalnych zasobów mieszkaniowych gminy. Najsilniej frustrację z tego powodu ekspozowali ci, którzy pomimo założenia własnej rodziny, dzielili mieszkanie z rodzicami/teściami lub zajmowali lokal o bardzo niskim standardzie. W przypadku osób mobilnych w górę brak mieszkania lub mieszkanie nieodpowiadające aspiracjom i potrzebom wywoływało silne poczucie niepewności osiągniętego statusu.

9 Wspomniani autorzy w bardzo interesujący sposób – choć w kontekście klasy średniej – rozważali różne strategie, jakie rodziny i jednostki podejmują wobec domu czy mieszkania. Wprawdzie w polskim kontekście rola mieszkania, a zwłaszcza jego przestrzennej lokalizacji, w określaniu pozycji społecznej wydaje się wciąż nieco inna, jednak przynajmniej kilka czynników od lat sprzyja wzrostowi roli mieszkania lub domu jako jednego ze stratyfikatorów.

W przypadku Adama wyraźny awans edukacyjny – ukończył studia inżynierskie, podczas gdy jego rodzice legitymowali się wykształceniem zasadniczym zawodowym – nie przełożył się w zauważalny dla niego sposób na zasadniczą poprawę położenia w stosunku do pokolenia rodziców. Jego rodzice – kierowca ciężarówki i krawcowa – stracili pracę na początku lat 90. Wcześniej rodzinie finansowo wiodło się relatywnie dobrze, mieszkali w trzypokojowym spółdzielczym mieszkaniu. Liczba pokoi, jakie jego rodzice mieli do dyspozycji będąc w jego wieku stanowiła łatwo porównywalny wskaźnik stanu posiadania, a jak na tamte czasy potrzeby konsumpcyjne czteroosobowej wtedy rodziny, wydawały się zaspokojone. Opowiada następującymi słowami:

Wydaje mi się, że moim rodzicom było lepiej. Oboje mieli pracę, przede wszystkim zapewniony byt, jakiś ten byt. Mieszkanie też na książeczkę odkładali. Ja na wszystko musiałem ciężko pracować. I mimo to, w tym porównywalnym wieku, nie mam takich [jak oni zasobów – przyp. M.R.W.]; ja mam [...] kawalerkę, jeden pokój z kuchnią, a rodzice mieli trzy pokoje. Mieli już dwoje dzieci i było ich stać na to utrzymanie. Mnie na to nie stać, w porównywalnym, mówię, wieku. Tak to wygląda. I to też jest to, że rodzice pracowali załóżmy po osiem godzin, a ja pracuję po czternaście i mimo to moja sytuacja jakby, no może... jest zmiana [...] bo wiadomo się zmienia, bo dawniej to wiadomo nie było tam komputera, nie było telewizorów kolorowych i tak dalej... Samochodów no takich, no chociaż też w sumie samochodu nie mam swojego. Tyle, że sytuacja mi się wydaje, że finansowa, to jest gorzej, niż kiedyś mieli moi rodzice... bynajmniej jest gorzej dla nas, dla człowieka (Adam, A).

Interesująca jest natomiast wypowiedź Szymona, jednej z kilku zaledwie osób w całej grupie, które w porównaniu z rodzicami bardzo wyraźnie przesunęły się na drabinie społecznej zarówno w wymiarze wykształcenia, jak i wykonywanego zawodu. Jego opowiadanie o błyskotliwym awansie zatrzymało się jednak w momencie, kiedy został zapytany o sytuację mieszkaniową:

[...] no właśnie, właśnie, tu jest problem, dlatego, że ja jestem niezależny finansowo, ale mieszkam z rodzicami, dlatego że moi rodzice teraz mają domek, domek jest dosyć duży, więc kwestia wynajęcia sobie mieszkanie w takim małym mieście jak Tomaszów, mając za przeproszeniem pięć ulic dalej domek, gdzie nie muszę, prawda, płacić, no i wiem jak jest teraz, tak naprawdę, a wiadomo, że rodzicom jest łatwiej i ja też nie narzekam tak naprawdę, chociaż oczywiście [...] pewien dyskomfort występuje, no bo jednak trzydziestka na karku a mieszka się z rodzicami, mimo, że teoretycznie nie byłoby

żadnego problemu, żebym [...] wynajął mieszkanie, mógłbym sobie pozwolić za nie płacić i bym się utrzymał, tylko że wyrzucanie pieniędzy w błoto nie ma sensu, a z kolei kupno mieszkania jest tego typu problemem, to znaczy nie finansowym, bo kredyty są ogólnodostępne i to naprawdę same banki dzwonią do takich osób, które mają stałe wpływy na konto, [...] oferują, tylko trzeba wiedzieć, czy się chce zostać w tym mieście, a jak się nie ma tej świadomości, nie ma tej wiedzy, że tu się zostaje, to nie ma sensu brać kredytu, kupować mieszkanie czy budować kolejnego domu, kiedy na przykład za miesiąc okaże się, że lepsza praca przypuścmy jest w Krakowie czy w Łodzi i wtedy... (Szymon, A).

Nie można wykluczyć, że mieszkanie z rodzicami w wieku 28 lat jest efektem pragmatycznego wyboru, zwłaszcza w kontekście faktu, że w Polsce pierwszych lat XXI wieku młodzi mężczyźni wyprowadzali się z domu rodzinnego przeciętnie tuż przed trzydziestym rokiem życia. Zastanawiająca jest natomiast – uruchomiona pytaniem ankieterki – lawina zapewnień i uzasadnień. Ich skalę i długość można by interpretować jako próbę dowodzenia rozmówcy, a być może także i sobie samemu, że awans społeczny, o którym respondent mówił wcześniej: „poszedłem w zupełnie innym kierunku”, faktycznie miał miejsce. Mechanizm racjonalizacji *status quo*, opowiadanie o nim jako celowej i autonomicznej decyzji, świadczyć jednak może o ważności tego deficytu, który w wywiadzie został zaprezentowany w sposób przywodzący na myśl typ racjonalizacji popularnie zwanym „kwaśnymi winogronami”. Warto też zwrócić uwagę, że w narracji Szymona kredyt hipoteczny, którego nie chciał zaciągać, był przedstawiany przede wszystkim jako dobro ogólnodostępne, podczas gdy np. Aneta w swoim opowiadaniu, choć nie musiała korzystać z zasobów banku, eksponowała jego pozorną dostępność w kontekście niechybnych trudności w spłacaniu rat.

5.6.2.5. Relacje rodzinne – alternatywna miara jakości życia

Odwoływanie się do założonej szczęśliwej rodziny prokreacji lub związku stosunkowo rzadko stanowiło oś międzygeneracyjnych porównań. Występowało w sytuacjach, w których rodziny pochodzenia znajdowały się nie tylko w trudnym położeniu ekonomicznym, ale były też dotknięte nęlgami i przemocą. Szczęśliwa dorosłość kontrastowana z nieszczęśliwym dzieciństwem stanowiła wystarczający powód do orzekania o generalnej poprawie jakości życia. Poprawie relacji interpersonalnych i dobrostanu emocjonalnego nie towarzyszył przy tym awans edukacyjny i zawodowy czy wyraźna poprawa sytuacji materialno-bytowej. Sytuacja ta dotyczyła 27-letniej Katarzyny:

Moja mama w tej chwili już nie żyje. Pracowała jako osoba fizyczna [...] była [...] jedynym żywicielem mojej rodziny. Chociaż nie mogła... No i co mogę więcej powiedzieć. Ja się cieszę, że nie poszłam w jej ślady [...]. No jest inaczej. No przede wszystkim u mnie w rodzinie był alkohol, a tego u nas nie ma. [...] Jestem zadowolona teraz z mojej rodziny, z mojego ślicznego synka. Mam już w tej chwili przyszłego męża, bo wychodzę za niego za mąż, który nie pije, no i ... no i nie ma u mnie w domu alkoholu. No jest normalny prawdziwy dom. To znaczy nie jest to mój, bo to jest właściwie wynajęte mieszkanie, ale mam (Katarzyna, BA).

Osobiste szczęście stanowiło w tym przypadku podstawowy obszar porównań własnej sytuacji z sytuacją rodziców. Być może jednak, udane życie rodzinne kompensowało też brak sukcesu edukacyjnego i zawodowego. Respondentka w trakcie wywiadu kilkakrotnie wracała bowiem do wątku doświadczanego niedostatku w wieku nastoletnim, który nie pozwolił jej kontynuować nauki powyżej poziomu szkoły średniej.

5.6.2.6. „Niewidzialna” klasa

W zgromadzonym materiale empirycznym nie pojawia się termin „klasa” jako identyfikator pozycji społecznej respondentów czy ich rodziców. Jedynie w trzech wywiadach z młodymi kobietami, których udziałem jest awans międzygeneracyjny, pojawiły się odniesienia do robotniczego i robotniczo-chłopskiego statusu przypisanego poprzez rodzinę pochodzenia jako kontrastu dla wykonywanej przez respondentki pracy umysłowej. Pedagog szkolna i nauczycielka identyfikowały się w kategoriach warstwowych jako należące do inteligencji.

Miarą dystansów społecznych, jaką zwykle posługiwali się badani, był poziom warunków materialnych, wyrażający się w możliwościach zaspokajania aspiracji konsumpcyjnych. Kwestia kulturowego wymiaru awansu, związanego ze zmianą stylu życia, ujawniała się w wywiadach rzadko i nie wprost, przede wszystkim poprzez charakterystyki rodziców jako „prostych ludzi”, którzy całe życie spędzili w jednym miejscu i ciężko pracowali.

Niezależnie od społeczno-zawodowych cech młodych dorosłych tomaszowian, wizja porządku społecznego pojawiająca się w ich opowiadaniach była w większości przypadków pozbawiona bezpośrednich odniesień do społecznej hierarchii opartej na prestiżu zawodów, grupowych interesach czy społecznej dystrybucji władzy. Z jednej strony, relatywnie długa – w kontekście czasowego wymiaru ich dotychczasowego życia – kariera edukacyjna mogła przyczynić się do identyfikowania się w pierwszej kolejności przez pryzmat poziomu wykształcenia, stosunkowo łatwo porównywalnego z wykształceniem matki i ojca, z drugiej

zaś permanentna tymczasowość zatrudnienia nie sprzyjała budowaniu identyfikacji z zawodem czy miejscem pracy. Nawet ci rozmówcy, którzy mieli za sobą relatywnie długi staż pracy, lokując siebie w przestrzeni społecznej, bardzo rzadko używali wprost nazw kategorii zawodowych:

[...] moi rodzice mają podstawowe wykształcenie, pracowali normalnie fizycznie, a ja skończyłem studia no i pracuję umysłowo, tak że to jest prawda, tyle mogę na ten temat powiedzieć, co tutaj dodać no, jednym słowem, no, poszedłem w zupełnie innym kierunku (Szymon, A).

Jednoznaczne deklaracje „jestem nauczycielką”, „jestem stolarzem”, padały bardzo rzadko i dotyczyły wyłącznie tych przypadków, w których zawód wykonywany był zgodny z wyuczonym. Najpowszechniejszą formą opisu wykonywanego zajęcia była deklaracja „pracuję jako”... lub „pracuję w...”. Wypowiedź Szymona, z wykształcenia historyka, który w wyniku zbiegu okoliczności podjął pracę w gazecie, stanowi dobry przykład tej formy: „pracuję cały czas jako dziennikarz, czyli zupełnie coś odmiennego niż kierunek studiów” (Szymon, A).

Można jedynie ostrożnie przypuszczać, że takie podejście do kwestii autoidentyfikacji jest uwarunkowane biograficznie, tzn. ma związek z „niedokończonym” procesem osiągnięcia pozycji. Z drugiej strony, jeśli przywołać kontekst historyczny i makrospołeczny, można wskazywać na dość słabe zakorzenienie praktyki identyfikacji społecznej przez pryzmat klasy w polskim społeczeństwie, którego struktura podlegała w ciągu kilkudziesięciu lat głębokim przeobrażeniom. Wspomniane powyżej przykłady autoidentyfikacji z inteligencją można rozpatrywać w świetle roli, jaką tradycyjnie przypisywano tej kategorii oraz prestiżu, jakim się cieszyła. Stosowane przez badanych młodych dorosłych określenia wydają się dość spójne z wynikami sondaży dotyczących potocznej percepcji struktury społecznej, przeprowadzanych po 2000 roku. Na przykład w badaniach Juliusza Gardawskiego z lat 2003 i 2007 (WIDERA 2010: 292–293) wśród wielu wariantów najczęściej pojawiały się odwołania do zamożności (biedni – bogaci), w następnej kolejności zaś – wykształcenia (inteligencja – ludzie prości).

5.6.3. Poczucie sprawczości i kontroli nad biografią

Klasyczne, ilościowe badania procesów mobilności społecznej koncentrują się na szacowaniu „obiektywnych” szans na osiągnięcie określonych destynacji w różnie zdefiniowanej przestrzeni społecznej. Tymczasem podjęta analiza wywiadów pogłębionych opierała się na założeniu, że

realizacji określonego wzoru biografii związanego z przemieszczeniem (lub nie) w strukturze społecznej może towarzyszyć pewien typ refleksji aktora społecznego, który – w zależności od dostępnych mu zasobów (biograficznych, kulturowych, społecznych, ekonomicznych, instytucjonalnych etc.) – może różnie szacować dostępność dla siebie poszczególnych ścieżek i w różnie postrzegać wpływ własnych działań – zarówno przeszłych, jak i przyszłych – na przebieg swojego życia.

Choć pojęcia „poczucie sprawczości” i „umiejscowienie kontroli” (Rottman 1954, cyt. za: SĘK i in. 1998) mają swoje definicje i wskaźniki w badaniach psychologicznych, a w niniejszym badaniu nie stosowano odpowiednich testów, w analizowanym materiale można wskazać fragmenty stanowiące pewne wskazówki generalnych nastawień młodych dorosłych tomaszowian w tym zakresie. Na podstawie wypowiedzi rozmówców można zrekonstruować ich nastawienia wobec rzeczywistości w kontekście przekonania, że mogą kształtować własne życie (wskazujące na poczucie sprawczości) oraz ich przekonania do relatywnej odpowiedzialności za dotychczasowe życie (poczucie kontroli). Należy w tym miejscu zaznaczyć, że celem tego fragmentu analiz nie było orzekanie o adekwatności deklaracji respondentów czy też słuszności ich zapatrywań, a jedynie rekonstrukcja stanowisk ujawnionych w wywiadach.

W wywołanych sytuacją wywiadu rekonstrukcjach historii życia młodych dorosłych mezzo- czy makrostrukturalne uwarunkowania pojawiały się zarówno jako „fatum”, jak i „szansa”. Charakterystyczny dla poddanego analizie zbioru wypowiedzi jest przy tym brak kolektywnego poczucia sprawczości. W żadnym wywiadzie nie znalazło się odwołanie do jakiegoś mocniej lub słabiej zdefiniowanego „my” odnoszącego się do ludzi lokujących się w podobnym miejscu społeczno-ekonomicznej hierarchii. Z jednej strony wydaje się to silnie związane ze specyfiką kontekstu historycznego. Dominujące dyskursy okresu transformacji systemowej chętnie odwoływały się do orientacji indywidualistycznej, „klasa robotnicza” pojawiała się w nich jako „bohater negatywny”, co – pomimo utrzymującej się silnej tendencji do samorekrutacji w kategorii robotników wykwalifikowanych (por. DOMAŃSKI 2004: 91) – prawdopodobnie nie sprzyjało podtrzymywaniu poczucia grupowej tożsamości w kolejnym pokoleniu. Pojawiająca się w nielicznych wypowiedziach młodych mężczyzn i kobiet kategoria „innych młodych ludzi” wydaje się z kolei rozmyta i pozbawiona treści.

W narracjach osób, które można by określić jako przejawiające relatywnie wysokie poczucie sprawczości, często powracał motyw planów i zamierzeń, które realizowali lub zamierzali zrealizować. Przykładem może być wypowiedź Patrycji, która z dużą determinacją wdrażała plan zdobycia wyższego wykształcenia:

[...] ja bardzo chciałam, ja na prawdę przez dwa lata to chodziłam wściekła sama na siebie, że nie mogę iść na te studia. No i później jak już dostałam [umowę – M.R.W.], jak już zaczęłam pracować w sądzie, a od 2000 roku dostałam umowę na czas nieokreślony, no i właśnie wtedy podjęłam już decyzje, że pójdę na studia (Patrycja, A).

W chwili wywiadu respondentka pracowała w sądzie jako protokolantka, jednak zaczęła rozważać podniesienie kwalifikacji, które stwarzało szansę na awans w dotychczasowym miejscu pracy:

Chciałam na dwuletnie prawo iść, takie podyplomowe, bo w sądzie jest teraz takie stanowisko, nie wiem jak to się nazywa dokładnie, ale to jest pomocnik sędziego, coś takiego, ale trzeba mieć skończone prawo. Moje dwie koleżanki też kończyły tą samą szkołę co ja, to poszły na dwuletnie podyplomowe [...] ja jestem protokolantką, a one robią wszystko, tylko nie chodzą na salę. No i trochę inna rzecz to jest. No i tak myślałam sobie, dwa lata i to że tam sobie będę jeszcze, i miała bym być to pomyślałam, że może pójdę (Patrycja, A).

Takie „strategiczne” nastawienie wobec własnej biografii charakteryzowało jednak stosunkowo niewiele osób. Bartosz, który ukończył podstawową szkołę muzyczną w Tomaszowie, zarabiał na życie zarówno grając z zespołem, jak i jako kierowca transportu sanitarnego, w następujący sposób uzasadniał kontynuowanie nauki po dwóch latach od ukończenia szkoły średniej:

Tak to była filia z Łodzi Wyższej Szkoły Biznesu i Marketingu i zdecydowałem, że może się kiedyś przydać takie coś, żeby założyć swoją firmę. Właśnie w tym kierunku zacząłem, teraz myślę, żeby założyć jakąś działalność, może handelek, żeby własne coś mieć, a nie pracować na kogoś, tylko na siebie (Bartosz, A).

Respondenci wyrażali też generalne opinie na temat „szans”, jakie stoją przed ludźmi takimi jak oni:

To zależy od człowieka. Jeżeli człowiek nie jest ambitny, zdyscyplinowany... po prostu trzeba mieć chęci i, że tak powiem, trochę z krwi wariata, bo kto nie ryzykuje, ten nie ma. Takie jest moje zdanie. Jeżeli ktoś ryzykuje i ma chęci, do spełnienia jakieś tam ambicje, to prawie wszystko się uda. Czas pokaże. Nie trzeba się spieszyć, wszystko przyjdzie powoli. Może brak ambicji, może brak chęci. Jakoś się ludzie boją, nie chcą właśnie ryzykować. Cały problem jak się nie ryzykuje, to I to nawet widać po bezrobociu w Polsce, bo w sumie bezrobocie w Polsce na bluznierstwie i braku realizacji samego siebie. Bo

jak ktoś nie jest ambitny i nie ma chęci, to po co w ogóle pracować. A jak nie chcą pracować, to też za marne pieniądze nie będą pracować, bo nie chce im się, albo nie mają czasu, mają inne zajęcia. Szarą strefę poszerzają i tak jest (Bartosz, A).

[...] co tu dużo mówić, jeżeli ktoś potrafi pracować, to miał te pieniądze, jeżeli nie potrafi pracować, to ich nie będzie miał; jeżeli chce mieć pieniądze to też je zarobi, to też jest żaden problem, to wcale nie trzeba wyjechać do Anglii, takie jest moje zdanie, bo z reguły to wszyscy chcą zarobić pieniądze [...], moi znajomi akurat, co ja mam kontakt, bardzo zaradni, że bez problemu zarobią takie pieniądze, zarabiają, że im wystarcza na pewno na to, co by zarobili w Anglii [...] to jest tylko po prostu kwestia chęci i trochę umiejętności (Sebastian, BA).

Przekonanie, że „każdy jest kowalem własnego losu” i że wystarczy być „zaradnym” i „chcieć pracować”, by odnieść sukces mierzony położeniem na rynku pracy i dochodami, charakteryzowało zarówno Bartosza, który w momencie badania był szeregowym pracownikiem usług, choć ukończył studium menedżerskie, jak i Sebastiana, reprezentującego dość specyficzny – w kontekście innych wywiadów – typ biografii. Edukację zakończył na etapie szkoły zawodowej, ale nie pracował w wyuczonym zawodzie, w chwili wywiadu był pracownikiem małej, rodzinnej firmy. Z jego wypowiedzi wynikało jednak, że ponieważ od początku pomagał rodzicom w prowadzeniu interesu, identyfikował się bardziej jako drobny przedsiębiorca niż pracownik najemny. Przypisywana tej pierwszej grupie indywidualistyczna orientacja, umiejętność podejmowania ryzyka i zaradność, stanowiła bardzo istotny wątek dyskursu polskiej transformacji systemowej. Ze względu na wyjątkowość przypadku Sebastiana na tle próby, a także charakter podjętych analiz trudno byłoby jednak jednoznacznie oceniać powyższą wypowiedź jako efekt przyjęcia tożsamości „człowieka interesu”. Podobnie, z dużą ostrożnością należałoby traktować interpretację powyższej wypowiedzi Bartosza, który myślał o założeniu własnego biznesu, jako wyrazu aspiracji czy potrzeby utożsamiania się z kategorią społeczną, w której mężczyzna chciał się znaleźć.

W wypowiedziach respondentów niemobilnych w górę w porównaniu z rodzicami przeważały takie, które można uznać za manifestację niskiego poczucia sprawczości:

Parę razy już myślałem o tym, żeby do roboty wyjechać za granicę, albo gdzieś. No może z Tomaszowa, to bym tak nie wyjeżdżał na Łódź, na Warszawę, [...] tak gdzieś na Zachód do pracy bym pojechał. Jakbym miał taką możliwość, albo jakbym miał jakąś pracę tam nagraną, bo tak jakbym miał tak w ciemno

jechać i szukać, no to bym nie pojechał. Tak po prostu jakby robota była pewna. No nie wiem, obojętnie gdzie nawet do Niemiec, przecież tam też, zarobki też nie są kolorowe, no ale... no a teraz też inaczej się teraz przyjeżdża, wiem, że dzieciak teraz jest i tak jest teraz z wyjazdem, a wcześniej no to dzieciaka nie było, no to można było pojeździć (Patryk, BA-D).

Miejsce zamieszkania, średnie miasto powiatowe, nie stwarzało, zdaniem tego rozmówcy, korzystnych warunków do życia dla takich ludzi, jak on. Wprawdzie „można by” wyjechać, żeby zarabiać więcej niż w Tomaszowie i żyć godniej, ale z drugiej strony, Patryk wskazywał na liczne, zewnętrzne przeszkody uniemożliwiające zrealizowanie zamierzeń. Wreszcie, opłacalność ekonomiczna wyjazdu także została poddana w wątpliwość, zgodnie ze schematem racjonalizacji „kwaśnych winogron”.

Poczucie umiejscowienia kontroli odnosi się do przekonań związanych z kształtowaniem dotychczasowych własnych losów, subiektywnego przekonania o „autorstwie” własnych sukcesów i porażek. Może mieć charakter pozytywny lub negatywny. Przykładem pierwszej sytuacji jest postawa Szymona, który ukończył studia magisterskie, pracował jako dziennikarz, i podkreślał, że wszystko co osiągnął do tej pory, zawdzięczał przede wszystkim sobie:

bo osoby, które miały zamożne rodziny, które mogą liczyć na pomoc w postaci kupna mieszkania na przykład, lub przypuśćmy mają swoją firmę, prowadzą działalność gospodarczą i zatrudniają własne dzieci lub te dzieci są wręcz współwłaścicielami [...] mają oczywiście o wiele lepiej, ale jeżeli chodzi o osoby, które zaczynały od niczego i coś tam doszły, to nie mam co narzekać, bo niewielu osobom udało się osiągnąć więcej ode mnie, prawda, z moich znajomych, zaczynając od zera, od niczego... (Szymon, A).

Podobnie Marcin, syn salowej i stróża, był przekonany, że samodzielnie zapracował na swój stan posiadania: „[...] wszystko sam praktycznie co osiągnąłem, z pomocą ojca jeszcze. No co, kupiłem sobie mieszkanie, samochód sobie kupiłem, tam takie rzeczy podstawowe, które są potrzebne do życia, więcej co potrzeba” (Marcin, BA). Choć przesunięcie Marcina w strukturze społeczno-zawodowej w stosunku do rodziców wydaje się nieznaczne, był on jedynym respondentem, który podjął pracę w zawodzie wyuczonym bezpośrednio po ukończeniu szkoły i pracował nieprzerwanie u tego samego pracodawcy, który wcześniej przyjął go na praktyki. Jego kariera zawodowa była wyjątkowo stabilna, a warunki zatrudnienia – dobre. Nie był też „obciążony” własną rodziną.

Szczyście lub pech jako czynnik sprawczy, interweniujący w życie badanych, pojawiał się w ich wypowiedziach rzadko:

Tak jak już mówiłem, tak jak ten Wistom tam był, tata mój pracował tam trzydzieści pięć lat, i też tak myślałem, że wyjdę z wojska, to też tam pójść do Wistomu. No ale jak ja wyszedłem z wojska, to Wistom się rozlatuje. Z Wistomu zostały tylko zgliszcza i tylko kominy widać i to wszystko, no a gdzie więcej pracy szukać, w Tomaszowie? No co więcej, w Ceramice można, teraz tą Chipitę postavili, ten Logistic jest, ale tam też trzeba mieć chody, tam też trzeba mieć dojsca, żeby tam się dostać do pracy. No ja mówię mi się tak udało, takie szczęście miałem, że się tam dostałem do tej Ceramiki. Także pracuje i będę się starał jak najdłużej się tam utrzymać, no ale zobaczymy jak to wyjdzie dalej (Paweł, BA).

Zarówno Ceramika Paradyż – duży producent płytek ceramicznych, jak i Chipita – producent wysoko przetworzonych przekąsek, czy FM Logistic – centrum logistyczne stanowiące oddział międzynarodowej firmy logistycznej, należały do największych pracodawców w mieście, oferujących przy tym, w porównaniu z małymi, lokalnymi firmami – nieco lepsze warunki zatrudnienia. Stąd też konkurencja wśród kandydatów do pracy była tam duża. Własne szczęście zostało tu więc zaprezentowane jako wyjątek od reguły, zgodnie z którą na tomaszowskim rynku pracy kluczową rolę odgrywa kapitał społeczny, „znajomości”.

Przykłady poczucia indywidualnej kontroli o charakterze negatywnym, tzn. kiedy postrzega się siebie jako autora własnych życiowych porażek, dotyczą przede wszystkim respondentów zaliczonych do kategorii nieawansujących. Twierdzili oni, że ich życie potoczyło się w określony sposób, ponieważ nie potrafili sprawić, by potoczyło się inaczej. Jedną z nich, Agnieszka, która nie ukończyła szkoły zawodowej, w wieku 17 lat zaszła w ciążę, a w chwili wywiadu była bezrobotna, konstatowała na temat swojej niekorzystnej sytuacji: „[...] nie wiem, może ja sobie nie umiem dać rady z tym, nie potrafię [...] Nie posłuchałam po prostu babci, poza tym tak chciałam, no i tak mam” (Agnieszka, BA-D). Także wypowiedzi Łukasza i Andrzeja stanowią typowe przykłady podobnej argumentacji: „Nie no, ja to byłem za bardzo leniwy, ja nie miałem tam żadnych zainteresowań” (Łukasz, BA); „Teraz pewnych rzeczy się żałuje później, mogłem, na ten przykład, trochę lepiej się uczyć. Teraz bym zupełnie inaczej postąpił” (Andrzej, BA). Warto jednak przypomnieć, że we wszystkich trzech przywołanych przypadkach w wywiadach ujawniała się bardzo niekorzystna sytuacja rodziny pochodzenia. Zarówno Agnieszka, która w wieku sześciu lat została osierocona przez matkę, jak i Łukasz, odczuwali nie tylko finansowe konsekwencje choroby alkoholowej swoich ojców. Z kolei Andrzej, syn samotnej matki, która pracowała za granicą, od 13 roku życia pozostawał właściwie bez regularnej opieki dorosłego opiekuna. Tego rodzaju indywidualistyczne nastawienia moż-

na interpretować jako wyraz internalizacji neoliberalnego kodu kulturowego, eksponującego wyłączną odpowiedzialność jednostki za to, jak toczą się jej losy, na co zwracał uwagę na przykład Will ATKINSON (2010b). Przywołując tezy Pierre'a Bourdieu, twierdził, że indywidualizm jako sposób postrzegania przestrzeni społecznej wiąże się z niedostrzeganiem roli poszczególnych kapitałów w kształtowaniu własnego losu zarówno sukcesów, jak i porażek. Specyficzny typ socjodycei, zgodnie z którym skutki nierówności są traktowane jako osobiste cechy czy zasłużone efekty własnych działań:

Kiedy zapytacie różnych ludzi, jakie są główne powody osiągnięć szkolnych, to w im niższe rejony hierarchii społecznej zejdziecie, tym bardziej okaże się, że ludzie znajdujący się tam wierzą w talent i uzdolnienia, tym bardziej wierzą, że ci, którzy odnoszą sukces, mają możliwości intelektualne. A im bardziej oni akceptują swoje własne wykluczenie, im bardziej wierzą, że są głupi, tym bardziej mówią: Nie..., nie byłem dobry w angielskim, nie byłem dobry we francuskim, nie byłem dobry z matematyki (BOURDIEU, EAGLETON 1992: 114).

5.7. Wzory biografii młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym – próba typologii

Systematyzacja ludzkich doświadczeń wiąże się z pewnymi uproszczeniami, „braniem w nawias” wyjątkowości indywidualnych przeżyć, które są pochodną działania czynników czasem trudno uchwytnych lub nieuchwytnych dla nauk społecznych. Analiza w kierunku typologii pozwala jednak dostrzegać ich powtarzalność, poszukiwać wzorów, które również są składnikiem życia społecznego. Założono, że zgromadzone transkrypcje wywiadów z młodymi dorosłymi z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym pozwolą wyróżnić zasadnicze typy biografii na kontinuum „awans” i „degradacja”. Podejmując próbę skonstruowania typologii, uwzględniono w analizie następujące wymiary zgromadzonych historii życia.

Po pierwsze, starano się odtworzyć przebieg ścieżek edukacyjnych i zawodowych w kontekście poziomu osiągnięć respondentów. Brano pod uwagę zarówno płynność ich przebiegu, jak i kierunki zmian, rozumiane w kategoriach progresu, stagnacji i regresu, ale także osiągnięcia konkretnych destynacji w strukturze wykształcenia i społeczno-zawodowej.

Tabela 22. Typologia biografii młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym

Typ	Wariant	Spójność wymiarów położenia społecznego	Płynność przebiegu życia, kolejność faz	Zagrożenia dla ciągłości przebiegu życia	Interwencje w przebieg życia	Subiektywna ocena położenia względem rodziców	
	Biografie awansu	Zwycięzca	Tak	Tak	Brak lub pojawiające się w życiu dorosłym	Wysokie zaangażowanie rodziny w osiąganie awansu	Awans
		W pół drogi	Nie	Wydłużone, nieciągłe kariery edukacyjne i zawodowe	Pojawiające się w okresie nastoletnim	Pogorszenie sytuacji ekonomicznej rodziny pochodzenia	Ambiwalencja/ degradacja
	Biografie stagnacji	Reprodukcja	Tak	Tak	Pojawiające się w dorosłym życiu	Niskie zaangażowanie rodziców, niewidzialni dla instytucji	Stagnacja/ awans
		Szyf	Nie	Nieudane próby kontynuowania edukacji, nieciągłe kariery zawodowe	Pojawiające się w okresie nastoletnim i dorosłym życiu	Niskie zaangażowanie rodziców, zdarzenia losowe, pauperyzacja rodziny	Degradacja
	Biografie degradacji	Hiob	Tak	Przerwane kariery edukacyjne Nieciągłości karier zawodowych	„Trajektoria cierpienia”	Dysfunkcje w rodzinie Nieskuteczne interwencje instytucjonalne	Degradacja
		Syn marnotrawny	Tak	Przerwane kariery edukacyjne Nieciągłości karier zawodowych	Rozwój kariery dewiacyjnej	Pauperyzacja rodziny, Nieskuteczne interwencje instytucjonalne	Degradacja

Źródło: opracowanie własne.

Po drugie, starano się odpowiedzieć na pytanie, jakie strategie podejmowali w odniesieniu do trzech sfer swojego życia: edukacji, pracy i zakładania rodziny/samodzielnego gospodarstwa domowego, młodzi

ludzie. Punkt odniesienia stanowiła przy tym koncepcja „normalnej biografii” (ang. *normal biography*), w ramach której decyzje w momentach przejścia podejmuje się na mocy oczywistości, nie rozważając wielu alternatywnych scenariuszy własnego losu, oraz koncepcja „biografii wyboru” (ang. *choice biography*), której cechą charakterystyczną będą rozbudowane uzasadnienia podejmowanych decyzji.

Po trzecie, starano się zidentyfikować rolę otoczenia społecznego (rodziny, i innych znaczących innych, lokalnych instytucji, a także zdarzeń losowych) w przebiegu życia młodych dorosłych, w kontekście poziomu ich osiągnięć. Założono przy tym, że mobilności w górę będzie towarzyszyć wsparcie zarówno nieformalne, jak i instytucjonalne.

Czwarty wymiar zaplanowanej typologii wiązał się ze spójnością pomiędzy poszczególnymi wymiarami położenia społecznego badanych (wykształceniem, sytuacją zawodową oraz materialno-bytową i rodzinną).

Piąty zasadniczy aspekt wiązał się z identyfikacją subiektywnego poczuciem awansu, stagnacji/stabilizacji lub degradacji informatorów w porównaniu z rodzicami.

Zgromadzony materiał empiryczny ujawnił trzy zasadnicze typy biografii: awansu, stagnacji (dziedziczenia pozycji) i degradacji, przy czym wśród awansujących można wyróżnić historie określone jako „biografia zwycięzcy” i biografie „w pół drogi”, wśród biografii stagnacji – biografie „reprodukcji” i biografie „Syzyfa”, a wśród doświadczających degradacji – biografie „Hioba” i „syna marnotrawnego”.

5.7.1. Biografie awansu

Historie rozmówców, którzy zgodnie z przyjętymi kryteriami doświadczili awansu społecznego, okazały się dość wyraźnie zróżnicowane – to biografie zwycięzców i niepełnego awansu. Najbardziej jednoznaczne ścieżki edukacyjnego i zawodowego sukcesu można nazwać **biografią zwycięzcy**. Dotychczasowy przebieg jego/jej życia był względnie spójny. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuował/a naukę w liceum lub w technikum, nie miał/a przerw w nauce, kończył/a szkołę z opinią dobrego, zdolnego ucznia. Ukończył/a studia magisterskie i nadal inwestował/a w wykształcenie (studia podyplomowe, doktoranckie, kursy). Pracuje jako specjalista lub wysoko wyspecjalizowany pracownik biurowy, pokonał/a więc znaczny dystans w stosunku do rodziców – robotników wykwalifikowanych. Jego/jej dotychczasowa biografia była relatywnie dobrze zintegrowana, zazwyczaj bez poważniejszego ryzyka nieciągłości. To, jeśli się pojawiało, było łagodzone dostępem do rodzinnej sieci wsparcia relatywnie wysokiej jakości.

Położenie materialne rodziny pochodzenia było trudne, ale stabilne – nie uległo gwałtownemu pogorszeniu w wyniku długotrwałego bezrobocia, choroby czy śmierci któregoś z rodziców. Zwycięzca mógł więc liczyć na pomoc finansową rodziców i ich wsparcie emocjonalne, które okazało się bardzo ważne, zwłaszcza w kontekście realizacji planów edukacyjnych.

Kariera edukacyjna i zawodowa „zwycięzcy” w największym stopniu wydaje się zbieżna z modelem „biografii wyboru”, choć podejmowane przez niego/nią próby „zabezpieczenia się” na wypadek niemożności zrealizowania planów edukacyjnych można bardzo ostrożnie i w pewnym uproszczeniu interpretować jako wyraz wątpliwości co do faktycznej dostępności dla niego/niej niektórych ścieżek życia. Z jednej strony starał się planować swoją przyszłość i nadal to robi, z drugiej strony, aktywnie reaguje na pojawiające się w jego/jej życiu zaskakujące sytuacje, starając się efektywnie wykorzystać pojawiające się możliwości. Podjęcie studiów stanowiło w jego/niej przypadku element wcześniej ujawnionego planu („[...] zawsze chciałem coś osiągnąć. Od dziecka miałem tę świadomość” – Michał, A), jednak wybór konkretnego kierunku studiów mógł być wynikiem splotu okoliczności, niekoniecznie zaś – dokładnie przemyślanej, „strategicznej” decyzji. Jest względnie samodzielny/a, ma poczucie osobistego sukcesu i sprawczości. Choć pracuje umysłowo, nie zawsze jest to praca w wyuczonym zawodzie i pełnoetatowa. Mieszka z rodzicami, a jeśli założył/ła rodzinę, jego/jej samodzielność i wyprowadzenie się z domu są w pewnej mierze konsekwencją wyboru partnera, który jest w relatywnie dobrej sytuacji na rynku pracy.

Z kolei nosiciel/ka **biografii „w pół drogi”** wydaje się realizować społecznie premiiowany wzór kariery edukacyjnej, choć jest to droga kręta i stroma. Ukończył/a technikum lub zasadniczą szkołę zawodową, a dopiero później technikum, co często stanowiło efekt obaw co do własnych możliwości na progu szkoły ponadpodstawowej. Podjęcie decyzji o studiach wynikało w tym przypadku z pragmatycznego stosunku do dyplomu jako „immunitetu” na rynku pracy. Nie może sobie pozwolić na podjęcie stacjonarnych studiów w innym mieście, korzysta więc z oferty kierunków instytucji edukacyjnych funkcjonujących w Tomaszowie lub najbliższej okolicy.

W jego/jej życiu mogły zdarzyć się sytuacje stanowiące zagrożenie dla dalszego przebiegu życia – śmierć rodzica, gwałtowne pogorszenie się sytuacji finansowej w domu rodzinnym w wyniku jednoczesnej utraty pracy przez dwoje rodziców. Mimo awansu edukacyjnego, nadal jest w trudnej sytuacji na rynku pracy, często pracuje poniżej kwalifikacji. Odczuwa napięcie wynikające z rozbieżności cech swojego

obecnego położenia społecznego, choć nie potrafi jednoznacznie ocenić dystansu, jaki dzieli go/ją od rodziców, jest skłonny/a definiować swoje międzygeneracyjne przemieszczenie w kategoriach stagnacji, a nawet degradacji.

5.7.2. Biografie stagnacji

Jedynie kilka z czterdziestu poddanych analizie historii życia młodych dorosłych tomaszowian można uznać za przykłady „oczywistej” drogi **reprodukcji** robotniczego statusu rodziców, w której nie było wiele miejsca na wahania związane z aspiracjami do wspinania się w górę struktury społecznej i w której wszystkie dotychczasowe biograficzne przejścia odbyły się zgodnie ze schematem „szkoła – praca – rodzina”, charakterystycznym dla społeczeństwa industrialnego i towarzyszącym mu modelem „normalnego przebiegu życia”. Nosiciel biografii reprodukcji, nawet jeśli chwilowo rozważał alternatywne ścieżki, związane np. z uzupełnianiem wykształcenia, odrzucał je jako pojawiające się w „niewłaściwym” czasie: „[...] teraz jest czas, żeby się ustatkować, rodzinę założyć. Nauka nie wchodzi w tej chwili w grę” (Robert, BA). Dobłą ilustracją tego wzoru stanowi historia Pawła:

Ja szłem prostą drogą po prostu, wybierałem tą szkołę, to szłem do tej szkoły i kończyłem tą zawodówkę, tam rodzice nie tego. Tam nieraz podpowiadali, ale mówili masz swój rozum, decyduj sam za siebie. Nie dostałem się do samochodówki, bo tam składałem podanie, to tam się nie dostałem, no to tak, że poszłem do mechanika do jedyńki w Tomaszowie, w zawodzie ślusarz. [...] tam się dostałem, [...] tam zostałem, skończyłem tą szkołę, później ze szkoły wojsko i się tak zaczęło życie. Po wojsku człowiek założył rodzinę, pracę [...] No z żoną to my się znaliśmy jeszcze przed wojskiem. Po prostu w zawodówce żeśmy się znali. Na dyskotecę, żeśmy się poznali „Pod krasnalami”. No i co człowiek był młody i głupi jak to... Później już zaczęło się wojsko, no to spoko, nie. Później też po wojsku, później wyszłem z wojska i tak w sumie niespodziewanie, żona się jeszcze wtedy uczyła, właśnie w mechaniku, w jedyńce tam chodziła do szkoły. Kolega też tam miał dziewczynę; jego dziewczyna też tam chodziła. No i jeździliśmy co niedziela, co niedziela się jeździło [...]. Zamiast do kościoła tego, no to pod kościół i do szkoły. No i też żeśmy jakoś się poznali i od tego się zaczęło i poszło do przodu dalej. To jest całe nasze takie, nie wiem, zakochanie się. No i się syn urodził, trzeba teraz pracować, już teraz cztery lata praktycznie będzie miał. Jeszcze z rok zacznie się przedszkole, zacznie się szkoła, też trzeba trochę myśleć żeby już miał na jakieś zeszyty, na jakieś książki czy na coś tam (Paweł, BA).

Powyższy cytat ujawnia brak istotnych dylematów związanych z wyborem drogi życiowej. Mogłoby się zatem wydawać, że poszczególne przejścia w życiu Pawła dokonywały się „same” – odmowa przyjęcia do szkoły „pierwszego wyboru” w tej historii nie wiązała się, przynajmniej na poziomie deklaracji, z poczuciem porażki, ponieważ wybór profilu kształcenia nie był elementem planu wyrażanego *explicite*. Jeśli można tu mówić o „biograficznym planie”, to byłby on raczej klasycznym przykładem ukrytego scenariusza „normalnego przebiegu życia” w wersji tradycyjnie kojarzonej z klasą robotniczą, i – według terminologii Bourdieu – niejako „zakodowanego” w jej habitusie.

Przebieg kariery zawodowej Pawła i jego historia życia stanowią jednak jednocześnie przykład walki o utrzymanie pozycji, bowiem podobnie jak inni młodzi rozmówcy, odczuł skutki przemian lokalnego rynku pracy, który na przełomie lat 90. i kolejnej dekady, stawał pracownikom trudne warunki. Historia jego zatrudnienia wiązała się z nieustannym podejmowaniem strategii mających na celu uzyskanie równowagi materialno-bytowej. Nie tylko zmiany miejsca pracy, ale także krótkoterminowe umowy, niskie wynagrodzenie i niewywiązywanie się ze zobowiązań przez pracodawców sprawiały, że kondycja finansowa jego rodziny była bardzo niepewna. Dopiero ostatni kontrakt w dużym zakładzie dawał nadzieję na stabilizację związaną z bezterminową umową o pracę, choć niezapewniającą bezpieczeństwa finansowego. W momencie badania trzyosobowa rodzina Pawła mieszkała wprawdzie samodzielnie w wynajętym dwupokojowym mieszkaniu w kamienicy, ale codzienne zmagą się z koniecznością starannego planowania wydatków:

Jest tylko tu ciężko, bo nieraz, to jest tak jak mówię, że nieraz brakuje, że nieraz [...] nie starcza nam do końca miesiąca. Też teraz w tym miesiącu też nam braknie, bo to już jest przesądzone, że nam braknie. Były opłaty duże. Moja wypłata poszła na opłaty, żony tak samo. Także zostało nam parę groszy, także do ostatniego jak starczy, to będzie wszystko dobrze i też człowiek tak, nie, żyje jakoś, bo po prostu chcielibyśmy to wyszykować jakoś, to mieszkanie remontujemy, żeby było chociaż miło wejść, no ale nie ma z czego. Ja mam tą pożyczkę na auto, żona znowuż ma pożyczkę, bo wzięła na komunię do chrześniaka, trzeba było, tam jeszcze jakiś wydatek tam był. Już nie powiem, bo nie pamiętam, także też wzięła pożyczkę. Także więcej w pożyczkach siedzimy, jak w tym wszystkim, no. Dlatego jak mówię jak nie było dobrych, tak nie ma i podejrzewam, że nie będzie, na pewno nie będzie dobrych zarobków. Dla takiego człowieka jak ja, no mówię, żebyśmy z żoną, to znaczy żona, żeby miała te tysiąc pięćset złotych do ręki. No i ja też tam nie zarobię za dużo, bo ja też tam zarobię tysiąc dwieście, tysiąc trzysta na miesiąc. No to tak by nam starczyło. Nie byłoby źle i nie byłoby dobrze. Po prostu żyli byśmy tak, byłoby tak, żeby nam starczało (Paweł, BA).

W wymiarze społeczno-zawodowym ścieżki stagnacji wydają się „stabilne”, natomiast w wymiarze ekonomicznym, „prosta” reprodukcja robotniczego statusu oznaczała zmianę przynależności. Historie stagnacji w większości przypadków wyczerpywały definicję Newmanowskiej „nieostrzeganej klasy”, jej młodzi przedstawiciele utrzymywali, co prawda, życiowy balans, natomiast choroba, utrata pracy czy inna sytuacja losowa mogła bardzo łatwo zburzyć kruchą równowagę.

Część biografii stagnacji można określić mianem **historii Syzyfa**. Od opisanej wyżej odróżniają je przede wszystkim niezrealizowane aspiracje, które ujawniały się na różnych etapach ich dotychczasowego życia – w przypadku niektórych już w szkole podstawowej, u innych – na dalszym etapie kształcenia („Chciałam mieć zawsze lepszy zawód. Chciałam mieć dobrą pracę, mieć inne życie niż rodzice” – Katarzyna, BA).

Syzyfowie – zarówno młodzi mężczyźni, jak i młode kobiety – cenią wykształcenie i podejmowali próby pójścia inną drogą niż rodzice, jednak interwencja takich czynników jak śmierć opiekuna czy gwałtowne pogorszenie się sytuacji finansowej rodziny pochodzenia w momencie, kiedy byli oni uczniami, w ich przekonaniu przekreślały szanse na sukces mierzony zdobyciem dyplomu szkoły wyższej lub – w części przypadków – matury. Swoje dotychczasowe osiągnięcia interpretowali więc w kategoriach porażek czy też subiektywnej degradacji w porównaniu z rodzicami („Właściwie ja nie wiem, co mam mówić o własnym życiu, bo właściwie, to ja już zamknęłam to swoje życie” – Katarzyna, BA).

Charakterystyczne dla nich jest także rozważanie przyszłych scenariuszy własnego życia, które jednak w kontekście ich aktualnej sytuacji miały nikłe szanse na realizację. Historie „Syzyfów” z całą ostrością wydobywają ambiwalencję ukrytą za pojęciem „biografii wyboru”. Adekwatną ilustracją zarysowanego typu stanowi historia Karola, syna telegrafistki i niewykwalifikowanego robotnika, który, ukończywszy technikum kolejowe w Łodzi, pracował z przerwami jako robotnik niewykwalifikowany.

[...] na chwilę obecną to znaczy no miałem pomysł, żeby iść na jakąś informatykę lub... nie wiem... psychologię, takie rzeczy, no nie wiem, psychologia mnie raczej nie interesuje ale no mówię na... na... na informatykę, na pewno, komputer mam jestem samoukiem tam trochę grzebię, no nie jestem nie wiadomo jakimś fenomenem, ale z drugiej zaś strony... nie wiem, na pewno bym się przebranzowił, no bo ja jestem po technikum kolejowym, a z tego co widzę, no z tą koleją też niewesoło, to raczej na kolei pracy się już też nie dostanie, chyba że może coś się sprywatyzuje, może ktoś to weźmie, może wtedy będzie potrzeba, może, może wtedy... no ale no nie wiem, na dzień dzisiejszy w sumie pan mnie określi, na co bym poszedł, no, zastanawiałem się właściwie na kierunek ten, który mam ten kolejowy, jest tu w Tomaszowie

filia Uniwersytetu Łódzkiego... nie... jest w tej Politechniki Radomskiej, jest w Tomaszowie, jest ten kierunek kolejowy właśnie, może na to, nie wiem, nie mam pojęcia (Karol BA).

Powyższa wypowiedź wydaje się stanowić dobry przykład dezorientacji, jaką mogli odczuwać „Syzyfowie” wobec bogatego, wydawałoby się, wachlarza możliwości, których zrealizowanie wydawało się jednak bardzo mało prawdopodobne, nie tylko ze względu na psychologiczne uwarunkowania badanych, ale także „obiektywne” cechy ich sytuacji zawodowej, materialno-bytowej i rodzinnej.

5.7.3. Biografie degradacji

Historia Hioba stanowi przykład degradacji ze statusu robotniczego. Ceni pracę i stabilizację, ale w jego/jej życie interwenują czynniki, które czynią z niego Schuetzowską trajektorię cierpienia. Żyje w bardzo trudnych warunkach, założył/założyła rodzinę i jest klientem instytucji pomocowych. Nie skarży się, z pokorą przyjmuje swój los, prezentując przekonanie, że wszystko, co go/ją do tej pory spotkało, spotkało go/ją na własne życzenie. Z drugiej strony, pozostaje bierny/a, poddaje się biegowi wydarzeń, będąc przekonany/m, że nie może mieć wygórowanych oczekiwań wobec życia. Typowym przykładem biografii tego typu jest historia Ewy. Śmierć jej ojca okazała się punktem zwrotnym, uruchamiającym lawinę nieszczęść, w ujęciu Ewy zmieniającym całe jej dalsze życie. Opowiada o nim tak:

To znaczy się..., no nie wiem jak tu mam zacząć. To jest to, że po prostu tak. Tata umarł zbyt wcześnie, miał 36 lat jak umarł, niestety. Zostałyśmy z mamą same. Dziadkowie też wcześniej już zmarli. Ile ja miałam lat? Trzydzieści lat miałam. To też nagle zmarł. No a jak wspominam dzieciństwo, no jak każde dziecko, no ja wiem. No czułam się tam dobrze, i w sumie, szczerze mówiąc... no później jak już tata zmarł, no to już miałam troszeczkę gorzej, no z tego względu, że mama po raz drugi wyszła za męża, no i akurat wyszło tak, a nie inaczej, że ojciec był w sumie, no miał problemy duże z alkoholem, także też mama go nieraz wzięła, ale na okrągło tylko wracał do domu, no był pijany, no to wiadomo. No i na tym mama ciągle cierpiała, jak pamiętam. Na okrągło, w kółko awantury, także no... no dwukrotnie aż doszło do tego, że złamał mamie nos, także no tak już mamę pobił, że mama podjęła wtedy krok taki, że zdecydowała się na rozwód, nie. Także mam troszeczkę... no jak byłam młodsza, to było lepiej, ale później już się zmieniło wszystko. No a potem poznałam męża, także. Na szczęście nie jest, nie ma problemu z alkoholem,

takiego żebym ja miała na tym jakoś cierpieć, czy dzieci, na razie. Chociaż w sumie siedem lat jesteśmy po ślubie, także mam nadzieję, że się nic nie zmieni (Ewa, BA-D).

Śmierć biologicznego ojca ujawniła z całą ostrością wątpliwość sieci wsparcia otaczającej respondentkę. Dziadkowie już nie żyli, a nowy partner matki nie tylko nadużywał alkoholu, ale i okazał się sprawcą przemocy domowej. Problemy rodzinne nałożyły się na zdrowotne (respondentka od dziecka cierpiała na przewlekłą chorobę oczu), sytuując ją w położeniu, na które miała bardzo ograniczony wpływ. Kolejne próby kontynuowania edukacji kończyły się niepowodzeniami niewynikającymi ze słabych wyników w nauce. Uległość wobec oczekiwań ze strony matki, która naciskała, by Ewa wybrała inną szkołę niż początkowo zamierzała, należałoby interpretować w kontekście pozostałych wydarzeń, dziejących się poza kontrolą rozmówczyni, ale mających poważne skutki dla przebiegu jej życia. W sytuacji subiektywnego braku dostępu do podejmowania konstruktywnych strategii radzenia sobie z sytuacją, podjęła próbę samobójczą, którą można bardzo ostrożnie interpretować w kategoriach próby odzyskania kontroli nad własnym życiem:

Do ukończenia szkoły podstawowej, [...] dobre wyniki miałam w szkole. W sumie później zdawałam do technikum gastronomicznego, no i nie dostałam się, ponieważ tak: z języka polskiego miałam piątkę z egzaminu, natomiast z matematyki miałam poprawkę. No i w sumie mnie nie przyjęli. No i mogłam sobie w sumie wybrać też inne technikum, no bo już miałam egzaminy zdane, no ale mama chciała, żebym jednak pozostała w gastronomii, no i poszłam do zawodówki. Z tym, że tak, mam problemy z oczami od urodzenia, także w drugiej klasie musiałam niestety zrezygnować, ponieważ na okrągło tam z praktyk byłam zwalniana, no bo oczy po prostu już mi tak strasznie puchły, no i nie mogłam zostać w kuchni. Także nie mogłam, no niestety. Bo to się stało tak jak się stało. Próbowałam jeszcze w liceum wieczorowym, aczkolwiek nie mogłam pogodzić za bardzo dzieci z nauką, bo to był akurat taki okres, że oni byli zupełnie mali, także teraz już bym sobie spokojnie już poradziła. [...] Był moment taki, że ja już nie mogłam za bardzo sobie z tym wszystkim poradzić, nie mogłam sobie za bardzo z tym wszystkim poradzić. I w momencie, kiedy weszłam do domu z młodszą siostrą i zobaczyłam moją mamę właśnie w takim stanie, a nie innym, to wtedy nie pamiętam teraz ile, ale sporo nabrałam sobie tabletek, po prostu i wylądowałam w szpitalu [...]. Także później jak już zaczęło się to postępowanie przeciwko ojczymowi, no to wtedy badał mnie psycholog, byłam chyba ze trzy razy u psychologa. No i później jak już ten spokój odzyskałam, no to mi inaczej już szło, no to na pewno. Ale wtedy to akurat byłam skierowana

przez szpital, bo do psychologa, dlaczego tak się stało. No i głównie właśnie to spowodowało, że ja psychicznie nie wytrzymałam, no po prostu nie wytrzymałam tego napięcia. No bo po prostu nie wraca się do domu tak jak zawsze i jest fajnie, gdzie rodzice sobie siedzą, gdzie można sobie usiąść i telewizję pooglądać czy cokolwiek zrobić. Ja już po prostu wchodziłam ze szkoły do domu i tylko czekałam, kiedy wróci ojciec, kiedy po prostu będzie awantura. No i właśnie tego dnia, kiedy mamę po prostu tak potraktował, a nie inaczej, to ja już miałam tego naprawdę dosyć. No i tego właśnie nie wytrzymałam w tym właśnie jednym momencie (Ewa, BA).

Życie Ewy w momencie wywiadu było ustabilizowane, ale na bardzo niskim poziomie. Mieszkała z mężem i dzieckiem w bardzo złych warunkach, które dodatkowo wzmacniały objawy astmy u poważnie chorego syna. Szanse na poprawę sytuacji materialnej jej rodziny były nikłe, leczenie dziecka kosztowało znaczne kwoty, a niemożność posłania go do przedszkola w połączeniu z brakiem możliwości zapewnienia mu opieki w innej formie, właściwie skazywały Ewę na pozostawanie poza rynkiem pracy. Charakterystyczny dla jej historii jest brak jakiegokolwiek zewnętrznego wsparcia i poczucie osamotnienia.

Drugi wariant biografii degradacji można określić mianem historii **syna marnotrawnego**. W badaniu ten typ kariery reprezentowali Sandra i Patryk. Oboje byli dziećmi robotników niewykwalifikowanych i już w okresie szkoły podstawowej doświadczali skutków pogorszenia się sytuacji materialnej ich rodzin. W przypadku syna marnotrawnego degradacja wiązała się z szybkim wypadnięciem ze ścieżki wyznaczonej przez model „normalnego przebiegu życia”, wykazując tendencję do rozwoju kariery dewiacyjnej. Szkoła podstawowa była dla niego/niej przede wszystkim miejscem społecznego naznaczenia, w którym nadano mu/jej etykietę „czarnej owcy”, z którą się szybko utożsamiał/a. Osiągnął/osiągnęła wykształcenie podstawowe z dużym trudem, już na tym etapie życia pochłaniały go/ją inne sprawy, aktywnie kontestował/a normy instytucjonalne. Wchodził/a w konflikty z prawem, wcześniej został/a rodzicem, ale nie zalegalizował/a związku. W momencie badania żyje z dnia na dzień, pracując dorywczo jako robotnik niewykwalifikowany przy pracach prostych. Mieszka z rodzicami, jest klientem pomocy społecznej.

Najbardziej skrajny przypadek wypadnięcia z toru normalnego przebiegu życia stanowi historia Patryka, który – jak sam to ujął – „wpadł w towarzystwo” – w okresie szkoły podstawowej. Narastające problemy wychowawcze sprawiły, że od 13 roku życia miał orzeczoną dozór kuratora. Nie zapobiegło to jednak dalszemu odrywaniu się biografii Patryka od instytucjonalnego modelu. Po kilku zmianach szkoły zawodowej, w wieku 17 lat przerwał edukację w związku z kolejnym kryminalnym

epizodem. Próby ukończenia szkoły w zakładzie karnym nie były zbyt intensywne. Po powrocie do Tomaszowa w wieku 19 lat, już ze stygmatem osoby karanej, nie został zakwalifikowany do służby wojskowej i rozpoczął szczególną karierę zawodową, w ciągu kilku lat kilkanaście razy zmieniając zatrudnienie, pracował zawsze w charakterze robotnika niewykwalifikowanego, za bardzo niskie stawki, często bez jakiegokolwiek umowy. Permanentne ryzyko utraty kontroli nad biografią wydawało się pewną dominantą jego życia. Opowiadał:

25 lutego kończy mi się termin, bo dostałem wyrok, dostałem wyrok w zawieszeniu dwa, na pięć. No i poszkodowanemu pięć tysięcy złotych muszę zapłacić, bo tam mu rękę złamałem, nie. Tam 25. kończy mi się termin, no i nie wiem, tam jeszcze facetowi grosza nie wpłaciłem, no i też nie wiem jak to będzie, no. Byłem też na sprawie, no to sześć tysięcy sędzia mówi, no ja mówię, panie, że ja robię w drobiarskiej, ja sześćset mam wypłaty. Poszkodowany na początku chciał dwanaście, no to powiedziałem dwanaście tysięcy!? No to sędzia, ale sędzia no to w ile ja to będę spłacał, przez dziesięć lat? No i w sumie to mnie teraz głównie po głowie chodzi mi ta cała ta cała... No i nie wiem jak to będzie. Nie wiem, no wyroku tam chyba tamtego mi nie odwieszają, tamtego, co mi zrobili sprawę z powództwa cywilnego, no bo jakoś to jeszcze będzie się toczyć. Ale w 99. to prokuratura, to był 2005, to mi minął już ten okres, nie. To już nie odpowiadałem na warunkach recydywy, tylko normalnie, nie. Trochę tych pozycji na tym to mam. No nie wiem, myślę, że to wszystko jakoś tam pójdzie, popchnie. Myślę, że, no do marca będę miał umowę, myślę, że w marcu mi umowę przedłużą. Tak w sumie zakład nie ma do mnie zastrzeżeń (Patryk, BA-D).

W przypadku Patryka zawiodły wszystkie instytucjonalne formy zarządzania ryzykiem – zarówno nadzór kuratora, jak i pomoc Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, która zgodnie z obowiązującą ustawą o Pomocy Społecznej, przysługuje osobom opuszczającym zakłady karne.

ROZDZIAŁ 6

RUCHLIWOŚĆ SPOŁECZNA MŁODYCH POLAKÓW W DOBIE ZMIANY SPOŁECZNEJ – PODSUMOWANIE ANALIZ

Celem zrekapitulowanego w niniejszej książce badania była rekonstrukcja wzorów mobilności społecznej realizowanych przez młodych dorosłych mieszkańców miasta średniej wielkości, ze szczególnym uwzględnieniem kategorii osób wywodzących się z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym. Płaszczyzną odniesienia podjętych analiz stanowiły opisywane w literaturze przedmiotu tendencje makrostrukturalne, związane z przemianami współczesnego kapitalizmu i transformacją ustrojową i tworzeniem „reżimu ruchliwości społecznej” (ESPING-ANDERSEN 1993, por. także DiPRETE 2002) we współczesnej Polsce, a także kontekst mezzostrukturalny, uznany za istotny z punktu widzenia tworzenia „struktur możliwości” dla młodych ludzi we współczesnej Polsce.

Analiza zgromadzonego materiału empirycznego pozwoliła częściowo potwierdzić postawione hipotezy.

Hipoteza 1. Ruchliwość edukacyjna i społeczno-zawodowa.

Pierwsza z postawionych w badaniu hipotez odnosiła się do charakterystyki międzygeneracyjnej ruchliwości młodych dorosłych w wymiarze edukacyjnym i społeczno-zawodowym i wiązała z założeniem, że będą one odzwierciedlać najistotniejsze tendencje i linie podziałów ujawniane w badaniach ogólnopolskich (por. DOMAŃSKI, SAWIŃSKI 1992, DOMAŃSKI 2004, 2007, DOMAŃSKI, TOMESCU-DUBROW 2008). Założono zatem, że generalnemu awansowi edukacyjnemu młodych dorosłych będą towarzyszyć zarówno przesunięcia w górę, jak i w dół, a także tendencje do dziedziczenia pozycji w obrębie wyróżnionych kategorii społeczno-zawodowych, zwłaszcza tych ulokowanych najwyżej i najniżej. Z kolei doświadczenie w rodzinie pochodzenia skumulowanych deprivacji, a także liczba rodzeństwa, będą stanowić bariery dostępu do

wykształcenia, cechy statusu przypisanego zaś wpływać będą na kształt dystansów pomiędzy poszczególnymi kategoriami zawodowymi.

Tak sformułowane przypuszczenie udało się częściowo potwierdzić. W badanej populacji młodych dorosłych tomaszowian dokonał się bezdyskusyjny awans edukacyjny dokumentowany przez radykalną zmianę struktury wykształcenia w ramach badanej próby w porównaniu z pokoleniem rodziców. O ile wśród ojców wyraźnie dominowało wykształcenie najwyżej zasadnicze zawodowe, połowa młodych dorosłych ukończyła przynajmniej szkołę policealną, a ponad jedna czwarta – studia wyższe na poziomie magisterskim (pięciokrotnie częściej niż ojcowie). Analiza rozkładów procentowych w tabelach pozwoliła również na zidentyfikowanie głównych kierunków odpływu i napływu do poszczególnych kategorii wykształcenia. Interesującym zjawiskiem wydaje się tu silnie zaznaczający się awans edukacyjny młodych kobiet, które osiągnęły wykształcenie wyższe magisterskie lub lekarskie, a których ojcowie i matki legitymowali się zaledwie wykształceniem zasadniczym zawodowym. Zapewne sprzyjały mu czynniki makro- i mezostrukturalne związane ze wzrostem dostępności (także przestrzennej, wynikającej z utworzenia w Tomaszowie filii Uniwersytetu Łódzkiego i Politechniki Radomskiej) ścieżek edukacyjnych prowadzących do uzyskania dyplomu wyższej uczelni (por. DOMAŃSKI 2006). Założone w badaniu bariery dostępu do wykształcenia, związane zarówno ze strukturą rodziny pochodzenia (liczbą rodzeństwa), jak i doświadczeniem w dzieciństwie skumulowanych deprivacji (związanych z bezrobociem rodziców, złą sytuacją finansową gospodarstwa domowego i złą sytuacją zdrowotną w rodzinie) okazały się w sposób istotny statystycznie różnicować jego poziom jedynie w odniesieniu do mężczyzn. Także współzmienności odpowiedzi na pytania dotyczące kłopotów respondentów z nauką w przeszłości z cechami społeczno-ekonomicznymi rodziców, okazały się bardzo słabe i statystycznie istotne tylko w odniesieniu do relacji młodzi mężczyźni – matki.

Jednocześnie, zgodnie z przewidywaniami, gwałtownemu wzrostowi poziomu wykształcenia nie towarzyszył równie intensywny awans zawodowy. O ile w przypadku wykształcenia obserwowano relatywnie dużo przesunięć z kategorii położonych najniżej do tych położonych najwyżej, przemieszczenia młodych dorosłych w strukturze społeczno-zawodowej miały bardziej krótkodystansowy charakter, a szanse awansu z kategorii pracowników fizycznych do kategorii pracowników umysłowych były zdecydowanie mniejsze niż szanse na pozostanie w tym segmencie struktury społeczno-zawodowej. Choć w wyniku przemian gospodarczych w społeczeństwie polskim radykalnie zmieniła się struktura zatrudnienia (a więc najliczniej dotychczas reprezentowane kategorie robotnicze stanowiły bazę, z której następowała intensywna rekrutacja do pozostałych segmen-

tów), w badanej populacji odnotowano zwiększone szanse samorekrutacji do kategorii specjalistów i menedżerów, techników i wyspecjalizowanych pracowników biurowych, z drugiej strony zaś – robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Zarówno młodzi mężczyźni, jak i kobiety będący dziećmi drobnych właścicieli, obok dziedziczenia pozycji rodziców, mieli stosunkowo duże szanse znaleźć się w kategoriach wysoko wykwalifikowanych pracowników umysłowych. Powyższe wyniki nie zaskakują w świetle badań ogólnopolskich, choć ze względów metodologicznych dokonywanie bezpośrednich porównań nie byłoby uprawnione.

Jeśli zawiesić powyższe zastrzeżenia, warto przypomnieć także, że układ dystansów pomiędzy kategoriami społeczno-zawodowymi w zbiorowości młodych dorosłych tomaszowian, odtworzony w wyniku zastosowania analizy dyskryminacyjnej, różnił się od wyników dla prób ogólnopolskich (por. DOMAŃSKI 2004, 2007). Przede wszystkim znacznie mniej wyraźnie zaznaczała się tu bariera oddzielająca kategorie pracowników fizycznych od umysłowych. Na uwagę zasługuje także fakt, że wykształcenie respondentów najsilniej różnicowało dystanse pomiędzy kategoriami zawodowymi reprezentowanymi przez młodych dorosłych tomaszowian. Pozwala to sądzić, że w badanej populacji podziały społeczne w największym stopniu były kształtowane przez elementy statusu osiąganego, jednak należałoby zachować ostrożność w wyciąganiu na tej podstawie wniosków o „merytokratyzacji” struktury społeczno-zawodowej w odniesieniu do tej zbiorowości. Po pierwsze, wyniki przeprowadzonych analiz odnoszą się wyłącznie do młodych dorosłych mających doświadczenie zawodowe. Po drugie, nie ma możliwości porównania uzyskanych w badaniu informacji o układzie dystansów charakteryzujących młodych dorosłych, z układem dystansów charakteryzujących ich rodziców, co – należy dodać – byłoby bardzo interesujące nie tylko ze względów poznawczych.

Warto zwrócić także uwagę na jeszcze jeden aspekt przywoływanych tu wyników analiz, związany ze znacznie wyraźniejszym powiązaniem poziomu osiągnięć tomaszowian z cechami położenia społeczno-ekonomicznego ich matek. Zaobserwowana prawidłowość – przy wszystkich zastrzeżeniach związanych z charakterem próby – wydaje się interesująca w kontekście sporu dotyczącego charakterystyki rodziców jako płaszczyzny odniesień w badaniach ruchliwości międzypokoleniowej (por. GOLDTHORPE 1987, ERIKSON 1984, KORRUP 2008).

Hipoteza 2. Osiąganie pozycji a osiągnięcie społecznej dojrzałości.

Całościowa rekonstrukcja społeczno-ekonomicznych i kulturowych uwarunkowań procesu wchodzenia w dorosłość we współczesnej Polsce przekracza ramy niniejszej książki. Uznano jednak, że zarówno uzyskanie

wykształcenia i podjęcie pracy zawodowej (które należy traktować jako wstęp do osiągnięcia własnej, niezależnej od rodziców, pozycji społeczno-ekonomicznej), jak i założenie rodziny prokreacji oraz formowanie samodzielnego gospodarstwa domowego, stanowią adekwatne wskaźniki dojrzałości społecznej młodych dorosłych. Druga z postawionych hipotez zakładała istnienie zależności pomiędzy poziomem dotychczasowych osiągnięć młodych dorosłych w zakresie wykształcenia i zawodu a wybranymi wskaźnikami społecznej dojrzałości, definiowanej poprzez aktywność zawodową, matrymonialną i prokreacyjną. Z kolei wyniki dotychczasowych badań dotyczących uwarunkowań tworzenia samodzielnego gospodarstwa domowego w polskim społeczeństwie pozwalały sądzić, że tworzenie samodzielnych gospodarstw domowych przez młodych dorosłych tomaszowian będzie związane raczej ze zróżnicowaniem wieku w obrębie badanej kohorty i statusem rodzinnym badanych niż cechami położenia społecznego. Analiza zgromadzonego materiału empirycznego nie pozwoliła sfalsyfikować przywołanych powyżej przypuszczeń.

Poziom aktywności zawodowej respondentów nie odbiegał od wartości charakteryzujących młodych dorosłych w skali kraju, był też w sposób istotny statystycznie skorelowany z wykształceniem, a siła związku okazała się podobna w przypadku kobiet i mężczyzn. Nie tylko modyfikowało ono szanse młodych ludzi na zatrudnienie, okazało się też czynnikiem różnicującym – choć słabo – zakres decyzyjności pracujących respondentów w miejscu pracy, a także poziom zadowolenia z zajmowanej pozycji zawodowej.

Wejście na rynek pracy stanowi ważny element procesu wchodzenia w dorosłość, nie przesądza jednak o uzyskaniu samodzielności. Zróżnicowanie przeciętnego wieku, w którym młodzi ludzie opuszczają gospodarstwo domowe rodziców, tłumaczy się zarówno poprzez odwołanie do czynników kulturowych, jak i ekonomicznych, związanych z rosnącym brakiem stabilizacji zawodowej młodych (por. np. CHOROSZEWICZ, WOLFF 2010), które w zależności od stopnia zaangażowania państwa w regulowanie wchodzenia w dorosłość różnym stopniu jest łagodzone przez instytucjonalne wsparcie.

W objętej badaniem kohorcie zróżnicowanie społecznej dojrzałości tylko do pewnego stopnia było współzienne z poziomem osiągnięć. Teza o odkładaniu decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych znajduje odzwierciedlenie w wynikach analizy korelacji pomiędzy poziomem wykształcenia a wiekiem respondentów w momencie zawarcia związku, urodzenia pierwszego dziecka i liczbą posiadanych dzieci. Zależność okazała się zdecydowanie silniejsza w przypadku kobiet niż mężczyzn.

Cechą charakteryzującą całą badaną zbiorowość był bardzo niewielki odsetek osób prowadzących samodzielne gospodarstwo domowe. Mię-

dzynarodowe badania struktur gospodarstw domowych i strategii formowania rodziny przez młodych dorosłych wskazują na olbrzymie zróżnicowanie ich sytuacji oraz istotne jej skorelowanie z reżimem polityki społecznej (por. KNIJN red. 2012). Zamieszkujący Tomaszów 25–29-latkowie wykazywali silną tendencję do zamieszkiwania wspólnego zarówno ze współmałżonkiem, jak i rodzicami. Obserwowanej tendencji zapewne sprzyja opisywany w literaturze przedmiotu „ukryty familizm” (SZELEWA 2006) polskiego modelu *welfare*, który w kontekście konstruowania potransformacyjnego reżimu ruchliwości społecznej może przyczynić się do wzmacniania roli rodziny pochodzenia w kształtowaniu szans życiowych. Nie bez znaczenia wydaje się także specyfika sytuacji mieszkaniowej w mieście, w którym zarówno bardzo mały rynek najmu, jak i ograniczony komunalny zasób mieszkaniowy nie sprzyjają wyprawdaniu się z domu rodzinnego zwłaszcza w sytuacji, kiedy nie założyło się jeszcze własnej rodziny. Zwraca także uwagę, że nieliczni w próbie samotni rodzice i rozwodnicy najczęściej dzielili mieszkanie z rodzicami. W świetle powyższych wyników można więc przypuszczać, że dopiero łączne dochody respondentów i ich życiowych partnerów pozwalały – choć nie we wszystkich przypadkach – na samodzielność mieszkaniową. Wydaje się, że w odniesieniu do badanej kohorty można więc mówić zarówno o pewnej „wspólnocie losu” ze względu na cechy położenia społecznego, jak i ze względu na przynależność do tej samej kohorty wieku, dzielącej poczucie ekonomicznej niepewności, choć teza ta wymagałaby dalszych, ukierunkowanych i pogłębionych analiz wykraczających poza ramy niniejszej pracy.

Hipoteza 3. Wzory ruchliwości a zróżnicowanie biografii.

Trzecia hipoteza, którą poddano empirycznej weryfikacji, dotyczyła zróżnicowania wzorów biografii młodych dorosłych wywodzących się z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym i wiązała się z założeniem, że zmianom położenia względem pokolenia rodziców (identyfikowanym w kategoriach awansu, stagnacji i degradacji) towarzyszą odmienne typy biografii, zróżnicowane ze względu na spójność osiągnięć w poszczególnych wymiarach położenia społecznego, sekwencje wydarzeń składających się na przebieg życia, wpływy otoczenia rodzinnego, pozarodzinnego i instytucjonalnego, działania i strategie podejmowane przez samych aktorów społecznych (dające się opisać przy użyciu pojęć „normalnej biografii” i „biografii wyboru”), a także sposoby interpretowania przez nich swojej sytuacji. Analiza wywiadów pogłębionych z młodymi mężczyznami i kobietami wywodzącymi się z rodzin nisko ułokowanych w strukturze społecznej pozwoliła dostrzec zróżnicowanie ich biografii w trzech z czterech wskazanych wymiarów.

Zgodnie z przewidywaniami, zgromadzony materiał empiryczny pozwolił opisać trzy zasadnicze typy biografii: awansu, stagnacji (dziedziczenia pozycji) i degradacji, przy czym każdym z nich można było wyróżnić dwa warianty.

Awansowi w porównaniu z rodzicami towarzyszyła wysoka „refleksyjność” młodych dorosłych jako aktorów społecznych, definiowana, po pierwsze, poprzez ujawnianie aspiracji edukacyjnych i zawodowych wykraczających poza poziom osiągnięć rodziców. W świetle poddanego analizie materiału empirycznego wydaje się jednak dość jednoznacznie, że dopiero wysokie zaangażowanie młodych dorosłych w proces konstruowania własnego awansu, wsparte relatywnie korzystnym oddziaływaniem środowiska społecznego, mogło prowadzić do sukcesu wyznaczanego przez kryteria merytokracyjne. Choć wszyscy rozmówcy na tym etapie badań wywodzili się z rodzin robotniczych, ani jeden przypadek awansu mierzonego uzyskaniem wyższego wykształcenia i wykonywaniem pracy umysłowej wymagającej wysokich kwalifikacji nie dotyczył osoby, której rodzice byli robotnikami niewykwalifikowanymi. Zarówno typ analizowanych danych jak i zasięg badania nie pozwalają na tworzenie generalizacji, ta obserwacja wydaje się jednak interesująca z punktu widzenia formułowania twierdzeń o otwartości struktury społecznej polskiego społeczeństwa czasów transformacyjnego przełomu. Co więcej, z wywiadów wynikało, że wsparcie instytucjonalne miało ograniczony wpływ na zwiększanie szans młodych dorosłych na ruchliwość społeczną w górę. Warte uwagi wydaje się, że indywidualistyczne nastawienia, ujawniające się w sposobach interpretowania dotychczasowego przebiegu własnego życia, okazały się obecne w wypowiedziach badanych niezależnie zarówno od poziomu ich osiągnięć, jak i udziału różnych czynników mogących interweniować w przebieg biografii. Niedostrzeganie roli poszczególnych kapitałów w kształtowaniu własnych sukcesów, jak też porażek (BOURDIEU, EAGERTON 1992, ATKINSON 2010b) można z kolei interpretować jako wyraz internalizacji kodu kulturowego stanowiącego ważny element dyskursu polskiej transformacji (por. np. PŁUCIŃSKI 2010, WOŹNIAK 2010, 2011, 2012), eksponującego wyłączną odpowiedzialność jednostki za to, jak toczą się jej losy.

Ci badani, których rodziny dysponowały relatywnie (w porównaniu do pozostałych wyselekcjonowanych osób) większymi zasobami ekonomicznymi, społecznymi, kulturowymi czy emocjonalnymi, przemieszczali się w górę zarówno pod względem wykształcenia, jak i zawodowym. Ich kariery edukacyjne i zawodowe związane z awansem były w większości bardziej płynne niż ścieżki stagnacji (dziedziczenia pozycji rodziców), jednak w części biografii awansu ujawniała się znaczna rozbieżność pomiędzy wykształceniem a przynależnością społeczno-zawodową oraz sytuacją na rynku pracy, co z kolei stawało się źródłem napięć i frustra-

cji. Młodzi dorośli „mobilni w górę”, zgodnie z przewidywaniami, starali się stosować strategie charakterystyczne przede wszystkim dla klasy średniej, związane z odraczaniem decyzji matrymonialnych i prokreacyjnych. Indywidualistyczne nastawienia, ujawniające się w sposobach interpretowania dotychczasowego przebiegu własnego życia, okazały się jednak typowe dla badanych niezależnie od poziomu ich osiągnięć.

Zidentyfikowane w toku analizy biografie stagnacji tylko w kilku przypadkach i jedynie częściowo wiązały się z prostym reprodukowaniem robotniczego statusu rodziców zgodnie z modelem „normalnego przebiegu życia”. W wymiarze społeczno-zawodowym reprezentujący ten wzór młodzi ludzie mogli przesunąć się do kategorii szeregowych pracowników usług, co jednak trudno traktować jednoznacznie jako przemieszczenie wertykalne, zwłaszcza w warunkach społeczeństwa poprzemysłowego. Jeśli wrócić do ujawnionego za pomocą analizy dyskryminacyjnej układu dystansów pomiędzy kategoriami społeczno-zawodowymi w całej populacji objętej badaniem, wyraźnie widać, że kategoria ta znajduje się najbliżej wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych pracowników fizycznych. Kariery edukacyjne młodych dorosłych reprezentujących ten typ były krótkie i przebiegały pod presją szybkiego wejścia na rynek pracy, co w przypadku „Syzyfów” stanowiło źródło frustracji i poczucia porażki. Ponadto, nawet w odniesieniu do respondentów, w których opowieściach nie ujawniały się aspiracje do wspinania się górę społecznej hierarchii, pojawiała się też konieczność podejmowania ciągłej walki o utrzymanie się na rynku pracy i wdrażania, skomplikowanych nierzadko, strategii mających na celu zwiększenie poczucia bezpieczeństwa, w których kluczową rolę odgrywały zasoby rodzinne i – rzadziej – indywidualne.

Cztery zidentyfikowane przypadki międzygeneracyjnej degradacji młodych dorosłych wiązały się nie tylko z przedwczesnym zakończeniem karier edukacyjnych, ale też z nieustannym balansowaniem pomiędzy niewykwalifikowaną pracą fizyczną i pozycją „pracującego biednego” a „życiem bez pracy”. Zarówno narracje „Hiobów”, jak i „synów marnotrawnych” charakteryzował też specyficzny spłot przeświadczeń o niemal wyłącznie własnym „autorstwie” swoich dotychczasowych losów oraz fatalizmu związanego z poczuciem permanentnej tymczasowości. W ich historiach najpełniej ujawniała się nie tylko słabość indywidualnych zasobów, ale i społecznych sieci – zarówno rodzinnych, jak i instytucjonalnych, otaczających młodych ludzi z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym.

Hipoteza 4. Ruchliwość kobiet i mężczyzn.

Ostatnia z hipotez poddanych empirycznej weryfikacji wiązała się z założeniem, że płeć interweniuje w realizowane przez młodych dorosłych wzory mobilności społecznej. Sądono, zgodnie z tezami o słabszym

zakorzenieniu kobiet w strukturze społecznej (DOMAŃSKI 2007), że młode kobiety będą doświadczać większego międzypokoleniowego awansu edukacyjnego niż młodzi mężczyźni, a dystanse i szanse dostępu do różnych pozycji w strukturze społeczno-zawodowej będą się w ich przypadku układać inaczej. Jednocześnie jednak przypuszczano, że ich sytuacja na rynku pracy będzie gorsza, przede wszystkim w związku ponoszeniem konsekwencji decyzji prokreacyjnych.

Analiza zgromadzonego materiału empirycznego nie pozwoliła sfalsyfikować powyższej hipotezy. Młodzi mężczyźni znacznie częściej niż kobiety dziedziczyli niskie wykształcenie, rzadziej też awansowali i częściej doświadczyli degradacji z poziomu średniego do niskiego. Także, jak wykazały wspomniane wcześniej wyniki analizy wariancji, założone bariery okazały się różnicować jego poziom jedynie w odniesieniu do mężczyzn. Większy udział elementów statusu przypisanego w wyznaczaniu zasięgu i kierunków międzygeneracyjnych wędrówek pozycyjnych mężczyzn ujawniła także analiza dyskryminacyjna. Choć założono, że odtworzony układ dystansów może mieć odmienny kształt dla obu płci, pewnym zaskoczeniem było, że to wśród kobiet najbardziej uwidaczniała się granica – uważana za charakterystyczną dla polskiego społeczeństwa – między zawodami „fizycznymi” i „umysłowymi” oraz bardzo wyraźny dystans dzielący kobiety, w chwili badania zajmujące pozycje niewykwalifikowanych pracowników fizycznych. Z kolei dla mężczyzn wyraźnie rysował się dystans dzielący pozycje menedżerów i specjalistów od pozostałych pracowników umysłowych.

Powyższe wyniki wydają się wskazywać, że obserwowane w badaniach słabsze zakorzenienie kobiet w strukturze społecznej oznacza dla nich przede wszystkim szansę na edukacyjny i zawodowy awans. Należy jednak na nie (zwłaszcza w odniesieniu do międzygeneracyjnych fluktuacji struktury społeczno-zawodowej) spojrzeć przez pryzmat zróżnicowania aktywności młodych dorosłych na rynku pracy, sytuującego młode kobiety w relatywnie niekorzystnym położeniu, zwłaszcza jeśli w chwili badania były już matkami. Na wycofywanie się z rynku pracy lub niepodjęcie aktywności zawodowej można oczywiście patrzeć zarówno przez pryzmat zinternalizowanych w okresie dzieciństwa i adolescencji wzorów ról kobiecych i męskich, jak i dostępności do nieformalnej i instytucjonalizowanej opieki.

Poszukiwanie ewentualnego klasowego zróżnicowania wzorów i strategii godzenia ról rodzinnych i aktywności na rynku pracy przez młode kobiety mogłoby stanowić interesujący aspekt prowadzonych w przyszłości badań nad procesami osiągnięcia dorosłości we współczesnej Polsce. Choć nie można uznać płci za charakterystyczny wyróżnik wyodrębnionych typów biografii, w historiach tych młodych kobiet – niezależne od

poziomu ich osiągnięć mierzonych wykształceniem i sytuacją zawodową – jako problematyczny pojawiał się wątek godzenia obowiązków macierzyńskich z pracą zawodową. W sytuacji bardzo ograniczonej dostępności instytucjonalnej opieki, dostęp do nieformalnych sieci wsparcia dobrej jakości nabierał w ich życiu niewralgicznego znaczenia. Najwyraźniejszą chyba ilustracją tych zjawisk w analizowanym materiale jakościowym stanowiła historia Anny, która po rozwodzie, jako matka dwójki małych dzieci wróciła do Tomaszowa i do rodziców, co stało się punktem zwrotnym w jej dorosłym życiu.

Wszystkie powyższe konstatacje należy osadzić w lokalnym kontekście instytucjonalnym. Zarówno analiza wywiadów pogłębionych, jak i zgromadzonego materiału statystycznego pozwalają stwierdzić, że wpływ lokalnych instytucji (edukacyjnych, rynku pracy i socjalnych) na dotychczasowy przebieg życia młodych dorosłych mieszkańców Tomaszowa Mazowieckiego, właściwie nieujawniający się w skali badań kwestionariuszowych, ale zauważalny w analizowanych wywiadach swobodnych (przede wszystkim w kontekście otwarcia filii wyższej uczelni, zainteresowania sytuacją uczniów ze strony nauczycieli oraz podkreślonego przez badanych ograniczonego dostępu do wsparcia instytucji pomocy społecznej i instytucji rynku pracy), można tłumaczyć generalną tendencją do pomijania czy pomniejszania roli formalnych sieci wsparcia w wychodzeniu z życiowych trudności.

W nieco innym świetle tę „instytucjonalną próżnię”, jaka wydawała się otaczać młodych tomaszowian, sytuują jednak wyniki analizy urzędowych dokumentów i danych statystycznych zgromadzonych na potrzeby projektu PROFIT, jak również zogniskowanych wywiadów grupowych przeprowadzonych z przedstawicielami polityki społecznej na poziomie lokalnym¹. Choć nie byłoby uprawnione bezpośrednio odnoszenie ich wypowiedzi do konkretnych, omawianych tu biografii młodych dorosłych, wydaje się, że zaprezentowane w zogniskowanych dyskusjach opinie pozwalają postawić tezę, że problematyka ruchliwości społecznej i drożności jej kanałów w okresie transformacji systemowej znajdowała się właściwie poza horyzontem myślowym tych, którzy zarówno projektowali, jak

1 Przeprowadzono cztery moderowane dyskusje z czterema grupami lokalnych aktorów: radnymi miejskimi, kierownikami lokalnych instytucji (pomocy społecznej: MOPS i PCPR, Miejskiego Ośrodka Kultury, szefem Wydziału Spraw Społecznych Urzędu Miasta, dyrektorkami szkół podstawowych i gimnazjów, komendantem policji), pracownikami *pierwszej linii*, bezpośrednio zaangażowanymi w rozwiązywanie problemów społecznych (kuratorami społecznymi, pracownikami socjalnymi, doradcami zawodowymi, księdzem), a także przedstawicielami sektora pozarządowego (trzech ogólnopolskich organizacji i jednego lokalnego NGO, por. WARYWODA-KRUSZYŃSKA i in. 2006b).

i wdrażali rozmaite narzędzia polityki społecznej na poziomie lokalnym. W tym kontekście zasoby rodzinne i nieformalne sieci wsparcia zyskują na znaczeniu, co może przyczynić się do odtwarzania „starych” hierarchii i podziałów w nowych warunkach. Teza ta znajduje oparcie zarówno w innych opracowaniach naukowych publikowanych przez członków zespołu badawczego projektu PROFIT, jak i w pracach poświęconych działaniom lokalnych instytucji polityki społecznej (por. np. WARZYWODA-KRUSZYŃSKA i in. 2007, ROKICKA, KRUCZKOWSKA 2014) w obszarze przeciwdziałania nierównościami i wykluczeniu społecznemu. Przeprowadzone analizy nie dają podstaw do tworzenia szerszych generalizacji, prowokują jednak do formułowania kolejnych pytań i hipotez, które – tak jak powyższa – wymagałyby weryfikacji w kolejnych badaniach, mających postać systematycznie prowadzonych *cohort studies*, uwzględniających zróżnicowany zestaw metod i technik badawczych. Z pewnością warto także prowadzić pogłębione badania biograficznych doświadczeń mobilności i immobility w odniesieniu do wszystkich segmentów struktury społecznej. Podejmowanie problematyki realizowanych strategii życiowych, jak również sposobów doświadczania położenia społecznego przez osoby należące do generacji urodzonych po 1989 roku, znajduje bowiem nie tylko uzasadnienie poznawcze, ale i aplikacyjne.

Podsumowując implikacje przeprowadzonych analiz, warto także podkreślić, że podjęta, zgodnie z sugestią Daniela Bertaux i Paula Thompsona, próba połączenia analiz ilościowych i jakościowych okazała się dużym wyzwaniem. Choć w toku badania, a także z perspektywy czasu, nie wszystkie rozstrzygnięcia metodologiczne okazały się jednakowo fortunate, wydaje się, że rekapitulowany tu projekt pozwolił nie tylko dostarczyć pewnego zasobu wiedzy na temat kontekstów mobilności społecznej rzadko podejmowanych w polskiej socjologii, ale też przypomnieć o ograniczeniach wbudowanych w najpopularniejsze tradycje badawcze.

O niedostatkach czy pułapkach, które za onieśmielającą fasadą wyrafinowanych technik statystycznych kryje paradygmat strukturalny, wiadomo od dawna. Jednak przegląd literatury dotyczącej biograficznych aspektów mobilności społecznej (zarówno w polu badań „strukturalnych”, jak i przebiegu życia), również wiązał się z pewnym zawodem. Badania prowadzone np. przez Stephena Balla, Harriet Bradley, Julię Brannen i Ann Nilsen czy Willa Atkinsona koncentrowały się przede wszystkim na zjawiskach i czynnikach sprzyjających dziedziczeniu pozycji w toku biografii, korzystając z teorii reprodukcji Pierre’a Bourdieua. Podobnie jak prace wyżej wymienionych autorów, studium pod redakcją Macieja GDULI i Przemysława SADURY pt. *Style życia i porządek klasowy w Polsce* (2012), zawierające kilka tekstów poświęconych biograficznemu doświadczeniu awansu i deklasacji, także aplikujące optykę bourdieań-

ską, koncentruje się na wydobywaniu ambiwalencji czy poczucia nieadekwatności doświadczanego przez osoby wędrujące zarówno w górę, jak i w dół drabiny społecznej. Na rzecz konieczności uwzględniania takiej perspektywy klarownie argumentował Maciej Gdula, przypominając, że ideologiczne uwikłanie problematyki mobilności społecznej niejednokrotnie prowadziło w przeszłości do koncentrowania się na jej emancypacyjnym aspekcie i w konsekwencji budowania „wizji społeczeństwa, w którym przechodzenie między szczeblami jest stosunkowo płynne i nie rodzi dramatycznych konsekwencji w biografii” (GDULA 2012: 325). Przyjmując ten argument, warto jednak zwrócić uwagę, że przedsięwzięciom badawczym podejmowanym w ramach szeroko pojętej perspektywy reprodukcji społecznej łatwo postawić podobny zarzut. Koncentrując się na wydobywaniu czynników sprzyjających utrwalaniu barier społecznych, nie oferują narzędzi pozwalających opisywać pełną gamę doświadczeń związanych z poruszaniem się w strukturze społecznej.

Inną cechą wspólną badań mieszczących się w tym nurcie jest fragmentaryczność. Zazwyczaj skupiają się na dość wąskich wycinkach przebiegu życia (np. wchodzeniu na rynek pracy czy przejściach pomiędzy poszczególnymi szczeblami edukacji) lub też określonych wymiarach sytuacji osób doświadczających zmiany położenia społeczno-ekonomicznego, np. napięć w relacjach z rodziną pochodzenia i prokreacji (FERENC 2012) czy uczuciach klasowych ujawnianych poprzez sposoby prezentowania historii życia (Yi-Lee WONG 2011). Wydaje się zatem, że wciąż brakuje całościowego zestawu pojęć, szczegółowych założeń czy tez, które można byłoby potraktować jako jednolitą ramę, będącą punktem odniesienia dla analiz empirycznych ujmujących problem uwarunkowań mobilności i pozwalających opisywać i interpretować zmiany pozycji w perspektywie przebiegu życia.

ANEKSY

ANEKS 1

Kwestionariusz wywiadu

Kod kraju:

Numer kwestionariusza:

WARUNKI ŻYCIA I PRACY MŁODYCH LUDZI W MIASTACH ŚREDNIEJ WIELKOŚCI

(Międzynarodowy projekt badawczy finansowany przez Komisję Europejską,
kontrakt nr 506 245)

Szanowna Pani / Szanowny Panie,

W 8 krajach europejskich prowadzone są międzynarodowe badania dotyczące sytuacji życiowej i zawodowej młodych ludzi, stanowiące część projektu badawczego PROFIT (www.profit.uni.lodz.pl). Głównym celem badań jest porównanie sytuacji życiowej i zawodowej młodych ludzi z sytuacją ich rodziców, żeby ustalić, w których grupach społecznych szanse życiowe młodego pokolenia uległy poprawie, a w których pogorszeniu. Wyniki badań stanowiąc będą podstawę dla działań władz lokalnych i rządu.

Pani/a nazwisko i adres zostały wylosowane z bazy danych PESEL. Wszystkie informacje, które Pan/i zechce nam podać, będą traktowane jako poufne i zostaną wykorzystane wyłącznie dla sporządzenia zbiorczych zestawień statystycznych.

Dziękuję z góry za współpracę,

Prof. dr hab. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska,
Dyrektor Instytutu Socjologii UŁ
ul. Rewolucji 1905 r. 41
90-214 Łódź
tel. 0-42 635 52 52
www.eksoc.uni.lodz.pl/is

Od kiedy mieszka P. w Tomaszowie:

1. Od urodzenia
2. Od czasu, kiedy moi rodzice się tu przeprowadzili
 - 2.1 W którym roku?
3. Od czasu, kiedy się tu przeprowadziłem/am
 - 3.1 W którym roku?

Zadam teraz kilka pytań dotyczących P. osobiście i P. rodziców¹. Interesuje mnie okres w P. życiu, kiedy kończył/a P. szkołę podstawową, a więc kiedy miał/a P. około 14 lat.

2. Ile osób wraz z P. mieszkało wtedy we wspólnym gospodarstwie domowym?

3. Proszę o podanie informacji o każdej z tych osób.

(Uwaga dla ankietera: w tabeli należy najpierw uzupełnić informacje dotyczące respondenta, a następnie pozostałych członków gospodarstwa domowego)

Nr	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Stopień pokrewieństwa danej osoby z Respondentem*	Res-pondent									
Płeć 1. Kobieta 2. Mężczyzna										
Rok urodzenia										

* Należy zakodować w następujący sposób:

1. Ojciec, matka
2. Ojczym, macocha, opiekun/ka, partner matki, partnerka ojca, partnerka opiekuna, partner opiekunki
3. Brat, siostra (przybrany/a, adoptowany/a, przyrodni/a, dziecko partnera rodziców/opiekunów)
4. Inny/a krewny/a
5. Inna osoba niespokrewniona
6. Nie wiem

4. Czy w P. domu rodzinnym mówiło się po polsku czy w innym języku, jakim?

(Uwaga dla ankietera: należy wpisać nie więcej niż dwa języki)

.....

1 W kwestionariuszu przez rodziców rozumiemy osoby, które opiekowały się respondentem gdy był dzieckiem, w tym przybranych rodziców i/lub opiekunów prawnych.

5. Które z poniższych zdań najlepiej opisuje sytuację finansową, jaka istniała wtedy w P. domu?

(KARTA RESPONDENTA 1)

1. Żyliśmy bardzo biednie, nie wystarczało nam nawet na podstawowe potrzeby
2. Żyliśmy skromnie, musieliśmy na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować
3. Żyliśmy średnio, pieniędzy wystarczało nam na co dzień, ale musieliśmy oszczędzać na poważniejsze zakupy
4. Żyliśmy dobrze, wystarczało nam na wiele bez specjalnego oszczędzania
5. Żyliśmy bardzo dobrze, mogliśmy pozwolić sobie na pewien luksus
6. Trudo powiedzieć /Nie wiem

6. Czy w okresie kiedy był/a P. nastolatkiem/ą (ok. 14 lat) w P. rodzinie występowały:

	TAK	NIE	Nie wiem / Trudo powiedzieć
	1	2	3
1. Problemy zdrowotne			
2. Alkoholizm/ Uzależnienie od narkotyków lub inna forma uzależnienia w rodzinie			
3. Złe warunki mieszkaniowe (np. brak samodzielnego mieszkania, ciasnota, niski standard)			
4. Złe stosunki w rodzinie			
5. Złe stosunki z sąsiadami			

Przejdźmy teraz do pytań dotyczących P. rodziców.

(Uwaga dla ankietera: Pytania od 7 do 11 dotyczące ojca lub osoby pełniącej jego rolę, np. ojczyma, opiekuna prawnego, należy zadać, jeżeli został wymieniony w pytaniu 3)

7. Jakie wykształcenie miał P. ojciec /opiekun prawny² kiedy miał/a P. 14 lat?

(KARTA RESPONDENTA 2)

1. Niepełne podstawowe
2. Podstawowe
3. Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury
4. Średnie z maturą

2 W przypadku pytań dotyczących osoby pełniącej rolę „ojca” w rodzinie należy używać właściwych wyrażen: „ojciec”, „ojczym”, „opiekun prawny”, „partner matki”.

5. Pomaturalne, policealne
6. Licencjackie, inżynierskie
7. Magisterskie (lekarskie)
8. Nie wiem
9. Nie dotyczy – brak ojca (ojczyma, opiekuna prawnego) w gospodarstwie domowym (*przejdźcie do pyt.12*)

8. Czy P. ojciec pracował zarobkowo w okresie kiedy był/a P. nastolatkiem/ą (tj. ok. 14 lat)?

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć tylko jedną odpowiedź)

1. Tak, był pracownikiem najemnym
2. Tak, pracował na własny rachunek
3. Tak, był pracodawcą
4. Nie, nie pracował (*przejdźcie do pyt. 11*)
5. Nie wiem (*przejdźcie do pyt. 12*)

9. Jaki zawód wykonywał wtedy ojciec (lub co robił)?

1.
2. Nie wiem

10. Czy zdarzyło się, że ojciec nie miał pracy dłużej niż 3 miesiące?

1. Tak
2. Nie (*przejdźcie do pyt. 12*)
3. Nie wiem (*przejdźcie do pyt. 12*)

11. Dlaczego ojciec nie pracował?

(Uwaga dla ankietera: należy wybrać jeden powód)

1. Był bezrobotny
2. Był na urlopie rodzicielskim/wychowawczym
3. Był chory lub niepełnosprawny
4. Był na emeryturze
5. Zajmował się domem
6. Studiował na studiach dziennych
7. Inny powód (*jaki?*)
8. Nie wiem

12. Jakie wykształcenie miała P. matka/opiekunka prawna³ kiedy miał/a P. 14 lat?

(Uwaga dla ankietera: Pytania od 12 do 16 dotyczące matki lub osoby pełniącej jej rolę, np. macochy, opiekunki prawnej, należy zadać, jeżeli została wymieniona w pytaniu 3)

3 W przypadku pytań dotyczących osoby pełniącej rolę „matki” w rodzinie należy używać właściwych wyrażen: „matka”, „macocha”, „opiekunka prawna”, „partnerka ojca”.

(KARTA RESPONDENTA 2)

1. Niepełne podstawowe
2. Podstawowe
3. Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury
4. Średnie z maturą
5. Pomaturalne, policealne
6. Licencjackie, inżynierskie
7. Magisterskie (lekarskie)
8. Nie wiem
9. Nie dotyczy – brak matki (macochy, opiekunki prawnej) w gospodarstwie domowym (*przejdźcie do pyt. 17*)

13. Czy P. matka pracowała zarobkowo kiedy P. był/a nastolatkiem/ą?

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć tylko jedną odpowiedź)

1. Tak, była pracownikiem najemnym
2. Tak, pracowała na własny rachunek
3. Tak, była pracodawcą
4. Nie, nie pracowała (*przejdźcie do pyt. 16*)
5. Nie wiem (*przejdźcie do pyt. 17*)

14. Jaki zawód wtedy wykonywała (lub co robiła)?

1.
2. Nie wiem

15. Czy zdarzyło się, że matka nie miała pracy dłużej niż 3 miesiące?

1. Tak
2. Nie (*przejdźcie do pyt. 17*)
3. Nie wiem (*przejdźcie do pyt. 17*)

16. Dlaczego matka nie pracowała?

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć tylko jedną odpowiedź)

1. Była bezrobotna
2. Była na urlopie rodzicielskim/wychowawczym
3. Była chora lub niepełnosprawna
4. Była na emeryturze
5. Zajmowała się domem
6. Studiowała na studiach dziennych
7. Inny powód (*jaki?*)
8. Nie wiem

17. Jakie były źródła dochodu w rodzinie, kiedy był/a P. nastolatkiem/ą?

	Tak	Nie	Nie wiem/ odmowa odpowiedzi
	1	2	3
1. Płaca (wynagrodzenie) za pracę najemną			
2. Dochody z pracy na własny rachunek (poza rolnictwem)			
3. Dochody z rolnictwa			
4. Renta i emerytura			
5. Zasiłek dla bezrobotnych (odprawy za zwolnienie grupowe)			
6. Inne zasiłki (np. z pomocy społecznej, zasiłek rodzinny), stypendia			
7. Dochody z inwestycji, oszczędności, ubezpieczeń lub nieruchomości			
8. Dochody z innych źródeł (<i>jakich?</i>).....			

18. Czy mieszkanie (dom), w którym mieszkał/a P. jako nastolatek/a było

(KARTA RESPONDENTA 3)

1. Własne, nieobciążone kredytem
2. Własne, obciążone kredytem (*hipoteką*)
3. Czynszowe, wynajmowane od prywatnego właściciela
4. Czynszowe, wynajmowane od gminy, spółdzielni mieszkaniowej itp.
5. Socjalne
6. Inne (*jakie?*)
7. Nie wiem

19. Jak P. zdaniem większości ludzi opisałaby okolicę, w której P. wówczas mieszkał/a?

1	2	3	4	5	6
Bardzo biedna	Raczej biedna	Ani biedna ani bogata (przeciętna)	Raczej bogata	Bardzo bogata	Trudno powiedzieć/ Nie wiem

- 20. Ludzie zajmują wyższe lub niższe pozycje w społeczeństwie. Poniżej znajduje się skala od 1 do 10, gdzie 1 oznacza najniższe pozycje, a 10 najwyższe. Gdzie umieścić(a)by P. swoją rodzinę w czasie, kiedy był/a Pan/i nastolatkiem/ą?**

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć pole obok cyfry wskazanej przez respondenta)

(KARTA RESPONDENTA 4)

Góra	
10	
9	
8	
7	
6	
5	
4	
3	
2	
1	
Dół	

Pomówmy teraz o Panu/i:

- 21. Czy chodził/a P. do przedszkola?**

1. Tak, krócej niż rok
2. Tak, 1 – 3 lata
3. Tak, dłużej niż 3 lata
4. Nie

- 22. Czy wtedy, kiedy chodził/a P. do szkoły otrzymywał/a P. jakąś pomoc z powodu trudnej sytuacji finansowej rodziny?**

(darmowe posiłki w szkole, darmowe podręczniki, dofinansowanie dojazdów do szkoły, zwolnienie z opłat za komitet rodzicielski itp.)

1. Tak
2. Nie
3. Nie wiem

- 23. Czy kiedykolwiek otrzymał/a P. jakieś stypendium za osiągnięcia szkolne?**

1. Tak, za jakie?.....
2. Nie

24. Czy wtedy, kiedy chodził/a P. do szkoły, miał/a P. następujące problemy:

	TAK	NIE	Nie wiem/ Trudno powiedzieć
	1	2	3
1. Kłopoty z nauką			
2. Nieusprawiedliwione nieobecności (wagarowanie)			
3. Złe stosunki z nauczycielami			
4. Złe stosunki z kolegami/koleżankami z klasy			
5. Nieukończenie szkoły			

25. Kiedy był P. nastolatkiem/ą, czy rodzice:

	Tak	Nie	Nie wiem/ Trudno powiedzieć
	1	2	3
1. Opłacali korepetycje z powodu trudności w nauce przedmiotów szkolnych, (np. z j. polskiego, matematyki itd..)			
2. Opłacali dodatkowe zajęcia rozwijające wiedzę, zainteresowania i umiejętności np. z muzyki, plastyki, języków obcych			
3. Płacili za zajęcia sportowe, hobby			
4. Kupili P. komputer			
5. Inne (jakie?)		

26. Przeczytam teraz kilka stwierdzeń. W jakim stopniu zgadza się P. lub nie zgadza z każdym z nich:

	Zdecy- dowa- nie się nie zga- dzam	Nie zga- dzam się	Częściowo się zgadzam, częściowo się nie zgadzam	Zga- dzam się	Zdecy- dowa- nie się zga- dzam	Nie wiem/ Trudno powie- dzieć
	1	2	3	4	5	6
1. Rodzice zachęcali mnie do czytania książek kiedy by- łem/am dzieckiem						

2. Rodzice oczekiwali ode mnie postuszeństwa						
3. Rodzice zachęcali mnie do wyrażania własnych opinii						
4. Rodzice zachęcali mnie do kontynuowania nauki						

27. Jakie wykształcenie osiągnął/ęła P. do tej pory?

(KARTA RESPONDENTA 2)

1. Niepełne podstawowe
2. Podstawowe
3. Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury
4. Średnie z maturą
5. Pomaturalne, policealne
6. Licencjackie, inżynierskie
7. Magisterskie (lekarskie)

28. Czy zamierza P. kontynuować naukę?

1. Tak (*przejdźcie do pyt. 30*)
2. Nie

29. Dlaczego nie?

(*Uwaga dla ankietera: należy wybrać jedną główną przyczynę*)

1. Z powodu braku pieniędzy
2. Z powodu opieki nad dzieckiem
3. Z powodu innych obowiązków rodzinnych
4. Z powodu dużego obciążenia pracą zawodową (brak czasu)
5. Ponieważ wystarczy mi moje obecne wykształcenie
6. Inne (*jakie?*)

30. Który z poniższych określi opisuje to, czym się P. zajmował/a przez ostatni miesiąc?

(*Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć tylko jedną odpowiedź*)

(KARTA RESPONDENTA 5)

1. Wykonywałem/am pracę odpłatną (*lub czasowo byłem/am na zwolnieniu*) (*przejdźcie do pyt. 38*)
2. Uczyłem/am się (*przejdźcie do pyt. 48*)
3. Zarówno uczyłem/am się (*nauka nie opłacana przez pracodawcę*) jak i pracowałem/am (*przejdźcie do pyt. 38*)

4. Byłem/am bezrobotny/a (*przejdźcie do pyt. 31*)
5. Byłem/am przewlekłe chory/a lub niepełnosprawny/a (*przejdźcie do pyt. 48*)
6. Zajmowałem/am się domem opiekując się dzieckiem/dziećmi lub innymi osobami (*przejdźcie do pyt. 48*)
7. Inne (*jakie?*).....

Pytania do osób bezrobotnych

31. Czy kiedykolwiek wykonywał/a P. odpłatną pracę?

1. Tak
2. Nie (*przejdźcie do pyt. 48*)

32. Które z poniższych określeń najlepiej opisuje P. ostatnią pozycję zawodową?

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć tylko jedną odpowiedź)

1. Byłem/am pracownikiem najemnym
2. Pracowałem/am na własny rachunek (*przejdźcie do pyt. 34*)
3. Byłem/am pracodawcą (*przejdźcie do pyt. 34*)
4. Inne (*jakie?*)

33. Czy w ostatniej pracy był/a P. zatrudniony/a:

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć tylko jedną odpowiedź)

1. Na umowę na czas nieokreślony
2. Na umowę na czas określony
3. Na umowę o tymczasowym zatrudnieniu
4. Na umowę o stażu lub jako praktykant
5. Inne (*jakie?*)

34. Jaki zawód P. wykonywał/a lub co P. robił/a?

1.
2. Nie wiem

35. Czy w okresie ostatnich 12 miesięcy podejmował/a P. działania w celu znalezienia pracy?

1. Tak
2. Nie (*przejdźcie do pyt. 37*)

36. Czy uczestniczył lub uczestniczył P. w:

- | | | |
|---|--------|--------|
| 1. Kursach uczących poszukiwania pracy | 1. TAK | 2. NIE |
| 2. Kursach podnoszących kwalifikacje zawodowe | 1. TAK | 2. NIE |
| 3. Pracach interwencyjnych | 1. TAK | 2. NIE |
| 4. Kursach przekwalifikowania zawodowego | 1. TAK | 2. NIE |
| 5. Innych (<i>jakich?</i>) | | |

37. Czy wyprowadził(a)by się P. z Tomaszowa w celu znalezienia pracy?

1. Tak (*przejdźcie do pyt. 48*)
2. Nie (*przejdźcie do pyt. 48*)

Pytania do respondentów, którzy pracują zarobkowo**38. Które z poniższych określić najlepiej opisuje P. obecną pozycję zawodową?**

(*Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć tylko jedną odpowiedź*)

1. Jestem pracownikiem najemnym
2. Pracuję na własny rachunek (*przejdźcie do pyt. 42*)
3. Jestem pracodawcą (*przejdźcie do pyt. 42*)
4. Inne (*jakie?*).....

39. Czy pracuje P. w pełnym czy ograniczonym wymiarze czasu?

1. W pełnym wymiarze czasu
2. W ograniczonym wymiarze czasu

40. Ile godzin tygodniowo zazwyczaj pracuje P. zarobkowo, włączając płatne godziny nadliczbowe, pracę dodatkową itd.?

.....

41. Czy jest P. zatrudniony/a:

1. Na umowę na czas nieokreślony
2. Na umowę na czas określony
3. Na umowę o pracę tymczasową
4. Na umowę o stażu lub jako praktykant
5. Inne (*jakie?*)

42. Jaki zawód P. wykonuje (lub co P. robi)?

.....

43. Czy P. praca wymaga

(Uwaga dla ankietera: należy wybrać wszystkie pasujące odpowiedzi)

1. Korzystania z komputera
2. Korzystania z Internetu
3. Żadne z powyższych

44. Jak opisał(a)by P. swoją obecną pracę? Czy:

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć tylko jedną odpowiedź)

1. Mogę samodzielnie decydować o ważnych aspektach własnej pracy i w dużej mierze samodzielnie ją organizować
2. Muszę dokładnie wypełniać zadania wyznaczone przez zwierzchnika/ów
3. Żadne z powyższych

45. Czy od momentu, gdy podjął/ęła P. pierwszą pracę, kiedykolwiek zdarzyło się, że był/a P. bezrobotny/a przez dłużej niż 3 miesiące?

1. Tak
2. Nie

46. Ile razy zmieniał/a Pan/i pracę?

1. Ani razu
2. Raz
3. Dwa do czterech razy
4. Pięć i więcej razy

47. Czy wyprowadził(a)by się P. z Tomaszowa w celu znalezienia innej pracy?

1. Tak
2. Nie

Pytania do wszystkich respondentów

48. Czy założył/a P. już własną rodzinę?

1. Tak, ożeniłem się /wyszłam za mąż w roku
2. Tak, pozostaję w nieformalnym związku od roku
3. Jestem rozwiedziony/a
4. Nie, nie założyłem/am rodziny

--	--	--	--	--

--	--	--	--	--

49. Czy ma P. dzieci?

1. Tak
2. Nie (przejdźcie do pyt. 52)

50. Ile ma P. dzieci? **51. W którym roku urodziło się P. pierwsze dziecko?** **52. Ile osób mieszka obecnie z P.?**

.....
 (Uwaga dla ankietera: jeżeli respondent mieszka sam, przejdź do pyt. 59)

53. Proszę o podanie następujących informacji o tej osobie / tych osobach:

(Uwaga dla ankietera: w tabelce należy podać informacje o członkach gospodarstwa domowego)

Nr	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Stopień pokrewieństwa danej osoby z Respondentem [*]	Respondent									
Płeć 1. Kobieta 2. Mężczyzna										
Rok urodzenia										

* Stopień pokrewieństwa można opisać za pomocą następujących kategorii:

1. Ojciec, matka
2. Ojczym, macocha, opiekun/ka, partner matki, partnerka ojca, partnerka opiekuna, partner opiekunki
3. Brat, siostra (przybrany/a, adoptowany/a, przyrodni/a, dziecko partnera rodzica)
4. Mąż, żona, partner(ka)
5. Dziecko/dziecko przybrane/dziecko partnera
6. Inny/a krewny/a
7. Inna osoba niespokrewniona
8. Nie wiem

54. Jeżeli mieszka P. z mężem/żoną (partnerem/ką), jaki jest jego/jej obecny poziom wykształcenia?

(KARTA RESPONDENTA 2)

(Uwaga dla ankietera: należy zdawać pytania od 54 do 58, jeżeli respondent ma męża/żonę lub partnera/kę i jeżeli mąż/żona lub partner/partnerka mieszka w tym samym gospodarstwie)

1. Niepełne podstawowe
2. Podstawowe
3. Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury
4. Średnie z maturą
5. Pomaturalne, policealne
6. Licencjackie, inżynierskie
7. Magisterskie (lekarskie)

55. Czy mąż/żona (partner/ka) pracuje obecnie zarobkowo?

1. Tak, jest pracownikiem najemnym
2. Tak, pracuje na własny rachunek
3. Tak, jest pracodawcą
4. Nie, nie pracuje (*przejdź do pyt. 58*)

56. Jaki zawód wykonuje lub co robi?

1.
2. Nie wiem

57. Czy kiedykolwiek w trakcie swojej kariery zawodowej był/a bezrobotny/a?

1. Tak (*przejdź do pyt. 59*)
2. Nie (*przejdź do pyt. 59*)

58. Dlaczego nie pracuje zarobkowo?

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć jedną główną przyczynę)

1. Z powodu bezrobocia
2. Z powodu urlopu rodzicielskiego/opiekuńczego
3. Z powodu choroby lub niepełnosprawności
4. Z powodu zajmowania się domem
5. Z powodu studiów dziennych
6. Inne (*jakie?*)

59. Jakie są źródła dochodu w P. obecnym gospodarstwie domowym?

	TAK	NIE	Nie wiem/ Odmowa odpowiedzi
	1	2	3
1. Płaca (wynagrodzenie) za pracę najemną			
2. Dochody z pracy na własny rachunek (poza rolnictwem)			
3. Dochody z rolnictwa			
4. Renta i emerytura			
5. Zasitek dla bezrobotnych (odprawy za zwolnienie grupowe)			

6. Inne zasiłki (np. z pomocy społecznej, zasiłek rodzinny, renta sieroca itp.), stypendia			
7. Dochody z inwestycji, oszczędności, ubezpieczeń lub nieruchomości			
8. Dochody z innych źródeł (<i>jakich?</i>).....			

60. Które z poniższych zdań najlepiej opisuje sytuację finansową P. obecnej rodziny / gospodarstwa domowego?

(KARTA RESPONDENTA 1)

1. Żyjemy bardzo biednie, nie wystarcza nam nawet na podstawowe potrzeby
2. Żyjemy skromnie, musimy na co dzień bardzo oszczędnie gospodarować
3. Żyjemy średnio, pieniędzy wystarcza nam na co dzień, ale musimy oszczędzać na poważniejsze zakupy
4. Żyjemy dobrze, wystarcza nam na wiele bez specjalnego oszczędzania
5. Żyjemy bardzo dobrze, możemy pozwolić sobie na pewien luksus
6. Trudo powiedzieć/Nie wiem

61. Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy P. lub ktoś inny z P. gospodarstwa domowego/rodziny otrzymywał jakiś zasiłek z pomocy społecznej?

1. Tak
2. Nie

62. Czy w P. obecnej rodzinie/gospodarstwie domowym występują następujące problemy:

	TAK	NIE	Nie wiem/ Trudo powiedzieć
	1	2	3
1. Problemy zdrowotne			
2. Alkoholizm/ Uzależnienie od narkotyków lub inna forma uzależnienia w rodzinie			
3. Złe warunki mieszkaniowe (np. brak samodzielnego mieszkania, ciasnota, niski standard)			
4. Złe stosunki w rodzinie			
5. Złe stosunki z sąsiadami			

63. Jak P. zdaniem większość ludzi opisałaby okolicę, w której P. mieszka:

1	2	3	4	5	6
Bardzo biedna	Raczej biedna	Ani biedna ani bogata (przeciętna)	Raczej bogata	Bardzo bogata	Trudno powiedzieć/ Nie wiem

64. Czy mieszkanie (dom), w którym P. mieszka jest...

(KARTA RESPONDENTA 3)

1. Własne, nieobciążone kredytem
2. Własne, obciążone kredytem (*hipoteką*)
3. Czynszowe, wynajmowane od prywatnego właściciela
4. Czynszowe, wynajmowane od gminy, spółdzielni mieszkaniowej itp.
5. Socjalne
6. Inne (*jakie?*)
7. Nie wiem

65. Ludzie zajmują wyższe lub niższe pozycje w społeczeństwie. Poniżej znajduje się skala od 1 do 10, gdzie 1 oznacza najniższe pozycje, a 10 najwyższe. Gdzie umieścić(a)by P. swoją obecną rodzinę?*(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć pole obok cyfry wskazanej przez respondenta)*

(KARTA RESPONDENTA 4)

Góra	
10	
9	
8	
7	
6	
5	
4	
3	
2	
1	

Dół

66. A gdyby porównał P. swoją obecną pozycję społeczną z pozycją rodziców, gdy byli w P. wieku. Czy jest ona:

5	4	3	2	1	6
O wiele wyższa	Wyższa	Podobna	Niższa	O wiele niższa	Trudno powiedzieć/ Nie wiem

67. Czy głosował/a P. w ostatnich wyborach?

- | | | | |
|--------------------------------|--------|--------|-----------------|
| 1. Parlamentarnych | 1. TAK | 2. NIE | 3. Nie pamiętam |
| 2. Samorządowych | 1. TAK | 2. NIE | 3. Nie pamiętam |
| 3. Prezydenckich | 1. TAK | 2. NIE | 3. Nie pamiętam |
| 4. Do Parlamentu Europejskiego | 1. TAK | 2. NIE | 3. Nie pamiętam |

68. Czy zgadza się P. z następującymi stwierdzeniami

(KARTA RESPONDENTA 6)

	Zdecydowanie się nie zgadzam	Zgadzam się	Ani się zgadzam ani się nie zgadzam	Zgadzam się	Zdecydowanie się zgadzam	Trudno powiedzieć/ Nie wiem
	1	2	3	4	5	6
Jest niewielu ludzi, którym mogę całkowicie zaufać						
Na ogół inni ludzie chcą dobrze dla innych						
Jeżeli nie jest się ostrożnym, inni mogą cię wykorzystać						

69. Do jakiego stopnia zgadza się P. lub nie zgadza z każdym z poniższych stwierdzeń

(KARTA RESPONDENTA 7)

	Zdecydowanie się nie zgadzam	Zgadzam się	Ani się zgadzam ani się nie zgadzam	Zgadzam się	Zdecydowanie się zgadzam	Trudno powiedzieć/ Nie wiem
	1	2	3	4	5	6
1. Jestem optymistą/ optymistką, z nadzieją patrzę w przyszłość						
2. Mam poczucie, że mało znaczę w społeczeństwie						

3. O sukcesie przesądza w większym stopniu szczęście niż ciężka praca						
4. Życie stało się dzisiaj tak skomplikowane, że nie potrafię się w nim odnaleźć						
5. To, co mi się przydarza jest skutkiem moich własnych decyzji i działań						
6. Ktoś taki jak ja niewiele może zrobić dla poprawy sytuacji w swoim mieście						
7. Ludzie tacy jak ja nie mają wpływu na decyzje władz lokalnych						
8. Władze lokalne nie biorą pod uwagę tego, co myślą ludzie tacy jak ja						

70. Niektórzy ludzie należą do różnych grup i stowarzyszeń. Czy należy P. do

	Tak	Nie	Trudno powiedzieć/ Nie wiem
	1	2	3
1. Partii politycznej			
2. Związku zawodowego, organizacji zrzeszającej przedsiębiorców lub innej zawodowej organizacji			
3. Organizacji o charakterze kościelnym lub religijnym			
4. Klubu sportowego, koła zainteresowań, organizacji kulturalnych			
5. Innych dobrowolnych organizacji			

71. Do jakiego stopnia zgadza się P. lub nie zgadza z każdym z poniższych stwierdzeń

(KARTA RESPONDENTA 8)

	Zdecydowanie się nie zgadzam	Zgadzam się	Ani się zgadzam ani się nie zgadzam	Zgadzam się	Zdecydowanie się zgadzam	Trudno powiedzieć / Nie wiem
	1	2	3	4	5	6
1. Jeśli państwo troszczy się o obywateli, obywatele przestają troszczyć się o siebie						
2. „Bycie na zasiłku” powoduje, że ludzie stają się obywatelami drugiej kategorii						
3. Ludzie mniej chętnie pomagają sobie w potrzebie, jeśli wyręcza ich w tym państwo						
4. Rząd powinien dawać więcej pieniędzy na zasiłki dla biednych, nawet kosztem wyższych podatków						
5. Rząd powinien wyrównywać szanse ludzi pochodzących z biednych rodzin						
6. Rząd powinien zmniejszać różnice w dochodach obywateli						

72. Proszę ocenić na skali od 1 do 10, gdzie 1 oznacza, że jest P. bardzo niezadowolony/a, a 10 oznacza, że jest P. bardzo zadowolony/a, w jakim stopniu jest P. zadowolony/a z

(Uwaga dla ankietera: należy zaznaczyć wybór wartości wybranej przez respondenta przez wpisanie cyfry odpowiednie pole)

- posiadanego wykształcenia
bardzo niezadowolony **1 - 2 - 3 - 4 - 5 - 6 - 7 - 8 - 9 - 10** bardzo zadowolony

2. zajmowanej pozycji zawodowej
bardzo niezadowolony **1 - 2 - 3 - 4 - 5 - 6 - 7 - 8 - 9 - 10** bardzo zadowolony
3. swojego poziomu życia
bardzo niezadowolony **1 - 2 - 3 - 4 - 5 - 6 - 7 - 8 - 9 - 10** bardzo zadowolony
4. zajmowanego mieszkania
bardzo niezadowolony **1 - 2 - 3 - 4 - 5 - 6 - 7 - 8 - 9 - 10** bardzo zadowolony
5. swojego życia rodzinnego
bardzo niezadowolony **1 - 2 - 3 - 4 - 5 - 6 - 7 - 8 - 9 - 10** bardzo zadowolony

Dziękuję bardzo za rozmowę. Dzięki P. odpowiedziom uzyskaliśmy wiele cennych i potrzebnych informacji. Czy zgodziłby/aby się P. w przyszłości porozmawiać z nami bardziej szczegółowo o P. obecnej sytuacji i planach na przyszłość?

Tak **Nie**

DATA WYWIADU:

Nazwisko ankietera:

IMIĘ I NAZWISKO RESPONDENTA:

NUMER TELEFONU (JEŚLI PODANO):

ANEKS 2

Dyspozycje do wywiadu swobodnego

Reguła aranżacyjna:

Ludzkie losy układają się różnie – niektórzy powtarzają ścieżkę życiową swoich rodziców, inni osiągają więcej niż rodzice, a jeszcze inni – mniej. Jak jest w Pana przypadku? Proszę opowiedzieć o swoim życiu, biorąc pod uwagę wydarzenia, osoby czy instytucje, które miały Pani/Pana zdaniem, największy wpływ na jego przebieg.

Po wyczerpaniu swobodnej narracji ankieter zadaje pytania, mające na celu zidentyfikowanie wpływu następujących czynników na przebieg życia respondenta:

- rodziny pochodzenia,
- znaczących innych na przebieg życia respondenta,
- instytucji (edukacyjnych, rynku pracy, polityki socjalnej, organizacji pozarządowych... etc.);

przede wszystkim w odniesieniu do kluczowych biograficznych przejść:

- ze szkoły podstawowej do ponadpodstawowej oraz kolejnych szkół,
- z systemu edukacji do rynku pracy,
- z rodziny pochodzenia do rodziny prokreacji lub samodzielnego gospodarstwa domowego.

ANEKS 3**Lista respondentów w wywiadach swobodnych**

Respondent			Matka		Ojciec	
Pseudonim	wykszt.	zawód	wykszt.	zawód	wykszt.	zawód
Ewa	3	nie pracuje	3	sprzedawca	2	pracownik gospodarczy
Agnieszka	2	nie pracuje	ND	ND	3	pracownik fizyczny
Sandra	2	pakowacz	2	operator maszyny włókienniczej	2	operator wózków widłowych
Patryk	3	pracownik zakładów drobiarskich	3	sprzątaczką	3	ślusarz
Bożena	3	pracownik fizyczny	3	krawiec	ND	ND
Ludmiła	3	sprzedawca	2	szwaczka	2	nie pracował
Dorota	3	nie pracuje	2	krawcowa	3	kierowca
Alicja	3	bukieciarka	3	przędka	3	kierowca
Monika	3	pracownik porządkowy	2	nie pracowała	2	pracownik fizyczny
Katarzyna	4	nie pracuje	2	dozorca	3	budowlaniec
Marzena	4	sprzedawca	3	tkacz	3	tokarz
Iwona	3	szwaczka	3	krawcowa	3	NW
Paulina	3	pokojowa w DPS	3	szwaczka	ND	ND
Marcin	3	stolarz	3	salowa w szpitalu	3	stróż
Karol	4	operator maszyn stolarskich	3	telegrafistka	2	pracownik fizyczny
Jacek	4	specjalista ds. sprzedaży	3	nie pracowała	3	dekarz
Paweł	3	operator maszyn i urządzeń ceramicznych	3	sprzątaczką	3	brygadzista w Wistomie
Krystian	4	starszy magazynier	3	telefonistka	3	kucharz
Mirosław	2	pomoc stolarza	2	sprzątaczką	1	NW
Janusz	3	pracownik budowlany	3	obuwnik	3	mechanik maszyn
Andrzej	4	pracownik fizyczny	3	NW	ND	ND
Robert	3	pracownik fizyczny	3	stolarz	3	stolarz

Łukasz	4	kucharz	3	szwaczka	3	stolarz
Sebastian	3	sprzedawca	3	krawcowa	3	hydraulik
Piotr	4	operator wózków widłowych	3	nie pracowała	2	pracownik wodociągów
Adrian	4	student	3	magazynier celnik	ND	ND
Anna	7	nauczycielka	3	krawcowa	3	brakarz
Aneta	7	księgowa	3	ogrodnik	3	kierowca
Kamila	7	nauczycielka	3	tkacz	2	kierowca
Patrycja	7	protokolantka	3	nie pracowała	3	sprzedawca
Elżbieta	5	konstruktor odzieży	3	sprzątaczką	3	stolarz
Michał	6	żołnierz zawodowy	3	z-ca kierownika magazynu	3	brygadzysta napraw elektrycznych
Szymon	7	dziennikarz	3	szwaczka	3	stolarz
Filip	6	student	3	brakarka	3	murarz
Krzysztof	6	kontroler magazynu	3	szwaczka	3	tokarz
Bartosz	5	kierowca transportu sanitarnego	2	szwaczka	3	włókiennik
Damian	7	pracownik biurowy	2	magazynier	3	malarz pokojowy
Tomasz	6	zaopatrzeniowiec	3	tkacz	3	dyspozytor w ciepłownictwie
Dominik	5	student	3	kucharka	3	kierowca
Adam	6	kierowca	3	krawcowa	2	kierowca

ND: nie dotyczy, brak rodzica w gospodarstwie domowym

NW: nie wie

Wykształcenie:

1. Niepełne podstawowe
2. Podstawowe
3. Zasadnicze zawodowe, niepełne średnie, średnie bez matury
4. Średnie z maturą
5. Pomaturalne, policealne
6. Licencjackie, inżynierskie
7. Magisterskie (lekarские)

BIBLIOGRAFIA

- AARONSON D., MAZUMDER B. (2005), *Intergenerational economic mobility in the U.S., 1940 to 2000*, „Working Paper Series”, Federal Reserve Bank of Chicago, no 5.
- ANDORKA R., ZAGÓRSKI K. (1980), *Socio-occupational Mobility in Hungary and Poland: Comparative Analysis of Surveys 1972–1973*, Institute of Philosophy and Sociology of the Polish Academy of Sciences, Warsaw.
- ANXO et al. (2007), *Time allocation between work and family over the life-cycle: A Comparative Gender Analysis of Italy, France, Sweden and the United States*, IZA Discussion Papers 3193, Institute for the Study of Labor (IZA).
- ARNETT J. (2004), *Emerging Adulthood: The Winding Road From the Late Teens Through the Twenties*, Oxford University Press, Oxford.
- ARNETT J.J. (2006), *Emerging adults in Europe: a response to Bynner*, „Journal of Youth Studies”, no 4.
- ARYSTOTELES (2004), *Polityka*, PWN, Warszawa.
- ATKINSON W. (2010a), *Both/And?*, „Sociological Research Online”, vol. 15, no 4, tekst dostępny na stronie internetowej: [7http://www.socresonline.org.uk/15/4/7.html](http://www.socresonline.org.uk/15/4/7.html) (dostęp 23.01.2012).
- ATKINSON W. (2010b), *Class, individualisation and perceived (Dis)advantages: Not either/Or but.* „Sociological Research Online”, vol. 15, no 4, tekst dostępny na stronie internetowej: [7http://www.socresonline.org.uk/15/4/7.html](http://www.socresonline.org.uk/15/4/7.html) (dostęp 23.01.2012).
- BABBIE E. (2005), *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BALL S.J. (2003), *The risks of social reproduction: the middle class and education markets*, „Review of Education”, vol. 1.
- BALL S.J. et al. (2002), „Classification” and „Judgement”: social class and the „cognitive structure” of choice of Higher Education, „British Journal of Sociology of Education”, vol. 23.
- Barometr społeczno-ekonomiczny 2001–2003*, Stowarzyszenie Studiów I Inicjatyw Społecznych, Warszawa.
- BAUMAN Z. (1998), *Zawrotna kariera „podklasy”*, „Przegląd Społeczny”, nr 1/2; tekst dostępny na stronie internetowej: <http://www.tezeusz.pl/cms/tz/index.php?id=354> (dostęp 3.11.2011).
- BAUMAN Z. (2011), *O nie-klasie prekariuszy*, tekst dostępny na stronie internetowej: <http://www.krytykapolityczna.pl/Opinie/BaumanOnie-klasieprekariuszy/menuid-197.html> (dostęp 3.11.2011).
- BAZELEY P. (1999), *The Bricoleur with a Computer: Piecing Together Qualitative and Quantitative Data*, „Qualitative Health Research”, vol. 9, no 2, s. 279–287.

- BECK U. (2002), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa.
- BECK U., BECK-GERNSHEIM E. (2002), *Individualization: Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*, Sage, London.
- BECK U., GIDDENS A., LASH S. (2009), *Moderнизacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BECKER H. (2009), *Outsiderzy: studia z socjologii dewiacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BECKER H., BARNES H.E. (1964), *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii. Historia i interpretacja ludzkich pojęć o współżyciu ludzi*, t. I, Książka i Wiedza, Warszawa.
- BEE H. (2004), *Psychologia rozwoju człowieka*, Zysk i S-ka, Warszawa.
- BELL D. (1973), *The Coming of Post-Industrial Society: A Venture in Social Forecasting*, Bask Books, New York.
- BENDIX R., LIPSET S.M. (1951), *Social status and social structure*, „British Journal of Sociology”, no 2.
- BENDIX R., LIPSET S. (1959), *Social Mobility in Industrial Society*, University of California Press, Berkeley and Los Angeles.
- BENDIX R., LIPSET S.M. (1966), *Class, status, and power: Social stratification in comparative perspective*, Free Press, New York.
- BERGER P., LUCKMAN T. (1983), *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- BERTAUX D. (1991), *From methodological monopoly to pluralism in the sociology of social mobility*, w: S. Dex (ed.) *Life and Work History Analyses: Qualitative and Quantitative Developments*, „Sociological Review” Monograph Series, 37.
- BERTAUX D. (1993) *Introduction*, w: D. Bertaux, P. Thompson (ed.), *Between generations: family models, myths and memories*, „International Yearbook of Oral History and Life Stories”, vol. 11
- BERTAUX D. (2007), *Introduction*, w: D. Bertaux, P. Thompson (ed.), *Pathways to Social Class: a qualitative approach to social mobility*, Transaction Publishers, New Brunswick.
- BERTAUX D., THOMPSON P. (ed.) (1993), *Between generations: family models, myths and memories*, „International Yearbook of Oral History and Life Stories”, vol. 11.
- BERTAUX D., THOMPSON P. (ed.) (2007), *Pathways to Social Class: a qualitative approach to social mobility*, Transaction Publishers, New Brunswick.
- BERTAUX-WIAME I. (1993), *The Pull of Family Ties: Intergenerational Relationships and Life Paths*, w: D. Bertaux, P. Thompson (eds), *Between Generations: Family Models, Myths & Memories*, Oxford University Press, Oxford, New York.
- BERTHOUD R., ROBSON K. (2001), *The Outcomes of Teenage Motherhood in Europe*, Innocenti Research Paper nr 86; raport dostępny na stronie internetowej: <http://citeseerx.ist.psu.edu/viewdoc/download?doi=10.1.1.203.2781&rep=rep1&type=pdf> (dostęp 4.05.2012).
- BLACKBURN R., PRANDY K. (1997), *Putting men and women into classes: But is that where they belong? A comment on Evans*, „Sociology”, vol. 31.
- BLAIR T. (1998), *The Third Way: New Politics for the New Century*, Fabian Society, London.
- BLAU P. (1977), *Inequality and Heterogeneity: A Primitive Theory of Social Structure*, Free Press, New York.
- BLAU P.M., DUNCAN O.D. (1967), *The American Occupational Structure*, Wiley, New York.
- BLOSSFELD H.P., KLIJZING E. MILLS M., KURZ K. (eds.) (2005), *Globalization, Uncertainty and Youth in Society*, Routledge, London.
- BOJANOWSKI M. (2007), *Household Income Inequality and Mobility in Poland 1988–2005* w: K. Słomczyński, S. Marquart-Pyatt (eds.), *Continuity and Change in*

- Social Life: Structural and Psychological Adjustment in Poland*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN Publishers, Warsaw.
- BOUDOU R. (1974), *Education, Opportunity, and Social Inequality: Changing Prospects in Western Society*, Wiley, New York.
- BOURDIEU P. (1987), *What makes a social class? On the theoretical and practical existence of groups*, „Berkeley Journal of Sociology”, vol. 32.
- BOURDIEU P. (1998), *La précarité est aujour-d'hui partout*, w: P. Bourdieu, *Contre-feux*, Liber Raisons d'Agir, Paris.
- BOURDIEU P. (2004), *Męska dominacja*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- BOURDIEU P. (2005), *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądowniczej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- BOURDIEU P. (2008), *Zmysł praktyczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- BOURDIEU P., EAGLETON T. (1992), *Doxa and Common Life*, „New Left Review”, January/February.
- BOURDIEU P., PASSERON J.C. (2006), *Reprodukcyjność. Elementy teorii systemu nauczania*, PWN, Warszawa.
- BOURDIEU P., WACQUANT L. (2001), *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- BOWLES S., GINTIS H. (2002), *The inheritance of inequality*, „Journal of Economic Perspectives”, no 16.
- BOWLES S., GINTIS H., GROVES M. eds. (2005), *Unequal Chances: Family Background and Economic Success*, Princeton University Press.
- BRADLEY H. (2000), *Social Inequalities: Coming to Terms with Complexity*, w: G. Browning, A. Halcli, F. Webster (eds.), *Understanding Contemporary Society. Theories of the Present*, Sage, London, Thousand Oaks, New Delhi.
- BRADLEY H. (2005a), *Winners and losers: young people in the 'new economy'*, w: H. Bradley, J. van Hoof, *Young People in Europe: Labour Markets and Citizenship*, The Policy Press, Bristol.
- BRADLEY H. (2005b), *Fractured Transitions: the Changing Context of Young People's Labour Market Situations in Europe*, w: H. Bradley, J. van Hoof, *Young People in Europe: Labour Markets and Citizenship*, The Policy Press, Bristol.
- BRADLEY H. (2014), *Class Descriptors or Class Relations? Thoughts Towards a Critique of Savage et al.*, „Sociology”, vol. 48, no 3.
- BRANNEN J., NILSEN A. (2005), *Individualisation, Choice and structure: A discussion of current trends in sociological analysis*, „The Sociological Review”, vol. 53, no 3.
- BREEN R. (2004), *Introduction*, w: R. Breen (ed.), *Social Mobility in Europe*, Oxford University Press, Oxford.
- BREEN R., GOLDTHORPE J. (1999), *Class inequality and meritocracy*, „British Journal of Sociology”, vol. 50, no 1.
- BRONK A. (2007), *Inkluzywne i ekskluzywne oblicza elastycznych form zatrudnienia*, w: K. Piątek, A. Karwacki (red.), *Aktywna polityka społeczna z perspektywy Europy socjalnej*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń.
- BRYMAN A. (2004), *Social Research Methods*, Oxford University Press, Oxford.
- BRZEZIŃSKA A. (2000), *Społeczna psychologia rozwoju*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- BUCHMANN M. (1989), *Script of Life in Modern Society: Entry into adulthood in a Changing World*, University of Chicago Press, Chicago.
- BUDROWSKA, B., DUCH D., TITKOW A. (2003) *Między pracą zawodową a domem*, w: A. Titkow (red.), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- BUGAJ R., CHWEDEŃCZUK B., DASZKOWSKI J. (2003), *Polska po przejściach, Barometr społeczno-ekonomiczny 2001–2003*, Stowarzyszenie Studiów i Inicjatyw Społecznych, Warszawa.

- BULLE N. (2006), *Trend and comparative analysis of inequality of social opportunity*, „Quality & Quantity”, vol. 40.
- BUNIO-MROZECZ P. (2010), *Nastoletnie rodzicielstwo jako problem społeczny. Rezultaty badań łódzkich na tle Wielkiej Brytanii i USA*, w: P. Szukalski (red.), *Społeczno-demograficzne wyzwania stojące przed Łodzią i województwem łódzkim*, „Acta Universitatis Lodzensis”, Folia Sociologica 35.
- BURAWOY M. (1998), *The extended case method*, „Sociological Theory”, vol. 16, no 1.
- BYNNER J. (2005), *Rethinking the youth phase of the life course: the case of emerging adulthood?*, „Journal of Youth Studies”, no 8.
- CBOS (2004), *Młodzież 2003*, Opinie i diagnozy, nr 2.
- CBOS (2011), *Młodzież 2010*, Opinie i diagnozy, nr 19.
- CBOS (2014), *Młodzież 2013*, Opinie i diagnozy, nr 28.
- CERAMI A. (2006), *Social Policy in Central and Eastern Europe*, Lit Verlag.
- CHAŁASIŃSKI J. (1964), *Awans pokolenia*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- CHAŁASIŃSKI J. (1979), *Drogi awansu społecznego robotnika: studium oparte na autobiografiach robotników*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- CHOROSZEWICZ M., WOLF P. (2010), *Population and Social Condition*, „Eurostat Statistics in Focus” 50, raport dostępny na stronie internetowej: http://epp.eurostat.ec.europa.eu/cache/ITY_OFFPUB/KS-SF-10-050/EN/KS-SF-10-050-EN.PDF, (dostęp w dniu 23.04.2012)
- COHEN P., MCCARTNEY D. (2003), *Inequality and the Family*, Blackwell, London.
- COLEMAN J.S. et al. (1966), *Equality of Educational Opportunity*, U.S. Department of Health, Education and Welfare, Washington, DC.
- CONNIDIS I. (1983), *Integrating qualitative and quantitative methods in survey research on aging: An assessment*, „Qualitative Sociology”, vol. 6, no 4.
- CRESWELL J., CLARK V. (2006), *Designing and Conducting Mixed Methods Research*, London, Sage, New York.
- CRESWELL J. W. (2003), *Research Design. Qualitative, Quantitative, and Mixed Methods Approaches*, SAGE Publications, Thousand Oaks.
- CROMPTON R., SCOTT J. (2000), *Introduction: the State of Class Analysis*, w: R. Crompton, F. Devine, M. Savage, J. Scott (eds.), *Renewing Class Analysis*, Blackwell Publishers, Malden.
- CZAPIŃSKI J., PANEK T. red. (2003), *Diagnoza społeczna. Warunki i jakość życia Polaków*, raport dostępny na stronie internetowej: www.diagnoza.com/files/raport2003.pdf
- CZEREPANIAK-WALCZAK M. (1999), *Daleko od... szansy: (decyzje edukacyjne młodzieży wiejskiej)*, „PoNad”, Szczecin.
- DAVIES K, MOORE W.E. (2005), *O niektórych zasadach uwarstwienia*, w: P. Sztompka, M. Kucia (red.), *Socjologia. Lektury*, Wydawnictwo Znak, Warszawa.
- DELHEY J. (2004), *Life Satisfaction in the Enlarged Europe. European Foundation for the Improvement of Living and Working Conditions*, Office for Official Publications of the European Communities.
- DENZIN N.K., (1989), *Interpretive Biography*, Sage, Illinois.
- DENZIN N.K., LINCOLN Y.S. red. (2002), *Handbook of Qualitative Research*, Thousands Oak, SAGE Publications, London, New Delhi.
- DESPERAK I. (2010), *Młodzi w Łodzi – prekariat z wyższym wykształceniem. Raport z badań 2010*, tekst dostępny na stronie internetowej: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0099prekariat-lodz.pdf> (dostęp w dniu 2.03.2012).
- DiPRETE T. (2002), *Life course risks, Mobility regimes and mobility consequences: A comparison between Sweden, Germany and United States*, „American Journal of Sociology” vol. 107, no. 2.

- DŁUGOSZ P. (2014), *Między konformizmem a wycofaniem. Analiza strategii wchodzenia w dorosłość młodzieży polskiej i ukraińskiej*, „Rocznik Lubuski”, t. 40.
- DOMAŃSKI H. (1996), *Na progu konwergencji. Stratyfikacja społeczna w krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (1997a), *Czy zawód jest trafnym wskaźnikiem pozycji niepracujących respondentów?*, „Ask. Społeczeństwo, Badania, Metody”, nr 1–2.
- DOMAŃSKI H. (1997b), *Mobilność i hierarchie stratyfikacyjne*, w: H. Domański, A. Richard (red.), *Elementy nowego ładu*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2000), *Hierarchie i bariery społeczne w latach 90-tych*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2002), *O ograniczeniach badań nad strukturą społeczną*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2004), *O ruchliwości społecznej w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2006), *Wpływ wykształcenia na zawód*, w: H. Domański, P. Sztabiński, A. Ostrowska (red.), *W środku Europy? Wyniki Europejskiego sondażu Społecznego*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2007a), *Dlaczego zawód jest wskaźnikiem pozycji społecznej*, w: H. Domański, Z. Sawiński, K. Słomczyński, *Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2007b), *Analiza trafności Społecznej Klasyfikacji Zawodów – 2007*, w: H. Domański, Z. Sawiński, K. Słomczyński, *Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2007c), *Struktura społeczna*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2010), *Podstawowe tendencje w stratyfikacji społecznej: Polska 1982–2008*, w: P. Gliński, I. Sadowski, A. Zawistowska (red.), *Kulturowe aspekty stratyfikacji społecznej. Fundamenty, konstrukcje, fasady*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2011), *Podstawowe tendencje w stratyfikacji społecznej: Polska 1982–2008*, w: P. Gliński, I. Sadowski, A. Zawistowska, *Kulturowe aspekty struktury społecznej*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (2013), *Sprawiedliwe nierówności zarobków*, Scholar, Warszawa.
- DOMAŃSKI H. (red.) (2008), *Zmiany stratyfikacji społecznej w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H., PRZYBYSZ D. (2007), *Homogamia małżeńska a hierarchie społeczne*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H., SAWIŃSKI Z. (1992), *Koherencja płaszczyzn struktury społecznej. Czy wzory mobilności odzwierciedlają istotne podziały społeczne? Hierarchia stratyfikacyjna, kręgi towarzyskie i wybór małżonka. Schemat analizy. Dane empiryczne. Uniwersalne prawidłowości. Wzory mobilności a struktura społeczna. Wnioski*, „Studia Socjologiczne”, nr 3–4.
- DOMAŃSKI H., SAWIŃSKI Z., SŁOMCZYŃSKI K. (2007), *Nowa klasyfikacja i skale zawodów. Socjologiczne wskaźniki pozycji społecznej w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- DOMAŃSKI H., TOMESCU-DUBROW I. (2008) *Nierówności edukacyjne przed i po zmianie systemu*, w: H. Domański (red.), *Zmiany stratyfikacji społecznej w Polsce*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.

- DORLING D. (2010), *Injustice. Why Social Inequality Persists*, Policy Press, Bristol, Portland.
- DORLING D. (2014), *Thinking about Class*, „Sociology”, 1–11.
- DU BOIS REYMOND M. (1998), „I don't want to commit myself yet”: *Young people's life concepts*, „Journal of Youth Studies”, no 1.
- DUBET F. (2010), *Les Places et les Chances. Repenser la Justice Sociale*, Seuil, Paris.
- ELDER G. (1992), *The Life Course*, w: E. Borgatta, E. M. Borgatta, *The Encyclopedia of Sociology*, vol. 3, MacMillan, New York.
- ELDER G.H. (1995), *Life Trajectories in Changing Societies*, w: A. Bandura (ed.), *Self-efficacy in Changing Societies*. Cambridge University Press, Cambridge.
- ELDER G., O'RAND A. (1995), *Adult Lives in a Changing Society*, w: K. Cook, G. Fine, J. House (eds.), *Sociological Perspectives on Social Psychology*, Allyn & Bacon, Boston.
- ERIKSON E. (2000), *Dzieciństwo a społeczeństwo*, Rebis, Warszawa.
- ERIKSON R, GOLDTHORPE J., HÄLLSTEN (2009), *No way back up from ratcheting down? A critique of the 'microclass approach to the analysis of social mobility*, Swedish Institute for Social Research Nuffield College, Oxford, tekst dostępny na stronie: <http://www.iser.essex.ac.uk/uploads/paper/document/21/microclass.pdf> (dostęp 2.11.2011)
- ERIKSON R. (1984), *Social Class of Men, Women and Families*, „Sociology”, no 18, 500–514.
- ERIKSON R., GOLDTHORPE J. (1992), *The Constant Flux: A Study of Class Mobility in Industrial Societies*, Clarendon Press, Oxford.
- ERIKSON R., GOLDTHORPE J. (2009), *Social class, family background, and intergenerational mobility: A comment on Mcintosh and Munk*, „European Economic Review”, vol. 53, no 1.
- ERIKSON R., GOLDTHORPE J. HÄLLSTEN M. (2009), *No Way Back up From Ratcheting Down? A Critique of the 'Microclass' Approach to the Analysis of Social Mobility*, tekst dostępny na stronie internetowej: <https://www.iser.essex.ac.uk/uploads/paper/document/21/microclass.pdf> (dostęp 8.11.2011).
- ESPING-ANDERSEN G. (1990) *The Three Worlds of Welfare Capitalism*, Polity Press, Cambridge.
- ESPING ANDERSEN G. (1993), *Post-Industrial Class Structure: An Analytical Framework*, w: G. Esping-Anderson (ed.), *Changing Classes: Stratification and Mobility in Post-Industrial Societies*, Sage, London.
- ESPING-ANDERSEN G. (1996), *Welfare States in Transition. Social Security in the New Global Economy*, Sage, London.
- ESPING-ANDERSEN G. (1999), *Social foundations of postindustrial economies*, Oxford University Press, Oxford, New York.
- ESPING-ANDERSEN G. (2004), *Unequal Opportunities and the Mechanisms of Social Inheritance*, w: M. Corak (ed.), *Generational Income Mobility*. Cambridge University Press, Cambridge.
- ESPING-ANDERSEN G. et al. (2002), *Why we Need a new Welfare State*, Oxford University Press, Oxford.
- EUROSTAT (2012), *Demographic Outlook. National Reports on the Demographic Developments in 2010*, Publications Office of the European Union, 2012, Luxembourg.
- EVANS K., HEINZ, W. (1994), *Becoming Adults in the 1990s*, Anglo German Foundation, London.
- FATYGA B. (2001), *Młodość bez skrzydeł. Nastolatki w małym mieście*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa
- FIELDING N, SCHREIER M. (eds.) (2001), *Qualitative and Quantitative Research: Conjunctions and Divergences*, „Forum: Qualitative and Quantitative Research”, vol. 2, no 1.
- FINCH J., MASON J. (1993), *Negotiating Family Responsibilities*, Routledge, London.

- FIRKOWSKA-MANKIEWICZ A. (1999), *Zdolnym być... Kariery i sukces życiowy warszawskich trzydziestolatków*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- FIRKOWSKA-MANKIEWICZ, A., ZABOROWSKI W. (2002), *The Effects of Intellectual Functioning on Economic Status Attainment*, w: K. Słomczyński (2002), *Social Structure: Changes and Linkages. The Advanced Phase of the Post-Communist Transition in Poland*, Instytut Filozofii i Socjologii Publishers, Warsaw.
- FISCHER. W., KOHLI M. (1987), *Biographieforschung*, w: W. Voges (ed.), *Methoden der Biographie und Lebenslaufforschung*, Leske. Budrich. Opladen.
- FITOUSSI J.P., ROSANVALLON P. (2000), *Czas nowych nierówności*, Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków, Warszawa.
- FLORIDA R. (2010), *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- FLYVBJERG B. (2013), *Five Misunderstandings About Case Study Research. Corrected*, w: M. Savin-Baden, C.H. Major, eds., *Qualitative Research: The Essential Guide to Theory and Practice*, Routledge, London and New York.
- FURLONG, A. (2006), *Not a very NEET solution: representing problematic labour market transitions among early school-leavers*, „Work, Employment and Society”, vol. 20, no 3.
- FURLONG A., CARTMEL F. (2007), *Young People and Social Change: New Perspectives*, Open University Press, London.
- FURSTENBERG F. (2008), *The intersections of social class and the transition to adulthood*, „New Directions for Child and Adolescent Development”, no 119.
- GARDAWSKI J. (2001), *Powracająca klasa. Sektor prywatny w III Rzeczypospolitej*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- GDULA M. (2012), *Na luzie totalnym. Analiza biografii osoby zdeklasowanej*, w: M. Gdula, P. Sadura, *Style życia i porządek klasowy w Polsce*, Scholar, Warszawa.
- GERBER T.P., HOUT M. (1998), *More shock than therapy: market transition, employment, and income in Russia, 1991–1995*, „American Journal of Sociology”, vol. 104, no 1.
- GERSHUNY J. (2001), *Social structure and life chances*, ISER Working Paper nr 21, University of Essex, Colchester.
- GIDDENS A. (1973), *The Class Structure of the Advanced Societies*, Hutchinson, London.
- GIDDENS A. (2000), *The Third Way and its Critics*, Polity, Cambridge.
- GIDDENS A. (2003), *Stanowienie społeczeństwa. Zarys teorii strukturacji*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.
- GILEJKO L. (2002), *Spółczesność a gospodarka. Socjologia ekonomiczna*, Wydawnictwo SGH, Warszawa.
- GILEJKO L. (2008), *Dylematy drugiej dekady polskiej transformacji*, Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor, Pułtusk.
- GIZA-POLESZCZUK A. (2000), *Zasoby ludzkie a transformacja systemowa*, w: A. Giza-Poleszczuk, M. Marody, A. Rychard, *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- GIZA-POLESZCZUK A., MARODY M., RYCHARD A. (2000), *Strategie i system: Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- GLASER B. (red.) (2009), *Organizational Careers: a Sourcebook for Theory*, Transaction Publishers, New Jersey.
- GLASER B., STRAUSS A. (1971), *Status Passage. A Formal Theory*, Aldine, Chicago.
- GLASS D. (1954), *Social Mobility in Britain*, Routledge & Kegan Paul, London.
- GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY (2009a), *Aktywność ekonomiczna ludności Polski w latach 2003–200*, raport dostępny na stronie internetowej: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/pw_aktyw_eko

- nom_ludnosci_2003_2007.pdf (dostęp w dniu 18.02.2012).
- GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY (2009b), *Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2009 r.*, raport dostępny na stronie internetowej: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_pw_aktyw_ekonom_ludnosci_lkw_2009.pdf (dostęp w dniu 18.02.2012).
- GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY (2010), *Wejście ludzi młodych na rynek pracy*, tekst dostępny na stronie internetowej: http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/PUBL_Wejscie_ludzi_mlodych_na_rynek_pracy.pdf (dostęp w dniu 12.02.2012).
- GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY (2012), *Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2011 r.*, raport dostępny na stronie internetowej: http://www.stat.gov.pl/gus/5840_2189_PLK_HTML.htm (dostęp w dniu 4.05.2012).
- GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY (2015a), *Aktywność ekonomiczna ludności Polski IV kwartał 2015 r.*, raport dostępny na stronie internetowej: <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/pracujacy-bezrobotni-bierni-zawodowo-wg-bael/aktywnosc-ekonomiczna-ludnosci-polski-i-kwartał-2015-r-,4,16.html> (dostęp w dniu 30.07.2015).
- GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY (2015b), *Mały rocznik statystyczny Polski 2015*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.
- GOLCZYŃSKA-GRONDAS A. (2004), *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*, Instytut Socjologii UŁ, „Absolwent”, Łódź.
- GOLDTHORPE J. (1982), On the Service Class: its Formation and Future, w: A. Giddens, G. Mackenzie (eds.), *Social Class and the Division of Labour*, Cambridge University Press, Cambridge.
- GOLDTHORPE J. (2000), *On Sociology: Numbers, Narratives, and the Integration of Research and Theory*, Oxford University Press, Oxford.
- GOLDTHORPE J., LLEWELLYN C., PAYNE C. (1987), *Social mobility and class structure in modern Britain*, Clarendon Press, Oxford.
- GOLDTHORPE J., LLEWELLYN C., PAYNE C. (2007), *The Experience of Social Mobility*, w: D. Grusky, S. Szelenyi (eds.), *The Inequality Reader*, Westview Press, Boulder, Co.
- GOLDTHORPE J., MARSHALL R. (1992), *The promising future of class analysis: a response to recent critiques*, „Sociology” vol. 26, no 3.
- GOLDTHORPE J., MC KNIGHT (2006), *The Economic Basis of Social Class*, w: S.L. Morgan, D.B. Grusky, G.S. Fields (eds.), *Mobility and Inequality: Frontiers of Research in Sociology and Economics*, Stanford University Press, Stanford.
- GOLINOWSKA S. (2003), *Od państwa opiekuńczego (welfare state) do państwa wspierającego pracę (workfare state)*, w: B. Balcerzak-Paradowska red., *Praca i polityka społeczna wobec wyzwań integracji*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- GOSZCZYŃSKA M. (2010), *Transformacja ekonomiczna w umysłach i zachowaniach Polaków*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- GRABOWSKA I., WĘZIAK-BIAŁOWOLSKA D., KOTOWSKA I.E., PANEK T. (2013), *Warunki życia gospodarstw domowych. Edukacja i kapitał ludzki. Diagnoza Społeczna 2013 Warunki i Jakość Życia Polaków – Raport*. [Special issue] „Contemporary Economics”, no 7, 84–101.
- GRIMPELSON V. (2003), *The Impact of Labour Markets: Social Mobility, Segmentation and Reranking*, w: V. Mikhalev (ed.), *Inequality and Social Structure During The Transition*, Palgrave Macmillan, UNU world Institute for Development Economics Research.
- GROCHALSKA M. (2011), *Transgresyjne trajektorie. Zmiany statusu społecznego w perspektywie biograficznej*, Impuls, Kraków.
- GROTOWSKA-LEDER J. (2002), *Wielkowiejska bieda. Od epizodu do underclass*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

- GROTOWSKA-LEDER J. (2006), *Rynek pracy młodych ludzi w Polsce. Szanse i zagrożenia w doradztwie zawodowym i pracy socjalnej*, w: P. Szukalski (red.), *Szansa na sukces. Recepty współczesnych Polaków*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- GROTOWSKA-LEDER J. (2009), *Missing class – stary problem w nowej perspektywie i nowe wyzwanie dla polityki społecznej*, w: K. Wódcz, K. Faliszek (red.) *Aktywizacja - integracja - spójność społeczna. W poszukiwaniu innowacyjnych rozwiązań w obszarze polityki społecznej i pracy socjalnej*, Wydawnictwo Edukacyjne AKA-PIT, Toruń.
- GROTOWSKA-LEDER J. (2011), *Wykluczenie z edukacji – rozumienie, skala i współczesne czynniki sprawcze zjawiska*, w: K. Szafranec (red.), *Młodzież jako problem i jako wyzwanie ponowoczesności. Z prac sekcji socjologii edukacji i młodzieży PTS*, t. II, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- GRUSKY D., GALESCU G. (2005), *Foundations of a Neo-Durkheimian Class Analysis*, w: E.O. Wright (red.), *Approaches to Class Analysis*, Cambridge University Press, Cambridge.
- GRUSKY D., SØRENSEN J. (1998), *Can Class Analysis Be Salvaged?*, „American Journal of Sociology”, vol. 103, no 4.
- GRUSKY D., SZELÉNYI S. (2007), *The Rise and Fall of Benign Narratives About Inequality*, w: D. Grusky, S. Szelényi (eds.), *The Inequality Reader: Contemporary and Foundational Readings in Race, Class, and Gender*, Westview Press, Boulder.
- GRUSKY D., WEEDEN K. (2001), *Decomposition without death: a research agenda for the new class analysis*, „Acta Sociologica” vol. 44 no 3.
- GRUSKY D., WEEDEN K. (2006), *Does the Sociological Approach to Studying Social Mobility Have a Future*, w: S. Morgan, G. Fields, D. Grusky (eds.), *Mobility and Inequality: Frontiers of Research From Sociology and Economics*, Stanford University Press, Stanford.
- HAJDUK E. (2001), *Kulturowe wyznaczniki biegu życia*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- HAJDUK E., KARPIŃCZYK P. (2005), *Społeczne uczestnictwo młodzieży średniego miasta*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- HARDY J. et al. (1998), *Like mother, like child: Intergenerational patterns of age at first birth and associations with childhood and adolescent characteristics and adult outcomes in the second generation*, „Developmental Psychology”, no 3, 4.
- HAYEK F.A. (1987), *Mit sprawiedliwości społecznej*, „Kurs”, nr 28.
- HEATH A., SAVAGE M. (1995), *Political alignments within the middle classes, 1972–89*, w: T. Butler, M. Savage (eds.), *Social change and the middle classes*, UCL Press, London.
- HEINZ W. (2009), *Youth Transitions in an Age of Uncertainty*, w: A. Furlong (ed.), *Handbook of Youth and Young Adulthood. New Perspectives and Agendas*, Routledge, London.
- HEINZ W. R. (2003), *From work trajectories to negotiated careers: The contingent work life course*; w: J.T. Mortimer, M.J. Shanahan (eds.), *Handbook of the Life Course*, Kluwer/Plenum, New York.
- HEINZ W., MARSHALL V. (red.) (2003), *Sequences, Institutions and Interrelations Over the Life Course*, Aldine de Gruyter, New York.
- HELLING I. (1985), *Metoda badań biograficznych*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3.
- HENLEY-WALTERS L. (2007), *Intergenerational inheritance of poverty: bad news for children, challenges for policy*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 56, nr 2
- HERTZ T. (2005), *Rags, Riches, and Race: The Intergenerational Economic Mobility of Black and White Families in the United States*, w: S. Bowles, H. Gintis, M. Groves

- (eds.), *Unequal chances: Family Background and Economic Success*, New York, Russell Sage Foundation and Princeton University Press, Princeton.
- HILL M. (2003), *A Methodological Comparison of Harriet Martineau's „Society in America” (1837) and Alexis de Tocqueville's „Democracy in America”*, w: M. Hill, S. Hoecker-Drysdale (eds.), *Harriet Martineau. Theoretical and Methodological Perspectives*, Routledge, London.
- HIRSZOWICZ M. (2007), *Skąd, ale dokąd? Społeczeństwo u progu nowej ery*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- HOBBS T. (1956), *Elementy filozofii*, PWN, Warszawa.
- HOERNING E.M. (1990), *Rola wydarzeń życiowych: doświadczenia i rewitalizacja w perspektywie biograficznej*, w: J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, PWN, Warszawa.
- HOUT M., HAUSER R. (1992), *Hierarchy and Symmetry in Occupational Mobility*, „European Sociological Review” no 8.
- HUGHES E. (1958), *Men and their work*, Glencoe, Ill, Free Press.
- INGLOT T. (2003), *Historical Legacies, Institutions and the Politics of Social Policy in Hungary and Poland, 1989–1999*, w: G. Ekiert, S. Hanson (eds.), *Capitalism and Democracy in Central and Eastern Europe: Assessing the Legacy of the Communist Rule*, Cambridge University Press, New York.
- JACOVOU M., Skew (2010) *Household Structure in the EU*, ISER Working Papers Series, no 10, tekst dostępny na stronie internetowej: <https://www.iser.essex.ac.uk/publications/working-papers/iser/2010-10.pdf> (dostęp w dniu 2.04.2012).
- JAŁOWIECKI B, SZCZEPAŃSKI M. (2007), *Dzielnictwo polskich regionów*, w: A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Wydawnictwo WAM, Komitet Socjologii PAN, Kraków, Warszawa.
- JANICKA K. (1973), *Ruchliwość międzypokoleniowa*, w: K. Słomczyński, W. Wesółowski (red.), *Struktura i ruchliwość społeczna*, Ossolineum, Wrocław.
- JANICKA K., SŁOMCZYŃSKI K. (2005), *Pęknięta struktura społeczeństwa polskiego*, w: M. Jarosz (red.), *Polska. Ale jaka?*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- JANICKA K., SŁOMCZYŃSKI K. (2008), *Dychotomie w strukturze klasowej: o efekcie świętego Mateusza i pogłębiających się nierównościach społecznych*, w: J. Mucha, E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska, *Co nas łączy, co nas dzieli?: XIII Ogólnopolski Zjazd Socjologiczny, Zielona Góra 2007*. Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- JANKOWSKI B., WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. (2013), *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- JANOWSKI A. (1996), *Uczeń w teatrze życia szkolnego*, WSiP, Warszawa.
- JAROSZ M. (2005), *Wygrani i przegrani polskiej transformacji*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- JAROSZ M. (2007), *Nowy układ przywilejów*, w: J. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Wydawnictwo WAM, Komitet Socjologii PAN, Kraków.
- JEFFREY C., MCDOWELL L. (2004), *Youth in a comparative perspective: global change, local lives*, „Youth & Society”, vol. 36, no 2.
- JERUSZKA U. (2001), *Dostosowywanie potrzeb szkolnictwa zawodowego do potrzeb rynku pracy*, w: U. Jeruszka (red.), *Optymalizacja kształcenia zawodowego z punktu widzenia rynku pracy*, IPiSP, Warszawa.
- JONSSON J., GRUSKY D., DI CARLO M., POLLAK R., BRINTON M. (2007), *Micro-class mobility. social reproduction in four countries*, Mannheimer Zentrum für Europäische Sozialforschung Arbeitspapiere – Working Papers, Nr. 100, tekst dostępny na stronie: <http://www.mzes.uni.mannheim>.

- de/publications/wp/wp-100.pdf (dostęp 15.10.2011).
- KABAJ M. (2005), *Ekonomia tworzenia i likwidacji miejsc pracy. Dezaktywizacja Polski?*, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa.
- KALETA A., WINCŁAWSKI W. (1988), *Młodzi to runianie: mobilność społeczna, wartości życiowe, aktywność kulturalna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- KARWACKI A., ANTONOWICZ D. (2003), *Underclass i kultura biedy w środowiskach popegeerowskich w kontekście sporów teoretycznych i interpretacyjnych*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- KĄŻMIERSKA K. (2008), *Biografia i Pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalonych z zagłady*, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków.
- KERBO H.R. (2009), *Social stratification and inequality: class conflict in historical, comparative and global perspective*, Mc Graw-Hill, New York.
- KERCKHOFF A.C. (1976), *The status attainment process: socialization or allocation?*, „Social Forces”, vol. 55, no 2.
- KIERSZTYN A. (2007), *Niskie zarobki, brak stabilizacji, przegrani na rynku pracy*, w: K.M. Słomczyński (red.), *Kariera i sukces. Analizy socjologiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- KŁOSKOWSKA A. (1962), *Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny*, „Studia Socjologiczne”, nr 2.
- KŁOSKOWSKA A. (1970), *Wartości, potrzeby i aspiracje kulturalne małej społeczności miejskiej*, „Studia Socjologiczne”, nr 3.
- KŁOSKOWSKA A. (2007), *Socjologia kultury*, PWN, Warszawa.
- KNIJN, T. (2012), *Three Policy Paradigms and EU Policies on Young Adults*, w: T. Knijn (ed.), *Work, Family Policies and Transitions to Adulthood in Europe (Work and Welfare in Europe)*, Palgrave, MacMillan, London, New York.
- KNOTTNERUS, J.D. (1987), *Status attainment research and its image of society*, „American Sociological Review”, vol. 52.
- KOHLI M. (1986) *Social Organization and Subjective Construction of the Life-Course*, w: A.B. Serensen, F.E. Weindert, Z.R. Sherrod (eds.), *Uninen Development interdisciplinary perspectives*, A Usdale, New York.
- KOHLI M. (1987), *Retirement and the moral economy: An historical interpretation of the German case*, „Journal of Aging Studies”, no 1.
- KOHLI M. (2007), *The Institutionalization of the Life Course: Looking Back to Look Ahead*, „Research in Human Development”, vol. 4, no 3–4, tekst dostępny na stronie internetowej: <http://www.eui.eu/Documents/DepartmentsCentres/SPS/Profiles/Kohli/RHD434Kohli.pdf> (dostęp 13.01.2012).
- KOMISJA EUROPEJSKA (2009), *Youth in Europe. a statistical portrait*, Luxembourg: European Commission Publications.
- KOMISJA EUROPEJSKA (2010), *Employment for Europe*, Luxembourg: Publications Office of the European Union.
- KONECKI K. (2000), *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa.
- KORRUP (2008), *Are father's or mother's socio-economic characteristics more important influences on student performance? Recent international evidence*, „Social Indicators Research”, vol. 85, no 2.
- KOŚCIEŁ K. (red.) (1999), *Młodzież szkolna o rynku i demokracji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- KOT S.M., MALAWSKI A., WĘGRZECKI A., (red.) (2004), *Dobrobyt społeczny, nierówności i sprawiedliwość dystrybucyjna*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków.
- KOTOWSKA I., GRABOWSKA I. (2011), *Status edukacyjny członków gospodarstw domowych*, w: J. Czapiński, T. Panek, *Diagnoza*

- społeczna 2011. *Warunki i jakość życia Polaków*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, Warszawa.
- KOTOWSKA I., SZTANDERSKA U., WÓYCICKA I., (red.) (2007), *Aktywność zawodowa i edukacyjna a obowiązki rodzinne w Polsce: w świetle badań empirycznych*, Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk.
- KOWALIK T. (2005), *Systemy gospodarcze. Efekty i defekty reform ustrojowych*, Fundacja Innowacja, Warszawa.
- KOWALIK T. (2009), *Kapitalizm kasyna*, w: *Kryzys. Przyczyny, analizy, prognozy*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- KOZIELECKI J. (1995), *Koncepcje psychologiczne człowieka*, Wydawnictwo „Żak”, Warszawa.
- KOZYR-KOWALSKI S. (1979), *Klasy i stany. Max Weber a współczesne teorie stratyfikacji społecznej*, PWN, Warszawa.
- KRUK A. (2005), *Mieszkanie jako dobro trudno dostępne*, w: D. Piekut-Brodzka (red.), *Współczesne problemy socjalne*, CHAT i Koło Naukowe APS, Warszawa.
- KRZAKLEWSKA E. (2010), *Wzory wchodzenia w dorosłość z perspektywy genderowej* w: B. Kowalska, M. Ślusarczyk, K. Slany, *Kalejdoskop genderowy: w drodze do poznania płci kulturowej w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- KRZYSZKOWSKI J. (2001), *Budowa kapitału społecznego. Nowa koncepcja polityki społecznej na poziomie lokalnym*, w: D. Walczak-Duraj (red.), *Spółeczności lokalne w perspektywie integracji ze strukturami europejskimi*, Szkoła Wyższa im. Pawła Włodkowica, Płock.
- KRZYSZTOFEK K., SZCZEPAŃSKI M.S (2005), *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KUBISA J. (2008), *Blżej junk job niż working poor. Nisko kwalifikowana, nisko płatna praca w usługach w Polsce*, w: R. Suchocka (red.), *Zróżnicowanie społeczne w teorii i empirii*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, Poznań.
- KUNZ J. (2004), *Unemployment and Employment Policy at the Local Level. A Comparative Case Study*, University of Tampere, Tampere.
- KURCZEWSKI (1994) *Siedem klas średnich*, „Res Publica Nowa”, nr 66.
- KUROŃ J., ŻAKOWSKI K. (1997), *Siedmiolatka czyli kto ukradł Polskę?*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
- KWIECIŃSKI Z. (2002), *Wykluczanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Miłojaja Kopernika, Toruń.
- LASH S., URRY J. (1987), *The end of Organized Capitalism*, Polity Books, Cambridge.
- LEISERING L. (2003), *Government and the Life Course*, w: J.T. Mortimer, M.J. Shanahan (eds.), *The Handbook of the Life course*, Springer.
- LENGYEL G., ROBERT P. (2003), *Middle Classes in the Making in Central and Eastern Europe*, w: V. Mikhalev (ed.), *Inequality and Social Structure During the Transition*, Palgrave Macmillan, UNU World Institute for Development Economics Research.
- LESZCZYŃSKI A. (2010), *Paradoks współczucia. Bieda i wykluczenie w oczach dziennikarzy*, (w:) P. Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- LESZKOWICZ-BACZYŃSKI J. (2007), *Klasa średnia w Polsce? Sytuacja pracy, mentalność, wartości*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra.
- Lewis O. (1959), *Five Families. Mexican Case Studies in the Culture of Poverty*, Basic Books, New York.
- LOVELL R.E. (2007), *Przerwy w karierach zawodowych. Zróżnicowanie według płci, wieku i wykształcenia*, w: K.M. Słomczyński (red.), *Kariera i sukces. Analizy socjologiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.

- LUTYŃSKI J. (1994), *Metody badań społecznych: wybrane zagadnienia*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź.
- MACDONALD R. (2011), *Youth transitions, unemployment and underemployment: Plus ça change, plus c'est la même chose?*, „Journal of Sociology”, vol. 47, no 4.
- MACH B. (1989), *Funkcja i działanie. Systemowa koncepcja ruchliwości społecznej*, PWN, Warszawa.
- MACH B. (2002), *Patterns of Intergenerational Mobility: The Long-Term Trends*, w: K. Słomczyński (2002), *Social Structure: Changes and Linkages. The Advanced Phase of the Post-Communist Transition in Poland*, Instytut Filozofii i Socjologii Publishers, Warsaw.
- MACH B. (2003), *Pokolenie historycznej nadziei i codziennego ryzyka. Społeczne losy nastolatków z roku 1989*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- MACH B. (2004), *Intergenerational Mobility in Poland 1972–1988–1994*, w: R. Breen (ed.), *Social Mobility in Europe*, Oxford University Press, Oxford.
- MACH B. (2005), *Transformacja systemu a trajektorie życiowe młodych pokoleń*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- MACH B., WESOŁOWSKI K. (1982), *Ruchliwość a teoria struktury społecznej*, PWN, Warszawa.
- MARCUSE H. (1991), *Człowiek jednowymiarowy. badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, PWN, Warszawa.
- MARKS K. (1974), *Capital, Volume III: The Process of Capitalist Production as a Whole*, part V, tekst dostępny na stronie: <http://www.marxists.org/archive/marx/works/1894-c3/ch36.htm> (dostęp 24.10.2011).
- MARODY M. (2000), *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- MARODY M., RYCHARD A. (2000), *Strategie i system: Polacy w obliczu zmiany społecznej*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- MARSHALL V., MUELLER M. (2003), *Theoretical Roots of the Life Course Perspective*, w: W. Heinz, V. Marshall (eds.), *Sequences, Institutions and Interrelations Over the Life Course*, Aldine de Gruyter, New York.
- MAYER K.U. (2005), *Life Courses and Life Chances in a Comparative Perspective*, w: S. Svallfors (ed.), *Analyzing Inequality: Life Chances and Social Mobility in Comparative Perspective*, Stanford University Press, Palo Alto, CA.
- MESSYASZ K. (2011), *Obrazy młodzieży polskiej w dyskursie prasowym. Młodzież o sobie i rzeczywistości społecznej*, manuskrypt rozprawy doktorskiej, Biblioteka Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- MIKHALEV V. (2003), *Overview: Inequality and Transformation of Social Structures*, w: V. Mikhalev (ed.), *Inequality and Social Structure During The Transition*, Palgrave Macmillan, UNU World Institute for Development Economics Research.
- MIŃSKI R. (2008). *Czy śmierć klas?*, w: R. Suchocka (red.), *Zróżnicowanie społeczne w teorii i empirii*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa w Poznaniu, Poznań.
- MIŚ L. (2006), *Ramy problemu bezrobocia w telewizyjnych programach informacyjnych TVN i TVP1*, w: J. Klebaniuk (red.), *Oblicza nierówności społecznych : studia interdyscyplinarne*, Eneteia, Warszawa.
- MOORE K. (2005), *Thinking about youth poverty through the lenses of chronic poverty, life-course poverty and intergenerational poverty*, CPRC Working Papers 57.
- MORAN-ELLIS J. i in. (2006), *Triangulation and integration: processes, claims and implications*, „Qualitative Research”, vol. 6, no 1.
- MORGAN D. (2007), *Paradigms lost and pragmatism regained: Methodological implications of combining qualitative and*

- quantitative methods*, „Journal of Mixed Methods Research”, no 1.
- MORGAN S. (2006), *Past Themes and Future Prospects for Research on Social and Economic Mobility*, w: S. Morgan, D. Grusky, G. Fields (eds.), *Mobility and Inequality: Frontiers of Research From Sociology and Economics*. Stanford University, Stanford, CA.
- MROZOWICKI A. (2010), *The Agency of the Weak: Ethos, Reflexivity and Life Strategies of Polish Workers After the end of State Socialism*, w: M. Archer (ed.), *Conversations about Reflexivity*, Routledge, London.
- MROZOWICKI A., DOMECKA M. (2008), *Robotnicy i ludzie biznesu. Wzory karier zawodowych a zmiana społeczna w Polsce*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, nr 4.
- NEWMAN J. (2004), *Modernizing the State: A New Style of Governance?* w: J. Lewis, R. Surender (eds.), *Welfare State Change. Towards a Third Way?* Oxford University Press, Oxford.
- NEWMAN K. (2000), *No Shame in My Game. The Working Poor in the Inner City*, Russel Sage Foundation / Vintage Books, New York.
- NEWMAN K. (2006), *Chutes and Ladders. Navigating the Low-wage Labor Market*, Russell Sage Foundation/ Harvard University Press, New York.
- NEWMAN K., CHEN V. (2010), *The Missing Class: Portraits of the Near Poor in America*, Beacon Press, Boston.
- NISBET R. (1959), *The decline and fall of social class*, „The Pacific Sociological Review”, vol. 2, no. 1.
- NOBLE T. (2001), *Unexamined Assumptions and Neglected Questions in Social Mobility Research*, Sheffield Online Papers in Social Research, Issue 5; tekst dostępny na stronie internetowej: http://www.shf.ac.uk/polopoly_fs/1.71424!/file/noble_1.pdf (dostęp 26.10.2011)
- NOWAK S. (1965), *Metody badań socjologicznych*, PWN, Warszawa.
- NOZICK R. (1999), *Anarchia, państwo, utopia*, Aletheia, Warszawa.
- NUSSBAUM M. (2006), *Frontiers of Justice: Disability, Nationality, Species Membership*, Harvard University Press, Cambridge.
- NUSSBAUM M., SEN A. (1993), *The quality of life*, Clarendon Press Oxford University Press, Oxford, New York.
- O'RAND A. (2006), *The Future of the Life Course: Late Modernity and Life Course Risks*, w: J. Mortimer, M. Shanahan (eds.), *Hand book of the life course*, Springer, New York.
- OSBORN E. (2002), *How do Pro-market Attitudes Depend On Social Position and Political Preferences?*, w: K. Słomczyński (ed.), *Social Structure: Changes and Linkages. The Advanced Phase of the Post-Communist Transition in Poland*, Instytut Filozofii i Socjologii Publishers, Warsaw.
- OSBORN E., SŁOMCZYŃSKI K. (2005), *Open for Business. The Persistent Entrepreneurial Class in Poland*. Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- OSSOWSKA M. (2005), *Socjologia moralności. Zarys zagadnień*, PWN, Warszawa.
- OSSOWSKI S. (1968), *Ruchliwość społeczna jako wynik rewolucji społecznej*, w: *Dzieła*, t. 5: *Z zagadnień struktury społecznej*, PWN, Warszawa.
- OST D. (2007), *Kłęska solidarności*, Muza, Warszawa.
- PALSKA H. (2002), *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- PANEK T., BIAŁOWOLSKI P., CZAPIŃSKI J., GRABOWSKA I., KOTOWSKA I. E., WĘZIAK-BIAŁOWOLSKA D. (2013), *Diagnoza Społeczna 2013. Warunki życia gospodarstw domowych*, „Contemporary Economics”, nr 7(3).
- PARKIN F. (1974), *The Social Analysis of Class Structure*, Tavistock Press, London.
- PARSONS T. (1969), *Struktura społeczna a osobowość*, PWE, Warszawa.
- PAYNE G., ABBOTT P., (1990), *The Social Mobility of Women*, Falmer, London.

- PAYNE G., ROBERTS J. (2002), *Opening and closing the gates: recent developments in male social mobility in Britain*, „Sociological Research Online”, vol. 6, no 4, tekst dostępny na stronie internetowej: <http://www.socresonline.org.uk/6/4/payne.html>.
- PETELEWICZ M., REK M. (2007), *Overcoming Intergenerational Transmission of Social Inequalities in a Middle Size Town in Poland: The Opinion of Local Stakeholders*, w: N. Genov (ed.), *Comparative Research in the Social Sciences*, International Social Science Council, Research Centre: Regional and Global Development, Paris – Sofia.
- PETELEWICZ M., REK-WOŹNIAK M., WOŹNIAK W. (2007), *Policy learning*, „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, vol. 3–4.
- PIETRASIŃSKI Z. (1990), *Rozwój człowieka dorosłego*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- PIIRAINEN T. (2003), *Transitions and Social Structures: General Determinants of Change* w: V. Mikhalev (red.), *Inequality and Social Structure During The Transition*, Palgrave Macmillan, UNU World Institute for Development Economics Research.
- PLUCIŃSKI P. (2010), *Dyskurs klasowy polskiej socjologii potransformacyjnej: niedyskretny urok klasy średniej*, w: P. Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- POHOSKI M., MACH B. (1988), *Trends in social mobility in Poland 1972–1988*, „Polish Sociological Bulletin”, no 3.
- PÖNTINEN S. (1983), *Social Mobility and Social Structure*, The Finnish Society of Sciences and Letters, Helsinki.
- POTOCZNA M., WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. (2009), *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekaziu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- PRAWDA M. (1985), *Cykl życia jednostki a wartość pracy*, Ossolineum, Wrocław.
- PROBUCKA D. (red.) (2008), *Czy sprawiedliwość jest możliwa*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- PRZECŁAWSKA A., ROWICKI L. (1997), *Młodzi Polacy u progu nadchodzącego wieku*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa.
- RAVALLION M., LOKSHIN (1999), *Subjective economic welfare*, „Policy Research Working Paper Series”, 2106, The World Bank.
- RAWLS J. (1994), *Teoria sprawiedliwości*, PWN, Warszawa.
- REICH R. (2011), *The Most Important Economic Speech of his Presidency*, tekst dostępny na stronie: <http://robertreich.org/post/13852130536> (dostęp w dniu 12.01.2012).
- REK M. (2007), *Nierówności społeczne w debacie prasowej: dyskusja o polskiej biedzie na łamach „Gazety Wyborczej”*, w: J. Klebaniuk, *Oblicza nierówności społecznych*, Wydawnictwo ENETEIA, Warszawa.
- REK M., WOŹNIAK W. (2005), *Wyrównywanie szans? Reforma polskiego systemu edukacji a realizacja idei inkluzji społecznej*, w: J. Grotowska-Leder, K. Faliszek (red.), *Inkluzja społeczna. Diagnoza, uwarunkowania, kierunki działań*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń.
- REK M., WOŹNIAK W. (2006), *Polityka wobec kwestii nierówności społecznych. Opinie polskich parlamentarzystów*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Bankowości i Zarządzania w Krakowie”, t. IV.
- REK-WOŹNIAK M. (2008), *Polityka społeczna i jej instytucje w walce z reprodukcją nierówności. Refleksje młodych mieszkańców miast średniej wielkości zagrożonych dziedziczeniem niskiego statusu*, „Polityka Społeczna”, numer specjalny *Dziedziczenie nierówności społecznych*.
- REK-WOŹNIAK M. (2014), *Transition into Adulthood, Life Course, Inequalities and Social Change*, w: Leaman J., Eissel D.,

- Rokicka E. (eds.), *Welfare State at Risk Rising Inequality in Europe*, Springer Verlag.
- REK-WOŹNIAK M., WOŹNIAK W. (2008), *Międzygeneracyjna transmisja nierówności społecznych jako problem polityczny z perspektywy polskich parlamentarzystów*, w: I. Desperak (red.), *Homofobia, mizoginia, ciemnogród. Burzliwe losy kontrowersyjnych ustaw*, Wydawnictwo Omega-Praxis, Pabianice.
- ROGOFF N. (1953), *Recent Trends in Occupational Mobility*, The Free Press, Glencoe.
- ROKICKA E. (1991), *Wzory karier i ich statusowe determinanty* w: W. Warzywoda-Kruszyńska (red.), *Młoda generacja w społeczeństwie polskim w momencie przełomu formacyjnego*, Ośrodek Badań Społecznych, Łódź.
- ROKICKA E. (1995), *Wzory karier kierowniczych w gospodarce państwowej. Z badań nad ludnością dużego miasta*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Rokicka E. (2008), *Ryzyko dziedziczenia nierówności społecznych wśród młodych mieszkańców miast średniej wielkości*, „Polityka Społeczna”, numer specjalny.
- ROKICKA E., KRUCZKOWSKA P. (red.) (2014), *Oblicza ekskluzji. Praktyka działania instytucji kultury a przełamywanie barier dostępu*, Katedra Socjologii Ogólnej UŁ, Łódź. Publikacja dostępna na stronie internetowej: http://www.obserwatorium.uni.lodz.pl/wp-content/uploads/2013/10/publikacja_internetowa.pdf
- ROKICKA E., STAROSTA P. (2004), *Patterns of occupational careers in the regional labour market*, w: E. Rokicka, P. Starosta (red.), *Social mobility and exclusion*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- ROSZKOWSKA M. (2007), *Aspiracje edukacyjne młodzieży a kapitał kulturowy rodziny*, w: A. Wachowiak (red.), *Rodzina i mikrostruktury społeczne w socjologicznym lustrze*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- RUTTER M. (2006), *Genes and Behavior. Nature-Nurture Explained*, Blackwell, Oxford.
- RYMSZA M. (2004), *Reformy społeczne: bilans dekady*, Fundacja ISP, Warszawa.
- SAVAGE M. (2000), *Class Analysis and Social Transformation*, Open University Press, Buckingham, Philadelphia.
- SAVAGE M. (2007a), *Culture, Class and Classification*, w: T. Bennett, J. Frow (ed.), *A Handbook of Cultural Analysis*, Sage, London.
- SAVAGE M. (2007b), *Social Mobility and the Survey Method*, w: D. Bertaux, P. Thompson (eds.), *Pathways to Social Class: a Qualitative Approach to Social Mobility*, Transaction Publishers, New Brunswick.
- SAVAGE M. et al. (2013), *A new model of social class? Findings from the BBC's Great British Class Survey experiment*, „Sociology”, vol. 47(2).
- SAWIŃSKI Z. (2005), *Metody doboru respondentów*, w: Z. Sawiński, F. Sztabiński, *Fieldwork jest sztuką*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- SCHÜTZE F. (1992), *Pressure and Guilt: War Experiences of a Young German Soldier and their Biographical Implications. Part 1 and 2*, „International Sociology”, vol. 7(2/3).
- SCHÜTZE F. (1997), *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- SCOTT J. (1996), *Stratification and Power: Structures of Class, Status and Domination*, Polity Press, Cambridge.
- SEN A. (1999), *Merit and Justice*, w: K. Arrow, S. Bowles, S. Durlauf (eds.), *Meritocracy and Economic Inequality*, Princeton University Press, Princeton.
- SEN A. (2000), *Nierówności. Dalsze rozważania*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Fundacja Stefana Batorego, Kraków, Warszawa.
- SENNET R. (2006), *Korozyja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapi-*

- talizmie, Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa.
- SENNET R. (2008), *Wypaczenie charakteru. Wpływ pracy zarobkowej na prywatne życie ludzi w nowym kapitalizmie*, w: P. Sztompka, M. Boguni-Borowska (red.), *Socjologia codzienności*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- SENNET R., COBB J. (1993), *The Hidden Injuries of Class*, London, Norton, New York.
- SĘK H., BRZEZIŃSKI J., DOMACHOWSKI W., KOWALIK S., POZNANIAK W. (1998), *Společna psychologia kliniczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- SHANAHAN M. (ed.) (2003), *Handbook of the Life Course*, Springer, New York.
- SIELLAWA-KOLBOWSKA K. (1999), *W rodzinie*, w: K. Koseł (red.), *Młodzież szkolna o rynku i demokracji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- SIKORA E. (2006), *(Nie)realne marzenia? Aspiracje życiowe młodzieży z byłych PGR-ów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- SILVERMAN D. (2009), *Interpretacja danych jakościowych*, PWN, Warszawa.
- SIŃCZUCH M. (2002), *Wchodzenie w dorosłość w warunkach zmiany społecznej*, IS UW, Warszawa.
- SKARZYŃSKA K. (1995), *Młodzi bezrobotni i ich rówieśnicy: odmiennosc celów i stylów życia oraz stosunku do pracy*, w: A. Bańka, R. Derbis (red.), *Pomiar i poczucie jakości życia u aktywnych zawodowo i bezrobotnych*, Środkowoeuropejskie Centrum Ekonomii Działania Społecznego, Poznań – Lublin.
- SLANY K. (2006), *Socjodemograficzne aspekty „syndromu opóźniania” i jego konsekwencje dla polityki społecznej*, w: E.A. Michalska (red.), *Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej*, „Roczniki Socjologii Rodziny”, t. XVII.
- SŁOMCZYŃSKI K. (1989), *Social Structure and Mobility: Poland, Japan, and the United States: Methodological Studies*, Institute of Philosophy and Sociology, Polish Academy of Sciences, Warsaw.
- SŁOMCZYŃSKI K. (1996), *Struktura społeczna a osobowość: psychologiczne funkcjonowanie jednostki w warunkach zmiany społecznej*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa
- SŁOMCZYŃSKI K. (2000), *Social Patterns of Being Political. The Initial Phase of the Post-Communist Transition in Poland*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- SŁOMCZYŃSKI K. (2002), *Changes and Linkages: Predictions for the Next Decade*, w: K. Słomczyński (red.), *Social structure: changes and linkages. the advanced phase of the Post-Communist Transition in Poland*, Instytut Filozofii i Socjologii Publishers, Warsaw.
- SŁOMCZYŃSKI K. (2007), *Wprowadzenie. Kariera i sukces jako przedmiot badań socjologicznych*, w: Słomczyński K. (red.), *Kariera i sukces. Analizy socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- SŁOMCZYŃSKI K. i in. (1989), *Struktura społeczna: schemat teoretyczny i warsztat badawczy*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- SŁOMCZYŃSKI K., JANICKA K., MACH, B. ZABOROWSKI W. (1996) *Struktura społeczna a osobowość*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- SŁOMCZYŃSKI K., KOHN M. (2006), *Social Structure and Self-Direction: A Comparative Analysis of the United States and Poland*, Instytut Filozofii i Socjologii Publishers, Warszawa.
- SOROKIN P. (2007), *Ruchliwość społeczna*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2009.
- SOWA J. (2010), *Mitologie III RP, Ideologiczne podstawy polskiej transformacji*, w: P. Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne. Refleksje socjologiczne po dwóch dekadach realnego kapitalizmu w Polsce*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

- STANDING G. (2011), *The precariat: the new dangerous class*, Bloomsberry Academic Publishing, London.
- STANISZKIS J. (2001), *Postkomunizm. Próba opisu*, słowo/obraz/terytoria, Gdańsk.
- STARK S., TORRANCE, H. (2005), *Case study*, w: B. Somekh, C. Lewin (eds.), *Research methods in the social sciences*, Sage, London.
- STAROSTA P. (2006), *O pożytkach płynących z badania społeczności lokalnych na podstawie programu Polska lokalna*, w: B. Jałowicki, W. Łukowski (red.), *Społeczności lokalne teraźniejszość i przyszłość*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa.
- STRAUSS A. (1973), *Świadomość umierania*, w: L. Pearson (red.), *Śmierć i umieranie: postępowanie z człowiekiem umierającym*, PZWL, Warszawa.
- STRAUSS A. (1977), *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, Robertson & Co, London.
- STRAUSS A. (2001), *Professions, Work and Careers*, Transaction Publishers, New Brunswick, New Jersey.
- SWAAN A. de et al. (2000) *Elite perception of the poor: reflections for a comparative research project*, „Current Sociology”, vol. 48, no 1.
- SWIFT A. (2002), *Social Mobility and Social Justice*, For presentation at RC 28; tekst dostępny na stronie: <http://www.nuff.ox.ac.uk/rc28/papers/Swift.pdf> . (dostęp w dniu 23.10.2011).
- SZAFRANIEC K. (2005), „Porzucona generacja” – polska młodzież wobec wyzwań społeczeństwa ryzyka, w: M. Dziemianowicz, B.D. Gołębiak, R. Kwaśnica (red.), *Przezwyciężanie i rozwój jako niezbywalne powinności wychowania*, Wydawnictwo Naukowe DSWE TWP, Wrocław.
- SZAFRANIEC K. (2006), *Społeczny potencjał młodości a procesy transformacji systemowej. Z perspektywy społecznego usytuowania młodego pokolenia wsi*, w: K. Górlach (red.), *W obliczu zmiany: wybrane zagadnienia mieszkańców polskiej wsi na przełomie wieków*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SZAFRANIEC K. (2007), *Polska młodzież: między apatią, partycypacją a buntem*, w: A. Kojder (red.), *Jedna Polska? Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, Wydawnictwo WAM, Komitet Socjologii PAN, Kraków.
- SZAFRANIEC K. (2011a), *Młodzi 2011*, tekst do http://kprm.gov.pl/Mlodzi_2011_alfa.pdf (dostęp 24.03.2012).
- SZAFRANIEC K. (2011b), *Orientacje życiowe uczącej się młodzieży*, w: K. Szafraniec (red.), *Młodzież jako problem i jako wyzwanie ponowoczesności*, Z prac Sekcji Socjologii Edukacji i Młodzieży PTS, t. II, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- SZAFRANIEC K. (red.) (2008), *Młodość i oświata za burzą przemian*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- SZAFRANIEC K. (red.) (2011), *Młodzież jako problem i jako wyzwanie ponowoczesności*, Z prac Sekcji Socjologii Edukacji i Młodzieży PTS, t. II, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- SZARFENBERG R. (2008), *Krytyka i afirmacja polityki społecznej*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- SZAWIEL T. (1999), *Urzeczeni przez rynek?*, w: K. Koseła (red.), *Młodzież szkolna o rynku i demokracji*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- SZCZEPAŃSKI J. (1973), *Odmiany czasu teraźniejszego*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- SZCZEPAŃSKI M.S., MACIEJEWSKI G., GAWRON G. (2006), *Społeczne koszty polskiej transformacji. Wykluczenie społeczne czy lądowanie na marginesach?*, w: E. Jurczyńska-McCluskey, M. Szczepański, Z. Zagata (red.), *Równi i równiejsi, zwycięzcy i przegrani. Dynamika zróżnicowań społecznych w Polsce na przełomie XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku Białej, Tychy, Bielsko-Biała.

- SZELÉNYI I., TREIMAN D., WASILEWSKI J., WNUK-LIPIŃSKI E. (1995), *Elity w Polsce, w Rosji i na Węgrzech: wymiana czy reprodukcja?*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- SZELEWA D. (2006), *Three faces of familialism: comparing family policies in the Czech Republic, Hungary and Poland*, tekst dostępny na stronie internetowej: <http://www1.unifi.it/confsp/papers/pdf/Szelewa.pdf> (dostęp 3.12.2011).
- SZELEWA D., POLAKOWSKI M. (2008), *Who cares? Changing patterns of childcare in Central and Eastern Europe*, „Journal of European Social Policy”, vol. 18(2).
- SZUKALSKI P. (2002), *Przełamywanie międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- SZUKALSKI P. (2015), *Od normatywnego modelu przebiegu życia do polityki przebiegu życia*, „Polityka Społeczna”, t. 42, nr 2.
- SZUMLEWICZ P. (2009), *Edukacyjny regres*, w: J. Majmurek, P. Szumlewicz (red.), *Stracone szanse? Bilans transformacji 1989–2009*, Difin, Warszawa.
- SZYDLIK M. (2004), *Inheritance of inequality: theoretical reasoning and empirical evidence*, „European Sociological Review”, vol. 20, no. 1, s. 31–45.
- TARKOWSKA E. (1992) *Czas w życiu Polaków. Wyniki badań, hipotezy, impresje*, PAN, Warszawa.
- TARKOWSKA E., KORZENIEWSKA K. (2002), *Lata tłuste, lata chude... spojrzenia na biedę w społecznościach lokalnych*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- TASHAKKORI A., TEDDLIE C. (2003), *Handbook of mixed methods in social and behavioral research*, Sage, Thousand Oaks.
- THERBORN G. (2009), *Killing fields of inequality*, „Soundings”, no 43.
- THERBORN G. (2011), *World: A beginner's Guide*, Polity, London.
- THOMAS W.I., ZNANIECKI F. (1976), *Chłop polski w Europie i Ameryce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- THOMPSON P. (2002), *Researching family social mobility with two eyes: some experiences of the interaction between qualitative and quantitative data*, „International Journal of Social Research Methodology”, vol. 7, no 3.
- THOMPSON P. (2004), *Researching family and social mobility with two eyes: some experiences of the interaction between qualitative and quantitative data*, „International Journal of Social Research Methodology”, vol. 7(3).
- TITKOW A., DUCH-KRZYSZOSZEK D., BUDROWSKA B., (2004), *Nieodpłatna praca kobiet. Mity, realia, perspektywy*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- TOCQUEVILLE A. de (2005), *O demokracji w Ameryce*, Aletheia, Warszawa.
- TODD E. (1983), *Explanation of Ideology: Family Structure & Social System (Family, Sexuality and Social Relations in Past Times)*, Basil Blackwell, Oxford.
- TRZPIŁ A., (2006), *Polityka społeczno-gospodarcza. Dylematy zmiany systemowej*, w: A. Trzpił (red.), *Polityka społeczna a polityka gospodarcza Polski wobec nowych wyzwań*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk.
- TURNER J., HELMS D. (1999), *Rozwój człowieka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa.
- UHLENBERG P. (1996). *Mutual attraction: demography and life-course analysis*, „The Gerontologist”, vol. 36, no 2.
- UHLENBERG P, MUELLER M. (2006), *Family Context and Individual Well-Being: Patterns and Mechanisms in Life-course Perspective*, w: J. Mortimer, M. Shanahan (eds.), *Handbook of the Life Course*, Springer, New York.
- UNICEF (2001), *A league table of teenage births in rich nations*, Innocenti Research Card, Issue no 3, raport dostępny na stronie internetowej: <http://www.unicef-irc.org/publications/pdf/repcard3e.pdf> (dostęp 14.05.2012).
- VEENHOVEN R. (2001), *Why social policy needs subjective indicators*, Discussion Papers,

- Research Unit: Social Structure and Social Reporting FS III 01-404, Social Science Research Center Berlin (WZB).
- WALCZAK-DURAJ D. (red.) (2009), *Wartości i postawy młodzieży*, t. I-II, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- WALTHER A. (2006), *Regimes of youth transitions: Choice, flexibility and security in young people's experiences across different European contexts*, „Young”, vol. 14, no 2.
- WALTHER A., STAUBER B., BIGGART A., BOIS-REYMOND M., FURLONG A., LÓPEZ BLASCO A., MØRCH S., PIAS J.M. (eds.) (2002), *Misleading trajectories – integration policies for young adults in Europe?*, Leske, Budrich Publisher, Opladen.
- WALZER M. (2007), *Sfery sprawiedliwości. Obrona pluralizmu i równości*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- WANG C. (2002), *Meritocratic Allocation of Persons to Jobs*, w: Stomczyński K. (ed.), *Social Structure: Changes and Linkages. The Advanced Phase of the Post-Communist Transition in Poland*, Instytut Filozofii i Socjologii Publishers, Warsaw.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. (2007), *Theoretical inspirations to the PROFIT project. Conceptualizing the intergenerational inheritance of inequalities*, „Przegląd Socjologiczny”, nr 56 (2).
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. (red.) (1998), *Życ i pracować w enklawach biedy (Klimaty łódzkie)*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. (red.) (1999) *(Życ na marginesie wielkiego miasta*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. (red.) (2001), *Localne strategie przeciwdziałania biedzie i bezrobociu?*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. i in. (2006a), *On policy responses overcoming the transmission of inequalities in Tomaszów Mazowiecki*, „European Studies on Inequalities and Social Cohesion” vol. 3–4, Łódź University Press.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. i in. (2006b) *Intergenerational inheritance of Inequalities. Poland. Report based on interviews with political actors*, „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, vol. 1–2, Łódź University Press.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W. i in. (2007), *Perception of intergenerational inheritance of inequalities in Poland*, „Przegląd Socjologiczny”, t. LVI, nr 2.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W., JANKOWSKI B. (2013), *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W., ROKICKA E. (2007), *PROFIT Project: objectives and methodology*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 56, nr 2.
- WARZYWODA-KRUSZYŃSKA W., ROKICKA E. (2008), *Projekt PROFIT: główne założenia i metodologia badania*, „Polityka Społeczna”, numer specjalny: *Dziedziczenie nierówności społecznych*, 1–5.
- WASIELEWSKI K. (2009), *Dostępność studiów wyższych dla młodzieży wiejskiej*, w: A. Męczkowska-Christiansen, P. Mikiwicz, *Idee – diagnozy – nadzieje. Szkoła polska a idee równości*, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław.
- WEBER M. (2002), *Gospodarka i społeczeństwo*, PWN, Warszawa.
- WEININGER E.B. (2005), *Foundations of Pierre Bourdieu's class analysis*, w: E.O. Wright (ed.), *Approaches to Class Analysis*, Cambridge University Press, Cambridge.
- WESOŁOWSKI W. (1974), *Klasy, warstwy, władza*, PWN, Warszawa.
- WESOŁOWSKI W. (1982), *Klasy, warstwy i władza*, PWN, Warszawa.
- WESOŁOWSKI W., MACH B. (1986), *Systemowe funkcje ruchliwości społecznej w Polsce*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.

- WHEEN F. (2006), *Jak brednie podbiły świat*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- WHITE S. (2008), *Równość*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- WIDERA W. (2010), *Smutek transformacji. Potoczna percepcja struktury społecznej*, w: P. Gliński, I. Sadowski, A. Zawistowska (red.), *Kulturowe aspekty stratyfikacji społecznej. Fundamenty, konstrukcje, fa-sady*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Warszawa.
- WIELERS R. MEER P. van der (1997), *Towards a two-tier society?*, „Concepts and Transformation”, vol. 2, no 1.
- WILENSKY H. (1960), *Work, careers, and social integration*, „International Social Science Journal”, no 12.
- WILENSKY H. (1961), *Orderly careers and social participation: the impact of work history on social integration in the middle mass*, „American Sociological Review”, vol. 26, no 4.
- WILKINSON R., PICKETT K. (2009), *The Spirit Level: Why More Equal Societies Almost Always do Better*, Allen Lane, Londyn.
- WILLIS P. (2000), *Learning to Labour. How Working Class Kids Get Working Class Jobs*, Ashgate, London.
- WITZEL A. (2000), *The problem-centered interview*, „Forum: Qualitative Social Research, Sozialforschung”, vol. 1, no. 1.
- WŁODAREK J., ZIÓŁKOWSKI M. (red.) (1990), *Metoda biograficzna w socjologii*, PWN, Warszawa, Poznań.
- WONG YI-LEE (2011), *Cognitive Structure of Social Mobility: Moral Sentiments and Hidden Injuries of Class*, „Sociological Research Online”, vol. 16, Issue 1.
- WOODMAN D. (2009), *The mysterious case of the pervasive choice biography: Ulrich Beck, structure/agency, and the middling state of theory in the sociology of youth*, „Journal of Youth Studies”, vol. 12, no 3, tekst dostępny na stronie: <http://www.tandfonline.com/doi/df/10.1080/13676260902807227> (dostęp 3.01.2012).
- WORACH-KARDAS H. (1983), *Wiek a pełnienie ról społecznych*, PWN, Warszawa.
- WORACH-KARDAS H. (1990), *Metoda biograficzna a badanie postaw wobec czasu*, w: M. Ziółkowski, M. Włodarek (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, PWN, Warszawa.
- WOŹNIAK W. (2007a), *Inheritance of Social Inequalities ad Perceived by Political Actors in Finland, Poland and Estonia*, w: N. Genov (ed.), *Comparative Research in the Social Sciences*, International Social Science Council, Research Centre: Regional and Global Development, Paris – Sofia.
- Woźniak W. (2007b), *Top level actors speak about social policy and intergenerational inheritance of inequalities*, „Przegląd Socjologiczny”, t. 65, nr 2.
- WOŹNIAK W. (2007c), *Ludzie biedni w opinii elity lokalnej Tomaszowa Mazowieckiego. Doświadczenia z badań terenowych*, w: L. Gotdyka, I. Machaj (red.), *Enklawy życia społecznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- WOŹNIAK W. (2007d), *Dziedziczenie nierówności społecznych w percepcji elit politycznych. Porównawcze studium przypadku*, w: J. Klebaniuk (red.), *Oblicza nierówności społecznych*, Wydawnictwo Eneteia, Warszawa.
- WOŹNIAK W. (2009), *Kultura a polityka społeczna. O skomplikowanych współzależnościach i potrzebie ich badania*, „Problemy Polityki Społecznej”, nr 12.
- WOŹNIAK W. (2010), *Zwalczanie ubóstwa czy zwalczanie ubogich? O wizerunku biednego w polskim dyskursie publicznym*, w: P. Żuk (red.), *Podziały klasowe i nierówności społeczne – refleksje społeczne 20 lat po zmianie systemowej*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- WOŹNIAK W. (2012), *Nierówności społeczne w polskim dyskursie politycznym*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.

- WOŹNIAK W. et al. (2007), *Perception of intergenerational inheritance of inequalities in Poland*, „Przegląd Socjologiczny”, t. LVI, nr 2.
- WRIGHT E.O. (1979), *Class Structure and Income Determination*, Academic Press, New York.
- WRIGHT E.O. (1985), *Classes*, Verso, London.
- YAQUB S. (2000), *Poverty Dynamic in Developing Countries*, tekst dostępny na stronie internetowej: <http://www.ophi.org.uk/wp-content/uploads/ssYaqub-2000.pdf> (dostęp 24.10.2011).
- YOUNG M. (1994), *The Rise of Meritocracy*, Transaction Publishers, New Brunswick, London.
- YOUNG M. (2001), *Down with meritocracy*, „The Guardian” z dnia 29.06., tekst dostępny na stronie internetowej: <http://www.guardian.co.uk/politics/2001/jun/29/comment>.
- YOUNG P. H. (2003), *Sprawiedliwy podział*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.
- ZAGÓRSKI K. (1978), *Rozwój, struktura i ruchliwość społeczna*, PWN, Warszawa.
- ZAGÓRSKI K. (1989), *Industrial setting of socio-economic achievement*, „International Sociology”, vol. 4, no 2.
- ZAGÓRSKI K. (2004), *Przedmowa*, w: H. Domański, *O ruchliwości społecznej w Polsce*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- ZAHORSKA-BUGAJ M. (2009), *Równi, równiejsi i najmniej równi, czyli o społecznych barierach w dostępie do edukacji*, „Polityka Społeczna”, t. XXXVI.
- ZAHORSKA-BUGAJ M., ŻYTKO M. (red.) (2004), *Małe dziecko w systemie opieki społecznej i edukacji*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- ZARYCKI T. (2008), *Kapitał kulturowy. Inteligencja w Polsce i Rosji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- ZIELIŃSKA M. (1997), *Kariery zawodowe absolwentów wyższej uczelni: biograficzne uwarunkowania karier zawodowych – badania panelowe*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra.
- ZIELIŃSKA M. (2003), *Młodzież jako przedmiot badań socjologicznych: uwagi teoretyczne i metodologiczne*, w: B. Idzikowski, E. Narkiewicz-Niedbalec, M. Zielińska, E. Papiór, *Młodzież polska w nowym łańdźcie społecznym, Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin profesora Edwarda Hajduka*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- ZIELIŃSKA M. (2006), *Ariergarda realnego socjalizmu: społeczne biografie pokolenia stanu wojennego*, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra.
- ZIELIŃSKA M. (2009), *Wybrane elementy koncepcji życia młodych Polaków na przełomie wieków – ciągłość i zmiana*, w: K. Słany, Z. Seręga (red.), *Sprostac zmianom: szkice o powinnościach współczesnej socjologii*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków.
- ZIELIŃSKA M. (2011), *Metodologiczne problemy w badaniach pokoleń. Wybrane zagadnienia*, w: M. Zielińska, D. Szaban (red.), *Zrozumieć społeczeństwo, zrozumieć pokolenia. Młodzież, młodość i pokoleniowość w analizach socjologicznych*, „Rocznik Lubuski”, t. 37, cz. 2.
- ZIELIŃSKA M., LESZKOWICZ-BACZYŃSKA Ź. (2011), *Zostać czy wyjechać? Edukacyjne i zawodowe dylematy młodych Polaków w Europie bez granic*, w: K. Szafranec (red.), *Młodość i oświata za burtą przemian. Z prac Sekcji Socjologii Edukacji i Młodzieży PTS*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- ZIÓŁKOWSKI M. (2000), *Przemiany interesów i wartości społeczeństwa polskiego*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- ZIÓŁKOWSKI M. (2001), *Mentalność i strategie przystosowawcze społeczeństwa polskiego w latach 1988–1998*, w: E. Hałas (red.), *Rozumienie zmian społecznych*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin.

- ZIÓŁKOWSKI M., KORALEWICZ J. (2003), *Mentalność Polaków. Sposoby myślenia o polityce, gospodarce i życiu społecznym 1988–2000*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- ŻUK P. (2004), *Demokracja spektaklu? Kondycja polskiego życia publicznego 15 lat po zmianie systemowej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- ŻUK P. (2006), *Media a kontrola społeczna w czasach „wolności rynkowej”*, w: P. Żuk (red.), *Media i władza*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- ŻUK P. (2007), *Struktura a kultura. O uwarunkowaniach orientacji emancypacyjnych w społeczeństwie polskim*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.

SPIS DIAGRAMÓW, TABEL I WYKRESÓW

Diagramy

Diagram 1. Model procesu dziedziczenia nierówności społecznych.	114
---	-----


Tabele

Tabela 1. Wykształcenie respondentów oraz ich ojców i matek	128
Tabela 2. Przynależność społeczno-zawodowa respondentów oraz ich ojców i matek	128
Tabela 3. Poziom wykształcenia młodych dorosłych w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.)	134
Tabela 4. Poziom wykształcenia młodych dorosłych w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich matkami, gdy mieli 14 lat (w proc.)	135
Tabela 5. Poziom wykształcenia młodych dorosłych kobiet w wieku 25–29 lat w porównaniu z ich matkami, gdy miały 14 lat (w proc.)	136
Tabela 6. Poziom wykształcenia młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat w porównaniu z ich matkami, gdy mieli 14 lat (w proc.)	137
Tabela 7. Poziom wykształcenia młodych dorosłych kobiet w wieku 25–29 lat w porównaniu z ojcami, gdy miały 14 lat (w proc.)	138
Tabela 8. Poziom wykształcenia młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat w porównaniu z ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.)	139
Tabela 9. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich matkami, gdy mieli 14 lat (w proc.)	147
Tabela 10. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.)	148
Tabela 11. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych kobiet w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich matkami, gdy miały 14 lat (w proc.)	149
Tabela 12. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.)	150
Tabela 13. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych kobiet w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich matkami, gdy miały 14 lat (w proc.) w świetle modelu równych szans	152
Tabela 14. Kategorie społeczno-zawodowe młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat ogółem w porównaniu z ich ojcami, gdy mieli 14 lat (w proc.) w świetle modelu równych szans	153
Tabela 15. Standaryzowane współczynniki kanonicznych funkcji dyskryminacyjnych dla zmiennych wyjaśniających dystanse pomiędzy kategoriami zawodowymi młodych dorosłych kobiet i mężczyzn w wieku 25–29 lat	157

Tabela 16. Wykształcenie a aktywność młodych dorosłych w wieku 25–29 lat na rynku pracy (w proc.)	163
Tabela 17. Przynależność społeczno-zawodowa młodych dorosłych w wieku 25–29 lat a doświadczenie bezrobocia dłuższego niż trzymiesięczne (w proc.)	165
Tabela 18. Aktywność młodych dorosłych w wieku 25–29 lat wg płci (w proc.)	166
Tabela 19. Liczba godzin pracy świadczonych przez młodych dorosłych w tygodniu, łącznie z płatnymi godzinami nadliczbowymi, pracą dodatkową, etc. (w proc.)	168
Tabela 20. Poziom wykształcenia a stan cywilny młodych dorosłych w wieku 25–29 lat wg płci (w proc.)	169
Tabela 21. Typy gospodarstw domowych młodych dorosłych w wieku 25–29 lat wg płci	171
Tabela 22. Typologia biografii młodych dorosłych z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym	240

Wykresy

Wykres nr 1. Wzory ruchliwości międzypokoleniowej młodych dorosłych w wieku 25–29 lat w wymiarze wykształcenia. Porównanie do matek	140
Wykres nr 2. Liczba dzieci w rodzinie pochodzenia a poziom wykształcenia młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat (ANOVA z testem FREGW)	143
Wykres nr 3. Indeks deprywacji doświadczanej w dzieciństwie a poziom wykształcenia młodych dorosłych mężczyzn w wieku 25–29 lat (ANOVA z testem FREGW)	144
Wykres nr 4. Dystanse między kategoriami społeczno-zawodowymi w pierwszym i drugim wymiarze ruchliwości międzypokoleniowej – młodzi dorośli ogółem	158
Wykres nr 5. Dystanse między kategoriami społeczno-zawodowymi w pierwszym i drugim wymiarze ruchliwości międzypokoleniowej – młode kobiety w wieku 25–29 lat	159
Wykres nr 6. Dystanse między kategoriami społeczno-zawodowymi w pierwszym i drugim wymiarze ruchliwości międzypokoleniowej – młodzi mężczyźni w wieku 25–29 lat	160



Publikacja mieści się w obszarze socjologicznych badań nad strukturą społeczną. Zaprezentowano w niej podstawowe konteksty teoretyczne zjawiska ruchliwości między- i wewnątrzgeneracyjnej, a także jego rozmaite uwarunkowania, związane zarówno z przemianami współczesnego kapitalizmu, jak i specyfiką polskiej transformacji systemowej. Autorka wyeksponowała przy tym perspektywę kohortową, wychodząc z założenia, że badając mechanizmy osiągania pozycji społecznej, warto skierować uwagę na sytuację osób dorastających i podejmujących kluczowe życiowe decyzje już po przełomie ustrojowym. Omówione w książce analizy empiryczne służyły odtworzeniu wzorów ruchliwości międzygeneracyjnej młodych dorosłych mieszkańców polskiego miasta średniej wielkości, ze szczególnym uwzględnieniem biograficznych doświadczeń mężczyzn i kobiet wywodzących się z rodzin o niskim statusie społeczno-ekonomicznym.

Książka skierowana jest przede wszystkim do socjologów: badaczy struktury i ruchliwości społecznej, specjalistów zainteresowanych problematyką zmian społecznych i przebiegu życia. Może też zainteresować polityków społecznych i praktyków pracujących z młodzieżą i młodymi dorosłymi.



WYDAWNICTWO
UNIwersYTETU
ŁÓDZKIEGO

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl
tel. (42) 665 58 63

Książka dostępna
jako e-book

